

Robert Zgorzelak

**Wątki antropologiczne w nauczaniu
kardynała Stefana Wyszyńskiego
w okresie Wielkiej Nowenny (1957-1966)**

Rozprawa doktorska
napisana na seminarium
z antropologii filozoficznej
pod kierunkiem
J. E. ks. bpa prof. dr. hab. Ignacego Deca
na Papieskim Wydziale Teologicznym
we Wrocławiu

Wrocław 2021

Spis treści

Wykaz skrótów.....	7
--------------------	---

Wstęp	9
-------------	---

Rozdział I

Wielka Nowenna jako odnowienie oblicza Narodu oraz źródło siły w starciu Kościoła w Polsce z ideologią marksistowską w latach powojennych.....	21
---	-----------

1. Ksiądz Stefan Wyszyński w latach 1901-1949 – droga do prymasostwa.....	22
2. Sytuacja Kościoła w Polsce w pierwszych latach powojennych.	27
2. 1. Zmiany terytorialne i zniszczenia obiektów sakralnych.....	27
2. 2. Wojenne straty wśród duchowieństwa	28
2. 3. Powojenna zmiana sytuacji politycznej w Polsce	30
2. 4. Założenia ideologiczne komunizmu.....	30
2. 5. Ideologia komunistyczna w walce z wiarą w latach powojennych	43
3. Geneza Wielkiej Nowenny Tysiąclecia - obrona przed zagrożeniami płynącymi z ideologii marksistowskiej	51
4. Główne tematy pracy na poszczególne lata Wielkiej Nowenny	57
4. 1. Pierwszy rok Wielkiej Nowenny (1957-58).....	57
4. 2. Drugi rok Wielkiej Nowenny (1958-59).....	58
4. 3. Trzeci rok Wielkiej Nowenny (1959-60)	59
4. 4. Czwarty rok Wielkiej Nowenny (1960-61).....	61
4. 5. Piąty rok Wielkiej Nowenny (1961-62)	62
4. 6. Szósty rok Wielkiej Nowenny (1962-63).....	63
4. 7. Siódmy rok Wielkiej Nowenny (1963-64).....	65
4. 8. Ósmy rok Wielkiej Nowenny (1964-65).....	67
4. 9. Dziewiąty rok Wielkiej Nowenny (1965-66).....	69
Podsumowanie rozdziału I	71

Rozdział II

Status bytowy człowieka.....	75
-------------------------------------	-----------

1. Dusza.....	76
1. 1. Stworzenie duszy.....	76
1. 2. Niematerialność duszy ludzkiej.....	77
1. 3. Nieśmiertelność (niezniszczalność) duszy	78
1. 4. Dusza jako forma substancjalna	81
1. 5. Dusza jako akt i zasada życia	82
2. Ciało ludzkie.....	83
2. 1. Początek istnienia ciała ludzkiego.....	84
2. 2. Śmierć ciała.....	86
2. 3. Szacunek dla ciała ludzkiego po śmierci.....	86
2. 4. Zmartwychwstanie ciała.....	86
2. 5. Życie wieczne.....	88

2. 6. Indywiduum - odrębność.....	88
2. 7. Złożenie ciała i duszy	89
2. 8. Oddziaływanie duszy i ciała.....	91
3. Duchowe władze człowieka	94
3. 1. Rozum - sfera intelektualna.....	97
3. 1. 1. Rozum - umysł	97
3. 1. 1. 1. Rozumność jako dar Boży	99
3. 1. 1. 2. Grzech pierworodny – przeszkoda na drodze do poznania prawdy.....	99
3. 1. 1. 3. Dążenie do poznania prawdy.....	99
3. 1. 1. 4. Wiara i rozum - Poznanie Boga.....	101
3. 1. 1. 5. Wiary i rozumu – współdziałanie na drodze do Prawdy	102
3. 1. 1. 6. Rozum i działanie	104
3. 1. 2. Rozsądek	104
3. 1. 3. Inteligencja.....	107
3. 1. 4. Sumienie i jego miejsce wśród władz poznawczych.....	108
3. 1. 4. 1. Sumienie w działaniu.....	110
3. 1. 4. 2. Walka ateistycznego państwa z sumieniem.....	111
3. 2. Wola - sfera decyzji.....	111
3. 2. 1. Rozumność woli.....	112
3. 2. 2. Wola ludzka po grzechu pierworodnym.....	113
3. 2. 3. Wolność woli	114
3. 2. 4. Wola – wolność zdeterminowana.....	116
3. 2. 5. Przedmiot woli - dobro.....	118
3. 2. 6. Wola i czyn	119
3. 2. 7. Wola życia.....	121
3. 3. Serce - sfera uczuć.....	122
3. 3. 1. Serce człowieka jako jedna z władz duszy.....	122
3. 3. 2. Współpraca serca z rozumem i wolą.....	124
3. 3. 3. Czynności serca – uczucia.....	125
3. 3. 4. Rodzaje uczuć	126
3. 3. 5. Bóg mieszkający w sercu człowieka - uczucia religijne	127
3. 3. 6. Wiara i nadzieja a zwłaszcza miłość	130
3. 3. 7. Miłość a sprawiedliwość	134
3. 3. 8. Serce i czyn	135
3. 3. 9. Wzbudzanie uczuć w innych.....	136
Podsumowanie rozdziału II	137

Rozdział III..... 143

Człowiek, jego natura, godność i prawa 143

1. Człowiek jako natura ludzka	145
1. 1. Bóg Stwórcą natury ludzkiej	146
1. 2. Grzech pierworodny a natura ludzka.....	148
1. 3. Człowieczeństwo.....	150
1. 4. Prawo naturalne.....	151
2. Człowiek jako dziecko Boże	158
2. 1. Braterstwo dzieci Bożych.....	159

2. 2. Szacunek między ludźmi jako dziećmi Bożymi	160
2. 3. Droga dzieci Bożych	161
3. Prymat osoby ludzkiej	162
3. 1. Pierwszeństwo człowieka na ziemi	164
3. 2. Prymat nad materią.....	165
3. 3. Prymat na rzeczami	166
3. 4. Prymat nad techniką	167
4. Godność człowieka.....	169
4. 1. Godność naturalna człowieka.....	169
4. 1. 1. Godność w rozumności i wolności.....	169
4. 1. 2. Godność naturalna człowieka w jego nieśmiertelności	171
4. 1. 3. Godność naturalna człowieka w jego ciele	172
4. 1. 4. Godność kobiety i mężczyzny.....	174
4. 2. Godność nadprzyrodzona człowieka.....	176
4. 2. 1. Godność dziecka Bożego	176
4. 2. 2. Godność nadprzyrodzona człowieka w dziełach Bożych.....	178
4. 2. 2. 1. Godność człowieka w stworzeniu przez Boga.....	179
4. 2. 2. 2. Godność człowieka we Wcieleniu Syna Bożego	180
4. 2. 2. 3. Godność człowieka w dziele Odkupienia	183
4. 2. 2. 4. Godność człowieka we Wniebowstąpieniu Syna Bożego	184
4. 2. 3. Godność człowieka w wierze i sakramentach	185
5. Prawa człowieka jako konsekwencja jego godności	191
5. 1. Godność człowieka źródłem jego praw	191
5. 2. Obrona praw człowieka.....	193
5. 3. Prawa i obowiązki	195
5. 4. Katalog praw człowieka	196
5. 5. Osobowe prawa człowieka	197
5. 5. 1. Prawo do życia	198
5. 5. 2. Prawo do miłości.....	201
5. 5. 3. Prawo do prawdy.....	201
5. 5. 4. Prawo do wolności	203
5. 5. 5. Prawo do wolności sumienia i wyznania.....	204
5. 5. 6. Prawo do wychowania religijnego	207
5. 5. 7. Prawo do obrony swoich praw	208
5. 5. 8. Prawo do szacunku.....	208
5. 5. 9. Prawo do czynienia dobrych uczynków	208
Podsumowanie rozdziału III.....	209

Rozdział IV

Aktualność nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego o człowieku.....213

1. Diagnoza i drogi wyjścia z kryzysu	221
2. Nauczanie Prymasa wobec redukcjonizmu materialistycznego.....	228
3. Nauczanie w obronie życia ludzkiego.....	230
4. Prmas jako promotor cywilizacja miłości	233
4. 1. Prymat osoby przed materią i przed rzeczą.	235

4. 2. Prymat etyki przed techniką	235
4. 3. Prymat „być” przed „mieć”	236
4. 4. Prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością.	237
5. Nauczanie w obronie natury ludzkiej	239
6. Nauczanie Prymasa sprzeciwem wobec relatywizmu	242
6. 1. Relatywizm prawdy.....	242
6. 2. Relatywizm etyczny	243
7. Aktualność nauczania o człowieku jako dziecku Bożym	247
8. Wychowanie oparte na realistycznej antropologii wobec antypedagogiki	249
Podsumowanie rozdziału IV	257
Zakończenie	259
Bibliografia	269

Wykaz skrótów

DZ I	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. I (1949-1953), Warszawa 1991.
DZ II	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. II (1953-1956), Warszawa 1995.
DZ III	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. III (1956-1957), Warszawa 1999.
DZ IV	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. IV (1958), Warszawa 2002.
DZ V	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. V (1959), Warszawa 2006.
DZ VI	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. VI (1960), Warszawa 2007.
DZ VII	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. VII (1961), Warszawa 2008.
DZ VIII	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. VIII (styczeń – lipiec 1962), Warszawa 2009.
DZ IX	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. –IX (sierpień – grudzień 1962), Warszawa 2011.
DZ X	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. X (styczeń – czerwiec 1963), Warszawa 2012.
DZ XI	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. XI (lipiec – grudzień 1963), Warszawa 2012.
DZ XII	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. XII (styczeń – maj 1964), Warszawa 2013.
DZ XIII	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. XIII (czerwiec – grudzień 1964), Warszawa 2014.
DZ XVI	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. XIV (styczeń – maj 1965), Warszawa 2016.
DZ XV	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. XV (czerwiec – grudzień 1965), Warszawa 2017.
DZ XVI	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. XVI (styczeń – kwiecień 1966), Warszawa, Częstochowa 2016.
DZ XVII	Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, <i>Dziela zebrane</i> , t. XVII (maj – sierpień 1966), Warszawa, Częstochowa 2016.
LPEP	Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974, Paris 1975.
LPPE	Listy Pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981, Paris 1988.
LPPP	Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946-1974, Paris 1975.
KiPA	S. Wyszyński, <i>Kazania i przemówienia autoryzowane Prymasa Polski</i> , zbiór liczący 67 tomów maszynopisów przechowywany w Instytucie Prymasowskim Stefana Kardynała Wyszyńskiego przy ul. Świerkowej 4 w Warszawie.
KiPA Cz	S. Wyszyński, <i>Kazania i przemówienia autoryzowane Prymasa Polski</i> , zbiór liczący 67 tomów maszynopisów przechowywany w Domu Pamięci Kardynała Stefana Wyszyńskiego przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 12 w Częstochowie.
EK	Encyklopedia katolicka, Lublin 1989-2014.
PEF	Powszechna Encyklopedia Filozofii, Lublin 2000-2009.

Wstęp

Wśród historyków, znawców kultury europejskiej, panuje zgodne przekonanie, że najstarszą dyscypliną naukowego poznania jest filozofia. W początkowym etapie uprawiania nauki obejmowała ona całość wiedzy o rzeczywistości. Wewnątrz niej wyłoniła się z czasem filozofia człowieka. Człowiek bowiem, dostrzegając swoje podobieństwo do świata przyrody, ale i wyższość i inność na tle całej rzeczywistości, zastanawiał się nad sobą i stawiał sobie pytanie, „kim jestem?”. Refleksja ta wraz z upływem czasu pogłębiała się, przynosząc coraz to nowe rozwiązania. Patrząc na dzieje filozofii europejskiej, możemy zauważyć, że w starożytności głównym przedmiotem zainteresowań filozofów był świat – kosmos, w średniowieczu – Bóg, zaś w czasach nowożytnych w centrum zainteresowań filozofii znalazł się człowiek. Jednakże w dziejach filozofii nowożytnej i współczesnej pojawiło się sporo subiektywnych, niekiedy zideologizowanych wizji człowieka, z których potem wyrosły ideologie polityczne, które z kolei przyczyniły się do nieszczęcia ludzi. Przykład tego mamy w systemach totalitarnych XX wieku. Dlatego tak ważne jest zatroskanie o funkcjonowanie w nauce i kulturze właściwego, obiektywnego wizerunku człowieka, opartego na zdrowym rozsądku, dobrej filozofii i teologii. Trzeba też dodać, że odpowiedź na pytanie, kim jest naprawdę człowiek jest tym bardziej potrzebna, że współczesny człowiek, w tak szybko zmieniającej się rzeczywistości, często jest zagubiony. Staje bowiem bezradny wobec rozmaitych przewartościowań, wobec podważania i upadku autorytetów, wobec przemian społecznych, kulturowych i politycznych, a w ten sposób traci poczucie swojej tożsamości i wartości i pyta: kim jestem?; dokąd zmierzam?; jaki jest sens mojego życia?

Problematykę człowieka podejmuje m. in. antropologia filozoficzna, której nazwa składa się z dwóch greckich słów *ἄνθρωπος* [ánthropos] – człowiek i *λόγος* [logos] – słowo, dyskurs, nauka, i która stanowi wyjaśniającą interpretację bytu ludzkiego, człowieka i jego ludzkiego działania¹. Prowadzona refleksja, w zależności od przyjmowanych założeń, może prowadzić do rozmaitych wyników², co nie jest bez znaczenia, bo wpływają one i przekładają się na wszystkie dziedziny życia³.

¹ Por. M. A. Krapiec, *Antropologia filozoficzna*, [w:] PEF, t. 1, Lublin 2000, s. 251.

² S. Kowalczyk stwierdza, że współcześnie funkcjonuje obok siebie wiele opozycyjnych koncepcji człowieka. Autor ten omawia więc nurt ewolucyjno-kosmiczny, materialistyczno-socjologiczny, materialistyczno-mechaniczny, materialistyczno-biologizujący, fenomenologiczny, egzystencjalno-indywidualistyczny, egzystencjalno-dialogiczny, oraz personalistyczno-aktywistyczny. Zob. *Człowiek w myśli współczesnej*, Warszawa 1990; tegoż autora *Kim jest człowiek?*, Wrocław 1992.

³ Por. M. Gogacz, *Wokół problemu osoby*, Warszawa 1974, s. 10.

Można zauważyć, że o ile w starożytności i średniowieczu akcentowano duchową stronę bytu ludzkiego, o tyle w czasach nowożytnych, człowiek często ujmowany był redukcjonistycznie, co doprowadziło do zbudowania kultury, w której człowiek stał się przedmiotem, a nieraz był sprowadzany do roli narzędzia⁴. To fragmentaryczne podejście, w myśl którego człowiek posiada tylko wymiar materialny, stało u podstaw powstania marksizmu w Niemczech w drugiej połowie XIX wieku. Koncepcja ta, w XX wieku przyjąwszy postać marksizmu-leninizmu, zaczęła rozprzestrzeniać się na inne kraje, a w ówczesnym Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich stała się ideologią państwową. Po zakończeniu II wojny światowej, ideologia marksistowska w wersji stalinowskiej była wprowadzana również w Polsce.

Lata powojenne, a w tym i czas „Wielkiej Nowenny”, to okres coraz intensywniejszej, urzędowej walki z wiarą i całą katolicką tradycją z której przez wieki wyrastał Naród polski⁵. Starano się wykorzenić z przestrzeni publicznej wszelkie przejawy życia religijnego, a wierzących traktowano jak ludzi drugiej kategorii, pozbawiając ich stopniowo przysługujących im praw. Marksисти próbowali zdominować wszystkie dziedziny kultury: naukę, moralność, sztukę oraz religię. Wprowadzali zatem swój utopijny projekt zbawienia człowieka przez niego samego i opierali go na budowanym przez siebie ustroju ekonomiczno-społecznym. W teorii tej nie ma miejsca dla Boga, religia jest przeżytkiem, a człowiek jest wytworem ewolucji i stosunków społecznych. Człowiek jest kreatorem otaczającej rzeczywistości, a w konsekwencji samego siebie. Zajmując miejsce Boga, jest wyzwolony do całkowitej samozależności, sam jest swoim zbawicielem – ubóstwiony w ten sposób człowiek nie może już wynosić się ponad stworzony przez siebie materialny świat. Zatem w marksizmie człowiek, faktycznie został „ubestwiony”⁶.

Odrzucając sferę duchową człowieka, negowano więc całą realistyczną koncepcję bytu ludzkiego głoszoną przez Kościół, podejmując promocję – zawężonej tylko do ujęcia horyzontalnego – zdeformowanej wizji człowieka⁷. Działaniami mającymi temu służyć

⁴ Por. I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, Wrocław 1994, s. 12.

⁵ „Wyrazy i wyrażenia *Ojczyzna, Kraj, Orzeł Biały, Naród, Państwo, Rząd* itp. ze względów uczuciowych bądź dla uwydatnienia szacunku możemy pisać wielką literą”, <https://sjp.pwn.pl/zasady/99-19-3-Wyrazy-i-wyrazenia-Ojczyzna-Kraj-Orzel-Bialy-Narod;629420.html>. W tekstach księdza Prymasa spotykamy taką właśnie pisownię. W naszej pracy, tam, gdzie będzie wydawać się to uzasadnione, podporządkujemy się tej zasadzie.

⁶ Por. T. Styczeń, A. Szostek, *Liberalizm po marksistowsku. Antropologiczne implikacje marksistowskiej soteriologii*, [w:] *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. B. Stępień, Lublin 1990, s. 138-139.

⁷ S. Kowalczyk mówi o redukcjonizmie w formie biologizmu, psychologizmu i socjologizmu. Por. tenże, *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 1990, s. 8-12. Wszystkie te odmiany były obecne w ideologii panującej w Polsce w czasach ks. Prymasa S. Wyszyńskiego.

były sankcje administracyjne wobec wydziałów teologicznych – zlikwidowano w 1954 r. wydział teologiczny na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Jagiellońskim. Podejmowano również inne działania represyjne jak: ataki w prasie na przedwojenne autorytety naukowe, utrudnianie awansu, przenoszenie na przymusową emeryturę filozofów niemarksistowskich – wielu z nich „uciekało” w logikę lub w tłumaczenia tekstów, jako obszary ideologicznie neutralne, utrudniony był dostęp do filozoficznej i teologicznej literatury zachodniej, a także prowadzenie badań czy publikowanie – również przez działanie cenzury. Jedynym ośrodkiem, który oparł się temu ideologicznemu naporowi, był Katolicki Uniwersytet Lubelski. Mimo tej niesprzyjającej atmosfery podejmowano próby dialogu z marksistami, jednak bez większych rezultatów⁸.

W opozycji do tego ideologicznego podejścia sytuuje się refleksja antropologiczna podejmowana w ramach tzw. „filozofii chrześcijańskiej”, łącząca w sobie „refleksję filozoficzną, spekulację filozoficzną powstałą w żywotnym związku z wiarą”⁹. Jest to podejście, które w sposób konstruktywny wiąże religię i filozofię, korzysta z obu jako swych źródeł, dostrzegając odmienność źródeł i metod,¹⁰.

Myśl chrześcijańska stara się przeciwstawić wizję mającą swe źródło w Bożym Objawieniu, ale i powszechnym doświadczeniu egzystencjalnym pogłębionym w refleksji nad naturą i rozumnością człowieka, gdzie właśnie jego godność i transcendencja są szczególnie uwydatnione¹¹. Gdyby zatem chcieć starać się przekonać ludzi nieuznających Bożego Objawienia, to punktem wyjścia w tej antropologicznej refleksji, będzie doświadczenie człowieka, które ukazuje go jako „dziecko ziemi odziane w materię przyrody, wychylające się jednak ku światu ponadzmysłowemu, nieskończonemu poprzez swego niematerialnego ducha”¹². Otwiera się wtedy również droga do uznania swojego miejsca w całej hierarchii

⁸ Por. A. B. Stępień, *Rys rozwoju filozofii marksistowskiej i problem dialogu filozoficznego z marksizmem od roku 1945*, [w:] *Wobec filozofii marksistowskiej...*, s. 21-36.

⁹ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Encyklika do Biskupów Kościoła katolickiego o relacjach między wiarą a rozumem (14 września 1998), n. 76. Dalej skrót FR.

¹⁰ Sam termin brany jest często w cudzysłów jako że istnienie tego typu filozofii było kwestionowane przez niektórych historyków filozofii czy też metodologów filozofii. Można tu przywołać zasady *fides quaerens intellectum, credo ut intelligam* oraz *gratia supponit naturam*. Por. S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wrocław 1986, s. 337-339; Z. J. Zdybicka, E. I. Zieliński, *Chrześcijańska filozofia*, [w:] PEF, t. 2, Lublin 2001, s. 167-173; I. Dec, *Niektóre dawniejsze i współczesne próby rozumienia osoby w „filozofii chrześcijańskiej”* [w:] Tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu. Tom I Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017, s. 111. Na temat pojęcia „filozofia chrześcijańska” zob. J. Maritain, *O filozofii chrześcijańskiej*, [w:] *Pisma filozoficzne*, Kraków 1988, s. 132-141; J. Sochoń, *Étienne Gilson, filozofia chrześcijańska i ateizm*, „Warszawskie Studia Teologiczne” XIII/2000, s. 174-184.

¹¹ Por. I. Dec, *Jana Pawła II wizja integralnej godności ludzkiej*, [w:] *Ku prawdzie na skrzydłach*, s. 56.

¹² I. Dec, *Jaka wizja człowieka dla nowej Europy*, [w:] *Ku prawdzie na skrzydłach...*, s. 395.

bytów na szczycie z Bogiem, droga do dostrzeżenia w sobie ogniwa spinającego świat ducha ze światem widzialnej materii¹³. Jest to więc droga filozofii realistycznej, opartej na szeroko rozumianym doświadczeniu.

Jako wzór takiego uprawiania refleksji Kościół stawia św. Tomasza z Akwinu (1224 lub 1225-1274), „w jego refleksji bowiem wymogi rozumu i moc wiary połączyły się w najbardziej wzniosłej syntezie, jaką kiedykolwiek wypracowała ludzka myśl, jako że potrafił on bronić radykalnie nowych treści przyniesionych przez Objawienie, nie łamiąc nigdy zasad, jakimi kieruje się rozum”¹⁴, którego rozwiązanie stanowią autorytatywny punkt odniesienia dla doktryny Kościoła¹⁵. Stworzył on w XIII wieku najdojrzalszą, klasyczną w filozofii chrześcijańskiej, koncepcję człowieka¹⁶.

Istotne jest to, że Akwinata należał do tych, którzy zmagali się z zagadnieniami antropologicznymi, respektując rzeczywistość, nie zaś naginając swoje teorie do różnych *a priori*. Święty Tomasz jest więc realistą – jego celem było poznanie i ostatecznościowe wyjaśnienie rzeczywistości. Jego rozważania dotyczące człowieka są rozproszone w wielu dziełach, jednak szczególne ich nagromadzenie spotykamy w kwestiach 75-89 pierwszej części *Summy teologicznej*, którą pisał już pod koniec swego życia¹⁷, kiedy jego koncepcja człowieka była już dostatecznie skrytalizowana. Ponadto Tomasz pragnął w tym dziele

¹³ Por. tamże, s 396.

¹⁴ FR, n. 78; także I. Dec, *Rola filozofii w dochodzeniu do prawdy*, [w:] *Ku prawdzie na skrzydłach...*, s. 50-52.

¹⁵ O znaczeniu nauki św. Tomasza z Akwinu niech świadczy kanonizacja, już 50 lat po śmierci, 18 lipca 1323 a zwłaszcza liczne wypowiedzi papieży. O aktualności nauki św. Tomasza z Akwinu przypominał między innymi Leon XIII w encyklice *Aeterni Patris* z 4 sierpnia 1879 o znaczeniu filozofii chrześcijańskiej, w której zachęca do studiowania dzieł Doktora Anielskiego gdyż jak pisze „wyniesiona na skrzydłach jego mądrości aż na szczyt ludzkich możliwości myśl filozoficzna wyżej wzniesć się już niemal nie jest w stanie, wiara zaś nie może oczekiwać od myśli filozoficznej większego i potężniejszego wsparcia od tego, którego doznała za sprawą Tomasza” tamże, n. 18. W numerach 21-22 Leon XIII przytacza orzeczenia Kościoła odnoszące się do Doktora Anielskiego; jemu także Pius XI poświęca swoją encyklikę *Studiorum ducem* z 29 czerwca 1923 r. Z nowszych dokumentów wskazać można na List św. Pawła VI *Lumen Ecclesiae* z okazji 700-lecia śmierci św. Tomasza z Akwinu z 20 listopada 1974, czy św. Jana Pawła II przywoływana już encyklika *Fides et ratio*, czy List Apostolski *Inter munera academiaram* z 28 stycznia 1999.

M. A. Krąpiec ocenia, że nauka świętego Tomasza „stała się wydarzeniem doniosłym w dziejach chrześcijańskiej kultury i pozostaje nadal aktualna w dziedzinie filozoficznego wyjaśniania świata jako bytu realnie istniejącego”, *Tomasz z Akwinu. Doktryna filozoficzna – istotne wątki*, [w:] PEF, Lublin 2008, t. 9, s. 498. Por. także I. Dec, *Dlaczego dziś jeszcze św. Tomasz z Akwinu?* [w:] Tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach...*, s. 174-182. Autor wyraża tu przekonanie i uzasadnia je, że formuła „Sanctus Thomas de Aquino philosophorum decus et theologorum princeps” (Św. Tomasz z Akwinu, ozdoba filozofów i książę teologów), nie straciła nic ze swej aktualności.

¹⁶ Święty Tomasz z Akwinu zagadnieniom antropologicznym szczególnie poświęcił 15 kwestii swojej *Sumy teologicznej* (I. q. 75-89), Por. Święty Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku, Summa teologii I, 75-89*, przełożył i opracował S. Świeżawski, Kęty 2000, (dalej: *Traktat o człowieku*).

¹⁷ Część pierwszą (prima pars) *Sumy teologicznej*, zawierającą interesujący nas fragment, napisał Tomasz między rokiem 1266 a 1268. Pewne jest, że artykuł 4 kwestii 79 powstał po 22 listopada 1267 roku. Por. J. A. Weisheipl, *Tomasz z Akwinu*, tłum. Cz. Wesołowski, Poznań 1985, s. 277.

swoje poglądy wyłożyć krótko, jasno i systematycznie, unikając przeładowania „bezużytecznymi zagadnieniami, artykułami i dowodami”¹⁸, aby nie stanowiło to przeszkody dla początkujących studentów. Można więc mieć przekonanie o reprezentatywności wyłożonych tam poglądów. Jego nauka jest inspiracją dla licznych kontynuatorów, spośród których w Polsce można wymienić tych skupionych, w – ukształtowanej po II wojnie światowej, w środowisku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Lubelskiej Szkole Filozoficznej, na czele z dominikaninem o. Mieczysławem Albertem Krąpcem.

W tym bardzo trudnym okresie historii Polski, szczególnie dla ludzi wierzących, Kościołowi w Polsce przewodził Stefan kardynał Wyszyński. Jako gorliwy Pasterz nie mógł pozostać obojętnym wobec zagrożenia, jakim były ataki podejmowane przez materialistyczną ideologię, aby podkopywać podstawowe prawdy dotyczące bytu ludzkiego, a przez to zniszczyć w Narodzie polskim wiarę. Podczas swego uwięzienia w latach 1953-1956, stworzył program duszpasterski nazwany „Wielką Nowenną”, którego celem było umocnienie fundamentów wiary Polaków oraz przygotowanie Kościoła na świętowanie rocznicy 1000-lecia chrztu Polski w 1966 roku.

Ksiądz dr Stefan Wyszyński już przed wojną uchodził za znawcę ideologii marksistowskiej, której błędy piętnował i ostrzegał przed niebezpieczeństwami grożącymi z jej strony. Czynił to, niejako zawczasu, widząc ryzyko przedostania się jej do Polski. Działalność ta miała charakter głównie publicystyczny, ale odbywała się także wśród robotników którzy, często udręczeni warunkami życia, byli szczególnie podatni na propagowane za wschodnią granicą idee rewolucyjne. Wynikało to jego osobistych zainteresowań zagadnieniami życia społecznego, a także solidnego wykształcenia, które otrzymał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Jako absolwent tej uczelni, już jako kardynał Prymas, utrzymywał z nią żywe kontakty. Jest to szczególnie ważne, gdyż –jak wspomniano – na KUL-u powstała tzw. Lubelska Szkoła Filozoficzna, która wypracowała, „obiektywną i zarazem integralną koncepcję człowieka jako bytu osobowego”¹⁹. Można więc stwierdzić, że kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, był bardzo dobrze przygotowany, by w swoich licznych wystąpieniach poruszać wątki antropologiczne, aby ukazywać w ten sposób bogactwo odkupionej natury ludzkiej i bronić godności człowieka.

¹⁸ Przedmowa do *Sumy teologicznej*, [w:] Święty Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. P. Belch, Londyn 1975, t. 1, *O Bogu*, s. 53; Por. M. D. Chenu, *Święty Tomasz z Akwinu i teologia*, tłum. A. Ziernicki, W. Szymona, Kraków 1997, s. 172 nn.

¹⁹ I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, s. 12.

Podjęty temat rozprawy „Wątki antropologiczne w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego w okresie Wielkiej Nowenny (1957-1966)” ma charakter oryginalny. Okazuje się bowiem, że w aktualnej bardzo bogatej literaturze dotyczącej nauczania i dorobku Prymasa Tysiąclecia nie znajdziemy syntetycznego zaprezentowania tych wątków²⁰. Większość dostępnych biografii i opracowań na temat osoby i dzieła życia Księdza Prymasa omawia inne aspekty niż podjęty przez nas²¹. Mamy nadzieję, że praca będzie pierwszą próbą całościowego ujęcia wątków antropologicznych w nauczaniu Prymasa w świetle filozofii chrześcijańskiej²².

Kolejnym motywem skłaniającym do wyboru takiego przedmiotu badań, jest niezwykle doniosła rola, jaką odegrał Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński przez bogactwo swego nauczania, w którym bardzo wiele miejsca poświęcał zagadnieniom antropologicznym, tak ważnym w okresie przygotowania do *Millenium*, jak i we współczesnej kulturze. W czasach, w których socjalistyczna władza, za cenę wątpliwej jakości bezpieczeństwa socjalnego, pozbawiała obywateli wolności myślenia i wolności działania, w tym w sferze religijnej, odważny głos, który upominał się o te wartości, był dla Polaków bezcenny.

Do powstania prezentowanego ujęcia skłoniła nas także sama osoba kardynała Stefana Wyszyńskiego jako pasterza i obrońcy wiary i Kościoła w naszym Narodzie, jako obrońcy praw i godności nie tylko ludzi wierzących, ale praw i godności każdego człowieka. Szeroko znane są słowa św. Jana Pawła II, skierowane do niego, że „nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka [...] gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła”²³. Niemałą rolę w podjęciu tematu odegrała również zachęta św. Jana Pawła II sprzed czterdziestu lat, wyrażona w liście odczytanym podczas uroczystości po-

²⁰ Zob. Romaniuk M. P., *Prymas Tysiąclecia w słowie pisanym. Bibliografia życia, twórczości i posługi Kardynała Stefana Wyszyńskiego 1921-2017*, t. 1-2, Warszawa 2018. Autor na 1792 stronach prezentuje bardzo wyczerpującą bibliografię poświęconą Prymasowi Tysiąclecia.

²¹ Zob. Romaniuk M. P., *Prymas Tysiąclecia w słowie pisanym. Bibliografia życia, twórczości i posługi Kardynała Stefana Wyszyńskiego 1921-2017*, t. 1-2, Warszawa 2018. Autor na 1792 stronach prezentuje bardzo wyczerpującą bibliografię poświęconą Prymasowi Tysiąclecia. Spośród 690 rozpraw naukowych (licencjackich, magisterskich, doktorskich i innych) znaleziono zaledwie kilka w jakiś sposób związanych z naszym tematem i jego ujęciem. Większość prac dotyczy zagadnień biograficznych, społeczno-politycznych, teologicznych, moralnych. Por. tamże, s. 1661-1733.

²² Trzeba dodać, że świadomie pominięto, na tyle, na ile się dało, wątki społeczne obecne w nauczaniu Prymasa (rodzina, naród, państwo, życie społeczne, społeczne prawa człowieka i inne). Podjęcie bowiem tej tematyki, spowodowałoby znaczne zwiększenie objętości pracy i zbędne wydłużenie czasu na opracowanie tak szerokiego tematu. Wątki społeczne są już zresztą w dużej mierze opracowane.

²³ Jan Paweł II, *Zachowajcie wierność Chrystusowi, jego Krzyżowi, Kościołowi. List do Polaków* (24.10.1978) [w:] tegoż, *Nauczanie papieskie*, Poznań–Warszawa 1987, t. 1, s. 22.

grzebowych Kardynała, aby osobą i nauką Prymasa Tysiąclecia, który wycisnął trwale i niezatarte piętno w tak trudnym okresie historii Kościoła i Ojczyzny, uczynić przedmiotem medytacji²⁴. Zachęta ta jest dziś dodatkowo wzmocniona wzrastającym – z racji zbliżającej się beatyfikacji – zainteresowaniem osobą i nauczaniem Prymasa Tysiąclecia.

Udzielenie odpowiedzi na sformułowany w pracy problem będzie wymagało: analizy tekstów wystąpień Kardynała w badanym okresie, następnie ich tematycznej segregacji, by w końcu dojść do syntetycznego ujęcia tematyki i wyciągnięcia wniosków. Można zatem stwierdzić, że w pracy zastosowana będzie metoda analityczno-syntetyczna. Celem tych czynności będzie rekonstrukcja i interpretacja nauczania Prymasa Tysiąclecia o człowieku w badanym okresie. Słowo wętek występujące w temacie należy rozumieć jako „każdy z rozwijanych przez autora i tworzących pewną całość tematów”²⁵. Zatem naszym zadaniem będzie znalezienie tych najważniejszych, szczegółowych tematów w całości nauczania Prymasa o człowieku.

Podstawowym materiałem źródłowym wykorzystanym w pracy są wypowiedzi i inne dokumenty Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski zgromadzone w serii wydawniczej *Dzieła zebrane*, Warszawa 1991-2016, w której wydano dotąd 20 tomów obejmujących materiał z lat 1949-1967. Poszczególne tomy zawierają solidnie opracowane²⁶, pierwotnie nagrane na taśmach magnetofonowych, a później spisane, kazania i przemówienia autoryzowane (KiPA). Innym, niezmiernie użytecznym, zbiorem tekstów Prymasa jest wydane na CD *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981* wydane przez Instytut Papieża Jana Pawła II w Warszawie w 2013 roku, pod redakcją ks. Zdzisława Struzika.

Podczas pisania rozprawy korzystano również ze zbiorów maszynopisów, najczęściej jeszcze nieopublikowanych KiPA, liczących w całości 67 tomów, udostępnionych w Instytucie Prymasowskim Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie Choszczówce oraz podobnego zbioru przechowywanego i udostępnionego w Domu Pamięci Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Częstochowie. Spotkanie z maszynopisami, na których nieraz można było spotkać autografy Kardynała, było niezwykle ciekawym dla piszącego przeżyciem.

²⁴ Por. Jan Paweł II, *List do Polaków. Nad trumną Prymasa Polski*, (28 maja 1981), Słowa Jana Pawła II odczytane podczas uroczystości pogrzebowych 31 maja 1981 r., [w:] tegoż, *Nauczanie papieskie*, Poznań 1989, t. IV, 1, s. 587.

²⁵ <https://sjp.pwn.pl/slowniki/wetek.html>

²⁶ Każdy tom zawiera szereg narzędzi jak aneksy, noty biograficzne, charakterystyczne cytaty biblijne i zwroty z tekstów liturgicznych używane przez Prymasa, dokładne przypisy, indeks osób, nazw geograficznych i topograficznych oraz rzeczowy, które ułatwiają pracę z tekstami.

Wykorzystywano ponadto dość liczne zbiory wypowiedzi Kardynała²⁷, zwłaszcza wtedy, gdy nie były opublikowane jeszcze w *Dzielałach zebranych* lub dostępne dla autora w zbiorach KiPA. Sporą grupą źródeł były też *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974* i *Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981* wydane w Paryżu.

Analiza nauczania Prymasa prowadzona będzie w duchu filozofii realistycznej, uprawianej przez św. Tomasza z Akwinu, a rozwijanej przez ośrodek lubelski z o. M. A. Krąpcem na czele. Ujęcie to ma posłużyć swymi wypracowanymi przez wieki pojęciami, aby poruszane w nauczaniu Prymasa wątki antropologiczne właściwie uchwycić i wyrazić.

Zatem głównym problemem badawczym niniejszej rozprawy będzie wydobywanie z nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego wątków antropologicznych z okresu trwania Wielkiej Nowenny (1957-1966). Zawężenie materiału badawczego do lat trwania Wielkiej Nowenny usprawiedliwione jest przekonaniem, że jest to okres reprezentatywny w nauczaniu ks. Kardynała Prymasa okres, w którym pojawiają się wątki reprezentatywne dla całego nauczania Prymasa Tysiąclecia. Innym powodem wyboru tych ram czasowych jest ranga tego niespotykanego na skalę światową przedsięwzięcia duszpasterskiego, a także rola, jaką odegrało ono w przygotowaniu do obchodów 1000-lecia Chrztu Polski i w życiu Kościoła i Narodu.

Oczywiście nie spodziewamy się, aby poglądy Kardynała odbiegały od tradycyjnej nauki Kościoła, był przecież wybitnym jego Pasterzem i wielkim autorytetem, a jego nauczanie nigdy nie budziło wątpliwości. Jednak interesująca będzie swoista rekonstrukcja nauczania o człowieku, a w tym uwydatnienie zagadnień, na które kładł nacisk oraz które szczególnie często się pojawiały.

W poszukiwaniu wątków antropologicznych pomogą nam następujące pytania szczegółowe: jaka jest geneza stworzenia i przeprowadzenia programu duszpasterskiego zwanego „Wielką Nowenną” oraz jakie były jej główne założenia? Pomoże w tym przyjrzenie się drodze Stefana Wyszyńskiego do posługi Prymasa oraz zarysowanie powojennego kontekstu jego działalności, w tym nakreślenie głównych założeń ideologii marksistowskiej.

²⁷ Wymienić można między innymi następujące wydawnictwa: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paris, 1962; *Gody w Kanie*, Paris 1962; „*Idzie nowych ludzi plemię*” Wybór przemówień i rozważań, Poznań-Warszawa 1973; *Sursum corda*. Wybór przemówień, Poznań-Warszawa 1974; *Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań-Warszawa 1978; *Miłość na co dzień*, Rozważania, Poznań 1980; *Idącym w przyszłość*, Warszawa 1986; *Prymas Polski w obronie życia*, Warszawa 1982; *Kimże jest człowiek*, Warszawa 1987; *Ze stolicy Prymasów*, Wybór kazań, Poznań 1988; *Jedna jest Polska*, Wybór z przemówień i kazań, Warszawa 1989; *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990; *Źródła „Odrodzenia”*, Warszawa 1993; *Zapiski milenijne*, Wybór z dziennika „Pro memoria” z lat 1965-1967, Warszawa 1996.

Jak wspomniano, bibliografia prac poświęconych kard. Stefanowi Wyszyńskiemu jest bardzo bogata. Z najważniejszych opracowań ogólnych należy wymienić monumentalne dzieło dokumentujące niemal dzień po dniu życie i działalność Kardynała, autorstwa Mariana Piotra Romaniuka, *Życie, twórczość i posługa Prymasa Tysiąclecia*, t. I-IV, Warszawa 1984-2002. Dość dużo jest opracowań biograficznych, a w tym uznanych autorów Andrzeja Micewskiego, czy Petera Rainy; nowszym opracowaniem jest biografia Prymasa autorstwa Ewy Czackowskiej, zaś najnowsze są biografie wydane w 2020 roku, przygotowane z myślą o mającej się odbyć 7 czerwca beatyfikacji, która ze względu na panującą pandemię została przesunięta na 12 września 2021 roku. Pierwsza z nich jest autorstwa Rafała Łatki, Beaty Mackiewicz i ks. Dominika Zamiatyła, druga zaś autorstwa Czesława Ryszki²⁸. Pozycje dotyczące młodości i posługi biskupiej Stefana Wyszyńskiego w Lublinie opracował zmarły tragicznie badacz życia i działalności Prymasa, ks. Piotr Nitecki²⁹. Wspomnieniowy charakter mają opracowania pod redakcją Mirosławy Plaskacz, Anny Rastawickiej i ks. Waldemara Wojdeckiego, czy Anny Rastawickiej, bliskiej współpracownicy Prymasa³⁰.

Kolejną grupę stanowią dzieła dotyczące zagadnień polityczno-historycznych. Wymienić tu należy m. in. opracowanie pod red. Adama Dziuroka i Wiesława Wysockiego oraz Józefa Mareckiego i Filipa Musiała. Zmagania z aparatem bezpieczeństwa przybliżają Bogdan Piec, Zygmunt Zieliński, Janusz Zabłocki czy Jan Żaryn, a działania władz PRL towarzyszące obchodom milenijnym prace Bartłomieja Noszczaka³¹.

Najwięcej opracowań odnotować można z dziedziny szeroko rozumianej teologii. Ogólną charakterystykę nauczania Prymasa przedstawia ks. Czesław Bartnik w zbiorze róż-

²⁸ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paris 1982; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, Londyn 1979 (w sumie wydano 20 tomów); E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013; R. Łatka, B. Mackiewicz, D. Zamiatyła, *Prymas Stefan Wyszyński. Biografia*, Warszawa 2020; Cz. Ryszka, *Prymas Wyszyński. Ojciec Ojczyzny*, Biografia, Kraków 2020.

²⁹ P. Nitecki, *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego 1917-1946*, Wrocław 2008, tenże, „*Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwie*”. *Biskup Stefan Wyszyński Pasterz Kościoła Lubelskiego*, Lublin 2012.

³⁰ *Człowiek niezwykłej miary*, red. M. Plaskacz, A. Rastawicka, W. Wojdecki Warszawa 1984; *Czas nigdy Go nie oddali. Wspomnienia o Stefanie kardynale Wyszyńskim*, red. A. Rastawicka, Warszawa 1994, A. Rastawicka, *Ten zwycięża, kto miłuje*, Warszawa 2019.

³¹ A. Dziurok, W. J. Wysocki red., *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956-1966*, Katowice-Kraków 2008; J. Marecki, F. Musiał red., *W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Kraków 2014; B. Piec (opr.), *Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1953-1956)*, Warszawa 2001; Zabłocki J., *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948-1956*, Warszawa 2002; Z. Zieliński red., *Prymas Tysiąclecia w komunistycznym państwie*, Radom 2003; *Niezlomni ludzie Kościoła*, red. J. Żaryn, Kraków 2011; B. Noszczak, *Antymilenium*, Warszawa 2020; *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956-1966/1967)*, Studia i materiały pod red. B. Noszczaka, Warszawa 2017.

nych artykułów i recenzji prac poświęconych Prymasowi Tysiąclecia. Antropologię teologiczną kardynała przedstawi Jolanta Ewartowska. Zagadnienia związane z sakramentem Eucharystii i małżeństwa analizują m. in. ks. Jerzy Lewandowski i ks. Zdzisław Struzik³².

Tematykę Kościoła, narodu, państwa, praw człowieka, kultury i społeczeństwa znajdziemy w pracach Czesława Strzeszewskiego, ks. Jerzego Lewandowskiego, ks. Roberta Nęcka, ks. Pawła Bortkiewicza, ks. Ryszarda Ficka czy Jana Celeja³³. Problematykę rodziny i wychowania poruszają Magdalena Parzyszek, Alina Rynio i Bartosz Mitkiewicz³⁴. Kwestie społeczne znajdziemy w pracach bpa Andrzeja Franciszka Dziuby i ks. Jerzego Jastrzębskiego³⁵.

W pracy przewidziano wstęp, cztery rozdziały, w których podejmowane będą próby znalezienia odpowiedzi na sformułowane wyżej kolejne pytania szczegółowe oraz zakończenie.

Rozdział pierwszy, zatytułowany „Wielka Nowenna jako odnowienie oblicza Narodu oraz źródło siły w starciu Kościoła w Polsce z ideologią marksistowską w latach powojennych”, ma charakter wprowadzający i będzie w nim ukazany w zarysie historyczno-społeczny kontekst działalności Prymasa oraz geneza przedsięwzięcia duszpasterskiego zwanego „Wielką Nowenną”. Najpierw w sposób syntetyczny zostanie przedstawiona droga Stefana Wyszyńskiego do pełnienia funkcji Prymasa. Następnie będzie omówiona sytuacja Kościoła w pierwszych latach po II wojnie światowej, jako ważna okoliczność, która przyczyniła się do powstania Wielkiej Nowenny. W dalszej części zostaną przedstawione najważniejsze założenia ideologii marksistowskiej, z którą musiał się konfrontować Prymas i Kościół w Polsce. Scharakteryzowane zostaną też najważniejsze założenia Wielkiej Nowenny na poszczególne lata oraz ich odniesienie do ateistycznej ideologii państwowej.

Mając pokrótce scharakteryzowaną sytuację społeczno-polityczną okresu powojennego, w którym działał kard. Wyszyński jako Prymas Polski, w rozdziale drugim rozprawy,

³² Cz. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001, J. Ewartowska, *Szukając prawdy o człowieku. Antropologia teologiczna Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Niepokalanów 2010, Z. Struzik, *Nauczanie kard. Stefana Wyszyńskiego o małżeństwie i rodzinie w okresie Wielkiej Nowenny*, Warszawa 2015, J. Lewandowski, *Sakrament osoby i wspólnoty w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1988.

³³ J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1989; R. Necek, *Prymas praw człowieka*, Kraków 2013; Cz. Strzeszewski, *Kardynał S. Wyszyńskiego wizja Kościoła*, Wrocław 1990; P. Bortkiewicz, *Etos pracy. Nauczanie moralne i społeczne Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Poznań 2001; R. Nęcek, *Państwo w nauczaniu społecznym Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego*, Kraków 2004; R. Ficek, *Zaangażowanie chrześcijan w życie publiczne*, Lublin 2020; J. Celej, *Kultura chrześcijańska duszą narodu w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1995.

³⁴ M. Parzyszek, *Rodzina w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego. Aspekt pedagogiczny*, Lublin 2012, A. Rynio, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001, B. Mitkiewicz, *Wychowanie i praca w kontekście myśli społeczno-pedagogicznej Stefana Wyszyńskiego*, Sandomierz 2015

³⁵ A. F. Dziuba, *Przesłanie społeczne kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski*, Warszawa 2004, J. Jastrzębski, *Paragraf w sercu. Kardynał Stefan Wyszyński o miłości i sprawiedliwości społecznej*, Ząbki 2014.

zatytułowanym „Status bytowy człowieka”, będą uwydatnione konstytutywne elementy człowieka, przede wszystkim dusza i ciało. Nieco więcej uwagi poświęcimy prymasowskiej nauce o duszy ludzkiej w kontekście jej władz w sferze: poznawczej, wolitywnej oraz uczuciowej, serca – szczególnie akcentowanej przez Prymasa.

Po ukazaniu fundamentalnych elementów bytu ludzkiego i czynności wyższych władz człowieka, w rozdziale trzecim „Człowiek, jego natura, godność i prawa” znajdują się rozważania, będące próbą opisanego człowieka w aspekcie natury ludzkiej, która urzeczywistnia się w połączeniu duszy i ciała. Nauka Prymasa o człowieczeństwie, naturze, człowieku jako dziecku Bożym, jego godności i jej źródłach przyrodzonych i nadprzyrodzonych oraz przysługujących mu jako osobie prawach, stanowią bardzo ważne wątki w jego nauczaniu, zwłaszcza w kontekście panującego wtedy ideologicznego ucisku człowieka. Ksiądz Prymas wielokrotnie stwierdza bowiem, że człowiek jest najważniejszy, że wszystko ma służyć człowiekowi, obronie jego godności, że jest celem, nigdy środkiem. Aspekt ten więc ukazuje wyraźnie, że nauczanie Kardynała cechuje nastawienie personalistyczne.

Ostatnia część pracy nosi tytuł „Aktualność nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego o człowieku” i poświęcona będzie prezentacji wątków nauczania Prymasa, które – zdaniem autora – nie straciły nic na aktualności pomimo upływu ponad 50 lat. Rozważania te poprzedzone zostaną naszkicowaniem aktualności osoby przyszłego błogosławionego i zwięzłym przedstawieniem nieprzemijających wartości Wielkiej Nowenny. Po tym „wstępie” przejdziemy do nauczania Kardynała, które zostanie ukazane na tle postmodernizmu i liberalizmu oraz innych ideologii, które ostatecznie wyrosły z marksizmu, a dzisiaj niszczą samego człowieka w jego najbardziej fundamentalnych wymiarach oraz opartą na realistycznej antropologii cywilizację chrześcijańską.

W zakończeniu pracy znajdzie się podsumowanie przeprowadzonych rozważań, sformułowanie wniosków oraz dokonanie oceny, czy i w jakim stopniu udało się autorowi zrealizować postawiony sobie cel niniejszej rozprawy. Wskazane zostaną napotkane trudności. Podjęta zostanie również próba wskazania kierunków dalszych badań.

W końcowej części rozprawy zamieścimy bibliografię, zestaw pozycji bezpośrednio czy też pośrednio wykorzystanych w pracy. Zostały one pogrupowane na teksty źródłowe zawierające zapis wystąpień Kardynała, dokumenty Prymasa Polski, którymi są najczęściej Listy kierowane do różnych odbiorców z różnych okazji oraz wydawane za życia i po śmierci wielkiego Prymasa rozmaite zbiory jego wystąpień. W dalszej części zebrane są dokumenty Episkopatu Polski, wykorzystane dokumenty Kościoła, dokumenty papieskie, dzieła filozofów oraz opracowania związane z tematem i wykorzystane przy pisaniu pracy.

Rozdział I

Wielka Nowenna jako odnowienie oblicza Narodu oraz źródło siły w starciu Kościoła w Polsce z ideologią marksistowską w latach powojennych

Aby lepiej zrozumieć motywy, które skłoniły Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego do przygotowania i przeprowadzenia w Polsce Wielkiej Nowenny przed jubileuszem tysiąclecia chrztu Polski w 1966 roku, należy, choć skrótowo, przyjrzeć się najważniejszym okolicznościom, które ją poprzedzały i jej towarzyszyły.

Pierwszym czynnikiem jest biografia ks. Stefana Wyszyńskiego, a zwłaszcza jego przedwojenna działalność publicystyczna, tu omówiona w zarysie w odniesieniu do ideologii komunistycznej. Ograniczenie się do przedstawienia stosunku przyszłego Prymasa do komunizmu podyktowane jest tym, że właśnie ta ideologia była „środowiskiem” Jego działalności w okresie powojennym.

Kolejnym czynnikiem jest z pewnością sytuacja Kościoła w Polsce po II wojnie światowej, z której wyszedł mocno poraniony zwłaszcza w aspekcie strat osobowych wśród duchowieństwa, a także z powodu powojennej zmiany granic Polski, co było powodem wielu trudności, czynionych ze strony ówczesnych przywódców politycznych. Powojenny Kościół był poddawany różnym działaniom o charakterze destrukcyjnym, których kulminacją było uwięzienie Prymasa w latach 1953-1956.

Wiele światła na działalność ks. Prymasa w powojennym okresie historii Kościoła w Polsce, w tym w okresie stanowiącym ramy zainteresowania w naszej pracy, rzuci z pewnością krótkie przedstawienie najważniejszych założeń ideologii komunistycznej i działań podejmowanych przez komunistów kierowanych przeciwko Kościołowi polskiemu.

Kardynał S. Wyszyński miał głęboką świadomość walki, jaka się toczy o polskie dusze, widział to i podejmował kroki zaradcze. Jedną z Jego inicjatyw był program Wielkiej Nowenny (1957-1966) przed *Millenium* chrztu Polski. Biorąc po uwagę powyższe okoliczności, można będzie lepiej zrozumieć genezę Wielkiej Nowenny, jej cele oraz nauczanie Prymasa Tysiąclecia i wydobyć zawarte w nim wątki antropologiczne.

1. Ksiądz Stefan Wyszyński w latach 1901-1949 – droga do prymasostwa

Życie przyszłego Prymasa Polski zaczyna się w początku trudnego okresu historii Europy i Polski. Jak zauważa historyk Norman Davies. „nad dwudziestowieczną Europą unosi się cień barbarzyństwa, jakie niegdyś zadziwiłoby najbardziej barbarzyńskiego z barbarzyńców. (...) zwłaszcza dwie wojny światowe (...), które były dwoma aktami tego samego dramatu. Przede wszystkim zaś głównych przeciwników w drugiej wojnie światowej stworzyły nie do końca załatwione sprawy pierwszej. Wchodząc w rok 1914 w zbrojny konflikt, państwa Europy wyzwoliły chaos, z którego zrodził się już nie jeden, lecz dwa ruchy rewolucyjne; pierwszy został unicestwiony w roku 1945, drugi – trwał dalej, dopóki się nie rozsyłał”³⁶. W tym niełatwym i pełnym napięć czasie przyjdzie przyszłemu Prymasowi Polski dojrzeć, wybrać drogę powołania i nią podążać.

Stefan Wyszyński przyszedł na świat 3 sierpnia 1901 roku w miejscowości Zuzela, która znajdowała się wówczas pod zaborem rosyjskim. Środowisko lokalne, a szczególnie dom rodzinny dały mu religijne i patriotyczne wychowanie, do którego będzie się wielokrotnie odwoływał i z niego czerpał³⁷. Podstawową edukację rozpoczął w Zuzeli i kontynuował w Andrzejewie, do którego rodzina Wyszyńskich przeprowadziła się w 1909 r. W tutejszej świątyni – jak wspomina przyszły Prymas – „kształtowało się, rozwijało i dochodziło do świadomości moje powołanie kapłańskie. Tutaj postanowiłem, że pójdę do Seminarium i będę pracował nad tym, aby zasłużyć sobie na łaskę kapłaństwa. I tu po raz pierwszy wyjawiałem swoją tajemnicę mojemu Ojcu”³⁸.

W 1912 r. wstąpił do kultywującej tradycje patriotyczne Prywatnego Gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie. Wybuch wojny uniemożliwia jednak Stefanowi kontynuowanie nauki w Warszawie i zmuszony jest przenieść się do Męskiej Szkoły Handlowej w Łomży, która była poza obszarem działań wojennych. Podczas wakacji 1917 roku, po ukończeniu gimnazjum Stefan prosi rodziców o pozwolenie na wstąpienie do seminarium duchownego. Zgodę otrzymuje i zamiast seminarium w Sejnach, do którego z racji przynależności terytorialnej powinien się udać, ze względu na wyższy poziom wybiera Seminarium we Włocławku³⁹.

³⁶ *Europa*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1999, s. 955. 957.

³⁷ Por. *Pamiętam!... Do moich ziomków – wspomnienia z dzieciństwa*, Zuzela, 13.06.1971, KiPA, t. 37, s. 175-185. Wszystkie tytuły, jeżeli nie są opatrzone nazwiskiem autora, odnoszą się do S. Wyszyńskiego.

³⁸ *U kolebki mojego kapłaństwa*, Andrzejewo, 13.06.1971, KiPA, t. 37, s. 187.

³⁹ Por. M. P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Prymasa Tysiąclecia*, Warszawa 1994, t. I, s. 41.

Po zdaniu przepisanych egzaminów rozpoczyna siedmioletni cykl nauki w Seminarium: trzy lata niższego seminarium duchownego i cztery właściwej nauki i formacji seminarystycznej – ten etap rozpoczyna w 1920 roku. Do ważniejszych wydarzeń z tego okresu zaliczyć należy odzyskanie niepodległości 11 listopada 1918 r. oraz nawałnicę bolszewicką, która we Włocławku dokonała wielu zniszczeń.⁴⁰ Ważnym wydarzeniem było niewątpliwie uchwalenie pierwszej konstytucji niepodległej Polski (17 marca 1921), która rozpoczynała się od słów „W imię Boga Wszechmogącego”, co wyrażało wdzięczność Polaków za odzyskaną wolność. Konstytucja dawała wolność religijną wszystkim obywatelom. Nowa Konstytucja zapowiadała również zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską, który miał regulować stosunek państwa do Kościoła, co nastąpiło 10 lutego 1925 w Watykanie⁴¹. Na tej podstawie również dokonano nowego podziału organizacyjnego Kościoła w Polsce⁴².

Dnia 3 sierpnia 1924 roku Stefan Wyszyński przyjmuje święcenia kapłańskie, a 5 sierpnia odprawia Mszę św. prymicyjną przed wizerunkiem Matki Bożej na Jasnej Górze, z którą będzie związany szczególnymi więzami do końca życia. Po roku pracy we Włocławku bp S. Zdzitowiecki kieruje młodego kapłana na studia specjalistyczne z prawa kanonicznego na Uniwersytecie Lubelskim, który za trzy lata, miał nosić miano „Katolickiego”. Podczas studiów ks. Stefan Wyszyński rozwijał swoje zainteresowania w zakresie nauk społecznych. Po ukończeniu studiów na KUL, odbywa zagraniczną podróż naukową po krajach zachodniej Europy. Jak zauważa ks. P. Nitecki, powrót do Polski „stanowił najpierw przejście pomiędzy czasem kształtowania siebie a owocowaniem zdobytej formacji, wyrażającym się dojrzałą działalnością w służbie Kościoła”⁴³.

Ksiądz Stefan Wyszyński w okresie międzywojennym był bardzo mocno zaangażowany we Włocławku w działalność chrześcijańsko-społeczną i formacyjną, której był głównym organizatorem i doprowadził do jej szybkiego rozwoju⁴⁴, czego przykładem może być Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy⁴⁵. O swojej działalności z tego okresu powie do przedstawicieli NSZZ „Solidarność” w 1981 r. „W jakim charakterze pracowałem? Oczywiście, było nas

⁴⁰ Por. M. P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa...*, s. 42-51.

⁴¹ Por. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego. Czasy najnowsze 1914-1978*, Warszawa 1992, t. 4, s. 27-30.

⁴² Bulla *Vixtum Poloniae unitas* (28 X 1925) ustanawiała 5 metropolii obejmujących 21 archidiecezji i diecezji. Por. L. Adamczuk, *Struktura organizacyjno-terytorialna Kościoła [w:] Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 107-109.

⁴³ P. Nitecki, *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 2008, s. 111.

⁴⁴ Por. S. Piotrowski, *Działalność społeczna. Profesor nauk społecznych*, „Ateneum Kapłańskie” 1972, t. 79, s. 45.

⁴⁵ Zob. P. Nitecki, *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego*, s. 166-185; tenże, *Kościół wobec komunizmu. Międzywojenna publicystyka ks. Stefana Wyszyńskiego*, „Przegląd Powszechny” 1991, nr 10, s. 115.

tam wielu. Okręg na terenie którego działały Chrześcijańskie Związki Zawodowe, obejmował Kutno, Włocławek, całe Kujawy, Toruń i Bydgoszcz. Ja zajmowałem się głównie oświatą robotniczą, (...) jako wykładowca nauk społecznych w Seminarium Duchownym we Włocławku prowadziłem młodzież, najstarszy rocznik seminaryjny, na zebrania Chrześcijańskich Uniwersytetów Robotniczych, aby oswajać młodzież duchowną z działalnością związkową i ze światem pracy⁴⁶. Oprócz tego znany był również jako publicysta. Obie te sfery pozwalają lepiej zrozumieć działania późniejszego Prymasa podejmowane wobec narzuconej Polsce ideologii komunistycznej. Tym też aspektem wypadnie nam się teraz w sposób syntetyczny zająć.

W pierwszym okresie swej przedwojennej twórczości wskazywał na przeciwieństwo komunizmu i chrześcijańskiego systemu wartości i skutki działań komunistów w innych krajach⁴⁷. Po studiach w Lublinie, gdzie zapoznał się bliżej z katolicką nauką społeczną, dzięki wykładom ks. prof. Antoniego Szymańskiego, wybitnego polskiego uczonego w dziedzinie katolickiej nauki społecznej⁴⁸, ubogacony nimi⁴⁹, z gruntowną znajomością jej podstawowych dokumentów, jakimi były encykliki: Leona XIII *Rerum novarum* (15 maja 1891)⁵⁰, a szczególnie Piusa XI *Quadragesimo Anno* (15 maja 1931)⁵¹, podjął szerzej tematykę katolickiego nauczania społecznego, a w tym stosunku Kościoła do komunizmu.

⁴⁶ *Mamy widzieć przed sobą cały naród*, (10.11.1980), [w:] tenże, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 972. 974.

⁴⁷ Por. P. Nitecki, *Kościół wobec komunizmu*, s. 114.

⁴⁸ Uczony ten wywarł ogromny wpływ na formację intelektualną i społeczną ks. S. Wyszyńskiego. W liście do ks. A. Szymańskiego z 9 sierpnia 1929 r. wyraża swoją wdzięczność za „Jego ujmującą życzliwość (...) w Lublinie. Bardzo wiele skorzystałem tam, właśnie dzięki Księdzu Profesorowi. Osoba Księdza Profesora jest dla mnie tym najsilniejszym węzłem, który mnie łączy z Lublinem”, cyt. za: P. Nitecki, *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego*, s.67.

⁴⁹ Katolicka nauka społeczna była dla S. Wyszyńskiego głównym polem zainteresowania jeszcze przed podjęciem studiów w Lublinie, w ich czasie i po ich ukończeniu, kiedy we Włocławku poświęcał się pracy wśród robotników. Również większość z jego publikacji z tego okresu dotyczy katolickiej nauki społecznej. Uwieńczeniem tej działalności ks. Wyszyńskiego w okresie przedwojennym, było powołanie go w 1937 roku na członka Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Katolicką nauką społeczną już wcześniej się interesował z powodu częstych kryzysów społeczno-politycznych, walki klas i konfliktów w Polsce międzywojennej; por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, Londyn 1979, s. 56; por. Cz. Strzeszewski, *Rada Społeczna przy Prymasie Polski 1932-1939*, „Chrześcijanin w świecie” 1(85)1980, s. 48-57.

⁵⁰ Papież określa socjalizm (komunizm nie pojawia się tym dokumencie, choć jest obecny wśród potępionych razem z socjalizmem przez Piusa IX błędów w *Syllabusie* ogłoszonym 8 grudnia 1864 razem z encykliką *Quanta cura*) jako „fałszywe rozwiązanie” kwestii społecznej. http://www.nonpossumus.eu/encykliki/Leon_XIII/rerum_novarum/index.php (dostęp 14.12.2019). Na ten temat Leon XIII wypowiedział się już wcześniej m. in w encyklice *Quod apostolici muneris* z 28 grudnia 1878r. Działalność socjalistów, komunistów i nihilistów określa tam „śmiertelną zarazą”, http://www.nonpossumus.eu/encykliki/Leon_XIII/quod_apostolici_muneris/qam.php (dost. 14.12.2019). Tematykę „sprawy socjalnej” Leon XIII porusza także w ogłoszonej 18 stycznia 1901 r. encyklice *Graves et communi* gdzie zachęca chrześcijan do udziału w tzw. *demokracji chrześcijańskiej*. Przestrzega również, aby tzw. *sprawy socjalnej* nie ograniczać tylko do wymiaru ekonomicznego. http://www.nonpossumus.eu/encykliki/Leon_XIII/graves_de_communi/gdc.php (dost. 14.12.2019)

⁵¹ Encyklika ta uwzględniała sytuację już zmienioną, przez powstanie pierwszego państwa budującego socjalizm, w stosunku do *Rerum novarum*. Na temat liberalizmu i socjalizmu papież pisze, że „pierwszy okazał nieudolność swoją do rozwiązania kwestii społecznej, a drugi zalecił lekarstwo, które by było gorszym od

Oprócz wskazywania na skutki tej ideologii, interesował się zwłaszcza metodami walki z religią w Rosji. W swoich publikacjach ujawniał liczne zabiegi propagandowe komunistów jak np. głoszenie, że w systemie tym rządzi proletariat lub że dokonuje się tam wzrost kultury i oświaty, gdy w rzeczywistości rządziła tam grupa nacisku – partia, a prymat miała praca fizyczna. Wiedział, że aby przeciwdziałać sowieckiej propagandzie i jej wpływom w na świadomość Polaków, należy upowszechniać prawdziwy obraz życia w Rosji, a zwłaszcza fakt, że człowiek redukowany jest w komunizmie tylko do wymiaru materialnego – ideolodzy partyjni uważali, że zaspokojenie potrzeb materialnych uczyni człowieka szczęśliwym, że negowany jest cały wymiar moralny i duchowy człowieka, co z kolei skutkuje walką z religią⁵².

Ksiądz Stefan Wyszyński dostrzegał zagrożenia płynące z komunizmu, ale również z kapitalizmu, jako tworzącego „przyjazne” dla rozwoju komunizmu środowisko. W swojej pracy „Inteligencja w straży przedniej komunizmu” podkreśla, że człowiek jest w katolicyzmie społecznym celem samym w sobie, a komunizm i kapitalizm tkwią odpowiednio w błędach kolektywizmu i indywidualizmu⁵³. Stąd odrzucenie tych krańcowych ujęć⁵⁴. Potwierdzeniem słuszności przedwojennych wysiłków ks. Stefana Wyszyńskiego w walce z ideologią komunizmu była ogłoszona 19 marca 1937 r. przez papieża Piusa XI encyklika *Divini Redemptoris*, którą przyszły Prymas z pewnością przyjął z satysfakcją, gdyż znalazło się w niej wszystko, co na temat komunizmu i jego zagrożeń wcześniej głosił⁵⁵.

Analizując dokumenty nauki społecznej Kościoła, z łatwością dostrzegamy, z jaką uwagą wsłuchiwał się ks. S. Wyszyński w zachęty papieży⁵⁶. Miał również bardzo wyraźny

choroby samej i przypawiloby ludzkość o większe jeszcze niebezpieczeństwa” (p. 10). Odnosząc się do socjalizmu, stwierdza, że katolik i socjalista, to „dwa sprzeczne pojęcia” i ubolewa, że wielu katolików przeszło do szeregów socjalistów. Zachęca też do poznania katolickiej nauki społecznej i wprowadzanie jej zasad w życie. http://www.nonpossumus.eu/encykliki/Pius_XI/quadragesimo_anno/index.php (dostęp 14.12.2019)

⁵² Por. P. Nitecki, *Kościół wobec komunizmu*, s. 113-125.

⁵³ Katowice 1939, s. 104-115.

⁵⁴ Por. A. Micewski, *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paris 1982, t. 1, s. 22. Autor wyraża przekonanie, że ks. S. Wyszyński, a później Prymas miał wizję ustroju przeciwstawnego zarówno kolektywizmowi jak i kapitalizmowi. Sam Prymas w 1952 r. tak to wyraża: „*tertium non datur*. Ale w takim razie po jednej stronie ustawiam kapitalizm i socjalizm, jako doktryny indywidualistyczne (...). A po drugiej stronie – chrześcijański pogląd na człowieka jako osobę społeczną, (...) dzięki czemu tworzy się organizm społeczny, w którym człowiek dochodzi do pełni rozwoju swej osobowości”, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948-1949 i 1952-1953*, Warszawa 2007, zapis z 26 stycznia 1952, s. 78. Prymas odniósł się w ten sposób do pomysłów katolików skupionych wokół Bolesława Piaseckiego przywódcy służalczego wobec stalinowskiej władzy stowarzyszenia PAX, por. tamże, s. 93-97.

⁵⁵ Papież widział, że doktryna komunistyczna jest niebezpieczna, zawiera bowiem *błędną ideę wyzwolenia*. Materializm i ewolucjonizm głoszony przez komunistów skutkuje odrzuceniem Boga, godności człowieka i moralności. Zachęca więc do odnowienia życia prywatnego i publicznego w świetle Ewangelii, a także rozpowszechnianie społecznej nauki Kościoła. http://www.nonpossumus.eu/encykliki/Pius_XI/divini_redemptoris/index.php (dost. 14.12.2019)

⁵⁶ Papieże zachęcali duchownych do studiowania i propagowania zasad katolickiej nauki społecznej. Leon XIII w *Rerum novarum* mówi, aby duchowieństwo z całą pomysłowością i gorliwością, „w ludzi wszystkich klas wpaja ewangeliczne zasady życia chrześcijańskiego; niech ze wszystkich sił pracuje dla dobra społeczeństwa” (p. 45);

program pracy, któremu pozostał wierny do końca swojej posługi. Było to szczególnie ważne w sytuacji, która miała miejsce po II wojnie światowej, kiedy nastąpiło już nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne starcie się chrześcijaństwa i komunizmu w Polsce.

W czasie wojny ks. Stefan Wyszyński ukrywał się, a w czasie Powstania Warszawskiego był kapłanem okręgu Żoliborz-Kampinos z pseudonimem *Radwan 2*. W tym trudnym czasie niósł posługę duchową nie tylko polskim powstańcom, ale też rannym jeńcom⁵⁷. Po wyzwoleniu Włocławka z rąk hitlerowców powrócił do swojej diecezji i zaangażował się w organizację zniszczonego seminarium duchownego. Wśród jego wielu innych aktywności w tamtym okresie należy wspomnieć o redagowaniu tygodnika „Ład Boży”, w którym w serii artykułów wykladał w zrozumiały sposób podstawowe prawdy nauki społecznej Kościoła⁵⁸. Niebawem jednak będzie musiał rozstać się z Włocławkiem, zostaje bowiem mianowany Biskupem Lubelskim⁵⁹, a po śmierci Prymasa Augusta Hlonda (22 października 1948 w Warszawie) obejmuje urząd Prymasa Polski⁶⁰. Nominacja ta wynikała z jednej strony z woli umiarkowanego prymasa Augusta Hlonda, z drugiej zaś z faktu, że biskup Wyszyński był znany jako krytyk i znawca komunizmu, co pozwalało mieć nadzieję, że będzie umiał skutecznie przeciwstawiać się panującej już wtedy w Polsce ideologii⁶¹.

Pius XI w *Quadragesimo Anno*, zaleca, aby przyszli kapłani przeszli należyte studium kwestii społecznej, a w *Divini Redemptoris*, że „zaznajamianie innych z zagadnieniami społecznymi w świetle nauki Kościoła (...) jest rzeczą bezwzględnie konieczną, (...) zwłaszcza wśród robotników” (p. 55-56).

⁵⁷ Por. *Kamienie wołać będą*, Warszawa 1984, s. 96.

⁵⁸ Ks. S. Wyszyński opublikował w *Ładzie Bożym* w latach 1945-46 cykl 46 artykułów pod wspólnym tytułem „Ład w myślach”. Składające się na cykl artykuły dotyczą problemów człowieka, rodziny i troski o dobro wspólne, opartej na dobrych relacjach między państwem a Kościołem. Zob. Ks. S. Wyszyński, *Ład w myślach. Artykuły z „Ładu Bożego” z lat 1945-1946*, Włocławek 2001. Zawarte tam w formie publicystycznej myśli, Prymas będzie rozwijał i pogłębiał w swoim nauczaniu.

⁵⁹ Nominacja przez Piusa XII nastąpiła 4 marca 1946, przyjęcie nominacji przez ks. S. Wyszyńskiego 25 marca, konsekracja biskupia 12 maja, ingres 26 maja 1946. Po niespełna dwuletnim urzędowaniu jako Biskup Lubelski opuszcza swoją stolicę 31 stycznia 1948. Por. P. Nitecki, „*Wiem jak godną stolicę obejmuję w dzieciństwie*”. *Biskup Stefan Wyszyński Pasterz Kościoła Lubelskiego*, Lublin 2012, s. 63-84; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, s. 118-134; M. P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa...*, s. 234-352.

⁶⁰ 12 listopada 1948 r. Pius XII nominował 47-letniego biskupa S. Wyszyńskiego arcybiskupem gnieźnieńsko-warszawskim, Prymasem Polski, bullą podpisaną 16 listopada 1948 r. W końcu grudnia 1948 w Krakowie w obecności kard. Stefana Sapiehy biskup Stefan Wyszyński wyraził zgodę na wolę Ojca świętego. Ingres do Gniezna odbył się 2 lutego, a do Warszawy 6 lutego 1949 r.

⁶¹ Por. P. Nitecki, *Wiem jak godną stolicę obejmuję...*, s. 67. 193-204; tenże, *Kościół wobec komunizmu*, s. 125; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, s. 295-304

2. Sytuacja Kościoła w Polsce w pierwszych latach powojennych.

Czas II wojny światowej był dla Kościoła w Polsce bardzo trudny, spowodował bowiem praktycznie przerwę w funkcjonowaniu jego struktur. Dotyczy to zwłaszcza tzw. Kraju Warty obejmującego całą diecezję poznańską oraz duże części diecezji gnieźnieńskiej, wrocławskiej, łódzkiej, częstochowskiej i niewielkie obszary diecezji warszawskiej i płockiej. Na tych terenach w czasie okupacji działało zaledwie 60 kościołów z około 1000 parafii istniejących w 1939 roku. Stąd praktyki religijne ludności tam zamieszkałej były bardzo utrudnione. Na pozostałych terenach sytuacja nie była aż tak zła⁶².

2. 1. Zmiany terytorialne i zniszczenia obiektów sakralnych

Zakończenie działań wojennych w 1945 roku przyniosło nowe granice Polski. Skutkiem tego straciliśmy tereny leżące na wschodzie, a przyłączono Ziemię Zachodnie i Północne, tzw. Ziemię Odzyskane. W efekcie zmian granic nastąpiło przesiedlenie milionów Polaków ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej na ziemie, które przed rokiem 1945 należały do Niemiec. Na wschodzie straciliśmy całą diecezję łucką, prawie całą metropolię lwowską i wileńską. Na zachodzie i południu w nowych granicach znalazła się prawie cała archidiecezja wrocławska, część diecezji berlińskiej oraz wolna prałatura pilska i małe skrawki archidiecezji praskiej, ołomunieckiej i miśnieńskiej. Na północy w granicach Polski znalazły się diecezja gdańska i diecezja warmińska⁶³.

Nowe uwarunkowania stały się wyzwaniem dla władz kościelnych, trzeba bowiem było odbudować zniszczoną sieć parafialną, a na terenach zachodnich, które były wcześniej protestanckie budować ją prawie od podstaw. Sytuacja była o tyle trudniejsza, że nowe władze zerwały konkordat ze Stolicą Apostolską w 1945 i brak było prawnych podstaw do obrony Kościoła w niechętnej mu PRL, jednak mimo tych przeszkód diecezje zostały zaraz po wojnie zorganizowane. Już w 1945 r. utworzono na Ziemiach Zachodnich administratury apostolskie, ale w czasie nasilającej się walki z Kościołem ustanowieni administratorzy zostali odsunięci w 1951 i przy nacisku władz zostali wybrani wikariusze kapitulni, a mianowani przez papieża Piusa XII biskupi w 1951 r. zostali zatwierdzeni przez władze państwowe dopiero po przełomie 1956 roku⁶⁴.

⁶² Por. L. Adamczuk, *Struktura organizacyjno-terytorialna Kościoła*, s. 112.

⁶³ Por. tamże.

⁶⁴ Por. tamże, s. 114-115.

Działania wojenne dotknęły budownictwo sakralne. Ze statystyk wynika, że w okresie 1939-1945 zostało zniszczonych aż około 90% obiektów sakralnych, które niemałym wysiłkiem wiernych udało się w pierwszym okresie powojennym (do 1950 r.) w ponad 50% odbudować⁶⁵. Przykładem trudu odbudowy mogą być związane z biskupem i Prymasem Wyszyńskim katedry lubelska, gnieźnieńska i warszawska. Podobny los dzieliły budynki seminariów duchownych, które również trzeba było przywracać do ich pierwotnych funkcji po dewastacjach wojennych. Prace te nie były łatwe, gdyż budownictwo sakralne napotykało ze strony władz państwowych różnorodne utrudnienia.

2. 2. Wojenne straty wśród duchowieństwa

Nie mniej ważnym aspektem sytuacji Kościoła w Polsce po II wojnie światowej, o ile nie najważniejszym, były straty poniesione wśród duchowieństwa. Wynikały one z prowadzonej w czasie wojny zarówno przez hitlerowców, jak i komunistów polityki niszczenia wszystkiego, co polskie. Szczególne miejsce wśród ofiar tej zbrodniczej polityki zajmowali duchowni, którzy należeli do inteligencji i obaj okupanci bali się ich ze względu na swoje oddziaływanie, patriotyzm i zagrożenie jako potencjalnych organizatorów ruchu oporu. Polityka najeźdźcy sowieckiego polegała na niszczeniu i zamykaniu obiektów sakralnych, mordowaniu księży i zakonników. Na przykład na początku 1940 roku deportowano około 4000 kleryków, po porozumieniu polsko-sowieckim z 1941 roku powróciło stu...⁶⁶ Polscy księża byli represjonowani za przynależność do Kościoła, jak i ze względu na pochodzenie. Wielu z nich aresztowano i zesłano do łagrów. Oblicza się, że w latach 1940-1965 ponad sześciuset kapłanów katolickich przebywało w łagrach⁶⁷.

Podobnie okupant niemiecki prowadził swoją represyjną działalność w ramach *kirchenpolitik* zwłaszcza w trzech okręgach Rzeszy: Gdańsku i Prusach Zachodnich, Kraju Warty i w Regencji Katowickiej, które uważał za „dawne niemieckie obszary”. Celem hitlerowskiej polityki na tych obszarach była pełna germanizacja – według słów H. Himmlera - „zwiększenie i umocnienie niemczyzny”⁶⁸. Jedną z przeszkód do osiągnięcia tego celu byli polscy księża. Już w 1939 r. na ziemiach wcielonych do Rzeszy aresztowanych było ponad

⁶⁵ Por. D. Gumbrycht, *Obiekty sakralne* [w:] *Kościół katolicki w Polsce*, s. 202-204. Podane statystyki nie obejmują przejętych po 1945 r. ok. 2290 obiektów sakralnych od innych wyznań.

⁶⁶ Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, s. 81-82.

⁶⁷ Por. J. Żaryn, *Niezlomni ludzie Kościoła katolickiego w drodze do Niepodległości (1945-1989)* [w:] *Niezlomni ludzie Kościoła*, red. tenże, Kraków 2011, s. 28-30.

⁶⁸ J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939-1945*, Poznań 1970, s. 18.

1000 księży świeckich i zakonnych. Akcję kontynuowano w kolejnych latach. Wielu z aresztowanych mordowano w egzekucjach (zwłaszcza zaangażowanych w ruchu konspiracyjnym), innych umieszczano w obozach zagłady a najstarszych i chorych (co nie było regułą), deportowano do Generalnej Guberni. Szczególnym miejscem był obóz w Dachau, leżący 15 kilometrów od Monachium, symbol zagłady polskiego duchowieństwa, bowiem oprócz innych obozów jak np. Auschwitz, Gusen, Sachsenhausen, aresztowani księża byli umieszczani głównie tam. Spośród 1780 polskich kapłanów więzionych w tym obozie życie straciło 868⁶⁹.

Szacuje się, że z rąk okupanta hitlerowskiego w latach 1939-1945 z obszaru II Rzeczypospolitej zginęło około 1800 księży katolickich, z czego 62% przypada na Okręg Rzeszy⁷⁰. Przyjmuje się, że całość strat duchowieństwa diecezjalnego wyniosła ponad 18%, co oznacza, że co piąty ksiądz poniósł śmierć w wyniku egzekucji, w więzieniu lub obozie koncentracyjnym⁷¹. Trzeba jeszcze dodać, że straty objęły również duchowieństwo zakonne: zakony męskie 580 księży i braci oraz zakony żeńskie 289 sióstr⁷², co stanowi około 4% stanu z roku 1937.

Niezależnie od podawanych liczb straty były ogromne. Kilka lat później w więzieniu Prymas tak ocenia powojenną sytuację: „Kościół polski, po 150 latach niewoli i wegetacji, miał zaledwie kilkanaście lat wolności. Okupacja hitlerowska była strasznym ciosem dla zaledwie rozpoczętej pracy. Byliśmy w takim okresie odrabiania zaległości, że zdołaliśmy zaledwie przygotować siły do pracy. (...) Na każdym odcinku byliśmy bardzo młodzi. W takim okresie przygotowywania się do skoku twórczego zastała nas wojna. Przygotowane siły zostały zniszczone, seminaria przerwały swą pracę, święceń kapłańskich w wielu diecezjach nie udzielano. Natomiast z obozów koncentracyjnych i więzień nadchodziły co dzień hiobowe wieści o wyniszczaniu duchowieństwa. Z wojny wyszliśmy tak okaleczeni, że ledwie zdolni do życia”⁷³.

⁶⁹ Anna Jagodzińska, *Polscy księża w Dachau*, Dodatek specjalny IPN do „Nowe Państwo – Niezależna Gazeta Polska” 5/2010, s. I. (<https://ipn.gov.pl/download/1/19011/1-24178.pdf>). Nieco inne szacunki podają E. Jarmoch i W. Zdaniewicz, *Księża diecezjalni [w:] Kościół katolicki w Polsce*, s. 132, tabl. 6. Autorzy ci podają liczbę 1393 księży diecezjalnych, którzy przeszli przez obóz w tym 750 zmarłych lub zamordowanych, 591 wyzwolonych i 52 zwolnionych z obozu. Jeżeli dodać do tej liczby straty wśród księży zakonnych wynoszące 94, ogólna liczba będzie jeszcze większa.

⁷⁰ Por. J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego*, s. 275. Nieco inne dane podają E. Jarmoch i W. Zdaniewicz, *Księża diecezjalni*, s. 132, tabl. 5. Według nich straty duchowieństwa diecezjalnego wynoszą: 6 biskupów, 1863 księży i 63 alumnów diecezjalnych co daje w sumie 1932 duchownych.

⁷¹ Por. E. Jarmoch i W. Zdaniewicz, *Księża diecezjalni*, s. 131

⁷² Por. W. Zdaniewicz, *Instytuty Życia Konsekrowanego i Stowarzyszenia Życia Apostolskiego [w:] Kościół katolicki w Polsce*, s. 151-152, tabl. 5.

⁷³ S. Wyszynski, *Zapiski więzienne*, Warszawa-Ząbki 2001, s. 20-21.

2. 3. Powojenna zmiana sytuacji politycznej w Polsce

Najistotniejszym wyznacznikiem sytuacji Kościoła w Polsce po II wojnie światowej była zmiana polityczna. Polska i inne kraje, gdzie dotarły w czasie walk z hitlerowcami wojska sowieckie, została włączona do strefy wpływów imperium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Oznaczało to przejście władzy i wprowadzanie w życie założeń ideologii komunistycznej. W Polsce, odbyło się to przy zastosowaniu fałszerstw wyborczych i terroru⁷⁴. Przeciw narzuconej Polakom ideologii i jej zasadom wystąpił Kościół katolicki, który przeprowadził program odnowy duchowej Narodu. Program ten zapoczątkowany przez złożenie odnowionych Ślubów Jasnogórskich (1956) był kontynuowany w Wielkiej Nowennie (1957-1966) przed Tysiącleciem Chrztu Polski.

2. 4. Założenia ideologiczne komunizmu

Obecnie spróbujemy zarysować główne tezy marksizmu⁷⁵ oraz drogę, jaką przeszedł od wersji jego twórców aż do czasów Prymasa Wyszyńskiego, kiedy to założenia marksizmu-leninizmu były wcielane przez rządzących Polską.

System ten powstał na bazie filozofii stworzonej przez Karola Marksa (1818-1883) i Fryderyka Engelsa (1820-1895). Poglądy Karola Marksa (1818-1883) kształtowały się w atmosferze reakcji⁷⁶ na idealistyczną filozofię Georga Wilhelma Fridricha Hegla (1770-1831), narastania nastrojów rewolucyjnych w Niemczech i różnych, czasem bardzo odległych od siebie ideowo, ruchów socjalistycznych⁷⁷. Marks był początkowo pod wpływem Ludwiga Feuerbacha (1804-1872), który odrzucił Boga jako projekcję ludzkiej świadomości i opowiedział się za materializmem, a w konsekwencji postulował usunięcie religii –

⁷⁴ Por. B. Kumor, *Historia Kościoła*. T. 8: *Czasy współczesne 1914-1992*, Lublin 2001, s. 475; M. Banaś, *Historia Kościoła katolickiego*. T. 4: *Czasy najnowsze 1914-1978*, Warszawa 1992, s. 67-77.

⁷⁵ Nazwa „marksizm” przyjęła się w tradycji za sprawą F. Engelsa, który główne zasługi w stworzeniu tej teorii przypisywał K. Marksowi, choć sam miał w tym znaczny udział.

⁷⁶ Mowa tu o tzw. *lewicy heglowskiej*, których celem było postawienie Hegla „na nogach”. Główną zasadą Hegla było, że Absolut jest duchem, natomiast dla młodoheglistów tym czynnikiem jest materia. Ruch ten doprowadził do materializmu dialektycznego. Mimo przekształceń filozofii Hegla, korzystali jednak z niektórych jego idei np. dialektycznego pojmowania dziejów. Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, przeł. J. Łoziński, Warszawa 1995, t. VII, s. 296.

⁷⁷ Idee socjalistyczne powstały pod wpływem rewolucji francuskiej i rewolucji przemysłowej. Wspólne było dla nich przekonanie, że wzrost nędzy prowadzący do kryzysów musi spowodować zastąpienie istniejącego systemu, opartego na koncentracji bogactw, innym, który usunie nędzę i wyzysk i doprowadzi do nowego podziału dóbr zgodnie z zasadą równości. Poza tym programy i idee socjalistyczne różniła się we wszystkim, powszechny nie jest nawet program zniesienia własności prywatnej środków produkcji. Dla jednych socjalizm, to sprawa klasy robotniczej, dla innych sprawa wszystkich klas, dla jednych koniecznością jest rewolucja polityczna, dla innych wystarczy agitacja i przykład itp. Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, Warszawa 2009, t. I *Powstanie*, s. 179-180.

religię przekształca w antropologię: człowiek jest dla siebie celem samym w sobie⁷⁸. Marks, choć wiele zawdzięcza Feuerbachowi, krytykuje go, chce iść dalej, nie chce tylko interpretować świata, ale świat zmieniać⁷⁹. Uważał, że sama krytyka idei czy instytucji nie wystarczy, aby je zmienić, ale musi przekształcić się w działanie – rewolucję społeczną.

Poglądy Marksa były skryształizowane już, gdy powstała *Ideologia niemiecka* (1846), nie wyrzeknie się ich nigdy, były jak pień, z którego w wyrastały późniejsze idee. Widzi, że cały dotychczasowy rozwój świata nie jest postępem, ale nieustanną degradacją, która w kapitalizmie osiągnęła dno. Przyczyną tego stanu jest proces alienacji człowieka, w którym Marks widzi nieuchronny składnik rozwoju dziejów, ale i warunek przyszłego wszechstronnego rozwoju człowieczeństwa. Alienacja jest wyobcowaniem człowieka, oderwaniem od niego wytworów jego pracy, co wynika z podziału pracy i własności prywatnej, która ujarzma nie tylko robotnika, ale i całe społeczeństwo. Produktami alienacji jest również Bóg w którym człowiek umieszcza swoje wyobrażenia religijne, które w końcu zaczynają nad nim panować oraz instytucje polityczne, jak państwo, będące aparatem przymusu broniącym interesów klasy panującej ekonomicznie. Przewycięzeniem alienacji jest komunizm, który znieść ma wszelkie różnice na czele z podziałem pracy, własnością prywatną, klasami społecznymi i wyzyskiem. Komunizm jest rozwiązaniem zagadki dziejów i ma sprawić, by człowiek odtąd mógł swobodnie kierować własnym życiem. Siłą, która ten plan ma urzeczywistnić, jest proletariatus, będący aktywnym elementem przemiany świata. To przeobrażenie ma się dokonać za sprawą rewolucji, która obejmie wszystkie dziedziny życia i świadomości ludzkiej. Był to więc plan eschatologiczny, plan wyzwolenia człowieka z ograniczeń, które nie pozwalały mu na osiągnięcie jego osobowej pełni⁸⁰.

Drugim z twórców marksizmu jest F. Engels (1820-1895), który, podobnie jak K. Marks, związany był z lewicą heglowską. W 1842 r. pracował w fabryce swojego ojca w Manchesterze, co dało mu okazję do bliskiego kontaktu z robotnikami. Owocem tego epizodu życiowego Engelsa jest książka *Położenie klasy robotniczej w Anglii*, w której opisuje skutki rewolucji przemysłowej na życie robotników.

W swoich późniejszych pismach Engels starał się zawsze ukazywać związek między teoretycznymi pojęciami, których używał, a danymi empirycznymi. Przejęty scjentyistycznym entuzjazmem swoich czasów przedstawiał obraz świata, w którym te same metody

⁷⁸ Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. VII, s. 301.

⁷⁹ Por. K. Marks, *Tezy o Feuerbachu*, przeł. S. Filmus, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, Warszawa 1961, t. 3, s. 8.

⁸⁰ Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. I, s. 174-178.

mogłyby być stosowane w naukach przyrodniczych i naukach o społeczeństwie, które uważał za przedłużenie tych pierwszych⁸¹. Zwłaszcza darwinizm był przydatnym narzędziem do włączenia historii ludzkiej w historię natury. Engels starał się więc ukazać w swoich dziełach dialektyczny proces rozwoju materii, który później nazwano „materializmem dialektycznym”⁸².

Ważnym etapem w rozwoju marksizmu jest spotkanie K. Marksa i F. Engelsa, do którego doszło pod koniec września 1844 r. w Paryżu. Od tego czasu ściśle ze sobą przez 40 lat współpracują i tworzą⁸³. Jak zauważa Leszek Kołakowski „we współpracy tej Marks miał nad Engelsem przewagę w sile konsekwentnej abstrakcji, Engels zaś - w bezpośredniej znajomości realiów społecznych i w umiejętności zachowania stałego kontaktu z empirią”⁸⁴. Obaj uświadomili sobie, że „akcja rewolucyjna, zmierzająca do radykalnego przekształcenia zastanych złych stosunków społecznych, winna ściśle powiązać się z filozofią materialistyczną”⁸⁵.

Podstawową tezę marksizmu jest materializm⁸⁶. Jest określany przez F. Engelsa, w przeciwieństwie do idealizmu, jako stanowisko przyjmujące pierwotność przyrody⁸⁷. Marksizm odrzuca także idealizm w teorii poznania i przyjmuje realizm – materialny świat, postrzegany zmysłowo jest nam dostępny w poznaniu i jednocześnie jest to jedyny rzeczywisty świat. Materia, która go tworzy, jest tworem myśli i abstrakcją i jako taka nie istnieje, istnieją tylko określone materie dostępne zmysłom⁸⁸. Ponadto materializm marksistowski był niemechanistyczny: ruch rozumiany jest jako zmiana w ogóle, a nie tylko w aspekcie

⁸¹ „Dialektyka jest rozpatrywana jako nauka o najogólniejszych prawach wszelkiego ruchu. Oznacza to, że prawa jej odnoszą się zarówno do ruchu w przyrodzie i historii ludzkości, jak i do ruchu myślenia”, F. Engels, *Matematyka* [w:] *Dialektyka przyrody*, przeł. P. Hoffman, T. Zabłudowski [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, Warszawa 1972, t. 20, s. 626.

⁸² Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. I, s. 380.

⁸³ Por. W. Tatariewicz, *Marks, Engels i materializm dialektyczny* [w:] tenże, *Historia filozofii*, t. III: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Warszawa 1988, s. 46. Główne dzieła to: Karola Marksa *Kapitał*, Fryderyka Engelsa *Anty-Dühring*, *Dialektyka przyrody*, *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej* oraz napisane wspólnie: *Święta rodzina, czyli krytyka krytycznej krytyki*, *Ideologia niemiecka* i *Manifest komunistyczny*.

⁸⁴ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. I, s. 143.

⁸⁵ Od redakcji tomu drugiego [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, Warszawa 1961, t. 2, s. V.

⁸⁶ Pojęcie „materializm” jest używane przez Marksa i Engelsa w różnych znaczeniach. Marks ma na myśli uzależnienie świadomości od warunków społecznych, jego pogląd był antysubstancjalistyczny. Engels szedł dalej i stawiał pytania o substancję pierwotną i stworzenie świata. Gdyby więc przyjąć wiarę w materię jako budulec wszystkiego, co istnieje, i że wszystkie przedmioty mają własności przypisywane ciałom fizycznym, to Marksa trudno nazwać materialistą, w mocnym sensie tego słowa, a Engels waha się między fenomenalizmem scjentyistycznym a materializmem właściwym. Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. I, s. 411-412.

⁸⁷ „zagadnienie: co jest pierwotne, duch czy przyroda? (...) Ci, którzy twierdzili, że duch istniał wprawdzie przed przyrodą, (...) stanowili obóz idealizmu. Inni zaś, którzy za pierwotną uważali przyrodę, należą do rozmaitych szkół materializmu”, F. Engels, *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, Warszawa 1949, brak tłum. s. 36-37.

⁸⁸ Por. F. Engels, *Formy ruchu materii. Klasyfikacja nauk* [w:] *Dialektyka przyrody*, s. 613.

zmiany miejsca w przestrzeni, i jako sposób istnienia materii jest od niej nierozdzielny⁸⁹. Materia i związany z nią ruch są również niestworzone i niezniszczalne⁹⁰. Jeżeli zatem materia (konkretne rzeczy materialne) ma takie cechy, to świat również jest niestworzony oraz nieskończony czasowo i przestrzennie. Bez materii także sama przestrzeń i czas „są pustymi pojęciami, abstrakcjami istniejącymi tylko w naszym umyśle”⁹¹.

Materializm Marksa i Engelsa, jest materializmem dialektycznym, i to stanowi nowość w dziejach materializmu⁹², jest zatem poglądem, wedle którego istnieje tylko materialna przyroda, będąca w nieustannym ruchu, rozwoju, a przez to składająca się z nieustannie zmieniających się i względnych rzeczy. Ruch w przyrodzie spowodowany jest wewnętrznymi przeciwieństwami, walką, i powoduje wyłanianie się z niej nowych jakości⁹³. Jakości te stanowią hierarchię: procesy mechaniczne, ruchy cząsteczkowe, procesy chemiczne, biologiczne, społeczne i psychiczne. Jakości „wyższe”, bardziej złożone są niesprowadzalne do „niższych”, są przez „niższe” warunkowane, ale nie zakładane⁹⁴. Marks i Engels podkreślali, że dzięki dialektycznemu materializmowi przewyżczyli statyczny obraz świata prezentowany dotąd przez metafizykę⁹⁵. Konsekwencją ruchu materii w przyrodzie był jej rozwój

⁸⁹ „Ruch jest to sposób istnienia materii. Nigdy i nigdzie nie istniała i nie może istnieć materia bez ruchu. (...) Stan bezruchu materii okazuje się więc jednym z najbardziej pustych i niedorzecznych wyobrażeń, po prostu „chorobliwym majaczeniem”, F. Engels, *Anty-Dühring*, przeł. P. Hoffman, T. Zabłudowski [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 20, s. 64-65

⁹⁰ Por. F. Engels, *Anty-Dühring*, s.65; tenże, *Dialektyka przyrody*, 420. Niemechanistyczny materializm był rozumiany w ten sposób, że materia oprócz mechanicznej, ma jeszcze wiele innych postaci, bo wszystko co jest realne, jest jakąś postacią np. życie, świadomość (jest tworem materii). Cała różnorodność zjawisk jest realna, jest związana z materią, por. W. Tatarkiewicz, *Marks, Engels i materializm dialektyczny*, s. 47-48.

⁹¹ F. Engels, *Dialektyka* [w:] *Dialektyka przyrody*, s. 593.

⁹² „Dialektyka (...) nie jest niczym więcej, jak tylko nauką o ogólnych prawach ruchu i rozwoju przyrody, społeczeństwa ludzkiego i myślenia”, F. Engels, *Anty-Dühring*, s. 156; „Tak zwana dialektyka obiektywna panuje w całej przyrodzie, tak zwana dialektyka subiektywna, myślenie dialektyczne, jest tylko odbiciem odbywającego się wszędzie w przyrodzie ruchu poprzez przeciwieństwa, które swoją ciągłą walką i swoim ostatecznym przechodzeniem jednego w drugie lub formy wyższe warunkują właśnie życie przyrody”, F. Engels, *Dialektyka*, s. 567. Dialektyka dotąd oznaczała ruch myśli, snucie rozważań, bez odwoływania się do doświadczenia. Dla Marksa i Engelsa dialektyka, była ruchem samej rzeczywistości, procesu historycznego i jego odbiciem w myśli. Było to odrzuceniem relacji między myśleniem a rzeczywistością w ujęciu Hegla, i właśnie to nazywane było postawieniem Hegla „na nogi”. Marks ruch dialektyczny ograniczał do historii, której jest dynamiczna relacja między przyrodą a człowiekiem przez pracę. Engels natomiast dialektykę rozciągał na całą przyrodę, samoporuszającą się materię, której konsekwencją i kontynuacją będzie dopiero ruch historii. Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. VII, s. 312, 319, 321; W. Tatarkiewicz, *Marks, Engels i materializm dialektyczny*, s. 48.

⁹³ Świat nie jest zbiorem gotowych rzeczy, lecz procesów, które podlegają prawom: 1) przechodzenia ilości w jakość, 2) wzajemnego przenikania się przeciwieństw i 3) prawu zaprzeczenia zaprzeczenia zwanym też negacją negacji. Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. VII, s. 322.

⁹⁴ Nie jest jednak jasne na czym polegać ma niesprowadzalność jakości „wyższych” do jakości „niższych”. Czy, że nie da się „wyższych” logicznie wydedukować z „niższych”, czy chodzi o niesprowadzalność ontologiczną? Zakładając jednorodną, materialistyczną budowę świata, Engels nie tłumaczy w jaki sposób postacie „wyższe” tkwią w „niższych”, Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. I, s. 387-388.

⁹⁵ Por. W. Tatarkiewicz, *Marks, Engels i materializm dialektyczny*, s. 48. W *Dialektyce przyrody*, F Engels pisze, że „Kategorie metafizyczne zachowują swoje znaczenie tylko w sprawach powszednich”, s. 569; „Tożsamość abstrakcyjna podobnie jak wszystkie kategorie metafizyczne, wystarcza tylko na użytek domowy, tam gdzie chodzi o drobne skale lub krótkie okresy czasu; granice”, tamże, s. 572.

i wyłanianie się coraz to nowych postaci materii. Rozwój ten wynika z wzajemnego uwarunkowania wszystkich rzeczy w przyrodzie i występujących między nimi sprzeczności. Jest to zatem monistyczna teoria, w której duch czy świadomość nie jest odrębnym bytem, lecz tylko własnością, lub procesem zachodzącym w niektórych szczególnie zorganizowanych bytach⁹⁶.

Takim szczególnie zorganizowanym żywym⁹⁷ bytem przyrodniczym jest człowiek⁹⁸. Powstanie człowieka dokonało się w wyniku ewolucyjnych przemian, których wynikiem jest uczłowieczenie małpy i pojawienie się u człowieka umysłu⁹⁹.

Możliwości umysłu ludzkiego¹⁰⁰ pozwoliły mu odróżnić się od przyrody, opanować i wykorzystać jej zasoby do zaspokojenia swoich potrzeb. Podporządkowywanie sobie przyrody przez człowieka, jest możliwe dzięki temu, że coraz lepiej ją poznajemy. Engels przyznawał, że warunkiem wiedzy jest doświadczenie, ale nie mniej potrzebne, choć późniejsze, są konstrukcje teoretyczne, które pozwalają fakty interpretować i wiązać. Nauka zatem ujmie w naturze tego, co ogólne i konieczne¹⁰¹. Jest to możliwe ponieważ „dialektyka głowy jest tylko odbiciem form ruchu świata realnego, przyrody, tudzież historii”¹⁰², stąd możemy uchwytować zachodzące w przyrodzie zmiany, np. przechodzenie ilości w jakość. Potwierdzeniem działalności poznawczej jest jej prawdziwość, która wynika ze skuteczności naszych

⁹⁶ Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. I, s. 382.

⁹⁷ „Życie jest to sposób istnienia ciał białkowych, a istota tego sposobu istnienia polega na ciągłym samoodnawianiu się składników chemicznych tych ciał. (...) Nasza definicja życia jest oczywiście bardzo niedostateczna, nie obejmuje bynajmniej wszystkich objawów życia, ograniczając się z konieczności do najogólniejszych i najprostszych”, F. Engels, *Anty-Dühring*, s.89-90.

⁹⁸ „Człowiek jest bezpośrednio istotą przyrodniczą. Jako istota przyrodnicza, i to żywa istota przyrodnicza, jest on, z jednej strony, wyposażony w *siły przyrodnicze, siły życiowe*, jest *aktywną* istotą przyrodniczą; siły te istnieją w nim jako dyspozycje i zdolności, jako *popędy*, z drugiej strony, jako istota przyrodnicza, cielesna, zmysłowa, przedmiotowa jest on istotą *pasywną, doznającą*, uwarunkowaną i ograniczoną, jak zwierzę i roślina, to znaczy że *przedmioty* jego popędów istnieją poza nim jako niezależne od niego *przedmioty*, które są jednak *przedmiotami* jego *potrzeb, przedmiotami*, które są nieodzowne, istotne dla przejawiania i potwierdzania sił jego istoty”, K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 r.*, przeł. Konstanty Jażdżewski oraz (rozdział ostatni) Tadeusz Zabłudowski [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, Warszawa 1960, t. 1, s. 626.

⁹⁹ Marks i Engels nie negowali istnienia umysłu ludzkiego, lecz zaprzeczali, że jest pierwotny wobec materii. Jego powstanie Engels tłumaczył zmianami ilościowymi materii, które kiedy dojdą do określonego poziomu rozwoju, stopnia złożoności wyłaniają z siebie właśnie umysł. Czynnikiem prowadzącymi do jego powstania jest w tej teorii przede wszystkim praca i wraz z nią mowa „dwa główne bodźce, pod których wpływem mózg małpy przekształcał się stopniowo w mózg ludzki. (...) Wtórne oddziaływanie rozwoju mózgu i podległych mu zmysłów, coraz wyraźniej klarującej się świadomości, zdolności do abstrahowania i wnioskowania - na mowę i pracę stanowiło wciąż nowy bodziec dla ich dalszego rozwoju. (...) Rozwój ten został z jednej strony potężnie przyspieszony, z drugiej - skierowany w bardziej określone łożysko dzięki temu, że wraz z ukształtowaniem się człowieka dołączył się doń nowy czynnik – *społeczeństwo*”, F. Engels, *Rola pracy w procesie uczłowieczenia małpy*, [w:] *Dialektyka przyrody*, s. 529-530.

¹⁰⁰ Kwestia możliwości jakie posiada umysł jest u twórców marksizmu niejasna. Z jednej strony mówią o jego pasywności (byt określa świadomość, a ta jest odbiciem rzeczy), kiedy przeciwstawiają materializm idealizmowi, z drugiej jednak umysł pełni rolę aktywną, gdy jest mowa, że zadaniem człowieka jest zmieniać świat przez rewolucję społeczną, Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. VII, s. 317-318.

¹⁰¹ Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. I, s. 397-399.

¹⁰² F. Engels, *Przyrodznawstwo a filozofia*, [w:] *Dialektyka przyrody*, s. 559.

praktycznych działań. Znaczący to, że jeżeli opierając się na określonej wiedzy spowodujemy, że określona rzeczywistość się zmieni, to potwierdza prawdziwość tej wiedzy - praktyka jest kryterium prawdy¹⁰³. Praktyka jest nie tylko sprawdzianem, ale i źródłem wiedzy, bo jej potrzeba wynika ze społecznych potrzeb. Wiedza jednak, zgodnie z dialektycznym rozumowaniem marksistów, nie ma charakteru absolutnego, jest relatywna, i choć osiągamy w niej coraz doskonalsze odzwierciedlenie rzeczywistości, to jednak możemy się tylko nieograniczenie zbliżać do bezwzględnej niewzruszoności odkrywanych prawd¹⁰⁴.

Pomnażanie wiedzy daje człowiekowi coraz większą wolność, która nie jest jakąś trwałą własnością człowieka, niezależnością od praw przyrody uświadomionych czy nie, ale polega na zdolności do „rozstrzygnięcia na podstawie znajomości rzeczy. (...) opartej na zrozumieniu przyrodzonych konieczności - władzy naszej nad nami samymi i nad przyrodą zewnętrzną; jest więc ona koniecznym produktem rozwoju historycznego”¹⁰⁵. Przeciwnie, jeżeli nie umiemy panować nad rzeczą dowodzi to, że rzecz panuje nad nami i nie jesteśmy wolni. Można zatem powiedzieć, że tak rozumiana wolność zależna od skuteczności, opartej na względnej wiedzy, sama jest względna.

W marksistowskiej wizji człowieka nie ma miejsca dla religii, a w tym dla Boga. Zdaniem K. Marksa „to człowiek tworzy religię, nie zaś religia – człowieka”, jest ona „urzeczywistnieniem istoty ludzkiej w fantazji” jest „wyrazem rzeczywistej nędzy i protestem przeciw nędzy rzeczywistej. Religia jest westchnieniem uciśnionego stworzenia, sercem nieczułego świata, jak jest duszą bezdusznych stosunków. Religia jest opium dla ludu”¹⁰⁶. Religia dla K. Marksa jest przejawem alienacji wtórnej, wynikającej z alienacji pracy. F. Engels również krytykuje religię, jednak widzi w niej przejaw, skutek niewiedzy, umysłowej nieporadności¹⁰⁷, jest ona „fantastycznym odzwierciedleniem w ludzkich głowach

¹⁰³ „Zagadnienie, czy myśleniu ludzkiemu właściwa jest prawdziwość przedmiotowa, nie jest zagadnieniem teorii, lecz zagadnieniem *praktycznym*. W praktyce człowiek musi dowieść prawdziwości, tzn. rzeczywistości i mocy, ziemskiego charakteru swego myślenia. Spór o rzeczywistość czy nierzeczywistość myślenia izolującego się od praktyki jest zagadnieniem czysto scholastycznym”, K. Mars, *Tezy o Feuerbachu*, s. 5;

¹⁰⁴ Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. I, s. 400.

¹⁰⁵ F. Engels, *Anty-Dühring*, s. 126.

¹⁰⁶ K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, przeł. L. Kołakowski, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, Warszawa 1960, t. 1, s. 457-458.

¹⁰⁷ „Nie religijna potrzeba pociechy, lecz wynikłe z powszechnego braku wiedzy zakłopotanie, co począć po śmierci ciała z duszą, której istnienie już raz zostało uznane, doprowadziło powszechnie do mdłego wyobrażenia o osobistej nieśmiertelności. W zupełnie podobny sposób powstał przez personifikację sił przyrody pierwsi bogowie, którzy w toku dalszego rozwoju religii przybierali postać istot coraz bardziej pozaświatowych, aż wreszcie wskutek powstającego w sposób naturalny, w przebiegu rozwoju umysłowego, procesu abstrahowania – rzekłbym, niemal procesu destylacji – wytworzyło się w głowach ludzkich z wielu mniej lub bardziej ograniczonych i wzajemnie się ograniczających bogów wyobrażenie o jedynym, wyłącznym bogu religii monoteistycznych”, F. Engels, *Ludwik Feuerbach i zmierzch ...*, s. 35-36.

tych zewnętrznych sił, które rządzą codziennym bytem ludzi, odzwierciedleniem, w którym siły ziemskie przybierają postać sił nadziemskich”¹⁰⁸. Wyraża również przekonanie, że w świetle współczesnej mu wiedzy przyrodniczej proces „przepędzania bogów” jest tak daleko posunięty, że można uznać go za zakończony¹⁰⁹. Oczywiście w obu przypadkach celem nie jest sama krytyka, ale by religię zupełnie wyeliminować¹¹⁰.

Marksizm widział człowieka nie tylko jako część dialektycznie rozwijającej się przyrody, ale przede wszystkim w kontekście jego funkcjonowania w społeczeństwie¹¹¹, które w swoim rozwoju także podlegało ruchowi dialektycznemu¹¹². Jak zauważa L. Kołakowski, w marksizmie niemal nie ma znaczenia to, że ludzie rodzą się i umierają, że są określonej płci, że są chorzy bądź zdrowi, zło i cierpienie są tylko dźwignią do wyzwolenia z ucisku - wszystko to ma swoje znaczenie tylko jako element więzi społecznej, wszystko jest społeczne¹¹³.

Twórcy marksizmu wyjaśniają, że tym, co w najwyższym stopniu kształtuje stosunki społeczne, są stosunki ekonomiczne, które koncentrują się wokół pracy. Nazywają je *bazą ekonomiczną*. Bazę tworzą: materialne *siły wytwórcze* (rzeczy, których człowiek używa do zaspokojenia swoich potrzeb przez pracę, a więc maszyny, ale też wykorzystywane przez człowieka siły przyrody) i zależne od nich *stosunki produkcji* (stosunki własności między uczestnikami produkcji). Oprócz *bazy ekonomicznej* istnieje warunkowana przez nią

¹⁰⁸ F. Engels, *Anty-Dühring*, s. 352.

¹⁰⁹ Por. tamże, s. 688.

¹¹⁰ „Jest tedy zadaniem historii, skoro rozwiął się nadziemski świat prawdy, stworzyć podwaliny prawdy ziemskiej. Jest przede wszystkim zadaniem filozofii będącej na usługach historii, skoro zdemaskowano już świętą postać ludzkiej autoalienacji, zdemaskować tę autoalienację w jej nieświętych postaciach. Krytyka nieba przeobraża się w ten sposób w krytykę ziemi, krytyka religii - w krytykę prawa, krytyka teologii - w krytykę polityki. (...) Krytyka nie musi już wyjaśniać sobie swego stanowiska względem tego przedmiotu, bo wszelkie porachunki z nim skończyła. Nie jest już ona celem samym w sobie, lecz jeszcze tylko środkiem do celu. Jej patos wyraża się głównie w oburzeniu, jej praca polega głównie na demaskowaniu. (...) Krytyka, która się tymi sprawami zajmuje, jest krytyką znajdującą się w *ogniu walki*, a w walce nie o to chodzi, czy przeciwnik jest równego rodzaju, szlachetnym, *interesującym* przeciwnikiem; chodzi o to, aby mu *zadać cios*”, K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, s. 458. 460-461.

¹¹¹ „Jednostka jest istotą społeczną. Dlatego przejawy jej życia - choćby nie miały bezpośrednio postaci społecznej, postaci przejawów życia wspólnego z innymi - są przejawami i potwierdzeniem *życia społecznego*” K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 r.*, s. 580.

¹¹² „Materialistyczne pojmowanie historii opiera się na założeniu, że podstawa każdego ustroju społecznego jest produkcja, a obok produkcji wymiana jej produktów (...). Wobec tego ostatecznych przyczyn wszelkich przemian społecznych i przewrotów politycznych należy szukać nie w głowach ludzkich, nie w postępującym zbliżaniu się ludzi ku wiecznej prawdzie i sprawiedliwości, lecz w zmianach sposobu produkcji i wymiany; przyczyn tych należy szukać nie w filozofii, lecz w ekonomice danej epoki”, F. Engels, *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*, przekł. A. Bal [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, Warszawa 1972, t. 19, s. 228; Pogląd ten nazywa się materializmem historycznym - dotyczył historycznego rozwoju i rozumiany był materialistycznie.

¹¹³ Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. I, s. 419-420.

tw. *nadbudowa*, czyli życie społeczne, polityczne, duchowe, życie w ogóle¹¹⁴. Warunkowanie to polega na tym, że zmianom w *bazie ekonomicznej* towarzyszą zmiany w *nadbudowie ideologicznej* te z kolei wspierają jakby w ruchu zwrotnym zmiany w *bazie ekonomicznej*. Ich związek, jak się wydaje, nie jest jednak deterministyczny, w takiej bowiem sytuacji nie byłoby już miejsca na czyn rewolucyjny. Można zatem stwierdzić, że ludzkie idee mogą w jakimś stopniu wpływać na stosunki ekonomiczne, choć są przez nie warunkowane¹¹⁵.

Początkiem procesu historycznego był stan pierwotnego komunizmu, w którym nie było klas, a co za tym idzie, nie było konfliktów klasowych. Wraz z pojawieniem się podziału pracy i własności prywatnej, pojawiły się klasy wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy, co powodowało narastanie konfliktów i zmiany w stosunkach produkcji, skutkując pojawianiem się kolejnych epok z charakterystycznymi dla siebie stosunkami ekonomicznymi. Stosunki ekonomiczne są więc nicią pozwalającą zrozumieć proces historyczny, na który składa się walka klas społecznych¹¹⁶. Zmiany następują, kiedy na określonym szczeblu następuje sprzeczność materialnych sił wytwórczych z istniejącymi stosunkami produkcji albo ze stosunkami własności, w których łonie one się dotąd rozwijały.

Według marksizmu kresem procesu rozwoju dialektycznego jest obalenie porządku burżuazyjnego przez rewolucję, ustanowienie dyktatury proletariatu i powstanie społeczeństwa komunistycznego, w którym ustanie wszelka walka klas, bo te zostaną zniesione wraz ze zniesieniem własności prywatnej i wszystkich narosłych na tym instytucji (państwo, prawo, religia). Droga rewolucyjna jest jedynym możliwym rozwiązaniem, bo, jak czytamy w programowym manifestie, „komuniści uważają za niegodne ukrywanie swych poglądów i zamiarów. Oświadczają oni otwarcie, że cele ich mogą być osiągnięte jedynie przez obalenie przemocą całego dotychczasowego ustroju społecznego. Niech drżą klasy panujące przed rewolucją komunistyczną. Proletariusze nie mają w niej nic do stracenia prócz swych

¹¹⁴ „Całokształt tych stosunków produkcji tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną podstawę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej. Sposób produkcji życia materialnego uwarunkowuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogólności. Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz, przeciwnie, byt społeczny ludzi określa ich świadomość” K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*. Przedmowa, <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1859/ekon-pol/00.htm> (dost. 11.07.2019).

¹¹⁵ Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. VII, s. 326.

¹¹⁶ „cała dotychczasowa historia była historią walk klasowych, że te zwalczające się wzajem klasy społeczne były każdorazowo wytworami stosunków produkcji i wymiany, słowem - stosunków ekonomicznych swej epoki; że zatem każdorazowa struktura ekonomiczna społeczeństwa stanowi realną podstawę, za pomocą której daje się w ostatnią instancję wytłumaczyć całą nadbudowę instytucji prawnych i politycznych, jak również wyobrażeń religijnych, filozoficznych i innych, właściwych każdemu okresowi historycznemu” F. Engels, *Anty-Dühring*, s. 27; Por. F. Engels, *List do Starkenburga, Londyn, 25 stycznia 1894 r.* [w:] H. Swienko, *Podstawy filozofii marksistowskiej. Wybór tekstów źródłowych i opracowanie*, Warszawa 1980, s. 108-109; Por. K. Marks, F. Engels, *Manifest komunistyczny*, Gdańsk 2000, s. 7-8.

kajdan. Do zdobycia mają świat cały. Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”¹¹⁷. W ten sposób dialektyczny proces rozwoju od komunizmu pierwotnego do komunizmu rozwiniętego dobiegnie końca, komunizm bowiem jest nieuchronnym rezultatem dialektyki dziejów¹¹⁸.

Według K. Marksa „komunizm jest dla nas nie *stanem*, który należy wprowadzić, nie *idealem*, którym miałyby się kierować rzeczywistość. My nazywamy komunizmem *rzeczywisty* ruch, który znosi stan obecny. Warunki tego ruchu wynikają z obecnie istniejących przesłanek”¹¹⁹. Dopiero społeczeństwo komunistyczne jest społeczeństwem, w którym możliwy jest samorodny i wolny rozwój jednostek¹²⁰. W społeczeństwie tym władzę sprawuje proletariatus, pod wodzą partii, jako przewodniej siły, ponieważ, jak ogłaszają w *Manifestie komunistycznym* Marks i Engels „komuniści (...) wyprzedzają pozostałą masę proletariatus zrozumieniem warunków, przebiegu i ogólnych wyników ruchu proletariackiego”¹²¹.

W warunkach walki pojawia się zagadnienie etyki. Zasady moralne są względne i w ciągu dziejów było wiele systemów etycznych, dlatego twórcy marksizmu odrzucali absolutny porządek moralny¹²². Również i tu zastosowano prawa dialektyki z których wynika, że nie ma moralności absolutnej, etyka wynika ze stanu gospodarczego społeczeństwa. W dalszym rozwoju marksizmu będzie to szczególnie widoczne –rewolucja będzie usprawiedliwieniem dla wszelkich zasad, które jej służą.

Sformułowane przez twórców marksizmu zasady były przedmiotem często rozbieżnych interpretacji, jednak praktyczna, rewolucyjna linia pozostała dominująca. Marksizm na przełomie wieków uznawał socjalizm jako dziejową konieczność, społeczną własność środków produkcji, zniesienie dyskryminacji ras, narodów, płci, religii, powszechny dostęp do oświaty, swobody demokratyczne oraz rozwinięty system opieki społecznej. Socjalizm widziany jest jako dzieło o zasięgu międzynarodowym, a walka prowadzona przez proletariatus

¹¹⁷ K. Marks, F. Engels, *Manifest komunistyczny*, s. 35.

¹¹⁸ „Komunizm jest rozwiązaniem zagadki dziejów i jest końcem dziejów w dotychczasowym znaczeniu, to jest końcem przypadkowości życia jednostkowego i zbiorowego”. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. I, s. 177; por. tamże, s. 410-411. W kwestii kresu procesu rozwoju dialektycznego istnieje różnica między K. Marksem i F. Engelsem. Pierwszy przyjmował dojście do punktu ostatecznego – „eschatologii rewolucyjnej”, drugi uważał, że jest to postęp nieskończony, który trwa przez całe dzieje. Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. VII, s. 328-332.

¹¹⁹ K. Marks, *Ideologia niemiecka*, przeł. K. Błeszyński, S. Filmus [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, Warszawa 1961, t. 3, s. 38.

¹²⁰ „W łonie społeczeństwa komunistycznego, jedyne społeczeństwa, w którym samorodny i wolny rozwój jednostek (...). Chodzi tu więc o jednostki znajdujące się na pewnym historycznym stopniu rozwoju, bynajmniej nie o jakieś dowolne, przypadkowe jednostki - nie mówiąc już o nieuniknionej rewolucji komunistycznej, która sama jest wspólnym warunkiem ich swobodnego rozwoju”, tamże, s. 499.

¹²¹ Tamże, s. 24.

¹²² Por. np. F. Engels, *Anty-Dühring*, s. 92; 101-103.

w celu jego wprowadzenia jest w interesie całej ludzkości. Zakładano, że walka ta początkowo będzie prowadzona w ramach kapitalistycznego ustroju, jednak ostatecznie kapitalizm zostanie zniesiony w drodze rewolucyjnej. Socjalizm widziany był nie tylko jako program polityczny, ale wręcz jako pogląd na świat. Tak rozumiany światopogląd przyjmował, że światem rządzą jedynie poznawalne naukowo prawa natury, a Bóg i religia będące skutkiem wyzysku i antagonizmów klasowych, znikną w raz z ich zniesieniem przez komunizm¹²³.

Marksizm podlegał wielu rozbieżnym interpretacjom, jednak w naszej pracy najważniejsze będzie poznanie źródeł nurtu, z którego wywodziła się ideologia narzucona Polsce po II wojnie światowej, w czasie posługi Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Niewątpliwie jest to rosyjska wersja marksizmu, której twórcą jest przywódca filozoficzny i polityczny Włodzimierz Ilicz Lenin (1870-1924), zwana *marksizmem-leninizmem*. Kierunek ten pogłębiał założenia twórców, szczególnie dialektykę życia społecznego skierowanego na rewolucję.

Jednak nie poglądy filozoficzne Lenina¹²⁴, a działalność jako przywódcy politycznego jest tym, przez co wpisał się w historię. Jako przywódca rewolucji w Rosji, Lenin nie dążył, aby być wiernym strażnikiem myśli Marksa i Engelsa, ale swoje poglądy przedstawiał „jako jedynie możliwe czy jedynie poprawne zastosowanie istniejącej już ideologii. (...) cechował go wybitny zmysł praktyczny i zdolność podporządkowywania wszystkich absolutnie kwestii – taktyki czy teorii – jednemu zadaniu: rewolucji rosyjskiej i światowej”¹²⁵. Widać to wyraźnie w praktyce rewolucyjnej. Lenin uważał, że wszystko należy podporządkować walce o władzę, stąd nie dopuszczał żadnej dyskusji, wszystkim, co nie przydawało się w tej walce, gardził, a przeciwników zwalczał. Przykładowo – zasady prowadzenia polityki gospodarczej w czasie rewolucji, to: „rozstrzeliwać, więzić, zastraszać”¹²⁶.

W swoich działaniach wprowadził w praktyce dyktaturę: w imieniu klasy robotniczej w społeczeństwie, w imieniu partii w klasie robotniczej, a w końcu w samej partii. Stworzył w ten sposób podstawy tyranii jednostkowej, kultu jednostki. Samą dyktaturę rozumiał jako władzę nieograniczoną żadnymi prawami i sprawowaną poza wszelką kontrolą za pomocą przemocy¹²⁷.

¹²³ Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. II *Rozwój*, s. 12-13.

¹²⁴ Jako przykład można wskazać jego ostrą polemikę z twórcami *empiriokrytycyzmu*, którzy odrzucali materialistyczny pogląd na świat, uznając np. rzeczy za *kompleksy wrażeń*. Krytykę swą zawarł Lenin w pracy *Materializm a empiriokrytycyzm*. Lenin uważał, że ich wywody są idealizmem wspierającym spirytualizm religijny i służy wyzyskiwaczom.

¹²⁵ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. II *Rozwój*, s. 393.

¹²⁶ Tamże, s. 496.

¹²⁷ Por. tamże, s. 508-513.

Szczególnym obszarem życia, który podlegał regulacji w komunistycznym państwie, była religia. Swój pogląd na religię Lenin przedstawił między innymi już w 1905 roku w artykule „Socjalizm a religia”. Religię przedstawia tu jako jedną z form ucisku duchowego mającego swe źródło w ucisku ekonomicznym. Ucisk ten rodzi bezsilność, która każe uciskanym masom szukać pociechy w nadziei lepszego życia w niebie, a na ziemi uczy pokory i cierpliwości wobec wyzyskiwaczy. Religia, to „opium dla ludu (...) to rodzaj duchowej gorzałki, w której niewolnicy kapitału topią swe ludzkie oblicze, swoje roszczenia do choćby trochę godnego ludzkiego życia”¹²⁸. Zamiast troszczyć się o „bilety wstępu do szczęśliwości niebieskiej” (s. 131), należy uwolnić ludzi od wiary w życie pozagrobowe i zjednoczyć ich w walce o lepsze życie na ziemi, o „stworzenie raju na ziemi” (s. 134).

Lenin uważa, że religię trzeba uznać za sprawę prywatną w stosunku do państwa, co oznacza, że państwo nie powinno w żaden sposób wspierać stowarzyszeń kościelnych i religijnych. Należy wprowadzić całkowity rozdział kościoła od państwa i szkoły od kościoła. Jednocześnie każdy powinien mieć swobodę wyznawania swojej religii lub niewyznawania żadnej oraz że „różnicowanie obywateli w ich prawach w zależności od przekonań religijnych jest absolutnie niedopuszczalne” (s. 131). Religia nie jest natomiast sprawą prywatną w stosunku do partii. Partia bowiem jako jeden z celów stawia walkę przeciwko „religijnemu ogłupianiu robotników” (s. 133) i nie może być obojętna na ciemnotę wierzeń religijnych. Walkę z otumanianiem partia prowadzić ma przy pomocy ideowego oręża – propagandy opartej na naukowym, materialistycznym światopoglądzie, propagandy ateizmu¹²⁹.

Jednak walki z religią, którą Lenin określił jako „abecadło całego materializmu, a więc również marksizmu”, nie można ograniczać wyłącznie do ateistycznej propagandy, ale powinna ona być powiązana z rozwijaniem walki klasowej, która prowadzi do usunięcia społecznych

¹²⁸ W. Lenin, *Socjalizm a religia*, [w:] *Dziela wszystkie*, Warszawa 1985, t. 12, s. 131. Wiara religijna określana jest tu jednoznacznie negatywnie jako ogłupianie robotników i ludzkości, przesady, otumanianie, brednie, ciemnota będąca skutkiem braku uświadczenia, obskurantyzm.

¹²⁹ Jest rok 1905 i partia komunistyczna nie posiada jeszcze władzy, więc ze względów taktycznych w programie partii nie ma deklaracji ateizmu, ani otwartej walki, a proletariuszom, którzy mają jeszcze pozostałości dawnych przesądów nie zabrania się zbliżenia do partii. Partia musi jeszcze tolerować wierzących. Przejęcie władzy wszystko zmieni. Póki co, Lenin określa zagadnienie religii jako „trzeciorzędne poglądy, lub brednie, które szybko stracą wszelkie znaczenie polityczne, szybko wyrzucone do lamusa w wyniku samego procesu ekonomicznego rozwoju”, tamże, s. 134.

źródeł religii¹³⁰. Już po zdobyciu władzy komuniści propagowali i wprowadzali w życie wojującą ateizm. Oprócz propagandowych broszur i czasopism, mieli do dyspozycji „resorty lub przynajmniej instytucje państwowe, które tą pracą zawiadują”¹³¹.

Po śmierci Lenina władzę w Rosji Sowieckiej stopniowo przejmował Józef Stalin (1879-1953), który kontynuował wcielanie w życie zasad komunizmu. Stalin był człowiekiem, którego cechy osobiste budziły poważne zastrzeżenia, przed czym ostrzegął krótko przed śmiercią Lenin¹³². Stalin w całej pełni stał się uosobieniem dyktatury, która przybrała tzw. kult jedynostki¹³³. Propaganda zwłaszcza w późniejszym okresie panowania Stalina, głosiła, że „system sowiecki nie jest już niczym innym, jak wcieleniem najwyższej wolności, siedliskiem wszystkich swobód demokratycznych i doskonałym ludowładztwem”¹³⁴.

Podsumowując powyższe rozważania można stwierdzić, że filozofia marksistowska, jak zauważa F. Copleston, nie popadła w zapomnienie dlatego, że partia komunistyczna przekształciła ją w wiarę. Marksizm nie był bowiem szczytowym osiągnięciem filozofii niemieckiej XIX w., a jego ogromny wpływ i znaczenie wynika z czynników pozafilozoficznych¹³⁵. To przekształcenie przybierało kolejno kształt marksizmu, leninizmu, a w czasach działalności Prymasa Stefana Wyszyńskiego, stalinizmu. Wszystko to działo się w atmosferze terroru i zastraszenia, którą oficjalnie nazywano „dyktaturą proletariatu”.

System ten głosił materialistyczną wizję przyrody i człowieka z zanegowaniem jego prymatu na rzecz kolektywu, któremu przewodziła partia komunistyczna. Mimo szczytnych haseł wyzwolenia proletariatu dokonywał się proces poniżania godności człowieka i niszczenia wartości pracy. Zamiast solidarności społecznej propagowano ideę walki klas i zwalczano wszelkie poglądy niezgodne z tzw. linią partii. Zgodnie z założeniami zanegowano wartość i potrzebę religii, a nawet próbowano ją wyeliminować. Komuniści nie chcieli uznać, że człowiek oprócz potrzeb materialnych ma jeszcze potrzeby duchowe, religijne. Ludzie wierzący byli traktowani jak obywatele *drugiej kategorii* i jeżeli się z nimi liczone, to tylko ze względu na doraźne cele. Państwo próbowało zdominować wszelkie dziedziny

¹³⁰ W. Lenin, *O stosunku partii robotniczej do religii*, [w:] *Dziela wszystkie*, Warszawa 1986, t. 17, s. 390-391.

¹³¹ W. Lenin, *O znaczeniu wojującego materializmu*, [w:] *Dziela wszystkie*, Warszawa 1989, t. 45, s. 25.

¹³² „Towarzysz Stalin po objęciu stanowiska sekretarza generalnego skupił w swych rękach ogromną władzę i nie mam pewności, czy zawsze potrafi z tej władzy korzystać z należyłą ostrożnością. (...) Stalin jest zbyt brutalny”. Charakteryzował się również małą tolerancją, był nielojalny, mało życzliwy i uprzejmy, miał kapryśne usposobienie. W. Lenin, *List do Zjazdu*, [w:] *Dziela wszystkie*, t. 45, s. 338-340.

¹³³ W biografii J. Stalina czytamy, że „piastując odpowiedzialne stanowiska partyjne i państwowe dopuścił się poważnych naruszeń leninowskich zasad (...) i praworządności socjalistycznej, nieuzasadnionych masowych represji”, tamże, s. 639. Można zatem nie bez ironii stwierdzić, że wypaczenia były, ale sam system sowiecki jest wspaniały.

¹³⁴ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. II *Rozwój*, s. 518.

¹³⁵ Por. *Historia filozofii*. T. VII *Od Fichtego do Nietzschego*, przeł. J. Łoziński, Warszawa 1995, s. 308-309.

życia w tym wychowanie, które polegało na wychowaniu „nowego człowieka” w duchu ateistycznym.¹³⁶ W okresie powojennym w Polsce, jako wzory do naśladowania stawiano rewolucjonistów, przodowników pracy i *człowieka radzieckiego* – budowniczego pierwszego w świecie państwa socjalistycznego¹³⁷.

Czy w takiej sytuacji możliwy był dialog z komunistami w Polsce? Czy dialog ten mógł być rzeczowy? Było to z pewnością bardzo trudne, gdyż po stronie marksistów wszystko sprowadzano do ideologii, której celem nie było prawdziwościowe poznanie świata, lecz przemiana istniejących stosunków, a w gruncie rzeczy teoretyczne usprawiedliwienie postanowień władz. Dodatkową trudnością był fakt, że w marksizmie nie ma różnic właściwych bogatej kulturze chrześcijańskiej, stąd nie wiadomo, na jakiej płaszczyźnie taki dialog miałby być prowadzony¹³⁸. Można zatem powiedzieć, że filozofia marksistowska i wyrosła z niej ideologia jest ostatecznie argumentoodporna¹³⁹.

Sama znajomość doktryny marksistowskiej wśród budowniczych socjalizmu była, jak się zdaje, również bardzo znikoma¹⁴⁰. Dialog taki jednak prowadzono¹⁴¹. Faktem bowiem było współzycie w jednym społeczeństwie ludzi stojących na katolickich bądź marksistowskich stanowiskach. Spór, jaki prowadził ks. Prymas z komunistami był sporem światopoglądowym, walką o prawa ludzi wierzących, ale dla komunistów sprowadzał się do walki klasowej i politycznej¹⁴².

¹³⁶ Celem wychowania socjalistycznego, było zapewnienie państwu monopolu wychowawczego przez osłabienie pozycji rodziny. Dokonywało się to przez wprowadzanie kolektywnych form wychowania od najwcześniejszego dzieciństwa cechującego się ideologiczną indoktrynacją, Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, Warszawa 2009., t. III *Rozkład*, s. 59.

¹³⁷ Por. A. Jasińska, R. Siemieńska, *Wzory osobowe socjalizmu*, Warszawa 1978, s. 241-246.

¹³⁸ Por. M. A. Krąpiec, *Dialog? [w:] Wobec filozofii marksistowskiej...*, s. 10.

¹³⁹ „Absurdalny byłby pomysł badania takiej teorii w celu jej odparcia. Każda doktryna, której całą prawdę stanowi jej praktyczna skuteczność, odporna jest na wszelki argument. Filozof, który pyta się, czy prawdą jest, że istnieje jakiś Bóg, nie znajduje w marksizmie żadnego rozmówcy, który razem z nim pozostawałby na gruncie tego pytania”, E. Gilson, *Trudny ateizm*, przekł. M. Kochanowska, P. Murzański, Kraków 1996, s. 140.

¹⁴⁰ Ksiądz Prymas zauważa: „Patrząc na nich, można było przesądzać o przyszłości ustroju; jeżeli wśród tej „reprezentacyjnej ekipy” do zadań specjalnych znalazło się tylu leniów i nierobów, to jakże muszą wyglądać inni ludzie? To są przecież poszukiwacze łatwych dróg i wygodnego życia. Któż z nich zna dobrze doktrynę marksizmu? A kto w nią wierzy? Bodaj czy nie ja jeden w tym domu przestudiowałem *Kapitał trzy razy*, zaczynając jeszcze w Seminarium! A przecież bez wiedzy i wiary trudno przebudowywać ustrój. Co więcej, Kościół wymaga od nas miłości dzieła, któremu się służy! Czyż można tu pomyśleć nawet o jakiejś miłości dzieła, któremu się służy z rozkazu, powłócząc nogami? Wszyscy nasi dozorczy, chociaż są oficerami, chodzą po korytarzu włócząc nogami. W języku, którym się posługują, zwłaszcza młodzi, najczęstszym słowem jest „cholera”. O nas mówią-, tamci”. *Zapiski więzienne*, s. 67.

¹⁴¹ Na temat dialogu z marksizmem w Polsce po 1945 zob. *Wobec filozofii marksistowskiej*, a szczególnie A. B. Stępień, *Rys rozwoju filozofii marksistowskiej i problem dialogu filozoficznego z marksizmem od roku 1945* [w:] tamże, s. 21-36.

¹⁴² Por. J. Myszor, *Prymasa Wyszyńskiego spór o przeszłość i przyszłość Polski* [w:] *Polska Prymasa Wyszyńskiego*, Tarnów 2001, s. 47.

2. 5. Ideologia komunistyczna w walce z wiarą w latach powojennych

Komuniści po dojściu do władzy musieli uznać siłę i wpływ Kościoła na społeczeństwo polskie, czego wyrazem była wypowiedź B. Bieruta z 24 listopada 1946, że „Kościół Katolicki jest w Polsce instytucją o wielowiekowych tradycjach historycznych. Wyznawcami Kościoła Katolickiego są wielomilionowe rzesze społeczeństwa polskiego. Kościół Katolicki jest jednym z czynników kształtujących psychikę szerokich warstw obywateli”¹⁴³. Można mieć jednak wątpliwości, czy ta i inne wypowiedzi nie miały charakteru taktycznego przed zbliżającymi się wyborami do sejmu w 1947 r. Rząd bowiem już wcześniej podejmował działania mające na celu całkowity rozdział Kościoła od państwa¹⁴⁴ i w miarę upływu czasu nasiłał represje wobec Kościoła, który utrudniał przejmowanie politycznej kontroli nad społeczeństwem polskim przez komunistów. Ideologia marksistowska była bowiem obca duchowi i tożsamości katolickiego narodu. Dlatego w oczach funkcjonariuszy nowej władzy Kościół, jako strażnik tej tożsamości i jedyna niezależna siła społeczna, stał się największym wrogiem.

Jednym z pierwszych i większych starć Kościoła i władzy było wprowadzenie 25 września 1945 nowego prawa małżeńskiego. W Orędziu¹⁴⁵ wydanym z tego powodu biskupi odnieśli się do nowego prawa krytycznie, a zwłaszcza do wprowadzenia rozwodów, które postrzegali jako podważenie samej instytucji małżeńskiej.

Kolejny wielki konflikt wywołały wybory do sejmu 19 stycznia 1947. Biskupi polscy w liście z 10 września 1946 przypomnieli, że Kościół, jako „kierownik sumień ludzkich”, pytany przez wiernych ma obowiązek wątpiącym dobrze radzić przez wskazanie zasad moralnych wynikających ze swojego nauczania, a sami katolicy mają obowiązek brać udział w wyborach i powinni głosować tylko na kandydatów, których ugrupowania, nie sprzeciwiają się katolickiej nauce i moralności. Równocześnie nie mogą głosować na kandydatów z takich list, których programy lub metody rządzenia są „wrogię zdrowemu rozsądkowi, dobru Narodu i państwa, moralności chrześcijańskiej i światopoglądowi katolicyzmowi”¹⁴⁶. Wybory, które sfalszowano, odbyły się w atmosferze terroru przypominającego

¹⁴³ Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, s. 210.

¹⁴⁴ Wymienić można zerwanie Konkordatu ze Stolicą Apostolską (12.09.1945), wycofanie nauki religii ze szkół (stopniowo od 13.09.1945, a całkowicie w 1961. 14.07.1962 Sejm uchwalił pełną świeckość szkoły), wprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych i możliwość rozwodów (25.09.1945) oraz działalność cenzury.

¹⁴⁵ *Orędzie Episkopatu Polski w sprawie małżeńskiej*, Jasna Góra, 07.12.1945, LPEP, s. 25-28.

¹⁴⁶ *Orędzie Episkopatu Polski w sprawie wyborów do Sejmu*, LPEP, s. 40-43. Episkopat apelował w tej sprawie już wcześniej w Komunikacie z Konferencji Plenarnej na Jasnej Górze z dnia 04.10.1945 „obowiązek głosowania zgodnie z sumieniem katolickim, czyli wybierania kandydatów tych stronnictw, które zobowiązują się urzeczywistniać program społeczny i polityczny zgodny z nauką Chrystusa”, LPEP, s., 24.

okupację hitlerowską. Wszystkich, którzy mogliby w jakiś sposób zagrozić nowej władzy, eliminowano przez morderstwa, tortury, zastraszanie. Byli wśród nich również kapłani sądzeni i skazywani w procesach pokazowych na karę śmierci¹⁴⁷.

Wytaczanie procesów przez rządzących komunistów przeciwko *wrogom władzy ludowej*, za których uznano wielu duchownych, miało miejsce od samego początku po zakończeniu działań wojennych. Byli to nie tylko kapelani zbrojnego podziemia, ale wszyscy, którzy wykazywali się szczególnym zaangażowaniem w duszpasterstwo. Stawali się oni dla władz *politykami i przeciwnikami ustroju*. Szacuje się, że w okresie 1945-1956 na terenie Polski przeszło przez areszty i więzienia blisko 10% duchowieństwa, a kilkunastu biskupów było przetrzymywanych, internowanych lub ograniczano im prawo poruszania się i miejsca pobytu¹⁴⁸. Wszystkie represyjne działania prowadzą do wniosku, że ludzie Kościoła byli, mówiąc językiem aparatu bezpieczeństwa, *figurantem* zbiorowym, byli traktowani jako wrogowie systemu, ideologiczni i polityczni przeciwnicy, wobec których stosowano szykany od perlustracji korespondencji, podsłuchów, zastraszania, szantażu, przez aresztowania, po pobicia również ze skutkiem śmiertelnym¹⁴⁹.

Niezwykle ważną sferą życia, nad którą chcieli zapanować komuniści, było wychowanie. Od początku próbowali narzucić swój ateistyczny model oparty na wzorcach sowieckich. Dlatego Kościół i tu był dla nowej władzy przeszkodą¹⁵⁰. Pierwszym krokiem rządzących było stopniowe usuwanie nauczania religii ze szkół.

Rozpoczęto od okólnika Ministra Oświaty z dn. 13 września 1945 r., nakazującego usunięcie oceny religii ze świadectw oraz stanowiącego, że w lekcjach religii mogą uczestniczyć tylko uczniowie, których rodzice taką wolę wyrażą. Dalszymi krokami było ograniczenie nauki religii z dwóch do jednej godziny tygodniowo oraz tworzenie sieci państwowych i prywatnych¹⁵¹ szkół bez nauki religii. Niemniej decydujące znaczenie miała praktyka władz lokalnych, polegająca na usuwaniu katechetów ze szkół, a następnie niezatwierdzaniu kolejnych zgłaszanych przez władze kościelne. W 1951 r. istniały już całe powiaty, w których nikt

¹⁴⁷ Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, s. 216-217.

¹⁴⁸ Por. J. Żaryn, *Niezlomni ludzie Kościoła*, s. 32-36.

¹⁴⁹ Por. Tamże, s. 55.

¹⁵⁰ Za przestępstwo mogło być uznane nawet wychowanie prowadzone w duchu katolickim na letnich obozach dla dziewczynek, jak widać to na przykładzie M. Okońskiej i L. Wanatowskiej z grupy „Ósemek”, które odsiedziały w więzieniu kilka miesięcy i zostały zwolnione w lipcu 1948 r. dopiero po interwencji bpa S. Wyszyńskiego; por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, s. 222.

¹⁵¹ Tzw. szkoły RTPD – Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, socjalistycznej organizacji powołanej do opieki nad dziećmi działającej od 1926 do 1949. W 1949 r. RTPD połączono z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci i stworzono Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

nie został dopuszczony do nauczania religii¹⁵². W samej szkole dzieci i młodzież stykała się z głoszonymi tam przez wychowawców, często przymuszanych do tego, teoriami i zasadami przeciwnymi nie tylko wierze, ale i wiedzy. Nie tylko w szkole wiara doznawała przeszkód, również jej praktykowanie w parafii było zakłócanie przez organizowanie przymusowych imprez w czasie nabożeństw. Ta droga młodzieży do wiary naznaczona jest – zdaniem Prymasa – męką i udręczeniem¹⁵³.

W tej sytuacji biskupi polscy, widząc nadchodzące zagrożenie, niespełna rok od zakończenia wojny protestowali przeciwko wdzierającej się w życie materialistycznej ideologii, która lekceważąc religię i odrzucając chrześcijaństwo, za szczególny cel zawziętych ataków obrała Kościół katolicki¹⁵⁴. Mimo wszystko Prymas wzywał, by w tej wrogiej wierze i rozumowi atmosferze, jednak szukać prawdy, wartości nieprzemijających i prawdziwego postępu, który odmienia tylko na lepsze, a nie degraduje, ma służyć człowiekowi, a nie zamieniać go w niewolnika¹⁵⁵.

Dzieciom i młodzieży stawiał za przykład św. Stanisława Kostkę, by jak on, szczególnie tam, gdzie już nie ma krzyża w szkole i nauki religii, poznawać prawdy wiary w domu¹⁵⁶. Podkreślał przy tym wielokrotnie, że państwo nie może pozbawiać prawa do nauki i wychowania religijnego w szkole. Jeśli zaś starania o powrót religii do szkoły nie dadzą rezultatu, to rodzice mają obowiązek przenieść dzieci do takiej szkoły, gdzie nauczanie religii jest jeszcze zapewnione¹⁵⁷. Wychowanie religijne dzieci bowiem, również w szkole, jest prawem rodziców, i jeżeli jest łamane, to mają się o nie upominać. Jeżeli zaś nauka religii w szkole jest niemożliwa, to obowiązkiem rodziców katolickich jest podjęcie trudu posyłania swoich dzieci na naukę religii w kaplicy czy salkach katechetycznych. Prymas przypomina, że nie ma wychowania ludzkiego bez wychowania religijnego. Wychowanie religijne jest przysługą człowieczeństwu dzieci, w interesie rodziny, szkoły, społeczeństwa, Narodu i państwa¹⁵⁸.

¹⁵² Por. A. Mezglewski, *Usunięcie i przywrócenie nauczania religii do szkół [w]: Katecheza dzisiaj. Problemy prawne i teologiczne*, red. W. Janiga, A. Mezglewski, Krosno – Sandomierz 2000, s. 98-108.

¹⁵³ Por. *Do przewielebnych księży prefektów, profesorów i nauczycieli religii w archidiecezji*, Gniezno, 08 września 1949, DZ I, s. 45-46.

¹⁵⁴ Por. *Wielkopostny List Pastorski Episkopatu Polski o panowanie Ducha Bożego w Polsce*, 18 lutego 1946, LPEP, s. 32.

¹⁵⁵ Por. *Do młodzieży. na nowy rok szkolny*, Warszawa, 1 października 1951, LPPP, s. 213.

¹⁵⁶ Por. *O pilnym uczeniu się religii*, Gniezno-Warszawa, 11 listopada 1950, LPPP, s. 181.

¹⁵⁷ Por. *W sprawie katolickiego wychowania młodzieży*, Gniezno, 5 października 1950, LPPP, s. 175-176.

¹⁵⁸ Por. *Do rodziców katolickich. w sprawie religijnego wychowania dzieci i młodzieży*, Gniezno-Warszawa 15 sierpnia 1951, LPPP, s. 208-210.

W miarę upływu czasu rządzący Polską komuniści dotykali Kościół również w innych dziedzinach. W liście do B. Bieruta z 16 lutego 1950 r., kard. A. Sapięha i Prymas S. Wyszyński piszą, że wszelkie zapewnienia władz, że nie będzie w Polsce walki z Kościołem, budzą wątpliwości, gdyż walka taka toczy się z niespotykaną konsekwencją. W końcu zaś stwierdzają, że list ten piszą w imieniu narodu, który uważa Prezydenta Bieruta i jego rząd „wobec Boga i historii odpowiedzialnym za walkę z religią i Kościołem w Polsce”¹⁵⁹. Tak jednoznacznych słów rządzący nie mogli ignorować, zwłaszcza że mieli głęboką świadomość, że wiara wśród Polaków jest bardzo głęboka i potrafi ich porwać do działania, czego przykładem był cud łez Matki Bożej w Lublinie w lipcu 1949 r., który ścigał tam tłumy z całej Polski¹⁶⁰.

Okoliczności te wpłynęły z pewnością na zainteresowanie władz pracami wspólnej komisji rządu i Episkopatu, o której powstanie od początku swego urzędowania ksiądz Prymas usilnie zabiegał. Wspomina¹⁶¹, że praca w Komisji nad *Porozumieniem* trwała systematycznie od lipca 1949 r. Była to praca trudna, ponieważ „Rząd, jakby nie licząc się ze zdaniem swoich przedstawicieli w Komisji Mieszanej, cały szereg spraw załatwia poza wiadomością Komisji, która jest po prostu zaskakiwana faktami”¹⁶². I choć dotychczasowe postępowanie władz upoważniało do głębokiej nieufności, a dodatkowo wewnątrz Episkopatu istniał opór wobec układania się z komunistami, to ksiądz Prymas konsekwentnie dążył do porozumienia. Wiedział, że Kościół w Polsce jest po wojnie bardzo wyniszczony i nie mógł nie liczyć się z tą sytuacją, chciał oszczędzić mu nowych strat. Wiedział również, że dokonujące się przemiany prowadzą do konfliktu chrześcijaństwa z bezbożnictwem, stąd potrzeba czasu na

¹⁵⁹ Cyt. za P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, s. 362; Po śmierci B. Bieruta, Ksiądz Prymas, przebywający wówczas w więzieniu w Komańczy (13.03.1953), dokonał oceny tego przywódcy: „Bóg położył kres życiu człowieka i głowy Państwa, który miał odwagę pierwszy i jedyny z dotychczasowych władców Polski zorganizować walkę polityczną i państwową z Kościołem. To straszna odwaga! Na tę odwagę zdobył się Bolesław Bierut. Z jego imieniem będą związane odtąd w dziejach Narodu i Kościoła te straszne krzywdy, które zostały wyrządzone Kościołowi. Czy robił to z przekonania, czy z taktiki politycznej - przyszłość oceni! Być może, nie chciał otwartej i drastycznej walki, ale pozwalał na przeprowadzanie tak perfidnego planu - usypiania czujności rękami katolików postępowych - i konsekwentnego, stopniowego niszczenia tyłu instytucji kościelnych i religijno-społecznych. W ciągu rządów Bolesława Bieruta, pomimo zawartego „Porozumienia”, zniszczono prasę, wszystkie niemal pisma i księgarnie oraz wydawnictwa, nie wyłączając urzędowych organów Kurii Diecezjalnych; zniszczono dobroczynność kościelną, mnóstwo placówek wychowawczych i opiekuńczych; zniszczono szkolnictwo i szpitalnictwo katolickie; zlikwidowano mnóstwo klasztorów i domów zakonnych, nie wyłączając szkół zakonnych dla celów wewnętrznych. Straszliwe gwałty, których dopuszczano się na więźniach kapłanach i zakonnikach w czasie śledztw, nadmierne ciężkie wyroki sądowe, wskutek których więzienia zaludniły się sutannami i habitami, (...) to wielki i bolesny rozdział tych rządów”. *Zapiski więzienne*, s. 223.

¹⁶⁰ Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, s. 363.

¹⁶¹ Głębokiej refleksji nad pracami Komisji oraz *Porozumieniem* z 14 kwietnia 1950 dokonuje ksiądz Prymas z ponad trzyletniej perspektywy dnia 27 września 1953 r. w Rywałdzie koło Lidzbarka, gdzie był początkowo więziony. Por. *Zapiski więzienne*, s. 19-25.

¹⁶² Tamże, s. 20.

wzmocnienie sił do obrony Bożych wartości. Dążenie do porozumienia wynikało również z dążenia do współdziałania społecznego, którego uczy Kościół¹⁶³.

Ze strony kościelnej podnoszono zarzuty, że Prymas przekracza swoje kompetencje, ale miał on świadomość, że zawierane *Porozumienie* nie jest umową między Państwem a Kościołem, ale *modus vivendi* między Episkopatem a Rządem. Z perspektywy kilku lat, więziony, ocenia, że sformułowanie tych kilku zasad działania było możliwe do zrealizowania, ale i niezbędne wobec realnej groźby wyniszczenia. Ponadto konieczność ta wynikała w fakcie „współlistnienia Narodu o światopoglądzie katolickim z materializmem upaństwowionym”¹⁶⁴.

Trzeba pamiętać, że Prymas Stefan Wyszyński miał już wówczas specjalne uprawnienia nadane przez Stolicę Apostolską, a wśród nich takie, które umożliwiały niejako reprezentowanie Narodu pozbawionego własnej reprezentacji politycznej. Zadania te skupiały się na umacnianiu wielowiekowej więzi między Kościołem i Narodem, wyrażającej się w kulturze oraz w walce o prawa człowieka i Narodu. Realizacja tych zadań wiązała się zatem z przyjęciem funkcji opozycji moralnej, co w warunkach ówczesnego monizmu ideologicznego i politycznego, było postrzegane przez rządzących jako mieszanie się do polityki¹⁶⁵.

Ostatecznie *Porozumienie*¹⁶⁶ podpisano 14 maja 1950 r. w Warszawie. Episkopat został zobowiązany m. in. do poszanowania prawa ustanowionego przez nową władzę, przeciwdziałania rewizjonizmowi, zakazania antypaństwowych wystąpień księży oraz uregulowania sytuacji na ziemiach zachodnich, co miało dla władz szczególne znaczenie. Rząd natomiast zobowiązał się nie utrudniać działalności charytatywnej, dobroczynnej i katechetycznej. Możliwy będzie kult publiczny oraz prowadzenie pracy duszpasterskiej w wojsku, więzieniach i szpitalach. Znalazły się tam również zapisy dotyczące spraw majątkowych Kościoła.

Z perspektywy czasu mógł Prymas dokonać pozytywnej oceny *Porozumienia*. Wskazuje, że był to dokument, na który można było się wielokrotnie powoływać, oraz że mimo wszystko, hamował niszczenie Kościoła i je łagodził. Było ono ważnym argumentem

¹⁶³ Prymas wymienia źródła tej postawy: „Ewangelia, jak filozofia tomistyczna, filozofia społeczna i prawo publiczne Kościoła, katolicka nauka o państwie i władzy, wreszcie socjologia ogólna, czy też etyka społeczno-ekonomiczna, łącznie z encyklikami społecznymi, wszystko to tworzy swój ciężar gatunkowy, który studiowany przez całe lata daje formację umysłowo-moralną każdemu członkowi Kościoła, wybitnie społeczną. Taka formacja jest niewątpliwie moim dorobkiem życiowym, który musiał zaważyć na całym trudzie poszukiwania rozwiązań pokojowych. Nie byłem koniunkturalny, nie politykowałem, nie stawiałem «na przetrwanie»”, *Zapiski więzienne*, s. 22.

¹⁶⁴ Tamże, s. 21-22. Por. S. Bober, *Prymasowska wizja przetrwania*, „Studia Prymasowskie” 2(2008), s. 143-147.

¹⁶⁵ Por. J. Krukowski, *Uprawnienia nadzwyczajne Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wobec zagrożeń Kościoła ze strony reżimu komunistycznego*, „Studia Prymasowskie” 5(2011), s. 29-30.

¹⁶⁶ *Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu R. P i Episkopatu polskiego*, DZ I, s. 243-246.

Episkopatu w walce o prawo Kościoła, i jak stwierdza Kardynał, „był to argument jedyny, gdyż Rząd nie liczył się już z Konstytucją, zerwał Konkordat, nie uznawał Kodeksu Prawa Kanonicznego”¹⁶⁷.

Oczywiście podejście stron do *Porozumienia* było różne. Jeżeli Episkopat przystępował do obrad, mając na względzie zasadnicze sprawy ludzi wierzących, to Rząd „udawał”, prowadził grę taktyczną. Świadczy o tym choćby list B. Bieruta do J. Stalina napisany miesiąc po podpisaniu *Porozumienia*, w którym, posługując się wojenną retoryką, pisze, że zawarte *Porozumienie* jest efektem i elementem natarcia na Kościół, że spowodowało już ferment wśród duchowieństwa, i że na jego bazie będzie prowadzone dalsze natarcie, którego celem będzie ograniczenie wpływu Kościoła katolickiego w Polsce¹⁶⁸.

Niedługo po podpisaniu *Porozumienia*, bo w liście z 12 września 1950 do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta, Episkopat wylicza bardzo długą listę krzywd, jakich Kościół doznał od władz¹⁶⁹. Biskupi zaznaczają, że wyliczenie to nie jest pełne i nie oddaje całościowego i rzeczywistego obrazu położenia Kościoła w pięcioleciu od zakończenia wojny. Zwracają przy tym uwagę, że władze nie respektują zawieranych porozumień i rzeczywistość oficjalna, propagandowa, ma niewiele wspólnego z realiami życia katolików.

Kolejne miesiące i lata przynosiły już tylko pogorszenie i tak już niełatwych relacji Kościoła i państwa. Przykładem może być uchwalenie nowej Konstytucji bez uwzględnienia postulatów Episkopatu, „wybory” do Sejmu czy procesy sądowe duchowieństwa.

¹⁶⁷ *Zapiski więzienne*, s. 22-25.

¹⁶⁸ Por. E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 123. Autorka powołuje się na pracę *Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949-1953*, wybór i oprac. A. Kochański i in., Warszawa 2000, s. 78-80.

¹⁶⁹ „W historii Kościoła Katolickiego w Polsce ostatnie pięć lat znaczyły się po prostu krzywdami bez precedensu. Jednostronne wypowiedzenie konkordatu przez państwo polskie, nieuznanie przez rząd polski organizacji Kościoła na Zachodnich Ziemiach Odzyskanych; zakaz wznowienia działalności katolickich organizacji; stopniowe lecz stałe likwidowanie szkół katolickich; niezwykle silne ograniczenie religijnej prasy i religijnych publikacji w drodze cenzury i ograniczeń, tak że obecnie prawie przestały one istnieć; pozbawienie Kościoła drukarni diecezjalnych, drukarni katolickich oraz instytucji wydawniczych; przejęcie przez organizacje społeczne a następnie przez państwo szpitali stanowiących własność Kościoła; usiłowanie interwencji przez władze administracyjne do życia kościelnych organizacji i bractw łącznie z przymusową rejestracją klasztorów i instytucji klasztornych; ograniczenie wolności publicznego kultu religijnego łącznie z usiłowaniami odgraniczenia odprawiania Mszy Św. i praktyk religijnych (misji, publicznych procesji, zgromadzeń religijnych i Kongresów); zlikwidowanie dobroczynnej organizacji Kościoła „Caritas”; upaństwowienie całkowite dóbr kościelnych; kampania prasowa, wroga dla Stolicy Apostolskiej i Episkopatu, zmieniająca się co do stopnia natężenia; ograniczenie obrządków religijnych w szkołach; usunięcie ze szkół setek księży wykładających religię; popieranie organizacji młodzieży z ideologią wrogą dla chrześcijaństwa; popieranie publikacji podważających historyczne dokonania Kościoła w zakresie nauki i życia narodowego; antyreligijna propaganda uprawiana przez prasę i wykłady, nauczanie i tysiące ulotek; ograniczanie wolności sumienia członków organizacji, partii i związków zawodowych; antyreligijna propaganda w przedszkolach i szkołach, obozach letnich oraz w obozach dla młodzieży i dzieci; wykorzystanie całego aparatu administracyjnego, sądów, władz bezpieczeństwa i urzędów podatkowych dla wywierania presji na sumienie obywateli, łącznie z księżmi i biskupami”. Cyt. za P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, s. 384-385.

Ponadto Władze prowadziły nieustannie akcję propagandową szkalującą Kościół polegającą na coraz bardziej złośliwych napaściach w prasie. Jednym z pretekstów była nominacja kardynalska arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego¹⁷⁰ ogłoszona 29 listopada 1952 r., którą „Trybuna Ludu” komentowała jako umocnienie pozycji Prymasa Polski, a przez to umocnienie pozycji Watykanu w jego antypolskiej polityce¹⁷¹.

Sytuacji konfliktowych w pierwszych latach powojennych nie brakowało. Jak przykład można podać katechizację, która najpierw wycofana ze szkół, później została przywrócona jako przedmiot nadobowiązkowy, by w końcu ją ze szkoły całkowicie usunąć (1961 r.)¹⁷². Kolejnym przykładem jest działalność charytatywna „Caritas”, która w 1946 r. prowadziła 1771 placówek, a po likwidacji przez ówczesne władze państwowe (1950 r.) mogła być kontynuowana przez zaledwie 16 zakładów, będących w gestii Kościoła, prowadzonych przez zakony¹⁷³. Podobnie konfiskowano drukarnie katolickie, a wydawnictwa i prasa katolicka po 1945 r. doznawały ograniczeń co do ilości tytułów i nakładów¹⁷⁴.

Kulminacją działań antykościelnych było uchwalenie 9 lutego 1953 r. przez Radę Państwa dekretu o „obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych” w którym postanawia się, że wszystko, co dotyczy stanowisk kościelnych, podlega odtąd władzom państwowym, które odtąd będą decydować o nominacjach i zwolnieniach duchownych. Ponadto osoby duchowne, które takie stanowiska zajmują, zobowiązane są składać ślubowanie przed urzędnikami Urzędu do Spraw Wyznań¹⁷⁵. Na tak daleką ingerencję w życie Kościoła Episkopat nie mógł się zgodzić. Dlatego też 8 maja 1953 został wystosowany do Rady Ministrów na ręce Bolesława Bieruta *Memoriał* w którym biskupi dokonują swoistego bilansu trzylecia po *Porozumieniu* z 1950 r. W *Memoriale* wyliczają zjawiska pozytywne, w tym zawarcie *Porozumienia*, czy pomoc państwa w odbudowie zniszczonych świątyń, ale główną część stanowi ukazanie faktów świadczących o pogarszaniu się położenia Kościoła i ludzi wierzących w Polsce. Jednak najważniejszym punktem wystosowanego do Rady Ministrów *Memoriału*

¹⁷⁰ Por. K. Śmigiel, *Kapelusz kardynalski dla prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Prymasowskie” 2(2008), s. 99-114.

¹⁷¹ Por. tamże, s. 486.

¹⁷² Już od początku katolickie wychowanie dzieci i młodzieży napotykało na liczne utrudnienia motywowane prowadzeniem tzw. polityki antypaństwowej przez księży katechetów. Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, s. 258-270.

¹⁷³ Por. E. Firlit, *Działalność charytatywna Kościoła* [w:] *Kościół katolicki w Polsce*, s. 276-278.

¹⁷⁴ Por. J. Góral, *Wydawnictwa i prasa katolicka* [w:] *Kościół katolicki w Polsce*, s. 288-296 + tabela. Tylko tygodnikowi „Gość Niedzielny” (od 1945 r.), miesięcznikowi „Apostolstwo Chorych” (od 1946 r.) i dwumiesięcznikowi „Ruch Biblijny i Liturgiczny” (od 1948 r.) udało się zachować nieprzerwany okres wydawania. Cały czas działała cenzura, która objęła nawet encyklikę Piusa XI „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży” por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, s. 255-257.

¹⁷⁵ Zarządzenie wykonawcze opublikowano 13 maja 1953 r. w *Monitorze Polskim*, por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, s. 493-497.

jest sprzeciw wobec postanowień dekretu z 9 lutego. Biskupi stwierdzają wyraźnie, że nie zawahają się złożyć osobistej ofiary za Chrystusa i Chrystusowy Kościół, oraz że „Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. NON POSSUMUS!”¹⁷⁶.

Słowa NON POSSUMUS¹⁷⁷ pogorszyły jeszcze bardziej stosunki rządu z Kościołem. W kazaniu z 4 czerwca, z procesji Bożego Ciała przed kościołem św. Anny w Warszawie Prymas Wyszyński niemal powtarza słowa z *Memoriału* z 8 maja – „gdy Cezar siada na ołtarzu, to mówimy krótko: nie wolno!”¹⁷⁸. Rządzący zdali sobie sprawę z zagrożenia, jakim jest dla nich Prymas i wydaje się, że gdyby w tym czasie sytuacja w Moskwie po śmierci Stalina była ustabilizowana, i byłby tam ktoś, kto mógłby podjąć tak ważną decyzję, to aresztowanie Prymasa nastąpiłoby o wiele szybciej. Jednak dopiero na początku września wybrano nowe władze w Moskwie, co dało rządowi w Polsce możliwość podejmowania tak zdecydowanych kroków. Sprzyjającą okolicznością był również kończący się w tym czasie proces biskupa Czesława Kaczmarka, co dawało pretekst do oszczerczej kampanii propagandowej skierowanej przeciwko Episkopatowi i samemu Prymasowi¹⁷⁹.

Późnym wieczorem w piątek 25 września 1953 r. następuje kulminacja działań przeciwko kardynałowi Wyszyńskiemu – zostaje aresztowany. Wręczono mu decyzję rządu, zgodnie z którą ma być natychmiast usunięty z Warszawy z zakazem wykonywania jakichkolwiek czynności związanych ze sprawowanymi funkcjami¹⁸⁰. Następnie wywieziono Go w otoczeniu kilkudziesięciu żołnierzy do pierwszego miejsca uwięzienia – Rywałdu koło Lidzbarka Warmińskiego. Kolejnymi miejscami uwięzienia były: Stoczek koło Lidzbarka Warmińskiego (od 12 października 1953), Prudnik Śląski (od 6 października 1954) i Komańcza (od 29 października 1955). Prymas wraca do Warszawy 28 października 1956¹⁸¹.

¹⁷⁶ DZ I, s. 259. Mowa tu o: usuwaniu religii ze szkół, naciskach i dywersji wobec duchowieństwa, niszczeniu prasy i wydawnictw katolickich, cenzurze, ingerencji w sprawy Kościoła i próbach jego krępowania, a zwłaszcza o dekreście z 9 lutego 1953 r., sytuacji Kościoła na Ziemiach Zachodnich. Cały tekst DZ I, s. 247-260, a także P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, dz., s. 497-525.

¹⁷⁷ „nie możemy” – słowa te nawiązują do św. Piotra i św. Jana, którym Sanhedryn zabronił działalności w imię Chrystusa. Apostołowie odpowiedzieli na to: *non enim possumus quae vidimus et audivimus non loqui* („nie możemy tego cośmy widzieli i słyszeli nie mówić”), Dz 4, 20.

¹⁷⁸ DZ I, s. 226.

¹⁷⁹ Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, s. 532-543.

¹⁸⁰ Por. *Uchwała Prezydium Rządu PRL z dnia 24 września 1953 roku nr 700/53 o środkach zapobiegawczych dalszemu nadużywaniu funkcji pełnionych przez ks[iędza] arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego*, DZ II, s. 233.

¹⁸¹ Uwolnienie Prymasa rządzący chcieli wykorzystać do stabilizacji sytuacji w kraju i legitymizacji nowej ekipy rządzącej pod przywództwem W. Gomółki. Starano się stworzyć pozory liberalizacji polityki wyznaniowej i wrażeń, że rozpoczyna się nowy kurs polityczny. Pomimo tych okoliczności, z których Prymas zadawał sobie sprawę, jego decyzję o powrocie do Warszawy, należy widzieć jako uchronienie Polski w 1956 roku przed rozlewem krwi. Por. B. Noszczak, *Okoliczności uwolnienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego z internowania w Komańczy (październik 1965 r.)*, „Studia Prymasowskie” 1(2007), s. 79-89.

3. Geneza Wielkiej Nowenny Tysiąclecia - obrona przed zagrożeniami płynącymi z ideologii marksistowskiej

Prymas Stefan Wyszyński widząc narastające represje komunistycznego państwa wobec Kościoła, a także wyniszczające naród działania władz postanowił temu przeciwdziałać poprzez inicjatywę zwaną Wielką Nowenną Tysiąclecia, która miała przygotować Naród na rocznicę tysiąclecia chrztu Polski. Jej cele nie były skierowane przeciwko komukolwiek, lecz ich realizacja miała dać Polakom siłę do przeciwstawienia się grzechowi i stale obecnym w okresie powojennym zagrożeniom samego człowieka, Narodu, wiary i Kościoła. Ksiądz Prymas zdawał sobie bowiem sprawę z roli Kościoła w życiu Narodu, który od tysiąca lat przekazywał Bożą prawdę Polakom i wychowywał ich w duchu chrześcijańskim¹⁸², i postanowił, by stąd wyciągnąć wnioski praktyczne do narodowej odnowy, i pracę tę szczególnie związać z Matką Bożą Częstochowską¹⁸³. Impulsem do rozpoczęcia tego dzieła była trzydziestna rocznica obrony Jasnej Góry (1655) i Ślubów Jana Kazimierza (1656)¹⁸⁴.

Jasna Góra była dla Prymasa symbolem chrześcijańskiego ducha Narodu, rodzimej kultury, jedności serc ludzkich i wolności człowieka, który chce wierzyć i po Bożemu odnosić się do drugiego, dlatego należy, jak o. Augustyn Kordecki kiedyś, bronić Jasnej Góry również dziś¹⁸⁵. Jednak istotą współczesnej walki jest coś więcej niż walka z wrogiem zewnętrznym. W tej walce – jak zauważa Prymas – wspiera nas Opatrzność, która dała Polakom Królową

¹⁸² „Kościół Chrystusowy włączył Polskę do rodziny narodów (...) zjednoczył nas duchowo i społecznie, (...) nigdy nas nie opuścił, (...) Polsce narodowym Kościołem jest Kościół rzymskokatolicki! (...) on zachowywał skarb wiary przez tysiąclecie, do dnia dzisiejszego, Kościół też, Najmilsze dzieci, wszczepiał w obyczaje narodowe i ojczyste przedziwne cnoty społeczne i usposobienie społeczne dzięki któremu umiemy się bardziej poświęcać dla innych aniżeli dla siebie.(...) Naród polski odznacza się szczególną szlachetnością i gotowością do obrony ideałów wolności. Kościół nauczył nas miłości Ojczyzny i wierności dla niej. (...) Oto, Najmilsze dzieci, krótko, co Chrystus i Kościół dał Narodowi polskiemu” *Młodzież polska z hołdem Matce Jasnogórskiej*, Podczas Sumy na Szczycie, Jasna Góra, 26 sierpnia 1962, DZ IX, s. 75-76.

¹⁸³ „zdrowiem naszego ducha narodowego jest religia katolicka, która jest pielęgnowana przez Kościół od tysiąca lat, oraz że dla obrony tego ducha katolickiego w ojczyźnie naszej dobry Bóg ustanowił Jasną Górę, a w jej sercu Panią Częstochowską, Matkę Jasnogórską. (...) Z tych dwóch prawd wyciągniemy wnioski programowe do pracy”, *Stoimy na opoczystym kraju naszego*, Jasna Góra, 26 sierpnia 1956, DZ I, s. 230.

¹⁸⁴ Również i w tym przypadku władze starały się uniemożliwić obchody. Jak relacjonuje Prymas „Doszło do mojej wiadomości, że Rząd „wyraził życzenie”, aby program „Roku Ślubów Narodowych” z okazji 300-lecia Ślubów Jana Kazimierza we Lwowie, był wycofany. Program taki opracowała komisja, powołana przez Episkopat; został przyjęty przez Komisję Główną i rozesłany przez Sekretariat Episkopatu do wykonania. Miał charakter wybitnie duszpastersko-religijny; obejmował nawet takie punkty, które są wspólną troską Rządu i społeczeństwa, jak walka z alkoholizmem, z rozwiązłością młodzieży itp. A jednak Rząd, pomimo widocznej korzyści współpracy Kościoła ze społeczeństwem, wołał zrezygnować z tej pomocy; co więcej - usiłował sparaliżować poczynania Episkopatu. (...) Kościół (...) nie może prowadzić swobodnie pracy religijno-społecznej, choćby przynosiła ona Narodowi niewątpliwie korzyści”, *Zapiski więzienne*, s. 225.

¹⁸⁵ Por. *Zapiski więzienne*, s. 120.

Polski w Jej cudownym Obrazie, aby „pomogła wszystkim dzieciom Narodu zwyciężyć siebie, a w sobie – wroga Boga, wroga bliźniego i wroga wewnętrznego duszy (...), by Naród Chrystusowy wytrwał w łasce i miłości”¹⁸⁶.

Śluby króla Jana Kazimierza złożone 1 kwietnia 1656 we Lwowie, w czasach tzw. „potopu” – zagrożenia Polski przez Szwedów i Rosjan, miały poderwać naród do walki i oddawały Królestwo pod opiekę Matki Bożej, którą obrano jako Królową Korony Polskiej. Po trzystu latach od tamtego wydarzenia, kardynał Stefan Wyszyński dostrzega, że tak jak wtedy, tak i dziś życie Narodu jest zagrożone. Ma jednak świadomość, że odnowione Śluby powinny odpowiadać współczesnym zagrożeniom, które niesie ze sobą bezbożna ideologia komunistyczna, i w odróżnieniu od poprzednich, „ma je wypełnić nie tylko «góra», ale cały Naród”¹⁸⁷.

Dnia 9 maja 1956 r. Prymas otrzymał list od O. Jerzego Tomzińskiego, ówczesnego Przeora paulinów z Jasnej Góry, z prośbą o napisanie odnowionych Ślubów. Początkowo wzbraniał się, argumentując to swoim bezprawnym uwięzieniem, jednak myśl Marii Okońskiej¹⁸⁸, która wtedy przebywała w Komańczy, że św. Paweł, choć był w więzieniu, to jednak pisał Listy, przekonała go i 16 maja 1956 r. wczesnym rankiem, w święto św. Andrzeja Boboli, napisał tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego¹⁸⁹. Odnowione Śluby zostały uroczystie złożone na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 r.¹⁹⁰

Program odnowy Narodu polegający na zwalczeniu w sobie zła, zawarty w Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego był wezwaniem do walki z wadami, postawami, nałogami, których nie da się pogodzić z postawą wierzącego Narodu. Wszystko to często jest wręcz zgorzeniem dla ludzi niewierzących. Prymas wskazywał, że nasze wady narodowe „umiemy

¹⁸⁶ *Zapiski więzienne*, s. 128.

¹⁸⁷ *Każdy kapłan pracuje nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich*, Referat dla duchowieństwa, Komańcza, 13 września 1956, DZ II, s. 39.

¹⁸⁸ Maria Okońska (1920-2013) była założycielką i wieloletnią odpowiedzialną generalną Instytutu Prymasa Wyszyńskiego (poprzednio: Instytut Świecki Pomocnic Maryi Jasnogórskiej, Matki Kościoła, znany także pod nazwą „Ósemka”). Współpracowała z Prymasem Stefanem Wyszyńskim. Kilka razy podczas uwięzienia Prymasa przedostała się do Komańczy. To ona przekonała Prymasa, aby napisał tekst Odnowionych Ślubów i była jedynym świadkiem ich składania 26 sierpnia 1956 r. przez Księdza Prymasa w Komańczy. Była inicjatorką nagrywania kazań Prymasa Tysiąclecia, i ich redaktorką. Por. DZ XVI, s. 545.

¹⁸⁹ Św. Andrzej Bobola był autorem tekstu Ślubów Jana Kazimierza z 1 kwietnia 1656. W *Zapiskach więziennych* z dnia 26 sierpnia 1956 notuje: „To jest Twoje królowanie nade mną. Uczyniłem co mogłem dla Twojej chwały: przygotowałem w dniu 16 maja tekst Ślubowania, napisałem adoracje stanowe: dla kapłanów, dla młodzieży, dla mężów i matek. Te słowa będą mówiły za mnie do ludzi. A ja będę mówić tylko do Ciebie - za nich. Modliłem się o największą chwałę Twoją na dziś. Chciałem ją zdobyć za cenę mej nieobecności” tamże, s. 249; tekst *Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego*, DZ II, s. 9-12; o powstaniu odnowionych Ślubów: „*Sursum corda!*...” Jak powstały Jasnogórskie Śluby Narodu, Zakopane, 19 sierpnia 1957, DZ III, s. 366-372; okoliczności podaje M. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa...*, t. I, s. 732-733.

¹⁹⁰ Uroczystość odbyła się przed wyniesionym na Szczyt Jasnej Góry Cudownym Obrazem. Obecność Prymasa symbolizował pusty tron z wiązaną białą-czerwonych róż oraz przesłana przez niego hostia mszalna. W obecności Episkopatu Polski i milionowej rzeszy wiernych Śluby odczytał Przewodniczący Episkopatu Polski bp Michał Klepacz.

dziwnie łączyć z naszym przywiązaniem do Kościoła, którego nie słuchamy w codziennym życiu; z naszą gorącą modlitwą, z której nie zbieramy należytych owoców; z naszą czcią do Matki Najczystszej, której tak przeciwne jest nasze życie codzienne”¹⁹¹. Program obejmował trzy etapy: 26 sierpnia – uroczyste *Przyrzeczenia* na Jasnej Górze, 3 maja 1957 – ponownie *Przyrzeczeń* we wszystkich kościołach parafialnych i zakonnych oraz realizacja *Przyrzeczeń* w poszczególnych latach będąca przygotowaniem do *Millenium* w roku 1966¹⁹². Właśnie ten ostatni punkt programu nazywany jest Wielką Nowenną¹⁹³.

Wielka Nowenna zarysowana była już w odnowionych *Ślubach*, a do okoliczności jej powstania Prymas powracał kilka razy w swoich późniejszych wystąpieniach. Wspominał, że idea Wielkiej Nowenny powstała już w Prudniku, a pierwsze teksty w Komańczy. Motywem jej powstania była wiara i pragnienie przygotowania Polski na zbliżające się Tysiąclecie Chrztu¹⁹⁴. Już w czasie trwania Wielkiej Nowenny, wskazał na św. Maksymiliana Kolbe jako na tego, który wiele lat wcześniej, przygotowywał na nią Naród, przez zapoczątkowaną przez siebie działalność wydawniczą¹⁹⁵, i – co ciekawe – dowiedział się, że wiele lat przed jej powstaniem była przepowiedziana przez żyjącego w latach (1842-1912) bł. Bronisława Markiewicza¹⁹⁶. Pierwsze rozwinięcie tematów Wielkiej Nowenny znalazło się w cyklu kazań oraz czytaniach na maj napisanych przez Prymasa w Komańczy¹⁹⁷.

¹⁹¹ *Każdy kapłan pracuje nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich*, s. 38.

¹⁹² Por. *List do o. A. Wrzalika* [fragmenty], Komańcza, 31 maja 1956, DZ II, s. 172-173.

¹⁹³ Nowenna, to nabożeństwo trwające 9 dni, tygodni, lat, nawiązujące do oczekiwania Apostołów na zesłanie Ducha Świętego (Dz 1, 12-14).

¹⁹⁴ Por. *Wizytacja kanoniczna parafii*, Kazanie do wiernych, Wrociszew, 2 sierpnia 1964 KiPA Cz, t. 18, s. 18; tenże, *Konieczna i błogosławiona obecność kobiety w życiu społecznym*, Przemówienie do pielęgniarek, Warszawa, Miodowa, 31 stycznia 1965, DZ XIV, s. 141; tenże, *Teologiczna realizacja Soboru*, Do księży dziekanów archidiecezji warszawskiej, Warszawa, 4 marca 1965, DZ XIV, s. 182; tenże, *Milenijna wigilia wielkanocna w Bazylice Prymasowskiej*, Odnowienie przyrzeczeń chrztu świętego w liturgiczną rocznicę Tysiąclecia, Gniezno, Bazylika Prymasowska, Wielka Sobota, 9 kwietnia Roku Milenijnego 1966, DZ XVI, s. 428.

¹⁹⁵ „Czyż to nie on, bodaj pierwszy, przez swojego «Rycerza Niepokalanej», przygotowywał Polskę do Tysiąclecia Chrześcijaństwa?! Od szeregu lat, w Wielkiej Nowennie, prowadzimy Naród - za Dziewicą Wspomożycielką - do Tysiąclecia. Ale można śmiało powiedzieć, że drogę tę przygotował i umożliwił ojciec Maksymilian. (...) ojciec Kolbe przygotowywał społeczeństwo polskie do zrozumienia pozycji i zadania Matki Najświętszej w Polsce, na progu nowego tysiąclecia”, *Ojciec Kolbe poprzednikiem Wielkiej Nowenny*, Na zakończenie procesu apostołskiego ojca Maksymiliana Kolbego do członków Trybunału i ojców franciszkanów, Warszawa, dom prymasowski, 18 września 1962, DZ IX, s. 197.

¹⁹⁶ „Niedawno byłem w Częstochowie. Jeden z ojców michaelitów z Miejsca Piastowego przyniósł mi notatki z zapisków ojca [Bronisława] Markiewicza, założyciela ich zgromadzenia. Było tam zapisane, że przyjdzie chwila, w której w Polsce, przed jakimś olbrzymim zdarzeniem dziejowym, będzie się odbywać wielka nowenna lat. Dopiero w tych dniach dowiedziałem się, że Polak już dawno przepowiedział to, co my, biskupi i kapłani, czynimy dziś, przygotowując siebie i cały lud Boży na wielkie *Te Deum* Narodu polskiego”, *W 400-lecie przyjęcia uchwał Soboru Trydenckiego przez Sejm w Parczewie*, Parczew, 14 czerwca 1964, DZ XIII, s. 92.

¹⁹⁷ Por. *Kazania napisane w Komańczy*, DZ II, s. 43-87; *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*, s. 88-164.

Wielka Nowenna opierała się na kilku zasadniczych zasadach. W swych wystąpieniach Prymas wskazywał, że jest to „ogromny program religijno-moralny, teologiczny, sakramentalny, pedagogiczny, społeczny: to program z zakresu moralności publicznej i narodowej, a więc możliwie wszechstronny”¹⁹⁸, usiłuje objąć w całość życie Polski katolickiej¹⁹⁹. Przy innych okazjach przypomina, że ma charakter wybitnie religijny²⁰⁰, jest systematycznym planem nauczania²⁰¹, jest chrystocentryczny i maryjny²⁰², „ma raczej charakter pozytywny”²⁰³, jest odnową przystosowaną do wyłaniających się potrzeb²⁰⁴ ma wymiary osobiste i społeczne²⁰⁵ oraz – zwłaszcza V, VI i VII rok – obejmuje „cały program katolickiej etyki, nauki społecznej”²⁰⁶.

Kardynał Wyszyński wskazywał na wielorakie cele Wielkiej Nowenny: narodowy rachunek sumienia²⁰⁷, przygotowanie do *Millenium* i pragnienie, by Polska na progu nowego tysiąclecia wiary była chrześcijańska²⁰⁸. W Wielkiej Nowennie widział okazję do zrozumienia i pogłębienia nauczania Kościoła²⁰⁹, pogłębienia wiary i moralności chrześcijańskiej²¹⁰.

¹⁹⁸ *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, Do nauczycieli na zakończenie rekolekcji wielkopostnych, Warszawa, kościół Świętego Józefa, 4 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 305.

¹⁹⁹ Por. *Program wykładów na tle całokształtu pracy Wielkiej Nowenny*, Inauguracja kursu duszpasterskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Lublin, 27 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 282.

²⁰⁰ Por. *Na świętą Warmię!*, Obraz Nawiedzenia idzie na Świętą Warmię, Białystok, prokatedra, 27 listopada 1959, DZ V, s. 490.

²⁰¹ Por. [List do Centralnego Komitetu Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski], Rzym, 28 listopada 1962, DZ X, s. 477-478.

²⁰² Por. *Maryjność Wielkiej Nowenny*, Do kapłanów - przedstawicieli sanktuariów maryjnych, [Część pierwsza], Jasna Góra, 11 maja 1959, DZ V, s. 217-218; *Na zakończenie Kongresu Mariologów w ramach Ogólnopolskiego Kongresu Królowej Polski*, Jasna Góra, 13 sierpnia 1960, DZ VI, s. 273; tenże, *Program wykładów ...*, s. 289; tenże, *Właściwy duch Soboru*, Referat do Klubu Inteligencji Katolickiej, Warszawa, 5 marca 1965, DZ XIV, s. 194-195; tenże, *Oddanie Archidiecezji Warszawskiej w macierzyńską niewolę Matki Chrystusowej*, Do duszpasterzy archidiecezji warszawskiej, Warszawa, 18 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 375;

²⁰³ *Na drogach ku nowemu tysiącleciu*, Konferencja do nauczycieli po rekolekcjach, Jasna Góra, 30 czerwca 1964, DZ XIII, s. 158.

²⁰⁴ Por. *Niezwykłe wartości Wielkiej Nowenny*, Do kapłanów archidiecezji warszawskiej, Przemówienie inauguracyjne na rozpoczęcie kursu przygotowującego do siódmego roku Wielkiej Nowenny, Warszawa, seminarium metropolitalne, 17 kwietnia 1963, DZ X, s. 353-355.

²⁰⁵ Por. „*Magnificat*”, Konferencja II do Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 25 stycznia 1961, DZ VII, s. 39; tenże, *Na świętą Warmię!*, s. 490;

²⁰⁶ *Na drogach ku nowemu tysiącleciu*, s. 159-160.

²⁰⁷ Por. *Prawda milenijnej Polski*, Do maturzystów II, Warszawa, Miodowa, 21 kwietnia 1966, DZ XVI, s. 499 nn.; tenże, *Kazanie do wiernych*, Chełm Lubelski, 7 września 1964, DZ XIII, s. 342; tenże, *Problemy Narodu jako rodziny rodzin w pracy Wielkiej Nowenny*, Do rodzin Warszawy, Warszawa, kościół Świętego Ducha, 26 maja 1962, DZ VIII, s. 336.

²⁰⁸ Por. *Potrójne zadanie przed nami: Śluby Narodu w parafiach, Wielka Nowenna, Milenium*, Kazanie do duchowieństwa diecezji gnieźnieńskiej Gniezno [Bazylika Katedralna], uroczystość św. Wojciecha, 23 kwietnia 1957, DZ III, s. 204; tenże, *Na świętą Warmię!*, s. 486; *Kościół w Polsce liczy na waszą pomoc!*, Do chorych, Warszawa, czerwiec 1961, DZ VII, s. 293.

²⁰⁹ Por. „*Utratę dóbr z radością wytrzymać...*”, Przemówienie imieninowe do sióstr zakonnych, Warszawa, Miodowa, 3 sierpnia 1962, DZ IX, s. 7.

²¹⁰ Por. *Potrójne zadanie przed nami...*, s. 204; tenże, *Rozpaliłem wam żagiew! Do wiernych miasta Gniezna*, Kazanie wygłoszone wieczorem w uroczystość św. Wojciecha, Gniezno [Katedra], 23 kwietnia 1957, DZ

odrodzenia ducha nadprzyrodzonego w codziennym życiu²¹¹, duchowego zwycięstwa nad sobą samym²¹², wewnętrznej przemiany w oparciu o łaskę Bożą²¹³, leczenia bolączek Narodu i Kościoła²¹⁴, jednoczenia Narodu²¹⁵. Był to program skierowany ku przyszłości²¹⁶.

Pracę w okresie Wielkiej Nowenny Prymas sytuuje w ramach duszpasterstwa nadzwyczajnego²¹⁷, podkreślając, że ma być uzupełnieniem i rozszerzeniem duszpasterstwa zwyczajnego. Ocenia też, że przyniosła wiele doświadczeń duszpasterskich i nowych inicjatyw, a tam, gdzie była właściwie wykorzystana, to okazała się „dla Kościoła w Polsce niezwykle pożyteczna”²¹⁸.

Mówiąc o formach pracy, ks. Prymas wskazywał, że potrzebna będzie „świeżość, łańtwość, natychmiastowość, żywiołową odpowiedzialność programom nam przedstawianym”²¹⁹. Do podstawowych form pracy duszpasterskiej Wielkiej Nowenny zalicza: nauczanie parafialne, duszpasterstwo liturgiczne, duszpasterstwo stanowe, katechizację rodzinną, parafialną i szkolną, pielgrzymki, zjazdy i różne prace szczególne²²⁰. Oprócz tego do form pracy duszpasterskiej tego okresu można zaliczyć: Apel Jasnogórski w rodzinach, ponawianie co rok Ślubów Jasnogórskich w parafiach, soboty Królowej Polski, „Soborowy czyn dobroci”, a nade wszystko nawiedzenie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w kopii poświęconej przez papieża Piusa XII w Rzymie (14 maja 1957). Peregrynacja Obrazu miała na celu ożywienie wiary

III, s. 209-210; tenże, *Przełożone zakonne współpracują z Kościołem*, Przemówienie na Pielgrzymce Wyższych Przełożonych Zakonów Żeńskich Jasna Góra, 8 października 1957, DZ III, s. 450-451; tenże, *W światłach tysiąclecia chrześcijaństwa Polski*, 1 czerwca 1958, DZ IV, s. 145.

²¹¹ Por. *Maryja zaczęła zwyciężać w Polskiej ziemi*, Do wiernego ludu Poznania, Poznań, Fara, 19 marca 1958, DZ IV, s. 50; *Na niedzielę zbiórki na Ligę Katolicką*, Odezwa, Warszawa, 30 marca 1958, DZ IV, s. 62.

²¹² Por. *Przed wyjazdem na III Sesję*, Gniezno, 9 września 1964, DZ XIII, s. 347.

²¹³ Por. *Maryjność Wielkiej Nowenny*, s. 216; *Zaproszenie do modlitwy w soboty Królowej Polski*, List pasterski, Uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 sierpnia 1961, DZ VII, s. 370-377.

²¹⁴ Por. *Niezwykłe wartości Wielkiej Nowenny*, s. 356.

²¹⁵ Por. *Do Polonii włoskiej*, Rzym, kościół Świętego Stanisława Męczennika, 17 maja 1963, DZ X, s. 431; *Praca wśród młodzieży w świetle Soboru*, Przemówienie podczas kursu dla duszpasterzy młodzieży męskiej, Warszawa, seminarium, 29 grudnia 1964, DZ XIII, s. 491.

²¹⁶ Por. *Akademicy przed Milenium*, Do męskiej młodzieży akademickiej, Warszawa, kościół Św. Jakuba, 7 maja 1958, DZ IV, s. 113.

²¹⁷ Tym rodzajem duszpasterstwa zajmowała się przede wszystkim Komisja Maryjna Episkopatu Polski. Por. *Sprawy mariologiczne w pracy Wielkiej Nowenny*, Pielgrzymka duchowieństwa archidiecezji warszawskiej, Przemówienie po referacie księdza biskupa Antoniego Pawłowskiego, Jasna Góra, Kaplica Różańcowa, 15 czerwca 1961, DZ VII, s. 267.

²¹⁸ *Charakter pracy duszpasterskiej w dziewiątym roku Wielkiej Nowenny*, Do księży dziekanów archidiecezji gnieźnieńskiej, Gniezno, seminarium metropolitalne, 22 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 385; tenże, *Niezwykłe wartości Wielkiej Nowenny*, s. 352.

²¹⁹ *Duchowieństwo polskie na tle środowiska współczesnego życia polskiego*, Przemówienie wygłoszone do księży diecezji gorzowskiej Szczecin, 30 listopada 1957, DZ III, s. 580.

²²⁰ Por. *Program pracy duszpasterskiej w pierwszym roku Wielkiej Nowenny przed Milenium*, Warszawa, w lipcu 1957, DZ III, s. 318-322.

Polaków, jednoczenie Narodu i pogłębienie jego miłości, dlatego trzeba było, aby „Pani Jasnogórska zstąpiła ze swego wysokiego tronu, przemierzyła swe dziedzictwo i wszystkie włości i stanęła przed oczyma wszystkich swych dzieci”²²¹. Wielką rolę w realizacji programu Wielkiej Nowenny miało Sanktuarium Jasnogórskie – ośrodek „natchnienia duchowego”, wokół którego wszystko się koncentrowało²²² oraz inne sanktuaria maryjne widziane jako źródła łaski²²³, gdyż Maryi „zawdzięczamy to, że przez tysiąc lat dochowaliśmy wiary Bogu i Kościołowi świętemu. Przez tysiąc lat - chociaż wokół nas tyle narodów odpadło od Kościoła, na Wschodzie i na Zachodzie – Polska w tym morzu herezji i schizmy pozostała wierna Kościołowi katolickiemu. Łaskę tę zawdzięczamy Pośrednicze łask wszelkich. Zawdzięczamy ją temu, że mamy jakąś przedziwną ufność do Bogarodzicy Dziewicy, Bogiem sławionej Maryi”²²⁴. Można zatem stwierdzić, że Prymas w Wielkiej Nowennie ześrodkował całą swoją myśl i praktykę tzw. pedagogii narodowej. Powiązał bowiem wydarzenie historyczne, jakim był chrzest Polski z 966 r., z całą historią narodową i życiem Kościoła, aby na tej podstawie Naród podnościć i umacniać, aby był zdolny do przeciwstawienia się obcej jego duchowi ideologii i stworzyć kulturę prawdziwie chrześcijańską²²⁵.

Nie można oczywiście zapominać o roli samego kard. Stefana Wyszyńskiego w propagowaniu *Programu* przygotowania do *Millenium*. Jego niezwykła aktywność duszpasterska i zaangażowanie, wyrażające się w bardzo licznych podróżach i wystąpieniach, z pewnością były istotnym „motorem” tego dzieła.

²²¹ *Obraz Nawiedzenia idzie do Diecezji Białostockiej*, Łomża, 18 września 1959, DZ V, s. 419.

²²² Por. *Gesta Dei - per Mariam...*, Przemówienie Prymasa Polski do przedstawicieli sanktuariów maryjnych, Jasna Góra, 10 maja 1962, DZ VIII, s. 304.

²²³ Por. *Zadanie sanktuariów maryjnych w pracach Wielkiej Nowenny*, Część druga – praktyczna, Jasna Góra, 11 maja 1959, DZ V, s. 232-244. W okresie Wielkiej Nowenny ks. kard. Stefan Wyszyński osobiście koronował 12 figur i obrazów Matki Bożej z 48 koronowanych w czasie całej swej posługi, por. M. P. Romaniuk, *Prymas Tysiąclecia w słowie pisany*, t. II, s. 1749-1751.

²²⁴ *Maryja zaczęła zwyciężać w polskiej ziemi*, s. 48.

²²⁵ Por. Cz. Bartnik, *Magnum opus ecclesiale*, [w:] tegoż, *Pedagogia narodowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001, s. 219-251.

4. Główne tematy pracy na poszczególne lata Wielkiej Nowenny

Szczegółowy plan przygotowania i przebiegu Wielkiej Nowenny przedstawił Prymas w lipcu 1957 roku. „Rok wstępny mamy już poza sobą. Dwa jego wielkie akty to: 1) Śluby Jasnogórskie 26 VIII 1956 i 2) ponowienie tych Ślubowań w parafiach całej Polski w niedzielę, 5 maja bieżącego roku. Następne lata Wielkiej Nowenny, z których każdy trwa od 3 maja do 3 maja następnego roku, poświęcimy realizacji głównych myśli rot ślubowania, aby na rok 1966 stawić Bogu Naród polski odnowiony w swym chrześcijaństwie. (...) W każdym roku dnia 3 maja, jeśli to będzie niedziela, lub w najbliższą niedzielę po 3 maja, parafie odnawiają ślubowanie. Dnia 26 sierpnia na Jasnej Górze czynią to pielgrzymi, przedstawiciele narodu oraz Episkopat z Prymasem na czele”²²⁶. Oczywiście władze państwowe widziały w programie Wielkiej Nowenny wielkie zagrożenie dla swojej polityki i podjęły szereg działań, które miały na celu neutralizację milenijnej Nowenny i towarzyszących jej przedsięwzięć m. in. peregrynacji kopii Ikony Jasnogórskiej²²⁷.

4. 1. Pierwszy rok Wielkiej Nowenny (1957-58)

Pierwszy rok Wielkiej Nowenny (1957-58), przygotowania duchowego do *Millenium* Chrztu Polski poświęcony był realizacji hasła: *Przyrzekamy wierność Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom*. Ksiądz Prymas stawiając bardzo krytyczną diagnozę stanu wiary w powojennej Polsce²²⁸ stawia za cel ożywienie i podniesienie jej poziomu wśród Polaków. Podkreśla ogromną rolę naszej wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej, a jednocześnie dostrzega że pokrywa się ona nalotem laicyzacji i ulega grzechowi, który ją zniekształca i czyni mało czytelną. Dlatego praca duszpasterska tego roku była skierowana na przypomnienie podstawowej hierarchii wartości i wynikających z tego chrześcijańskich obowiązków, praca ta była fundamentem pod pracę lat następnych²²⁹.

²²⁶ *Program pracy duszpasterskiej w pierwszym roku...*, s. 317.

²²⁷ Por. W. J. Wysocki, *Reakcje władz na milenijną Nowennę i peregrynację*, „Studia Prymasowskie” 2(2008), s. 21-43.

²²⁸ „Część z nas bowiem zesłała «poniżej poziomu wierzącego pogaństwa» — w ponury świat niewiary. Część wędnie w zeświecczeniu, część murszeje w byle jakim chrześcijaństwie. Stosunkowo niewielka jest grupa chrześcijan pełnych, twórczych, apostołskich. (...) Do spraw chrztu, wiary, przynależności do Kościoła, do życia w Kościele naszych braci, zapisanych w wyznaniowych księgach Kościoła, mamy podejść z duchem braterskiego apostołstwa pierwszych chrześcijan. (...) chrzest święty, sakrament istniejący w wielu polskich duszach martwo. Jest to przyczyna mało skutecznego przyjmowania innych sakramentów.”, *Program pracy duszpasterskiej w pierwszym roku...*, s. 316-319.

²²⁹ Por. *Program wykładów na tle całokształtu pracy Wielkiej Nowenny*, s. 283.

Nowy ustrój chciał stworzyć nowego człowieka w oparciu o ateistyczną ideologię i odebrać go od wiary w Boga, a przez to rozbić więzi narodowe, stąd mocne wezwanie do wierności Bogu, który pomimo zmienności świata i znikomości czasów i wieków się nie starzeje²³⁰ i On jedynie może być fundamentem budowania przyszłości. Wierność Bogu, to wierność Krzyżowi, wokół którego Polacy jednoczyli się w ciągu dziejów, który ich „wypiełgnował”, „jest nadzieją jedyną Narodu” i wskazuje, aby „mocno stać na ziemi, podnieść głowę wzwyż, ramiona wyciągnąć szeroko”, aby przypominać go swoją postawą²³¹. Ochrzczeni w znaku krzyża mają również wsłuchiwać się w Ewangelię, która jest „programem życia przez miłość”²³². Prymas zachęcał, aby Ewangelia znalazła poczesne miejsce w życiu chrześcijan, aby ją czytać i szukać w niej Drogi, Prawdy i Życia²³³. U początku Wielkiej Nowenny znalazło się również wezwanie do wierności Kościołowi i jego pasterzom. Prymas zdawał sobie wyraźnienie sprawę, że bez tego ateistyczne siły łatwo będą mogły narzucić bezbożny styl myślenia i życia, dlatego Kościół przez swoich pasterzy w programie Wielkiej Nowenny starał się, aby jej założenia weszły w życie Narodu, aby zbliżyć wiarę do życia codziennego²³⁴.

4. 2. Drugi rok Wielkiej Nowenny (1958-59)

Drugi rok Wielkiej Nowenny (1958-59) pogłębić miał życie chrześcijańskie przez troskę o życie w *łasce uświęcającej bez grzechu ciężkiego*, „od strychów aż do piwnic”²³⁵. W swoim Liście Pastorskim²³⁶ na drugi rok przygotowania do obchodów Millenium Prymas przypomina, że dostrzeżenie daru łaski Bożej, zapoczątkowanego w chrzcie świętym, wyzwala człowieka z samotności, odtąd bowiem żyjemy w towarzystwie Boga żywego, tworzymy z Nim najdoskonalszą wspólnotę. Szafarzem tego daru przez sakramenty jest Kościół, który przez swoją posługę sprawia, że Boża moc przenika do życia doczesnego, aby je upodobnić do życia Bożego. Życie w łasce Bożej uświadamia, że jesteśmy wszyscy Bo-

²³⁰ Por. *Wezwanie Prymasa Polski do pracy wielkopostnej w duchu Ślubowań Jasnogórskich*, List pasterski, Gniezno - Warszawa, przed 23 lutego 1958, DZ IV, s. 32.

²³¹ Por. *Akademicy przed Milenium*, s. 115.

²³² Tamże.

²³³ Por. *Wezwanie Prymasa Polski do pracy wielkopostnej w duchu Ślubowań...*, s. 32.

²³⁴ Por. *Przemówienie do księży dziekanów*, Jasna Góra, 26 sierpnia 1957, DZ III, s. 381-388.

²³⁵ *Maryja zaczęła zwyciężać w polskiej ziemi*, s. 48.

²³⁶ Por. *Zaproszenie do walki o życie w łasce Bożej*, List pasterski na Wielki Post, Gniezno, 2 stycznia 1959, DZ V, s. 15-21.

żymi dziećmi, a to wpływa nie tylko na nasze życie osobiste, ale również ma wymiar społeczny, pobudzając ludzi do dobrych czynów, dzięki którym mogą przewycięzać swoją skłonność do zła.

Prymas ubolewa, że często odrzucamy skuteczną broń przeciw grzechowi, jaką jest łaska. Mówi nawet o „sporcie” grzeszenia, mnożeniu grzechów. Przyczyną jest brak powiązania wiary i łaski z codziennym życiem na płaszczyźnie moralnej. To schodzenie na drogi ateizmu, bezbożnictwa i niewiary prowadzi w konsekwencji do rozpacz. Obojętność religijna, niewierność w Bożej służbie, zanikanie życia sakramentalnego i osłabienie modlitwy prowadzą do tego, że człowiek dziś chodzi ze spuszczoną głową i ponurą twarzą, a jutro zobojętnieje na innych. Będzie „zakażać” wszystkie sfery życia Narodu.

Kardynał Wyszyński do największych współczesnych zagrożeń, obok wyżej wymienionych, zalicza rozwiązłość i nietrzeźwość. Największym jednak zagrożeniem jest nie chcieć swojej choroby uznać. Dlatego w centrum drugiego roku Wielkiej Nowenny postawiona jest łaska uświęcająca, w której promieniach można dostrzec swoją chorobę i mocą Bożej łaski ją zwalczyć.

4. 3. Trzeci rok Wielkiej Nowenny (1959-60)

Trzeci rok Wielkiej Nowenny (1959-60) był poświęcony hasłu: *Przyrzekamy stać na straży budzącego się życia*, które formułowane było również jako „Obrona życia łaski w duszy i życia ciała”²³⁷.

Kościół zawsze stał na straży życia. W swej „polityce życia”²³⁸ Kościół głosi jego wieczność i świętość. Postawione zadanie było szczególnie aktualne w sytuacji gdzie „*procuratio abortus* stała się hasłem dnia, a walka z życiem nienarodzonych – niemal racją stanu”²³⁹. W Liście na trzeci rok Wielkiej Nowenny Prymas ukazuje łączność z poprzednim i stawia cel na bieżący rok pracy, aby „powiązać nasze życie w łasce uświęcającej z czujną opieką nad każdym życiem, własnym i bliźnich, zwłaszcza nad życiem nienarodzonych, niemowląt i maluczkich, bezbronnych (...), żeby nikt nie mógł nam zarzucić, iż piękne nosimy imię, ale życiem zadajemy kłam prawdzie ewangelicznej”²⁴⁰.

²³⁷ *List Pastorski Prymasa Polski na trzeci rok Wielkiej Nowenny przed tysiącleciem chrześcijaństwa Polski*, Gniezno - Warszawa, 16 marca 1959, DZ V, s. 103.

²³⁸ Takiego wyrażenia użył ks. Prymas w swoim *Liście pasterskim na Wielkanoc 1957*, DZ III, s. 193-194.

²³⁹ Tamże, s. 191. W *Wezwaniu pasterskim Prymasa Polski do pracy wielkopostnej nad zwalczaniem wad społecznych*, Gniezno - Warszawa, Wielki Post, 1964, DZ XII, s. 212 Prymas przytacza przerażające dane z roku 1962, z których wynika, że w Polsce nie pozwala się urodzić około 50%, dzieci.

²⁴⁰ *List Pastorski Prymasa Polski na trzeci rok Wielkiej Nowenny...*, s. 103.

Szczególne zadanie w realizacji dzieła trzeciego roku ma spełniać parafia – jak mówi Prymas „święta matka parafia” – w której rodzimy się do nowego życia przez chrzest, w której zmywane są grzechy i rodzą się cnoty. Przez parafię mamy łączność z biskupem, a przez niego z widzialną Głową Kościoła, wielkiego Ciała Chrystusowego. Ta niezastąpiona rola „świętej matki parafii” polega również na tym, że w niej otrzymujemy Eucharystię z której wierzący mają czerpać siły do realizacji tego niezmiernie ważnego zadania jakie stawia trzeci rok Wielkiej Nowenny²⁴¹.

Prymas mówi o współczesnym zmaganiu się filozofii życia z filozofią śmierci²⁴². W tej walce o obronę życia zaangażowani są „pacjent, lekarz i kapłan, wspólnie odpowiedzialni przed Bogiem życia za życie ludzkie! To jest chrześcijańska filozofia życia. Nie tylko filozofia. To jest chrześcijańska polityka życia!”²⁴³ Przypomina że zabijanie jest przede wszystkim grzechem, buntem przeciwko prawu Bożemu, przeciwko życiu ciała i duszy, które stanowią w naszym człowieczeństwie syntezę tego, co przyrodzone, z tym, co nadprzyrodzone, syntezę tego, co z ziemi i tego, co z nieba – *humanis divina iunguntur*²⁴⁴. W przekazywaniu tej wielkiej tajemnicy życia z Bogiem współdziałają rodzice, a szczególnie matka, w której dokonuje się wyjątkowa rzecz w dziejach świata, nosi bowiem w sobie dwie dusze i za nie obie odpowiada²⁴⁵. Ten grzech dotyka poszczególnych ludzi, ale ma także śmiertelne skutki w życiu Narodu²⁴⁶.

Walce o życie Kardynał poświęcił bardzo wiele miejsca²⁴⁷ wiedział bowiem, że działania propagandowe i prawne prowadzą do wymierania jego Narodu. Wielokrotnie powoływał się na alarmujące statystyki mówiące o spadku urodzin w Polsce oraz przeciwstawiał się małodusznej obawie, że nowych Polaków nie zdoła się wyżywić²⁴⁸. Wiedział, że jeżeli

²⁴¹ Por. tamże, s. 105-108; Por. *Program pracy duszpasterskiej w „Roku Życia”* - w III roku duszpasterstwa Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski, Warszawa, w lutym 1959, DZ V, s. 537-539.

²⁴² Por. *Narodowy rachunek sumienia*, Przed odnowieniem Ślubów Jasnogórskich, Jasna Góra, 26 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 273-274.

²⁴³ „*Życie jest światłością ludzi*”, Do lekarzy na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół Wizytek, 15 marca 1959, DZ V, s. 98;

²⁴⁴ Por. *Humanizacja Boga, gdy Boże z ludzkim się sprzęga*, Do biologów w Roku Życia, Warszawa, 3 maja 1959, DZ V, s. 194.

²⁴⁵ Por. *Rodzina - Bogiem silna*, Do rodziców katolickich na progu piątego roku Wielkiej Nowenny podczas odnowienia Ślubów Jasnogórskich w parafii, Warka, 7 maja 1961, DZ VII, s.167. Por. rozdział II, przypis 46.

²⁴⁶ Chodzi przecież o „przyszłość fizyczną i duchową naszego Narodu, idzie o jego potęgę, o jego zdolność do ofiary i służby społecznej, nawet kosztem osobistej wygody. Idzie o ratowanie zdrowia fizycznego i moralnego żyjących i przyszłych pokoleń” *List Pasterski Episkopatu Polski na Wielki Post 1960 roku*, Warszawa, 6 marca 1960, LPEP, s. 192.

²⁴⁷ Zob. *Prymas Polski w obronie życia*, cz. I, II, Warszawa 1982.

²⁴⁸ Por. *Spokojni o chleb dla licznych ust...*, Do rodziców katolickich podczas kanonicznej wizytacji parafii, Inowłódz, 23 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 265; *Przyszedłem, aby życie mieli...*, Do lekarzy Stolicy na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół Sióstr Wizytek, 31 marca 1963, DZ X, s. 252-253; *Narodowy rachunek sumienia w*

Polacy nie będą umieli uszanować poczętego życia w rodzinie, to nie uszanują życia innych, a w końcu swego własnego²⁴⁹. Zgubne skutki zbrodniczej ustawy²⁵⁰ i powiązanych z nią zarządzeń widział również w tym, że „ułatwiają one tę praktykę, a lekarzy wbrew ich sumieniu katolickiemu, ba - ludzkiemu! - zmuszają do posług, które są szkodliwe dla kobiety, dla rodziny i dla społeczeństwa”²⁵¹. Wszystko to sprawiało, że Kościół był „jedynym obrońcą życia Narodu polskiego, bo broni życia maluczkich Polaków, dzieci Narodu, dzieci Bożych”²⁵².

4. 4. Czwarty rok Wielkiej Nowenny (1960-61)

Czwarty rok Wielkiej Nowenny (1960-61) był powiązany z hasłem: *Przyrzekamy wierność małżeńską*. W centrum pracy tego roku znalazło się małżeństwo. Ksiądz Prymas miał świadomość, jak duża jest rozbieżność między wyznawanymi prawdami a codziennym życiem. Widzi, że wierze nie odpowiadają uczynki, że ustawa wprowadzająca obowiązkowe śluby cywilne i możliwość rozwodów z 25 września 1945 r. sprzyja wzrostowi ich liczby, co odbija się na życiu samych małżonków oraz ich dzieci, co również zraża innych do Ewangelii. Stąd konieczność pracy nad powiązaniem wiary i uczynków, które jest najlepszym wskaźnikiem wierności Bogu i źródłem skuteczności chrześcijańskiego apostołstwa. Lekarstwem na te niedomagania, często zapominanym, jest uświęcenie życia małżeńskiego i rodzinnego przez Chrystusa²⁵³. To właśnie życie łaską sakramentu małżeństwa pozwala małżonkom chrześcijańskim współdziałać, używać z siebie i stać się nie tylko *corpus unum*, ale i *cor unum*²⁵⁴.

Ta głęboka troska o trwałość małżeństwa wynikała ze świadomości jej znaczenia dla rodziny, Narodu i Kościoła. Prymas w sakramentalnym i nierozzerwalnym małżeństwie widział moc, by rodzina mogła stać się kolebką Narodu, bo ten może tylko wtedy istnieć, kiedy

noc noworoczną na Wzgórzu Lecha, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 stycznia 1960 (o północy), DZ VI, s. 8; tenże, *Przemówienie do wyższych przełożonych zakonów żeńskich*, Jasna Góra, 10 października 1959, DZ V, s. 458.

²⁴⁹ Por. *Akademicy przed Milenium*, s.118;

²⁵⁰ Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1956 r. Nr 12, poz. 61).

²⁵¹ *Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży*, Do rodziców i wychowawców, Bydgoszcz, parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa, 3 czerwca 1962, DZ VIII, s. 379; tenże, *Wielkie consilium lekarzy narodu w obronie życia Polski*, Przemówienie w dniu modlitwy lekarzy polskich na Jasnej Górze, Jasna Góra, 31 maja 1964, DZ XII, s. 442-443.

²⁵² *Wczoraj - dziś - jutro... Polski katolickiej*, Podczas Sumy w uroczystość świętego Wojciecha, Gniezno, 26 kwietnia 1964, DZ XII, s. 382.

²⁵³ Por. *List Kardynała Prymasa na czwarty rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno - Warszawa, w kwietniu 1960, LPPP, s. 352-355.

²⁵⁴ Por. „*Będą dwoje w jednym...*”, Do młodych małżeństw, Warszawa, dom prymasowski, 27 maja 1962, DZ VIII, s. 347.

w rodzinie „budzi się życie i rodzą się dzieci. Jeżeli ich któregoś dnia zabraknie, jeżeli Naród rodzący się przestanie płakać w kolebce, to nie będzie się radował i triumfował, nie będzie szedł naprzód z postępem ludzkości. (...) rodzina, jeśli ma być mocna i zwarta, musi być rodziną chrześcijańską i sakramentalną”²⁵⁵. Podobnie, tylko rodzina zjednoczona przez sakrament małżeństwa może budować Kościół, stwarzać właściwe środowisko, aby jej dzieci mogły bezpiecznie i spokojnie poznawać Chrystusa, który jest Kamieniem Węgielnym wszelkiego budowania, Krzyż i Ewangelię²⁵⁶. Prymas chciał, aby Polacy usłyszeli, jak wspaniałe rzeczy na temat godności małżeństwa ma im do powiedzenia Kościół. Aby ten cel osiągnąć, wprowadzono program działań, który miał pokazać zadania i miejsce małżeństwa w organizmie nadprzyrodzonym i społeczności Kościoła. Innymi środkami w realizacji programu czwartego roku Wielkiej Nowenny było pobudzenie duszpasterstwa małżeństw i rodzin oraz szukanie prawdziwych i rzetelnych rozwiązań dotyczących moralności współżycia i propagowanie ich. Kardynał wiedział, że nie jest to droga łatwa, ale uważał, że trzeba od siebie wymagać i stawiać sobie wysokie wymagania, nie zaś iść drogą łatwizny i ułatwień. Głosił, że aby osiągnąć świętość w dziedzinie moralności współżycia małżonków, trzeba „panować nad sobą i ze sobą walczyć”²⁵⁷.

4. 5. Piąty rok Wielkiej Nowenny (1961-62)

W piątym roku Wielkiej Nowenny (1961-62) wysiłki koncentrują się wokół rodziny zgodnie z hasłem: *Przyrzekamy świętość ogniska domowego*, które częściej formułowane było przez Prymasa jako „Rodzina Bogiem silna”²⁵⁸. Zdawał sobie sprawę, jak wielkim darem Boga jest wszczepiona przez Boga Ojca w naturę ludzką ukierunkowanie do stworzenia rodziny. Godność tę potwierdził Chrystus, podnosząc małżeństwo do rangi sakramentu, dając w ten sposób łaskę do wypełniania niełatwych zadań rodzicielskich. Jako wzór dla rodzin otrzymaliśmy Świętą Rodzinę, aby w promieniach tego wzoru pracować i szukać w niej pomocy w codziennych trudach. Zachęca, aby „wszystkie cnoty Maryi i Józefa, odnowiły się w życiu rodzinnym, małżeńskim i rodzicielskim”²⁵⁹. Prymas wielokrotnie podkreślał, że celem

²⁵⁵ *Narodowy rachunek sumienia*, s. 274.

²⁵⁶ Por. *Maryja Jasnogórska - Apostolka jedności Narodu*, Przekazanie Obrazu Nawiedzenia z diecezji gdańskiej do diecezji chełmińskiej, Gdańsk, kościół Mariacki, 23 października 1960, DZ VI, s. 390.

²⁵⁷ Por. *Do kapłanów w czwartym roku Wielkiej Nowenny w roku małżeństwa*, Podczas kursu duszpasterkiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Lublin, 23 sierpnia 1960, DZ VI, s. 304-307.

²⁵⁸ *Na piąty rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno, 23 kwietnia 1961, LPPP, s. 380.

²⁵⁹ *Przez ręce Maryi i Józefa...*, W uroczystość Matki Bożej Gromnicznej, Gniezno, bazylika prymasowska, 2 lutego 1963, DZ X, s. 131.

wszystkich zabiegów w życiu rodziny jest dziecko, że rodzice służą dziecku, którego Ojcem jest Bóg, że służą ojcostwu Boga²⁶⁰.

Pierwszym i zasadniczym zadaniem i obowiązkiem rodziców po przekazaniu życia jest wychowanie dzieci. W tym zadaniu mają rodzinę wspomagać Kościół i Państwo, bo to, co powstaje w rodzinie, „ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla rodziny, ale dla Narodu, dla Państwa, dla Kościoła, dla całej ludzkości i jej dziejów”²⁶¹. Tym wyzwaniom nie sprostają jednak rodziny, w których deptyane jest Boskie prawo, bo osobowość dziecka raczej wypaczają, niż kształtują. Natomiast rodzina, nawet słaba i bez korzystnych warunków materialnych, ale żyjąca wiarą, jest nadzieją wobec naporu wychowania ateistycznego²⁶². Tylko zdrowa rodzina, w której panuje miłość, zgoda i poszanowanie godności jej członków, może podołać zadaniom wychowawczym.

Kardynał S. Wyszyński przypomina rodzicom, że kiedyś zdadzą sprawę z wychowania swoich dzieci przed Ojcem Niebieskim, którego ojcostwu mają służyć, ale również przed samymi dziećmi powierzonymi ich pieczy²⁶³. Dzieci powierzone rodzicom przez Boga mają osiągnąć pełnię człowieczeństwa, aby wyrosły na świętych, a nie pogan²⁶⁴.

4. 6. Szósty rok Wielkiej Nowenny (1962-63)

Szósty rok Wielkiej Nowenny (1962-63) powiązany był z hasłem: *Przyrzekamy wychować młode pokolenie w wierności Bogu i Kościołowi* – „Młodzież wierna Chrystusowi”. Praca w roku bieżącym oraz dwóch poprzednich, stanowiły jedną całość. Małżeństwo i powstająca na jego fundamencie rodzina mają za cel nie tylko wydać potomstwo, ale i dać mu wychowanie.

Wychowanie młodego pokolenia w duchu ludzkim i chrześcijańskim napotykało na liczne przeszkody ze strony ówczesnych władz, które narzucały ateistyczne ideały, pozbawiały rodziców prawa do wychowania własnych dzieci zgodnie z ich światopoglądem, np. przez utrudnianie praktyk religijnych czy usunięcie religii ze szkoły. Władze wprowadzały programy

²⁶⁰ Por. *Święty Józef - Patron ojców rodzin*, Gniezno, 19 marca 1963, DZ X, s. 194; tenże, *Ewangeliczna odnowa świata*, Podczas wizytacji parafii, Guzów, 15 czerwca 1980, KiPA, t. 64, s. 261.

²⁶¹ „*Rodzina Bogiem silna*”, Kazanie Prymasa Polski ze szczytu Jasnej Góry do wiernych z całej Polski podczas odnowienia Ślubów Narodu, w piątym roku Wielkiej Nowenny, roku „Rodziny Bogiem silnej”, Jasna Góra, uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 sierpnia 1961, DZ VII, s. 362.

²⁶² Por. *Aktualne problemy duszpasterskie w świetle prac Soboru*, Przemówienie podczas konferencji księży dziekanów, Warszawa, 12 marca 1964, KiPA Cz, t. 16, s. 319-322.

²⁶³ Por. *Wezwanie do rodziców katolickich w sprawie nauczania religii w szkołach*, Warszawa, w sierpniu 1960, LPPP, s. 366-367; *Smutek wasz w radość się odmieni*, Kazanie do rodziców podczas wizytacji kanonicznej parafii Świętego Wojciecha, Warszawa, 19 kwietnia 1964, KiPA Cz, t. 17, s. 157-158.

²⁶⁴ Por. *Każdy kapłan pracuje nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich*, s. 39.

laickie wrogie religii i moralności, a promujące bezbożnictwo, ateizm, obojętność religijną, gwałciły sumienia i wolność wyznania²⁶⁵. Prymas miał świadomość tej dramatycznej sytuacji, w której „na skutek długo stosowanego przymusu i gwałtu na psychice młodzieży w Polsce, wytworzyła się postawa uniku, nieobecności. Młodzież jest nieobecna, odpłynęła i, nie przesądając o jej postawie, o jej wartości moralnej, wiemy, że ona nie ma usposobienia i sił, żeby kogokolwiek słuchać i poddać się jakiemukolwiek kierownictwu”²⁶⁶.

Stąd postawienie na wychowanie bez przymusu, w wolności będącej warunkiem poszanowania godności, na wyciąganie dłoni do człowieka, do osoby ludzkiej i wyprowadzanie rozumu, woli i serca na Boży świat, ku braciom, aby człowiek stojąc mocno na ziemi widział jednocześnie Ojca w niebie, aby umiał łączyć w sobie rzeczy ziemskie z niebieskimi²⁶⁷. Takie wychowanie jest zadaniem całego społeczeństwa, rodziny, Kościoła, szkoły i państwa, bo wszystkim służy. Powinno to być szlachetne współdziałanie w wszystkich instytucjach, współdziałanie w którym nie podważa się autorytetu i więzi rodzinnych, by pozyskać sobie młodzież. Nie można też walczyć z wartościami religijno-moralnymi, i prowadzić laicyzacji przy pomocy szkoły, instytucji oświatowych czy kulturalnych²⁶⁸.

Kardynał Wyszyński zawsze wskazywał na potrzebę integralnego wychowania. Wynika to z integralnej wizji człowieka, w której swoje miejsce mają elementy przyrodzone i nadprzyrodzone. Przeciwstawiał się więc próbom redukcji wychowania do jakiejś jednej sfery. Mówił: „jak człowiek – to cały”²⁶⁹. Z troską o rozwój fizyczny „musi się łączyć i zespalać wychowanie ducha, to znaczy kształtowanie umysłu, woli i serca”²⁷⁰. Wychowanie człowieka musi być ludzkie, musi wiązać wszystkie ludzkie wartości: rozum, wolę i serce, w jednej harmonii²⁷¹. Trzeba wychowywać dla nieba i dla ziemi, ale początek formacji powinien odwoływać się do człowieczeństwa, aby na tej podbudowie dotrzeć do człowieka z przekazem Ewangelii.

²⁶⁵ Por. „*Ite et docete!*” *Środowisko naszej pracy katechetycznej*, Do kapłanów archidiecezji warszawskiej na kursie katechetycznym, Warszawa, seminarium metropolitalne, 30 sierpnia 1963, DZ XI, s. 115-126.

²⁶⁶ *Czego Kościół oczekuje dziś od was?*, Do sióstr klauzurowych podczas zjazdu przedstawicielek zakonów klauzurowych, Jasna Góra, 9 maja 1962, DZ VIII, s. 298.

²⁶⁷ Por. *Dwie strony jednego medalu*, Kazanie z okazji inauguracji roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie, Lublin, 10 listopada 1957, DZ III, s. 535.

²⁶⁸ Por. *Wezwanie pasterskie Prymasa Polski do pracy wielkopostnej nad zwalczaniem wad społecznych*, Gniezno - Warszawa, Wielki Post, 1964, DZ XII, s. 211.

²⁶⁹ *Problem chrześcijańskiego wychowania młodzieży*, Przemówienie podczas wykładów uniwersyteckich dla duchowieństwa, Lublin, KUL, 21 sierpnia 1968, KiPA, t. 29, s. 255.

²⁷⁰ *Młodej Polsce na drugie tysiąclecie*. Wskazania podczas Kongresu Maryjnego, Wągrowiec, 2 września 1962, DZ IX, s. 132.

²⁷¹ Por. *Katolicki ideał wychowawczy*, Do wychowawców i nauczycieli, Jasna Góra, 19 kwietnia 1959, DZ V, s. 145.

W tym dziele zasadniczą rolę odgrywa osobisty przykład rodziców, bo w dziele wychowania współpracują ze Stwórcą, który w ten sposób okazał im swoje zaufanie, bo mają być Jego obrazem dla dzieci²⁷². Powyższe wymagania odnosi Prymas również ściśle do wychowania religijnego, które jest osiągalne, gdy „dziecko widzi modlących się rodziców i dostrzega ich życie sakramentalne, gdy rodzice w całym swoim postępowaniu mają przed oczyma obecność Pana Boga. Samo przyswojenie przez pamięć dziecka prawd katechizmowych nie jest jeszcze wychowaniem chrześcijańskim. Chodzi tu bowiem nie tylko o to, aby dziecko poznało zasady swojej wiary, ale aby nimi żyło, kierowało się i umiało wcielić je w życie”²⁷³. Ostatecznie więc celem pracy w szóstym roku Wielkiej Nowenny jest, aby dzieci i młodzież sercem Boga poznali, umiłowali Go i życiem wyznali²⁷⁴.

4. 7. Siódmy rok Wielkiej Nowenny (1963-64)

Siódmy rok Wielkiej Nowenny (1963-64) poświęcony był hasłu: *Przyrzekamy pielęgnować sprawiedliwość i miłość społeczną* – „Sprawiedliwość zaślubiona z miłością”.

Wbrew państwowej propagandzie, która wpajała pogląd, że religia, moralność to sprawa prywatna, Prymas przypomina, że „religia, życie religijne ma znaczenie nie tylko osobiste, ale i publiczne dla ładu i porządku w rodzinie, w Ojczyźnie, w Narodzie i w państwie”²⁷⁵. Zatem głównym zadaniem tego roku było przyjrzenie się, czy nasza wiara, życie religijne wydaje w życiu społecznym owoce w sferze materialnej, ale i duchowej? W diagnozie na rozpoczęcie VII roku Prymas wskazywał na zgubne koncentrowanie się wyłącznie na sobie i wszechobecne samolubstwo „jakby poza nami nikt nie istniał. Jak samolubnie posługujemy się naszą wiedzą majątkiem, pracą! Jak skłonni jesteśmy życie, wiedzę, mienie czy pracę innych samolubnie traktować, a nawet marnować”²⁷⁶.

Prymas przypomina, że największym Nauczycielem miłości społecznej jest Chrystus, a Kościół jest tym, który nas na potrzeby bliźnich nieustannie uwrażliwia, ucząc ewangelicznej miłości wyrażającej się w płynących z wiary dobrych czynów. Taka postawa powoduje, że „Kościół katolicki nie jest reakcyjny, a chociaż nie pochwała rewolucji - jest rewolucyjny”²⁷⁷.

²⁷² Por. *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*, s. 130.

²⁷³ *List Episkopatu Polski na uroczystość Świętej Rodziny*, Warszawa, 3 grudnia 1971, LPEP, s. 682-683.

²⁷⁴ Por. *Młodzież polska z hołdem Matce Jasnogórskiej*, s. 80; tenże, *List do młodzieży akademickiej na nowy rok pracy 1962/1963*, Gniezno, 1 września 1962, LPPP, s. 406; tenże, *Mężnymi bądźcie i czuwajcie!*, Do ludu Stolicy na uroczystość Objawienia Pańskiego, Słowo Boże po Sumie pontyfikalnej Warszawa, bazylika archidiecezjalna, 6 stycznia 1963, DZ X, s. 22.

²⁷⁵ *Strzeżcie się wilków w owczej skórze*, Kazanie do dzieci, Stryżawa, po Sumie, 21 lipca 1963, DZ XI, s. 21.

²⁷⁶ *List Pastorski Prymasa Polski na siódmy rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno, 23 kwietnia 1963, LPPP, s. 426.

²⁷⁷ *Narodowy rachunek sumienia*, s. 275-276.

Rewolucyjność ta wynika z zaślubienia miłości ze sprawiedliwością, gdyż Kościół głosi nieustannie prawo miłości Boga i ściśle związane z nim - prawo miłości bliźniego. Wie, że tylko wtedy będzie na świecie sprawiedliwość, gdy zwycięży miłość, bo bez miłości nie może urzeczywistnić się prawdziwa sprawiedliwość²⁷⁸.

Fundamentem, na którym można budować miłość społeczną, jest uznanie godności dziecka Bożego w sobie i wszystkich bez wyjątku ludziach. Dopiero na tej podstawie będziemy potrafili uznać i uszanować prawa innych ludzi do życia, przekonań, godziwych pragnień i własności, a stąd wypłynie gotowość do pomagania bliźnim. Taka pomoc będzie korzystna również dla osobistego rozwoju, wymagać będzie bowiem samoograniczenia. Tu Prymas zwraca szczególną uwagę na klęskę nietrzeźwości, z której płyną wielkie szkody dla życia osobistego i społecznego.

Wśród pól, gdzie szczególnie okazuje się społeczny charakter człowieka i możliwość miłości społecznej wymienia pracę, życie rodzinne i sąsiedzkie. Wzywa, by wyjść z siebie i kręgu tylko osobistych spraw, zainteresować się dobrem całej ojczystej rodziny i aby rozwijać w sobie i praktykować cnoty społeczne. Nie można przecież być chrześcijaninem tylko w skrytości serca i w zamknięciu domu, czy w kruchcie kościelnej – niejako po kryjomu. Chrześcijaninem trzeba być także w przestrzeni publicznej, na ulicy, w miejscu pracy – wszędzie, gdzie człowiek dziecko Boże żyje i pracuje²⁷⁹.

Na czym zatem polega prawdziwa miłość społeczna, do ożywienia której wzywał Kościół w VII roku Wielkiej Nowenny? Prymas wyjaśnia, że „to postawa ochotnego dawania siebie innym z miłości, postawa służby braciom: umysłem, wolą, sercem, duszą i ciałem, wartościami duchowymi, religijnymi, nadprzyrodzonymi i społecznymi, całą osiągniętą wiedzą, przygotowaniem do życia, wszystkim, co nasza młodzież wzięła od rodziców, od szkoły, od Narodu i od Kościoła. Jest to ogromny rozdział społecznego współżycia w duchu sprawiedliwości i miłości”²⁸⁰.

Jedną z okazji do zaspokojenia tkwiącego w naturze człowieka pragnienia czynienia dobra, dawania siebie, służby i niesienia pomocy był tzw. „Soborowy czyn dobroci”. Ta inicjatywa duszpasterska zaplanowana była od 8 września 1963 do IV niedzieli Adwentu. Odbywała się w dwóch fazach: pierwsza do 27 października, Uroczystości Chrystusa Króla –

²⁷⁸ Por. *Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*, Dekanalny Kongres Maryjny, Pleszew, 1 września 1963, DZ XI, s. 142.

²⁷⁹ Por. *List pasterski Prymasa Polski na siódmy rok Wielkiej Nowenny*, s. 427.

²⁸⁰ „Dobry pasterz daje...”, Kazanie w czasie Sumy, Gniezno, w uroczystość świętego Wojciecha, 29 kwietnia 1963, DZ X, s. 403.

zbieranie darów ofiarnych (składanie postanowień i zobowiązań przez dzieci, młodzież i dorosłych, zapisywanie ich w „Księdze Soborowego czynu dobroci” i przewiezienie na Jasną Górę, gdzie delegacja parafii otrzymywała gościę na parafialną „Wieczerzę Pańską”), druga, od 27 października do IV niedzieli Adwentu – ofiara „Wieczerzy Pańskiej”. Przedsięwzięcie to ukazywało więc w czytelny sposób łączność między żywą wiarą, ofiarą z siebie, a Ofiarą Chrystusa, która ukazuje nadprzyrodzoną wartość ludzkich czynów, i w której znajdują one swoje ukoronowanie. Prymas ogłosił z radością, że na Jasnej Górze zebrano 6200 ksiąg, co daje nadzieję że „pojedyncze czyny i zwycięstwa mogą się zamienić w upragniony zwyczaj czynienia dobrze”²⁸¹.

4. 8. Ósmy rok Wielkiej Nowenny (1964-65)

Ósmy rok Wielkiej Nowenny (1964-65) przebiega pod hasłem: *Przyrzekamy walczyć z wadami narodowymi — zdobywać cnoty*. To rok rachunku sumienia, spojrzenia na chrześcijańskie życie w Ojczyźnie w świetle lat poprzednich i wyciągnięcie wniosków: usunąć z niego wszystko, co sprzeciwia się godności dzieci Bożych i wzmacniać z pomocą łaski Bożej wszystko, co pomoże zrealizować zadanie doczesne i wieczne. Trzeba zdobywać cnoty, od których zależy „harmonijne i owocne współżycie Narodu”²⁸².

Pierwszą przyczyną zła w człowieku jest grzech pierworodny, który zakłócił porządek duchowy człowieka i trzeba było „powstałe rysy starannie naprawiać, co zaczął skutecznie czynić Jezus Chrystus na krzyżu”²⁸³, z drugiej strony w samej naturze mamy sprzymierzeńca w walce, bo są w niej cały czas Boże ślady, do których człowiek tęskni i do których można się odwoływać, co czyni cały czas Kościół²⁸⁴. Kardynał jako czynniki sprzyjające powstaniu naszych wad narodowych, zmieszanych z cnotami jak pszenica i kąkol, wskazuje na doświadczenia dziejowe, które nas przez wieki kształtowały²⁸⁵. Jednocześnie zachęca do ostrożności w ocenach, której brak prowadzi do przesady, oczerniania czy samobiczowania²⁸⁶. Zamiast

²⁸¹ *Wezwanie pasterskie Prymasa Polski do pracy wielkopostnej...*, s. 209.

²⁸² *Kazanie do wiernych*, [Chełm Lubelski], s. 343.

²⁸³ *Na drogach ku nowemu tysiącleciu*, s. 160.

²⁸⁴ Por. *Zawierzyliśmy - miłości...*, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, Mars, 29 stycznia 1964, DZ XII, s. 101.

²⁸⁵ Por. *Przyrzekamy stoczyć bój z naszymi wadami narodowymi*, Kazania napisane w Komańczy, Kazanie na pierwszą sobotę kwietnia 1957, DZ II, s. 83-84; Por. *Do wyższych przełożonych żeńskich zgromadzeń zakonnych*, Jasna Góra, maj 1964, DZ XII, s. 450-451; *W 20. rocznicę Bitwy pod Monte Cassino*, Rzym, kaplica Papieskiego Instytutu Polskiego, 13 maja 1964, DZ XII, s. 474-475.

²⁸⁶ Por. *Program wykładów na tle całokształtu pracy Wielkiej Nowenny*, s. 287-288; tenże, *Historia - magistra vitae*, Kielce, 30 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 292.

tego zachęca raczej do optymizmu i niepoddawania się smutkowi, aby rozwijać to, co jest potrzebne do utrzymania i rozwoju Narodu²⁸⁷.

Prymas po raz kolejny przypomina, że nasze wady, nałogi i grzechy nie są tylko naszymi osobistymi sprawami. Mówi o tym, aby wskazać na „objawy i niebezpieczeństwa, by przemilczenie nie wyglądało na aprobatę czynów, które mogą się zamienić na choroby społeczne”²⁸⁸. Do najważniejszych zagrożeń zalicza: chuligaństwo i wzrost przestępczości wśród młodzieży, brak szacunku do życia, klęskę nietrzeźwości i nikotynizmu, obojętność na zło, na niedolę ludzką, lekceważenie obowiązków zawodowych. Podaje przy tym przerażające dane statystyczne²⁸⁹. Do tego dochodzi brak systematyczności i przeświadczenie, że „jakoś tam będzie”. Stwierdza, że nie zawsze nas stać na bohaterstwo każdego dnia, że owszem, jesteśmy zdolni do wielkich wyrzeczeń i poświęceń, ale nie umiemy sobie radzić z małymi²⁹⁰.

Początkiem sukcesu w wyrabianiu w sobie cnót jest poznanie zła – to płowa zwycięstwa²⁹¹. Dlatego to tak wiele miejsca poświęcono wadom w VIII roku Wielkiej Nowenny. Jednak celem jest wypracowanie cnót, a zwłaszcza „takiej miłości Boga i Ojczyzny, abyśmy umieli oddać wszystko, co się komu należy, i w ten sposób współżyć w pokoju, sprawiedliwości i miłości”²⁹². Cały czas aktualne i potrzebne są: wierność Narodowi i Chrystusowi oraz sumiennosc w wypełnianiu obowiązków stąd wynikających, pracowitość i oszczędność, wyrzeczenie się siebie, społeczny zmysł współpracy i współdziałania, wzajemny szacunek, miłość i sprawiedliwość społeczna²⁹³. Z pracy nad osiągnięciem cnót Prymas nie wyłącza nikogo, obowiązuje ona wszystkich, którzy mają stać się sprzymierzeńcami ludzi dobrej woli bez względu na ich poglądy polityczne²⁹⁴. Aby jednak walka o odnowę życia i przebudowę społeczną była skuteczna, trzeba czerpać z moralności chrześcijańskiej i Ewangelii, która ukazuje sens tej walki na ziemi, a niedocenywanie lub zwalczanie tych wartości czyni daremnymi wysiłki na rzecz pokoju społecznego²⁹⁵.

²⁸⁷ Por. *Narodowy rachunek sumienia*, s. 276-277.

²⁸⁸ *Wezwanie pasterskie Prymasa Polski do pracy wielkopostnej...*, s. 210.

²⁸⁹ Por. tamże, s. 209-215.

²⁹⁰ Por. *Przemówienie do sióstr przełożonych*, Gniezno, 25 kwietnia 1964, DZ XII, s. 376.

²⁹¹ Por. *Wezwanie pasterskie Prymasa Polski do pracy wielkopostnej...*, s. 216.

²⁹² *Wychowawca Narodu polskiego*, W 200-lecie beatyfikacji błogosławionego Wincentego Kadłubka, Jędrzejów, 30 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 303.

²⁹³ Por. *Przyrzekamy stoczyć bój z naszymi wadami narodowymi*, s. 85-86.

²⁹⁴ Por. *Wezwanie pasterskie Prymasa Polski do pracy wielkopostnej...*, s. 216.

²⁹⁵ Por. *List wielkopostny do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Warszawskiej*, Gniezno, 2 lutego 1965, LPPP, s. 473.

4. 9. Dziewiąty rok Wielkiej Nowenny (1965-66)

Dziewiąty rok Wielkiej Nowenny (1965-66) był związany z hasłem: *Przyrzekamy szerzyć cześć i nabożeństwo do Matki Bożej*. Poprzednie lata Wielkiej Nowenny, choć odwoływały się do Matki Bożej, to obracały się wokół tematyki teologicznej, moralnej socjologicznej i pedagogicznej. Rok dziewiąty był natomiast wybitnie maryjnym²⁹⁶.

Tematyka maryjna wzbudzała lęki, postawy małoduszne i zarzuty, że „przez lat osiem o niczym się u nas nie mówiło, tylko o Matce Najświętszej”²⁹⁷. Prymas tłumaczy, że wynika to z redukcji Maryi tylko do kategorii ludzkich, a Jej właściwą rolę można uznać dopiero wtedy, kiedy dostrzeżemy działanie samego Boga w Jej życiu, że ostatecznie jest *Mulier amicta sole* (Ap 12, 1). Przyczyn obecnej walki z Matką Bożą upatruje Prymas przede wszystkim w programach współczesnych ateizmów: wojującego, racjonalistycznego czy urzędniczego. Ateiści zdają sobie bowiem doskonale sprawę, że Maryja jednoczy i zespala Naród i chcą Ją mu odebrać, ośmieszyć i dlatego uderzają w tak zakorzeniony w polskim Narodzie Jej kult. Nie jest to zatem walka teologiczna, ale polityczna²⁹⁸.

Program pracy w IX roku Wielkiej Nowenny był najpierw programem pogłębienia teologicznej wiedzy o Matce Boga-Człowieka, ale również pogłębienia wiary, oczyszczenia i pogłębienia osobistej pobożności i ożywienia wierności wobec Maryi, a ostatecznie wyrwania z grzechu. Był to także rok wdzięczności za Jej obecność w dziejach Kościoła w Polsce i Jej macierzyńską obecność, współdziałanie, pomoc i opiekę szczególnie widoczną w trudnych dla Narodu chwilach. Wszystko to miało dopełnić odnowienie Ślubów wierności Maryi Królowej Polski i zawierzenie i oddanie Jej całej Polski, każdej diecezji, parafii, duchowieństwa, wszystkich rodzin, stanów i zawodów, w macierzyńską niewolę za wolność Kościoła. Przez tę niewolę „wyzwolimy siebie i wszystkich, których miłujemy, z niewoli grzechu, zła i nienawiści”²⁹⁹. Ta konsekracja maryjna, maryjne niewolnictwo, nie będzie tylko dla wybranych, ale dla wszystkich, wyrasta bowiem „na gruncie polskich tradycji i potrzeb polskiego katolicyzmu, wybitnie

²⁹⁶ Por. *Narodowy rachunek sumienia*, s. 278.

²⁹⁷ *Pozdrowienie do Komisji Duszpasterstwa i duszpasterzy krajowych stanów i zawodów*, Jasna Góra, 18 stycznia 1965, DZ XIV, s. 108.

²⁹⁸ Por. *Z obcęgów współczesnego niewolnictwa - w macierzyńską niewolę Służebnicy Bożej*, Jasna Góra, 30 czerwca 1964, DZ XIII, s. 144-146. Dla Prymasa to nie nowość, stwierdza bowiem, że „ta sama akcja powtarzała się za każdym razem, ilekroć nowy program, nowe hasło Wielkiej Nowenny było ogłoszone. Wiadać więc, że istnieje jakaś zakulisowa robota, której my może nie rozeznajemy dobrze. Robota ta jest prowadzona nadal, aby nurt Wielkiej Nowenny osłabiać”, *Teologiczna realizacja Soboru*, s. 180-181.

²⁹⁹ *Właściwa pedagogika macierzyńskiego Kościoła*, Do Rodziny Rodzin, Warszawa, katedra, 15 stycznia 1965, DZ XIV, s. 97; tenże, „*Sprawiedliwy zakwitnie jak palma*”, Uroczystość świętego Pawła Pustelnika, Jasna Góra, bazylika, 17 stycznia 1965, DZ XIV, s. 106.

społecznego”³⁰⁰. Ostatecznie ten rok ma być rokiem „uwielbienia Maryi, dziękczynienia Bogu za Matkę Jezusową, Matkę Kościoła i Matkę naszą, oraz jak gdyby «bramą niebios» do nowego tysiąclecia katolickiej Polski”³⁰¹. Ukoronowaniem dziewiątego roku Wielkiej Nowenny był akt oddania, który dokonał się 3 maja 1966 na Jasnej Górze.

Na uroczystości te został zaproszony papież Paweł VI, jednak komunistyczne władze odmówiły Mu pozwolenia na przyjazd. Z tego powodu 2 maja mianował swoim osobistym Legatem kard. S. Wyszyńskiego, który w imieniu papieża przewodniczył liturgii. Wielce wymownym symbolem był pusty tron ustawiony na Szczytcie Jasnogórskim. Jak w 1956 roku przeznaczony dla więzionego Prymasa, tak teraz dla nieobecnego papieża Pawła VI.

Wielka Nowenna, wielki program odnowy religijno-moralnej Narodu osnuty na Słubach Jasnogórskich, złączony z wytrwałą modlitwą wydał owoce. I choć nie wszystko z pewnością się udało, to – jak podkreślał Prymas – „pomimo strasznych udręk, Kościół w Polsce nie dał się rozłożyć i zniszczyć, jak stało się w innych krajach”³⁰². Dzieło Wielkiej Nowenny zjednoczyło Kościół polski, pozwoliło dostrzec wszechstronność, zakres i ogrom wielu problemów i pogłębiło nauczanie³⁰³.

Rozmach Wielkiej Nowenny budził zdumienie i podziw w świecie, było to bowiem przedsięwzięcie unikatowe na skalę światową³⁰⁴. Przygotowanie do *Millenium* objęło także 10 milionów Polaków żyjących za granicą³⁰⁵. Wielkim wydarzeniem tego czasu był II Sobór Watykański (1962-1965), który swoim nauczaniem pogłębiał i potwierdzał to, co Kościół w Polsce prowadził już w Wielkiej Nowennie³⁰⁶.

³⁰⁰ *Wigilia Wielkanocna - , Dzień kobiet katolickich*, Przemówienie do sióstr zakonnych w Wielką Sobotę, Warszawa, Miodowa, aula Świętego Jana, 17 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 359.

³⁰¹ *Wynurzenia ojcowskie w kolebce chrześcijaństwa Polski*, w „*Gnieździe Orłów*”, dla przyszłości Ojczyzny i Kościoła, Kazanie noworoczne Prymasa Polski, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 stycznia 1965, DZ XIV, s. 11.

³⁰² *Ciągle na nowo przyglądajcie się Kościołowi*, Do młodzieży akademickiej, Warszawa, Miodowa, 23 stycznia 1965, DZ XIV, s. 121. „zdołaliśmy zachować wierność Bogu, (...) zachowaliśmy jedność ze świętym, rzymskim, katolickim, apostołskim Kościołem (...). Tę jedność religijną zdołaliśmy wykorzystać również dla zachowania jedności narodowej”, *Jasne promienie Dachau*, Z okazji 20-lecia wyzwolenia kapłanów polskich z Dachau, Kalisz, 29 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 432.

³⁰³ Por. *Niezwykłe wartości Wielkiej Nowenny*, s. 354-356

³⁰⁴ Por. *Przemówienie do księży misjonarzy i rekolekjonistów zakonnych*, Warszawa, Miodowa, 24 stycznia 1961, DZ VI, s. 23; tenże, *Do kapłanów Archidiecezji Gnieźnieńskiej w 15-lecie ingresu na Stolicę Prymasowską*, Gniezno, seminarium, 3 lutego 1964, DZ XII, s. 129; tenże, „*Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, któreś ssał*”, Kazanie do wiernych, Żyrardów, 21 marca 1965, DZ XIV, s. 262-263.

³⁰⁵ Por. *W watykańskiej kolebce chrześcijaństwa - w gościnie u Matki Jasnogórskiej*, Rzym, Bazylika Świętego Piotra, w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej, 9 marca 1962, DZ VIII, s. 87; J. Żaryn, *Niezlomni ludzie Kościoła...*, s. 24.

³⁰⁶ Por. *Prawo i miłość w świecie współczesnym*, Bydgoszcz, parafia Świętego Wincentego, 16 marca 1966, DZ XVI, s. 351-352; tenże, *Dziejowymi szlakami tysiąclecia - pod przewodem Maryi „Te Deum” tysiąclecia w Poznaniu*, W wigilię uroczystości po przejeździe z Gniezna całego Episkopatu z Obrazem Nawiedzenia owacyjnie witany przez lud Wielkopolski, Poznań, fara, 16 kwietnia Roku Milenijnego 1966, godzina 21-22, DZ XVI, s. 469nn.

Podsumowanie rozdziału I

Celem pierwszej części pracy było ukazanie szerokiego kontekstu działalności Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego w okresie Wielkiej Nowenny Tysiąclecia oraz jej genezy tego wielkiego i oryginalnego na skalę światową przedsięwzięcia duszpasterskiego.

Wyraźnie widać, że już od najmłodszych lat życia przyszły Prymas Polski otoczony był miłością domu rodzinnego, w którym panowała prawdziwie religijna atmosfera. W kształtowaniu młodego charakteru sprzyjała z pewnością codzienna bliskość z życiem Kościoła, któremu ojciec Stefana służył jako organista. Wielki wpływ z pewnością miała też prosta, ale głęboka religijność ludzi wśród których wzrastał mały Stefan. Nic dziwnego więc, że już wtedy podjął decyzję o pójściu za głosem powołania, której pozostał wierny w kolejnych latach nauki. Ostatecznie 3 sierpnia 1924 roku przyjmuje święcenia kapłańskie. Dzieje się to w czasie odbudowy państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości.

Niezwykle ważnym okresem w życiu przyszłego Prymasa jest czas studiów na Uniwersytecie Lubelskim. Wtedy właśnie rozwijał swoje zainteresowania powstającą wtedy dziedziną nauk społecznych. Zdobyte doświadczenie wykorzystywał intensywnie w pracy wśród robotników. Prowadził również refleksję nad komunizmem i kapitalizmem w świetle nauczania społecznego papieży zwłaszcza Leona XIII *Rerum novarum* (15 maja 1891) oraz Piusa XI *Quadragesimo Anno* (15 maja 1931) i *Divini Redemptoris* (19 marca 1937). Już wtedy wyraźnie mówił o ideologii panującej w sowieckiej Rosji jako o wielkim zagrożeniu dla religii i realistycznego, chrześcijańskiego obrazu człowieka. Powołanie księdza Stefana Wyszyńskiego w 1937 r. na członka Rady Społecznej przy Prymasie Polski można traktować jako dostrzeżenie jego głębokiej znajomości tematyki społecznej, a także wyróżnienie i uwieńczenie jego działalności w tym okresie. Z pewnością zdobyte w latach przedwojennych doświadczenia miały znaczący wpływ na decyzję o powołaniu księdza Stefana Wyszyńskiego na urząd Prymasa Polski i umożliwiły mu skuteczne przeciwstawianie się komunizmowi w Polsce po II wojnie światowej.

Działalność Kościoła kierowanego przez Prymasa Stefana Wyszyńskiego w powojennej rzeczywistości była bardzo trudna. Przede wszystkim Kościół w czasie wojny doznał ogromnych strat terytorialnych, zniszczeń obiektów sakralnych, a przede wszystkim strat ludzkich wśród duchowieństwa. Na to wszystko nakładało się wrogie nastawienie rządu uzależnionego od Moskwy, który próbował na wszelkie sposoby wcielić w Polsce zasady komunistycznej ideologii. Do najważniejszych jej założeń należy zaliczyć materialistyczną wizję

świata, a w tym i człowieka. Nie ma w niej miejsca dla Boga i religii. Według marksistowskich ideologów Bóg i religia, są wytworem człowieka, a jako przejawy ludzkiej niewiedzy, powinny być usunięte z życia w nowoczesnym państwie. W państwie takim nie ma również miejsca na działalność Kościoła, który docelowo powinien być zniszczony. Jeżeli zaś jeszcze pozwala mu się działać, to tylko ze względów taktycznych i traktuje się ten okres jako przejściowy.

Ludzie wierzący stawali się z czasem w ateistycznym państwie obywatelami drugiej kategorii. Usuwano Kościół z przestrzeni publicznej, czego przykładem może polityka władz prowadząca stopniowo do pozbawienia dzieci wierzących rodziców prawa do pobierania nauki religii w szkole. Starano się propagować nowe wychowanie, wychowanie człowieka w duchu ateistycznym. Jednym z jego założeń było zminimalizowanie wpływu wychowawczego rodziców na swoje dzieci. Konsekwencją negatywnego nastawienia do Kościoła i głoszonej w nim nauki moralnej było również szerzenie tzw. moralności socjalistycznej głoszącej wyzwolenie od absolutnego porządku moralnego. Niszczono małżeństwo i rodzinę. Systematycznie spadał szacunek do pracy. Największym dramatem była jednak propagowana jako przejaw postępu i wolności zbrodnia odbierania życia dzieciom nienarodzonym w której Prymas widział również zagrożenie dla biologicznego bytu Narodu. Można zatem powiedzieć, że człowiek przestawał się liczyć, liczyła się tylko linia partii, która jednak nie liczyła się z rzeczywistością.

Propaganda państwowa głosiła za to szczytne hasła wyzwolenia klasy robotniczej, praw i godności człowieka, co gwarantowała obywatelom Konstytucja PRL i rozmaite, podpisywane przez rządzących zobowiązania międzynarodowe. Władze prowadziły z Kościołem rozmowy, ale nie respektowały ich postanowień, godność człowieka, zwłaszcza wierzącego, była deptana, a jego prawa lekceważone i łamane. Przykładem tych dyskryminujących działań są represje wobec duchowieństwa, liczne procesy i pozbawianie wolności, a zwłaszcza uwięzienie Prymasa Polski. Wydarzenie to z pewnością przyczyniło się do umocnienia aury Prymasa, który po uwolnieniu w 1956 r. stał się rzeczywistym przywódcą duchowym Narodu.

Widząc coraz trudniejszą sytuację wierzących w Polsce i zagrożenie dla ich wiary ze strony ateistycznego systemu i jego akcji propagandowej, ksiądz Kardynał postanowił temu przeciwdziałać. Zainspirowany trzechsetleciem obrony Jasnej Góry i rocznicą Ślubów króla Jana Kazimierza oraz zbliżającą się rocznicą tysiąclecia Chrztu Polski, postanowił przygotować Naród na ten jubileusz przez Wielką Nowennę, którą szczególnie związał z Jasną Górą, jako symbolem chrześcijańskiego ducha Narodu polskiego.

Głównym celem Wielkiej Nowenny była odnowa duchowa Polaków, która miała umocnić wierzących w walce o zachowanie tysiącletniego chrześcijańskiego dziedzictwa w konfrontacji z ateistycznym naporem. Wielka Nowenna pomyślana była jako dziewięcioletni cykl (1957-1966) w którym każdego roku w centrum działań stawiano konkretną dziedzinę życia. Starano się zatem podnieść poziom wiary i oprzeć przyszłość Narodu na Bogu, do czego miała prowadzić troska o życie w łasce uświęcającej – bez grzechu, w poszanowaniu życia zwłaszcza nienarodzonych. Wiele uwagi poświęcono obronie małżeństwa i rodziny jako rzeczywistości mających ogromne znaczenie nie tylko dla Narodu, ale i dla Kościoła, aby rodzina była Bogiem silna, bowiem tylko w takiej rodzinie jest możliwe właściwe wychowanie i przygotowanie młodego pokolenia do dojrzałego życia, w którym jako dorośli będą mogli pielęgnować miłość i sprawiedliwość społeczną i przynosić dobre owoce religijnego życia. Zdobywanie i pielęgnowanie cnót było szczególnie ważne w sytuacji rozprzestrzeniania się w Narodzie chuligaństwa i przestępczości, obojętności na zło, nietrzeźwości, lekceważenia pracy czy braku szacunku do życia. Uwieńczeniem Wielkiej Nowenny był rok poświęcony Matce Bożej, której Prymas powierzył Kościół w Polsce, był to także rok dziękczynienia Maryi za obecność w polskim Kościele w ciągu jego tysiącletnich dziejów.

Wielka Nowenna była zatem doskonałą okazją do mobilizacji wierzących w Polsce. Służyła ona także pogłębieniu ich wiary. Ksiądz Prymas wykorzystywał swoje liczne wystąpienia do głoszenia treści wynikających bezpośrednio z jej programu, ale bardzo często nawiązywał do podstawowych prawd antropologicznych. Czas ten był zatem okazją do katechezy o człowieku, której wobec ateistycznej propagandy, tak bardzo było potrzeba. Dzięki tej pracy Polacy będą, jak stwierdza Prymas, „wypaloną cegłą do budowy, a nie błotem, gliną i piachem. Z piachu nic się nie zbuduje. Trzeba budować z dobrze wypalonych cegieł!”³⁰⁷.

³⁰⁷ *Maryja Jasnogórska - Apostolka Jedności Narodu*, s. 389.

Rozdział II

Status bytowy człowieka.

Człowiek to jedyna w świecie istota, która świadomie egzystując stawia sobie pytania o to, kim jest, jaki ma początek i jakie przeznaczenie, jaki jest cel i sens życia. To najważniejsze pytania z dziedziny antropologii¹. Z tych pierwszych wynikają kolejne: o miejsce człowieka w hierarchii bytów, jego godność i prawa. Nie dziwi więc, że Kardynał bardzo często nawiązuje do tej tematyki. Można nawet odnieść wrażenie, że troska o człowieka, adresata Bożej łaski, stoi w centrum nauczania Prymasa Wyszyńskiego. Stąd też pojawiają się w nim dość liczne, choć rozproszone, wypowiedzi mówiące o tym kim człowiek jest w swej strukturze. Dlaczego tak jest, przynajmniej częściowo, wyjaśnia kontekst historyczny działalności Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

W obecnej części pracy zostanie podjęta próba uchwycenia obecnych w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego treści antropologicznych pod kątem metafizyki człowieka. Podstawowymi kategoriami w tym ujęciu są kategorie duszy i ciała. Pierwszym przedmiotem zainteresowania będzie dusza, której istnienie było negowane przez komunistycznych ideologów. Przyjrzymy się zatem, co Prymas mówi do swoich odbiorców o stworzeniu duszy ludzkiej, jej niematerialności i nieśmiertelności, jej związku z ciałem i ich połączeniu. Przyjrzymy się także co mówił o samym ciele człowieka. W dalszej kolejności spróbujemy ukazać poszczególne władze duszy, które są racją rozmaitych działań człowieka.

Trzeba na samym początku zauważyć, że zagadnienia antropologiczne w ujęciu metafizycznym, nie stanowią centrum prymasowskich wypowiedzi, są jednak poruszane przez Prymasa, aby ukazać w nich podstawę, źródło i uzasadnienie dla innych kwestii.

¹ Por. S. Kowalczyk, *Antropologia filozoficzna - koncepcja, metody, problematyka*, [w:] *Antropologia*, red. S. Janeczek, Lublin 2010, s. 17.

1. Dusza

W refleksji nad człowiekiem pojęcie duszy pojawia się od początku i ma bardzo bogatą historię. Już starożytna filozofia zajmowała się duszą ludzką, dając jej rozmaite ujęcia, uznając ją za jakiś czynnik ożywiający i – z reguły – niematerialny. Znany jest pogląd Platona, który duszę uznawał za prawdziwego człowieka – człowieka wewnętrznego, który posługuje się ciałem, będącym dla niego (duszy) czasowym więzieniem. Najbardziej realistyczną koncepcję duszy w tamtym okresie dał jednak Arystoteles, który uważał duszę za formę materialnego ciała i źródło jego funkcji życiowych. Wyróżniał duszę wegetatywną, roślinno-zmysłową i duszę rozumną, właściwą tylko człowiekowi i posiadającą władzę intelektu – niematerialną i nieśmiertelną. Do tej teorii nawiązał po wiekach – wzbogacając ją ujęciem biblijnym w którym dusza jest stwarzana przez Boga, nieśmiertelna i wraz z ciałem odniesiona jest do eschatologicznej przyszłości – św. Tomasz tworząc oryginalną koncepcję duszy. Zgodnie z nią duszę ludzką bezpośrednio stwarza Bóg, a jako zasada życia, akt i forma substancjalna ciała dusza organizuje materię – ciało człowieka. Nie stanowi ona jeszcze pełnego człowieka, a zatem jako niematerialna i nieśmiertelna sama w sobie, po odłączeniu od ciała przez śmierć, „oczekuje” na ponowne połączenie z nim, co wiara wyraża w prawdzie o zmartwychwstaniu ciała².

Ujęcie to tłumaczy najlepiej fakt istnienia i działania człowieka w aspekcie metafizycznym, a jednocześnie jest otwarte na analizy w innych dziedzinach nauki. W samej filozofii jest inspiracją i podbudową do analiz dotyczących człowieka i jego działania prowadzonych np. w aspekcie fenomenologicznym³.

1. 1. Stworzenie duszy

Kardynał Stefan Wyszyński, wypowiadając się na temat stworzenia duszy, analizuje najpierw opis stworzenia człowieka w raju, kiedy człowiek otrzymał duszę od Boga, gdy Stwórca tchnął ją w materię. Wtedy też powstał człowiek⁴. O stworzeniu duszy Prymas mówi także w kontekście nauczania o rodzicielstwie, o zadaniach ojców i matek. Analizując jego wypowiedzi, można dojść do wniosku, że głównym jego celem było ukazanie wielkiej god-

² Por. M. A. Krąpiec, *Dusza ludzka*, [w:] PEF, t. 2, s. 758-760; S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, s. 23-27, tenże, *Zarys filozofii człowieka*, s. 214-226.

³ I. Dec wskazuje na fenomenologiczne analizy dokonywane przez K. Wojtyłę, który w dziele „Osoba i czyn”, i choć nie podejmuje wątku duszy w ujęciu metafizycznym, to jednak go akceptuje i duszę traktuje jako „realne źródło bytu”, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, s. 247.

⁴ Por. „*Będziesz miłował...*”, Kongres Maryjny Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Wągrowiec, 2 września 1962, podczas Sumy, DZ IX, s. 119.

ności rodziców jako współpracowników samego Boga w dziele przekazywania życia. Stwierdza więc, że Bóg w każde poczynające się dziecko tchnie, wszczepia substancję duchową, „ducha – duszę nieśmiertelną”⁵, a współdziałanie rodziców, choć pełen znaczenia, polega na tym, że dają tylko ciało⁶. Tak więc w niezwykle doniosłym akcie poczęcia, „od razu, w pierwszym momencie kształtowania się nowego człowieka”⁷ Bóg stwarza duszę. Jest to akt zasadniczy, bowiem bez życiodajnej duszy, powołanie rodziców nie może być spełnione, bo ostatecznie Ojcem wszelkiego życia jest Bóg⁸.

W świetle powyższego można określić stanowisko Księdza Prymasa, odnośnie pochodzenia duszy ludzkiej, jako kreacjonistyczne. Jak zobaczymy to niżej, uznaje on, że dusza jest bytem niematerialnym. Jako zaś byt niematerialny, jest jednocześnie niezłożona, stąd zaś nie może powstać na drodze przemian ilościowych. A skoro tak, to dusza ludzka musi być stworzona przez współmierną przyczynę, którą w języku filozoficznym nazwiemy Bytem Pierwszym⁹, a Ksiądz Prymas jako kaznodzieja nazywał Bogiem.

1. 2. Niematerialność duszy ludzkiej

Kardynał wielokrotnie stwierdza, że duch ludzki ma w sobie nadprzyrodzone, duchowe pragnienia, które przerastają porządek przyrodzony, że jest w nim bogate wewnętrzne życie, którego przejawami, jak zobaczymy dalej, jest działalność władz poznawczych ukierunkowanych na prawdę, wolitywnych ukierunkowanych na dobro, i cała sfera serca, którego domeną są uczucia, a zwłaszcza miłość. Innym przejawem tego wewnętrznego życia człowieka jest modlitwa¹⁰. Wychodząc zatem od tych czynności wewnętrznych, od danych nam wewnętrznych przejawów aktywności człowieka, jesteśmy na realistycznej płaszczyźnie uzasadniania twierdzeń

⁵ *Materia i duch w dłoniach Boga*, Do mężczyzn podczas Kongresu Maryjnego, Bydgoszcz, kościół Księża Misjonarzy na Bielawkach, 11 września 1960, DZ VI, s. 327.

⁶ Por. *Czego potrzeba, aby się spełniło odrodzenie i zjednoczenie Narodu*, Słowo Prymasa do najwierniejszego grodu poznańskiego, Poznań, w odnowionej Katedrze, 19 marca 1958, DZ IV, s. 42, tenże, *Jesteśmy wielką Bożą rodziną*, Kazanie do dzieci podczas wizytacji kanonicznej parafii Świętego Wojciecha, Warszawa, 19 kwietnia 1964, DZ XII, s. 461.

⁷ *Spokojni o chleb dla licznych ust...*, s. 265, tenże, *Do pielęgniarek życia*, Warszawa, kościół „Res Sacra Miser”, 18 grudnia 1957, DZ III, s. 609.

⁸ Por. *Rodzice, nadeszła wasza godzina!*, Kazanie Prymasa Polski do rodziców katolickich, Frombork, uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia 1961, DZ VII, s. 328.

⁹ Por. M. A. Krąpiec, *Dusza ludzka*, s. 760.

¹⁰ Por. *Leczenie - sercem!...*, Do absolwentów medycyny, Warszawa, uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, 9 czerwca 1961, DZ VII, s. 235-236, tenże, *Do apostołów modlitwy śpiewanej*, Przemówienie do organistów, Jasna Góra, Bazylika, 25 września 1958, DZ IV, s. 321, tenże, *Katolicki ideał wychowawczy*, s. 145, tenże, *Dwa pytania...*, Do nauczycieli na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół seminaryjny, 30 marca 1963, DZ X, s. 243-244.

dotyczących duszy¹¹. Opierając się bowiem na fakcie istnienia życia duchowego, duchowych pragnień, wewnętrznych aktów, musimy zapytać o rację uniesprzeczniającą ich istnienie. Owocem tych analiz jest stwierdzenie istnienia duszy, która „jako element substancjalny, niecielesny, stała się ostateczną wewnątrzbytową «instancją» uniesprzeczniającą całą aktywność życiową człowieka”¹², ze wspomnianymi przez Prymasa nadprzyrodzonymi i duchowymi pragnieniami na czele. Skoro więc dusza wykonuje umysłowe akty poznawcze i wolitywne, które dokonują się bez pośrednictwa organu cielesnego, to wskazują one na również niecielesne: intelekt i wolę, a te na niecielesny, substancjalny podmiot – duszę ludzką¹³.

1. 3. Nieśmiertelność (niezniszczalność) duszy

Twierdzenie o niematerialności duszy człowieka Prymas Stefan Wyszyński wiąże ściśle z twierdzeniem, o nieśmiertelności duszy. Jako uzasadnienie nie podaje jednak argumentu, że jako substancja prosta, niezłożona nie może ulec rozpadowi, umrzeć, tak jak jest w przypadku wszystkich bytów materialnych. Można zauważyć, że nauczając o nieśmiertelności duszy właściwie nie próbował argumentować, że składnika duchowego, niematerialnego, nie da się zniszczyć jak bytu materialnego, lecz wyciągał z tego faktu konsekwencje. Chcąc zatem tę prawdę przekazać swoim słuchaczom, trafić do ich wyobraźni, przytaczał przykłady, które ze względu na swoją prostotę i jasność – jak się wydaje – były bardziej przemawiające do słuchaczy jego kazań, którzy przecież nie musieli posiadać filozoficznego wykształcenia i posługiwać się naukowymi pojęciami.

Kardynał stwierdza zatem, że „siła fizyczna może odrzeć nas z ciała, z kości, ale człowiek się nie składa tylko z ciała i kości. Jego byt, jego istnienie opiera się na duchu, a ducha żadna bomba nie jest w stanie zniweczyć, bo jest on nieśmiertelny”¹⁴. Do motywu wyścigu zbrojeń z jego przerażającymi wynalazkami, jakimi były bomba atomowa i wodorowa, wraca przy innej okazji, podkreślając, że właśnie nieśmiertelność, jest tym, co sprawia, że człowiek góruje nad tymi niszczycielskimi potęgami. Zauważa przy tym, że to właśnie nieśmiertelność, czy jak często mówił „niezniszczalność”, jest tym dzięki czemu jest

¹¹ Jak zauważa M. A. Krapiec „nie doświadczamy duszy jako duszy (w klasycznym jej rozumieniu formy ciała i źródła intelektualnych czynności), ale doświadczamy «ja» w każdym ludzkim akcie”, tenże, *Ja – człowiek*, Lublin 1991, s. 133.

¹² I. Dec, *Dwie antropologie*, s. 171.

¹³ Por. tamże. Warto również sięgnąć do analiz M. A. Krapca, *Ja – człowiek*, s. 144-152. Autor wyróżnia dwie zasadnicze koncepcje materii: arystotelesowską i pozytywistyczną i dochodzi do wniosku, że niezależnie od przyjętej koncepcji materii można o duszy racjonalnie orzec, że jest niematerialna.

¹⁴ *U źródeł wody żywej*, Niepokalanów, 31 maja 1965, DZ XIV, s. 501.

wokół człowieka jeszcze tyle troski. W wypowiedzi tej widać zestawienie dwóch potęg, potęgę duchowej duszy i potęgi materialnej przedstawionej przez bombę. Z konfrontacji tej zwycięsko wyjdzie substancja duchowa (niematerialna), która tylko pozornie jest słabsza, w rzeczywistości jednak jest w swej substancji nietykalna dla nawet najstraszniejszych sił w porządku materialnym¹⁵. Przy innej okazji posłużył się porównaniem małego, jeszcze nie-narodzonego dziecka z wielkim kombinatem metalurgicznym¹⁶.

Jeżeli zniszczyć duszy nie może siła fizyczna, to może zrodzić się pytanie, czy nie mógłby tego dokonać Bóg? Wydaje się bowiem, że mógłby to zrobić. Zwłaszcza w sytuacji grzechu, który jest buntem stworzenia wobec swego Stwórcy. Wobec tego rozumowania Prymas uczy, że Bóg mógłby wprawdzie dokonać unicestwienia duszy, bo przecież sam ją stworzył i mógłby się to dokonać w odpowiedzi na grzech człowieka, który jest przejawem braku miłości Boga w człowieku. Jednak nie dzieje się tak, ponieważ Bóg nigdy nie pozbawia stworzeń swojej miłości i dlatego nawet po grzechu nie unicestwia duszy grzesznika. Nic bowiem nie może być i dzieć się bez miłości Bożej, Boga, który jest Stwórcą, dawcą bytu i działania¹⁷. Zatem jeżeli unicestwienia duszy nie dokonuje jej Stwórca, który szanuje swoje dzieło, to tym bardziej „nie ma takiej siły, nawet kosmicznej, która byłaby zdolna unicestwić duszę człowieka. To nie jest możliwe”¹⁸. Wobec tego, należy uznać, że dusza ludzka jest nieśmiertelna i śmierć nie jest w stanie jej zabić¹⁹, że w przeciwieństwie do ciała, jest niezniszczalna²⁰.

W tym kontekście warto zauważyć, że w nauczaniu Prymasa, wielokrotnie spotkamy wypowiedzi o śmierci, że jest ona „akcydentalna, przypadłościowa”²¹ oraz że jest przeciwna naturze, której odpowiada życie²². Wypowiedzi te dotyczą jednak nie duszy samej w sobie,

¹⁵ Por. *Wy jesteście świątynią Boga*, Kazanie do wiernych Milanówek, uroczystość konsekracji kościoła, 29 maja 1965, DZ XIV, s. 481.

¹⁶ Mówił, że „przyjdzie czas, gdy te wielkie gmazyska wypełnią swoje zadanie i rozsypią się w proch, ale to maleństwo, które po Nowej Hucie chodziło - choćby umarło w pierwszym roczku swego życia – istnieć nie przestanie. Przeżyje Nową Hutę, przeżyje ziemski glob, przeżyje wszystko!”, „*Oto wszystko nowym czynię...*”, Na 700-lecie poświęcenia kościoła Ojców Cystersów w Mogile, Nowa Huta [Mogiła], 6 września 1964, DZ XIII, s. 332.

¹⁷ Por. „*Patrzcie, jaką miłość dał nam Bóg...*”, s. 175-176.

¹⁸ *Jesteście pokoleniem drugiego tysiąclecia - z czym idziecie w przyszłość?*, Do młodzieży licealnej archidiecezji warszawskiej, Warszawa, Miodowa, 5 stycznia 1966, DZ XVI, s. 51. M. A. Krąpiec stwierdza, że „nie mając zatem racji dostatecznej ani w strukturze bytu, ani w działaniu Bożym – unicestwienie [duszy – RZ] byłoby «cudem» niepotrzebnym i nieracjonalnym”. *Ja – człowiek*, s. 441-442.

¹⁹ Por. *W krzyżu zbawienie, życie i zmartwychwstanie nasze*, Na zakończenie rekolekcji dla mężczyzn, Warszawa, kościół Świętego Józefa, 12 kwietnia 1960, DZ VI, s. 129-130.

²⁰ Por. *Miasto Poznań oddaje się Matce Boga Żywego*, Poznań, archikatedra, 29 czerwca 1961, DZ VII, s. 288, tenże, *W hołdzie Pocieszycielce Ziemi Nowosądeckiej*, Koronacja cudownego obrazu Matki Bożej Pocieszenia w Nowym Sączu, Zawada koło Nowego Sącza, 11 sierpnia 1963, DZ XI, s. 45.

²¹ „*Patrzcie, jaką miłość dał nam Bóg...*”, czyli *humanistyczna postawa wobec świata i samych siebie*, Do Prymasowskiego Instytutu („Ósemki”) podczas rekolekcji w roku miłości i sprawiedliwości, Warszawa, Mars, 12 września 1963, DZ XI, s. 176.

²² *Droga krzyżowa psychologów i lekarzy*, Laski, 7 kwietnia 1963, DZ X, s. 288.

ale człowieka jako całości złożonej z duszy i ciała, i śmierci jako odłączenia duszy od ciała, której skutkiem jest rozpad ciała²³. Można więc powiedzieć, że w nauczaniu Kardynała kiedy spotykamy wypowiedzi o śmierci człowieka i jego śmiertelności, to odnoszą się zawsze do jego ziemskiego etapu życia, w którym dusza i ciało są ze sobą złączone i wspólnie wykonują właściwe człowiekowi czynności życiowe od wegetatywnych przez psychiczne, aż do duchowych. Natomiast kiedy mówi o samej duszy lub o nieśmiertelności, to zawsze wiąże się to z faktem, że dusza ludzka jest w sama w sobie nieśmiertelna (niezniszczalna).

Spotykamy także wypowiedzi, z których wynika że z fakt nieśmiertelności duszy Kardynał rozciąga również na całego człowieka. Widać, że w tym przypadku, akcent w strukturze bytowej człowieka położony jest na duszę, która jest właśnie tym elementem, który stanowi o jego człowieczeństwie (to przecież dzięki duszy, ciało które posiada człowiek, jest ciałem ludzkim). Prymas stwierdza zatem, że choć największe potęgi ziemskie się kończą, to człowiek, który ma duszę i dlatego, że ma duszę, choć zaczyna się, to się nie kończy²⁴.

Nieśmiertelność człowieka jest w nauczaniu Kardynała ważkim argumentem uzasadniającym godność człowieka, zwłaszcza gdy chodzi o życie nienarodzonych, o które niestrudzenie się upominał. Czas Wielkiej Nowenny był bowiem czasem nasilonych wysiłków władz, aby ułatwiać niszczenie życia dzieci poczętych. W tym kontekście Ksiądz Prymas przypominał i uświadamiał rodzicom, że życie, które przekazują we współpracy z samym Bogiem, nigdy się już nie skończy i trwać będzie już w nieskończoność, tak jak sam Bóg. Kładł nacisk na niezwykłą odpowiedzialność rodziców związaną z ich powołaniem do przekazywania życia²⁵. Trzeba zatem jeszcze raz stwierdzić, że fakt nieśmiertelności duszy ludzkiej, który ksiądz Prymas rozciąga, na całego człowieka, czyni w swoim nauczaniu ważnym uzasadnieniem wielkiej godności każdego człowieka.

²³ Ksiądz Prymas używa tej prostej definicji śmierci, tak dobrze znanej z nauczania katechetycznego, łatwej do zapamiętania i wyrażającej istotną treść opisywanego faktu. Definicja ta używana jest do dziś np. w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, n. 997 czytamy, że „w śmierci, będącej «rozdzieleniem duszy i ciała, ciało ulega zniszczeniu», podczas gdy jego dusza idzie na spotkanie z Bogiem”. Trafnie zauważa M. A. Krąpiec w swoich rozważaniach *Człowiek w perspektywie śmierci*, w pracy *Ja – człowiek*, s. 427-456, że przyjmując definicję śmierci jako «odłączenie duszy od ciała» można łatwo wpaść w pułapkę myślenia wyobrazeniowego, że dusza i ciało są „odrębnymi substancjami-rzeczami, które są od siebie rozdzielalne. (...) definicja śmierci jako całkowitego oddzielenia duszy od ciała jest na pierwszy rzut oka bardzo prosta, (...) ale ta sama definicja rozumiana realnie jest niezmiernie trudna i skomplikowana, bo w oderwaniu od systemowego zaplecza nie mówi nic lub mówi niewiele, bo mówi wiele i źle” (s. 443).

²⁴ „Człowiek wszystko przerasta, co jest na ziemi. Nie ma największej nawet potęgi, która by się nie skończyła na ziemi. Tylko człowiek się nie kończy”, *Droga krzyżowa akademików*, Podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akademików, Jasna Góra, 28 maja 1961, DZ VII, s. 211, tenże, *Bóg w rodzinie ludzkiej*, Przemówienie do rodziców z „Rodziny Rodzin”, Warszawa, kościół Wszystkich Świętych, 8 września 1961, DZ VII, s. 410.

²⁵ „W momencie poczęcia człowieka powstaje istota nieśmiertelna, której nic już zniszczyć nie zdoła. (...) Nawet sam Bóg nie ma już siły unicestwić człowieka raz poczętego”, *Rodzina - Bogiem silna*, s. 165-166.

1. 4. Dusza jako forma substancjalna

Jak zauważono wyżej, Ksiądz Kardynał, mówiąc o nieśmiertelności, nie ma na myśli samej tylko duszy, ale nieśmiertelność całego człowieka. Choć pojęcia formy substancjalnej wprost w jego wypowiedziach nie znajdziemy, to jednak aby rozciągnąć nieśmiertelność z samej duszy na całego człowieka, trzeba przyjąć tomistyczną naukę o duszy, jako jedynej formie substancjalnej ciała. Tylko wtedy bowiem można mówić o nieśmiertelności nie tylko samej duszy, ale i całego człowieka jako cielesno-duchowego compositum. Zgodnie z tą teorią w człowieku istnieje tylko jedna forma substancjalna ciała, którą jest dusza. Takie rozwiązanie wyjaśnia doświadczalny fakt jedności człowieka, w jego cielesności i niecielesności²⁶.

Ksiądz Prymas naucza więc, że dusza jest przyporządkowana do konkretnego ludzkiego ciała, z którym bezpośrednio wiąże ją sam Bóg w akcie poczęcia, kiedy dusza jest przez Niego stwarzana²⁷. Dusza bowiem jest formą, którą Bóg wiąże z ciałem, które ta z kolei organizuje. Dostrzec możemy tu więc Tomaszowe nauczanie o *commensuratio animae ad hoc corpus*, że dusza także po zniszczeniu ciała trwa w swoim istnieniu jednostkowym²⁸, zachowując przy tym przyporządkowanie do ciała, które aktualizowała²⁹. To związanie duszy z ciałem, to przyporządkowanie wskazuje na konieczność zmartwychwstania ciała, które w stanie odłączenia od ciała po śmierci człowieka, znajduje się w stanie nienaturalnym, a stan ów jest niejako „tęsknotą za zmartwychwstaniem”³⁰. Kardynał opisuje ten stan człowieka obrazowo,

²⁶ Por. zwłaszcza św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I, q. 76 (dalej: STh). I. Dec zauważa, że „Dusza nazwana «formą» staje się «odpowiedzialna» za wszelkie działania występujące u człowieka niezależnie, czy są one bliskie działaniom innych istot ożywionych, czy też są tylko właściwe człowiekowi. Dusza-forma, będąc czynnikiem kształtującym i organizującym ludzkie ciało, jest jednoczącą zasadą dla wszystkich przejawów ludzkiej aktywności”, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, s. 235-236.

²⁷ Por. *Niewiasta mężna (I)*, Problemy wychowania i samowychowania kobiety, Warszawa, Mars, 6 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 215, tenże, *Parafia i rodzina katolicka na służbie religijnego wychowania młodego pokolenia*, (O wolność katechizacji w Polsce) Do rodziców katolickich, Wizytacja kanoniczna i 500-lecie istnienia parafii Łomianki, 17 września 1961, DZ VII, s. 432.

²⁸ Por. STh, I, q. 75, a. 4; I, q. 76, a. 2 ad 2. S. Świeżawski stwierdza, że „ta właśnie w duszy tkwiąca skłonność do połączenia z ciałem stanowi najważniejsze założenie całej nauki św. Tomasza o indywidualności każdego człowieka i o jednostkowej nieśmiertelności duszy ludzkiej. Nieodłączna od istoty duszy tendencja do połączenia się z tym oto ciałem (nazwana przez Tomasza *commensuratio ad hoc corpus*) utrzymuje przez cały czas trwania duszy jej łączność z materią, będącą zasadą jednostkowania, a przez to samo usprawiedliwia na gruncie arystotelizmu istnienie duszy jako jednostkowej substancji nawet po oddzieleniu od ciała”, *Traktat o człowieku*, s. 729-230, por. także S. Świeżawski, *Centralne zagadnienie tomistycznej nauki o duszy (Commensuratio animae ad hoc corpus)*, „Przegląd Filozoficzny” (1948), nr 1-3, s. 131-189, tegoż, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Poznań 1995, s. 139-140.

²⁹ Por. STh, I, q. 75, a. 7, ad. 3; I, q. 76, a. 1 ad 6. Por. także P. Mrzygłód, *Filozoficzne rozumienie śmierci oraz jej interpretacja w świetle antropologii św. Tomasza z Akwinu*, [w:] „Perspectiva” Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne, Rok X 2011 Nr 1 (18), s. 155.

³⁰ S. Świeżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, s. 142.

w kategoriach czasowych i mówi, że po śmierci doczesnej, a przed zmartwychwstaniem, „przez jakiś czas będziemy w niebie bez ciała”³¹.

1. 5. Dusza jako akt i zasada życia

Dusza ludzka oprócz bycia formą substancjalną ciała człowieka, jest również jego aktem. Jako forma samoistna, posiada własny akt istnienia, a jako forma ciała, udziela swego istnienia ciału, które sobie organizuje³². Mówiąc inaczej, sprawia swoją mocą, że ciało ludzkie, ciało konkretnego człowieka nie jest jakąś tylko możliwością, ale rzeczywiście istnieje. Można zatem powiedzieć, że „ciało bez ducha jest niczym”³³. Oznacza to, że człowiek staje się bytem ludzkim za sprawą połączenia ciała i duszy, materii i ducha. Bycie aktem w tym przypadku, to bycie czynnikiem aktualizującym możliwość bycia ciałem, i to ciałem żywym, działającym zgodnie z ludzką naturą³⁴.

Tylko bowiem ciało zaktualizowane przez duszę ludzką istnieje jako ludzkie ze wszystkimi przejawami życia, na wszystkich jego poziomach, jakie obserwujemy u człowieka pozostającego przy życiu. Chodzi tu zwłaszcza o te przejawy życia, które są specyficzne tylko dla człowieka. Właściwymi zaś wyłącznie dla człowieka są akty poznania intelektualnego, akty wolnego wyboru i akty miłości. To właśnie dzięki nim człowiek transcenduje otaczający świat³⁵. Wynika z tego kolejne stwierdzenie, że duszę można określić za św. Tomaszem, jako naczelną, pierwszą zasadę życia (*primum principium vitae*)³⁶. Ksiądz Prymas używał na wyrażenie tej prawdy określenia, że dusza jest „tchnieniem życia”³⁷. Ksiądz Prymas może więc ostatecznie stwierdzić, że życie człowieka, jako istotnie związane z nieśmiertelną duszą, zasadą życia, nie kończy się³⁸, bo ma w sobie „niezniszczalną siłę życia”³⁹.

³¹ „*Jam jest, który jest...*”, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Konferencja I, Warszawa, Mars, 9 marca 1959, DZ V, s. 69.

³² Por. STh, I, q. 75, a. 2; q. 76, a. 1; M. A. Krąpiec, *Ka – człowiek*, s. 136.

³³ *Materia i duch w dłoniach Boga*, s. 326.

³⁴ Por. I. Dec, *Dwie antropologie*, s. 175-176

³⁵ Por. I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, s. 99-201.

³⁶ STh q. 75, a. 1. Święty Tomasz powie nieco dalej, że „istoty obdarzone duszą nazywamy żyjącymi, a nie posiadające duszy martwymi”, *Traktat o człowieku*, s. 25, por. także I. Dec, *Dwie antropologie*, s. 172-175. Autor dokonuje zestawienia i analizy wypowiedzi Akwinaty na temat duszy jako zasady życia.

³⁷ Por. *Materia i duch w dłoniach Boga*, s. 327, tenże, *Młodzież wierna Chrystusowi*, Przemówienie do młodzieży, Bydgoszcz, parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa, 3 czerwca 1962, DZ VIII, s. 383, tenże, *Do pielęgniarek życia*, s. 609, tenże, „*Witaj Jezu, Synu Maryi...*”, Podczas procesji archikatedralnej Bożego Ciała, przy czwartym ołtarzu, Warszawa, Krakowskie Przedmieście, 21 czerwca 1962, DZ VIII, s. 397. Tchnienia tego w akcie poczęcia dokonuje sam Bóg, który dając duszę, wlewa życie w ciało nowego człowieka, Por. *Rodzice, nadeszła wasza godzina!*, s. 328.

³⁸ „Człowiek, który raz się począł pod sercem matki swojej, już nie umiera, istnienie jego się nie kończy”, *Kazanie Prymasa Polski wygłoszone w kościele świętego Stanisława*, Rzym, 27 października 1963, DZ XI, s. 262.

³⁹ *Z opłatkiem i sercem*, Do młodzieży akademickiej, Warszawa, [Dom Arcybiskupi], 15 stycznia 1960, DZ VI, s. 31.

2. Ciało ludzkie

Kardynał Stefan Wyszyński w swoim nauczaniu wiele miejsca poświęca ludzkiemu ciału. Nie ma w tym nic dziwnego, bo to właśnie ciało jest najczytelniejszym znakiem obecności człowieka. To od poznania ciała rozpoczyna się zazwyczaj poznanie człowieka. Dzięki obserwacji ciała i jego zachowań możemy poznać, co dzieje się we wnętrzu człowieka, co dzieje się z całym człowiekiem. Ciało bowiem, jako należące do fizyczno-chemicznego porządku, podlega wpływom innych elementów tego porządku, to zaś wpływa w większy lub mniejszy sposób na działanie całego człowieka w jego obecnym, ziemskim etapie bytowania⁴⁰. Prymas widzi w ciele człowieka jakby mikrokosmos, w którym reprezentowane są bodaj wszystkie elementy świata przyrody⁴¹, w którym wszystkie tworzące go elementy materialne i duchowe są powiązane i oddziałują na siebie⁴².

Ciało ludzkie jest zatem jednym z najbardziej konstytutywnych elementów struktury bytowej człowieka. Jako takie, choć jest dziełem Boga, nie jest autonomicznym bytem i ma służyć duchowi w pełnej z nim harmonii „podporządkowane sprawom rozumu, woli i serca, oświeconym wiarą”⁴³. Połączenie z duszą jest kluczowe dla zrozumienia genezy i dalszych etapów istnienia ciała ludzkiego. Dla Kardynała Stefana Wyszyńskiego połączenie w człowieku duszy i ciała jest czymś oczywistym i koniecznym, aby człowiek zaistniał⁴⁴. Podkreśla, że ciało nasze mamy z naszych matek, którymi Bóg posłużył się tak, jak kiedyś posłużył się Maryją. Stwierdza też, że „matka w pewnym okresie swego życia

⁴⁰ „Gdybyśmy byli aniołami albo ludźmi już zbawionymi, byłoby to łatwiejsze, ale my mamy na sobie pięćdziesiąt, sześćdziesiąt, czy więcej kilogramów różnych akcydensów, które w nas działają. Nieustannie się w nas burzą, bo należą do ziemi i jej fizyczno-chemicznego składu. Jeżeli wulkany się burzą i zwłaszcza latem podnoszą ogniste języki przeciwko niebu, to cóż dziwnego, że człowiek spieczony upałem może się niekiedy „wściekać”, *Aby sprawiedliwość nasza obfitowała więcej...*, Dzień skupienia Prymasowskiego Instytutu w tygodniu po piątej niedzieli po Zielonych Świątach, Warszawa, Mars, uroczystość świętego Paulina, 22 czerwca 1959, DZ V, s. 282.

⁴¹ Stwierdza, że „badacze, analizując ciało ludzkie, widzą, że jest w nim reprezentacja wszystkich elementów świata. Bodajże wszystko, co tworzy glob, przyrodę, świat zwierzęcy i stratosferę – ma w ludzkim organizmie swojego reprezentanta; w człowieku, jak gdyby w tytanicznej kopalni globu, znajdują się wszystkie odpowiedniki, które mają swoje, takie czy inne, złoża w globie i ponad globem”, *Abyście byli mężni i niezłomni w obronie człowieka...*, Przemówienie Prymasa Polski do lekarzy po rekolekcjach, Warszawa, kościół Sióstr Wizytek, 3 kwietnia 1960, DZ VI, s. 106. Idea człowieka jako mikrokosmosu jest bardzo stara. Pojawia się już starożytnej filozofii greckiej. W średniowieczu popularne było adagium *homo est omnis creatura* – człowiek jest odpowiednikiem całości stworzenia. Por. Z. E. Roskal, *Mikrokosmos/makrokosmos*, [w:] PEF, t. 7, Lublin 2006, s. 208-215.

⁴² Por. *Człowiek istotą społeczną*, s. 483.

⁴³ *Spokojni o chleb dla licznych ust...*, s. 260.

⁴⁴ Zagadnienie to omówione jest niżej w p. 2.7 i 2.8.

składa się z ciała i dwóch dusz: własnej i swego dziecięcia”⁴⁵, lub innym razem, że „to jest życie jednego ciała i dwóch dusz: duszy matki i duszy dziecka”⁴⁶.

Połączony z ciałem duch tworzy całość, w której moce duszy i ciała przenikają się we wszystkich wymiarach, tworząc przedziwny splot tego co duchowe i tego co fizyczne⁴⁷. Połączenie tych rozbieżnych i – zda się – sprzecznych elementów, które jednakże istnieją dla siebie, tworzy prawdziwego i pełnego człowieka, istotę rozumną, wolną i nieśmiertelną⁴⁸.

2. 1. Początek istnienia ciała ludzkiego

W świetle dostępnych wypowiedzi Księdza Prymasa, przynajmniej w interesującym nas w pracy okresie, nie znajdujemy wypowiedzi, gdzie poruszałby wprost temat ewolucji biologicznej i powstania na jej drodze ciała człowieka, bądź całego człowieka⁴⁹. Można jednak znaleźć w jego nauczaniu sformułowanie, przywodzące na myśl kreacjonizm ewolucyjny, wedle którego ciało ludzkie powstało na drodze ewolucji biologicznej, i kiedy było gotowe na przyjęcie duszy ludzkiej, Bóg stworzył ją dla niego bezpośrednim aktem⁵⁰. Wydaje się więc, że mówiąc o stworzeniu człowieka z jego duszą i ciałem, jako „budulec” ciała – Prymas miał na myśli – materię będącą w możności biernej proporcjonalnej do doskonałości aktu, jakim była dusza ludzka. Nie przesądza to oczywiście całego zagadnienia ewolucji biologicznej i powstania życia na ziemi, ale wydaje się, że i w tej kwestii Prymas miał podobny pogląd. Zatem wolno powiedzieć, że materia staje się ciałem człowieka dopiero

⁴⁵ *Rodzina - Bogiem silna*, s. 167.

⁴⁶ *Parafia i rodzina katolicka na służbie...*, s. 432, *Niewiasta mężna (I)*, s. 215, *Spokojni o chleb dla licznych ust...*, s. 265, *Patrzymy trzeźwo w żłób betlejemski*, Przemówienie do lekarzy podczas Oplątka, Warszawa, 27 grudnia 1960, DZ VI, s. 509, *Dziękczynienie Bogu za Matkę Bożą*, Kongres Maryjny, Bydgoszcz, 11 września 1960, DZ VI, s. 336. Mówiąc tak Prymas pragnął – jak się wydaje – zaakcentować szczególny i niepowtarzalny związek matki i dziecka przed narodzeniem. Chciał uczulić, że dziecko w tej fazie życia, to już prawdziwy człowiek, inaczej niż głosiła proaborcyjna ateistyczna propaganda państwowa. Stwierdzenie, że matka nosi dwie dusze i jedno ciało, jest nieprecyzyjne – ciało dziecka, choć tak niezwykle ściśle związane z ciałem matki w jej łonie, jest od poczęcia ciałem tego dziecka, którego formą, aktem i zasadą życia jest jego własna dusza.

⁴⁷ Por. „*Z kurzem krwi bratniej...*”, W 100-lecie Powstania Styczniowego, Warszawa, Kościół Świętego Krzyża, 27 stycznia 1963, DZ X, s. 88-89. Jak zauważa S. Swieżawski „połączenie rozumnej duszy, obdarzonej życiem umysłowym, z ciałem jest urzeczywistnieniem natury ludzkiej i wychodzi tej duszy «ad melius» – na lepsze, a nie «ad peius» – na gorsze”, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, s. 137.

⁴⁸ Por. „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 330.

⁴⁹ Teoria ewolucjonizmu i dyskusja, która się wokół niej toczyła z pewnością nie była mu obca, zwłaszcza, że 12 sierpnia 1950 roku ukazała się Encyklika Piusa XII „*Humani generis*” poświęcona w dużej części temu zagadnieniu.

⁵⁰ „Wszystko było już precyzyjnie przygotowane i gotowe do życia, jak lampa elektryczna jest gotowa do rozbłyśnięcia światłem, ale potrzeba mocy i energii światła. I oto przychodzi „*spiraculum vitae*” - Duch. Podobnie się dzieje i dziś, gdy z jakiejś mgławicy, materii nieożywionej, w tajemniczym i nieznanym czasie, Bóg odrębnym aktem swej woli tchnie „*spiraculum vitae*”, *Słodki Gościu duszy...*, Konferencja IV, Łaski, 12 sierpnia 1959, DZ V, s. 331; tenże, *Materia i duch w dłoniach Boga*, s. 324. Na temat genezy ciała ludzkiego pisze między innymi S. Kowalczyk, *Ciało człowieka w refleksji filozoficznej*, Lublin 2009, s. 123-130.

wtedy, kiedy zostanie złączona z duszą ludzką. Sama w sobie jest w możności do przyjęcia czynnika aktualizującego, w tym przypadku duszy ludzkiej. Tak było też przy stworzeniu pierwszego człowieka. Stwórca użył materii jako tworzywa dla człowieka i tchnął w nią ożywczego ducha – spiraculum vitae. Tak więc ciało ludzkie powstało (i powstaje) w momencie połączenia z duszą ludzką.

Pierwszych ludzi Pan Bóg stwarza sam, sam ich ożywia, jednak przekazywanie życia kolejnym pokoleniom powierzył ludziom. Stwarzając człowieka, jako dwoje – mężczyznę i kobietę, Bóg wyraził swój plan, według którego w przyrodzonym i doczesnym porządku potrzebne jest „współdziałanie dwojga: mężczyzny i niewiasty, męża i żony, aby przekazać życie”⁵¹. W tym kontekście Kardynał Stefan Wyszyński bardzo akcentował fakt, że choć poczęcie angażuje oboje rodziców, to „działanie ludzkie jest niesłychanie skromne i nieskuteczne”⁵² i ostatecznie przekazanie życia dzieje się mocą Bożą⁵³, gdyż to Bóg „tchnie w każde poczynające się dziecię ducha – duszę nieśmiertelną”⁵⁴, On stwarza ją w akcie poczęcia⁵⁵. W świetle powyższych stwierdzeń, można dość obrazowo a jednocześnie nieprecyzyjnie stwierdzić, że człowiek swoje ciało bierze od swoich rodziców, a duszę daje mu Bóg.

Ksiądz Prymas wielokrotnie przypomina rodzicom o wielkiej godności i odpowiedzialności związanej z przekazywaniem życia, jak choćby w słowach skierowanych do ojców: „Mówicie - mój syn. Tak, to jest twój syn, to jest twoja córka. Ale to jest też syn Boży, córka Boża. Nie zrodziłeś go sam, dałeś mu tylko ciało, ale ducha dał mu Bóg! Twój syn jest Bożym synem!”⁵⁶, a innym razem stwierdza, że „wzięliśmy ciało z naszych matek”⁵⁷. Można więc uznać, że współpraca z Bogiem w przekazywaniu życia, to dla rodziców sprawa w życiu rodzinnym najważniejsza i największy zaszczyt i nigdy nie dokonają niczego większego⁵⁸. Fakt współpracy z Bogiem w przekazywaniu życia jest z pewnością kolejnym przykładem afirmacji godności człowieka.

⁵¹ *Wspólne zadanie Jezusa i Maryi*, Podczas Sumy w uroczystość Matki Bożej Gromniczej, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 2 lutego 1964, DZ XII, s. 116; tenże, „*Będą dwoje w jednym...*”, s. 348; tenże, *Końieczna i błogosławiona obecność kobiety w życiu społecznym*, s. 136.

⁵² *Bóg w rodzinie ludzkiej*, s. 409; „Tak wielkie i tajemnicze jest działanie Boże, że nie ma żadnej proporcji między działaniem człowieka a skutkiem, które ono sprowadza, gdy człowiek na świat się rodzi. Niezwykle nikłe, niemalże bez znaczenia jest wszystko, co człowiek może uczynić, aby powstało tak wielkie i potężne dzieło, jakim jest nowy człowiek”, tenże, „*Będą dwoje w jednym...*”, s. 343.

⁵³ Por. *Przemówienie z okazji 25-lecia ślubu Janiny i Tadeusza Cyranów*, Warszawa, Miodowa, 27 grudnia 1962, DZ IX, s. 383.

⁵⁴ *Materia i duch w dłoniach Boga*, s. 327; tenże, *Młodzież wierna Chrystusowi*, s. 383.

⁵⁵ *Do pielęgniarek życia*, s. 609.

⁵⁶ *Czego potrzeba, aby się spełniło odrodzenie i zjednoczenie narodu*, s. 42.

⁵⁷ *U stóp Patronki polskiej młodzieży akademickiej*, Do młodzieży akademickiej, Jasna Góra, 10 maja 1959, DZ V, s. 209.

⁵⁸ „*Rodzina Bogiem silna*”, s. 365.

2. 2. Śmierć ciała

Życie człowieka na ziemi kończy śmierć, będąca skutkiem grzechu pierworodnego, którą Prymas opisuje tradycyjnie, jako rozłączenie duszy i ciała⁵⁹. Śmierć zawiesza na jakiś czas wspólne życie ciała i duszy – ciało umiera, czyli nie przejawia czynności właściwych ciału żywemu, natomiast dusza żyje nadal. Choć zakończenie życia ciała jest wydarzeniem bolesnym dla ludzi, to jednak – jak zauważa Kardynał – stan zapoczątkowany przez śmierć (rozłączenie duszy i ciała), choćby trwał tysiące lat, to w skali wieczności jest niezmiernie krótki, jest „na moment”⁶⁰.

2. 3. Szacunek dla ciała ludzkiego po śmierci

Ciało w stanie odłączenia od duszy, choć nie ma w sobie aktualnie życia, to nadal jest znakiem życia i istnienia osoby zmarłej. To co pozostaje z człowieka po śmierci, w wymiarze materialnym, cieszy się głębokim szacunkiem ze względu na godność człowieka i jego niepowtarzalne przeznaczenie⁶¹. Ciało ludzkie po śmierci oddawane jest ziemi, gdzie się rozpada, a w której Prymas widzi „przyjaciółkę Bożą, która przyjmie swe dzieci jak matka, owinie ramionami i odda Ojcu. Tak oddała Chrystusa trzeciego dnia i tak odda nas wszystkich”⁶².

2. 4. Zmartwychwstanie ciała

Z nieśmiertelnością duszy związane jest powołanie ciała do zmartwychwstania. Kardynał naucza, że są to dary Boże, które powinniśmy bardzo szanować, zwłaszcza w czasach, w których spada cena życia i zanika szacunek dla człowieka⁶³. Dlatego przypominał, że wartość czasu

⁵⁹ „Nieufność do Boga zasiana w raju przez szatana, nieufność, której człowiek się poddał, to jest istota grzechu pierworodnego. Ta nieufność, jako skrzywienie umysłu, zaciążyła na woli ludzkiej i na ładzie uczuć, zniekształciła także harmonię, która istniała między ciałem a duszą. Odtąd rozpoczyna się w człowieku wojna porządku fizycznego z duchowym. Rezultaty tej wojny są straszliwe! Nieustanne zmagania zakłócają normalne działanie ciała i ducha, a ostatecznie przynoszą śmierć. W tej straszliwej wojnie duch, jak gdyby ostatecznie przemożony, w pewnym momencie opuszcza ciało, a ono ponosi wszystkie następstwa tego rozwoju - rozkłada się. Człowiek (...) staje się trupem”, „*Święta Boża Pielęgniarka*”, Do pielęgniarek, Warszawa, kaplica Res Sacra Miser, 7 grudnia 1960, DZ VI, s. 448. Zob. wyżej przypis 24 obecnego rozdziału pracy.

⁶⁰ Por. *Materia i duch w dłoniach Boga*, s. 324; „życie ciała trwa krótkie lata! Cóż znaczy wobec wieczności tych trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt, siedemdziesiąt lat?”, tenże, *Walczy o Królestwo Chrystusowe*, s. 555.

⁶¹ Na ten temat zob. rozdział II, w części „Godność naturalna człowieka w jego ciele”, s. 171.

⁶² *Do Boga - radości naszej*, Do inteligencji pracującej na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół Świętej Anny, Niedziela Palmowa, 7 kwietnia 1963, DZ X, s. 276; por. tenże, *W holdzie Pocieszycielce Ziemi Nowosądeckiej*, s. 45; „Nadzy wstaniemy z ziemi w dniu zmartwychwstania. Ziemia, jako najlepsza matka, omyje z nas przez dzieło zmartwychwstania wszelką skazę. Upodobni nas znowu w pełni do obrazu Ojca, który jest w niebie, i odda nas Jemu w chwale takimi, jakimi wyszliśmy z łona matki i jakimi pierwsi rodzice wyszli z ręki Ojca Stworzyciela”, tenże, „*Niech was przyoblecze Pan w nowego człowieka*”, Do sióstr elżbietanek przy zmianie stroju zakonnego, Gniezno, kaplica prymasowska, 22 marca 1963 (godzina 20), DZ X, s. 199.

⁶³ Por. *List Pasterski Prymasa Polski na trzeci rok Wielkiej Nowenny...*, s. 107.

życia nie jest sloganem, życie bowiem przeżywamy tylko raz, a każda przeżyta chwila przeżyta jest nieodwracalnie⁶⁴. Jeżeli więc życie nieśmiertelnej duszy w zjednoczeniu z Bogiem jest dla człowieka najwyższym dobrem⁶⁵, to warto podejmować już teraz wysiłki, aby w wieczności zamieszkać z Nim w niebie⁶⁶. Prymas apeluje zatem, aby układać dla siebie nie jakiś skończony czasowo program, ale program życia w nieskończoność, program życia wiecznego⁶⁷.

Spełnienie przeznaczenia człowieka do życia wiecznego nastąpi po zmartwychwstaniu ciał, zatem to, co ziemia zabrała, będzie musiała oddać – Prymas naucza, że przez jakiś czas będziemy w niebie bez ciała i będziemy się uczyć patrzeć w oblicze Boże, a gdy już tego dokonamy, wtedy odnajdziemy swoje ciało i znów w jedności duszy i ciała będziemy mogli oddać się oglądaniu Boga⁶⁸. Ostatecznie przewyciężymy „niemoc, słabość i rozkład ciała”⁶⁹ i staniemy znów w ciele i duszy przed Bogiem, bo „przyjdą dni, gdy nasze ciała oczyszczone podniosą się na zew Ojca z ziemi i staną przed Tym, który nie umiera”⁷⁰. Zmartwychwstanie jest więc powołaniem człowieka⁷¹, otrzymanym od Boga, który „nie może dopuścić śmierci i unicestwienia swych dzieci”⁷².

Kardynał widzi też związek między zmartwychwstaniem człowieka a Eucharystią. Przywołuje on nauczanie Ojców Kościoła, którzy uważają, że nie jest możliwe, aby człowiek żyjący Eucharystią nie zmartwychwstał. W Eucharystii bowiem Bóg przenika nasze ciało i duszę, przebóstwia nas, a On przecież nie umiera, zatem Eucharystia przygotowuje nas do zmartwychwstania⁷³. Na innym miejscu – mówiąc o Krwi Chrystusa – zachęca, aby włączyć się do jej ożywczego krążenia, które przenikając życie fizyczne i duchowe gwarantuje zmartwychwstanie ciała na żywot wieczny⁷⁴.

⁶⁴ Por. *Prymas Polski do młodzieży akademickiej na rok akademicki 1963/1964*, Warszawa, 24 września 1963, DZ XI, s. 220.

⁶⁵ Por. *Wezwanie Księdza Prymasa do rodziców i młodzieży*, Warszawa, 26 sierpnia 1962, DZ IX, s. 70.

⁶⁶ Por. *Słowo Pasterskie Jego Eminencji Księdza Kardynała Prymasa do duchowieństwa i wiernych przed rozpoczęciem Synodu Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Gniezno, 25 marca 1962, DZ VIII, s. 108.

⁶⁷ Por. *U źródeł wody żywej*, s. 501-502.

⁶⁸ „Umrzeć święcie to znaczy zamknąć oczy na detale, na szczegóły, aby odnaleźć istotę rzeczy. Właśnie dlatego i my przez jakiś czas będziemy w niebie bez ciała. (...) Dopiero gdy się już nauczymy patrzeć w oblicze Boże, wtedy dopiero przyjdziemy po „towarzysza” naszego życia i odnajdziemy ciało. (...) Odtąd przez twoje oczy patrzeć będziemy w oblicze Boga, jako i jest”, „*Jam jest, który Jest...*”, s. 69.

⁶⁹ *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, Do absolwentów medycyny, Warszawa, kościół akademicki Świętej Anny, 7 czerwca 1959, DZ V, s. 270.

⁷⁰ *Staniemy o północy w obliczu tajemnicy czasu*, Kazanie noworoczne, Gniezno, bazylika, 1 stycznia 1959, DZ V, s. 10.

⁷¹ Por. *List pasterski Prymasa Polski na trzeci rok Wielkiej Nowenny...*, s. 107.

⁷² *Z hołdem u Królowej Podhala*, Koronacja Matki Bożej Ludźmierskiej na Królową Podhala, Ludźmierz, 15 sierpnia 1963, DZ XI, s. 60.

⁷³ Por. *Kimże jest człowiek, że go karmisz... aż tak?*, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, po uroczystości Bożego ciała, 29 maja 1959, DZ V, s. 262.

⁷⁴ Por. *Rozmawiam z bratem moim*, Konferencja III, Laski, 11 sierpnia 1959, DZ V, s. 325.

2. 5. Życie wieczne

Ksiądz kardynał Prymas przypomina również o finalnym etapie życia ciała, jakim jest, zapoczątkowane przez zmartwychwstanie, życie wieczne. To, czego dokonała śmierć doczesna, będąca skutkiem grzechu, czyli rozłączenie ciała i duszy, w zmartwychwstaniu jest naprawione – ciało i dusza łączą się, aby rozpocząć nowe życie, życie wieczne. Są bowiem i dusza, i materia wielkimi siłami i wartościami, które dopiero razem tworzą prawdziwego człowieka, tak więc zmartwychwstanie ciała jest zapoczątkowaniem nowego życia w „zbawionym, odkupionym człowieczeństwie”⁷⁵. To nowe życie będzie przeżywaniem wszystkich radości duszy i ciała jednocześnie i bez końca⁷⁶.

2. 6. Indywiduum - odrębność

W związku z elementem cielesnym bytu ludzkiego pozostaje stosowane przez Księdza Prymasa określenie człowieka jako „indywiduum” lub „jednostka”⁷⁷. Z doświadczenia wiemy, że ciało ludzkie sprawia jako pierwsze, że jesteśmy w poznaniu kimś odrębnym, osobnym, indywidualnością, ludzkim indywiduum. Element cielesny jest tym, który powoduje, że choć natura ludzka jest jedna i człowieczeństwo jest jedno, to są one niejako jednostkowane i dzięki temu istnieją i manifestują się w poszczególnych indywidualnościach. Patrząc z drugiej widzimy, zauważa ksiądz Prymas, że natura ludzka – człowieczeństwo, jest siłą łączącą owe indywidualności, co wynika stąd, że wszyscy ludzie są dziećmi Bożymi⁷⁸.

⁷⁵ *Materia i duch w dłoniach Boga*, s. 324.

⁷⁶ Por. *Serce Jezusa włóczęgą przebite*, Do nieuleczalnie chorych, Łązniew, 19 czerwca 1964, DZ XIII, s. 103; „Dopiero w niebie wszystkie radości duszy i ciała obecne będą razem. Nie będzie sukcesji przeżycia od radości do radości, ale wszystkie od razu zwałą się na nas, a my w jakimś przedziwnym, syntetycznym ujęciu będziemy świadkami i uczestnikami skondensowanego uczucia. (...) radości naszej nie będzie końca”, tenże, *W Obliczu Trójcy Świętej...*, s. 304.

⁷⁷ „jesteśmy, że tak powiem, tylko w wymiarze fizycznym indywiduami wydzielonymi przez wymiary ciała”, *Jak trzeba patrzeć na Kościół i na parafię*, Na srebrny jubileusz parafii, Warszawa, Saska Kępa, parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy, 17 kwietnia 1963, DZ X, s. 361-362; „jednostka, tak zwane indywiduum”, tenże, „*Pacem in terris*”, Konferencja I, Warszawa, kościół akademicki Świętej Anny, 13 stycznia 1964, DZ XII, s. 84. Ksiądz Prymas niewątpliwie znał twórczość J. Maritaina, który rozróżnia w człowieku jednostkowość i osobowość i które odpowiadają „biegunowi” materialnemu i duchowemu osoby. Por. J. Maritain, *Osoba ludzka i społeczeństwo*, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1988, s. 329.

⁷⁸ „życie ludzkie atakuje wszelkie granice między tym, co moje, a tym, co twoje. Współżycie, natura człowieka, atakuje podziały tak, iż zdawałoby się, że one zanikają. Skąd to pochodzi? Właśnie z jedności natury ludzkiej, z jedności człowieczeństwa, bo człowieczeństwo jest jedno, chociaż podzielone na osobowości, na odrębne indywidualności. Dlatego łączy, zespala, ma niesłychaną skłonność do wiązania, do zacierania wszelkich różnic i granic między „moim” a „twoim”. Wynika to stąd, że jesteśmy dziećmi jednego Boga”, *Miłość, prawo i pokój*, Do siostr referentek prawnych, Warszawa, Miodowa, kaplica domu prymasowskiego, 26 czerwca 1962, DZ VIII, s. 401.

W nauczaniu Kardynała Wyszyńskiego „indywiduum” powiązane jest z „osobą”. Nieraz to połączenie występuje jako część opisu całego człowieka⁷⁹. Innym razem użycie obu pojęć ma uwyraźnić odrębność człowieka w sferze materialnej i duchowej: „jesteśmy od siebie oddzieleni jako indywidua i osoby”⁸⁰. Prymas naucza, że człowiek choć jest indywiduum i kimś osobnym, to fakt ten nie zamyka go na innych⁸¹. Zauważa również przeakcentowanie ujęcia człowieka jako indywiduum, z jednoczesnym niedowartościowaniem czy pominięciem w nim wymiaru osobowego w indywidualizmie XIX wieku. Stwierdza, że ta postawa obecna między innymi w filozofii i ekonomii, doprowadziła do równie niebezpiecznego przechylenia w stronę socjologizmu, gdzie „osoba ludzka, indywiduum, jak gdyby zanika”, a ludzie czują się niemal niewolnikami współczesnego życia społecznego⁸².

2. 7. Złożenie ciała i duszy

Jak wspomniano wyżej, dusza w nauczaniu Prymasa ujęta jest na sposób tomistyczny jako zasada życia, akt ciała i jego forma substancjalna. Wiele razy wypowiada się on o połączeniu obu. Bardzo często przypomina swoim słuchaczom fakt „złożenia” człowieka z duszy i ciała⁸³. Dostrzega przede wszystkim, że w wyniku połączenia duszy i ciała, materii i ducha,

⁷⁹ Por. *Do maturzystów*, Warszawa, 30 maja 1962, DZ VIII, s. 360; tenże, *Do lekarzy, obrońców życia Polaków*, Na zakończenie rekolekcji wielkopostnych dla lekarzy, Warszawa, kościół Sióstr Wizytek, 4 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 296; tenże, *Przemówienie do duchowieństwa Diecezji Gdańskiej*, Gdańsk-Oliwa, Seminarium Duchowne, 23 października 1960, DZ VI, s. 394; tenże, *Potężne nurty odnowy Kościoła*, Do wiernych, Warszawa, Żoliborz, kościół Świętego Stanisława, 7 marca 1965, DZ XIV, s. 210. Zabieg ten stosuje – jak się wydaje – aby wykorzystać każdą sposobność do głoszenia nauki Kościoła o człowieku w zmonopolizowanym ideologicznie państwie, w którym głoszone zredukowaną do wymiaru materialnego wizję człowieka.

⁸⁰ „*Kromka chleba*” z *Marcinowego życia...*, *stosunek i spojrzenie na każdego człowieka* - „*per Christum Dominum nostrum*”, Do Prymasowskiego Instytutu podczas dnia skupienia, Warszawa, Mars, 11 listopada 1960, DZ VI, s. 418-419.

⁸¹ „prawa są związane z osobą ludzką - powiedzmy nieładnie - z indywiduum, to jednak one są nie tylko w tej osobie (...) jednostka, tak zwane indywiduum, nie może wyrzekać się we własnym zakresie, z własnej inicjatywy tego, co jest nie tylko jej osobowym dobrem, ale również dobrem innych ludzi, innych osób” „*Pacem in terris*” Konferencja II, s. 84; tenże, *Kształtujcie wasze człowieczeństwo*, Przemówienie do maturzystów, Warszawa, Miodowa, dom prymasowski, 3 kwietnia 1964, DZ XII, s. 277-288.

⁸² Por. *Potężne nurty odnowy Kościoła*, s. 210.

⁸³ Por. np. *Materia i duch w dłoniach Boga*, s. 324. Jest to uproszczony sposób wyrażania się. Jak zauważa S. Świeżawski „człowiek nie jest dwoistością, złożoną z duszy i ciała (...) jedyna forma substancjalna, czyli dusza rozumna, sprawia w danej substancji ludzkiej, czyli w danym człowieku wszystko. Ona powoduje, że jest człowiek jest, że jest bytem cielesnym, że jest żywy, że ma doznania zmysłowe, że poznaje umysłowo, że podejmuje wolne decyzje. (...) Dusza nie dochodzi do już ukonstytuowanego ciała jako drugi element, tylko ona je kształtuje ze wszystkimi jego funkcjami, a zarazem ma swoje działania duchowe, związane z tym ciałem, ale w istocie swojej czysto duchowe”. tenże, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, s. 136. Jak wielokrotnie już podkreślano wydaje się, że czyni to głównie z motywów katechetycznych. W sytuacji walki z wiarą, próbuje bowiem wykorzystać każdą okazję do przypominania podstawowych prawd katechizmowych, które były powszechnie ośmieszane i negowane przez propagandę państwową.

powstaje człowiek⁸⁴. Jest on całością, którą stanowi ciało i starannie ukryta w nim dusza. Podkreśla też, że duch jest w tym połączeniu, elementem, który ożywia ciało. Wypowiedzi w podobnym duchu jest bardzo wiele⁸⁵.

Człowiek zatem, to powiązana całość przenikających się mocy duszy i ciała. Przenikają się w nim wszystkie wymiary, tworząc splot tego, co duchowe i co materialne. Jest bytem dynamicznym, w którym „duch może nieraz opiera się ciału, chociaż wymaga, by go niosło, i w którym ciało może się buntować przeciw duchowi, chociaż wie, że bez ducha staje się garstką popiołu”⁸⁶. Człowiek złożony z ducha i ciała, jest również całością w swym działaniu – działa przez cielesność i duchowość. Jeżeli pozbawiony będzie wymiaru cielesnego lub duchowego, będzie niepełny, bo „człowiek to ciało i duch, nierozdzielnie ze sobą złączone”⁸⁷.

Złożenie w człowieku ciała i rozumnej duszy znajduje swe odbicie w religii i kulturze chrześcijańskiej, która choć skierowana ku Bogu, jest jednocześnie głęboko ludzka, człowiecza. Otwarcie chrześcijaństwa na cielesność i duchowość i dowartościowanie obu, wynika w najgłębszym wymiarze z faktu, że Syn Boży, aby być przekonywującym wzorem i przykładem dla wszystkich ludzi, ukazał się nam w postaci człowieka, złożonego z ciała i duszy. Dlatego też kultura chrześcijańska, jak stwierdza Prymas, zasługuje na miano prawdziwie humanistycznej⁸⁸. Związek ciała i ducha w człowieku jest również wzorem, obrazem i normą dla życia społecznego. Czy to rodzina, czy naród, czy państwo, wszystkie muszą mieć nie tylko wymiar cielesny, ale i duchowy, muszą być uznane w nich prawa i ciała i ducha, jeżeli mają służyć człowiekowi⁸⁹.

⁸⁴ Por. *Materia i duch w dłoniach Boga*, s. 326, tenże, *Czego potrzeba, aby się spełniło odrodzenie i zjednoczenie Narodu*, s. 38, tenże, *Jesteście potrzebne Narodowi i Kościołowi*, Do żeńskiej młodzieży akademickiej, Warszawa, kościół akademicki Św. Anny, 9 maja 1958, DZ IV, s. 135.

⁸⁵ Por. na przykład „*Chleba naszego powszedniego daj nam, dzisiaj...*”, Konferencja VI, Laski, 3 grudnia 1961, DZ VII, s. 577; *Przemówienie do duchowieństwa Diecezji Gdańskiej*, s. 393; *Materia i duch w dłoniach Boga*, s. 324. 330; *Milczący Patron rozkrzyczanej Stolicy*, W uroczystość błogosławionego Ładysława z Gielniowa, Warszawa, kościół Świętej Anny, 25 września 1960, DZ VI, s. 364, *Boży Zakon od wykupu niewolników*, Do sióstr karmelitanek, Wrocław, Karmel, 8 lutego 1960, DZ VI, s. 64; „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 330, *Jak sprawy ziemskie przeniknięte są mocami Bożymi*, Do dużych, średnich, małych i maleńkich..., Warszawa, ul. Żelazna, kaplica Sióstr Rodziny Maryi, niedziela Kany Galilejskiej, 14 stycznia 1962, DZ VIII, s. 43-44.

⁸⁶ „*Z kurzem krwi bratniej...*”, s. 88-89.

⁸⁷ *Leczcie-sercem!...*, s. 236.

⁸⁸ Por. *U źródeł wody żywej*, s. 503.

⁸⁹ Por. *Materia i duch w dłoniach Boga*, s. 324.

2. 8. Oddziaływanie duszy i ciała

Mówiąc o związku duszy i ciała, Prymas używa pojęcia „integralność”. Człowiek zatem to integralna całość na którą składa się ciało i dusza⁹⁰. Są to dary Boże, jakie otrzymujemy niejako „w zaczątku”. Ksiądz Prymas porównuje tę sytuację do ziarna, które wymaga wiele pracy, aby wydało plon. Podobnie jest z każdym człowiekiem, który jest zobowiązany rozwijać swoje ciało i duszę, aby przyniosły plon stokrotny⁹¹. Nie jest to jednak takie łatwe – człowiek dostrzega w sobie rozdźwięk między ciałem a duchem. Ksiądz Kardynał przyczynę tego stanu, widział w dramacie grzechu pierworodnego, na skutek którego „ciało pożąda w nim przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału”⁹².

W tej sytuacji, aby móc się rozwijać, człowiek potrzebuje pracy nad sobą, która polega na harmonizowaniu w sobie sfery duchowej sfery cielesnej⁹³. Harmonię ducha i ciała widział Prymas jako pełnienie przez ciało roli służebnej wobec ducha – ciało i duch są w równowadze i harmonii, kiedy ciało podporządkowane jest duchowi i jego władzom⁹⁴. Wynika to przede wszystkim z faktu, że w człowieku to właśnie sfera duchowa ma znaczenie przy podejmowaniu różnych wysiłków i że „sprawy [doczesne] i dobrobyt materialny wyrastają z ducha, z rozumu, pragnienia, dobrej woli”⁹⁵. Duch bowiem, jako zasada jakości człowieka, powinien panować nad ciałem⁹⁶.

Harmonii duszy i ciała sprzeciwiają się różne sytuacje życiowe w których człowiek może się znaleźć. Jedną z najuciążliwszych jest cierpienie – powszechne doświadczenie człowieka. W cierpieniu bierze bowiem udział cały człowiek jako duchowo-cielesna jedność, choć boleć może tylko jakaś część ciała⁹⁷. Wobec tego podejmuje się działania, których celem jest wyzwolenie od cierpienia ciała i duszy, i choć same w sobie słuszne, to – jak zauważa Prymas – nie da się przed cierpieniem uciec i całkowicie go wyeliminować, mimo że człowiek potrafi wysłać już dzieła swoich rąk w bezkresne przestworza i w dużej

⁹⁰ Por. *Na 25-lecie ślubów zakonnych siostry przełożonej Kaliksty i siostry Eleonory*, Gniezno, kaplica domu prymasowskiego, 3 września 1962, DZ IX, s. 139.

⁹¹ Por. *Młodej Polsce na drugie tysiąclecie*, s. 130.

⁹² „*I pociesza nas w każdym utrapieniu...*”, Na zakończenie nowenny do Matki Bożej Pocieszenia, Warszawa, kościół Świętego Marcina, 6 września 1959, DZ V, s. 407, „*Święta Boża Pielęgniarka*”, s. 449.

⁹³ *Święta Panna nad Pannami*, Konferencja V, Łaski, 29 lipca 1958, godz. 16, DZ IV, s. 204-205.

⁹⁴ Por. *Spokojni o chleb dla licznych ust...*, s. 260.

⁹⁵ *Godnością swoją człowiek przewyższa świat!*, Kazanie do wiernych, Warszawa, kaplica na Rakowcu, 16 lutego 1964, DZ XII, s. 163.

⁹⁶ Por. „*Jam Jest, który Jest...*”, s. 68.

⁹⁷ Por. *Miłość wierna do końca. Stabat Mater*, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 15 września 1961, DZ VII, s. 416.

mierze panować nad światem⁹⁸. Oprócz tego zwraca też uwagę na nieraz bardzo wielki wpływ jaki wywierają na sferę duchową człowieka, czynniki naturalne np. pogoda. Czynniki te sprawiają, iż człowiek czuje się nieraz niespokojnie, jest podniecony, lub wyprowadzony z wewnętrznej równowagi, co może zaburzyć jego funkcjonowanie, a nawet uniemożliwić jakiegokolwiek działanie. Potrzeba wtedy pracy aby dojść znów do wewnętrznego spokoju i równowagi duchowej⁹⁹.

Kardynał, mając na uwadze wzajemne oddziaływanie sfery duchowej i cielesnej, jest mimo wszystko optymistą co do prymatu ducha nad materią. Stwierdza bowiem, że ciało może stracić wolność, jego działania mogą zostać ograniczone, lecz wewnątrz duszy człowiek jest cały czas wolny – duszy nie można „wsadzić do więzienia! Nie można jej sponiewierać. Jeżeli sami tego nie uczynimy, nikt tego bez nas uczynić nie zdoła!”¹⁰⁰.

Obie te sfery domagają się szacunku i dlatego widząc ich głęboki związek, zachęca, by szanować całych siebie: ciało i duszę. Przez szacunek okazywany ciału, okazujemy również szacunek całemu swemu człowieczeństwu, dostrzegamy i cenimy przez to własną godność¹⁰¹. Zachętę tę, szczególnie gorąco kierował do dziewcząt i kobiet, które przygotowują się do zadań matki i do życia rodzinnego¹⁰².

Bardzo wyraźnie wypowiadał się przeciwko przeakcentowaniu czynnika materialnego, cielesnego w człowieku. Przypominał o ryzyku jednostronnego, redukcjonistycznego podejścia do człowieka lekarzom, którzy z racji swojego zawodu, pochylają się najczęściej nad materialnymi i fizycznymi bólami człowieka. Zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, że obcując ciągle z ludzkim ciałem, mogą łatwo „zapomnieć o drugiej, niesłuchanie doniosłej, o duchowej dziedzinie życia ludzkiego i o duchowych tęsknotach człowieka”¹⁰³ – jest on bowiem jednością psychofizyczną, i aby postawić dobrą diagnozę, trzeba się liczyć z tą złożonością¹⁰⁴.

Ksiądz Prymas widział też zagrożenia w absolutyzacji ciała w sferze seksualnej, którego wyrazem było dążenie do wprowadzania, jak to określał – „luzów moralnych”¹⁰⁵. Wobec

⁹⁸ Por. „*O człowiecze Boży*”, Konferencja do inteligencji warszawskiej, Warszawa, kościół Świętej Anny, 10 kwietnia 1960, DZ VI, s. 112-113.

⁹⁹ Por. *W mieszkaniu Pana Jezusa*, Podczas poświęcenia kaplicy Sióstr Elżbietanek, Gniezno, 2 stycznia 1961, DZ VII, s. 13.

¹⁰⁰ „*Magnificat*”, Konferencja I do Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 25 stycznia 1961, DZ VII, s. 29.

¹⁰¹ Por. *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 272.

¹⁰² Por. *Wezwanie z Jasnej Góry do dziewcząt polskich*, Podczas Pierwszej Ogólnopolskiej Pielgrzymki dziewcząt, Jasna Góra, 1 czerwca 1958, DZ IV, s. 156.

¹⁰³ *Leczenie - sercem!...*, s. 235.

¹⁰⁴ Por. *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 271.

¹⁰⁵ Por. *Z obcęgów współczesnego niewolnictwa...*, s. 152; tenże, *Przemówienie do księży dziekanów*, s. 386-387.

tego zagrożenia wskazywał na wielką godność ciała ludzkiego, na jego dowartościowanie w chrześcijaństwie, wyrażające się w oczekiwaniu na jego zmartwychwstanie, a w związku z tym na konieczność ukrzyżowania naszego ciała przez nas, przez opanowanie i przewyciężanie własnych słabości¹⁰⁶.

¹⁰⁶ Por. „*Krzyż stał się nam bramą*”, Na 20-lecie wznowienia pracy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Lublin, kościół akademicki, 7 czerwca 1964, DZ XIII, s. 22-23.

3. Duchowe władze człowieka

Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński w swoim nauczaniu zdecydowanie najwięcej miejsca poświęcił władzom umysłowym i ich czynnościom. Jeżeli wspominał o władzach niższych, to nie zatrzymywał się, aby rozważać je same lub ich czynności. Dlatego w dalszej części pracy będzie mowa o władzach umysłowych, które ze względu na swoją ludzką specyfikę i właściwe sobie czynności, były przedmiotem krótszych lub dłuższych wypowiedzi Prymasa.

Człowiek to całość i choć wyróżniamy w nim poszczególne części, władze czy działania, to jednak występują one zawsze razem, współ-działają. Ksiądz Prymas ma tego głęboką świadomość, gdy stwierdza, że człowiek, „to nie jest coś podzielnego, ale coś niesłychanie powiązanego, co się przenika wzajemnie”¹⁰⁷. Zauważa, że nauka katolicka jest wizją integralną, oddającą całą prawdę o człowieku i dlatego może być atrakcyjna dla wszystkich epok. Jest tak dlatego, że Kościół zawsze bronił takiej wizji człowieka przed różnymi religiami, ruchami religijnymi i doktrynami filozoficznymi czy ekonomicznymi, gdyż w nich zawsze padał ofiarą „umysł, wola albo serce człowieka. Te doktryny miały zwyczaj amputować coś w człowieku, widzieć go cząstkowo, nie umiały patrzeć na człowieka całościowo. Dlatego też zamiast wyzwolenia, przynosiły nowe udręki”¹⁰⁸.

Mówiąc o władzach duszy, mamy na myśli „zapodmiotowane w duszy możliwości czynne, za pośrednictwem których spełnia ona właściwe dla danej substancji funkcje życiowe”¹⁰⁹. Określenie to nawiązuje do pojmowania władz duszy w realistycznym nurcie filozofii ze św. Tomaszem z Akwinu na czele. Pojęcie władz pojawia się u niego kiedy wyjaśnia bliższe racje aktów życiowych człowieka. W wyjaśnianiu tym znalazła swoje zastosowanie zasada przyczynowości. Tomasz szukał bowiem wyjaśnienia systemowego tego, co było dostępne w doświadczeniu empirycznym. Było to rozumowanie redukcyjne – od skutków do przyczyn¹¹⁰. Tak więc, zgodnie z tradycją Arystotelesa, wyróżnił pięć rodzajów władz duszy: wegetatywne, zmysłowe, pożądawcze, ruchu i umysłowe¹¹¹, których ostateczną zasadą i racją jest dusza jako forma substancjalna człowieka¹¹².

¹⁰⁷ „Z kurzem krwi bratniej...”, s. 88-89. Podobnie ocenia S. Swieżawski we wstępie do kwestii 81, Tomaszową naukę o władzach stwierdzając, że „nigdy nie występuje akt pojedynczej jakiejś władzy, który by w jakimś przynajmniej stopniu nie wprawiał w ruch wszystkich innych władz (...) wszystkie konkretne przejawy życia (...) ludzkiego zawsze są «całościowe», choć złożone z wielu realnie różnych składników”, *Traktat o człowieku*, s. 365.

¹⁰⁸ „Krzyż stał się nam bramą”, s. 24.

¹⁰⁹ P. S. Mazur, *Władze duszy*, [w:] PEF, t. 9, s. 805.

¹¹⁰ Por. I. Dec, *Dwie antropologie*, s. 157.

¹¹¹ Por. STh, I, 78, 1.

¹¹² „O wszystkich władzach mówimy, że przynależą do duszy, nie jako swego podmiotu, lecz jako do swego źródła i zasady, gdyż byt złożony [z duszy i z ciała] zawdzięcza duszy, że może wykonywać swoje działania”,

Władze umysłowe tkwią w duszy jako w swojej zasadzie i swym podmiocie, ponieważ wykonują czynności samej duszy, bez udziału organu cielesnego. One też, intelekt i wola, pozostają w duszy po rozpadzie ciała¹¹³. Tomasz w swoim systemie przyznaje wyższość intelektu wobec woli, wyższość poznania względem pożądania, stąd uważany jest za przedstawiciela intelektualizmu, jednak jako realista nie głosi tego poglądu w sposób bezwzględny, sam bowiem stwierdza, że intelekt i wola „aktami swoimi wzajemnie się obejmują, gdyż intelekt poznaje, że wola chce, a wola chce, by intelekt poznawał”¹¹⁴

Rozpatrując działanie woli, Tomasz przyjmuje, iż wpływ na jej czynności ma nie tylko intelekt, ale też władze zmysłowo-pożądawcze odpowiedzialne za uczucia. Mimo że Tomasz nie wyróżnia żadnej odrębnej umysłowej władzy uczuciowej¹¹⁵, to uczuciowości, która związana jest ze sferą zmysłowo-pożądawczą, przyznaje centralne miejsce w życiu człowieka. Uczucia są bowiem niejako materiałem dla kierującej naszym postępowaniem woli¹¹⁶. Tomasz mówi również o uczuciach wyższych, które wiąże z wolą, i które powstają w niej na drodze sublimacji uczuć¹¹⁷, ale, co warto jeszcze raz podkreślić, nie wyróżnia żadnej odrębnej umysłowej władzy odpowiedzialnej za uczucia.

Mając powyższe na uwadze, spotykamy w nauczaniu Prymasa bardzo ciekawą wypowiedź, która rzuca światło na to, jak on sam widział zagadnienie ilości władz duchowych¹¹⁸. Na jej podstawie można sądzić, że ich autor, choć nie wypowiada się kategorycznie

STh, I, 77, 5, ad 1, *Traktat o człowieku*, s. 192. Wyjaśniając to zagadnienie I. Dec stwierdza, że „Św. Tomasz mówił o dwóch podmiotach władz. Jednym z nich jest sama dusza. Jest ona podmiotem dla władz duchowych (...). Podmiotem zaś wszelkich innych władz jest cały człowiek, ludzkie *compositum*. Jednakże dusza, aczkolwiek w ścisłym znaczeniu jest podmiotem samych tylko władz duchowych, to jednak wobec wszystkich władz, nawet najniższych organicznych, spełnia rolę zasady i źródła – *principium*, tenże, *Oryginalność i aktualność Tomaszowej klasyfikacji uczuć*, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 12, *Osoba i uczucia*, Lublin 2010, s. 86.

¹¹³ Por. I. Dec, *Dwie antropologie*, s. 171.

¹¹⁴ STh, I, 82, 4 ad 1, *Traktat o człowieku*, s. 418.

¹¹⁵ Por. *Traktat o człowieku*, wstęp do kwestii 82, s. 418

¹¹⁶ Por. *Traktat o człowieku*, wstęp do kwestii 81, s. 368.

¹¹⁷ Por. tamże, s. 386. Na temat sublimacji uczuć między innymi w koncepcji św. Tomasza pisze D. Radziszewska-Szczepaniak, *Problem sublimacji uczuć*, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 12, zwłaszcza s. 478-487. Autorka wykazuje, że „celem sublimacji jest przysposobienie władz pożądawczych (*vis concupiscibilis* i *vis irascibilis*) do właściwego człowiekowi, istocie rozumnej i wolnej, działania. Dzięki temu uczucia stają się w pełni ludzkimi aktami. Nie tracąc nic ze swojej natury, zostają włączone w realizację dobra osobowego”, s. 486, I. Dec, *Oryginalność i aktualność...*, s. 94-95.

¹¹⁸ Kardynał mówi zatem, że „jest jeszcze jedna ogromna dziedzina ludzkiego życia, chociaż sami filozofowie nie umieli nazwać jej należycie i chcieli oddać ją pod władzę rozumu lub woli. Są jednak i tacy, którzy chcieliby ją wyodrębnić, dla jej rozmiarów i zakresu. Jest to dziedzina miłości, dziedzina serca. Nie odpowiada się na to, czy serce człowieka mocniej wiąże się z wolą, czy z rozumem. Są zwolennicy trychotomii władz duszy, inni pogląd ten mocno zwalczają. Nie bawiąc się w czysto teoretyczne rozważania, widzimy rzeczywistość, która stwierdza, że naszą życiową energię w ogromnym stopniu wiążemy z działaniem serca. Widzimy, że wszystkimu, nawet rozumowi, potrzeba serca, abyśmy czynili prawdę w miłości. Serca potrzeba naszej woli, aby nie była egoistyczna, choć ma ona swoje bardzo osobiste prawa. (...) Mniejsza z tym, czy miłość jest władzą samodzielną, czy pochodną. Jest siłą potężną! Rzutuje przedziwnie na całą dziedzinę woli zaślubionej z łaską, na całą dziedzinę rozumu powiązanego z wiarą. W życiu człowieka następuje wtedy pełnia spokoju i

za istnieniem w człowieku trzech władz duchowych, to z pewnością dostrzega wielką rolę miłości i serca [władzy?], w którym miłość się rodzi i z którego wypływa. Ponadto, biorąc również pod uwagę inne bardzo liczne wypowiedzi Prymasa, można przyjąć, że twierdzenie o istnieniu w duszy trzech władz duchowych: rozumu, woli i serca jest uzasadnione – bardzo często bowiem wymienia wszystkie [trzy] władze duchowe człowieka razem, łącznie. Wskazując, że łączą swe działanie, współdziałają w człowieku¹¹⁹, tak, że „choć zda się, iż są czymś tak radykalnie od siebie odgradzonym, to jednak w rzeczywistości życiowej, w praktyce dnia ząbają się i tak są zwarte, iż, zdawałoby się, nie da się ich oddzielić”¹²⁰.

Ksiądz Prymas stara się zawsze dostrzec w człowieku wszystkie sfery jego bytowania i działania, wskazuje, aby na człowieka patrzeć integralnie¹²¹. Wynika stąd doniosły postulat wychowania i samowychowania, aby o wszystkie władze równomiernie się troszczyć, „skoordynować w zgodnej współpracy”¹²². Podkreśla też, że możliwość rozwoju pragnień zapisanych we władzach w załączku, sięga nieskończoności i będzie mogła być urzeczywistniona dopiero w Bogu¹²³. Tak więc wola pragnie dobra, umysł szuka prawdy, a serce tęskni, rwie się za miłością¹²⁴. Władze te są niejako synonimem człowieczeństwa, a ich działania są najwyższymi do których człowiek jest zdolny, są jego wyróżnikami, tym, co łączy ludzi między sobą¹²⁵. Dlatego też kiedy kardynał Wyszyński dokonywał różnego rodzaju aktów oddania, ślubów, to zawsze wymieniał te najwyższe władze i ich działania jako ofiarowywany przez całego człowieka dar¹²⁶.

ładu”, *Harmonia władz w pracy nad sobą*, Inauguracja roku akademickiego, Lublin, Katolicki Uniwersytet Lubelski, 13 listopada 1960, DZ VI, s. 430-431.

¹¹⁹ Por. np. *Harmonia władz w pracy nad sobą*, s. 427; tenże, „*Sursum corda!...*”, s. 369, tenże, *Miłość wierna do końca. Stabat Mater*, s. 424, i inne.

¹²⁰ *Czterdzieści lat dźwignia wżwyz człowieka*, Kazanie na czterdziestolecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, 21 września 1958, DZ IV, s. 294-295; Kardynał podkreśla, że w człowieku wszystko jest niesłychanie mocno powiązane i wzajemnie się przenika, „moce ciała i duszy, energie fizyczne i duchowe, siły umysłu, woli i serca”, „*Z kurzem krwi bratniej...*”, s. 88-89; Te moce, siły i energie „każą umysłowi przebijając się ku prawdzie poprzez wszystkie błędy. (...) Sprzymierzeńcem jest nam nasze serce, które przewyciężając to, co małe, idzie ku zwycięstwu miłości, jest wola człowiecza, która pomimo osłabienia przez grzech, szuka dobra”, *W 20. rocznicę bitwy pod Monte Cassino*, s. 475.

¹²¹ Por. *Do młodzieży akademickiej*, Warszawa, kościół Świętej Anny, 5 października 1957, DZ III, s. 434-435.

¹²² *Na przełomie dwóch okresów życia...*, Do młodzieży kończącej szkołę podstawową, Gniezno, 13 czerwca 1960, DZ VI, s. 234, por. tenże, *Harmonia władz w pracy nad sobą*, s. 431; Wtedy bowiem „przez własną, nienarzuconą – myśl, przez własną, kierowaną rozumem i sumieniem – wolę, przez własne, rządzone najszlachetniejszą wartością, jaką jest miłość – serce, rozwija się człowiek, gwarant i twórca kultury społecznej i narodowej, rzetelnego i właściwego postępu”, *Do lekarzy, obrońców życia Polaków*, s. 295.

¹²³ Por. *Chrystus, Kościół i ja*, Do młodzieży akademickiej na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół Świętej Anny, 3 kwietnia 1963, DZ X, s. 264.

¹²⁴ Por. *Ambicje i zadania młodego pokolenia*, Do maturzystów, Warszawa, Miodowa, dom prymasowski, 10 kwietnia 1964, DZ XII, s. 295-296, tenże, *Czterdzieści lat dźwignia wżwyz człowieka*, s. 297, tenże, *Zwierciadło Sprawiedliwości - Matka Pięknej Miłości*, Uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, Jasna Góra, 26 sierpnia 1963, DZ XI, s. 102, tenże, *Dwie strony jednego medalu*, s. 534, 537.

¹²⁵ Por. *Potężne nurty odnowy Kościoła*, s. 209.

¹²⁶ Por. *List pasterski Księdza Prymasa do polskiej młodzieży na odnowienie Ślubów w dniu 3 maja 1958*, Warszawa, 22 lutego 1958, DZ IV, s. 30; *Zwycięski dawca radości*, Przemówienie do sióstr zakonnych w Wielką

W świetle powyższego nie będzie przesadą, stwierdzenie, że Ksiądz Prymas uznałby za swoje słowa D. von Hildebranda, że „w człowieku istnieje w istocie triada centrów duchowych: rozumu, woli i serca (uczuć), których przeznaczeniem jest współdziałanie i wzajemne zapładnianie”¹²⁷.

Jak to zarysowano wyżej, Ksiądz Prymas bardzo często używa nazw poszczególnych duchowych władz duszy łącznie chcąc, jak się wydaje, wykorzystać każdą możliwość do uświadomienia swoim słuchaczom, że oficjalnie głoszona i propagowana materialistyczna wizja człowieka jest okaleczona, zredukowana tylko do wymiaru materialnego, że brakuje w niej tego, co wyróżnia człowieka spośród wielu innych stworzeń – wymiaru duchowego i wszystkiego, co z tego faktu wynika. W związku z tym niestrudzenie ukazuje opartą na realizmie chrześcijańską antropologię. Zamiast powiedzieć krótko „człowiek”, wymienia wszystkie elementy bytu ludzkiego: ciało i duszę, umysł, rozum, wolę, serce, uczucia¹²⁸.

3. 1. Rozum - sfera intelektualna

3. 1. 1. Rozum - umysł

W tradycji dokonuje się wielu rozróżnień dotyczących władz poznawczych duchowej sfery człowieka. Pojęciem szczególnie nas interesującym z racji częstego występowania w nauczaniu Prymasa jest „rozum”. Rozum niekiedy utożsamiany jest z intelektem, innym razem traktowany jest jako jedna z władz umysłu¹²⁹, a ujmując jeszcze dokładniej, jako intelekt w funkcji poznania rzeczywistości „drogą dyskursu myślowego, przechodząc od przesłanek do wniosku”¹³⁰. Święty Tomasz w kwestii 79 swojej *Summary teologicznej* wymienia i analizuje

Sobotę 1961 roku, Warszawa, 1 kwietnia 1961, DZ VII, s. 103; *Akt oddania się kapłanów Archidiecezji Warszawskiej Matce Najświętszej*, Warszawa, kaplica Seminarium Metropolitalnego Świętego Jana Chrzciciela, 5 kwietnia 1961, DZ VII, s. 122; *Akt oddania się biskupów polskich Bogurodzicy Dziewicy, Maryi Wspomożycielce*, Warszawa, Miodowa, kaplica Domu Arcybiskupiego, 15 marca 1961, DZ VII, s. 75-76; *Akt oddania Stolicy i Archidiecezji Warszawskiej Bogurodzicy Dziewicy i Królowej Polski*, Warszawa, 1 czerwca 1961, DZ VII, s. 233. Stwierdza, że „istotną rzeczą dla życia prawdziwie chrześcijańskiego jest gotowość oddawania Bogu siebie, ciała i duszy, własnych myśli, uмиłowań i uczuć, własnej woli ze wszystkimi jej odruchami, i pragnień, własnego człowieczeństwa, osobowości i bogatej indywidualności człowieczej”, *Na odwiecznych drogach oddawania się w niewolę*, Warszawa, Żoliborz, 5 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 321.

¹²⁷ Tenże, *Serce, Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka* przekł. J. Koźbiał, Poznań 1987, s. 44-45.

¹²⁸ Jest bardzo wiele przykładów takiego sposobu głoszenia nauki o człowieku przez Prymasa. W objętym pracą okresie Prymas ponad sto razy wypowiada się w taki integralny sposób. Ponadto wiele razy krótko wyjaśnia rolę poszczególnych władz duchowych, utrwalając w ten sposób u swoich odbiorców realistyczne, chrześcijańskie spojrzenie na człowieka.

¹²⁹ Por. P. S. Mazur, *Umysł*, [w:] PEF, t. 9, s. 595 nn.; także R. Krajewski, *Rozum*, [w:] EK, Lublin 2012, t. 17, k. 441.

¹³⁰ P. S. Mazur, *Intelekt*, [w:] PEF, t. 4, Lublin 2003, s. 870.

różne nazwy przypisywane rozumowi: intelekt, pamięć, rozum, umysł, rozum wyższy i niższy, inteligencja, świadomość, syndereza, zaznaczając, że nie ma między nimi realnej różnicy, ale tylko myślna, a nazwy te wynikają z takiej czy innej funkcji przez niego spełnianej¹³¹.

Kardynał Wyszyński w swoim nauczaniu nie wchodzi w szczegółowe analizy procesu poznania rzeczywistości przez człowieka. Używa pojęć związanych z poznaniem ludzkim w sposób synonimiczny, jak np. „rozum” i „umysł”, chcąc powiedzieć o myśleniu jako dążeniu do prawdy, jako o powinności, ale przede wszystkim o rozumności jako przejawie wielkiej godności wynikającej z podobieństwa do Stwórcy. Zatem najważniejszym pojęciem opisującym władzę poznawczą w duchowej sferze człowieka jest rozum. Ksiądz Prymas mówi o rozumie bardzo często, ukazując jego rolę jako kluczowej władzy duszy, jako wyróżnika człowieczeństwa obdarzonego przez Stwórcę rozumną naturą.

Kilkanaście razy pojawia się w nauczaniu Kardynała pojęcie „umysł” jako synonim pojęcia „rozum”. Obu tych pojęć używa – jak się wydaje – zamiennie, mając na myśli władzę duszy odpowiedzialną za poznanie prawdy¹³². Użycie pojęcia „umysł” w kontekście poznawania prawdy – dominuje. Pojęcie to spotkamy też niekiedy na oznaczenie całej sfery duchowej człowieka, w której działa rozum, wola i serce¹³³. Kilka razy znajdziemy pojęcie „umysłowość” w odniesieniu do współczesnych sposobów myślenia, a także jako właściwość różnego rodzaju specjalistów¹³⁴, którzy bez pogłębienia humanistycznego stają się ludźmi o „wąskiej umysłowości”¹³⁵.

Osobne miejsce poświęcimy rozsądkowi, na który Prymas w swych wypowiedziach się powołuje, a który należy niewątpliwie do duchowych władz poznawczych człowieka. Pojawi się również pojęcie „inteligencja” jako władza poznawcza, do którego Kardynał również kilka razy nawiązuje. Często mówi też o sumieniu, które jest związane ze sferą poznawczą. Przykłada do niego wielką wagę, co spróbujemy oddać w dalszej części pracy.

¹³¹ Por. *Traktat o człowieku*, s. 280-342; M. A. Krapiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Lublin 1995, s. 493-496.

¹³² Na przykład Por. *Do młodzieży akademickiej*, s. 437; tenże, „*Będziesz miłował...*”, s. 122; tenże, *Zwierciadło Sprawiedliwości - Matka Pięknej Miłości*, s. 102; tenże, *W 20 rocznicę Bitwy pod Monte Cassino*, s. 475.

¹³³ *Czego Kościół oczekuje dziś od was?*, s. 301-302; tenże, „*Będziesz miłował...*”, s. 117.

¹³⁴ „Trzeba to przypomnieć współczesnemu człowiekowi. Na odcinku życia duchowego, intelektualnego musicie czuwać nad tym, aby idąc ku pogłębionej specjalizacji nie zagubić powiązań, które istnieją między wyspecjalizowaną umysłowością a innymi właściwościami duchowymi. Niestety, często tak się dzieje, że wyspecjalizowany lekarz jest lichym człowiekiem i lichym twórcą kultury rodzimej, a niekiedy nawet wręcz szkodliwym”, *Kształtujcie wasze człowieczeństwo*, s. 277; tenże, *Obowiązki chrześcijanina idącego za Chrystusem*, Do mężczyzn na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół seminarijny, 17 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 176.

¹³⁵ „Niewątpliwie są oni użyteczni i wartościowi, ale mimo pogłębienia, na swoim odcinku jednak coś w nich się zawężyło”, *Warunki prawdziwej, rzetelnej wiedzy*, Do księży gnieźnieńskich studiujących na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Gniezno, 2 stycznia 1965, DZ XIV, s. 20.

3. 1. 1. 1. Rozumność jako dar Boży

Rozum jest darem Bożym. Dzięki niemu mówimy o człowieku jako o istocie rozumnej. Wraz z rozumem człowiek otrzymał także wolność, którą Bóg tak szanuje, że dopuszcza ją aż do progów wiary, że korzystając z rozumności ma prawo wątpienia, zadawania podstawowych pytań: czy jest Bóg?, jaki On jest?, pytań dotyczących postępowania. Zdaniem kardynała Stefana Wyszyńskiego, dochodzenie do prawdy jest dla człowieka trudnym zadaniem, związanym nieraz z wysiłkiem i dlatego człowiek nie tylko może, ale wręcz powinien zadawać pytania, a nawet wątpić, aby dochodzić do coraz lepszych, pełniejszych odpowiedzi¹³⁶. Na tej drodze do poznania prawdy umysł potrzebuje jednak wolności, odwraca się bowiem od tego, co jest mu narzucone¹³⁷. Dodatkową przeszkodą jest także obciążenie grzechem pierworodnym.

3. 1. 1. 2. Grzech pierworodny – przeszkoda na drodze do poznania prawdy

Grzech pierworodny jest niewątpliwie wielkim utrudnieniem dla rozumu w jego poprawnym i swobodnym działaniu. Zaważył on znacząco na kondycji człowieka. Prymas nazywa go „katastrofą”, w wyniku której w człowieku wszystko zaczęło się Bogu opierać¹³⁸. Ludzka natura została zakłócona przez nieufność do Boga, czego skutkiem w sferze poznawczej było skrzywienie umysłu i zachwianie harmonii między ciałem i duszą¹³⁹. Opisując ten stan, wyraża się, że choć ludzka natura wyszła z tragedii grzechu pierworodnego cała, to jednak „została nieco przyprószona i zakłócona”¹⁴⁰. W tej sytuacji umysł ma wielkie trudności w dochodzeniu do prawdy i aby coś osiągnął, potrzeba było wysiłku wielu ludzi na przestrzeni wielu wieków¹⁴¹.

3. 1. 1. 3. Dążenie do poznania prawdy

Pomimo przeszkody, jaką stanowią skutki grzechu pierworodnego, w człowieku pozostała naturalna wrażliwość na prawdę¹⁴², prawdę pochodzącą od ludzi i prawdę Bożą. Człowiek

¹³⁶ Por. „*Będziesz miłował...*”, s. 116; por. tenże, *Harmonia władz w pracy nad sobą*, s. 429.

¹³⁷ Por. *Młodzież wierna Chrystusowi*, s. 382.

¹³⁸ Por. *Przed Synodem Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Gniezno, Bazylika Prymasowska, poniedziałek wielkanocny, 23 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 205-206.

¹³⁹ Por. „*Święta Boża Pielęgniarka*”, s. 448.

¹⁴⁰ *Na drogach ku nowemu tysiącleciu*, s. 160.

¹⁴¹ Por. „*I pociesza nas w każdym utrapieniu...*”, s. 407.

¹⁴² Ksiądz Prymas uznawał klasyczną definicję prawdy: „Prawda jest to zgodność umysłu z rzeczywistością. Współczesne zwłaszcza badania muszą być odważnym zejściem do rzeczywistości i szukaniem prawdy w naturze rzeczy, w naturze stworzenia i w naturze Ojca stworzeń”, „*Abyście byli synami światłości...*”, Przemówienie do naukowców, Warszawa, kościół akademicki Świętej Anny, 21 marca 1959, DZ V, s. 113.

chce po prostu poznać tajemnice świata¹⁴³. Dzięki swemu naturalnemu wyposażeniu rozum szuka prawdy i przez podejmowany wysiłek dochodzi do niej, a w wierze prawda ta jest ubogacana przez naukę Chrystusa – prawdę wieczną¹⁴⁴. Pragnienie to jest wspólne ludzkiej naturze.

Kardynał, wyjaśniając, w jaki sposób człowiek dochodzi do poznania prawdy, wychodzi od faktu, że rozum człowieka jest powiązany miłością z rozumem Bożym, a przez to jest jego częścią i przez miłość kierowany jest ku Bogu. Można zatem powiedzieć, że aby dokładniej i lepiej poznać prawdę, której ostatecznym źródłem jest sam Bóg, trzeba Go więcej miłować, zbliżyć się do Niego. Miłość jest więc, według Kardynała, warunkiem dobrego poznania prawdy¹⁴⁵. Związek rozumności i miłości ujawnia się także jako kryterium oceny postępowania człowieka. Rozumność bowiem ze swej natury kieruje nas ku miłości i jest tym, w czym człowiek podobny jest do Boga, który jest Miłością¹⁴⁶. Można więc stwierdzić, że postępowanie, w którym nie ma miłości, jest postępowaniem bezrozumnym, a więc nie-ludzkim. Dzieje się tak, kiedy rozum nie szuka szczerze prawdy i schodzi na drogę kłamstwa¹⁴⁷, do którego – dzięki wszczepionemu w swoją naturę pragnieniu prawdy – czuje niechęć¹⁴⁸.

Używając rozumu, człowiek nie może zapominać o integralnym widzeniu siebie, to znaczy o tym, że będąc istotą rozumną, ma jeszcze wolę i serce, że jest istotą duchową, żyjącą w ciele¹⁴⁹. Koncentracja wyłącznie na rozumie, który nieustannie szuka prawdy, ale bez powiązania z wolą i sercem – grozi intelektualizmem. Zaś ideałem wychowania jest zdaniem Prymasa, harmonia rozumu z pozostałymi władzami, jedność „rozumu i wolnego dążenia do dobra – w miłości”¹⁵⁰. W tej pracy sprzymierzeńcem jest sama natura, w której jest pragnienie prawdy, i która się na nią otwiera, a która odrzuca wszystko, co podejrzane. W tym celu człowiek weryfikuje, czy głoszona przez kogoś prawda jest zgodna z jego czynami¹⁵¹.

¹⁴³ Por. *Zwierciadło sprawiedliwości - Matka pięknej Miłości*, s. 102; *Kościół w Polsce liczy na Waszą pomoc!*, s. 292;

¹⁴⁴ Por. *Wczoraj - dziś - jutro... Polski katolickiej*, s. 383. „Prawda jest bez wymiarów; daje nieograniczone możliwości umysłowi ludzkiemu. Jest ogromna! Jakże ogromna! Jakże niełatwo ją ogarnąć, jak długo i cierpliwie trzeba na nią czekać!”, *Do mężów wielkich pragnień*, Przemówienie do wychowawców, Warszawa, kościół Świętego Józefa, 18 marca 1961, DZ VII, s. 81; por. *Będziesz miłował!...*, *Do lekarzy*, [Z notatek], Warszawa, Miodowa, 21 września 1961, DZ VII, s. 438.

¹⁴⁵ Por. „*Abyście byli synami światłości...*”, s. 117; tenże, *W uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny oraz z okazji 500-lecia istnienia miasta Skierniewice i „Dnia Kolejarza”*, Skierniewice, 8 września 1957, DZ III, s. 417.

¹⁴⁶ Por. *Będziesz miłował!...*, s. 437.

¹⁴⁷ Por. *Żywy Bóg w tajni życia*, Rozważania betlejemskie, „Tygodnik Powszechny”, 27 grudnia 1959, DZ V, s. 530.

¹⁴⁸ Por. *Walczy o Królestwo Chrystusowe*, Do młodzieży w Gnieźnie, Gniezno, 14 listopada 1957, DZ III, s. 554; *Co dzień ku lepszemu!*, Przemówienie do Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akademickiej, Jasna Góra, 28 maja 1961, DZ VII, s. 196-197.

¹⁴⁹ Por. „*Apparuit humanitas...*”, Do przedstawicieli Klubu Inteligencji Katolickiej, Warszawa, Miodowa, 23 grudnia 1962, DZ IX, s. 353.

¹⁵⁰ *Katolicki ideał wychowawczy*, s. 145; tenże, *Dwie strony jednego medalu*, s. 534.

¹⁵¹ Por. *W służbie młodemu pokoleniu Polski na kolanach*, Kazanie w dniu modlitwy nauczycieli, Jasna Góra, 28 czerwca 1964, DZ XIII, s. 136.

Rozum ma również wymiar społeczny, jest darem Bożym nie tylko dla nas samych, ale również dla innych. Ksiądz Prymas podkreśla, że tak jak obowiązki społeczne ciążyą na naszej własności materialnej, tak również na naszych przymiotach duchowych – do owoców pracy naszego rozumu, do naszej wiedzy mamy prawo my, ale również nasza rodzina, Naród, państwo oraz Kościół Boży. Jesteśmy ich dłużnikami i dług ten powinniśmy spłacać¹⁵². W tym kontekście Prymas dostrzega, że współczesność ogarnięta aktywizmem potrzebuje bardzo myśli, potrzebuje rozumu, aby to co się czyni, było przemyślane, pogłębione intelektualnie¹⁵³.

3. 1. 1. 4. Wiara i rozum - Poznanie Boga

Sam rozum bardzo często nie wystarcza, aby poznać prawdę. Prymas przypomina, że rozum, wspaniały i piękny dar Boży, niekiedy ma „zbyt krótkie widzenie rzeczy” i potrzeba mu wtedy wiary i jej „świelanych promieni i mocy”. Zatem, aby mieć zrozumienie świata, zrozumienie człowieka, trzeba „wielkiej syntezy rozumu i wiary. (...) Czego nie dopowie rozum, doda wiara”¹⁵⁴.

Jeżeli tak się ma sprawa z poznaniem człowieka i świata, to cóż dopiero mówić o poznaniu Boga! Oczywiście potrzeba tu światła wiary, ale przedtem Bóg odwołuje się do rozumności człowieka, nie chce, aby była to wiara ślepa, ale by była to wiara rozumna. Dlatego też Stwórca dał człowiekowi możliwość poznawania siebie samego przez ludzki rozum aż „do najdalszych granic poznawczych; dalej jest już miejsce tylko na wiarę”¹⁵⁵. Kardynał jako przykład takiej sytuacji podaje, że największe umysły zastanawiały się: „Cur Deus homo?”, i że można też zastanawiać się dlaczego „homo ex Virgine”, ale okazuje się, że możliwości rozumu są tu niewystarczające, i może on tylko z pokorą stwierdzić, że te fakty go przerastają¹⁵⁶.

Choć dociekania umysłowe, to dopiero wstępny etap na drodze do poznania Ojca, to jednak należy je podejmować¹⁵⁷, cały czas pamiętając, że one same nie wystarczają, że potrzeba jeszcze nasłuchiwanie Bożego głosu na modlitwie¹⁵⁸. Bóg bowiem w prowadzeniu człowieka do wiary zawsze szanuje jego rozum, nie narzuca się, ale delikatnie odsłania swoje Boskie przymioty, aby człowiek mógł je dostrzec i uznać z pomocą nadprzyrodzonej

¹⁵² Por. *List Pastorski Prymasa Polski na siódmy rok Wielkiej Nowenny*, s. 425.

¹⁵³ Por. *Uroczystość świętego Tomasza z Akwinu*, Warszawa, kościół Ojców Dominikanów, 7 marca 1964, DZ XII, s. 457.

¹⁵⁴ ... *Abyście byli mężni i niezłomni w obronie człowieka...*, s. 102. 106.

¹⁵⁵ „*Bądź wola Twoja...*”, Konferencja V, Laski, 2 grudnia 1961, DZ VII, s. 566.

¹⁵⁶ Por. „*Noli timere accipere Mariam...*”, Do wyższych przełożonych zakonów męskich na Nawiedzenie Matki Bożej Jasnogórskiej, Warszawa, kaplica domu prymasowskiego, 7 marca 1963, DZ X, s. 159.

¹⁵⁷ *Trzeciego dnia - zmartwychwstanę...*, Słowo do Laskowych przyjaciół, Laski, Niedziela Pięćdziesiątnicy, 24 lutego 1963, DZ X, s. 142.

¹⁵⁸ Por. *Vicarii caritatis Christi...*, Do młodzieży duchownej na początek roku akademickiego, Warszawa, kaplica Seminarium Duchownego Świętego Jana Chrzciciela, 18 września 1962, DZ IX, s. 193-194.

łaski wiary w swoim ograniczonym przyrodzonym rozumie. Zawsze jednak w swej wolności człowiek może tę pomoc odrzucić. W tym przejawia się szacunek Boga wobec człowieka, swego stworzenia¹⁵⁹. Ksiądz Kardynał podaje też niezwykle wymowny przykład tego szacunku, który jest też potwierdzeniem prawdy, że „istota rozumna ma prawo wszystko rozumieć”¹⁶⁰ – dialog Matki Bożej z aniołem Gabrielem podczas Zwiastowania: „jakże się to stanie, skoro męża nie znam?” (Łk 1, 34).

Wysiłek rozumu jest człowiekowi nadal potrzebny, aby coraz lepiej rozumieć to, co Chrystus przyniósł od Ojca, aby wiara mogła wzrastać i być pogłębianą. Wyrazem tego wysiłku jest teologia, która odsłania nam cały czas pełniej potęgę i wspaniałość Chrystusa oraz teologowie, którzy cały czas pracują, aby Go coraz lepiej rozumieć, aby ogarnąć, pojąć i zrozumieć całą prawdę¹⁶¹. Osiągnięcia tego procesu poznania docenia Kościół, który każe wierzącym czerpać z niego umysłową podbudowę pod akt wiary¹⁶². Mając na względzie, że „wiara ma być rozumną służbą”¹⁶³, Prymas jednocześnie uwrażliwia, by w swym życiu religijnym zachowywać odpowiednie proporcje między teologią i jej schematami a nadprzyrodzonym życiem Bożym w sobie¹⁶⁴.

3. 1. 1. 5. Wiary i rozumu – współdziałanie na drodze do Prawdy

Ukazywanie relacji rozumu i wiary jako problemu jest według Kardynała nieaktualne. Stwierdza, że cała państwowa propaganda rozpowszechniająca ateizm i obojętność religijną a bazująca rzekomej sprzeczności rozumu i wiary jest „schorzeniem intelektualnym

¹⁵⁹ Por. „*Bądź wola Twoja...*”, s. 567.

¹⁶⁰ *Tajemnica dwóch Serc*, Fragmenty kazania, Sokołówka, klasztor Ojców Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, 19 sierpnia 1959, DZ V, s. 387.

¹⁶¹ Por. *Zjednoczenie nasze nadal trwa*, Do inteligencji katolickiej grupy „Odrodzenie”, Konferencja I, Jasna Góra, 12 października 1957, DZ III, s. 481; *Pierwsza Słuchaczka teologii w Nazarecie*, Do studentów Wydziału Teologii dla Świeckich na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Warszawa, w kaplicy na Szucha, 3 maja 1960, DZ VI, s. 194. I choć cel ten osiągniemy dopiero, kiedy będziemy oglądali Boga „twarzą w twarz” (1Kor 13, 12), to jednak dzięki pracy teologicznej „tajemnica wiary, chociaż zawsze będzie tajemnicą, coraz bardziej ustępuje przed procesem umysłowym, a człowiek coraz bliżej dochodzi do głębi Tajemnicy”, *Harmónia władz w pracy nad sobą*, s. 430.

¹⁶² Ksiądz Prymas S. Wyszyński wiele razy przypominał o wielkim wysiłku teologicznym. „przez dwadzieścia wieków działania myśli teologicznej, filozoficznej i kościelnej, rozrosło się ono w księgi, tomy, summy, olbrzymie zbiory”, *Przygotowanie do kapłaństwa w Kościele Chrystusowym i maryjnym*, Warszawa, seminarium metropolitalne, 1 maja 1965, DZ XIV, s. 438; a także „na płaszczyźnie teologii nieustannie się dopełnia zmaganie wiary i rozumu (...). Olbrzymi problem: rozum a wiara, który wypełnił cały XIX wiek. Dał on w dorobku myśli katolickiej olbrzymie biblioteki, encyklopedie katolickie, ogromną literaturę, uniwersytety katolickie i wydziały, odnowienie szkół filozoficznych, najrozmaitsze kierunki myśli teologicznej, badania skrypturystyczne, egzegetyczne, archeologiczne. Słowem, w ciągu kilkudziesięciu lat między Soborem Watykańskim I i II dokonał się olbrzymi wysiłek myśli ludzkiej: „fides quaerens intellectum”, tenże, *Humanizm Bożego Narodzenia, humanizm chrześcijaństwa i Soboru Watykańskiego II*, Do młodzieży akademickiej po powrocie z I sesji Soboru Watykańskiego II, Przemówienie na sali, przy choince, Warszawa, Rakowiecka, kościół Ojców Jezuitów - Świętego Andrzeja Boboli, 16 stycznia 1963, DZ X, s. 51.

¹⁶³ Por. *Do mężów wielkich pragnień*, s. 82.

¹⁶⁴ Por. *Przygotowanie do kapłaństwa w Kościele Chrystusowym i maryjnym*, s. 438.

i niewiarą w potęgę myśli ludzkiej”¹⁶⁵. Antidotum widzi w propagowaniu rzetelnego myślenia, którego przykładem jest filozofia tomistyczna. W tym kontekście Kościół stojący na ziemi na nogach rozumu i wiary¹⁶⁶, jest tym, który dowartościowuje rozum ludzki i staje w obronie jego godności¹⁶⁷.

Prymas Stefan Wyszyński w swoich wystąpieniach przytacza kilkakrotnie formułę św. Anzelma „fides quaerens intellectum”, ale przestrzega przed przeintelektualizowaniem wiary. Echem innych słów „ojca scholastyki” jest z pewnością wypowiedź ukazująca związek rozumu i wiary w drodze do Boga, gdzie człowiek, który „im więcej rozumie, tym mocniej wierzy i chce jeszcze lepiej zrozumieć, by jeszcze mocniej wierzyć”¹⁶⁸.

Między pełną wiedzą a wiarą nie ma sprzeczności, obie bowiem są zgodne i prowadzą do Boga¹⁶⁹. Co więcej, konfrontowanie rozumu i wiary jest z korzyścią dla nauki, gdyż poddaje weryfikacji osiągnięcia rozumu, jeżeli nie zgadzają się z Bożą mądrością. Takie rewidowanie osiągnięć nauki spotykać się może wprawdzie z krytyką, i rzeczywiście się z nią spotykało, ale ostatecznie oddaje ludzkości przysługę, zmusza bowiem do podejmowania kolejnych wysiłków w celu głębszego, lepszego rozwiązania problemów uważanych już za rozwiązane i niebudzące żadnych wątpliwości¹⁷⁰. Prymas podkreśla, że prawdy objawione przez Boga i wiara odgrywają wielką rolę, gdyż w ich świetle możemy

¹⁶⁵ *Uroczystość świętego Tomasza z Akwinu*, s. 457.

¹⁶⁶ Por. *Zbudziła się do nowego życia Matka kościołów warszawskich*, W czasie konsekracji archikatedry warszawskiej, Warszawa, Katedra Świętego Jana Chrzciciela, 9 czerwca 1960, DZ VI, s. 226.

¹⁶⁷ Por. *Uroczystość świętego Tomasza z Akwinu*, s. 457.

¹⁶⁸ *Do inteligencji katolickiej grupy „Odrodzenie” podczas Dni Modlitw*, Przemówienie wygłoszone w Kaplicy Jasnogórskiej, Jasna Góra, 12 października 1957, DZ III, s. 471. Chodzi tu o słowa „Nie usiłuję, Panie, przeniknąć Twojej głębi, gdyż w żadnym razie nie przyrównuję do niej mego intelektu; pragnę jednak do pewnego stopnia zrozumieć twoją prawdę, w którą wierzy i którą kocha moje serce. Nie staram się bowiem zrozumieć, abym uwierzył, ale wierzę, bym zrozumiał. Albowiem i w to wierzę, że jeżeli nie uwierzę, nie zrozumiem”, św. Anzelm z Canterbury, *Proslogion*, tłum. T. Włodarczyk, Warszawa 1992, s. 144; W jednej ze swych wypowiedzi Prymas Wyszyński stwierdza, że rozumowi „nieustannie musi przychodzić z pomocą wiara, jeśli w ogóle do jakiejś prawdy dojść może”, *Człowiek istotą społeczną*, Do inteligencji katolickiej grupy „Odrodzenie”, Konferencja II, Jasna Góra, 12 października 1957, DZ III, s. 486. Wydawać by się mogło, że to zaskakujące stwierdzenie jest wyrazem sceptycyzmu wobec możliwości poznawczych rozumu w ogóle, lecz w kontekście wyżej cytowanej wypowiedzi, należy je z pewnością rozumieć jako pokorne uznanie faktu, że człowiek swoim rozumem nie może przeniknąć natury Boga, może to uczynić jedynie z Jego pomocą przez wiarę. Wiara zatem jest warunkiem zrozumienia.

¹⁶⁹ *Współdziałanie sił wychowawczych warunkiem skutecznego wychowania człowieka*, Wykład wygłoszony do Pielgrzymki Nauczycieli [przed Szczytem], Jasna Góra, 30 czerwca 1957, DZ III, s. 298.

¹⁷⁰ Por. „*Krzyż stał się nam bramą*”, s. 25-26; Innym razem naucza, że „kto, stwierdziwszy niezgodność swoich dociekań z prawdą Bożą, daje posłuch wprawdzie swojej, a nie Bożej, ten zatrzymuje rozwój nauki i rozwój prawdy. Ale, niestety, zdarza się tak w życiu niejednego człowieka. Gdy jego dociekanie nie zgadza się z prawdą Bożą, odrzuca prawdę Bożą. A właściwy wniosek powinien być taki: Jeżeli moje dociekania nie pokrywają się z prawdą Bożą, zaczynam je na nowo, jeszcze i jeszcze raz. Zyska na tym nauka i postęp ku prawdzie” „*Dobrze o Mnie napisałeś, Tomasz!*”, Do profesorów i alumnów seminariów duchownych, Warszawa, kościół Ojców Dominikanów, 6 marca 1965, DZ XIV, s. 206.

sprawdzać „wartość osiągnięć czysto rozumowych”¹⁷¹. Rola wiary jest zatem dla rozumu nieoceniona, gdyż chroni go od błędów i pobudza do nowych wysiłków, co skutkuje powiększeniem ilości i pewności wiedzy oraz przyczynia się do ogólnego postępu społecznego¹⁷².

W dziejach myśli ludzkiej nieraz dochodziło do przeakcentowania wiary lub rozumu lub ich rozdzielenia. Dlatego Kardynał zauważa, że rozdzielanie rozumu i wiary będzie prowadziło do skrajności racjonalizmu bądź fideizmu. Natomiast ich harmonijne połączenie daje „prawdziwe chrześcijaństwo – katolicyzm!”¹⁷³ Zatem jako chrześcijanie i katolicy powołani jesteśmy by wiązać „w umysłach naszych mądrość doczesną i wieczną, przyrodzoną i nadprzyrodzoną, przez rozum i przez Objawienie”¹⁷⁴.

3. 1. 1. 6. Rozum i działanie

Wielką i doniosłą jest również rola rozumu w sferze działania, w odniesieniu do czynu ludzkiego. Rozum dyktuje bowiem najprostsze zasady postępowania i wartościowania¹⁷⁵. To przecież rozum rozpoznaje istnienie jakiegoś dobra w polu poznawczym i w ten sposób ukazuje to dobro woli, aby ta je wybrała. Rozum powinien więc razem z wolą i sercem być obecny na każdym etapie powstawania czynu, aby bowiem ów był doskonały powinien być syntezą i wypadkową współdziałania rozumu i woli, rozumności i wolności oraz serca¹⁷⁶. Również w panowaniu nad instynktami, w panowaniu nad sobą, człowiek istotą rozumna, potrzebuje rozumu i łaski, które mają instynktem kierować. W ten sposób człowiek zyskuje panowanie nad całym sobą i pogłębia swoje życie duchowe¹⁷⁷.

3. 1. 2. Rozsądek

Kolejnym ważnym pojęciem używanym przez Prymasa w związku ze sferą poznawczą duchowych władz człowieka jest rozsądek. Jest on, obok rozumu, władzą przez którą sphywa do człowieka każda prawda¹⁷⁸. Jednocześnie [obok mądrości] zaliczany jest do przymiotów rozumnej natury ludzkiej, człowieczeństwa¹⁷⁹. Ksiądz Prymas charakteryzując

¹⁷¹ *Harmonia władz w pracy nad sobą*, s. 429.

¹⁷² *Współdziałanie sił wychowawczych...*, s. 298.

¹⁷³ *Harmonia władz w pracy nad sobą*, s. 429.

¹⁷⁴ *Akt Oddania Matce Bożej*, Warszawskiego Seminarium Metropolitalnego, Warszawa, 4 maja 1961, DZ VII, s. 153.

¹⁷⁵ *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 273.

¹⁷⁶ Por. „*Bądź wola Twoja...*”, s. 569-570. Ksiądz prymas podkreśla, że nawet w prowadzonej akcji ateistycznej nie wystarczy sam rozum, ale potrzeba również serca. *Przemówienie wigilijne do duchowieństwa Stolicy i Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa, rezydencja prymasowska, 24 grudnia 1962, DZ IX, s. 368.

¹⁷⁷ Por. *Rodzice, nadeszła wasza godzina!*, s. 332.

¹⁷⁸ *Wczoraj - dziś - jutro... Polski katolickiej*, s. 383.

¹⁷⁹ Por. „*Święta Boża Pielęgniarka*”, s. 450; tenże, *Na przełomie dwóch okresów życia...*, s. 236.

czynności rozsądku stwierdza, że dokonuje oceny możliwych dróg postępowania, które podsuwa rozum, czerpiąc z elementarnych praw i zasad zapisanych przez Stwórcę w ludzkiej naturze¹⁸⁰.

Zasady zdrowego rozsądku można ująć w trzech porządkach: oczywistości intuicyjno-zmysłowej (np. jedna rzecz nie jest drugą, całość jest większa od swej części); oczywistości czysto rozumowej (np. każda rzecz jest sobą, nie może coś być i nie być) oraz w trzecim porządku jako konsekwencji dwóch poprzednich, są to sądy światopoglądowe i moralne (np. istnienie Boga i własnej duszy, należy postępować dobrze, a unikać zła)¹⁸¹.

Jak podkreśla M. A. Krąpiec, gdyby ktoś przestał się z tymi podstawowymi zasadami liczyć nie mógłby swego życia rozwijać, „we wszystkich kierunkach, zarówno teoretycznym, jak i praktycznym, bądź wytwórczym, bądź moralnym”¹⁸². Ksiądz Prymas odwołuje się do tych zasad i zauważa, że zdrowy rozsądek wydaje zdrowy sąd wynikający z najbardziej podstawowych przesłanek np. że lepiej żyć niż nie żyć, a stąd, że zabijanie dzieci swojego Narodu jest czymś nierozsądnym, irracjonalnym, wręcz obłędem¹⁸³. Przeciwnie, kierowanie się rozsądkiem jest wyrazem rozumnej postawy, szanującej prawa człowieka, wybierającej pokój i dobro. Tak było na przykład, kiedy uszanowano wolę i prawa ludzi wierzących i przywrócono naukę religii w szkole¹⁸⁴.

W swojej działalności nauczycielskiej w okresie Wielkiej Nowenny, Prymas miał niestety wiele powodów, aby piętnować działania ateistycznego, wrogiego rozsądkowi, systemu. Wymienić można kilka przykładów:

- Walka z życiem – Prymas jednoznacznie stwierdza, że wszystko, co jest przeciwne woli życia jak antykoncepcja czy aborcja jest wrogie zdrowemu rozsądkowi. Nie liczy się bowiem z najbardziej naturalnym prawem i powołaniem do życia¹⁸⁵,

¹⁸⁰ Por. *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 273. Z tymi najbardziej podstawowymi przesłankami, zasadami, człowiek konfrontuje swoje rozumowanie i postępowanie. Są one oczywiste, a zaprzeczanie im jest absurdem, ponadto samo myślenie zwalczające te sądy opiera się na nich i w końcu są podstawą praktycznego działania w wymiarze indywidualnym i społecznym, Por. W. Daszkiewicz, *Zdrowy rozsądek*, [w:] PEF, t. 9, s. 912. Ich prawomocność wynika ze stwierdzenia istnienia samego bytu i pierwszych zasad jako fundamentu rzeczywistości, i jak stwierdza św. Tomasz, człowiek poznaje te zasady i uznaje je w sposób „naturalny i konieczny” – poznanie ich dokonuje się dzięki zwykłym funkcjom psychicznym i poznawczym rozumu, por. STh, I q. 82, a.2, t. 7, *Człowiek*, Londyn 1980, s. 154.

¹⁸¹ Por. M. A. Krąpiec, *Realizm ...*, s. 45-47.

¹⁸² Tamże, s. 47.

¹⁸³ Por. *Pochwała dzieciństwa i życia...*, Na dziesięciolecie parafii Dzieciątka Jezus, Warszawa, 27 grudnia 1959, DZ V, s. 522.

¹⁸⁴ *Wezwanie do rodziców katolickich w sprawie nauczania religii w szkołach*, Warszawa, w sierpniu 1960, DZ VI, s. 320.

¹⁸⁵ Por. „*Rodzina Bogiem silna*”, s. 364.

- Argumentacja za aborcją – Racje przytaczane za aborcją są na „glinianych nogach” i nie dadzą się utrzymać wobec rozsądnych i trzeźwych argumentów, bo „doktryna jest słabsza aniżeli życie. Nad doktryną i teorią, nad jakąś koniunkturalną racją stanu, zwycięża życie i rozsądek”¹⁸⁶,
- Walka z rodziną i życiem Narodu – brak jest rozsądku tym, którzy nie rozumieją, że dla Narodu najważniejszą siłą jest rodzina, a w niej, pod sercem matek, rodzące się życie, że prowadzenie polityki przeciw życiu jest nierozsądne, bo przecież „obywateli nie produkuje się w fabrykach”¹⁸⁷,
- Powoływanie kleryków do wojska – działanie to wynika według Prymasa ze złośliwości serca decydentów, a nie rozumnych racji, gdyż władze wojskowe „dobrze przecież wiedzą, że klerycy nie są im potrzebni”¹⁸⁸. Klerycy ci byli zmuszani podczas służby do zaniechania praktyk religijnych, ponadto starano się podważać ich przekonania, a przez to ich złamać i doprowadzić do wystąpienia z seminarium. Prymas wyraźnie uważał to za gwałt i „naruszenie naturalnego prawa człowieka do wolności sumienia, prawa do Boga”¹⁸⁹,
- Promowanie tak zwanej „moralności świeckiej” zwłaszcza w sytuacji wycofywania się z niej w krajach, gdzie ją wcześniej wprowadzano. Działo się tam tak bo „po dłuższym lub krótszym okresie oporu, zwyciężało sumienie społeczne, rozsądek, poszanowanie praw wolności osoby ludzkiej, zrozumienie niezaprzeczalnych wartości wychowania opartego na religii, zwłaszcza gdy moralność bez religii zawodziła”¹⁹⁰. Według Księdza Prymasa jest to ilustracja opartego na rozsądku przysłowia, że „bez Boga ani do proga”,
- Sprzeciw władz wobec budowy świątyń pomimo argumentów, które powinny przekonać rozsądnych ludzi¹⁹¹,
- Ateizacja w szkole z przemocą wobec woli rodziców i dzieci, w imię jakiego prawa, w imię czego? Dlaczego wielomilionowa rzesza wierzących ma wyrzekać się Boga?¹⁹²,
- Podejmowanie kontroli nauczania religii przez ateistów¹⁹³,

¹⁸⁶ *Pochwała dziecięctwa i życia...*, s. 521.

¹⁸⁷ *Rodzina - Bogiem silna*, s. 170.

¹⁸⁸ *Pozdrowienie Gniezna*, Po powrocie z Soboru Watykańskiego II, Kazanie noworoczne podczas Sumy pontyfikalnej, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 stycznia 1963, DZ X, s. 10-11.

¹⁸⁹ *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, s. 310.

¹⁹⁰ *Wezwanie do rodziców katolickich w sprawie nauczania religii w szkołach*, s. 320.

¹⁹¹ *Pochwała dziecięctwa i życia...*, s. 518-519.

¹⁹² *Król cichy... Tobie...*, Konferencja na zakończenie rekolekcji urzędników, Warszawa, kościół Świętej Anny, 11 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 338.

¹⁹³ *Parafia i rodzina katolicka na służbie...*, s. 434.

- Walka z krzyżem w Nowej Hucie, jako przejaw walki z prawem do wolności sumienia i wyznawania wiary¹⁹⁴.

Należy stwierdzić, że sądy wydawane przez rozsądek mają charakter ogólny i raczej weryfikacji negatywnej, czyli stwierdzają „jak nie jest”. Potwierdza to nauczanie Księdza Prymasa, gdzie niestety najczęściej miał okazję mówić o braku rozsądku i jego skutkach.

3. 1. 3. Inteligencja

Kilka razy w wypowiedziach Prymasa pojawia się pojęcie „inteligencja”¹⁹⁵, które wiąże ze sferą poznawczą człowieka w znaczeniu umiejętności wyboru drogi postępowania i środków prowadzących do celu. Widać tu zatem związek z działaniem i roztropnością, którą określa jako wrodzoną lub nabytą inteligencję¹⁹⁶.

Konkretne działanie, które aby było roztropnym musi brać pod uwagę normy moralne i prawne oraz konkretną sytuacją podmiotu działania, który korzystając ze sprawności swego umysłu, doświadczenia i powiązanej z nim umiejętności przewidywania, po namyśle dobiera odpowiednie środki prowadzące do celu, bądź unika działania¹⁹⁷. Wydaje się zatem, że inteligencja, w ujęciu Prymasa, odpowiadałaby za czynności umysłowe związane z podejmowaniem decyzji. Czyli im więcej ma ktoś inteligencji, tym większa szansa na czyn roztropny. Z drugiej strony rozropne postępowanie człowieka świadczy o jego inteligencji. Powyższe wnioski należy odczytywać w duchu nauczania Kardynała, czyli w kontekście miłości, która powinna przenikać wszelkie działania człowieka. Bez miłości

¹⁹⁴ Por. „... *Vivit victor sub gladio!*”, Słowa Prymasa Polski nad trumną arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, Kraków, archikatedra na Wawelu, 19 czerwca 1962, DZ VIII, s. 392-393.

¹⁹⁵ Nie chodzi tym miejscu o grupę ludzi posiadających odpowiednio wysoki poziom wykształcenia, a o pojęcie związane ze sferą rozumną człowieka. Najczęściej jednak kardynał S. Wyszyński mówi o inteligencji mając na myśli przede wszystkim osoby posiadające wykształcenie wyższe. Używa też pojęć „pseudointeligencja” i „półinteligencja”. „Półinteligencja”, to pojęcie używane na oznaczenie ludzi mających wielkie aspiracje do przewodzenia innym, a posiadających braki w wykształceniu czy rozumowaniu. To tacy, którzy „nie przemyśleli życia i osiągnięć człowieka, rzucili się pospiesznie do działania. Napętniło ono świat wojnami, łzami i krwią nieszczęściami i tragediami, których końca jeszcze nie widać”. Jak nietrudno się zorientować mowa jest o sprawujących władzę w Polsce marksistach, tenże, *Uroczystość świętego Tomasza z Akwinu*, s. 456. Prymas mówi także o „pseudointeligentach” mając na myśli tzw. katolików postępowych, a w kontekście Wielkiej Nowenny stwierdza, że „Polska inteligencja zawsze z tego słynie, że zanim zrozumie pewne założenia teologiczne, to już je krytykuje. A dopiero później, gdy je skrytykuje, gdy się jej wyjaśni, wtedy szuka nowych argumentów przeciwnych”. tenże, *Sprawy mariologiczne w pracy Wielkiej Nowenny*, s. 269; zob. także tenże, *Przemówienie wigilijne do duchowieństwa Stolicy i Archidiecezji Warszawskiej*, s. 365-366, gdzie mowa o środowisku „Więzi” i ich poglądach: „Piszą szczególnego gatunku katolicy, w ujęciu których Kościół może się odmienić wewnętrznie tylko za cenę... uznania trwałości komunizmu, materializmu i ateizmu (!!!). Czy to nie jest jakaś głębia nocy? Głębia niedouczenia, ignorancji, nieznajomości dziejów myśli Bożej na świecie i historii Chrystusowego Kościoła?” – pyta Prymas.

¹⁹⁶ Por. *Panna Roztropna*, Konferencja IX, Łaski, 1 sierpnia 1958, godz. 10:15, DZ IV, s. 244.

¹⁹⁷ Por. Z. Pałubska, *Roztropność*, [w:] EK, Lublin 2012, t. 17, k. 440-441.

bowiem wszelkie poznanie i działanie nie ma wartości, nic nie znaczy, bo „kto ma miłość, ma wszystko”¹⁹⁸.

Innym razem inteligencję Prymas wiąże z wychowaniem religijnym w szkole, które ma być dostosowane do poziomu rozwoju inteligencji uczniów. Akcentuje przy tym, że i rozum i wiara są konieczne na drodze do Boga¹⁹⁹. Inteligencję wiąże też z pojęciem „umysłu” mając na myśli wymiar duchowej sfery człowieka, związany z poznaniem prawdy, które prowadzić ma do jej nauczania. Inteligencja jest więc potrzebna tym, którzy głoszą prawdę o Bogu, bo to rodzi zaufanie, tak potrzebne tym dziele²⁰⁰.

3. 1. 4. Sumienie i jego miejsce wśród władz poznawczych

W kontekście walczącego ateizmu, Prymas Stefan Wyszyński miał świadomość, że trzeba walczyć o każde sumienie, człowieka i duszę²⁰¹. Wiedział, że dobrze ukształtowane i wrażliwe sumienie, to wielki kapitał, na którym można będzie budować szczęście i pomyślność człowieka i całego Narodu. Sumienie zajmuje zatem w prymasowskim nauczaniu znaczące miejsce i rangę. Świadczy o tym wiele jego określeń. Jest więc sumienie: chrześcijańskie, katolickie, narodowe, spokojne, społeczne, kapłana czy Kościoła – kiedy walczy o uświęcenie wiernych, obywatelskie – które zabiegając o poszanowanie należnych człowiekowi praw, czyni to w duchu miłości chrześcijańskiej. Jest również sumienie narodów, które oburza się widząc gwałt sumień, łamanie praw ludzkich i znieważanie godności człowieka.

Sumienie może być w konflikcie, aż do zaparcia się Boga, może być porównywane do grobu, gdy nie działa właściwie, i jest obciążane złymi czynami, niezgodnymi z jego głosem, rozdwojone, gdy z jednej strony lekarze i matki byli przekonywani o nieszkodliwości aborcji, a z drugiej strony wiedzieli, że nie wolno zabijać. Sumienie małżonków może być splątane przez powikłanie spowodowane nietrwałością ich małżeństwa. Sumienie może się uwrażliwiać, zaostrzać zwłaszcza na zagadnienie obrony życia, może też niestety ucichnąć, kiedy jest znieprawione²⁰².

¹⁹⁸ *Aktualne potrzeby Kościoła Powszechnego i możliwości pomocy Kościołowi w Polsce*, Przemówienie do wyższych przełożonych żeńskich zgromadzeń zakonnych, Warszawa, Tamka, 5 maja 1961, DZ VII, s. 160.

¹⁹⁹ Por. *Współdziałanie sił wychowawczych...*, s. 298.

²⁰⁰ *Przemówienie do duchowieństwa Diecezji Gdańskiej*, s. 399.

²⁰¹ Por. *Ateizm naukowy a Wielka Nowenna*, Do duchowieństwa Warszawy w 40-lecie święceń kapłańskich, Warszawa, Miodowa, 3 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 180-181.

²⁰² Por. *List Episkopatu Polski do dzieci Bożych Kościoła Chrystusowego o aktualnych niebezpieczeństwach*, Jasna Góra, 4 września 1960, LPEP, s. 212; *Narodowy rachunek sumienia*, s. 276-277; *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, s. 312; tenże, *Uroczyście protestujemy!...*, Nowe Miasto nad Pilicą, klasztor Ojców Kapucynów, 16 sierpnia 1963, DZ XI, s. 71-72; *Narodowy rachunek sumienia w noc noworoczną na*

W tradycji tomistycznej, sumienie jest aktem sfery poznawczej naszej duszy. Działanie sumienia polega na zastosowaniu naszego poznania, naszej wiedzy do naszego postępowania, do tego, co czynimy²⁰³. Ujęcie to sytuuje sumienie w sferze intelektualnej, jednak jest ono mocno związane ze sferą uczuć i z wolą człowieka²⁰⁴. W podobnym duchu o sumieniu mówi też Kardynał Stefan Wyszyński. Prymas podkreśla, że sumienie jest nam dane przez Boga i nie różnicuje się w zależności od płci człowieka, zatem kobieta i mężczyzna mają to samo sumienie, ukształtowane przez Boga i przez prawo. Jest ono miarą moralności człowieka i wraz z rozumem kieruje wolą. Za Janem XXIII Prymas stwierdza, że sumienie ujawnia treść prawa wypisanego przez Boga w sercu człowieka, że odwołuje się do natury ludzkiej, i w ten sposób kieruje postępowaniem człowieka²⁰⁵.

Prawo to wypisane w naturze ludzkiej pozwala człowiekowi oceniać własne decyzje. Ocena ta dokonuje się w sumieniu przez porównanie ich do pierwszych zasad wyrażających porządek prawa naturalnego oraz uszczegóławiających je norm postępowania. Sumienie mając dodatkowo wiedzę o czynie i jego okolicznościach, dokonuje sądu oceniającego²⁰⁶. Za św. Tomaszem wymienia się trzy funkcje sumienia: świadczy, kiedy rozpoznajemy, że coś uczyniliśmy lub nie; pobudza lub zobowiązuje, kiedy mówi, że coś należy czynić lub nie, w końcu zaś usprawiedliwia lub oskarża, gryzie, w zależności od osądu, czy zostało uczynione dobro, czy zło²⁰⁷.

Dlatego Prymas przypomina, że posłuszeństwo głosowi swego sumienia daje człowiekowi wolność i ją powiększa. Natomiast wolność sumienia pojęta jako nieliczenie się z grzechem, w konsekwencji prowadzi do utraty wolności. Sumienie zobowiązuje człowieka, aby dawał świadectwo prawdzie odkrywanej w swoim wnętrzu. Od tego bowiem zależy jego war-

Wzgórze Lecha, s. 8; *List Wielkopostny do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Warszawskiej*, s. 471; *List Pasterski Episkopatu Polski na Wielki Post 1960 roku*, s. 191; *Pozdrowienie wielkanocne Prymasa Polski*, List pasterski, Gniezno - Warszawa, 29 marca 1959, DZ V, s. 131.

²⁰³ Por. STh I, q. 79, a. 13, *Traktat o człowieku*, s. 340.

²⁰⁴ Por. T. Biesaga, *Sumienie*, s. 269.

²⁰⁵ Por. *Spokojni o chleb dla licznych ust...*, s. 264; *Chrześcijańskie a neopogańskie koncepcje kobiety*, Wykład na Zjeździe Księży na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Lublin, 28 sierpnia 1957, DZ III, s. 405; *Dwie strony jednego medalu*, s. 534; *Do lekarzy, obrońców życia Polaków*, s. 295; „*Pacem in Terris*”, Konferencja II, Warszawa, kościół akademicki Świętej Anny, 27 stycznia 1964, DZ XII, s. 52.

²⁰⁶ Por. T. Biesaga, *Sumienie*, [w:] PEF, t. 9, s. 267-270. Oprócz tego sumienie wskazuje także, co należy czynić w konkretnej sytuacji. Pójście za głosem sumienia jest nagradzane uznaniem, zaś czyn niezgodny z sumieniem karany jest nagana, poczuciem winy z powodu rozdarcia między sobą i istniejącymi i uznanymi zasadami, a swoim postępowaniem. Przejawem autonomii sumienia jest fakt, że człowiek odkrywa w sobie powinność działania w określony sposób, a nie ją tworzy. Dlatego wobec poznanej i uznanej prawdy powinien mieć respekt. Por. R. Krajewski, *Sumienie*, [w:] EK, Lublin 2013, t. 18, k. 1199-1201.

²⁰⁷ Por. STh I, q. 79, a. 13, *Traktat o człowieku*, s. 340-341.

tość, czy będzie umiał przyznać się do prawdy, dawać świadectwo prawdzie. Było to szczególne wyzwanie w czasach łamania wolności sumienia. Zatem sumienie jest wizytówką człowieka, daje świadectwo i ukazuje prawdę o nim, niezależnie od ocen innych ludzi²⁰⁸.

3. 1. 4. 1. Sumienie w działaniu

Jak wspomniano wyżej, sumienie może wykonywać różne czynności w odniesieniu do ludzkiego działania. W nauczaniu Kardynała odnajdziemy, że sumienie może nakazywać coś np. nie milczeć, gdy trzeba dać świadectwo prawdzie, lub nakazywać odrzucenie pokusy. Sumienie zobowiązuje, aby nie bać się publicznie wyznawać wiarę. Prymas wzywa więc, że „przyszła godzina sumień chrześcijańskich!...”²⁰⁹. Sumienie może się też nie godzić na coś, ale jeżeli postąpimy wbrew jego głosowi, to nam to wyrzuca²¹⁰.

Sumienie, zwłaszcza sumienie katolickie, które kształtowane jest w duchu nauczania Kościoła katolickiego, często było konfrontowane z obowiązkami zawodowymi. Kardynał przywoływał tu często: nauczycieli, lekarzy i pielęgniarki oraz różnego rodzaju urzędników państwowych, jako tych, dla których wypełnianie swoich obowiązków zawodowych było nie-raz trudne do pogodzenia głosem prawego sumienia. Uważał, że stawianie takich wymogów tym pracownikom jest godzeniem w ich wolność sumienia i wyznania²¹¹. Szczególnie często i mocno Prymas upominał się o poszanowanie sumienia lekarzy i pielęgniarek. Mówił zwłaszcza o lekarzach, powołanych przecież do ochrony i ratowania życia, przeżywających ten dramatyczny konflikt sumienia, gdy nakazuje się im zabijać nienarodzone dzieci, grożąc w razie odmowy różnymi konsekwencjami – nazywa to gwałtem na ich sumieniu²¹², bo przecież ono nakazuje im stać na straży życia.

²⁰⁸ Por. *Do mężów wielkich pragnień*, s. 80; *List Pastorski Episkopatu Polski na Wielki Post 1960 roku*, s. 191-192; *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, s. 304; *Duch męża sprawiedliwego*, Do prawników katolickich, Jasna Góra, 3 listopada 1957, DZ III, s. 511.

²⁰⁹ *Wierni bądźcie!... Wierność przyrzeczeniom na co*, *Dzień*, Na zakończenie Kongresu Maryjnego, Bydgoszcz, 11 września 1960, DZ VI, s. 341

²¹⁰ Por. *List Episkopatu Polski do dzieci Bożych Kościoła Chrystusowego o aktualnych niebezpieczeństwach*, s. 212; *Wierni bądźcie!...* s. 341; „*Godzina sumienia*”, Odezwa do rodziców i młodzieży. Rekolekcje szkolne, Warszawa, 22 lutego 1959, DZ V, s. 48; „*Parafia i rodzina katolicka na służbie...*”, s. 433; „*Res sacra Homo*”, Na zakończenie obchodów 300-lecia śmierci świętego Wincentego a Paulo, Kraków, kościół Świętych Piotra i Pawła, 27 września 1960, DZ VI, s. 374; tenże, *Narodowy rachunek sumienia w noc noworoczną na Wzgórzu Lecha*, s. 12.

²¹¹ „*Bóg się rodzi - moc truchleje...*”, Przemówienie wigilijne do duchowieństwa archidiecezji warszawskiej, Warszawa, Dom Arcybiskupi, 24 grudnia 1961, DZ VII, s. 608.

²¹² Por. *Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie!*, Do małżonków w uroczystość Najświętszej Rodziny, Warszawa, kościół Świętego Krzyża, 7 stycznia 1962, DZ VIII, s. 27.

Do ciężkich obowiązków sumienia, zalicza Prymas między innymi obowiązek rodziców o zabieganie, by ich dzieci mogły uczyć się w szkole religii w warunkach równości i szacunku wobec ich wiary, by nauka religii znalazła tam miejsce, które jej się należy²¹³.

3. 1. 4. 2. Walka ateistycznego państwa z sumieniem

Kardynał demaskował i piętnował walkę komunistycznego państwa z sumieniem obywateli. Jego szczególny sprzeciw budziło promowanie zabijania dzieci nienarodzonych, dyskwalifikowanie sumień matek i rodzin wielodzietnych, łamanie prawa do wolności sumienia i wyznania przez narzucanie ateistycznego światopoglądu w szkole, szykanowanie ludzi przyznających się publicznie do wiary i znieważanie ich, utrudnianie praktyk religijnych np. procesji, pielgrzymek, odmawianie prawa do wznoszenia świątyń, próby kontrolowania nauczania w seminariach, przymusowe powoływanie kleryków do wojska, a tam poddawanie ich ateistycznej indoktrynacji i zakaz praktyk religijnych, ograniczanie wolności działalności kulturalnej²¹⁴. Wszystko to – jak wielokrotnie i bardzo wyraźnie ukazuje Prymas – dzieje się w majestacie prawa, które w Konstytucji i innych ustawach, a nawet konwencjach międzynarodowych podpisanych przez rząd, gwarantuje przecież wolność sumienia²¹⁵. Jednym z powodów takiej sytuacji, jest kryzys instytucji prawnych, których uzdrowienie trzeba by zacząć od „wołania o sumienie”²¹⁶.

3. 2. Wola - sfera decyzji

Wolne działanie człowieka jest faktem. Podejmuje on bowiem wiele decyzji, i to w nich ujawnia się najbardziej jego wolność. Według M. A. Krapca właśnie moment decyzji, jest istotnie ludzki i nieodłączny od człowieka²¹⁷. Ta możliwość samozdeterminowania siebie

²¹³ Por. *Wezwanie do rodziców katolickich w sprawie nauczania religii w szkołach*, s. 321; *List Księdza Prymasa Polski i Księża Biskupów po powrocie od Ojca Świętego Piusa XII*, Warszawa, 19 czerwca 1957, DZ III, s. 268.

²¹⁴ Ksiądz Pymas wypowiada się na temat walki z sumieniem bardzo często, dlatego podane tu odniesienia są podane tylko jako przykład. Por. *Modlitwa o wolność Kościoła w Polsce*, Przemówienie w kaplicy Matki Bożej, Jasna Góra, 25 sierpnia 1963, DZ XI, s. 96; *Parafia i rodzina katolicka na służbie religijnego wychowania młodego pokolenia*, s. 433-434; *List Episkopatu Polski do dzieci Bożych Kościoła Chrystusowego o aktualnych niebezpieczeństwach*, s. 538; „*Tu wierna Warszawa...*”, Do Pieszej Pielgrzymki Warszawskiej, Jasna Góra, kaplica Matki Bożej, 15 sierpnia 1963, DZ XI, s. 54-55; *Kościół w świecie Współczesnym*, Warszawa, parafia Świętego Augustyna, 31 stycznia 1965, DZ, t. XIV, s. 132; *Patrzymy trzeźwo w żłób betlejemski*, s. 512; *Ateizm naukowy a Wielka Nowenna*, s. 180-181.

²¹⁵ Por. *Przyszedłem, aby życie mieli...*, s. 256; *Chrystus oczekuje od nas pomocy*, Do mężczyzn na zakończenie rekolekcji wielkopostnych, Warszawa, kościół seminaryjny, 14 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 352; *Parafia i rodzina katolicka na służbie...*, s. 433; *Wierni bądźcie!...*, s. 340; *Oto Król twój cichy... - obowiązek obrony jego czci!*, Do inteligencji urzędniczej na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół Świętej Anny, Niedziela Palmowa, 15 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 145.

²¹⁶ *Duch męża sprawiedliwego*, s. 512;

²¹⁷ Por. M. A. Krapiec, *Ja – człowiek*, s. 261-262; także I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, s. 167-168.

do działania jak i do niedziałania, to przeżywana w sobie wolność. Temu aktowi wyboru i autodeterminacji towarzyszy świadomość tego faktu, że to właśnie ja jestem przyczyną decyzji, że to ja właśnie wyłaniam ją z siebie. Poprzez wolne decyzje człowiek „konstytuuje siebie” i transcenduje przyrodę, która wszystkie inne byty determinuje do określonego działania²¹⁸.

Sferze woli, tak ważnej dla człowieka, poświęca sporo miejsca w swoich wystąpieniach Prymas kardynał Stefan Wyszyński. Najczęściej mówi po prostu o woli. W zależności od kontekstu, pojęcie „wola” Prymas Stefan Wyszyński charakteryzuje jako: dobra, najlepsza, słaba, zła, niezłomna, silna, miłująca, potężna, rozbieżna, nieskuteczna, sprzeczna, własna, zbuntowana, zmienna. Tak duża ilość określeń wskazuje niewątpliwie na bogactwo znaczeniowe tego pojęcia i jego wagę. Wola jest bowiem rzeczywistością niezwykle doniosłą w bycie ludzkim i jedną z najbardziej dla niego charakterystycznych, nie dziwi więc, że Ksiądz Prymas w swoim nauczaniu tak często do woli się odwołuje.

3. 2. 1. Rozumność woli

Kardynał podkreśla, że wola człowieka jest rozumna²¹⁹, ma udział w rozumnej naturze, a stąd jest wolna i pragnie wolności²²⁰ – choćby ktoś żył już w niewoli umysłu, woli czy serca, to prędzej czy później odezwie się w nim głód wypływający z natury ludzkiej²²¹. To głębokie przekonanie jest dla Prymasa podstawą nadziei nawet w sytuacjach beznadziejnych, których nie brakowało w powojennych dziejach Kościoła w Polsce. Rozumność natury ludzkiej przejawia się w ładzie wewnętrznym. Na czym ów ład polega? Ksiądz Prymas mówi o tym wyjaśniając znaczenie słowa „ładny” – ładny, to taki ktoś, w kim jest ład polegający na harmonijnym współdziałaniu rozumu, woli i uczuć. Taki ład wewnętrzny będzie widoczny również w zachowaniu zewnętrznym²²².

Wola, choć na jej działanie ma wpływ sumienie i serce, to kierowana jest przede wszystkim przez rozum²²³. Stąd tak często mowa jest o udziale woli w rozumnej naturze człowieka. Rozumnej woli człowieka, jak za św. Janem XXII naucza Prymas, ma być na ziemi wszystko poddane²²⁴. W rozumności woli człowieka jest podobieństwo do Boga, który

²¹⁸ Por. M. A. Krąpiec, *Ja – człowiek*, s. 268-269; na temat transcendencji człowieka w aktach wolności porównując stanowisko M. A. Krąpca i kard. K. Wojtyły pisze I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, s. 165-196.

²¹⁹ Por. *Pozdrowienie wielkanocne Prymasa Polski*, s. 131-132.

²²⁰ Por. *W hołdzie Pocieszycielce Ziemi Nowosądeckiej*, s. 45.

²²¹ *Do mężów wielkich pragnień*, s. 86-87.

²²² Por. *Wezwanie do krucjaty skromności*, List do polskich dziewcząt z Jasnej Góry, 27 lipca 1958, DZ IV, s. 170.

²²³ *Do lekarzy, obrońców życia Polaków*, s. 295.

²²⁴ *Przedmowa Jego Eminencji Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski*, [do polskiego wydania encykliki *Mater et Magistra*], Warszawa, 4 listopada 1961, DZ VII, s. 485.

niejako wziął z siebie, gdy stwarzał człowieka jako istotę rozumną i wolną. Skoro więc mamy w sobie z woli Stwórcy to duchowe podobieństwo, to nie może On nas tego pozbawić, ponieważ przestalibyśmy być do Niego podobni i nie moglibyśmy Go rozumieć, pragnąć i kochać, co przecież jest Jego wolą²²⁵.

3. 2. 2. Wola ludzka po grzechu pierworodnym

Grzech pierworodny, Prymas wiele razy nazywa „katastrofą”²²⁶, Poegał on na zasianej przez złego ducha w raj u nieufności do Boga, która zaciążyła na naturze ludzkiej, wprowadzając w człowieku rozdźwięk²²⁷. Pierwotny ład duchowy został zakłócony i – jak wyraża się Prymas – „przyprószone”²²⁸. Zatem człowiek, pozostając cały czas istotą wolną, ma jednak zakłóconą i utrudnioną możliwość wolnego wyboru²²⁹. Przekonuje o tym życiowe doświadczenie, że zanim znajdzie prawdziwe dobro „błąka się po manowcach pozornego dobra i złudy”²³⁰.

Natura ludzka, mimo zniekształcenia przez grzech, pobudza nas do czynienia dobra i przez wolę szuka dobra²³¹. To naturalne dążenie do dobra wlał woli Bóg. Dążenie to nie zostało zniszczone przez grzech pierworodny i wola „pragnie dobra i czuje się w spokoju wtedy, gdy czyni dobro, podczas gdy jest udręczona, gdy nie może czynić dobrze, albo gdy przez słabość czyni źle”²³². To naturalne pragnienie dobra, jest sprzymierzeńcem człowieka, bo zawsze kiedy odwróci się od niego, nie jest z siebie zadowolony, czuje się źle, co jest sygnałem ostrzegawczym, że wkracza na niewłaściwą drogę, która nie prowadzi do szczęścia²³³.

Prymas przypomina, że wybór zła zamiast dobra, grzech, wynaturza człowieka, bo naturalne ukierunkowanie człowieka jest teocentryczne. To odwrócenie się powoduje, że staje się niewolnikiem samego siebie, staje się ukierunkowany homocentrycznie i egocentrycznie, a z takiego ukierunkowania nie ma wyjścia. To jest kara, którą człowiek

²²⁵ Por. „*Bądź wola Twoja...*”, s. 566.

²²⁶ „Zwiedziony Adam odwrócił się od Boga. Stracił bowiem zaufanie do Jego prawdomówności. (...) Skończyło się to wielką katastrofą umysłu, woli i serca, szlachetnych władz ludzkich, które doznały pomieszenia w swej dotychczas sprawnej działalności. Odtąd wszystko w człowieku zaczęło się w pewien sposób opierać Bogu: rozum, wola i serce, temu Bogu, który powołał do życia istotę rozumną”, *Przed Synodem Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, s. 205-206, także *Co dzień ku lepszemu!*, s. 196-197.

²²⁷ „*Święta Boża Pielęgniarka*”, s. 448.

²²⁸ „*Niech was przyoblecze Pan w nowego człowieka*”, s. 199; także *Na drogach ku nowemu tysiącleciu*, s. 160; *Człowiek istotą społeczną*, s. 487. Takie wyrażenie pojawia się w ustach Prymasa, kiedy mówi o skutkach grzechu pierworodnego w naturze ludzkiej. Tu w odniesieniu do woli, wcześniej do rozumu.

²²⁹ Por. *Niepokalana Maryja - nowa Matka odnowionej ludzkości*, Warszawa - Bielany, kościół Niepokalanej Poczucia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia 1961, DZ VII, s. 598.

²³⁰ „*I pociesza nas w każdym utraceniu...*”, s. 407.

²³¹ Por. *Przemówienie do niewidomych*, Jasna Góra, Bazylika, 27 lipca 1957, DZ III, s. 308-309; *W 20. rocznicę bitwy pod Monte Cassino*, s. 475.

²³² *Dwie strony jednego medalu*, s. 537.

²³³ Por. *Człowiek istotą społeczną*, s. 487.

za grzechy sobie sam wymierza. Wyzwoleniem z tej niewoli jest przekroczenie i przewyciężenie siebie tak, aby już siebie nie widzieć, a wtedy wszystko w człowieku staje się „jasne, proste i łatwe”²³⁴. Przewyciężenie to będzie możliwe jednak dopiero wtedy, gdy przyjmujemy pomoc łaski Bożej. Najpotężniejsza bowiem i najlepsza wola jest jeszcze zbyt słaba bez mocy Boga działającego w duszy²³⁵.

3. 2. 3. Wolność woli

Choć zwykło się mówić o wolności woli, to w rzeczywistości chodzi o wolność człowieka, gdyż wola, to tylko „niesamodzielny element ludzkiej struktury”²³⁶.

Jak zatem przebiega ów wolny wybór? Oczywiście istnieje cały zespół czynników mających wpływ na działanie człowieka, bowiem działa on wszystkimi swoimi władzami, również tymi, które zakorzenione są w jego cielesnej sferze²³⁷. Ostatecznie stwierdzamy, że uczucia i poznanie zmysłowe są podstawą, zawsze od nich zależnych aktów rozumu i woli. Taki świadomy akt, sąd o działaniu, zwany sądem praktycznym, splata się z aktem dobrowolnego chcenia w akt ludzkiej decyzji, który podobny jest do „szczytu góry lodowej zanurzonej w wodach oceanu”²³⁸.

²³⁴ *Zwycięska radość i pokój z posłuszeństwa aż do śmierci*, Do sióstr franciszkanek służebnic Krzyża, Łaski, Wielka Sobota, 13 kwietnia 1963, DZ X, s. 325.

²³⁵ Por. *Harmonia władz w pracy nad sobą*, s. 430. Na temat działania łaski Bożej w woli człowieka Prymas mówi wielokrotnie por. *Rozpoczynamy rekolekcje w obliczu pogodnych oczu Matki*, Konferencja I, Jasna Góra, 28 lipca 1958, noc, DZ IV, s. 178-179; „*Służcie Panu z radością...*”, Konferencja VII, Łaski, 13 sierpnia 1959, DZ V, s. 358; „*Bądź wola Twoja...*”, s. 567; *Przed Soborem Watykańskim II*, W uroczystość błogosławionego Władysława z Gielniowa, Patrona Warszawy, Warszawa, kościół Świętej Anny, 25 września 1962, DZ IX, s. 212; *Akt oddania się biskupów polskich Bogurodzicy, Dziewicy, Maryi Wspomożycielce*, s. 75-76; *Posoborowe refleksje*, Po zakończeniu III sesji Soboru Watykańskiego II, Rzym, Radio Watykańskie, 28 listopada 1964, DZ XIII, s. 413; *Wezwanie Pasterskie Prymasa Polski do pracy wielkopostnej...*, s. 207.

²³⁶ M. A. Krąpiec, *Ja – człowiek*, s. 269.

²³⁷ Wyjaśniając fakt ludzkiej wolności, trzeba mieć na uwadze, że człowiek jest bytem duchowo-materialnym, bytem w którym dusza organizuje sobie ciało, które jest zasadniczo przyporządkowane sferze duchowej. Stąd choroby ciała, powodujące niemożność, lub utrudnienie wyrażania się sfery duchowej, są czymś nienormalnym. Jest to jeden z przykładów wnoszenia przez ciało determinantów do działania ludzkiego. Jednak, to nie ciało, a dusza jest tym elementem, który powoduje jedność istnienia, a co za tym idzie jedność działania cielesno-duchowego compositum ludzkiego. Wolność woli polega zatem na wolności działania w stosunku do wewnętrznych decyzji, wyłonionych w nas samych, na panowaniu nad nimi w stosunku do dóbr, które nie są dobrem nieskończonym, koniecznym. Wolność ta przejawia się w postaci wolności wyboru i wolności działania. Wolność wyboru polega na niezeterminowaniu woli do wyboru tego, a nie innego przedmiotu. Dzięki zaś wolności działania możemy wykonywać, lub nie, same akty chcenia czegoś. Tak więc mogą wybierać i chcieć różne przedmioty, por. M. A. Krąpiec, *Ja – człowiek*, s. 286.

²³⁸ Por. M. A. Krąpiec, *Decyzja – bytem moralnym*, „*Roczniki Filozoficzne*”, 31(1982), z. 2, s. 50. Akty rozumu i woli „wieńczą cały zespół przedpsychicznych i psychicznych procesów”, które towarzyszą aktom intelektu i woli. To zmysłowo-materialne podłoże jest w ciągłym ruchu, w nieustannym przemijaniu, stąd naszych decyzji musimy dokonywać ciągle w biegu naszego życia. Człowiek jest zatem w swoim działaniu wolny „na miarę człowieka”, *Ja – człowiek*, s. 293-294.

To dialogowanie rozumu i woli w wolności jest wielkim pragnieniem człowieka, który nieustannie wolności szuka i chce ją rozszerzać. Wolność jest więc wielkim instynktem, pragnieniem woli, nie jest jednak – jak przypomina Prymas – swawolą. Zawsze aktualną zasadą „rozumnej wolności, która jest ambicją potrzebą i prawem człowieka” jest by „pragnąc jej dla siebie (...) ją również uszanować w innych”²³⁹.

Wola pragnie wolności, ale nie może się to dziać kosztem zasad moralnych. Człowiek jest powołany do tego, aby zwyciężać siebie, walczyć o ład ducha, pokonywać w sobie dowolność i swobodę życia, która pociąga zwłaszcza młodych. Kardynał przypomina, że swawola i dowolność moralna kończy się życiową katastrofą i żalem. Podjęcie zaś trudu panowania nad sobą i walki ze złymi skłonnościami wiele kosztuje, ale zakończone pokonaniem siebie, przynosi radość i wielkie owoce w życiu osobistym i społecznym²⁴⁰. Poetycko ujmując tę prawdę Prymas stwierdza, że „krzyż staje się bramą. Bo trzeba ukrzyżować wolę swoją, aby jej użyć zgodnie z jej naturą, pragnącą dobra, i przeprowadzić łódź z masztem krzyża poprzez mosty współczesne ku przyszłości”²⁴¹.

Nie zawsze jednak udaje się zapanować nad sobą. Człowiek w swojej słabości często wybiera bowiem to, czego tak naprawdę w swojej głębi nie chce. Mimo tego Bóg szanuje wolną wolę człowieka. Wolność człowieka jest bowiem tak wielka, że może sprzeciwić się nawet Bogu, mimo, że wola Boga jest wszechmocna, a ludzka słaba. Bóg pragnie bowiem, aby człowiek dążył do Niego i kochał Go w sposób wolny, a nie pod przymusem. Bóg „nie kładąc kresu wolności człowieka, sam niejako postawił tutaj «granice» swej wszechmocy”²⁴². Cały czas przez udzielaną łaskę pomaga woli w dokonaniu właściwego wyboru, jednak ostatecznego wyboru dokonuje zawsze w swej wolności człowiek²⁴³.

Prymas dostrzega, że dzięki temu, że wola ludzka jest „nieogarniona i niezahamowana”, na świecie jest cały czas wiele do zrobienia, świat nie jest skończony. Te właściwości woli powodują, że rozwija się kultura i dokonuje się postęp, dlatego determinizm, tak często podnoszony przez materializm, byłby kresem kultury i postępu²⁴⁴. Prymas przypomina też,

²³⁹ *Ambicje i zadania młodego pokolenia*, s. 297-298.

²⁴⁰ Por. *Młodzież wierna Chrystusowi*, s. 387. O konieczności pracy nad sobą do młodych także w rozważaniach *Żyjemy w Kościele zrodzonym na Krzyżu*, Rozważanie wielkopostne na Gorzkich Żalach, Warszawa-Włochy, 15 marca 1964, DZ XII, s. 204.

²⁴¹ „*Krzyż stał się nam bramą*”, s. 21. Mottem przemówienia był utwór C. K. Norwida *Krzyż i dziecko*.

²⁴² „*Bądź wola Twoja...*”, s. 566-567.

²⁴³ Por. *Do siostry Eustazji*, Na 25-lecie jej ślubów zakonnych, Warszawa, kaplica domu prymasowskiego, 1 lipca 1961, DZ VII, s. 297-298; *Wspólne zadanie Jezusa i Maryi*, s. 120.

²⁴⁴ Por. *W walce o godność i wolność człowieka*, Do akademików na zakończeniu rekolekcji, Warszawa, kościół akademicki Świątej Anny, 7 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 331.

że władze duchowe są najbardziej antydeterministyczne, stąd nie można głosić absolutnego, jak w materializmie, determinizmu dla rozumu, woli i serca²⁴⁵.

3. 2. 4. Wola – wolność zdeterminowana

Ksiądz Kardynał podkreśla, że „człowiek nie jest niczym niewolnikiem - ani szatana, ani świata, ani nawet Boga. Jest przyjacielem i dziećciem Bożym”²⁴⁶. Największą zaś wolnością jest wolność wewnętrzna, bo to sam człowiek jest swoim największym władcą, może być również swoim największym niewolnikiem, i tylko on może dać sobie pełną wolność²⁴⁷, stwierdza, że „jeżeli sami tego nie uczynimy, nikt tego bez nas uczynić nie zdoła! Człowiek jest absolutnie i bezwzględnie wolny duchem”²⁴⁸.

Oczywiście to prawda, ale trzeba pamiętać, że wolność człowieka jest wolnością (podobnie jak w poznaniu), w której uczestniczy on cały. Zatem jedność działania człowieka, wynika z jego jedności bytowej, a w działaniu jednej i drugiej sfery ujawnia się istnienie i wpływ czynników cielesnych i duchowych, materialnych i niematerialnych. W omawianej tu sferze pożądczej nie ma czysto duchowych aktów, bez uczuć sfery zmysłowej²⁴⁹.

Prymas w swoim nauczaniu koncentruje się przede wszystkim na tym, co determinuje i odbiera wolność w sferze duchowej. Dostrzega wielki wpływ czynników materialnych i wewnętrznych na działanie człowieka. Wśród nich wymienił tu należy przede wszystkim zewnętrzny przymus oraz różnego rodzaju wady i nałogi. Niewola w zwykły sposób dokonuje się przez poddawanie człowieka gwałtowi i przymusowi²⁵⁰, ale oprócz niewoli ciała istnieje o wiele groźniejsza niewola ducha.

Ta determinanta działania ludzkiego polega na skrępowaniu woli, czyli skrępowaniu naturalnej chęci czynienia dobrze w sensie moralnym. Niewola ta wynika bardzo często z różnych uzależnień czy – zakorzenionych z różnych powodów – skłonności do czynienia zła.

²⁴⁵ Por. *Zdroje „wody żywej”*, Do nauczycieli i wychowawców na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół seminaryjny, 7 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 127; *Nowe spojrzenie na Kościół obecny w świecie*, Do młodzieży Rodziny Rodzin po powrocie z III sesji Soboru Watykańskiego II, Warszawa, Miodowa, 8 stycznia 1965, DZ XIV, s. 51-52.

²⁴⁶ „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 332.

²⁴⁷ *Do mężów wielkich pragnień*, s. 80.

²⁴⁸ „*Magnificat*”, s. 29. Prymas mówi tu o wolności wewnętrznej, która polega na tym, że nikt nie może nam narzucić wewnętrznych aktów woli. Co innego gdy chodzi o akty zewnętrzne. Te często mogą być wymuszone. Por. M. A. Krapiec, *Ja - człowiek*, s. 286.

²⁴⁹ W ludzkim działaniu woliwnym widać szereg instynktów i nawyków, przedstawień poznawczych, działań uczuć w kierunku „od” i „do” przedmiotu pożądanego, by w końcu dojść do istotnego elementu woliwnego „chcenia”, będącego „intelektualnym upodobaniem w przedmiocie, pod wpływem sądu praktycznego rozumu”, M. A. Krapiec, *Ja - człowiek*, s. 274. Ta strukturalna różnorodność służy pożądczo-woliwnego jedności działania. Trzeba zatem mieć zawsze na uwadze, że wolne działanie człowieka, ze względu na te struktury, „ma swoje wolne i zdeterminowane strony”, tamże.

²⁵⁰ Por. „*Kromka chleba*” z *Marcinowego życia...*, s. 423.

Taka postawa ma negatywne znaczenie dla życia społecznego i, z racji wzajemnych powiązań, powinniśmy wymagać od siebie, aby nie ograniczać wolności innych²⁵¹. Jest to szczególnie ważne dla życia społecznego również dlatego, że często niewola moralna jest dziedziczona przez młode pokolenie po starszym, które usprawiedliwiając swoje złe postępowanie, stwarza warunki do degradacji młodszych²⁵².

Najczęściej jednak bywa tak, że to człowiek sam sobie odbiera wolność. Pierwszą niewolą, najcięższą i najdotkliwszą, o której myśli Prymas jest niewola grzechu, kiedy człowiek wyrzeka się swego rozumu i woli i zaczyna służyć szatanowi²⁵³. Taka postawa prowadzi do męki człowieka, jego myśli, woli i serca, a dalej do klęski nauki, kultury, ładu politycznego²⁵⁴.

Ksiądz Prymas jakieś zagrożenie dla człowieka dostrzega też w technice i koncentrowaniu się na naukach ścisłych, ponieważ bez spojrzenia humanistycznego, bez właściwego dystansu do osiągnięć technicznych, może stać się on niewolnikiem rzeczy²⁵⁵ – bo technika ma być dla człowieka, a nie na odwrót²⁵⁶. Przykładem może być zniewolenie przez techniki produkcji nastawionej na ilość i wydajność, gdzie we wszystkim tym ginie człowiek i jest tym przygnieciony, do tego stopnia, że Prymas mówi wręcz o nawrocie do niewolnictwa jak za czasów Tyberiusza i Cezara Augusta²⁵⁷. Niewolnictwo dostrzega też w oplątaniu całą siecią instrukcji, rozporządzeń, formularzy i planów, z którymi człowiek musi się najpierw po nocach zapoznawać, a następnie je realizować. Prymas pyta „czy jesteście naprawdę wolni?” czy może już człowiek jest „wielkim niewolnikiem współczesnego życia?”²⁵⁸.

²⁵¹ Por. *W niewolę Maryi za wolność braci*, s. 307-308; *Wezwanie do kapłanów na Wielki Post 1960*, Warszawa, Popielec, 2 marca 1960, LPPP, s. 349-350; *Charakter pracy duszpasterskiej w dziewiątym roku Wielkiej Nowenny*, s. 388.

²⁵² Por. *W niewolę Maryi za wolność braci*, s. 312.

²⁵³ Por. „*Kto z was dowiedzie na mnie grzechu?*”, Do lekarzy warszawskich, Warszawa, kościół Sióstr Wizytek, niedziela Męki Pańskiej, 19 marca 1961, DZ VII, s. 91; „*O cudowna przemiano*”, Kazanie noworoczne, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 stycznia 1964, DZ XII, s. 8.

²⁵⁴ *Czterdzieści lat dźwigania wzwyż człowieka*, s. 298-299.

²⁵⁵ Por. *Obrona praw człowieka w świetle tajemnic żłobu betlejemskiego*, Przemówienie do lekarzy podczas Oplątka, Warszawa, 28 grudnia 1963, DZ XI, s. 388-389; *Humanizm Bożego Narodzenia, humanizm chrześcijaństwa...*, s. 52; *Pozdrowienie w Panu*, Do kapłanów zgromadzonych na studium rekolekcyjno-maryjnym, Jasna Góra, 15 czerwca 1964, DZ XIII, s. 97-98. Dlatego trzeba walczyć o wyzwolenie człowieka spod panowania rzeczy, a wtedy „uratowany człowiek podporządkuje i w rozumny sposób wykorzysta dla dobra ludzkości bogactwo współczesnej techniki i wszystkie rozwojowe kierunki świata”, *Człowiekiem jestem!*, Przemówienie do maturzystów z Żoliborza, Warszawa, Miodowa, 7 kwietnia 1964, DZ XII, s. 289.

²⁵⁶ Por. *Symbol wolności Narodu*, Inauguracja roku akademickiego, Lublin, Katolicki Uniwersytet Lubelski, 13 listopada 1960, DZ VI, s. 435.

²⁵⁷ Por. „*Słowa żywota Ty masz!*”, Na rozpoczęcie Kongregacji Księży dziekanów Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa, Bazylika Archikatedralna Świętego Jana Chrzciciela, 18 września 1963, DZ XI, s. 197-198; *Obrona praw człowieka w świetle tajemnic żłobu betlejemskiego*, s. 387; *Przyszedłem, aby życie mieli...*, s. 256-257.

²⁵⁸ *W służbie młodemu pokoleniu Polski na kolanach*, s. 134, por. także *Na drogach ku nowemu tysiącleciu*, s. 162.

Kardynał Wyszyński, źródeł zniewolenia, upatruje także w doktrynach XIX i XX wieku, które wolność człowieka chciały poddać w całkowitą niewolę ślepej sile materii. Doktryny te „pracowały nad tym, aby człowiek stał się bardziej jeszcze zezwierzonym, milczącym, bezdusznym niewolnikiem niezorganizowanej materii”²⁵⁹. W konsekwencji w tym narzuconym gwałtem ustroju, prawie i światopoglądzie, człowiek poddawany jest naciskowi niewiary i krępowany w woli, co w konsekwencji prowadzi do sytuacji, że musi czynić to, czego nie chce, czyli staje się, jak zakładano - niewolnikiem²⁶⁰. Sytuacja ta jest dla materialistycznego systemu samobójcza, wcielając bowiem w życie swoje oderwane od życia założenia, sam sobie kopie grób i zmierza do swego upadku, bo nie da się stłamsić, uwięzić i zabić wolnego i nieśmiertelnego ducha²⁶¹. O prawdzie tej, ignorowanej przez rządzących Polską ideologów, nigdy nie zapomniał ksiądz Prymas i odważnie głosił, że człowiek jest zawsze ważniejszy i nie może być niewolnikiem materii, bo jako dziecko Boże, jest powołany by być panem materii, a nie na odwrót²⁶².

3. 2. 5. Przedmiot woli - dobro

Wola w ścisłym znaczeniu, to „duchowo-psychiczna dążność ku dobru”, która organizuje różne zmysłowo-pożądawcze tendencje w obliczu poznanego intelektualnie dobra, aby je osiągnąć. Jest to władza, która ujawnia się w człowieku w „aktach dążności ku intelektualnie poznanemu dobru”²⁶³. Ksiądz Prymas uczy, że wola, wobec swojego przedmiotu formalnego jakim jest dobro, nie posiada wewnętrznej wolności, gdyż jej wszystkie akty zmierzają ku dobru, niezależnie czy są obiektywnie dobre czy złe. Jest więc naturalną właściwością woli pragnienie dobra i osiągnięcie go²⁶⁴. Wynika stąd jej naturalna wrażliwość „na wszystko, co dobre, co z dobra pochodzi i ku dobru zmierza”²⁶⁵, bo tylko w dobru może się ona w pełni rozwijać²⁶⁶. Zatem jeżeli życie człowieka jest rozumne, to wola dąży ku dobru i chce je wybrać²⁶⁷.

²⁵⁹ *Kościół wyzwala z niewoli materii*, Podczas konsekracji kościoła Świętego Jakuba, Warszawa, 24 września 1960, DZ VI, s. 358.

²⁶⁰ *Boży zakon od wykupu niewolników*, s. 64.

²⁶¹ Por. *Leczcie - sercem!*..., s. 235-236; *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, s. 313; *Pozdrowienie do Komisji Duszpasterstwa i duszpasterzy krajowych*..., s. 110-111.

²⁶² Por. *Kościół wyzwala z niewoli materii*, s. 357; *Uspodobienie ratowania człowieka i ludzkości*, Przemówienie do lekarzy, Warszawa, Miodowa, kaplica domu prymasowskiego, 27 stycznia 1963, DZ X, s. 99.

²⁶³ M. A. Krąpiec, *Ja - człowiek*, s. 283.

²⁶⁴ Por. *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 331; *Ambicje i zadania młodego pokolenia*, s. 295-296.

²⁶⁵ *Zwierciadło Sprawiedliwości - Matka Pięknej Miłości*, s. 102; por. także *Przemówienie do niewidomych*, s. 308-309; „*Bądź wola Twoja...*”, s. 569; *Ambicje i zadania młodego pokolenia*, s. 295.

²⁶⁶ Por. *Dwie strony jednego medalu*, s. 535-536.

²⁶⁷ Por. *Przenikanie Boga w życie ludzkie*, Do pielgrzymki polskiej inteligencji katolickiej, Jasna Góra, 16 września 1962, DZ IX, s. 174.

To nieskończone dążenie woli ku dobru, wszczepione jest w naturę ludzką przez Boga i w Nim dopiero będzie mogło być w pełni zaspokojone²⁶⁸, aby to jednak było możliwe trzeba było na naturze ludzkiej naprawiać rysy grzechu pierworodnego, „co zaczął skutecznie czynić Jezus Chrystus na krzyżu”²⁶⁹, by wola wzmocniona przez łaskę znów mogła szukać najwyższego Dobra²⁷⁰. Dzięki temu w rozumnej woli człowieka oświeconej przez wiarę i wzmocnionej przez miłość, jest wielka moc, skierowana ku dobru. Ksiądz Prymas stwierdza, że widać to tym lepiej, gdy spojrzy się na „bankructwo” człowieka, który odrzuca wiarę i moralność²⁷¹.

Jednak, jak wiemy z doświadczenia, w konkretnych sytuacjach, ukierunkowana na dobro wola wybiera czasem zło. Dzieje się tak, jak wyraża się Prymas, „z przypadku” i ma miejsce, gdy zawodzi ludzkie poznanie przez rozum, albo przez miłość – człowiek wybiera bowiem wtedy pozorne dobro. W każdym bowiem grzechu jest jakiś brak poznania, a także jakiś brak miłości. Gdy bowiem prawda i miłość współdziałają ze sobą, powstaje wewnętrzna konieczność, wynikająca z poznania przedmiotu woli, dążenia do dobra. Gdy zatem powstaje w nas ta synteza prawdy i miłości, to „wola – jak dobry skoczek – rzuca się w miłość i dobroć”. Zatem, jak zauważa dalej Kardynał, wola jest w jakiś sposób zniewolona przez dobro, i w jego wyborze ma o wiele mniej swobody, niż w przypadku wyboru zła²⁷².

3. 2. 6. Wola i czyn

Ksiądz Prymas mówiąc o czynie ludzkim, przywołuje naukę św. Tomasza z Akwinu, że na etapie powstawania czynu rozum i wola prowadzą dyskurs i kiedy czyn powstanie, to jest – jak się wyraża – „średnią wypadkową” rozumu i woli; stwierdza, że czyn zazwyczaj jest doskonały, jeżeli jest wypadkową „symbiozy rozumu i woli, rozumności i wolności”²⁷³. Wolny czyn dokonuje się zatem na drodze swoistego dialogu rozumu i woli²⁷⁴. Wola ukierunkowana ze swej natury na dobro, widzi je bowiem w zasadach, które ukazuje jej rozum.

W tym kontekście Prymas wskazuje, że tylko kierowanie się zasadami moralności katolickiej ma wartość organizowania życia. Zasady działania narzucane woli człowieka

²⁶⁸ Por. *Chrystus, Kościół i ja*, s. 264; *Przenikanie Boga w życie ludzkie*, s. 174; *Ramię w ramię z moim bratem Chrystusem*, Droga Krzyżowa Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 9 marca 1959, DZ V, s. 87.

²⁶⁹ *Na drogach ku nowemu tysiącleciu*, s. 160.

²⁷⁰ Por. *Przed Synodem Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, s. 206.

²⁷¹ Por. *Pozdrowienie wielkanocne Prymasa Polski*, s. 131-132.

²⁷² „*Bądź wola Twoja...*”, s. 569.

²⁷³ Por. „*Bądź wola Twoja...*”, s. 569-570.

²⁷⁴ Ksiądz Prymas ma na myśli fragment *Sumy teologicznej* I-II, q. 8-17 gdzie św. Tomasz analizuje powstawanie czynu ludzkiego. Schemat tego procesu za J. Woronieckim, *Katolicka etyka wychowawcza*, Lublin 1986, t. I, s. 104, podaje S. Swieżawski w *Traktacie o człowieku*, we wstępie do kwestii 83, s. 432-433. Także M. A. Krapiec przedstawia schematycznie ów dialog w swoim artykule *Decyzja – bytem moralnym*, s. 57 oraz w nieco zmodyfikowanej przez siebie postaci w *Ja – człowiek*, s. 291.

przez materializm, zresztą niesprecyzowane i niejasne, okazują się być bardzo kruche i nie mają tej zdolności organizowania życia indywidualnego i społecznego²⁷⁵. Oprócz tego zasady promowane przez materializm, prowadzą do destrukcji i bezwładu woli. Dzieje się tak nie tyle za sprawą teoretycznego i urzędniczego, ale przede wszystkim praktycznego materializmu²⁷⁶. Podejmowane próby skierowania woli człowieka tylko ku temu, co ziemskie, co z tego świata nazywa Prymas „prerażającym edyktem”, który jest wprawdzie owocem rozumu i woli, „ale w zastosowaniu nie liczy się ani z prawami rozumu, ani woli”²⁷⁷. Wielokrotnie przypominał także zbrodnie hitlerowskie jako przykład sprzeciwiania się przez człowieka swej rozumności i dobroci przez wybór zła²⁷⁸.

W odniesieniu do życia społecznego, Prymas, upominając się o respektowanie prawa do wolności działania, wskazuje jednocześnie, że z tego prawa wynika obowiązek, aby wolę tak ustawić, aby „dostała szerokich ramion”, abyśmy się społecznie miłowali²⁷⁹. Podkreśla, że nasza rozumna wola jest skierowana społecznie, dla dobra innych. Nie tylko szuka dobra i dąży do niego, ale też cieszy się nim i się nim dzieli²⁸⁰.

Działanie woli zaangażowane jest również w sferę życia religijnego człowieka. W życiu religijnym bowiem uczestniczy cały człowiek²⁸¹. Stąd wola ma istotny związek z życiem religijnym, ponieważ musi w nim być obecna gotowość do składania w ofierze czegoś, co wartościowe dla nas, a w końcu siebie samych. Prymas przestrzega zatem przed powierzchownością, przed byciem tylko widzem w *theatrum divinum* i przypomina, że bez gotowości do ofiary z siebie nie można być właściwie chrześcijaninem²⁸². Wzorem powinien być Chrystus, który przyszedł czynić wolę Ojca, zawsze i wszędzie. Podobnie też chrześcijanin ma być wyznawcą Chrystusa w dzień świąteczny i powszedni, w domu, w pracy i w szkole. Nie wystarczy tu również zwyczajowa religijność, ale potrzeba tej pogłębionej, która będzie potrafiła stawić czoła zarzutom, że „piękne nosimy imię, ale życiem zadajemy kłam Prawdzie ewangelicznej”²⁸³. To piękne życie będzie więc możliwe, jeżeli będzie

²⁷⁵ Por. *Do alumnów Wyższego Seminarium Duchownego*, Wrocław, 8 lutego 1960, DZ VI, s. 60.

²⁷⁶ Por. *Przemówienie z okazji uroczystości dnia założycieli Zgromadzenia Zmartwychwstańców*, Rzym, kościół Zmartwychwstańców, 18 listopada 1962, DZ IX, s. 308.

²⁷⁷ *Synteza Bożego i ludzkiego*, Inauguracja pielgrzymki katolickiej inteligencji akademickiej „Odrodzenie”, Jasna Góra, Cudowna Kaplica, 27 sierpnia 1961, DZ VII, s. 384.

²⁷⁸ Por. „*Krzyż stał się nam bramą*”, s. 20.

²⁷⁹ Por. *Dwie strony jednego medalu*, s. 535.

²⁸⁰ „właściwą człowiekowi rzeczą jest raczej dawać innym, aniżeli od nich brać”, *List pasterski Prymasa Polski na siódmy rok Wielkiej Nowenny*, s. 425; por. także „*Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...*”, s. 579.

²⁸¹ Por. *Pozdrowienie w Panu*, s. 96.

²⁸² Por. *Do lekarzy, obrońców życia Polaków*, s. 297.

²⁸³ *List Pasterski Prymasa Polski na trzeci rok Wielkiej Nowenny...*, s. 104.

w człowieku choćby mała gotowość oddania siebie Bogu, bo wtedy będzie mógł On w człowieku działać i przez to pomagać mu przewycięzać słabość jego woli²⁸⁴.

3. 2. 7. Wola życia

W swoim nauczaniu ksiądz Prymas wskazuje, że „istotą woli jest życie, a ono stanowi większą siłę aniżeli cokolwiek”²⁸⁵. Człowiek zatem ma w sobie potężną siłę, by istnieć i żyć. Wola życia jest wszczepiona człowiekowi przez Boga, bo jest On Bogiem życia. Dlatego wszędzie rozgrywa się walka o życie, jego zachowanie i przedłużenie²⁸⁶, a wszystko, co mamy w sobie współdziała w realizacji tej woli i uaktywnia się, gdy życie jest zagrożone²⁸⁷. To naturalne pragnienie życia nieustannego, by nie umrzeć, jest zatem „normalnym objawem myślenia i dążenia”²⁸⁸. Kardynał uczy, że oprócz naturalnej, zakorzenionej w naturze ludzkiej woli życia, jest jeszcze wola Ojca Niebieskiego „byśmy żyli, i to wiecznie żyli”²⁸⁹. Dlatego też instynkt ten rozciąga się również na życie wieczne²⁹⁰, a jego przejawem jest między innymi światło na grobach zmarłych i zdobiące je wieńce i kwiaty²⁹¹.

Nauczanie Prymasa Wyszyńskiego o woli życia, jest niezmiernie ważne w sytuacji walki władz komunistycznych z życiem nienarodzonych. Stwierdza on, że przerażająca kampania przeciwko życiu nienarodzonych, budzi najwyższe oburzenie i sprzeciw²⁹². Stąd na progu Roku Życia, trzeciego roku Wielkiej Nowenny, wzywał młodych, aby mieli wolę trwania, wolę życia, by nie poddawali się dymom i oparom śmierci, by stali na straży budzącego się życia ciała i życia duszy²⁹³.

Wola życia ma również wymiar ogólniejszy, jest bowiem motorem postępu, a walka z religią i Bogiem, który daje życie i ma program życia, jest walką z postępek i ambicjami człowieka. Kardynał stwierdza zatem, że wielkim nieszczęściem dla ludzkości jest „kultura i cywilizacja pogańska, która wyniszcza w nas wiarę i osłabia ambicję nieskończonego, wiecznego życia”²⁹⁴.

²⁸⁴ Por. *Przyglądam się Trójcy Świętej, która jest we mnie*, Konferencja II, Laski, 10 sierpnia 1959, DZ V, s. 317; *Na odwiecznych drogach oddawania się w niewolę*, s. 321.

²⁸⁵ *Pochwała dziecięctwa i życia...*, s. 519-520.

²⁸⁶ Por. *Życzenia na Wielkanoc „Zwycięska walka Boga ze śmiercią”*, Warszawa, 2 kwietnia 1961, LPPP, s. 379.

²⁸⁷ Por. *Do lekarzy stolicy podczas oplatki*, Warszawa, Miodowa, 30 grudnia 1964, DZ XIII, s. 503.

²⁸⁸ *W Krzyżu zbawienie, życie i zmartwychwstanie nasze*, s. 132.

²⁸⁹ *Wola życia*, s. 479.

²⁹⁰ Por. *Młodzież wierna Chrystusowi*, s. 382.

²⁹¹ *Wola życia*, Przemówienie na Cmentarzu Wolskim w czasie procesji żałobnej, Warszawa, uroczystość Wszystkich Świętych, 1 listopada 1961, DZ VII, s. 478.

²⁹² „to wszystko nie jest ludzkie, nie jest humanitarne ani humanistyczne. Jest z konieczności wrogiem zdrowemu rozsądkowi i zdrowemu sensowi życia” *„Rodzina Bogiem silna”*, s. 364.

²⁹³ *U stóp Patronki polskiej młodzieży akademickiej*, s. 208.

²⁹⁴ *U źródła wody żywej*, s. 500.

3. 3. Serce - sfera uczuć

3. 3. 1. Serce człowieka jako jedna z władz duszy

Dziedzina serca nie zajmuje tak ważnego miejsca w filozofii jak rozum czy wola. Ksiądz Prymas dostrzega tę tendencję również we współczesnym świecie opanowywanym przez materializm²⁹⁵. A z drugiej strony człowiek, bardziej niż czego innego, pragnie odczuć serce drugiego człowieka, jego uczuć i miłości²⁹⁶.

Z podobną troską o sercu i uczuciowej sferze człowieka wypowiada się Dietrich von Hildebrand. Jego zdaniem, sfera ta traktowane jest już od starożytności jako mniej poważna i ważna, co jest przykładem „drastycznego abstrakcjonizmu niosącego w sobie niebezpieczeństwo konstruowania teorii o rzeczywistości bez odwoływania się do niej. Ta postawa filozoficzna nieuchronnie rozmija się z faktami”²⁹⁷.

Samo serce, w najszerszym sensie, jest organem wszystkich uczuć. W węższym znaczeniu mówimy o sercu jako o samym „centrum sfery uczuć” i tu mamy na myśli głębię „uczuciowego jestestwa” człowieka. Poruszenie tej sfery jest przez człowieka odczuwane jako poruszenie centralnych i najgłębszych, a nie peryferyjnych pokładów uczuciowych. Zatem w tym drugim znaczeniu serce „oznacza punkt ciężkości sfery uczuć”²⁹⁸.

W tym świetle można z całą pewnością stwierdzić, że Kardynał Stefan Wyszyński widzi wyraźnie miejsce serca wśród duchowych mocy duszy. Mówi o sercu zawsze z wielkim zaangażowaniem i zapałem, co świadczy, że zna wagę serca i jego znaczenie dla pełnego rozwoju

²⁹⁵ „serce jest słabością, jakimś filisterskim produktem anatomii i niczym innym. Boimy się serca i ludzi rządzących się sercem. I w tym jest nasz krzyż, bo nie cenią i nie liczą się z naszym sercem, deptają po nim” „*Krzyż stał się nam bramą*”, s. 21.

²⁹⁶ Por. *Światu trzeba uwierzyć w Ojcostwo Boga*, Przemówienie do pielgrzymów, Jasna Góra, 26 sierpnia 1957, DZ III, s.392.

²⁹⁷ *Serce*, s. 26-27. Zdaniem tego autora pomniejszanie roli serca i rodzących się w nim uczuć wynikało z twierdzenia, że to rozum i wola stanowią duchową sferę człowieka, a w związku z tym postrzegano uczucia jako coś irracjonalnego, wręcz nie duchowego. Lekceważono tę sferę również dlatego, że wszelkie uczucia sprowadzono do tych najniższych, związanych z ciałem i nie dostrzegano ich wielkiej różnorodności. Ponadto widziano jak często uczucia przeżywane są w sposób nieautentyczny lub nieszczerzy (np. czczy retoryzm, sentymentalizm, introwertyzm, egocentryzm czy histeria), co również nie przysparzało im dobrej sławy. W końcu nie dostrzegano, że uczucia nie są czymś oderwanym od doświadczenia, ale są odpowiedzią na przedmiot, który jest ich źródłem. Por. tamże, s. 29-44.

²⁹⁸ Tamże, s. 46. Ostatecznie Hildebrand jeszcze bardziej precyzuje swoje ujęcie i mówi, że serce jest „centrum wrażliwości uczuciowej” dzięki któremu człowiek może dostrzegać i odbierać wartość promieniowaną przez przedmiot. Por. tamże, s. 72. Autor odnosi się do obiektywności, która uznawana jest za bardzo ważną w sferze intelektualnej. Uważa, że również w sferze uczuć musi być obiektywizm. Polega on na odpowiedniości odpowiedzi uczuciowej i wartości przedmiotu. Do najgłębszej istoty przeżyć uczuciowych należy więc to, że są przeniknięte „świadomością obiektywnej wartości i uzasadnienia” (s. 71). Dalej stwierdza, że prawdziwie obiektywna postawa polega na uznaniu wartości i promieniowania przedmiotu, i odpowiedniej do tego odpowiedzi uczuciowej. Dlatego wszelkie tendencje antyuczuciowe, są według niego, „najczystszy subiektywizm, gdyż nie dostosowują się do sensu i rzeczywistych konturów, piękna i głębi stworzonego świata” (s. 72).

człowieka. Potwierdzeniem tego może być twierdzenie, że „na przestrzeni dziejów, gdy będą się zmieniały nurty myślowe, doktryny, orientacje, poglądy i ustroje, najważniejszym i stałym pragnieniem człowieka nadal będzie... serce! Mieć serce! Ale także doznawać serca. Być rządonym i kierowanym - sercem!... Najważniejsze prawo, które Bóg zostawił w testamencie ludzkości, aby wiedziała, gdzie jest siła wpływu na ludzi - to właśnie... Serce”²⁹⁹.

Ksiądz Prymas nie precyzuje w swoich wypowiedziach rozumienia pojęcia serca, wydaje się więc, że stara się, aby jego słuchacze intuicyjnie wyczuli, że kiedy mówi o sercu, to chodzi mu o najgłębsze pokłady duszy ludzkiej, o jej rdzeń, także związany ze sferą uczuć. Naucza, że człowiek, to umysł, wola i serce, z bogatym światem uczuć, rozmaitych pragnień i dążeń³⁰⁰, które, jak cały człowiek, są dziełem Boga³⁰¹.

Niewątpliwie omawiana tu sfera ludzkiego ducha to świat tajemniczy, to często świat ukrytych przed innymi zakamarków serc i uczuć³⁰². Tam bowiem rodzą się uczucia i tam mogą być przyjęte, to w sercu jest tyle pragnień, potrzeb, lęków, niepokojów, tyle przeżyć³⁰³. Ksiądz Kardynał doskonale wie, że tak wielkie bogactwo serca trudno wyrazić słowami, które są zbyt skromne, słabe, mało wyraźne, aby zobrazować i odtworzyć to, co człowiek czuje, i dlatego tłumaczy, że niekiedy trzeba milczeć³⁰⁴, bo „serce można zrozumieć tylko sercem”³⁰⁵.

Można zatem w nauczaniu Prymasa zauważyć dążenie do rehabilitacji serca we współczesnym życiu. Człowiekowi potrzeba nie tylko mądrości, intelektu, ale i serca – szuka się ludzi z sercem i takich też potrzeba światu³⁰⁶. Zauważa też, że na człowieka można patrzeć i oceniać go pod kątem jego umysłu i osiągnięć intelektualnych, siły i potęgi jego woli,

²⁹⁹ *Serce Boga - w sercu miasta*, Warszawa, kościół Matki Bożej Łaskawej, uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, 9 czerwca 1961, DZ VII, s. 241.

³⁰⁰ Por. *Wy jesteście świątynią Boga*, s. 483.

³⁰¹ Stwierdza, że człowiek „jest mocą Bożą złożony z wartości umysłowych, wolitywnych i uczuciowych, z ciała i duszy”, *Przygotowanie do kapłaństwa w Kościele Chrystusowym i Maryjnym*, s. 440.

³⁰² Por. *Ludzie światła*, Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej wieczornej ze święceniem gromnic, Gniewno, Bazylika Prymasowska, 2 lutego 1961, DZ VII, s. 42.

³⁰³ Por. *Z opłatkiem i sercem*, s. 33; *Z Ziemi Chełmińskiej na Pomorze Zachodnie*, Nawiedzenie - przekazanie obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej z diecezji chełmińskiej do diecezji gorzowskiej, Chojnice Pomorskie, uroczystość Chrystusa Króla, 29 października 1961, DZ VII, s. 474.

³⁰⁴ „Może tak serce w serce, może oczy, może sam uśmiech więcej powie, bardziej przejawia życzliwość, współczucie, współcierpienie i wspólnotę, aniżeli słabe i nieudolne słowa. Dlatego niekiedy się milczy” *Serce Jezusa włóczęgą przebite*, s. 104.

³⁰⁵ Por. *Uwięzieni w Sercu Boga Żywego*, W uroczystość Serca Jezusowego, Warszawa, kościół Matki Bożej Łaskawej, 5 czerwca 1959, DZ V, s. 266. Warto w tym miejscu dodać, że Kardynał Stefan Wyszyński wiele razy podkreślał odmienną psychikę kobiecą, akcentując zwłaszcza jej wrodzoną skłonność do okazywania serca, por. *U stóp Świętej Bożej Pielęgniarki*, Podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Pielęgniarek i Położnych, Jasna Góra, 20 kwietnia 1958, DZ IV, s. 75, *Kobieta pochodzi z woli Boga*, Warszawa, 5 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 195, dlatego – wyjaśniał – powierza się im sprawy delikatne, wymagające wrażliwości serca, *Droga krzyżowa lekarzy*, Łaski, Niedziela Palmowa, 22 marca 1959, DZ V, s. 126, *Jesteście potrzebne Narodowi i Kościołowi*, s. 132-134, *Przemówienie do wyższych przełożonych zakonów żeńskich*, s. 461.

³⁰⁶ Por. „*A ponad wszystko - większa jest miłość!...*”, Na progu Wielkiego Postu, podczas dnia skupienia Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, Mars, 1 marca 1960, DZ VI, s. 75, „*Będziesz miłował...*”, s. 117.

ale ostatecznie wszystko, aby miało ludzki charakter, trzeba sprowadzić do serca, którego człowiek potrzebuje najbardziej³⁰⁷.

Postulat serca jest aktualny zawsze, ale wydaje się, że w czasach posługi Kardynała Stefana Wyszyńskiego, był on szczególnie ważny. Podejmował bowiem nieustanną walkę z władzami komunistycznymi o respektowanie praw obywatelskich, praw do dążenia do prawdy i czynienia dobra, ale obok nich walczył o „wolność serca, które może skierować się bez przeszkód i bez trudności i do Boga, i do bliźniego”³⁰⁸. Chodzi tu więc o serce jako „miejsce”, w którym jest wiara, o której mówi się, że nosi ją człowiek w swoim sercu, że ma w sercu Boga właśnie. Dlatego posiadanie takiego wrażliwego i wolnego serca, ułatwia człowiekowi relację z Bogiem i pobudza rozum do jeszcze głębszego poznania prawdy o Bogu, człowieku i świecie³⁰⁹.

3. 3. 2. Współpraca serca z rozumem i wolą

Bardzo wyraźnie w nauczaniu Prymasa widać, że kładzie on bardzo duży nacisk na dziedzinę serca, stawiając ją niejako najwyżej w hierarchii duchowych władz człowieka³¹⁰. Serce, jako centrum sfery uczuć, powinno, zdaniem Prymasa, przenikać działania rozumu i woli. Wyrażając się obrazowo, stwierdza, że uczucia rodzące się w sercu są jak oliwa dla rozumu i woli³¹¹. Innym razem mówi o współpracy rozumu, woli i serca, przy okazji refleksji o polskiej inteligencji³¹².

Same uczucia, które rodzą się w sercu i mogą być bardzo ruchliwe, i aby mogły pomagać rozumowi i woli, potrzebują ducha i światła wiary, której promienie mogą równoważyć rozmaite

³⁰⁷ Por. *Słodki Gościu duszy...*, s. 336.

³⁰⁸ *Dwie strony jednego medalu*, s. 536.

³⁰⁹ Por. *Pierwsza Słuchaczka teologii w Nazarecie*, s. 194.

³¹⁰ Stwierdza, że „człowiek może być wspaniałym umysłem, potężnym racjonalistą, może być jakimś apodyktycznym woluntarystą, może sływać z potęgi swej woli i potęgi swego umysłu, a jednak ostatecznie wszystko sprowadza się do jednego. Wszystko ostatecznie sprowadza się do serca”, *Słodki Gościu duszy...*, s. 336.

³¹¹ Przypomina o tym rodzicom, uczniom i wychowawcom, kiedy mówi, że „rozum i wola muszą z kolei być naoliwione przez serce. Nie można dać całkowitej swobody ani sercu, ani rozumowi, ani woli. Trzeba je skoordynować – w zgodnej współpracy”, *Na przelomie dwóch okresów życia...*, s. 234. D. von Hildebrand w swojej pracy również uważa, że dla rozumu, woli i serca najważniejsza jest „harmonijna współpraca”, s. 78. Na innym miejscu pisze, że „te trzy siły winny ze sobą współdziałać, ale każda z nich musi uznawać i respektować specyficzne zadania i pole działania pozostałych. Rozum i wola nie mogą zastąpić tego, co może dać jedynie serce, serce zaś nie powinno uzurpować sobie praw woli i intelektu. Jeśli serce przekroczy właściwą dla siebie domenę, uzurpując sobie funkcje, do których spełnienia nie jest powołane, dyskredytuje uczucia w ogóle i wywołuje powszechną względem nich nieufność, nawet w tym, co tyczy ich właściwej roli”, *Serce*, s. 74-75.

³¹² Stwierdza, wtedy, że ma ona do siebie to, że „umiejętnie chce wiązać wszystkie zda się krawce: dziedzinę natury i łaski, rozumu i wiary. A wszystko chce okraszyć, użyźnić i złagodzić oliwą uczucia, która płynie z serca. Polacy, nawet wtedy, gdy rozumują, nie są wolni od serca; nawet gdy potężnie chcą, czynią to bardziej sercem niż wolą. Typ polskiego inteligenta to jest jak gdyby coś utworzonego z dobrze wyrobionego ciasta, w którym są wszystkie, najbardziej zasadnicze elementy”, „*Non omnis moriar*”, Podczas poświęcenia sarkofagu ojca Jacka Woronieckiego, Warszawa, kościół Ojców Dominikanów, 18 listopada 1960, DZ VI, s. 440.

doświadczenia i udręki. Chodzi o to, aby dokonywać w swoim wnętrzu syntezy rozumu, woli i serca z wiarą³¹³, co powinno zaowocować „pokojem myśli i serca, ładem uczuć”³¹⁴.

3. 3. 3. Czynności serca – uczucia

Zgodnie ujęciem tomistycznym uczucia związane są ze sferą cielesno-zmysłową człowieka³¹⁵. Jednak, jak się wydaje, zawężanie sfery uczuć tylko do tej sfery nie jest właściwe. Uczucia wprawdzie się z niej wywodzą, ale jednak nie zawężają się tylko do niej³¹⁶. Jest tak ze względu na sublimację uczuć, dzięki której zostają włączone w rozumne działanie człowieka przez ich podporządkowanie sferze duchowej³¹⁷. Mając to na względzie, Ksiądz Kardynał stwierdza, że dzięki woli człowiek potrafi zmobilizować w sobie wszystkie swoje uczucia i pragnienia, aby podporządkować je celowi obranemu przez wolę, aby wola mogła korzystać w drodze do celu, z ich wsparcia³¹⁸. Dzieje się tak nawet z gwałtownymi uczuciami, namiętnościami, które mogą burzyć³¹⁹, ale odpowiednio ukierunkowane mogą dawać miłość samemu człowiekowi i jego otoczeniu. Stąd – jak uważa Prymas – pochodzi siła do roz pogodzenia serca i wprowadzania życzliwości, tak potrzebnej w kontaktach z innymi³²⁰.

Trzeba również pamiętać, że uczucia poddawane kierownictwu rozumu i woli nie zostają zniszczone, gdyż rozum i wola nie mogą wpłynąć na ich strukturę bytową, mogą zaś kształtować ich funkcjonowanie i ponosić za nie odpowiedzialność. To oddziaływanie związane jest z sublimacją uczuć, a w końcu z ich wychowaniem³²¹, stąd „w wyniku wielu procesów sublimacyjnych” przekształcają się w cnoty. Człowiek nie staje się przez to bezuczuciowy, co jest wadą, ale potrafi nad swoimi uczuciami panować³²².

³¹³ Por. *Miłość wierna do końca. Stabat Mater*, s. 424.

³¹⁴ Por. „*Godzina sumienia*”, s. 47-48.

³¹⁵ Omawiając rolę uczuć M. A. Krąpiec zwraca uwagę, że uczucia intensyfikują działanie, a nieraz mogą znacząco wpłynąć na dokonanie takiego czy innego wyboru. Zwane są też wzruszeniami i powodują powstanie w człowieku odczuwanego nastawienia, ruchu „do” lub „od” konkretnej rzeczy, co skutkuje utratą „obojętności” wobec niej. Choć trudno je odróżnić od aktów wolitywnych, to ostatecznie zasadnicza różnica między uczuciami i aktami woli polega na zależności uczuć od przemian fizjologicznych, co jest ich istotą, i niezależności tych drugich od tych przemian. Por. *Ja – człowiek*, s. 275-276.

³¹⁶ Por. S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, s. 88, 91.

³¹⁷ Nieco inaczej ujmuje zagadnienie genezy uczuć Hildebrand, który obok uczuć powiązanych z cielesnością człowieka, dostrzega uczucia psychiczno-umysłowe i duchowe, które czerpią inspirację z wartości moralnych i religijnych. Przykładem mogą być uczucia miłości i szczęścia, w których serce stanowi „wewnętrzne jądro osoby”, bardziej niż wola i rozum, Por. D. von Hildebrand, *Serce*, s. 89-90.

³¹⁸ Por. „*Będziesz miłował...*”, s. 120-121.

³¹⁹ Namiętności i pasje serca ludzkiego przenoszą się w wymiar społeczny, powodują podziały, wojny, Por. *Kościół w świecie współczesnym*, s. 129.

³²⁰ Por. *Król cichy... tobie...*, s. 339.

³²¹ I. Dec, *Oryginalność i aktualność...*, s.94-95.

³²² Por. D. Radziszewska-Szczepaniak, *Problem sublimacji...* 484,

Prymas kilka razy mówi o emocjach³²³, które powstają pod wpływem różnych przeżyć człowieka. Emocje wiąże z bardzo powierzchowną i krótkotrwałą reakcją na jakieś wydarzenie np. pielgrzymkę³²⁴, czy aktem składania przyrzeczeń w pierwszym roku Wielkiej Nowenny³²⁵. Dostrzega też wiele niepokoju płynącego z emocjonalności i odruchowości. Stwierdza, że dzieje się tak, bo brak jest wewnętrznej syntezy rozumu, woli i serca, syntetyzowania „pełnego rozumienia sensu świata z reakcją na chwilowy bodziec woli i uczucia”³²⁶. Prymas zauważał, że serce może być tak przepełnione emocjami, że myśl nie nadąża za rodzącymi się w nim uczuciami³²⁷.

Kardynał nie nadawał pojęciu „emocji” jakiegoś specjalnego, różnego od „uczuć” znaczenia. Stwierdza, że uczucia przejawiają się poprzez ciało, i w nim i poprzez nie można je poznać – sfera uczuć związana jest przede wszystkim z ciałem. W jednej ze swych wypowiedzi wskazuje, że uczucia swój początek mają w bodźcach zmysłowych np., że zmysł wzroku zbiera obrazy i przenosi do serca, a serce odnosi się do nich przez uczucia³²⁸. Innym zaś razem akcentuje duchową genezę uczuć, stwierdzając, że choć to „ciało emituje uczucia, to jednak rodzi je duch nieśmiertelny”³²⁹. Można zatem stwierdzić, że Prymas, kiedy mówi o genezie uczuć, to mówi o różnych rodzajach uczuć. Gdyby zatem zastosować podział uczuć według Hildebranda, to można przyjąć, że kiedy Prymas mówi o genezie cielesnej uczuć, to mówi o uczuciach cielesnych, kiedy zaś o tym, że ciało emituje uczucia powstałe w duchu, mówi o uczuciach duchowych³³⁰.

3. 3. 4. Rodzaje uczuć

Kardynał w swoim nauczaniu wspomina o wielu rodzajach uczuć. Można podjąć próbę ich pogrupowania na uczucia w sensie intensywności ich przeżywania (głębokie, najszlachetniejsze, przyrodzone, skondensowane, w niebie), ich autentyczności (rzetelne, szczerze),

³²³ Według Z. Chlewińskiego, emocja, to „zachowanie się człowieka (...) wyrażone przez układ nerwowy pod wpływem specyficznych przeżyć, wynikających z zaburzenia równowagi otaczającego świata oraz zjawisk zachodzących w nim samym; (...) w przeciwstawieniu do uczucia związana jest bardziej z biologicznymi potrzebami niż interpersonalnymi relacjami; (...) może prowadzić do egzaltacji.”, *Emocja* [w:] EK, Lublin 1989, t. 4, k. 956. Z kolei ks. M. Dziewiecki przez emocje, rozumie to wszystko, co przeżywamy. Natomiast uczucia są przeżyciami specyficznie ludzkimi, które związane są z wartościami wyższymi, przede wszystkim z miłością, por. tenże, *Emocje. Krzyk do zrozumienia*, Nowy Sącz 2018, s. 15-16.

³²⁴ *Zadanie sanktuariów maryjnych w pracach Wielkiej Nowenny*, s. 238.

³²⁵ *Prawda milenijnej Polski*, s. 499

³²⁶ *Miłość wierna do końca. Stabat Mater*, s. 424

³²⁷ Por. *Do duchowieństwa Stolicy*, Warszawa, dom prymasowski, 3 sierpnia 1962, DZ IX, s. 19.

³²⁸ Por. *Prawdziwy post - na czym on polega*, Konferencja II, Warszawa, Mars, 9 marca 1959, DZ V, s. 77.

³²⁹ „*Witaj Jezu, Synu Maryi...*”, s. 397.

³³⁰ Zob. wyżej przypis 322.

można mówić o uczuciach skierowanych ku jakiemuś przedmiotowi (czci, niechęci, nienawiści, gniewu, złości, pokoju, wdzięczności, wierności), czy przeżywanych przez podmiot (braterskie, dziecięce, miłości, narodowe, osobiste, pasterskie, radości, religijne, rodzinne, smutku, smutku i bólu, synowskie, wewnętrzne, zniechęcenia). Ksiądz Prymas nigdzie nie tworzy typologii uczuć, ale niektóre z nich pojawiają się w Jego nauczaniu częściej niż inne. Zaliczymy do nich uczucia religijne oraz wiarę i nadzieję, a zwłaszcza miłość.

3. 3. 5. Bóg mieszkający w sercu człowieka - uczucia religijne

Kardynał Stefan Wyszyński widzi serce jako rzeczywistość trudną do wyrażenia. Wymiarów serca nie da się bowiem określić i jego potrzeb też nie da się wyliczyć³³¹, a jego pojemność jest niezgłębiona, bo ma ono ogarnąć samego Boga, który jest Miłością³³². Dlatego serce otrzymane w dziedzictwie od Stwórcy pragnie cały czas więcej i więcej, jest nienasycone³³³. Prymas podkreśla, że Bóg mieszka nie tylko w murach świątyń, On mieszka przede wszystkim w sercach i przychodzi tam ze swoją łaską, bo tylko serca ludzkie zdolne są miłować³³⁴. Oczywiście to, ile mamy w sobie Bożej łaski, zależy już od nas samych. Jesteśmy bowiem podobni do spragnionego człowieka, który – jak wyraża się Prymas – kubkiem czerpie wodę z wiadra, z tą różnicą, że „czerpiemy z niewyczerpanego naczynia, jakim jest Serce Boga, który jest Miłością. Tyle jest w nas miłości, ile weźmiemy jej z miłości Bożej”³³⁵.

Zamieszkanie Boga w nas przeżywane jest jako łączność, która rozpala serce miłością i potęguje ją. Bóg wtedy podnosi serce człowieka do Siebie i wprowadza do niego łąd³³⁶. Ksiądz Prymas nauczał, że to przeżycie jest niejako nieprzekazywalne, stąd tylko ten, w którym Bóg zamieszkuje, wie, „co to znaczy – Bóg w sercu!”³³⁷. Przypomina kilka razy za św. Augustynem, że Bóg wszczepia się w tęsknotę serca ludzkiego³³⁸. Wszczepienie to wynika z pochodzenia

³³¹ Por. *Zdroje „wody żywej”*, s. 124-125.

³³² Por. *Zwycięska walka Boga ze śmiercią*, s. 378.

³³³ Por. *Humanistyczne wartości Bożego Narodzenia*, Do uczennic szkół zakonnych podczas Oplątka, Warszawa, Miodowa, sala Świętego Jana, 8 stycznia 1962, DZ VIII, s. 37, *Kazanie do Polonii rzymskiej*, Rzym, kościół Św. Stanisława, 16 listopada 1958, DZ IV, s. 352, *Lud Boży żyjący łaską uświęcającą*, Kazanie ze Szczytu w dniu odnowienia Ślubów Narodu, w drugim roku Wielkiej Nowenny – Roku Łaski, Jasna Góra, 26 sierpnia 1958, DZ IV, s. 281, „*Zdroje „wody żywej”*”, s. 125.

³³⁴ Por. *Do współczesnych apostołów świeckich*, Warszawa, 11 marca 1963, DZ X, s. 169, *Głos sprzed siedmiu wieków do mieszkańców Stolicy*, Kazanie wygłoszone w kościele OO. Dominikanów z okazji uroczystości świętego Jacka i poświęcenia kościoła, Warszawa, 11 sierpnia 1957, DZ III, s. 332.

³³⁵ *Kazanie do wiernych*, Gniezno, uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, 5 czerwca 1964, DZ XIII, s. 6.

³³⁶ Por. *Kościół wyzwala z niewoli materii*, s. 358, „*Służcie Panu z radością...*”, s. 358, *Zawsze wierne i czujne*, Do żeńskich zgromadzeń zakonnych, Warszawa, [Miodowa], Wielka Sobota, 28 marca 1964, DZ XII, s. 257.

³³⁷ „*Głos wołającego na puszczy...*”, Do wychowawczyń i przedszkolank zakonnych na Oplątku, Warszawa, III niedziela Adwentu, 13 grudnia 1959, DZ V, s. 496.

³³⁸ „Ty sprawiasz, że radością jest chwalić Cię, albowiem stworzyłeś nas dla siebie, i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie”, Święty Augustyn, *Wyznania*, księga I, 1, tłum. Ks. J. Czuj, Warszawa 1954, s. 1. Por. *Przenikanie Boga w życie ludzkie*, s. 174, także, *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, s. 305.

człowieka od Boga, który jest Miłością. Dlatego też dążenie człowieka do Boga, tęsknota za miłością wieczną i w doczesności jest czymś naturalnym, leży w jego naturze³³⁹.

Niepokój serca uwidacznia się także całej rodzinie ludzkiej, bo serca i miłości potrzeba też w wymiarze społecznym. Dlatego też wszelkie programy i działania społeczne, jeżeli nie będą miały w sobie serca, będą go pozbawione, będą „odczłowieczeniem ludzkości, życia ludzkiego i współzycia ludzi; odczłowieczeniem rodzin, stosunków pracy zawodowej, gospodarczej i ekonomicznej; (...) odczłowieczeniem życia narodów i państw”³⁴⁰. Takie niebezpieczeństwo było w praktycznym materializmie, w którym Ksiądz Prymas widział prostą drogę do skamieniałości serca³⁴¹. Potwierdzała to codzienna obserwacja komunistycznej rzeczywistości, w której obok wielu otwartych na Boga i pełnych wiary serc, było wiele twardych, stwardniałych i upartych przeciw Bogu³⁴², których celem było nierzadko odbieranie serc innym i wkładanie w to miejsce czegoś, czego ci nie chcieli, czyniąc z nich niewolników serca³⁴³.

Jak już wielokrotnie wspomniano, władze ateistyczne od początku rządów w Polsce podejmowały walkę z wiarą. Jeżeli początkowo była to walka prowadzona prymitywnymi metodami, które polegały na negacji wymiaru nadprzyrodzonego, to później zdano sobie sprawę, że o wiele skuteczniejszym działaniem, aby pozbawić wiary Polaków, jest szerzenie obojętności religijnej, indyferentyzmu i milczenia o tym, co Boże oraz połączenie tego z propagowaniem praktycznego materializmu³⁴⁴.

Nic więc dziwnego, że również wobec tej nowej taktyki Prymas wielokrotnie apelował do władz, aby szanowały najbardziej święte uczucia religijne, aby powstrzymano planową akcję ateizacyjną, która obejmowała szkołę, kino, teatr, telewizję, prasę³⁴⁵. Ksiądz Prymas widział w tym wielkie zagrożenie i oceniał, że „w parze z tą wielką siłą idzie bezwład myśli, bezwład woli, martwota uczuć”³⁴⁶. Właśnie ta martwota uczuć, wrywanie wiary ze sfery przeżyć było najgroźniejsze. Ostrzegał młodzież, że służy ateistycznego systemu, „chcą wyprać wasze serce z wszelkich uczuć i zlaicyzować je, wysterylizować z tęsknot religijnych”³⁴⁷.

³³⁹ Por. *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, s. 305.

³⁴⁰ „Będziesz miłował...”, s. 118.

³⁴¹ Por. *Przemówienie wigilijne do duchowieństwa Stolicy i Archidiecezji Warszawskiej*, s. 368, *Przemówienie do Zatybrzan*, Bazylika Santa Maria in Trastevere, 8 grudnia 1962, DZ IX, s. 321.

³⁴² Por. *Triumf podwyższenia Krzyża*, Poświęcenie kościoła, Warszawa, Jelonki, 13 września 1963, DZ XI, s. 181-182.

³⁴³ *Boży zakon od wykupu niewolników*, s. 64.

³⁴⁴ Por. *Kazanie wygłoszone na godzinie świętej duchowieństwa polskiego*, Rzym, kościół Św. Stanisława, 20 listopada 1958, DZ IV, s. 361, *Katolicki ideał wychowawczy*, s. 149.

³⁴⁵ Por. *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, s. 311, *Obowiązki chrześcijanina idącego za Chrystusem*, s. 177, *Z obcęgów współczesnego niewolnictwa...*, s. 147, *Przygotujcie mi przybytek...*, Warszawa, parafia Królowej Świata, 31 maja 1962, DZ VIII, s. 368, *Nie pozwolimy znieważać naszych świętości*, Przemówienie do Warszawskiej Pielgrzymki na Jasną Górę, Warszawa, kościół Świętego Ducha, 6 sierpnia 1957, DZ III, s. 330.

³⁴⁶ *Przemówienie z okazji uroczystości dnia założycieli Zgromadzenia Zmartwychwstańców*, s. 308.

³⁴⁷ *List do młodzieży akademickiej na nowy rok pracy 1962/1963*, s. 405.

Było to działanie bardzo niebezpieczne, ze względu na charakter polskiej religijności, która była bardzo uczuciowa. Ksiądz Prymas, znając jednak wielką rolę uczuć i przeżyć³⁴⁸, widział w nich raczej atut niż słabość. Dlatego odpierając zarzuty tzw. inteligencji katolickiej, że religijność polska, zwłaszcza jej rys maryjny, jest zbyt nastrojowa i uczuciowa, a przez to płytką i niekonsekwentną³⁴⁹. Przeciwnie – Kardynał widział w religijności zabarwionej uczuciowo siłę zdolną do przeciwstawienia się akcji ateistycznej. Wiedział, że w przeżyciach i aktach religijnych mogą rodzić się w sercu gorące uczucia³⁵⁰, które będą wielką bronią przeciwko objętości religijnej, która powoduje zapatrzenie w ziemię, wyziębia serce i odbiera nam radość życia³⁵¹.

Inną dziedziną życia religijnego, mocno związaną z uczuciami, jest modlitwa, która może też przybrać postać modlitwy serca. Ksiądz Prymas naucza, że modlitwa ta bazuje na uczuciach, i choć z tej racji jest bardzo nastrojowa i nietrwała, zmienna i niespokojna, jak samo serce człowieka, to ma swoje znaczenie, może być bowiem podniesieniem człowieka w jakimś trudnym momencie. Oczywiście dojrzała modlitwa nie może opierać się tylko na sercu. Modlitwa serca jest tylko pewnym etapem. Po zaangażowaniu serca przychodzi czas na wolę i rozum³⁵².

Kardynał w kontekście uczuć religijnych umieszczał również uczucia związane z przeżywaniem sztuki. Stwierdza on, iż sztuka, a zwłaszcza śpiew religijny, ma moc wywoływać w nas podniosłe uczucia i wywoływać miłość³⁵³. Stąd doceniał bardzo śpiew liturgiczny i podkreślał, że często jest tak, że „gdy milkną usta, zamiera serce”³⁵⁴. Szczególnie wychowawczy charakter widział w chorale gregoriańskim, który jest potężnym narzędziem, dzięki któremu, Kościół „wnosi pokój do serc i do życia społecznego”³⁵⁵. W dziedzinie

³⁴⁸ Stwierdza, że lepiej pamiętamy to, co przeżyliśmy. Często możemy zapomnieć zdobytą wiedzę, ale przeżycia zapomnieć już o wiele trudniej. Jest tak dlatego, że wspomnienia, zwłaszcza z młodości, zapadają w serce, przez pamięć przeżywanych wtedy uczuć. Por. *Co jest chlubą duchowieństwa i Kościoła w Polsce*, Do duchowieństwa z okazji konsekracji biskupa Jana Wosińskiego (przemówienie przy stole), Płock, 4 lutego 1962, DZ VIII, s. 72.

³⁴⁹ Odpowiadał, że ta polska uczuciowość zamiast być wadą, wręcz przeciwnie, świadczy, że „aż tak głęboko pojęliśmy myśl Bożą, zaufaliśmy Bogu i korzystamy z myśli Bożej, ukrytej w Matce Słowa Wcielnego” *Pozdrowienie w Panu*, s. 96-97, *Maryjność Wielkiej Nowenny*, s. 229, *U stóp Patronki polskiej młodzieży akademickiej*, s. 206.

³⁵⁰ Por. *Wezwanie dziewcząt do modlitwy o beatyfikację Ojca Maksymiliana Kolbego*, Niepokalanów, 29 maja 1960, DZ VI, s. 213.

³⁵¹ Por. *Zaproszenie do walki o życie w łasce Bożej*, s. 19.

³⁵² Por. „*Służcie Panu z radością...*”, s. 360-361.

³⁵³ Por. „*Śpiewaj, śpiewaj Polsko cała...!*”, Słowo na zakończenie „Wieczoru Pieśni Maryjnych”, Jasna Góra, bazylika, 10 maja 1959, DZ V, s. 213-214.

³⁵⁴ *Do kapłanów na kursie katechetycznym*, Warszawa, 28 sierpnia 1962, DZ IX, s. 98, *Do apostołów modlitwy śpiewanej*, s. 320, „*Śpiewajcie chwałę Jego Imienia!*”, Do kościelnych zespołów śpiewających archidiecezji gnieźnieńskiej, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 19 kwietnia 1959, DZ V, s. 141.

³⁵⁵ *Do apostołów modlitwy śpiewanej*, s. 321.

sztuki liturgicznej, Ksiądz Prymas dostrzega wielką i często nieocenioną wartość powołania organisty³⁵⁶. Organiści przez wykonywane śpiewy i grę koją często niepokoje serc, wyciszają i uspokajają burzę uczuć, jaką często przynoszą w swoim wnętrzu wierni, przychodząca ma nabożeństwa. Stwierdza, że jest to „praca, która budzi miłość Bożą, ożywia uczucia ludzkie, nadaje barwy i kolorytu wszelkiej pobożności”³⁵⁷

3. 3. 6. Wiara i nadzieja a zwłaszcza miłość

Kardynał Stefan Wyszyński doceniał rolę i udział serca w życiu religijnym. Sfera ta nie składa się bowiem wyłącznie z aktów rozumu i woli, ale także z aktów serca³⁵⁸. Wśród tych aktów widział wiarę, bez której serce i jego uczucia mogą być martwe. Wiara nie jest bowiem wyłącznie aktem rozumu, ale jest także przeżyciem. Widać to było bardzo wyraźnie, kiedy wielkie rzesze gromadziły się i jednoczyły w wierze i wierności w trakcie Wielkiej Nowenny przygotowującej na Tysiąclecie Chrztu Polski³⁵⁹. Prymas widział również wiarę przeżywaną w wymiarze indywidualnym, której najprostszym znakiem były medaliki na piersiach, porównywalne do tarcz ochronnych „dla każdego serca, które wierzy i ufa”³⁶⁰. Innym razem, wskazując na wartość przeżycia wiary w osobistym życiu mówił, że „jeśli nie sprowadzimy najgłębszej choćby wiedzy o Bogu i najsilniejszej wiary wszystkich ludzi na globie do osobistego doświadczenia religijnego i własnego, chociażby najprostszego, aktu wiary”³⁶¹, to wszystko to nie będzie miało większej wartości. Podkreślał, że osobisty kontakt z Bogiem nie może opierać się tylko, na skądinąd pożytecznym pogłębianiu wiedzy o Nim, ale „zawsze musi iść w parze z poznaniem doświadczalnym. Boga nie tylko uczymy się z ksiązek, ale doświadczamy, przeżywamy w sobie. (...) Są teologowie bez wiary. Z poznaniem Boga musi iść zawsze w parze doświadczenie religijne, które osiąga się przez osobisty kontakt, życie z Bogiem”³⁶². Taka właśnie wiara, wiara w sercu daje nam siłę do nawrócenia, każe nam wstawać z grobów naszych grzechów, ze smutku i przyziemnej beznadziejności³⁶³.

³⁵⁶ Ojciec Prymasa, Stanisław był organistą – bliskość kościoła w latach dziecięcych, obserwowanie swego ojca, wywarło na Stefanie wielki wpływ i pomogło mu wybrać drogę powołania do kapłaństwa. Sam regularnie spotykał się z organistami kościelnymi doceniając ich wkład w budowaniu głębokiego przeżywania liturgii.

³⁵⁷ *Do kapłanów na kursie katechetycznym*, s. 97.

³⁵⁸ Por. *Pozdrowienie w Panu*, s. 96.

³⁵⁹ Por. „*Witaj Jezu, Synu Maryi...*”, s. 397.

³⁶⁰ *Kamienie węgielne wszelkiego budowania*, Do kapłanów i ludu podlaskiego. Kazanie z okazji Nawiedzenia, Siedlce, katedra, 29 kwietnia 1959, DZ V, s. 185.

³⁶¹ *Vicarii caritatis Christi...*, s. 191.

³⁶² *Na dalsze studia specjalistyczne i świątopoglądowe*, Do maturzystów z Rodziny Rodzin, Warszawa, Miódowa, 10 czerwca 1964, DZ XIII, s. 61-62.

³⁶³ Por. *Pozdrowienie wielkanocne Prymasa Polski*, s. 131.

Powyższe stwierdzenie doprowadza nas do nadziei, bo „prócz wiary i miłości trzeba mieć nadzieję”³⁶⁴. Nadzieja chrześcijańska jest tym, co wprowadza do serc pogodę i ufność, że dobro, zasada życia i postępowania, jest mocą i zwyciężą³⁶⁵. Tę nadzieję, ugruntowaną w wierze, czujemy w sercu, i ona łączy wierzących³⁶⁶. Kardynał zauważa, że tę cnotę ma każdy, „kto wierzy, kto miłuje”³⁶⁷, a dostrzegając szerzący w XX wieku się brak nadziei, tym usilniej zachęca młodzież do walki o świeżość uczuć, aby nie poddali się beznadziejności i dekadentyzmowi, aby mieli w sobie świeżość ambicji i nie opuszczali rąk nawet mimo popełnianych błędów³⁶⁸. Przypominał, że zawsze możemy oprzeć się na Kościele, którego posłannictwem jest budzenie nadziei zwłaszcza przez odpuszczenie grzechów³⁶⁹.

Jednak zupełnie wyjątkowe miejsce wśród aktów religijnych serca Prymas Stefan Wyszyński przyznawał miłości. Stwierdza, że serce jest synonimem miłości, a jego najgłębszą właściwością jest kochać³⁷⁰. Dlatego też człowiek tak pragnie serca i płynącej z niego miłości, a nie jej przeciwności – nienawiści³⁷¹. Podkreśla nierozzerwalny związek miłości i wolności, bo prawdziwa miłość zawsze szanuje wolność, tak jak Bóg szanuje wolność każdego człowieka, aby człowiek „czerpiąc z przymiotów Bożych - przez swój ograniczony rozum, maleńkie serce i słabiuchną wolę, sam i w sposób całkowicie wolny skierował się ku miłości”³⁷². Tam dopiero w „sercu istotowym” – Bogu, będącym źródłem, z którego pochodzi wszelka miłość na świecie³⁷³, człowiek może zaczerpnąć miłości. Zatem miłość jest jedna, jej źródłem jest Bóg, ale ma dwie postacie: miłość Boga i miłość ludzi³⁷⁴.

Można powiedzieć, że miłość jest istotą życia wewnętrznego, które polega na doznawaniu miłości Boga i okazywaniu jej wokół nas. Jest to podobne do naczynia z wodą, która „przelewa się przez naczynie pełne i nie może utrzymać się, nie może zostać w tych wymiarach, musi odpływać”³⁷⁵. To odpływanie, to udzielanie miłości, otrzymanej od Boga Prymas

³⁶⁴ *Do inteligencji katolickiej grupy „Odrodzenie” podczas dni modlitw*, s. 472.

³⁶⁵ Por. *Mężowie katoliccy na bastionach wiary Narodu!*, Do pielgrzymki mężczyzn i młodzieży męskiej z diecezji częstochowskiej na Jasną Górę Zwycięstwa, Jasna Góra, 14 czerwca 1964, DZ XIII, s. 81.

³⁶⁶ Por. *Zjednoczenie nasze nadal trwa*, s. 478.

³⁶⁷ *Głos sprzed siedmiu wieków do mieszkańców Stolicy*, s. 333.

³⁶⁸ Por. „*Oto nowymi uczynię wszystkie rzeczy*”, Do młodzieży akademickiej, Warszawa, Miodowa, 21 stycznia 1963, DZ X, s. 75-76.

³⁶⁹ Por. *Słowo Prymasa do najodważniejszych Polaków*, Gorzów Wlkp., Katedra, 1 grudnia 1957, DZ III, s. 599.

³⁷⁰ Por. *Będziesz miłował!...*, s. 438.

³⁷¹ Por. *Pozdrowienie wielkanocne Prymasa Polski*, s. 131.

³⁷² „*Bądź wola Twoja...*”, s. 567.

³⁷³ „*Rodzina Bogiem silna*”, s. 363.

³⁷⁴ Por. *W imię miłości Ojczyzny, w obronie życia Polaków!...*, Do lekarzy Stolicy, Warszawa, kościół Sióstr Wizytek, 15 marca 1964, DZ XII, s. 186.

³⁷⁵ *Zjednoczenie nasze nadal trwa*, s. 479.

przenosi jako zasadę na teren życia codziennego, w którym nierzadko w człowieku jak w naczyniu pojawiają się rozmaite złe usposobienia, humory, nastroje, i zachęca, aby „czym prędzej wlać tam miłość, aby człowiek się uspokoił, uciszył, wewnątrznie uładził. Takie brzęczące «puste naczynia» trzeba dyskretnie i delikatnie napełniać miłością, która powinna przelewać się z serca naszego”³⁷⁶.

W swoich wystąpieniach Ksiądz Prymas często podejmował aspekt udzielania się miłości. Wskazywał, że aby dawać miłość, trzeba ją mieć, a możemy ją mieć z Boga, który jest jej niewyczerpanym Źródłem. Tyle bowiem będzie w nas miłości, ile jej weźmiemy z Boga, a On nigdy nie powie dość³⁷⁷. Jeżeli człowiek będzie napełniony miłością, to będzie nią promieniował na zewnątrz, będzie ona „niejako dotykalna”³⁷⁸. Mając wyczulony na miłość wzrok, można widzieć miłość we wszystkim, widzieć wszystko jako owoc miłości. Jako przykład wymienia różne owoce pracy ludzkiej, w tym kawałek chleba i uświadamia, że aby powstał, potrzebna była praca tysięcy ludzi oraz że „w tym też jest miłość”³⁷⁹.

Czyniąc miłość, trzeba jednak czuwać, aby nie stała się ona pułapką, a dzieje się tak, kiedy przybierze postać aktywizmu. Pułapką, bo szukamy wtedy miłości własnej i zadowolenia z siebie. Trzeba zatem wewnętrznej pracy, by nawet najszlachetniejsze czyny, łączyć z autentyczną miłością³⁸⁰. Ostatecznie można stwierdzić za Prymasem, że człowiek powinien miłością wydobywaną ze swego serca napełniać „lampki chwil”, które nieustannie „podchodzą na taśmie czasu pod nasze serce, aby je napełnić po brzegi”, bo piękno życia polega na tym, kiedy odpływają napełnione³⁸¹.

Okazją do tego jest spotkanie z drugim człowiekiem. W spotkanym człowieku chcemy przede wszystkim odczuć i zrozumieć jego serce, jego uczucia, a zwłaszcza odczuć jego miłość³⁸². Widać to szczególnie wyraźnie, kiedy przyglądamy się dzieciom, które jeszcze nie

³⁷⁶ „*Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych*”, W uroczystość Zesłania Ducha Świętego do Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 2 czerwca 1963, DZ X, s. 454.

³⁷⁷ Por. *Kazanie do wiernych*, [Gniezno], s. 6.

³⁷⁸ „*Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych*”, s. 452.

³⁷⁹ *Serce Jezusa włócznie przebite*, s. 103.

³⁸⁰ Por. *W szkole miłości apostolskiej*, Na zakończenie rekolekcji, Warszawa, Seminarium Metropolitalne Świętego Jana Chrzyciela, 2 marca 1963, DZ X, s. 154. Przykład takiego połączenia daje w swoim rozważaniu o sercu i kapuście. Stwierdza, że „gdy raz zaczniemy myśleć o Panu Bogu i Jego dziełach, o tej na przykład kapuście, to się nie zatrzymamy, aż na - sercu. Jeżeli kapusta jest podana z sercem, nie stanie w gardle. Ale jeżeli jest rzucona człowiekowi w twarz, nie ma z niej pożytku nikt, ani ten kto dostał, ani ten kto rzucił”, *Uświęcenie doczesności, katolicki sens w Bożym naturalizmie*, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 23 września 1960, DZ VI, s. 352.

³⁸¹ *Do mego Ojca...*, W 87-lecie urodzin, Warszawa, Miodowa, kaplica prymasowska, 1 kwietnia 1963, DZ X, s. 261. Innym razem Prymas użył porównania do wagoników, które wychodzą z kopalni, *Prymas Polski do młodzieży akademickiej na rok akademicki 1963/1964*, s. 220.

³⁸² Por. *Światu trzeba uwierzyć w Ojcostwo Boga*, s.392.

potrafią ukrywać swoich uczuć. Dostrzegamy wtedy, jak potrzebują czyjegoś serca na własność, dlatego tak walczą o serce rodziców czy nauczycieli³⁸³, ale nie tylko dzieci, również dorośli pragną serca i miłości, która się w nim rodzi. Wiedzą bowiem, że tylko „miłość jest trwała”³⁸⁴ i może dać im spokój wszędzie, gdzie przyjdzie im żyć i pracować.

Prymas, jako baczny obserwator życia i ludzkich zachowań, dostrzega ponadto, że miłość, to uczucie, którego wszyscy pragną, ale tak mało wierzą w jego możliwości, a im bardziej nie wierzą – tym bardziej pragną. Domaga się więc nowego ładu – ładu miłości³⁸⁵. Nawołuje zatem do wszczepienia serca i jego prawa – miłości, w życie wszelkich wspólnot, od małżeństw do narodów. Wtedy również rządzący docenią wartość serca, będą rządzili się sercem i serca udziela rządzonym. Kardynał ostrzega, że bez serca rozbije się każda wspólnota, i rodzina, i naród i dlatego gorąco apeluje o więcej serca, wszędzie, w każdej komórce i dziedzinie życia, „bo z serca rodzi się pokój Boży i dla rodziny, i dla rodziny rodzin – Narodu”³⁸⁶.

Miłość należy się każdemu człowiekowi, bo każdy jest Dzieckiem Bożym. Bóg bowiem ma miłość do każdego i mamy Go naśladować³⁸⁷. Jednak nawet w dziedzinie miłości musi być porządek. Miłość domaga się bowiem porządku, „ordo caritatis”. Prymas przypomina, że w porządku tym „za miłością ku Ojcu Niebieskiemu idzie zaraz hierarchicznie miłość ku rodzicom ziemskim, ku ojcu, ku matce”³⁸⁸. Kardynał jako realista doskonale wie, że wielką sztuką jest kochać tych, którzy są najbliżsi, we własnym domu, o których się ocieramy, „to jest trudne, ale Chrześcijaństwo łatwe nie jest!”³⁸⁹ – miłość w życiu rodzinnym zmienia wszystkie relacje wewnątrz rodziny, ale i na zewnątrz. Trzeba tylko pamiętać, że Bóg nie przestaje kochać i mamy brać z Niego przykład³⁹⁰.

³⁸³ Por. *Podczas opłatka nauczycieli i wychowawców*, Warszawa, Miodowa, 29 grudnia 1964, DZ XIII, s. 497.

³⁸⁴ Por. *W imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, Do wiernych miasta Sopot, Sopot [kościół parafialny Gwiazdy Morza], uroczystość Imienia Jezus, 5 stycznia 1958, DZ IV, s. 28, *Służcie wszystkim miłością*, Podczas święceń kapłańskich, Warszawa, Archikatedra Świętego Jana, 26 czerwca 1960, DZ VI, s. 245, *Światła i cienie minionego roku*, Noworoczne kazanie Prymasa Polski, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 stycznia 1961, o północy, DZ VII, s. 8.

³⁸⁵ Por. *W obronie wysokiej godności człowieka*, Do mężczyzn, na zakończenie rekolekcji wielkopostnych, Warszawa, kościół seminaryjny, 9 kwietnia 1963, DZ X, s. 305-306. Bo „człowiek współczesny głodny jest... serca! Ludzkość wszystkimi głosami woła o... serce! Trzeba nam serca bardziej niż chleba! Całego serca!”, *„Trwajcie w miłości Mojej...!”*, nie ustawajcie w czynieniu dobrze, Uroczystość świętego Michała Archaniola, 29 września 1963, DZ XI, s. 230-231.

³⁸⁶ „*Rodzina Bogiem silna*”, s. 363.

³⁸⁷ Por. *Młodej Polsce na drugie tysiąclecie*, s. 129.

³⁸⁸ *W imię miłości Ojczyzny, w obronie życia Polaków!...*, s. 189, *Ofiarny ołtarz Chrystusowy w Stolicy*, Uroczystość poświęcenia prezbiterium i ołtarza w kościele Świętego Marcina, Warszawa, 4 października 1961, DZ VII, s. 470.

³⁸⁹ *Ofiarny ołtarz Chrystusowy w Stolicy*, s. 470.

³⁹⁰ Por. *w krzyżu zbawienie, życie i zmartwychwstanie nasze*, s. 131.

Co więcej, oprócz miłości w rodzinie i wspólnotach, w których żyjemy, jesteśmy powołani i zobowiązani do miłości nieprzyjaciół. Prymas naucza, że miłość nieprzyjaciół wynika z miłości Boga, która jest „istotowa w Bogu i w dzieciach Bożych, które z miłości zrodzone, do miłości Bożej powołane, wszystko mają czynić w miłości”³⁹¹. Zauważa, że o wiele łatwiej jest kochać nieprzyjaciół wielkich, których nie mamy wielu. O wiele trudniej jest kochać – i jest to wielką sztuką – „małych wrogów, których jest wokół każdego z nas cała plejada”³⁹².

Ksiądz Kardynał uczuła, aby strzec się uczucia nienawiści, nawet do prześladowców, bo tylko przez miłość można zwyciężyć i pozbyć się lęku³⁹³. Wielokrotnie przypomina o miłości, którą jesteśmy winni nawet tym, którzy są przyczyną naszych udręk, funkcjonariuszom materialistycznego ustroju, bo jest tylko jedna droga: zwyciężyć „wielką nienawiść – jeszcze większą miłością”³⁹⁴. We wspomnianych udrękach widział zresztą zapowiedź upadku ustroju komunistycznego. Z pewnością bowiem budowanie życia społecznego bez miłości i ładu Bożego, doprowadzi w końcu do głodu serca i miłości, i głodu Bożego ładu, a w końcu do upadku nieludzkiego systemu³⁹⁵.

3. 3. 7. Miłość a sprawiedliwość

Według Księdza Prymasa łatwiej jest kochać, niż być sprawiedliwym. Kochając oddajemy całe serce, chcąc być sprawiedliwym, często musimy je dzielić³⁹⁶. Jednak ostatecznie prawdziwa sprawiedliwość nie może się obyć bez miłości³⁹⁷, a gdzie sprawiedliwość i miłość są zaślubione ze sobą, rodzi się pokój i szczęście. Dotyczy to przede wszystkim życia rodzinnego, ale również życia narodu, społeczeństwa, państwa³⁹⁸. Niezwykle bogatym polem dla sprawiedliwości połączonej z miłością, a nawet cofającej się przed miłością, jest praca zawodowa, rolnicza, fabryczna czy urzędnicza. Są bowiem sytuacje, w których mogą pomóc komuś obciążonemu i utrudzonemu zadaniami czy odpowiedzialnością, lub kiedy pod wpływem nakazu chwili czy jakiejś klęski, walka toczy się o wspólne dobro. Wtedy już tylko „miłość społeczna może zmobilizować dłonie i serca dla wspólnego dobra”³⁹⁹.

³⁹¹ *Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży*, s. 373-374.

³⁹² *O miłości nieprzyjaciół i... Przyjaciół*, W uroczystość świętego Szczepana do najbliższych przyjaciół..., Warszawa, Mars, 26 grudnia 1960, DZ VI, s. 503.

³⁹³ Por. *Na drogę do winnicy Pańskiej*, Do neoprezbiterów, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 20 maja 1961, DZ VII, s. 186.

³⁹⁴ *W obronie wysokiej godności człowieka*, s. 306.

³⁹⁵ Por. *Serce Boga - w sercu miasta*, s. 242.

³⁹⁶ Por. *Przemówienie w przeddzień pielgrzymki prawników*, Jasna Góra, 2 listopada 1957, DZ III, s. 505.

³⁹⁷ Por. „*Res sacra Homo*”, s. 375.

³⁹⁸ Por. *W Uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny oraz z okazji 500-lecia istnienia miasta Skiernewice ...*, s. 417.

³⁹⁹ *List Pastorski Prymasa Polski na siódmy rok Wielkiej Nowenny*, s. 427.

Prymas przypomina, że sprawiedliwość pozbawiona miłości jest okrutna i rodzi tak wielkie i przerażające zbrodnie, jak te z czasów ostatniej wojny. Dlatego miłość musi być zasadniczą siłą i podstawą sprawiedliwego ładu społecznego⁴⁰⁰, bo „sprawiedliwość zawsze musi żyć miłością i miłością się odżywiać. (...) nie ma sprawiedliwości bez miłości”⁴⁰¹. Zasadę tę, stosuje Kardynał również do porządku międzynarodowego i podkreśla, że istniejący kryzys państw i ustrojów politycznych wynika z tego, że stawiają sobie za cel sprawiedliwość, a wyrzekają się miłości. Prymas uważa, że owe państwa i ustroje „nie dadzą sprawiedliwości, bo żeby dać światu sprawiedliwość, trzeba choć odrobinę kochać”⁴⁰².

3. 3. 8. Serce i czyn

Z przemienionego serca rodzą się moralnie dobre czyny. Serce bowiem to najgłębszy pokład człowieka i jeżeli serce jest czyste i uczciwe, to potrafi właściwie ocenić postępowanie i przyznać się przed sobą do błędnych decyzji, do grzechu⁴⁰³, potrafi odczytać w sobie niezmiennie zasady moralności wpisane tam przez Stwórcę⁴⁰⁴. Ksiądz Prymas zwraca uwagę, że ludzie często obarczają winą za zło, które dotyka ich osobiście czy w wymiarze społecznym, cały świat. Zło widzą wszędzie i we wszystkich, a przecież rodzi się ono w sercu człowieka i „mobilizuje się do rozmiarów potężnych sił, które – jak wrogie armie najeźdźcze – atakują nasze myśli, uczucia i wole”⁴⁰⁵.

Przykład krajów bogatego Zachodu, które wprawdzie znakomicie zorganizowane, ale wewnętrznie słabe, z rozbitymi rodzinami, w których „wystygły serca i opustoszały kołyski”⁴⁰⁶, poucza, że lekceważenie moralności pociąga za sobą zawsze opłakane skutki. Mając to na względzie, Prymas niestrudzenie stara się budzić w Polakach świadomość, że nie jest najważniejsze być bogatym, ale by zachować serca czyste i wierne. Mieć serce, rządzić się nim, z nim się liczyć i szanować jego prawa, jest niezbędne w życiu społecznym, bo z niego wypływają czyny miłości, która układa właściwie stosunki społeczne⁴⁰⁷. To właśnie tak ukształtowany Naród będzie miał największą gwarancję trwania i bytu.

⁴⁰⁰ Por. *Duch męża sprawiedliwego*, s. 508-509, *Strzeżcie się wilków w owczej skórze*, s. 21.

⁴⁰¹ *U stóp Patronki polskiej młodzieży akademickiej*, s. 209.

⁴⁰² *Zjednoczenie nasze nadal trwa*, s. 480.

⁴⁰³ Por. *Co dzień ku lepszemu!*, s. 197.

⁴⁰⁴ Por. „*Słowa moje nie przeminą*”, Zakończenie Dni Maryjnych w diecezji włocławskiej, Włocławek, katedra, 30 września 1962, po Sumie, DZ IX, s. 243, *Młodzież polska z holdem Matce Jasnogórskiej*, s. 74.

⁴⁰⁵ *Wezwanie pasterskie Prymasa Polski do pracy wielkopostnej*, s. 206.

⁴⁰⁶ *W stargardzkiej świątyni Królowej Polski*, Stargard Szczeciński, 30 listopada 1957, DZ III, s. 593.

⁴⁰⁷ Por. *Stolicy potrzeba Serca*, W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, Warszawa, kościół Ojców Jezuitów, 24 czerwca 1960, DZ VI, s. 241.

Miejscem, gdzie szczególnie potrzeba serca i gdzie związek serca z czynem jest niezwykle ważnym jest szpital. Ksiądz Prymas przywołuje swoje osobiste doświadczenie, z wizyt które odbywał w szpitalu w Kolonii i w Rzymie, i wspomina, że wszystko tam było na najwyższym poziomie, ale... nie było serca⁴⁰⁸. Serce bowiem, oprócz wyciągniętej dłoni, to coś czego oczekują chorzy i potrzebujący⁴⁰⁹. Szczególne zadanie mają tu do spełnienia lekarze, których serca wymagają wiele troski, aby nie oziębły i straciły wrażliwość na męki i niedole drugiego człowieka. Ta wrażliwość jest im szczególnie potrzebna. Prymas apeluje do nich, aby stworzyli „nowy typ lekarza, który leczy... sercem!!!”⁴¹⁰.

3. 3. 9. Wzbudzanie uczuć w innych

Ksiądz Kardynał uczulał również na to, że człowiek jest odpowiedzialny za to, jakie uczucia wzbudza w sercu drugiej osoby. Zwraca uwagę zwłaszcza na skromność całej postawy kobiety, która wyraża się między innymi w stylu uczesania, ubierania się, spojrzeniach, gestach, ruchach oraz postawie ciała, co ma ustrzec skarb jej serca dla męża, przyszłego ojca jej dzieci i świadczyć o wielkiej godności dziecka Bożego i Polki. Do polskich dziewcząt mówił, że „i od Ciebie także zależy, jakie uczucia wyzwolisz w drugim człowieku: szacunek i gest miłości czy lekceważenie i namiętność. Pamiętaj, jesteś odpowiedzialna nie tylko za uczucia, które masz w swoim sercu dla kogoś, ale także za te, jakie budzisz w drugiej osobie”⁴¹¹.

⁴⁰⁸ Zauważa, że „przecież o tak niewiele chodzi: o odrobinę serca, o trochę miłości. O to, żeby do cierpiącego człowieka podszedł żywy człowiek, który umiałby współczuć i współcierpieć z innymi, boć i on sam otoczony jest niemocą i cierpieniem”, *Do pielęgniarek życia*, s. 614.

⁴⁰⁹ Por. *Ubogie córki - w dłonie ubożuchnej Matki!...*, Do pielgrzymki sióstr zakonnych z archidiecezji gnieźnieńskiej przed ponowieniem ich oddania się Matce Najświętszej, Jasna Góra, Cudowna Kaplica, 31 sierpnia 1961, DZ VII, s. 399.

⁴¹⁰ *Leczcie - sercem!...*, s. 237.

⁴¹¹ *Wezwanie do krucjaty skromności*, s. 172.

Podsumowanie rozdziału II

Podsumowując etap rozważań dotyczący struktury bytowej człowieka w nauczaniu księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego, można dostrzec, że nie odnajdujemy w Jego nauczaniu jakiegoś jednego zwięzłego wykładu antropologii. Znajdziemy natomiast liczne, rozproszone i raczej krótkie wypowiedzi o człowieku w jego bytowej strukturze. Opisuując człowieka, Kardynał, choć uznaje ważne miejsce ciała w bycie ludzkim, to stawia akcent na duszy. Tego też pojęcia używa najczęściej na określenie duchowej sfery człowieka. Niekiedy używa także pojęcia „duch”, ale trudno zauważyć, aby w swoim nauczaniu nadawał różne znaczenia tym pojęciom. Wydaje się, że używał ich zamiennie. Można to stwierdzić porównując użycie obu zwłaszcza, gdy mowa o rozłączeniu elementu duchowego od ciała w śmierci.

W nauczaniu o duszy Prymas stwierdza, że jest stwarzana przez Boga w akcie poczęcia. Rodzice są oczywiście niezmiernie ważni, ale to Bóg jest dawcą życia, którego udziela, stwarzając duszę każdego człowieka. Dusza zaś wykonuje akty, które nie potrzebują organu cielesnego, co potwierdza jej niematerialną, duchową naturę. Zaś fakt jej niematerialności jest podstawą uznania, że jest ona również bytem nieśmiertelnym, czy jak mówi Prymas, „niezniszczalnym”. W swoich rozważaniach posługuje się obrazowymi przedstawieniami prawdy o niezniszczalności duszy. Kardynał zresztą rozszerza zakres tego pojęcia i w związku z tym mówi również o nieśmiertelności człowieka. Podkreśla, że żadna siła fizyczna nie jest w stanie go zniszczyć, nie może tego zrobić nawet sam Bóg, który nigdy nie pozbawia swoich stworzeń miłości. Zatem w nauczaniu Prymasa znajdziemy uzasadnienie niezniszczalności duszy (człowieka) na płaszczyźnie filozoficznej i teologicznej.

Oczywiście Ksiądz Kardynał nie negował faktu śmierci, na określenie której używał tradycyjnej, katechizmowej definicji mówiącej o rozłączeniu duszy i ciała. Jeżeli zaś mówił o nieśmiertelności człowieka, to miał na myśli fakt, iż o bycie człowieka stanowi zasadniczo dusza. Zatem stwierdzenie, że człowiek jest nieśmiertelny, związane jest z istnieniem duszy. Jednak aby przyjąć taką tezę trzeba uznać tomistyczną naukę o duszy jako formie substancjalnej ciała, jako akcie ciała oraz o duszy jako zasadzie życia. Ksiądz Kardynał nie używał w swoim nauczaniu tych sformułowań, ale nauczając o nieśmiertelności

człowieka je przyjmował. Powtórzmy jeszcze raz za nim, że życie człowieka „jest nieśmiertelne (...) istnienie jego się nie kończy”⁴¹², bo ma w sobie „niezniszczalną siłę życia”⁴¹³.

Ciało ludzkie to kolejny konstytutywny element bytowej struktury człowieka, to w nim bowiem, jak wyraża się Prymas, jest starannie ukryta dusza. W swoim nauczaniu ciało widzi zawsze w powiązaniu z duszą, bowiem ani sama dusza, ani samo ciało, pełnym i prawdziwym człowiekiem nie są. Tę prawdę o złączeniu duszy i ciała, Kardynał podkreśla bardzo często, co jest to całkowicie zrozumiałe w kontekście materialistycznej propagandy, redukującej człowieka wyłącznie do sfery cielesnej.

Ciało staje się ciałem człowieka, kiedy aktualizuje je dusza jako akt i forma substancjalna, czyli w momencie połączenia obu, co dokonuje się w akcie poczęcia. W tym bowiem momencie, Bóg stwarza duszę tego oto człowieka, która jest jego zasadą życia. Prymas podkreśla wielokrotnie, że rodzice współdziałają w dziele przekazywania życia ze Stwórcą, dawcą życia, w sposób skromny, ale jednocześnie niezastąpiony, który jest dla nich źródłem niezwyklej godności.

Ludzkie ciało po śmierci, czyli rozłączeniu z duszą, ulega rozkładowi. To rozłączenie nie jest dla człowieka naturalne i dlatego cały czas istnieje przyporządkowanie duszy do swego ciała (*commensuratio animae ad hoc corpus*), co domaga się, aby został przezwyciężony rozkład ciała i nastąpiło jego zmartwychwstanie, będące początkiem nowego życia w „zbawionym, odkupionym człowieczeństwie”⁴¹⁴. Ciało ludzkie zatem w życiu wiecznym ma przeżywać radość razem z duszą.

Prymas widzi w ciele ludzkim wielką wartość, która wynika przede wszystkim z tego, że jest dziełem Boga, ma udział we Wcieleniu i Wniebowstąpieniu Chrystusa, Wniebowzięciu Matki Bożej, a w przyszłości w zmartwychwstaniu wszystkich ludzi, co jest ich powszechnym powołaniem. Wielokrotnie podkreśla obowiązek szacunku dla ciała za życia, jak i po śmierci. W doczesności ciało pełni funkcję „mieszkania” dla duszy i sprawia, że jesteśmy przez to odrębnymi indywiduami i osobami. Poprzez ciało również wyraża się całe bogactwo życia wewnętrznego i duchowego człowieka.

Znacznie więcej miejsca, niż opis duszy i ciała, w nauczaniu Kardynała zajmuje charakterystyka i działanie władz, przy pomocy których człowiek może wykonywać właściwe

⁴¹² *Kazanie Prymasa Polski wygłoszone w kościele świętego Stanisława, Rzym, 27 października 1963, DZ XI, s. 262.*

⁴¹³ *Z opłatkiem i sercem, Do młodzieży akademickiej, Warszawa, [Dom Arcybiskupi], 15 stycznia 1960, DZ VI, s. 31.*

⁴¹⁴ *Materia i duch w dłoniach Boga, s. 324.*

sobie czynności. Spośród tradycyjnie wyróżnianych władz, ksiądz Prymas poświęca najwięcej uwagi władzom umysłowym. One bowiem wyrażają ludzką specyfikę, bo ich działania, są najwyższymi do których człowiek jest zdolny. Działania te, choć możliwe do intelektualnego rozdzielenia i analizowania, w praktyce są niezwykle ściśle powiązane, tak jak i same władze, które są ich bliższymi racjami.

Do duchowych władz człowieka Kardynał zalicza rozum, wolę i – jak się zdaje – serce. Jeżeli przynależność rozumu i woli do duchowych władz duszy nie jest niczym nadzwyczajnym, to umieszczenie tu serca można uznać za istotną zmianę jego statusu w porównaniu do tradycyjnej nauki tomistycznej – kardynał Stefan Wyszyński podkreśla bardzo ważną rolę serca wśród duchowych władz duszy.

W sferze poznawczej dostrzega wielką wartość i prezentuje pozytywne podejście do rozumu. Mimo grzechu pierworodnego i osłabienia naszych władz poznawczych człowiek z pomocą rozumu oświeconego łaską, może dojść do poznania Boga. Prymas uważa, że rozum i wiara wzajemnie się uzupełniają. W rozumności widzi wielki dar Boży, z którego korzystanie jest dla nas również ważnym zadaniem życiowym. Głęboko biblijnym spojrzeniem jest powiązanie dochodzenia do prawdy z miłością, z Bogiem jako źródłem prawdy.

Kardynał odwoływał się także do pojęcia rozsądku i wiele razy podkreślał jego ogromną rolę w życiu i działaniu człowieka. Ujmował rozsądek w duchu filozofii realistycznej. Wiedział, że postępowanie zdroworozsądkowe, szanujące nieprzemijające zasady wpisane przez Stwórcę w ludzką naturę, jest nieporównanie więcej warte niż działania władz komunistycznych, które jak twierdził, były „na glinianych nogach”, czyli nie liczyły się z podstawowymi zasadami, przez co stawały się szkodliwym dla poszczególnych osób i całego Narodu absurdem.

Można także zauważyć, że Kardynał Stefan Wyszyński prezentuje tomistyczne rozumienie sumienia. Postrzega sumienie jako niezwykle ważną i delikatną władzę sfery poznawczej człowieka. Zadaniem bowiem sumienia jest, wraz z rozumem, kierowanie działaniem woli człowieka. Zwraca uwagę, że od stanu sumienia, od jego jakości zależy poziom życia moralnego człowieka – poziom jego człowieczeństwa.

Można stwierdzić, że cała sfera poznawcza stanowi jedność. Takie podejście wynika z realistycznego ujęcia rzeczywistości prezentowanego przez Prymasa. Uznaje on, że choć rozumna natura wykonuje rozmaite czynności poznawcze: rozum dochodzi do prawdy na drodze rozumowań, rozsądek stwierdza zgodność jakiejś prawdy z pierwszymi zasadami, inteligencja (w ujęciu Prymasa bliska roztropności), a zwłaszcza sumienie, wydaje sąd o jakimś działaniu w oparciu o prawo zapisane w naturze ludzkiej i konfrontuje z nim działanie

człowieka, to ostatecznie sfera poznawcza duszy, zakorzeniona w rozumnej naturze ludzkiej, jest realną jednością. Różne określenia tej sfery duszy, czyli: rozum, umysł, rozsądek, inteligencja, sumienie, używane przez Prymasa w Jego nauczaniu, wyrażają jej specyficzne czynności i funkcje.

Kolejną władzą duchową człowieka obecną w nauczaniu Prymasa Wyszyńskiego jest wola – uwzględnia on aspekt filozoficzny, ale także aspekt teologiczny. Podkreśla, że wola jest władzą rozumną, daną nam przez Stwórcę. Wyraźnie przy tym wskazuje, że na skutek „katastrofy” grzechu pierworodnego natura ludzka, w tym wola, została zniekształcona, a jej działanie zakłócone, ale mimo tych przeszkód, naturalne ukierunkowanie woli ku dobru nie zostało naruszone. Wola pragnie więc dobra i jest na nie ukierunkowana, ale doznaje utrudnień w jego wyborze. Trudności te wynikają przede wszystkim z błędnego poznania, wola bowiem kierowana jest w głównej mierze przez rozum. Inne trudności są skutkiem duchowo-materialnej organizacji człowieka. Niemniej w sytuacji, w jakiej wola jest po grzechu pierworodnym, otrzymuje od Boga niezbędną pomoc w wyborze dobra, jednak ze strony człowieka konieczna jest gotowość przyjęcia tego daru.

Ksiądz Prymas podkreśla fakt wolności człowieka, który nawet Bogu może się sprzeciwić. Wolność jest więc wielkim darem, ale i wielkim zadaniem, bo źle wykorzystana, może uczynić człowieka niewolnikiem. Działając w systemie zniewolenia komunistycznego, Kardynał uczył, że mimo gwałtu i przymusu doznawanego z zewnątrz człowiek jest cały czas wolny wewnątrz. Przestrzegał jednocześnie przed zniewoleniem materialistycznym, polegającym na koncentracji na dobrach materialnych. Jednak największą niewolę widział w grzechu.

Wola, aby dobrze działać, powinna być zharmonizowana z rozumem i sercem. Potrzeba jej bowiem zasad, które podsuwa rozum i zaangażowania płynące z serca. Wtedy człowiek w swym działaniu będzie mógł się realizować indywidualnie, ale także w wymiarze społecznym. Człowiek bowiem spełnia się, kiedy może służyć innym, czynić im dobro. Zatem wola ludzka ma być gotowa do ofiary i wyrzeczenia siebie dla wartości wyższych. To właśnie sprawia, że możemy być autentycznymi chrześcijanami – potwierdzać swoim życiem Prawdę ewangeliczną. Ksiądz Kardynał ukazuje również istotny związek woli z życiem, bo wola życia, którą posiada człowiek, upodabnia nas do Boga, który jest samym Życiem.

Mówiąc o człowieku, ksiądz Prymas używa pojęć z zakresu metafizyki człowieka jak: ciało i dusza, władze duszy: rozum i wola. Mówił także o sercu, które jest pojęciem nieobecnym w tym słowniku. Lecz to właśnie serce i sfera uczuć w nauczaniu Prymasa, jak

wspomniano wyżej, są zdecydowanie dowartościowane w porównaniu z klasyczną doktryną tomistyczną, gdzie to wśród duchowych władz duszy wymienia się rozum i wolę.

Ksiądz Prymas nie definiował serca, ale z jego wypowiedzi wyłania się obraz serca jako najgłębszego centrum duchowego człowieka. Serce uważa za najważniejsze „miejsce” spotkania człowieka z Bogiem i z drugim człowiekiem. Widzi w nim również lekarstwo na problemy współczesności. Potrzeba go zatem w polityce, gospodarce, ekonomii, sprawowaniu rządów, a przede wszystkim w bezpośrednich relacjach z drugim człowiekiem, bo serce a zwłaszcza miłość w nim przeżywana, stanowi dla Prymasa cel dążeń człowieka.

Serce jako siedlisko uczuć powinno, zdaniem Prymasa, przenikać działania rozumu i woli – uczucia powinny być dla nich jak oliwa, która umożliwia im harmonijną współpracę. Z drugiej strony rozum i wola powinny wpływać na sferę uczuciową, aby człowiek nie był niewolnikiem swoich uczuć, ale aby umiał nad nimi panować. Potrzeba zatem wychowania uczuć, którego celem będzie ich uporządkowanie. W nauczaniu Prymasa spotykamy bardzo wiele określeń uczuć, ale szczególną kategorią są uczucia religijne. Wśród nich szczególne miejsce zajmują uczucia religijne z miłością na czele, która jest istotą życia wewnętrznego i podstawowym wymogiem życia moralnego. Miłością jest bowiem Bóg, a my mamy Go naśladować. Warto podkreślić wielką rolę jaką przypisywał Kardynał uczuciom w przeżywaniu wiary, za co był często krytykowany. Widział w nich bowiem zamiast słabości, siłę zdolną przeciwstawić się naporowi ateizacji.

Rozdział III

Człowiek, jego natura, godność i prawa

Obecnie zajmujemy się kolejnymi wątkami antropologicznymi obecnymi w nauczaniu Prymasa, niejako nabudowanymi na strukturze bytowej ukazanej w rozdziale poprzednim. Aby dopełnić powyżej przedstawiony obraz człowieka, uzyskany jako efekt zastosowania metody systemowej¹ – człowieka jako ciała i duszy z jej władzami – przyjrzymy się, w jaki sposób Kardynał ujmował człowieka w szerszym kontekście jego egzystencji. Ukazany zostanie zatem nie „człowiek w sobie”, w swej strukturze bytowej, ale człowiek w swej osobowej naturze, w swym człowieczeństwie, kryjącym w sobie zapisane tam przez Stwórcę prawo. W naturze dziecka Bożego, z której wyrasta przyrodzona i nadprzyrodzona godność, stanowiąca o primacie osoby ludzkiej w całym świecie, będąca uzasadnieniem wszystkich praw jej należnych.

Obserwując rzeczywistość, dostrzegamy, że jest ona oparta na porządku, na hierarchii bytów wypływającej z ich doskonałości². Prymas głosi w tym względzie naukę opartą na tradycji chrześcijańskiej. Człowiek bowiem, według św. Augustyna, znajduje się pomiędzy światem materialnym a aniołami. Jest złączony organicznie ze światem materialnym i jednocześnie przekracza go³. Pogląd ten rozwija św. Tomasz z Akwinu, w którego nauce miejsce człowieka w hierarchii bytów wynika z właściwości duszy ludzkiej, która choć jest zdolna do osiągnięcia szczęścia, to jednak potrzebuje do tego wielu różnych władz. Dlatego też człowiek jest na ostatnim szczeblu w hierarchii istot, które mogących osiągnąć szczęście⁴. Tomasz mówi również o różnych stopniach istot żyjących i uzależnionym od tego

¹ Por. M. A. Krąpiec, *Ja – człowiek*.

² Święty Tomasz stwierdza, że „na doskonałość wszechświata składają się różne stopnie rzeczy” STh, I, q. 99, a. 2, cyt. za św. Tomasz *Suma teologiczna*, t. 7 *Człowiek*, przełożył i objaśnieniami opatrzył o. P. Belch, Londyn 1980 s. 180.

³ Por. S. Kowalczyk, *Człowiek i Bóg w nauce świętego Augustyna*, Lublin 2007, s. 67-68.

⁴ Por. STh, I, q. 77, a. 2; I, q. 89, a. 1, a także I, q. 75, a. 7 na 3. Transcendencji człowieka w przyrodzie poświęcił swoją pracę I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie* Autor ukazuje w niej doświadczenie człowieka jako miejsce rozpoznawania transcendencji, która ujawnia się w aktach poznania intelektualnego, aktach miłości oraz aktach wolnego wyboru. Opisuje również władze duszy i samą duszę jako ontyczne racje transcendencji. Wszystkie analizy bazują na ujęciach M. A. Krąpca (ujęcie metafizyczne) i kard. K. Wojtyły (ujęcie fenomenologiczne), które są z sobą zestawiane i ujawniają, mimo swej odmienności, wzajemną komplementarność.

przejawianiu się życia⁵. Zgodnie z tą zasadą św. Tomasz mówi kolejno o roślinach, zwierzętach, człowieku, aniołach i Bogu, którego „natura utożsamia się ze swoją myślą, i u której to, co ma z natury, nie jest wyznaczone czy nadane przez kogoś innego”⁶. Człowiek zatem przewyższa cały świat materialny z roślinami i zwierzętami na czele, z drugiej zaś strony, jako posiadający duszę związaną z ciałem – część czynności umysłowych wykonuje przy pomocy ciała – zajmuje ostatnie miejsce w hierarchii natur duchowych (po Bogu i aniołach). Ten stan powoduje więc, że natura ludzka znajduje się w hierarchii, na pograniczu natur czysto duchowych i czysto cielesnych⁷ – łączy w sobie to, co materialne i cielesne z tym, co duchowe.

Tę klasyczną naukę głosi również w swoich wystąpieniach Ksiądz Prymas – sytuuje człowieka na styku świata nadprzyrodzonego i przyrodzonego, na pograniczu tego co ziemskie i niebieskie⁸. Łączy bowiem w sobie porządek doczesny i wieczny, materialny i duchowy⁹. Ciało człowieka nazwa mikrokosmosem, bo ma w sobie, reprezentację wszystkiego, co tworzy świat¹⁰. Kardynał podkreśla, że człowiek w świecie jest bytem wyjątkowym, jest bowiem szczytem mądrości Bożej, „a ponieważ wielkość Boga jest niewyczerpalna, stąd to najwyższe dzieło Boże ma szczególne, prawie niewyczerpalne znaczenie. Wielkość człowieka jest jeszcze niedostatecznie poznana. Poznajemy ją stopniowo w naszym życiu i w dziejach kultury ludzkiej”¹¹. Wielkość tę możemy poznawać w sposób najwyraźniejszy w historii zbawienia, przez którą najlepiej Bóg podkreśla „znaczenie i pierwszeństwo człowieka w świecie stworzeń, wśród wszystkich wartości, które napełniają wszechświat”¹².

⁵ Por. STh, I, q. 76, a. 1. Stwierdza, że „z zasady to żyje, co samo siebie do działania porusza, a nie co jest do tego poruszane przez kogoś innego, dlatego im coś doskonalej tę zasadę w sobie ziszcza, tym doskonalsze życie w nim tętni”, STh, I, q. 18, a. 3, cyt. za: Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 2 *O Bogu*, przełożył i objaśnieniami opatrzył O. P. Bełch, Londyn 1977, s. 49.

⁶ Tamże, s. 50.

⁷ Por. STh, I, q. 75, a. 5; por. S. Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, s. 137-138. Święty Tomasz stwierdza, że w człowieku łączy się to, co duchowe, z tym, co materialne. Ze światem duchowym łączy go sfera rozumna, ze zwierzętami, światem roślin i materią nieożywioną sfera zmysłowa, wegetatywna i samo ciało. Por. STh, I, q. 96, a. 2, por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 7, s. 158-159.

⁸ Por. *Królowa porządku, łaski i miłości*, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego w uroczystość Maryi Królowej wszechświata, Warszawa, 31 maja 1961, DZ VII, s. 219.

⁹ Por. „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 330.

¹⁰ Por. ... *Abyście byli mężni i niezłomni w obronie człowieka...*, s. 106; „*Ojciec...*”, Konferencja I, Prudnik Śląski, 1955, DZ VII, s. 658; *Człowiek istotą społeczną*, Do inteligencji katolickiej grupy „Odrodzenie”, Konferencja II, Jasna Góra, 12 października 1957, DZ III, s. 483.

¹¹ *W obronie praw osoby ludzkiej i kultury humanistycznej*, Do maturzystów z Pól Bielańskich, Warszawa, Miodowa, dom prymasowski, 9 kwietnia 1964, DZ XI, s. 290-291.

¹² *Nowe życie dla starczego świata - w ramionach Maryi*, Gniezno, Bazylika Prymasowska, w uroczystość Matki Bożej Gromnicznej, 2 lutego 1965, DZ XIV, s. 144.

1. Człowiek jako natura ludzka

Pojęcie „natura” ogólnie oznacza „zasadę aktywności, wewnętrzną zasadę życia i działań immanentnych, obejmujących swym zakresem wszystkie działania, które zaczynają się i kończą w działającym podmiocie”¹³. Mówiąc inaczej, „natura” wskazuje na istotne właściwości podmiotu, które ujawniają się w działaniu¹⁴.

Natura ludzka urzeczywistnia się przez połączenie duszy z ciałem¹⁵. Tym zaś, co w sposób zasadniczy określa tę naturę jest dusza. Można powiedzieć, że dusza jest „nośnikiem” rozumnej natury człowieka¹⁶. Ponadto trzeba pamiętać, że człowiek nie jest twórcą własnej natury, a jedynie korzysta z możliwości, które ona daje w procesie życia. Zatem stwierdzić można, że natura ludzka jest „czymś, co się ma, co można i należy odkrywać jako uniwersalną i beczasową istotę własnej osoby, która stanowi podłoże działania”¹⁷.

Współcześnie często neguje się klasyczne rozumienie natury ludzkiej i podejmuje się próby definiowania jej na nowo np. w duchu materialistycznym¹⁸, czy postmodernistycznym¹⁹. Trzeba pamiętać, że czas Wielkiej Nowenny, był również świadkiem takiej redefinicji propagowanej przez komunistyczną ideologię²⁰, co tłumaczy częste odwoływanie się Prymasa do realistycznego ujęcia natury ludzkiej, aby w ten sposób niejako postawić widzenie człowieka „na nogach”. Starał się więc gdzie mógł przypominać o istnieniu natury ludzkiej, jej kondycji po grzechu pierworodnym, prawie w niej zapisanym i człowieczeństwie, które z niej wyrasta.

¹³ V. Possenti, *Negacja natury ludzkiej i humanizmu w filozofii nowożytnej i współczesnej*, tłum. A. Gaudanec, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 16, *Spór o naturę ludzką*, Lublin 2014, s. 118.

¹⁴ Por. J. Sochoń, *Natura ludzka a wolność*, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 16, s. 259. Stefan Swieżawski wyjaśniając pojęcie „natury ludzkiej”, stwierdza, że oznacza ono „stałą i niezmienną podstawę działań, (...) i że nasze działania przebiegają w nas tak, a nie inaczej”, S. Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, s. 151. Fakt związku natury z działaniem akcentuje również M. A. Krapiec, mówiąc, że przez nią człowiek „wyraża się i ingeruje w świat zastany”, M. A. Krapiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 132.

¹⁵ Jak zauważa M. A. Krapiec, człowiek „nie jest realnym bytem na skutek organizacji materii, lecz przeciwnie: organizacja materii dokonuje się na skutek tego, że samoistniejąca dusza jest zarazem (w takiej mierze, w jakiej istnieje) organizatorką, czyli formą ciała. Organizowanie sobie ciała przez duszę nie jest czymś do niej dodanym, lecz należy do jej wewnętrznej natury”. To dusza, jako akt i forma organizmu, tworzy naturę ludzką. tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1993, s. 129-131.

¹⁶ Por. P. S. Mazur, *Czy dramat osoby i natury*, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 16, s. 226.

¹⁷ J. Sochoń, *Natura ludzka a wolność*, s. 258.

¹⁸ Por. V. Possenti, *Negacja natury ludzkiej...*, s. 113-133.

¹⁹ Por. J. Sochoń, *Czy istnieje natura ludzka?*, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 8, *Substancja – Natura – Prawo naturalne*, Lublin 2006, s. 245-252.

²⁰ Redefinicja ta miała daleko idące skutki prawne. Por. K. Wroczyński, *Natura ludzka jako podstawa norm prawnych*, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 16, s. 343.

1. 1. Bóg Stwórcą natury ludzkiej

Twórcą natury ludzkiej jest Bóg, gdyż to On bezpośrednio stwarza duszę i dlatego „człowiek jest bytem natury osobowej, różnej od wszystkich innych materialnych natur tworzących świat”²¹. Dlatego też możemy powiedzieć, że Bóg sprawił, że istnieją w ludzkiej naturze ciało i duch powołane do współpracy i tworzą prawdziwego człowieka²², równych w swej naturze kobietę i mężczyznę²³. Człowiek zaś włączony jest bardzo ściśle w świat i oprócz specyficznych właściwości swojej ludzkiej natury, uczestniczy „w naturze rzeczy i świata”²⁴. Jak powiedziano, natura ludzka jest dziełem Boga²⁵ i dzięki temu jest w niej „częstka rozumności, wzięta z samego Boga”²⁶. Ten fakt sprawia, że w rozumnej, wolnej i miłującej naturze ludzkiej znajdujemy podobieństwo człowieka do swego Stwórcy²⁷.

Tak ukształtowana ludzka natura jest niezmienna i niezniszczalna²⁸. I mimo że człowiek może w do pewnego stopnia się zmieniać, to nie zmienia się istotowo – „choć wygląda on raz tak, to znów inaczej, chociaż różnie się ubiera, jest to jednakże ten sam człowiek”²⁹. Innym razem Ksiądz Prymas stwierdza, że „człowiek jest niezmienny w istotnych energiach osoby ludzkiej, chociaż tak wiele w nas i na nas się zmienia”³⁰. Najlepszą zatem drogą wiodącą do poznania człowieka jest odkrywanie tego, kim jest w świetle swojej natury – tam bowiem można odkryć normę prawdy o nim samym³¹.

Prymas uczy, że nie wolno ulegać poglądom fizjokratów i fizyków społecznych, którzy chcieliby przenosić bez zastrzeżeń porządek świata materialnego i biologicznego na człowieka tak, jakby między człowiekiem a resztą stworzeń nie było żadnej różnicy. Za św. Janem XIII kładzie nacisk na fakt, że mimo wielu podobieństw ze światem stworzonym, człowiek jest istotą rozumną i wolną do tego nawet stopnia, że może odejść od porządku świata materialnego i organicznego, nawet ze szkodą i krzywdą dla siebie samego.

²¹ M. A. Krąpiec, *Natura*, [w:] PEF, t. 7, s. 527.

²² Por. *Harmonia władz w pracy nad sobą*, s. 427.

²³ Por. *Chrześcijańskie a neopogańskie koncepcje kobiety*, s. 402.

²⁴ *Prawdziwy post - na czym on polega*, s. 79.

²⁵ To, że materia wchodzi w skład ludzkiej natury powoduje, że jesteśmy „krewnymi” całej przyrody, mamy z nią wielorakie związki. Cały kosmos, cała przyroda pozwalają nam istnieć działać i doskonalić się. Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 130.

²⁶ *Będziesz miłował!...*, s. 437.

²⁷ Por. *Ambicje i zadania młodego pokolenia*, s. 298-299, *Do mężów wielkich pragnień*, s. 81, *Niepokalana Maryja - nowa Matka odnowionej ludzkości*, s. 598.

²⁸ Por. *Niepokalana Maryja - nowa Matka odnowionej ludzkości*, s. 598.

²⁹ *Przemówienie do księży misjonarzy i rekolekjonistów zakonnych*, s. 19.

³⁰ *W holdzie Pocieszycielce Ziemi Nowosądeckiej*, s. 45.

³¹ Por. „*Abyście byli synami światłości...*”, s. 111-114.

Dlatego nieuprawnione jest ekstrapolowanie bez zastrzeżeń na człowieka spostrzeżeń ze świata niższego rzędu³².

Kardynał naucza, że człowiek przez swą ludzką naturę uczestniczy w naturze Boga przez: prawdę, miłość, sprawiedliwość, wolność. Odkrywa to, kiedy dostrzega w sobie pragnienie szukania prawdy, pragnienie aby kochać i dawać miłość, pragnienie sprawiedliwości dla siebie i innych, i tęsknotę za wolnością, dla obrony której jest w stanie wiele poświęcić i wyrzec się. To wszystko świadczy, że „jesteśmy rodzajem Bożym i niespokojne jest serce nasze, dopóki w prawdzie, w miłości, w sprawiedliwości i wolności nie ogarnie Tego, na którego obraz i podobieństwo jesteśmy ukształtowani”³³. Bóg bowiem wszczepia się w człowieka przez rozum, wolę i serce³⁴.

Człowiek ze swej natury skierowany jest ku Bogu, gotowy jest na przyjęcie Go i wprowadzenie w swoje życie. Jest to w człowieku stan naturalny i zwykły. Kalectwem zaś jest niewrażliwość, zamknięcie się na Boga z uporu i złośliwości lub z powodu ograniczości psychicznej³⁵. To naturalne ukierunkowanie człowieka na Boga, jeżeli spotka się z obojętnością, prowadzi do obojętności w każdej innej dziedzinie życia³⁶. Z tego samego powodu walka z Bogiem, zaprzeczanie jego istnieniu, na nic się zda, bo będzie to walka z samym sobą. Tę walkę podjęli ateści, ale i oni ulegają potrzebie zajmowania się Bogiem, i nieustannie przypominają, że Boga nie ma. Prymas stwierdza, że „bezbożnictwo i niewiara to jak gdyby duchowa «czkawka», która napełnia ludzkie istnienia, w jakiś sposób nieustannie zajęte Bogiem”³⁷.

³² Por. „*Pacem in terris*”, Konferencja I, s. 51-52. Przykładem może być strukturalizm, głoszący materializm, którym rządzi przypadek, nieświadoma struktura. Por. M. A. Krapiec, *Strukturalizm*, [w:] PEF, t. 9, s. 229-234. Redukcjonistyczne pojmowanie natury ludzkiej otwiera szerokie pole do daleko idących prób ingerencji w nią, których celem ma być jej „ulepszanie” np. genetyczne lub przez antykoncepcję. Zob. T. Kraj, *Ingerencje w naturę ludzką. Ulepszanie czy pogarszanie natury?*, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 16, s. 463-479. Zagrożenie redukcjonistycznego pojmowania natury ludzkiej wynikać mogą również z podejścia ewolucjonistycznego. Zob. J. Herda, *Natura ludzka a ewolucja*, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 16, s. 481-495. Przykładem ewolucjonistycznego podejścia jest E. O. Wilsona, *O naturze ludzkiej*, przekł. B. Szacka, Warszawa 1987.

³³ *Na zakończenie rekolekcji dla nauczycieli*, Warszawa, 14 marca 1964, DZ XII, s. 179-180.

³⁴ Aby „mądrość Boża mogła się odbić i przyjąć w rozumie ludzkim; aby wszechmoc Boża mogła przez wolę nieustannie ożywiać dążenie człowieka ku Dobru; aby miłość Boża znalazła w człowieku należyte oparcie, mogąc je poruszać i pobudzać do coraz większej miłości” *Przed Soborem Watykańskim II*, s. 212, *Katolicki ideał wychowawczy*, s. 145.

³⁵ Por. *Lud Boży żyjący łaską uświęcającą*, s. 281.

³⁶ Por. *Młodej Polsce na drugie tysiąclecie*, s. 131.

³⁷ „*Święć się Imię Twoje...*”, Konferencja III, Laski, 1 grudnia 1961, DZ VII, s. 551, *Serce Boga - w sercu miasta*, s. 242.

1. 2. Grzech pierworodny a natura ludzka

Ksiądz Prymas poświęcał w swoim nauczaniu wiele miejsca, aby wyjaśnić, skąd w człowieku tak wiele niedoskonałości, złych skłonności i obciążeń. Nauczał, że wszystko to jest skutkiem nieposłuszeństwa Bogu, zwanego grzechem pierworodnym, po którym natura ludzka nie została całkowicie zniszczona, ale „została tylko przybrudzona”³⁸. Tę sytuację Prymas wyraził obrazowo stwierdzając, że „tak jak nieraz człowiek idący ulicą zostaje ochlapany błotem, tak została przybrudzona natura ludzka. Ale pozostała nadal w swej mocy: rozumna, wolna i nieśmiertelna”³⁹. Grzech pierworodny spowodował przede wszystkim, że skierowany ze swej natury na Boga człowiek – jak to ujmuje Prymas – „wynaturza się”⁴⁰. Zatem grzech pierworodny zniszczył pierwotną świętość i doskonałość człowieka przez zniekształcenie jego duchowego oblicza. Człowiek utracił w ten sposób swoje proste synowskie odniesienie do Ojca, źródła wszelkiego życia, źródła prawdy i miłości⁴¹.

Ponadto nieszczęście grzechu powoduje, że wszystko, co w ludzkiej naturze miało ze sobą współpracować, zostało pomieszanе. Ciało i duch żyją w ciągłym napięciu. Podobnie rozum, wola i serce. Nie przestają szukać prawdy, dobra i miłości, ale czynią to z trudem wynikającym z zakłócenia, zniekształcenia i osłabienia władz natury ludzkiej: umysł z trudem i z wysiłkiem dochodzi do poznania prawdy; wola, chociaż skierowana ku dobru, często błąka się wybierając to, co jest tylko jego pozorem; również i serce przeznaczone do miłowania, często jest źródłem ludzkich ciemności⁴². Innym razem, koncentrując się bardziej na poznaniu ludzkim, Prymas tłumaczy, że po grzechu pierworodnym doznało ono osłabienia. Człowiek bowiem z trudnością dostrzega w poznawanej rzeczywistości istotną treść⁴³.

Pomimo wielu negatywnych skutków grzechu, przez które natura ludzka została – jak określa to Prymas – „zakłócona”, to jednak cały czas ma w sobie „ślady Boże” dzięki którym jest przez Boga przyciągana. I choć zakłócona, to jest naszym „sprzymierzeńcem”⁴⁴, bo w niej jest źródło, z którego wypływa poszukiwanie Boga i najbliższego z Nim kontaktu. Tu właśnie jest podstawa, by stwierdzić, że „człowiek z natury jest istotą chrześcijańską – anima naturaliter

³⁸ Przemówienie z okazji 25-lecia ślubu Janiny i Tadeusza Cyranów, s. 382.

³⁹ *Jesteście potrzebne Narodowi i Kościołowi*, s. 130.

⁴⁰ *Zwycięska radość i pokój z posłuszeństwa aż do śmierci*, s. 324.

⁴¹ Por. *Niepokalana Maryja - nowa Matka odnowionej ludzkości*, s. 598.

⁴² „*I pociesza nas w każdym utrapieniu...*”, s. 407, *Niepokalana Maryja - nowa Matka odnowionej ludzkości*, s. 598, *Na drogach ku nowemu tysiącleciu*, s. 160.

⁴³ Koncentruje się na tym, co „zewnątrzne, zjawiskowe, dające się dostrzec. Nie jest to spojrzenie dogłębne, sięgające do natury rzeczy – do tego człowiek po grzechu pierworodnym dochodzi z wielkim trudem, po wiekach ciężkich wysiłków badawczo-naukowych – lecz spojrzenie przelotne, powierzchowne, (...) Nie usiłuje już wgłębiać się w istotę prawdy, która jest zawarta w rzeczy”, *Zawierzyliśmy - Miłości...*, s. 97.

⁴⁴ Por. Tamże, s. 102.

Christiana”⁴⁵. Dlatego też wobec ataków na religijność, to właśnie nasza natura posiadająca cały czas, wrażliwość religijną, otwarcie na Boga⁴⁶, i naturalne tęsknoty religijne⁴⁷, jest siłą dzięki której człowiek nie może się ostatecznie zamknąć na Boga. Stąd, ograniczenie w ateistycznym ustroju dążeń ludzkich, tylko do sfery materialnej, jest przeciwne duchowości człowieka, która z natury dąży do nieskończoności⁴⁸.

Ludzka natura po grzechu pierworodnym „pozostała dobra. Osłabiona wprawdzie w swej pierwotnej czystości i mocy, ale jednak – dobra”⁴⁹. Jednak aby pokonać skutki grzechu potrzeba, aby natura ludzka, rozum, wola i serce współpracowały z łaską⁵⁰, a tę niesie człowiekowi chrześcijaństwo⁵¹. Oczywiście, że aby być chrześcijaninem, trzeba najpierw być przyzwoitym człowiekiem, że dopiero na tym przyrodzonym podkładzie może działać łaska i przemieniać człowieka. Tym zaś, co przemienia człowieka, jest porządek miłości, który jest uzupełnieniem porządku natury – *gratia supponit naturam*. W ten sposób ład przyrodzony jest stale podnoszony przez ład nadprzyrodzony, przez łaskę⁵². To podnoszenie natury ludzkiej dokonuje się dlatego, że jako dzieło Boże, cieszy się Jego szacunkiem, i dlatego też Bóg nie niszczy natury ludzkiej, ale buduje na niej. Prymas podkreśla, że Boże działanie wśród ludzi jest „wybitnie ludzkie, na modłę ludzką i według ludzkich możliwości. Bóg opiera je również *supra firmam petram* – na fundamencie osobowości ludzkiej”⁵³.

Kardynał, we współdziałaniu natury i łaski, wskazuje również na wymiar szerszy, cywilizacyjny. Stwierdza, że widać swoisty podział w kulturze, filozofii, polityce, i innych naukach i ruchach społecznych. Widać bowiem, że tam, gdzie jest współpraca natury i łaski jest postęp ludzkości, natomiast tam, gdzie jest „bunt i hołdowanie całkowite porządkowi natury (...) są katastrofy, klęski, upadki, cofanie się ludzkości”⁵⁴.

⁴⁵ *Niepokalana Maryja - nowa Matka odnowionej ludzkości*, s. 599, *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, s. 305.

⁴⁶ Por. *Przemówienie do duchowieństwa Diecezji Gdańskiej*, s. 398; *Do mężów wielkich pragnień*, s. 86-87.

⁴⁷ „Szuka Kogoś poza sobą i wiąże się niewypowiedzianym uczuciem z Tym, który jest Miłością i który przez miłość nigdy istnieć nie przestaje” *Główne nurty pracy Soboru*, Warszawa-Kamionek, kościół Matki Bożej Zwycięskiej, w parafii Bożego Ciała, 26 stycznia 1964, DZ XII, s. 75.

⁴⁸ Por. „*Z kurzem krwi bratniej...*”, s. 90, „*Ukazała się ludzkość Zbawiciela naszego...*”, (Pierwsza właściwość nowoczesnego kapłana - być człowiekiem), *Do kapłanów – Rozważanie*, Warszawa, Seminarium Duchowne, 27 grudnia 1961, DZ VII, s. 618-619.

⁴⁹ *Doskonała Wychowanka Trójcy Świętej*, Do maturzystek Liceum Sióstr Sacre Coeur, Polska Wieś, kaplica Najświętszego Serca Jezusowego, 20 maja 1959, DZ V, s. 255.

⁵⁰ Por. *Przemówienie do niewidomych*, s. 313.

⁵¹ Por. *Katolicki ideał wychowawczy*, s. 150.

⁵² *Inauguracja roku akademickiego w Arcybiskupim Seminarium Gnieźnieńskim*, s. 263, *Przed Soborem Watykańskim II*, s. 212, *Rozpoczynamy rekolekcje w obliczu pogodnych oczu Matki*, s. 178, *Czterdzieści lat dźwigania wzwyż człowieka*, s. 300, *Przemówienie do niewidomych*, s. 313.

⁵³ Na „*Poczekajce*” *życia*, Przemówienie do studentek KUL, Lublin, „*Poczekajka*”, 16 kwietnia 1964, DZ XII, s. 342.

⁵⁴ *Czterdzieści lat dźwigania wzwyż człowieka*, s. 298.

1. 3. Człowieczeństwo

Ksiądz Prymas rozumną naturę ludzką nazywa po prostu człowieczeństwem⁵⁵. Stwierdza, że ludzie, choć podzieleni na odrębne indywidualności, osobowości, to przeżywają łączność i wspólnotę w swym człowieczeństwie, co wynika stąd, że „jesteśmy dziećmi jednego Boga”⁵⁶. Człowieczeństwo jest zatem tym, co ludzi łączy ze sobą, niezależnie od światopoglądu⁵⁷. Jest to szczególnie ważne, kiedy ludzie coraz bardziej się od siebie oddalają, izolują, zwłaszcza w skupiskach miejskich. Kardynał przypomina zatem, jak wiele nas łączy, i co może być pomostem zbliżenia: mamy rozumną naturę – człowieczeństwo z którego wypływa pragnienie prawdy, dobra i miłości, łączy nas poszukiwanie Boga⁵⁸.

Na człowieczeństwo zatem składa się ciało i dusza z ich władzami⁵⁹, a jego pełnię daje zgodna współpraca tych elementów⁶⁰. Człowieczeństwo obejmuje więc całego człowieka, a nie jakiś wybrany fragment, jak uczyli i wcielali w życie pod osłoną haseł humanistycznych komuniści⁶¹. Tak więc Kardynał głosi szacunek dla ciała i duszy w człowieczeństwie ukształtowanym przez Boga⁶². Konsekwentnie wynika stąd również szacunek dla najgłębszych pragnień zapisanych tam przez samego Boga, których nic nie zdoła w człowieku zniszczyć⁶³. Spośród nich na czoło wysuwa się wspólna wszystkim ludziom tęsknota za transcendencją, za wyższym porządkiem i ładem, i – mimo naszych słabości – za poznaniem prawdy i miłości, czynieniem dobra. Wszyscy ludzie bowiem odkrywają w sobie przeświadczenie, że jest „wyższy porządek, od którego zależy porządek naturalny naszego życia i współżycia, że istnieje jakaś Istota rozumna, którą wyczuwamy, której szukamy, pragniemy i do której dążymy”⁶⁴. Zatem gdy człowiek ubóstwia rzeczy, złoto, pieniądze, ma-

⁵⁵ Por. *Na przełomie dwóch okresów życia...*, s. 236.

⁵⁶ *Miłość, prawo i pokój*, s. 401.

⁵⁷ Por. *Kościół w świecie współczesnym*, s. 130.

⁵⁸ Por. *Potężne nurty odnowy Kościoła*, s. 208-209.

⁵⁹ Por. *Do maturzystów*, s. 364, *Dwie strony jednego medalu*, s. 534. Prymas zauważa, że „każdy z nas nosi w sobie, w swym człowieczeństwie, harmonię rzeczy – zda się – sprzecznych: ducha i ciało. Dopiero jednak to, co Bóg złączył: duch i ciało – tworzy jedno człowieczeństwo. Nie ma człowieczeństwa bez ciała, jak nie ma go bez ducha. Bóg zapragnął połączyć sprawy tej ziemi ze sprawami Bożymi”, *Czego potrzeba, aby się spełniło odrodzenie i zjednoczenie Narodu*, s. 38.

⁶⁰ Por. *Harmonia władz w pracy nad sobą*, s. 427.

⁶¹ Por. *Uświęcenie doczesności, katolicki sens w Bożym naturalizmie*, s. 348. Skutkiem tego człowiekowi ze strony tej ideologii grozi antyhumanizm w dziedzinie polityki i ekonomii, w technice, systemach organizacji pracy i produkcji prowadzący do absurdu, polegającego na skierowaniu się osiągnięć tych dziedzin przeciwko człowiekowi, Por. *W obronie praw osoby ludzkiej i kultury humanistycznej*, s. 292.

⁶² Por. *Spokojni o chleb dla licznych ust...*, s. 261.

⁶³ Por. *Dwa pytania...*, s. 243-244.

⁶⁴ *Potężne nurty odnowy Kościoła*, s. 209.

szyny, siłę militarną, stawia się w sytuacji tragicznej, bo zaczyna czcić martwego, materialnego boga⁶⁵ i odchodzi od swojego człowieczeństwa, zaprzecza mu, bo oddala się od celu jakim jest – powrót „na łono ojcowskie”⁶⁶.

Szczególnym polem czynienia dobra i przeżywania wspólnoty w człowieczeństwie jest wspólny los, na który składa się cierpienie, choroba, a w końcu śmierć. Jest to doświadczenie wszystkich ludzi, niezależnie od tego czy wiedzą dlaczego to się dzieje, czy nie⁶⁷. Dlatego człowieczeństwo bardzo wyraźnie przejawia się w umiejętności współczucia innym. Przeciwnie, ci, którzy innych prześladowają są blisko niebezpieczeństwa zniekształcenia swego człowieczeństwa i jego naturalnej wrażliwości⁶⁸. Prymas naucza, że aby służyć człowiekowi, trzeba najpierw samemu być człowiekiem. Jest to szczególnie ważne w służbie zdrowia, gdzie aby dobrze służyć, trzeba uświadomić sobie własne człowieczeństwo i dostrzec je w drugim⁶⁹. Ostatecznie, aby ratować swoje człowieczeństwo, aby je rozwinąć w pełni, człowiek powinien nie tylko myśleć dobrze i pragnąć dobra, ale przede wszystkim dobro czynić⁷⁰.

1. 4. Prawo naturalne

Przekonanie, że istnieje jakieś prawo zapisane w naturze ludzkiej towarzyszyło ludziom od zawsze. Świadczy o tym tradycja, której początki znajdziemy w filozofii grackiej, a następnie prawie rzymskim i patrystyce, której uwieńczeniem była teoria prawa naturalnego u św. Tomasza z Akwinu⁷¹. Ten stan naruszył racjonalizm XVII i XVIII wieku, który, absolutyzując rozum, wyeliminował prawo naturalne jako podstawę prawa stanowionego⁷². Dlatego wyjątkowo aktualne jest przekonanie Księdza Prymasa, że nauka o prawie naturalnym, która została zaniedbana i odrzucona do lamusa, jest dziś potrzebna jako najbardziej elementarna wiedza⁷³.

⁶⁵ Por. *Żywy Bóg w stajni życia*, s. 529.

⁶⁶ *Na nowy rok akademicki*, Warszawa, 1 października 1958, LPPP, s. 314.

⁶⁷ Por. *Droga krzyżowa lekarzy*, Laski, 28 marca 1965, DZ XIV, s. 285.

⁶⁸ Por. *Droga krzyżowa akademików*, s. 207.

⁶⁹ Por. *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 270.

⁷⁰ Por. „*Res sacra Homo*”, s. 377-378.

⁷¹ Por. K. Wroczyński, *Prawo naturalne jako źródło zdeterminowanego działania czy dyktat rozumu i woli?*, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 8, s. 271-286; także, M. A. Krąpiec, K. Wroczyński, *Ius*, [w:] PEF, t. 5, Lublin 2004, s. 120-121.

⁷² Por. M. Rozkoś, *Prawo naturalne czy konwencja podstawą prawa stanowionego?*, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 8, s. 330. Postawa ta, mająca swe źródło w negacji natury ludzkiej i prawa naturalnego trwa nadal, przyjmując postać nihilizmu teoretycznego, naukowego, technologicznego, teologicznego, praktycznego, prawnego i politycznego, Por. V. Possenti, *Nihilizm jako konsekwencja odrzucenia substancji i natury*, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 8, s. 485-510, tenże, *Negacja natury ludzkiej i humanizmu w filozofii nowożytnej i współczesnej*, s. 123-133.

⁷³ Por. *Nowa koleba kapłańska*, Przemówienie na akademii z okazji poświęcenia Seminarium Duchownego, Gdańsk-Oliwa, 4 stycznia 1958, DZ IV, s. 15.

Realistyczną koncepcję prawa naturalnego sformułowaną przez św. Tomasza z Akwinu znajdziemy w jego „Sumie teologicznej”⁷⁴. Występujące w Tomaszowej definicji prawo wieczne, to „porządek Bożej mądrości wedle której zachodzi ukierunkowanie wszystkich aktów i poruszeń”⁷⁵.

Omawiając naturalne skłonności, które kierują naszym działaniem do celu, Akwinata stwierdza, że jak pierwszym, co poznaje rozum, jest byt, tak pierwszym, co pojmuje rozum praktyczny nastawiony na działanie, jest dobro, stąd „pierwsza zasada, jaką kieruje się rozum praktyczny, opiera się na pojęciu dobra; (...) zatem pierwsze przykazanie prawa jest takie: Dobro należy czynić i dążyć doń, a zła należy unikać”⁷⁶. Z tej naczelnej zasady Tomasz wyprowadza kolejne: dbać o zachowanie swojego życia i unikać tego, co może spowodować jego utratę, łączenie się kobiety z mężczyzną w celu wydania potomstwa i wychowania go, dążenie do poznania prawdy o Bogu, unikanie niewiedzy, skłonność do życia w społeczności, a stąd wskazanie by nie obrażać innych⁷⁷.

Mając na względzie realistyczną naukę św. Tomasza, Ksiądz Prymas przypomina, że prawo wpisane w naszą naturę przez Boga nazywamy prawem naturalnym, niekiedy mówimy o prawie przyrodzonym, czy *ius naturae*. Jest to „prawo wypisane na naturze osoby i rzeczy, prawo wszczepione w człowieka, w samą istotę osoby ludzkiej, która jako rozumna i wolna jest podmiotem tych praw. Nie pochodzą one z nadania żadnej społeczności państwowej, chociaż te społeczności często na nich bazują i z nich biorą – jako wtórny argument – wiele treści dla uzasadnienia niektórych uprawnień człowieka czy też społeczności”⁷⁸.

⁷⁴ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 13, *Prawo*, przełożył, w objaśnienia i skorowidze zaopatrzył o. P. Bełch, Londyn 1985, s. 51-65. Przede wszystkim kwestia 94, s. 51-65. Tomasz, wpisując się we wcześniejszą tradycję uznającą istnienie prawa naturalnego, podaje uzasadnienie tego faktu stwierdzając, że wszystko, co istnieje, jest „normowane i mierzone przez prawo wieczne (...) [i rzecz ta - R.Z.] ma w sobie skłonność do właściwych jej czynności i celu”, zwłaszcza zaś człowiek jako stworzenie rozumne „ma w sobie udziałowo prawo wieczne. Dzięki niemu jest w nim skłonność do należytego działania i do celu. I właśnie to udziałowo istniejące w stworzeniu rozumnym prawo wieczne zwie się prawem naturalnym. (...) [jest to - R.Z.] jakby światło rozumu naturalnego, dzięki któremu rozróżniamy dobro od zła” q. 91, a. 2, t. 13, s. 20.

⁷⁵ M. A. Krąpiec, K. Wroczyński, *Ius*, s. 120.

⁷⁶ STh I-II, q. 94, a. 2, cyt. za t. 13, s. 55. M. A. Krąpiec odnosząc się do tego nakazu, stwierdza, że jest ów sąd praktyczny „najwyższym «przykazaniem» dla człowieka, jest objawieniem się człowiekowi naturalnego prawa i podstawą ludzkiej moralności. (...) całe życie człowieka opiera się na prawie naturalnym, gdyż każda decyzja o tyle jest dobra, o ile człowiek zrozumiał, że jej przedmiotem jest dobro, które ma pełnić”, tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 198.

⁷⁷ Por. STh I-II, q. 94, a. 2, tamże, s. 55-56. W dalszej części przywołanej kwestii św. Tomasz uzasadnia, że prawo naturalne w swych podstawowych zasadach jest jednakowe we wszystkich (a. 4), że jest niezmiennie, w sensie zniesienia jakiejś podstawowej zasady (a. 5) oraz, że w swych podstawowych zasadach, prawo naturalne nie może zaniknąć w sercach ludzi (a. 6).

⁷⁸ „*Pacem in terris*”, Konferencja II, s. 82.

Zasady prawa naturalnego, wpisane przez Boga w naturę ludzką rozpoznajemy dzięki rozumowi, jednak później, po grzechu – jak stwierdza Prymas – prawo to zostało „powtórzone na kamieniu”⁷⁹, i jest wśród powszechnej zmienności i prób sformułowania jakiejś świeckiej moralności, podstawą niezmienną moralności zapisanej w sercach⁸⁰. Ksiądz Prymas podkreśla, że to „prawo natury i życia, prawo krwi i serc” ma charakter podstawowy i w jego świetle możemy oceniać słusność prawa stanowionego⁸¹. Prawo naturalne bowiem jest silniejsze niż prawo stanowione, a przestrzeganie go jest obowiązkiem człowieka⁸². Pomaga w tym sumienie, które jest głosem naturalnego ładu, zakorzenionego przez Boga w człowieku i całym stworzeniu⁸³.

Prawo naturalne jest niezmiennie. Kardynał wiele razy podkreślał, że porządek ustanowiony przez Boga w przyrodzonym i odwiecznym Prawie, ustanowiony jest „raz na zawsze”, jest niezmienny. Innym razem stwierdza, że zakorzenione w naturze ludzkiej wrażliwość i dążność do prawdy, dobra i miłości, są nieśmiertelne i choć są zakłócane przez grzech pierworodny, grzechy osobiste, nieporządek w życiu społecznym bądź złe wychowanie, to jednak ostatecznie pragnienia te i tęsknoty odezwą się w człowieku⁸⁴, bo „przeżywszy wszystkie czasy, wieki i epoki, człowiek zawsze, wytrwale, cierpliwie i niezmiennie”⁸⁵, realizuje dążenia zapisane w jego naturze przez Stwórcę. Prawdę o niezmienności prawa naturalnego, Prymas wraz z Episkopatem, przypominali szczególnie mocno, kiedy podnoszono rękę na życie nienarodzonych i zasady moralności seksualnej⁸⁶.

Prawo naturalne jest również powszechne – dotyczy wszystkich ludzi, wszystkich czasów⁸⁷. To dzięki powszechności prawa naturalnego jest możliwe życie na ziemi. Prawo to porządkuje bowiem życie ludzi, i świata⁸⁸. Ksiądz Kardynał naucza, że w akcie stworzenia Bóg objawił się przez „siłę życiową, dawaną wszystkim stworzeniom, i prawo, które reguluje ich działanie”⁸⁹. Prawo to zatem nie zależy od czyjś nadania, istnieje w człowieku od początku i stanowi o ładzie w świecie rzeczy i osób. Można stwierdzić, że kiedy

⁷⁹ *W imię miłości Ojczyzny, w obronie życia Polaków!...*, s. 185-186.

⁸⁰ Por. „*Słowa moje nie przeminą*”, s. 243.

⁸¹ Por. „*Ojciec...*”, s. 657, *Inauguracja roku akademickiego w Arcybiskupim Seminarium Gnieźnieńskim*, s. 260.

⁸² Por. *Zwierciadło sprawiedliwości - Matka pięknej Miłości*, s. 103.

⁸³ Por. *Słodki gościu duszy...*, s. 331.

⁸⁴ Por. *Zwierciadło sprawiedliwości - Matka pięknej Miłości*, s. 102-103, *Do mężów wielkich pragnień*, s. 86-87.

⁸⁵ *Zwierciadło Sprawiedliwości - Matka pięknej Miłości*, s. 102-103.

⁸⁶ Por. *List Pastorski Episkopatu Polski na Wielki Post 1960 roku*, s. 191-195.

⁸⁷ Por. *Potężne nurty odnowy Kościoła*, s. 209.

⁸⁸ Por. *Staniemy o północy w obliczu tajemnicy czasu*, s. 9.

⁸⁹ *Do współczesnych apostołów świeckich*, s. 166.

prawa te są szanowane – panuje pokój i ład, człowiek się nie niepokoi, przeciwnie, gdy prawa te są naruszane – rodzi się w człowieku niepokój⁹⁰.

Mówiąc o działaniu człowieka, można powiedzieć, że działa on zgodnie ze swoją naturą, gdy działa w sposób rozumny i wolny⁹¹. W działaniu ludzkim dostrzegamy zaś, że działający z jednej strony wybiera swoje cele i środki na mocy swojego własnego rozumu, a jednocześnie postępuje tak, że dokonuje wyboru i preferuje jedne cele i środki przed drugimi, które za św. Tomaszem nazwiemy naturalnymi skłonnościami (*inclinatio naturalis*), skierowanymi na dobro. Wylicza się trzy takie inklinacje: do zachowania własnego życia (człowiek dzieli ją ze wszystkimi bytami), do przekazywania życia (właściwa dla zwierząt i dla człowieka) i do poznania prawdy⁹² (specyficzna dla człowieka)⁹³.

Naturalnych skłonności, zasad – jak przypomina Kardynał – nie trzeba się uczyć, bo są zapisane przez Boga w naturze ludzkiej⁹⁴. Są to prawa, które były wypisane na ludzkiej naturze od samego początku jego istnienia. Wynika stąd obowiązek, aby skłonności te pielęgnować w sobie, bronić ich i uznawać w innych⁹⁵, aby dążył do prawdy, dobra i chciał zwycięstwa miłości⁹⁶.

Pierwsza inklinacja naturalna, jest związana z życiem. Ksiądz Prymas przypomina, że człowiek w swojej naturze ma wpisane pragnienie życia, i to życia wiecznego⁹⁷, bo zapisane jest w naturze ludzkiej przez Boga, który jest Ojcem życia, który nie umiera⁹⁸. To pragnienie trwania, wola trwania, istnienia i zachowania życia wspomaganą jest przez

⁹⁰ Por. „*Pacem in terris*”, Konferencja I, s. 50-51.

⁹¹ Por. M. A. Krąpiec, *Natura*, s. 527.

⁹² M. A. Krąpiec stosuje inne określenie, stwierdza, że trzecia inklinacja przejawia się „w rozwoju osobowości w społeczności”, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 200.

⁹³ Ksiądz Andrzej Szostek, zauważa, że istnieje niebezpieczeństwo powstania błędów i nieporozumień przy prostym wyliczeniu tych inklinacji. Może to prowadzić do utożsamienia inklinacji z instynktem zwierzęcym, dlatego mając na uwadze, że inklinacji te charakteryzują osobę ludzką, w jej perspektywie powinny być interpretowane. Można więc powiedzieć, że „interpretacja pierwszych dwóch inklinacji powinna dokonywać się w świetle trzeciej, rozumność bowiem człowieka wśród innych ziemskich istot wyróżnia i nade wszystko o naturze ludzkiej stanowi”, A. Szostek, *Prawo naturalne jako podstawa działania człowieka*, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 8, s. 47-48.

⁹⁴ Dzięki nim jesteśmy „przez rozum wrażliwi na wszystko, co pochodzi z prawdy ludzkiej i Bożej. Przez wolę jesteśmy wrażliwi na wszystko, co dobre, co z dobra pochodzi i ku dobru zmierza. (...) Palcem swej istotowej Miłości wypisał Bóg na naszych sercach przedziwną tęsknotę do miłości”, *Zwierciadło sprawiedliwości - Matka pięknej miłości*, s. 102.

⁹⁵ Por. *Ambicje i zadania młodego pokolenia*, s. 295-296, „*Słowa moje nie przeminą*”, s. 243, *Dwie strony jednego medalu*, s. 537. Dlatego trzeba te wielkie moce zmobilizować do „działania, które odpowiadałoby rozumnej naturze człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże”, *Chrystus oczekuje od nas pomocy*, s. 347.

⁹⁶ Por. *W 20. rocznicę Bitwy pod Monte Cassino*, s. 475.

⁹⁷ Por. *Na dziesięciolecie parafii*, Komorów, parafia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, 6 maja 1962, DZ VIII, s. 275, *W krzyżu zbawienie, życie i zmartwychwstanie nasze*, s. 132, *Wola życia*, s. 479.

⁹⁸ Por. *Król – Sluga. Za Królem, który przyjął postać Slugi...*, Zakończenie rekolekcji dla inteligencji pracującej, Warszawa, kościół akademicki Świętej Anny, 22 marca 1964, DZ XII, s. 219.

samą naturę, która uaktywnia się, wyzwala z siebie ukryte siły, gdy życie jest zagrożone⁹⁹. Dlatego każdy człowiek ucieka od śmierci, broni się przed nią, chce istnieć i z tego pragnienia rodzi się postęp, kultura materialna i duchowa¹⁰⁰.

Druga inklinacja związana jest z przekazywaniem życia. Życie, aby zaistniało, musi być przekazane i tu znów „natura kieruje wszystkie siły organizmu ludzkiego do przekazania życia, do powołania do istnienia nowego bytu. Jest silniejsza niż wszystkie dotychczas znane możliwości ograniczania tego zadania człowieka”¹⁰¹. Ksiądz Prymas przypomina praktyki z czasów ostatniej wojny, kiedy okupanci jako środki wyniszczenia narodów słowiańskich zachwalali środki antykoncepcyjne i aborcję¹⁰². Również współcześnie dostrzegał działania przeciwko naturze i ostrzegał, że ich skutki są bardzo szkodliwe, zwłaszcza gdy chodzi o życie ludzkie. Ma tu na myśli antykoncepcję, która w krajach Zachodu już zbierała ponure żniwo¹⁰³.

Obie pierwsze naturalne inklinacje człowieka związane są z życiem, którego obronie Kardynał Stefan Wyszyński poświęcił wiele zaangażowania. Zdecydowanie najwięcej miejsca w swoim nauczaniu o poszanowaniu życia ludzkiego, poświęcił zbrodni aborcji, która jest w głębokiej sprzeczności z prawem naturalnym. Czynił to, sprzeciwiając się polityce państwa, które promowało tzw. „prawo” matki do pozbawienia życia swego nienarodzonego dziecka i było tragicznym skutkiem fałszywej antropologii i moralności komunistycznej. Działo się tak mimo podpisania przez Polskę Deklaracji Praw Dziecka z 1959 roku, w której gwarantuje się ochronę dziecka już przed urodzeniem¹⁰⁴.

Kardynał Stefan Wyszyński często nawiązywał również do inklinacji rozumnej natury ludzkiej, do poznania prawdy, z której wynikają specyficznie ludzkie pragnienia najwyższych wartości, takich jak dobro, prawda, miłość, nadzieja, wolność czy społeczna natura człowieka. Mówiąc o prawdzie, wskazywał na źródło prawdy jakim jest naturalny porządek, który mamy za zadanie odkrywać przez rozum¹⁰⁵. Pomocą w tym zadaniu, jest głód prawdy zakorzeniony w naturze ludzkiej, wszczepiony przez Boga, który jest prawdą¹⁰⁶.

⁹⁹ Por. *Do lekarzy stolicy podczas oplatka*, s. 503.

¹⁰⁰ Por. *U źródeł wody żywej*, s. 500, *Potężne nurty odnowy Kościoła*, s. 210, *Do lekarzy stolicy podczas oplatka*, s. 503.

¹⁰¹ *Do lekarzy stolicy podczas oplatka*, s. 504.

¹⁰² Por. *W imię miłości Ojczyzny, w obronie życia Polaków!...*, s. 192, *Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży*, s. 377-378.

¹⁰³ Por. *Do lekarzy stolicy podczas oplatka*, s. 504.

¹⁰⁴ Por. *W imię miłości Ojczyzny, w obronie życia Polaków!...*, s. 192-193.

¹⁰⁵ Por. ... *Abyście byli mężni i niezłomni w obronie człowieka...*, s. 102.

¹⁰⁶ Por. *Walczyście o Królestwo Chrystusowe*, s. 554, *Niepokalana Maryja - nowa Matka odnowionej ludzkości*, s. 601, „*Abyście byli synami światłości*”, s. 111-112.

Prymas przypomina, że człowiek w swej naturze ma „postawę prawdy” – szuka prawdy i od innych jej oczekuje, jest solidarny z tymi, co jej szukają; powstaje wtedy między ludźmi swoista „wspólnota prawdy”. Dochodzenie do prawdy obarczone jest doświadczeniem grzechu pierworodnego, lecz mimo licznych pomyłek i błędów na tej drodze, człowiek ostatecznie do prawdy się przebija¹⁰⁷.

Dzięki związkowi natury ludzkiej z prawdą człowiek dokonuje nieustannie weryfikacji, czy to, co do niego dociera, jest prawdą, co więcej sprawdza, czy ci, którzy coś głoszą, realizują to w osobistym życiu, czy jest to ich prawda. Jeżeli zachodzi zgodność między prawdą głoszoną a prawdą życia, to rodzi się autorytet. Jak zauważa Prymas, jest to szczególnie potrzebne nauczycielom i wychowawcom, ale i kapłanom¹⁰⁸.

Kolejnym naturalnym ukierunkowaniem człowieka jest dobro. Dobro skłania i mobilizuje człowieka, by mimo słabości i przeszkód, w końcu je osiągnąć¹⁰⁹. Natura ludzka jest tak mocno przywiązana do dobra, że poszukuje i dąży do niego, a wybiera zło tylko wtedy, gdy „gdy zawodzi poznanie przez rozum albo przez miłość”¹¹⁰.

W naturze człowieka jest również otwarcie na miłość – każdy jej pragnie i chce ją dawać innym¹¹¹. Przeciwnie, nienawiść jest wbrew jego naturze, bo człowiek „rodzi się z Boga, który jest istotową Miłością, i dlatego naturą ludzi jest miłość”¹¹², gdy zaś człowiek nie miłuje, to sprzeniewierza się swej naturze – działa wbrew sobie¹¹³.

W końcu rozumna natura ludzka ukierunkowana jest na nadzieję, która wpisana w naturę człowieka – rozumność bowiem nie jest nigdy absolutnie zdeterminowana i zawsze zostawia miejsce na nadzieję¹¹⁴. Brak determinacji dostrzegamy również w wolności, która jest przeciwna wszelkim formom ograniczeń rozumu, woli i serca człowieka¹¹⁵. Ta tkwiąca w naturze wielka tęsknota ku nieskończoności nie daje się ujarzmić przez rozmaite ograniczenia¹¹⁶.

¹⁰⁷ Por. „*Nauczycielu prawdomówny*”, Konferencja do nauczycieli, Warszawa-Żoliborz, 22 niedziela po Zielonych Świątach, 6 listopada 1960, DZ VI, s. 411.

¹⁰⁸ Por. *W służbie młodemu pokoleniu Polski na kolanach*, s. 136.

¹⁰⁹ Por. *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 331.

¹¹⁰ „*Bądź wola Twoja...*”, s. 569, *Człowiek istotą społeczną*, s. 487, „*Ecce Virgo concipiet...*”, Przemówienie wigilijne do sióstr zakonnych, Warszawa, Miodowa, sala Świętego Jana, 23 grudnia 1963, DZ XI, s. 353-354.

¹¹¹ Por. *Do mężów wielkich pragnień*, s. 84.

¹¹² *Co dzień ku lepszemu!*, s. 196.

¹¹³ Por. *Będziesz miłował!...*, s. 437.

¹¹⁴ Por. *Do mężów wielkich pragnień*, s. 85.

¹¹⁵ Por. *Zdroje „wody żywej”*, s. 127.

¹¹⁶ Prymas stwierdza, że „człowiek z natury swej rozrywa wszystko, co go krępuje. (...) Duch ludzki jest wieczystym rebeliantem przeciwko wszelkiej niewoli i nieprawdzie. Nieopanowana potęga tkwi w ludzkiej osobowości i naturze!”, *Do mężów wielkich pragnień*, s. 79.

Z powyższego wynikają praktyczne wnioski dla rządzących. Skoro bowiem natura ludzka nie znosi niewolenia dążenia i wyznawania prawdy, to kiedy nie ma takiej wolności, zamyka się w sobie, aby tam odkrytą prawdę kontemplować. Prymas przypomina o tym rządzącym, którzy chcą zmonopolizować i narzucić swoje, wynikające z ich ideologii „prawdy”. Takie traktowanie obywateli prowadzi do ich utraty¹¹⁷. Z zagadnieniem wolności związana jest również wolność sumienia, dzięki której człowiek może spełniać zaszczepione w swojej naturze ukierunkowanie ku Bogu¹¹⁸, a stąd wynika, że prawo do wolności sumienia i wyznania jest prawem natury, jest silniejsze niż wszystkie prawa pisane. Z natury wynika również, że rodzice mają pierwsze prawo do wychowania swojego potomstwa, w którego żyłach płynie ich krew¹¹⁹.

Inklinacja natury ludzkiej do prawdy określana jest również jako skłonność do rozwoju osobowości w społeczności. Ksiądz Prymas bardzo często mówił o człowieku jako istocie społecznej. Społeczne usposobienie przejawia się w tym, że ludzie dążą do kontaktu z innymi, chcą dzielić się z innymi sobą, swoimi myślami, pragnieniami, uczuciami, dążą do drugich¹²⁰. Ukierunkowanie to wynikające z prawa naturalnego jest podstawą porządku społecznego – naruszenie tego prawa, praw innych ludzi powoduje, że „chwieje się przez to cały porządek społeczny”¹²¹. Jednym z przejawów społecznej natury człowieka, jest „dążność do stworzenia rodziny i do poświęcenia dla niej wszystkich sił fizycznych i duchowych”¹²². Zatem rodzina jest czymś jak najbardziej naturalnym i niezastąpionym, bo w niej mogą realizować się wszystkie naturalne skłonności człowieka. Jak zauważa M. A. Krąpiec, rodzina jest „doskonałym, naturalnym «wzorcem» wzajemnego oddziaływania, w ramach którego człowiek «żyje dla» drugiego człowieka, dając mu z siebie to, czego ten drugi aktualnie potrzebuje i do czego ma prawo, wychowując drugich i będąc przez nich wychowywanym”¹²³.

¹¹⁷ Por. *Do mężów wielkich pragnień*, s. 82.

¹¹⁸ Por. *Ofiarny ołtarz Chrystusowy w stolicy*, s. 467.

¹¹⁹ Por. *Wierni bądźcie!...*, s. 340.

¹²⁰ Por. *Jesteście potrzebne Narodowi i Kościołowi*, s. 129.

¹²¹ *Na zakończenie rekolekcji dla nauczycieli*, s. 182.

¹²² Por. *Na piąty rok Wielkiej Nowenny*, s. 134.

¹²³ M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 204.

2. Człowiek jako dziecko Boże

Ksiądz Prymas najczęściej zwracał się do swoich słuchaczy jako do „dzieci Bożych”, „najmilszych dzieci Bożych”¹²⁴. Wyrażenie „dzieci Boże” ma zakorzenie biblijne. Spotykamy je wielokrotnie na kartach Nowego Testamentu¹²⁵. Wyraża ono ideę synostwa dzieci Bożych, które przestały być sługami, a stały się dziedzicami obietnic Bożych przez Jezusa Chrystusa¹²⁶. Innym razem akcentuje wolność człowieka jako dziecka Bożego¹²⁷. Wszystko to mówi, że Bóg nie tylko przychodzi na świat jako człowiek, ale chce jeszcze bardziej zbliżyć się do ludzi. Ksiądz Prymas podkreśla, że Bóg uczy nas mówić do siebie Ojczy, aby nie było tak, jak w religiach pierwotnych, gdzie ludzie czują lęk i przerażenie wobec bóstwa. Tak więc Wcielenie Syna Bożego, ma nam pomóc uświadomić sobie, że mamy Ojca w niebie¹²⁸, że jesteśmy owocem miłości Boga Żywego, i dlatego wszyscy jesteśmy Jego umiłowanymi Dziećmi¹²⁹.

Człowiek, jako stworzony na obraz i podobieństwo Boże, ma z tej racji pokrewieństwo z Bogiem i ma w sobie coś boskiego¹³⁰. Przejawia się to w fakcie posiadania rozumnej natury, zdolnej do miłości, co człowieka szczególnie upodabnia do Boga swego Stwórcy, który jest Miłością¹³¹. Innym razem mówiąc o pochodzeniu dzieci Bożych, Prymas posługuje się obrazem światła i stwierdza, że wyrastamy z Bożego światła i jesteśmy przeznaczeni, za wzorem

¹²⁴ Por. *Śludzy światłości - na światłoienne!*, W czasie II Ogólnopolskiej Pielgrzymki Nauczycieli i Wychowawców, Jasna Góra, 29 czerwca 1958, DZ IV, s. 166, *Ojcostwo Boże w świecie Bożym do nowego Betlejem...*, Przemówienie wigilijne do sióstr zakonnych, Warszawa, Miodowa, 24 grudnia 1964, DZ XIII, s. 448. Praktycznie każde wystąpienie Prymasa zaczynało się w ten sposób.

¹²⁵ Por. np. „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego” (J 1, 12); „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pograć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojczy!» Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.” (Rz 8, 14-17); por. także Rz 9, 7-8; Ef 5, 1; Flp 2, 15; 1J 3, 1. 10; 5, 2.

¹²⁶ Por. *Synostwo*, [w:] F. Reinecker, G. Maier, *Leksykon biblijny*, tłum. D. Irmińska, uzup. przekł. J. Krućczyńska, Warszawa 2001, s. 771. Ksiądz Prymas stwierdza, że „człowiek, niemalże zdeklasowany w swoich ambicjach i szlachetnych dążeniach, naraz na nowo został nazwany dzieckiem Bożym, naraz poczuł się najwyższą wartością w świecie stworzonym, naraz poczuł się taką wielkością, że dla nas ludzi i dla naszego zbawienia Bóg zstąpił z nieba, aby spokrewnić się z człowiekiem i wśród nas być i istnieć, i oddać za nas życie”, *Rola Kościoła w świecie współczesnym*, Do maturzystów I, Warszawa, Miodowa, 21 kwietnia 1966, DZ XVI, s. 492

¹²⁷ Mówi, że jest on „wolnym dzieckiem Bożym, wyzwolonym przez Chrystusa ku pełnej i całkowitej wolności synów Bożych. Jezus Chrystus dał nam klucz do pełnej wolności, wyzwalając nas z naszego własnego więzienia i poniżenia. Dlatego człowiek chce być wolny! I nie uzna nad sobą i w sobie żadnej niewoli, a cóż dopiero niewoli materii!”, *Leczcie - sercem!...*, s. 236.

¹²⁸ Por. *Humanizacja Boga, gdy Boże z ludzkim się sprzęga*, s. 197.

¹²⁹ Por. *Wezwwanie z Jasnej Góry do dziewcząt polskich*, s. 151.

¹³⁰ Por. *Bóg z Nami...*, Gniezno, 25 grudnia 1960, DZ VI, s. 498.

¹³¹ Por. *Będziesz miłował!...*, s. 437, „Będziesz miłował...”, s. 116, *Rozpoczynamy rekolekcje w obliczu pogodnych oczu Matki*, s. 178.

Syna Bożego, aby też być „światłem ze Światłości. Pragniemy Światła!... To pragnienie wszczęte jest w naturę ludzką”¹³², i dlatego dzieci Boże stworzone na podobieństwo Boga, noszą odbitą na swoich obliczach, światłość Bożego oblicza¹³³. Światłość ta nie da się niczym przyćmić, a to znaczy, że ludzie, jako Dzieci Boże posiadli w dziedzictwie, od Boga nieśmiertelność, aby kiedyś się z Nim spotkać¹³⁴ i żyć z Nim na wieki¹³⁵. Jest to najgłębsze pragnienie dziecka Bożego, które ma „poczucie, że żyje wiecznie i dąży do życia wiecznego!”¹³⁶.

2. 1. Braterstwo dzieci Bożych

Naturalną konsekwencją bycia dziećmi Bożymi jest braterstwo. Jesteśmy więc wszyscy braćmi i siostrami. Zgodnie zaś ze słowami Chrystusa, jesteśmy również i Jego braćmi¹³⁷. Zdarza się jednak, że braterstwo jest nieraz trudne, zwłaszcza wtedy, gdy doświadczamy zła od innych dzieci Bożych. Łatwo wówczas zapomnieć o tej podstawowej więzi międzyludzkiej. Wtedy o tym, że każdy człowiek jest dzieckiem Bożym, przypomina modlitwa „Ojcze nasz”, i dlatego nawet, jeżeli drugi czyni nam zło lub nienawidzi, to zawsze „jest człowiekiem. Jest w ramionach Chrystusa, który woła z całą rodziną ludzką: «Ojcze nasz!»”¹³⁸. Dlatego też każdemu należy się miłość i szacunek, którego szczególnie trzeba uczyć młodzież¹³⁹.

Ksiądz Kardynał przypomina z naciskiem, że wszyscy są równi w dziecięctwie Bożym, niezależnie, od sprawowanych funkcji, od pracy jaką wykonują, wykształcenia, wieku i wszelkich innych okoliczności. Wszyscy są tylko i aż dziećmi Bożymi¹⁴⁰. Ta świadomość powinna być także źródłem wzajemnej życzliwości¹⁴¹.

¹³² *Ludzie światła*, s. 41.

¹³³ Por. *Ludzie światła*, s. 44, *Chrystus, Kościół i ja*, s. 263.

¹³⁴ Por. „*Życie jest światłością ludzi*”, s. 98, *Z hołdem u Królowej Podhala*, s. 60, *Na dzień oddania się młodzieży Matce Bożej*, s. 429, *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 327.

¹³⁵ Por. „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 334-335, *Radości i boleści minionego roku 1961*, Kazanie noworoczne Prymasa Polski, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 stycznia 1962, DZ VIII, s. 7, *Oddanie się Matce Boga Żywego*, Do kapłanów Stolicy, Warszawa, 1 marca 1961, Środa po II niedzieli Wielkiego Postu, DZ VII, s. 64.

¹³⁶ *Na rozpoczęcie Synodu Archidiecezjalnego*, Do kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej przy grobie świętego Wojciecha, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 24 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 217, por. *Główne nurty pracy Soboru*, s. 68. „Byłoby okrucieństwem ze strony Boga wszechmogącego, gdyby sam sobie zagwarantował trwanie wieczyste, a dzieciom swoim pozostawił byt zaledwie na kilkadziesiąt lat. Byłoby to przeciwne Bogu i Jego sposobowi działania na świecie wśród ludzi”, *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 270.

¹³⁷ „Każdy, kto słucha słowa Bożego i pełni je, jest dla mnie bratem i siostrą, i matką” (Mt 12, 46-50; Mk 3, 31-35; Łk 8, 19-21). Por. *Człowiekiem jestem!*, s. 286.

¹³⁸ „*Ojcze nasz, który jesteś w niebie...*”, Konferencja II, Łaski, 30 listopada 1961, DZ VII, s. 548-549.

¹³⁹ Por. *Młodej Polsce na drugie tysiąclecie*, s. 129, *Włączenie młodzieży starszej w dziewiąty rok Wielkiej Nowenny*, Przemówienie do duszpasterzy diecezjalnych starszej młodzieży męskiej, Warszawa, seminarium metropolitalne, 21 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 382.

¹⁴⁰ Por. *Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*, s. 143.

¹⁴¹ Bo „czyż bowiem mogę patrzeć na brata mego lub siostrę z nienawiścią, jeżeli wiem, że to jest człowiek, którego kocha Ojciec mój Niebieski, że to jest tak samo jak ja dziecko Boże?!”, *Do Boga - radości naszej*, s. 276-277.

Prymas zauważa, że wobec dziecka budzi się w nas dobroć i wyrozumiałość. Wskazując na ten przykład, pragnie nauczyć nas patrzeć na wszystkich ludzi jako na dzieci, dzieci Boże. Patrzeć tak, jak Bóg na nas patrzy, że „nawet najbardziej nieudane dzieci swoje gorąco miłuje”¹⁴². Tak powinniśmy patrzeć zwłaszcza na ludzi pogrążonych w nałogach, nieświadomych swej wielkiej godności dziecka Bożego¹⁴³. Powinniśmy brać przykład ze „skłonności” Boga, aby nas wszystkich, a zwłaszcza tych najsłabszych, „nieustannie podnosić i dźwigać, bo jesteśmy Jego dziećmi”¹⁴⁴.

O dziecięctwie Bożym przypomina nam także Kościół, przez co budzi w nas poczucie braterstwa, które sprzyja łagodzeniu różnic i sporów między ludźmi¹⁴⁵. Szczególnym znakiem braterstwa w Kościele jest sakrament Eucharystii, w którym żywieni jesteśmy przez Boga, który przemienia wewnętrznie całe nasze życie tak, że stajemy się w nim dziećmi Bożymi i synami Bożymi. Stajemy się również zdolni widzieć w człowieku piękno i wolę Boga, że go takim stworzył, bo On zna wszystkie swoje dzieci¹⁴⁶.

2. 2. Szacunek między ludźmi jako dziećmi Bożymi

Poczucie braterstwa rodzi szacunek do wszystkich dzieci Bożych, bo dla wszystkich dokonało się zbawienie¹⁴⁷. Dlatego również i niewierzącym – jako Bożym dzieciom – należy się miłość i szacunek¹⁴⁸. Ksiądz Prymas doceniał jak wielką wartością jest godność dziecka Bożego, i jak bardzo świadomość tego jest potrzebna, w tych trudnych dla Ojczyzny i świata czasach. W przywracaniu poczucia, że człowiek ma Ojca w niebie, który jest Miłością, widział pierwszy i najważniejszy punkt programu politycznego nie tylko w Ojczyźnie, ale i na świecie. Chciał, aby uczono wszędzie, że każdemu należy się najwyższy szacunek, bo jest dzieckiem Bożym¹⁴⁹.

¹⁴² „Kromka chleba” z Marcinowego życia..., s. 423, *Droga Krzyżowa lekarzy*, DZ V, s. 119.

¹⁴³ Por. *Wezwanie do kapłanów na Wielki Post 1960*, s. 349-350, *Największa miłość - duszę swą dać za braci*, Do siostr parafialnych, Warszawa, 28 stycznia 1965, DZ XIV, s. 125.

¹⁴⁴ *Do Boga - radości naszej*, s. 275, *Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie!*, s. 23, *Godnością swoją człowiek przewyższa świat!*, s. 163.

¹⁴⁵ Por. *Zaproszenie do walki o życie w łasce Bożej*, s. 18.

¹⁴⁶ Por. *W wędrówce za Wodzem naszym - Chrystusem, po ulicach Warszawy*, Słów kilka do ludu Stolicy podczas procesji Bożego Ciała, Warszawa, przy kościele Świętej Anny, 16 czerwca 1960, DZ VI, s. 238-239; „*Niech was przyoblecze Pan w nowego człowieka*”, s. 200; *Kościół święty w służbie dzieci Bożych*, W dniu konsekracji księdza biskupa Wacława Wyciska, Opole, prokatedra Świętego Krzyża, 25 stycznia 1959, DZ V, s. 30.

¹⁴⁷ Por. *Waszymi cierpieniami wspierajcie Kościół*, Do chorych, Warszawa, Wielki Czwartek, 26 marca 1964, DZ XII, s. 245.

¹⁴⁸ Por. *List Pastorski Episkopatu Polski na nowy rok pracy wychowawczej*, Jasna Góra, 3 września 1959, LPEP, s. 188, Por. *Służcie wszystkim miłością*, s. 243-244.

¹⁴⁹ Por. *Wy jesteście świątynią Boga*, s. 482-483, *Człowiekiem jestem!*, s. 287.

Dziećmi Bożymi są wszyscy, przyjaciele i wrogowie, życzliwi i nieżyczliwi, gdyż wszyscy od Boga pochodzą. Świadomość tego faktu pomaga budować pokój między ludźmi¹⁵⁰. Tę świadomość, ateizm i bezbożnictwo, tak uparcie propagowane, próbowało zniszczyć, co wyrządzało wielkie szkody w relacjach międzyludzkich. Nie będzie mógł bowiem widzieć w człowieku dziecka Bożego ktoś, kto nie widzi Dawcy wszelkiego prawa; podobnie, gdy nie szanuje się Boga, nie będzie się szanowało Jego dzieci¹⁵¹. Dlatego Ksiądz Prymas zachęcał do apostołstwa i podkreślał, że dzieckiem Bożym jest się wszędzie, niezależnie od czasu i miejsca, w każdym zakątku świata¹⁵².

2. 3. Droga dzieci Bożych

Ksiądz Prymas widział drogę życia człowieka jako drogę dziecka Bożego – najpierw otrzymujemy od Boga dar życia, aby idąc przez ziemię, dojść do domu Ojca¹⁵³. Wszystko to dzieje się przez miłość Boga do swoich dzieci. Co więcej, Syn Boży żył wśród ludzi w ludzkim ciele „dając przykład, jak na ziemi trzeba żyć, żeby w Bogu być, żeby zachować swoje oblicze na wzór i podobieństwo Boże, według którego przecież jesteśmy od początku stworzeni”¹⁵⁴. Prawdę o Bożym dziecięctwie – jak stwierdza – najłatwiej przeżywamy, w Boże Narodzenie, bo właśnie wtedy jesteśmy szczególnie dobrzy dla naszych dzieci, że¹⁵⁵.

Człowiek jest dzieckiem Bożym, i zawsze nim pozostanie, bo tytuł ten się nie starzeje, ponieważ poziom dziecka jest poziomem, który otwiera niebo. Wynika stąd powinność, aby utrzymać się na poziomie dziecięctwa, w którym będzie dojrzewać do nieba¹⁵⁶. To dojrzewanie jest czasem bardzo trudne, lecz dzieci Boże, choć często prześladowane, wspierane są przez łaskę Bożą. W ich życiu powtarza się życie Chrystusa¹⁵⁷.

¹⁵⁰ Por. *Koronacja cudownego obrazu Matki Bożej Okulickiej*, Okulice, 9 września 1962, DZ IX, s. 151.

¹⁵¹ Por. *Przemówienie w przeddzień pielgrzymki prawników*, s. 504.

¹⁵² Por. *Kościół w świecie współczesnym i w Ojczyźnie naszej*, Przemówienie imieninowe do kapłanów archidiecezji warszawskiej, Warszawa, Miodowa, 3 sierpnia 1963, DZ XI, s. 25. Stąd też każde dziecko Boże, zjednoczone z Ojcem, ma wnosić Go wszędzie tam, gdzie wypełnia swoje obowiązki, gdzie idzie, bo tam, „gdzie wchodzi chrześcijanin, nie wchodzi sam, niesie w sobie Boga! Jest bowiem synem Bożym, dziecięciem Bożym”, „*Niech będzie pokój w mocy Twojej, Królowo Polski...*”, Do wiernego Ludu Podlaskiego w dniu zakończenia Nawiedzenia diecezji siedleckiej i przekazania obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej diecezji łomżyńskiej, Siedlce, katedra, 28 kwietnia 1959, DZ V, s. 174.

¹⁵³ Por. „*Śpiewajcie chwałę Jego imienia!*”, s. 135-136.

¹⁵⁴ *W uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny oraz z okazji 500-lecia istnienia miasta Skierniewice...*, s. 416, *Niepokalana Maryja - nowa Matka odnowionej ludzkości*, s. 598.

¹⁵⁵ „wszystko niemal im oddajemy, aby je rozradować. Boże Narodzenie - to prawdziwy Dzień Dziecka: Bożego dziecka i dzieci rodzin naszych”, *Życzenia na Boże Narodzenie*, Gniezno - Warszawa, 24 grudnia 1959, LPPP, s. 344.

¹⁵⁶ Por. *W obronie praw osoby ludzkiej i kultury humanistycznej*, s. 290.

¹⁵⁷ Por. *Przemówienie imieninowe do przelożonych zakonów żeńskich*, Warszawa, Miodowa, aula Świętego Jana, 3 sierpnia 1963, DZ XI, s. 34.

3. Prymat osoby ludzkiej

Do ukształtowania się pojęcia osoby przyczyniło się najbardziej chrześcijaństwo, które w V i VI wieku stanęło przed rozwiązaniem problemu istnienia w Osobie Jezusa Chrystusa dwóch natur: Boskiej i ludzkiej¹⁵⁸. W XIII wieku św. Tomasz z Akwinu przedstawił klasyczną już definicję, według której „osoba oznacza coś najdoskonalszego w całej naturze, mianowicie to, co bytuje samoistnie w rozumnej naturze”¹⁵⁹. W związku z tym, w klasycznym nurcie filozofii, wśród charakterystycznych cech bytu osobowego, wyróżnia się: intelektualne poznanie, miłość i wolność, ujawniające transcendencję wobec natury, oraz związane z życiem społecznym: podmiotowość wobec prawa, zupełność bytową oraz godność. Cechy te są ze sobą wielorako powiązane i na siebie wzajemnie oddziałują¹⁶⁰.

Wszystko to, co charakteryzuje osobę, jest dziełem Boga. Sam bowiem Bóg ukształtował człowieka, osobę ludzką, istotę rozumną, wolną i miłującą¹⁶¹ – najbardziej istotną i trwałą wartość na globie ziemskim i w przestworzach¹⁶². Dzięki temu pochodzeniu nosimy w sobie, mające charakter duchowy, obraz i podobieństwo do Boga. Skoro więc otrzymaliśmy taką strukturę, to Stwórca będzie również tę strukturę szanował. Nie może więc „pozbawiać człowieka rozumu, wolności i miłości, bo człowiek nie byłby wtedy w niczym do Boga podobny i nie mógłby Go naśladować”¹⁶³. To wielkie wyróżnienie osoby ludzkiej nie ustaje, nawet gdy jej życie duszy i ciała, umysłu, woli i serca podlega cierpieniu lub zмага się z jakimś ograniczeniem. Niezależnie od okoliczności osoba na swej wielkiej wartości nic przez to nie traci i cały czas pozostaje w swych istotnych właściwościach doskonała¹⁶⁴.

Osoba ludzka w istotnych energiach jest niezmienna: nie zmienia się życie otrzymane od Boga, nie zmienia się dusza nieśmiertelna, która nie umiera i rozumna natura, wolna i pragnąca miłości – zmienia się to, co zewnętrzne¹⁶⁵. Dlatego też na tych niezmiennych elementach osoby ludzkiej można zawsze bazować i do nich się odwoływać¹⁶⁶. Nie ma więc różnicy,

¹⁵⁸ Por. M. A. Krąpiec, *O człowieku jako osobie*, [w:] „Zadania współczesnej metafizyki”, t. 12, s. 18-22.

¹⁵⁹ STh, I, q. 29, a. 3, cyt. za: Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 3, *O Trójcy Przenajświętszej*, przełożył i objaśnieniami opatrzył o. P. Bełch, Londyn 1978, s. 37.

¹⁶⁰ Por. M. A. Krąpiec, *O człowieku jako osobie*, s. 35, tenże, *Ja – człowiek*, s. 417-425.

¹⁶¹ Por. *Kazanie do Polonii Rzymskiej*, s. 352, „*Pacem in terris*”, Konferencja II, s. 81-88.

¹⁶² Por. *Co dzień ku lepszemu!*, Przemówienie do Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akademickiej, Jasna Góra, 28 maja 1961, DZ VII, s. 192.

¹⁶³ „*Bądź wola Twoja...*”, s. 566.

¹⁶⁴ Por. *Przemówienie do niewidomych*, s. 307, *Miłość wierna do końca. Stabat Mater*, s. 416.

¹⁶⁵ Por. *W hołdzie Pocieszycielce Ziemi Nowosądeckiej*, s. 45.

¹⁶⁶ Por. *Przemówienie do księży misjonarzy i rekolekjonistów zakonnych*, s. 19.

czy mamy do czynienia z osobą mężczyzną, czy też z osobą kobietą. Zawsze mamy do czynienia z jestestwem rozumnym i wolnym, posiadającym własny cel istnienia, ziemski i wieczny¹⁶⁷. Zatem osoba ludzka jest jedna, jest uzupełniającą się jednością, o wspólnym zadaniu, ale można ją oglądać z dwu stron: mężczyzny i kobiety. Widać to zwłaszcza w dziele przekazywania życia¹⁶⁸. W tym aspekcie ujawnia się kolejna, obok niezmienności, właściwość osoby. Osoba jest bowiem bytem niezniszczalnym, to znaczy, że nic, żadne środki nie zdołają jej unicestwić, bo choć ma początek, to nie ma końca, tak jak Bóg dawca życia¹⁶⁹.

Nie da się, co próbowano robić, zredukować osobę ludzką wyłącznie do porządku materialnego czy biologicznego, jakby nie istniała między nim a osobą żadna różnica¹⁷⁰. Osoba rozwija się bowiem w dwóch porządkach: przyrodzonym i nadprzyrodzonym, i oba się uzupełniają¹⁷¹. W naszym aktualnym stanie – po grzechu pierworodnym – pomocą w trudzie i zmaganiu podejmowanym, aby zwyciężyć siebie i harmonizować ducha i ciało jest rozumna natura osoby ludzkiej. Są w niej pragnienia prawdy, wolności i miłości, do których człowiek zawsze będzie się odwoływał i próbował je osiągnąć, zwłaszcza, gdy jest zniewolony i nie może tych naturalnych dla osoby pragnień realizować¹⁷². Ponadto osoba ludzka w wysiłku tym wspierana jest przez Boga¹⁷³.

Ksiądz Prymas Kardynał Stefan Wyszyński w swoim nauczaniu bardzo często akcentował prymat osoby ludzkiej. Miał on głęboką świadomość wielkiej godności każdego człowieka i widział w nim najważniejsze stworzenie na świecie, dla którego Bóg tak wiele uczynił, dlatego nie wahał się mówić o człowieku, że jest rzeczą świętą – „res sacra Homo”. Dostrzegał przy tym wielką potrzebę głoszenia tej prawdy światu i rządzącym, wobec tendencji ubóstwiania materii i jej wytworów zachęcając, aby tak jak czyni to Kościół, służyli człowiekowi, ale na kolanach¹⁷⁴.

Spojrzenie na człowieka ukazujące jego naczelne miejsce, prezentowane przez Kardynała, nazywamy personalizmem¹⁷⁵. Personalizm jako nurt w kulturze jest bardzo szeroki

¹⁶⁷ Por. *Chrześcijańskie a neopogańskie koncepcje kobiety*, s. 401.

¹⁶⁸ „Nie powstaje nowy człowiek bez współdziałania i woli najlepszego usposobienia dwojga”, „*Będą dwoje w jednym...*”, s. 344.

¹⁶⁹ Por. *Rodzina - Bogiem silna*, s. 165-166.

¹⁷⁰ Por. „*Pacem in terris*”, Konferencja I, s. 52.

¹⁷¹ Por. „*Pacem in terris*”, Konferencja II, s. 82.

¹⁷² Por. *Do mężów wielkich pragnień*, s. 86-87.

¹⁷³ Por. „*Święta Boża Pielęgniarka*”, s. 449.

¹⁷⁴ Por. „*Res sacra Homo*”, s. 380; *Kazanie Prymasa Polski wygłoszone w kościele świętego Stanisława*, s. 262-263; *Okazała się ludzkość Zbawiciela naszego - okazała się ludzkość Kościoła współczesnego*, Do członków Towarzystwa Przyjaciół KUL podczas Oplątka, Warszawa, Miodowa, 28 grudnia 1962, DZ IX, s. 387.

¹⁷⁵ Jest „doktryna podkreślająca autonomiczną wartość człowieka jako osoby, uznająca osobę za naczelną kategorię poznawczą, metafizyczną i aksjologiczną” I. Dec, *Personalizm*, [w:] PEF, t. 8, Lublin 2007, s. 122.

i obejmuje bardzo wiele odmian zależnych między innymi od koncepcji osoby ludzkiej¹⁷⁶. W każdym razie ksiądz Prymas stwierdza, że personalizm jest tam, gdzie punktem wyjścia dla teologii, filozofii i innych nauk, a także polityki, jest osoba ludzka. Jest tak z pewnością w naukach uprawianych w duchu katolickim, gdzie uznaje się, że człowiek to natura rozumna i wolna. Jednakże takie podejście do osoby nie zawsze jest przyjmowane, bo zmuszałoby do akceptacji wynikających stąd praw człowieka, co dla ustrojów czysto teoretycznych, oderwanych od rzeczywistości, nie byłoby wygodne¹⁷⁷. Jak nietrudno się domyśleć, Prymas zawarł tu aluzję do totalitaryzmów niemieckiego i sowieckiego, depersonalizujących człowieka przez brak szacunku do życia i traktujących go jak rzecz.

3. 1. Pierwszeństwo człowieka na ziemi

Człowiek jako osoba, „przerasta wszystko, co może istnieć na świecie, prócz Boga!”¹⁷⁸. Nawet mały człowiek, dziecko, jest większy i więcej znaczy niż potężne kombinaty, fabryki i kopalnie, z których prędzej czy później nie zostanie nic, tylko gruzy. Natomiast choćby najmniejszy człowiek, przeznaczony jest do życia wiecznego¹⁷⁹. Człowiek przerasta wszystko, nawet swoje osiągnięcia, z których zazwyczaj nie jest zadowolony, zawsze szuka czegoś lepszego i pragnie więcej¹⁸⁰. Uznanie tego prymatu i szacunek dla człowieka, ma wielki wpływ na cywilizację, która wtedy dopiero będzie mogła być nazwana humanistyczną i ludzką, gdy będzie tego przestrzegać. W przeciwnym razie, gdy człowiek będzie zabijany i niszczone, to nie będzie to już żadna cywilizacja a barbarzyństwo¹⁸¹.

Jest więc człowiek bardzo wyniesiony, a stąd stoi przed człowiekiem wielkie powołanie, aby dojść do pełni człowieczeństwa tak, jak Chrystus doszedł do „ecce Homo”. Z racji tego powołania i wielkiej godności „kolano wszelkich mocy zwycięskich musi uklęknąć

¹⁷⁶ Na temat różnorodności pisze m. in I. Dec, *Typologia personalizmów*, [w:] *Ku prawdzie na skrzydłach...*, s. 502-516; oraz także *Personalizm czy personalizmy?*, s. 435-446.

¹⁷⁷ Por. „*Pacem in terris*”, Konferencja II, s. 83-85.

¹⁷⁸ *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 328; por. *W służbie młodemu pokoleniu Polski na kolanach*, s. 131-132

¹⁷⁹ Por. *Stańcie w obronie praw człowieka!*, Łęgonice, na Górze Zgody Świętego Rocha, 16 sierpnia 1963, DZ XI, s. 68; *Na dziesięciolecie parafii*, s. 276.

¹⁸⁰ Por. *W obronie praw osoby ludzkiej i kultury humanistycznej*, s. 292-293; *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 331.

¹⁸¹ Por. *Trzeba nam bohaterów na miarę Jana Bosko*, s. 37. Ta myśl Prymasa wybrzmiała kilkadziesiąt lat później w nauczaniu św. Jana Pawła II o poszanowaniu życia m.in. w Kaliszu 4 czerwca 1997, papież powiedział „Miarą cywilizacji — miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury — jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne, naukowe”, [w:] *Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski 31.05.1997-10.06.1997*, Przemówienia. Dokumentacja. Tekst autoryzowany, Poznań 1997, s. 82.

przed człowiekiem i przyznać otwarcie, że to nie rzecz, nie towar, nie materia, nie surowiec, nie maszyna!!!”¹⁸². Toteż wszystko, co jest, ma służyć człowiekowi, wręcz na kolanach, by człowiek nie stał się niewolnikiem czegokolwiek, władzy, drugiego człowieka, rzeczy¹⁸³.

Człowiek przerasta swoją godnością wszystko: rodzinę, szkołę, zawód, Naród, Ojczyznę, państwo, rodzinę narodów. Dla wielu z tych rzeczywistości potrafi nawet poświęcić życie, wszystkie je jednak przerasta, bo one kiedyś się skończą, a on nie – ma nieograni-czone możliwości i przerasta wszystko, co jest na ziemi¹⁸⁴. To jednak nie oznacza, że można przestać troszczyć się o to wszystko. Kardynał uczy, że człowiek ma obowiązek troszczyć się o wzrost ziemskich rzeczywistości na miarę swoich możliwości, ale ostatecznie to one mają służyć człowiekowi, a nie na odwrót¹⁸⁵. W okresie Wielkiej Nowenny Prymas szczególnie podkreślał, jak wielkim bogactwem dla Narodu i państwa, jest człowiek. Wskazywał, że budowanie ładu społecznego musi być humanizowane, gdyż i rodzina, i naród, i państwo mają służyć człowiekowi, bo to on jest w ich centrum¹⁸⁶. Czynił to, aby bronić godności Polaków, z nadzieją, że fakt ten będzie dostrzeżony przez rządzących, aby „wiedzieli, że nie towarem, nie materia, nie maszyną rządzą, ale człowiekiem”¹⁸⁷.

3. 2. Prymat nad materią

Człowiek ma panować nad światem, nad jego porządkiem doczesnym i materialnym jak Chrystus z krzyża. Ksiądz kardynał uczy, że doczesność i jej wytwory nie mogą stać się jako inni bogowie, nie mogą stanąć ponad Bogiem, który jest Miłością. Jeżeli człowiek będzie o tym pamiętał i tak postępował, to zamiast zagubienia i zniewolenia przez rzeczy, wróci pokój i ufność zbudowana na świadomości harmonii, płynącej z odwiecznego porządku, ustanowionego przez Pana wszechrzeczy¹⁸⁸. Wtedy dopiero będzie można w rozumny sposób wykorzystać dla dobra wszystkich ludzi, całe bogactwo współczesnej nauki i techniki¹⁸⁹.

¹⁸² „O człowiecze Boży”, s. 115.

¹⁸³ Por. „*Res sacra Homo*”, 374. Dlatego Prymas przypomina o zachowaniu właściwej hierarchii, że „pierwszy człowiek, później doktryna, później maszyna, później własność, później bank, później urząd, później osobista nawet przyjemność. Pierwszy jest człowiek. Nie można dla doktryny zniweczyć człowieka. Nie można dla osobistych upodobań przechodzić do porządku dziennego nad człowiekiem”, *Człowiek istotą społeczną*, Do inteligencji katolickiej grupy „Odrodzenie”, Konferencja II, Jasna Góra, 12 października 1957, DZ III, s. 489.

¹⁸⁴ Por. *Chrystus, Kościół i ja*, s. 265; *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 331; *Droga Krzyżowa akademików*, s. 211.

¹⁸⁵ Por. *W służbie młodemu pokoleniu Polski na kolanach*, s. 135.

¹⁸⁶ Por. ... *Abyście byli mężni i niezłomni w obronie człowieka...*, s. 106.

¹⁸⁷ *Jesteście świadkami bytu Narodu polskiego*, Kazanie do Polonii włoskiej, Rzym, kościół Świętego Stanisława Biskupa, 7 maja 1964, DZ XII, s. 395.

¹⁸⁸ Por. *Zawsze wierne i czujne*, s. 257.

¹⁸⁹ Por. *Człowiekiem jestem!*, s. 289.

Współczesność niestety jest jednak epoką więżącą człowieka w materii. Jej ideałem jest ład materialny, dla którego poświęca człowieka, który w rezultacie staje się „nowoczesnym niewolnikiem (...) on jest na marginesie, pozostaje niezauważony, jest tylko narzędziem do pewnych działań i osiągnięć doraźnych”¹⁹⁰. Prymas z troską zauważa, że podejście deprecjonujące człowieka jest współcześnie, niestety, problemem międzynarodowym, bowiem wśród rozmaitych haseł politycznych postulat troski o człowieka, nie jest wysuwany na czoło¹⁹¹, ustępując miejsca trosce o rzeczy materialne. W tej sytuacji przypomnienie światu prawdy o prymacie człowieka nad materią jest niezwykle aktualne¹⁹². Kardynał dostrzega pewną nadzieję na przemianę w głosie Kościoła, który ustami papieża Jana XXIII, przypomina, że ziemia ma służyć człowiekowi i udoskonalać go¹⁹³. Jeżeli bowiem chcemy budować prawdziwy postęp i ład społeczny, to budowanie to musi być oparte o zasadę prymatu osoby nad materią – materia i jej wytwory są po to, aby poprawiały byt człowieka, nigdy odwrotnie, że człowiek staje się niewolnikiem materii¹⁹⁴.

3. 3. Prymat na rzeczami

Ksiądz Kardynał dostrzegał wielkie zagrożenie płynące z narzuconej Polakom ideologii materialistycznej w wymiarze filozoficznym i praktycznym. Przejawiało się ono w zaburzeniu prymatu człowieka nad rzeczą, prymatu wynikającego z ładu i hierarchii wartości, ustanowionej przez Stwórcę. Taki stan, zdaniem Prymasa, jest powrotem do niewolnictwa, ponieważ osoba, która z racji swego „wyposażenia” i godności, zamiast panować nad rzeczą, staje się jej sługą¹⁹⁵.

Kardynał przypomina w tym kontekście, że człowieka nie można traktować jakby był jakimś zwierzęciem produkcyjnym, bo to on jest przed rzeczą, pracą i materią i one mają mu służyć, a nie zniewalać go¹⁹⁶. Niestety, często człowieka stawia się niżej niż rzecz. Dlatego podkreśla, że walka Kościoła w Polsce toczy się o szacunek dla człowieka, i przypomina, że to człowiek dziecko Boże, a nie rzecz, jest największą wartością dla Narodu, państwa i Kościoła¹⁹⁷. Więcej jeszcze, to „cały świat z jego bogatym porządkiem materialnym jest tronem

¹⁹⁰ *Usposobienie ratowania człowieka i ludzkości*, s. 99.

¹⁹¹ Por. *Do walki z duchem obozów koncentracyjnych w życiu współczesnym*, Do księży, byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau, w dwudziestą rocznicę wyzwolenia, Kalisz, kolegiata Świętego Józefa, 28 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 426.

¹⁹² Por. *Wywyższenie człowieka - w betlejemskiej stajni*, s. 525.

¹⁹³ Por. *Przedmowa Jego Eminencji Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego...*, s. 485.

¹⁹⁴ Por. „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 332; *Wywyższenie człowieka - w betlejemskiej stajni*, s. 525.

¹⁹⁵ Por. *Zawsze wierne i czujne*, s. 250.

¹⁹⁶ Por. *Kościół wyzwala z niewoli materii*, s. 357.

¹⁹⁷ Por. *Wczoraj - dziś - jutro... Polski katolickiej*, s. 385-386.

dla człowieka, na którym człowiek ma królować, nie będąc niewolnikiem żadnej rzeczy”¹⁹⁸. Często nie jest to łatwe, bo człowiek posługujący się różnymi rzeczami, może ulec fascynacji nimi i koncentrować się tylko na nich, spychając na dalszy plan świat osób¹⁹⁹. A przecież to nie martwe rzeczy czy pomnażanie zysków²⁰⁰ mają być w centrum świata, a żywe osoby.

3. 4. Prymat nad techniką

Kolejnym zagadnieniem obecnym w nauczaniu Prymasa jest relacja człowieka i techniki. Dostrzegając zagrożenia wypływające z zaburzenia właściwego porządku w tej relacji, opowiada się jednoznacznie za prymatem człowieka nad techniką. Stwierdza, że nie maszyny i technika z jej wytworami, ale człowiek jest najważniejszy²⁰¹. Przewyższa on bowiem swoją wartością wszystkie, nawet największe fabryki czy kombinaty i najcenniejsze rzeczy. Jest on bowiem największym darem Boga na ziemi²⁰².

Dokonania na polu techniki oczywiście mają sens, ale tylko wtedy, kiedy służą człowiekowi, kiedy ułatwiają mu życie i przyczyniają się do zaoszczędzenia jego twórczej energii, ale przede wszystkim kiedy go uszlachetniają²⁰³. Rozwój, jak to określa Kardynał, „maszynizmu” jest zjawiskiem pozytywnym, jest bowiem uzupełnieniem dłoni człowieka, i dlatego w trosce o człowieka, trzeba ów „maszynizm” ochrzcić i zhumanizować, co oznacza potwierdzić jego podporządkowane wobec człowieka miejsce²⁰⁴. Wtedy bowiem, gdy świat techniki będzie „ochrzczony”, nie będzie dla człowieka szkodliwy²⁰⁵. Jednym z działań, które Prymas uważał w tym kontekście za konieczne, było wręcz ratowanie człowieka przed depersonalizacją, która grozi mu przez wciągnięcie w „produkcjonizm maszynistyczny”. Stwierdza bowiem, że praca w takim systemie przez długie lata obniża poziom umysłowy, moralny, i zubaża człowieka, który nie potrafi się w nią zaangażować i czuć z nią związku²⁰⁶. Nic więc dziwnego, że wobec tak szybkiego postępu nauk przyrodniczych i technicznych oraz opartego na nich przemysłu Kardynał stale i mocno przypomina o prymacie człowieka nad techniką, nad tworzonymi przez te nauki systemami, które muszą być

¹⁹⁸ *Zawsze wierne i czujne*, s. 257.

¹⁹⁹ Por. *Humanizm Bożego Narodzenia, humanizm chrześcijaństwa...*, s. 53.

²⁰⁰ Por. *Uświęcenie doczesności, katolicki sens w Bożym naturalizmie*, s. 348-349.

²⁰¹ Por. *W hołdzie Pocieszycielce Ziemi Nowosądeckiej*, s. 46.

²⁰² Por. *Spokojni o chleb dla licznych ust...*, s. 264.

²⁰³ Por. *Przedmowa Jego Eminencji Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego...*, s. 485.

²⁰⁴ Por. *Symbol wolności Narodu*, s. 434-435.

²⁰⁵ Por. „*Przypatrzcie się liliom polnym, przypatrzcie się ptakom niebieskim...*”, Do jadących na wakacje, Warszawa, 23 czerwca 1961, DZ VII, s. 276.

²⁰⁶ Por. *W życie polskie musi wejść Boża myśl i uszlachetnić pracę*, Do braci rzemieślniczej, Warszawa, Archikatedra Św. Jana, 23 listopada 1957, DZ III, s. 564.

humanizowane, aby człowiekowi służyć i rozwijać go oraz by wraz z postępem technicznym dokonywał się postęp moralny²⁰⁷.

Ksiądz Prymas widział współczesność jako zakręt dziejowy, na którym niestety zapomina się o wysokiej godności człowieka, o tym, że przerasta on wszystko²⁰⁸. Zachwyca się bowiem coraz bardziej wymyślnymi urządzeniami technicznymi i ich możliwościami, tak jakby to one a nie człowiek, były sensem świata. Zauważa, że owszem, są to doniosłe osiągnięcia, ale nie można się godzić na to, aby człowiek był w taki sposób użyty do budowy tego technicznego świata, by musiał „zapomnieć o tym, że jest człowiekiem, stając się tylko kółkiem w potwornej maszynie współczesnego przemysłu!”²⁰⁹. Dlatego stwierdza, że niejednokrotnie przeszłość stała na wyższym poziomie rozwoju niż to, co daje współczesność, w której wartość człowieka jest mniejsza niż rzeczy²¹⁰, często bowiem raktuje się go bardziej jak materię niż osobę, czego przejawem jest, że „niekiedy więcej praw ma towar czy materiał aniżeli osoba ludzka”²¹¹.

²⁰⁷ Por. *Symbol wolności Narodu*, s. 434; „*Abyście byli synami światłości...*”, s. 116.

²⁰⁸ Por. *Miasto Poznań oddaje się Matce Boga Żywego*, s. 288.

²⁰⁹ *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 328.

²¹⁰ Por. ... *Abyście byli mężni i niezłomni w obronie człowieka...*, s. 105.

²¹¹ *W służbie młodemu pokoleniu Polski na kolanach*, s. 137.

4. Godność człowieka

Czas Wielkiej Nowenny był czasem dźwignia człowieka wzwyż, pokazywania jego wielkiej godności wobec materialistycznego redukcjonizmu. Ksiądz Prymas dostrzegał w świecie zespolenie porządków przyrodzonego i nadprzyrodzonego, które razem wyopowiadają twórczą mądrość Boga. Stwierdza, że na porządku przyrodzonym nadbudowany jest porządek nadprzyrodzony, który jest rozwinięciem pierwszego. Schemat ten realizuje się również w odniesieniu do człowieka, bo „Bóg zaprzagnął, byśmy stali się Jego dziećmi, nie tylko w porządku natury, jako dzieci Twórcy naszego ciała i duszy, ale w jeszcze głębszym stopniu – w porządku łaski”²¹².

Prymas wiedział, że nie tylko światło rozumu, ale i światło Boże, którym jest oświecony człowiek wierzący, pozwala dostrzec w nim wielką godność, podstawą której jest fakt dziecięstwa Bożego²¹³. Można zatem wyodrębnić na tej podstawie, w jego nauczaniu naturalne i teologiczne uzasadnienie godności człowieka²¹⁴. To pierwsze bazuje na fakcie rozumności i wolności, dzięki którym człowiek, jako *imago Dei*, może panować z nadania Stwórcy nad całym stworzeniem, będąc zarazem jego celem. Ksiądz Prymas wskazuje również na uzasadnienie naturalnej godności w fakcie nieśmiertelności człowieka i godności przejawiającej się w jego ciele. Drugim aspektem w uzasadnieniu godności człowieka, znacznie pełniejszym – teologicznym, jest ukazanie człowieka jako będącego celem działania samego Boga w stworzeniu, Wcieleniu, Odkupieniu i Wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

4. 1. Godność naturalna człowieka

4. 1. 1. Godność w rozumności i wolności

Kardynał Wyszyński mówiąc o naturalnej, przyrodzonej godności osoby ludzkiej przywołuje encyklikę „Pacem in terris” Jana XXIII, w której wiele miejsca poświęcono prawom człowieka, które – jak zauważa – „przypominają wysoką godność człowieka i ułatwiają współżycie społeczne. Zarazem wszystkim bliźnim przypominają, kim jesteśmy. A nam przypominają nieustannie, kim są ci, którzy nas otaczają”²¹⁵. Prymas ma na myśli

²¹² *W obronie praw osoby ludzkiej i kultury humanistycznej*, s. 290-291.

²¹³ Por. *Ludzie Światła*, s. 43.

²¹⁴ Por. F. J. Mazurek, *Personalistyczno-integralne ujęcie katolickiej nauki społecznej w eksplikacji Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, Lublin 1999, s. 12-14, por. także, J. Majka, *Filozofia społeczna*, Wrocław 1982, s. 146-147.

²¹⁵ *Jesteście świadkami bytu Narodu Polskiego*, s. 395.

zarówno kobietę jak i mężczyznę, którzy są istotami „rozumnymi i wolnymi, mają każde własny cel istnienia, zarówno ziemski — doskonałość życia, jak i wieczny — szczęście w jedności z Bogiem”²¹⁶, mają wynikającą z natury, jednakową godność jako osoby.

Ksiądz Prymas widzi w duchowym podobieństwie człowieka do Boga, w wolności, rozumności i zdolności do miłowania wielkie wyniesienie człowieka, bo poza aniołami nie ma żadnego stworzenia, które zdolne byłoby do tych aktów. Podkreśla bardzo wyraźnie, że nacechowane tak wielką godnością ukształtowanie człowieka, nie będzie przez Stwórcę zmienione czy w jakiś sposób anulowane, gdyż szanuje On swoje dzieło, które gdyby pozabawić rozumu, wolności i miłości, straciłoby podobieństwo do Niego, i nie mogłoby Go naśladować. Bóg bowiem chce, aby „Go ktoś rozumiał, pragnął i miłował. Tylko człowiek może to spełnić. Poza aniołami (...) tylko człowiek może chcieć słuchać i podporządkować się woli Bożej”²¹⁷.

Prymas widzi wielką rolę rozumu w wierze, bo to dzięki darowi rozumu człowiek może wierzyć. Niebezpieczne jest zatem oddzielanie bądź przeakcentowywanie rozumu bądź wiary. Ideałem jest więc unikanie krańcowości, czyli wiara rozumna, co jest cechą prawdziwego chrześcijaństwa, katolicyzmu²¹⁸. Dlatego też Prymas uważa, że trzeba bronić daru rozumu i jego godności, przeciwko propagowanym bezrozumnym i przestarzałym sloganom, przy pomocy których próbuje się dziś szerzyć ateizm i indyferentyzm²¹⁹. W tym kontekście gorąco zachęcał maturzystów, aby pogłębiali swą wiedzę religijną przez odpowiednią literaturę religijną, przypominając jednocześnie, że pełnia poznania, będzie w niebie²²⁰. Ponadto właściwe korzystanie z rozumu i woli przez odcięcie się od pokusy i zwrócenie ku służbie Bogu sprawia, że człowiek cieszyć się może wolnością i przeżywać swoją godność jako dziecka Bożego²²¹.

Obdarowanie człowieka rozumem sprawia, że może myśleć o Bogu. Jest to wielka godność, lecz jeszcze większą jest fakt, że Bóg nie krępuje tej myśli i człowiek, obdarowany wewnętrzną wolnością w swej naturze, może myśleć o swoim Stwórcy nawet niekorzystnie. Człowiek ma takie prawo, ale jednocześnie ma obowiązek poznania Boga, od którego rozum otrzymał²²². Człowiek ma również obowiązek poznania tego, co ratuje jego godność,

²¹⁶ *Chrześcijańskie a neopogańskie koncepcje kobiety*, s. 401.

²¹⁷ „*Bądź wola Twoja...*”, s. 566.

²¹⁸ Por. *Harmonia władz w pracy nad sobą*, s. 429.

²¹⁹ Por. *Uroczystość świętego Tomasza z Akwinu*, s. 457.

²²⁰ Por. *W obronie praw osoby ludzkiej i kultury humanistycznej*, s. 293.

²²¹ Por. *Godnością swoją człowiek przewyższa świat!*, s. 165.

²²² Por. *Droga krzyżowa Akademików*, s. 203-204.

czy gdy „wyrzekłszy się swej wolności, swego rozumu i woli, będzie jak rab [niewolnik – RZ] lizał buty, czy gdy będzie stał odważnie z podniesioną głową, wyznając prawdę i broniąc swej ludzkiej godności”²²³. Kardynał widzi tu konieczność zdecydowanej walki o własną godność jako istoty rozumnej i wolnej, bo zejście poniżej tego poziomu powoduje, że „człowiek się już właściwie deklasuje i w jakimś sensie przestaje być (...) pełnym człowiekiem”²²⁴. W tej walce nieraz trzeba oddać nawet własne życie, aby własne człowieczeństwo ocalić²²⁵. Tu wielką rolę odgrywać musi silna wola, która choć osłabiona pierwszym upadkiem ma jeszcze taką siłę, która pozwala jej podnieść człowieka i ratować jego godność, którą znajduje, szukając i czyniąc dobro²²⁶.

4. 1. 2. Godność naturalna człowieka w jego nieśmiertelności

Ksiądz Prymas widzi w nieśmiertelności życia ludzkiego złączonego z Bogiem najwyższe dobro człowieka i najszczytniejszy cel ludzkiej egzystencji, któremu powinny być podporządkowane wszystkie inne cele i jemu służyć²²⁷. Ukazując godność człowieka, uczy, że jest ona zbyt wielka, aby jego życie mogło zamykać się tylko w doczesności, którą przekracza²²⁸. Godność człowieka związana jest zatem z nieśmiertelnością duszy ludzkiej i powołanego do zmartwychwstania ludzkiego ciała²²⁹. Przypominać o tym było koniecznością w czasach zamachu na życie nienarodzonych. W tym kontekście Kardynał bardzo często wracał do prawdy, że życie przekazane przez rodziców trwa w nieskończoność, jak sam Bóg trwa, i nigdy się nie skończy, tak jak sam Bóg nie ma końca, bo Bóg jest Miłością, a ta nigdy nie umiera i nie ustaje²³⁰. Chcąc lepiej uzmysłowić prawdę o godności człowieka i jej związku z nieśmiertelnością, Prymas posługiwał się przykładami wielkich budowli i fabryk, które kiedyś się rozsypią, a życia w nieskończoność, choćby najmniejszego dziecka, nie unicestwią największe arsenały jądrowe²³¹.

²²³ „Kto z was dowiedzie na Mnie grzechu?”, s. 91.

²²⁴ *Ofiarny ołtarz Chrystusowy w Stolicy*, s. 467.

²²⁵ Por. *Do lekarzy, obrońców życia Polaków*, s. 296.

²²⁶ Por. *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 331, *Obowiązki chrześcijanina idącego za Chrystusem*, s. 172.

²²⁷ Por. *Wezwanie Księdza Prymasa do rodziców i młodzieży*, s. 70.

²²⁸ Por. *Co dzień ku lepszemu!*, s. 192.

²²⁹ Por. *List Pastorski Prymasa Polski na trzeci rok Wielkiej Nowenny...*, s. 107, *Aktualność Sługi Bożego Ojca Stanisława Papczyńskiego*, s. 409.

²³⁰ Por. *Rodzina - Bogiem silna*, s. 165-166, *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 326-327.

²³¹ Por. *Godnością swoją człowiek przewyższa świat!*, s. 165-166, *Wy jesteście świątynią Boga*, s. 481, *Z holdem u Królowej Podhala*, s. 60, *Oto wszystko nowym czynię...*, s. 332, *Stańcie w obronie praw człowieka!*, s. 68.

Życie ziemskie to oczywiście wielka wartość i radość, ale „nie jest to jednak nasza kariera. Karierą dla nas jest życie - wieczne!”²³². Mając to na uwadze, będzie łatwiej o poszanowanie ludzkiej godności. Prymas uważa, że wiara w nieśmiertelność ludzką, jest wręcz warunkiem sprawiedliwości na świecie²³³. Świadomość bowiem tak wielkich, bo wiecznych, horyzontów jest dla człowieka zobowiązaniem do przyzwoitego i godnego przeżycia życia doczesnego i pozostawienia po sobie dobrego śladu na ziemi, bo życie to jest tylko jedno i jest początkiem życia wiecznego²³⁴.

Życie wieczne, zdaniem Prymasa, jest programem maksymalnym, jedynie godnym człowieka²³⁵. Program ten ukazuje jego szczytne powołanie do szczęścia i radości i zawiera wiarę we wszystkie jego możliwości²³⁶. Odpowiada on zresztą naturalnym dążeniom człowieka do życia, które się nie kończy, dążeniom, które są właściwe również niewierzącym, bo przecież i oni chcą żyć za wszelką cenę²³⁷.

4. 1. 3. Godność naturalna człowieka w jego ciele

Godność opiera się na rozumności, wolności i nieśmiertelności, darach otrzymanych od Stwórcy, które człowiek ma przebóstwić, aby jako takie później oddać rodzinie, narodowi, państwu, w swoim powołaniu, które wypełnia²³⁸. Będzie mógł tego dokonać, bo wszystkie te dary niejako „nosi” w swoim ciele i w nim ma za zadanie wypełniać swoje życiowe powołanie. Stąd wypływa między innymi godność ciała człowieka, o której wielokrotnie mówi Ksiądz Prymas. Wynika stąd nakaz, aby ciało ludzkie było otaczane szacunkiem. Motyw godności ciała ludzkiego, jego rehabilitacji i nobilitacji pojawia się w nauczaniu Prymasa przede wszystkim jednak w związku z faktem stworzenia człowieka, Wcielenia Syna Bożego, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia Chrystusa²³⁹. Szczególnie jednak

²³² *W krzyżu zbawienie, życie i zmartwychwstanie nasze*, s. 132.

²³³ Por. *Aktualność Sługi Bożego Ojca Stanisława Papczyńskiego*, s. 410.

²³⁴ Por. *Co dzień ku lepszemu!*, s. 192.

²³⁵ Por. *W krzyżu zbawienie, życie i zmartwychwstanie nasze*, s. 133.

²³⁶ Por. *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 326.

²³⁷ „Chociaż im się wydaje, że gdy zamkną oczy na świat, nie już więcej nie ujrzą, jednakże tych oczu zamknąć nie chcą i wołają: ratujcie nas! Całe życie mogą nie wierzyć, ale gdy umierają na gwałt wierzą bo chcą żyć i to żyć wiecznie. Jest to głos natury i głos rzeczywistości, która jest w człowieku”, *Na dziesięciolecie parafii*, s. 275.

²³⁸ Por. *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 331.

²³⁹ Por. *Życie wewnętrzne — pracą społeczną*, Do inteligencji katolickiej grupy „Odrodzenie”, Konferencja III, Jasna Góra, 12 października 1957, DZ III, s. 492; „«Słowo ciałem się stało», i od tej chwili nie jest nam obojętne, co się z ciałem dzieje. Wierzymy przecież w ciała zmartwychwstanie. Wiemy o Wniebowzięciu z ciałem i duszą Maryi. Wierzymy, że po prawicy Ojca siedzi Bóg-Człowiek, z ciałem ludzkim, a po prawicy Syna - Maryja Wniebowzięta. I wiemy, że idziemy do Niego, do Boga, do Verbum - Caro. Dlatego żyje w ludzi Bożym wiara w ciała zmartwychwstanie i w żywot bezkresny”, „*Nic, co ludzkie, nie jest nam obce*”, Kapłańska ascetyka otwartych oczu, Do diecezjalnych duszpasterzy Służby Zdrowia, Jasna Góra, 20 kwietnia

podkreśla on w tym kontekście fakt Wcielenia Syna Bożego oraz z przeznaczenia człowieka do zmartwychwstania²⁴⁰.

Ksiądz Kardynał przypomina w swoim nauczaniu, że przez Wcielenie Syna Bożego Bóg zbliżył się do człowieka, aby człowiek zbliżył się do Boga, że Wcielenie „skonkretyzowało” Przedwieczne Słowo²⁴¹. „Uwikłanie” Słowa Przedwiecznego w ludzkie ciało, połączenie bóstwa i człowieczeństwa, jest wielką tajemnicą, na opisanie której teologia nie znalazła dotąd lepszego określenia jak unia hipostatyczna²⁴². Ciało posłużyło Synowi Bożemu, aby mógł chodzić po ziemi i nauczyć człowieka żyć po Bożemu²⁴³, aby jak najściślej złączyć się z doczesnością i przez nie odkupić ludzkość²⁴⁴, aby swoje ciało wzięte z Maryi, ponieść „Ojcu na krzyż i na ołtarze świata”²⁴⁵, aby dokonać integralnego Odkupienia²⁴⁶.

Prymas wyjaśniając, dlaczego odwieczne Słowo w taki sposób stało się ciałem, mówi, że Bóg działa w sposób prosty i naturalny, nie popisuje się swą wszechmocą²⁴⁷, i powierza tę sprawę w dużej mierze ludziom²⁴⁸, a „upłatując się”²⁴⁹ w życie ludzkie i w ciało chce „nosić wszystkie nasze niedole i skutecznie im zaradzać”²⁵⁰, bo „żeby pomagać człowiekowi, trzeba być człowiekiem”²⁵¹.

Godność ciała ludzkiego, podkreśla również wielki szacunek, jakim otacza Kościół, szczątki ludzkie w obrzędach pogrzebowych, patrząc na nie w świetle wiary w zmartwychwstanie²⁵². Podobnie z wielką czcią odnosi się do relikwii świętych, widząc w tym przejaw

1958, DZ IV, s. 80; „Wasze ciała wyszły z ręki Ojca i są przeznaczone do nieśmiertelności”, *Na dzień oddania się młodzieży Matce Bożej*, s. 428.

²⁴⁰ Por. *List Pastorski Prymasa Polski na trzeci rok Wielkiej Nowenny...*, s. 107, *Wola życia*, s. 480-481.

²⁴¹ Por. *Humanizm Bożego Narodzenia, humanizm chrześcijaństwa...*, s. 48.

²⁴² Por. *Do lekarzy Stolicy podczas oplatka*, s. 506.

²⁴³ *Głos pasterza Stolicy w obronie życia*, Słowo po sumie, Warszawa, archikatedra Świętego Jana, 25 grudnia 1959, DZ V, s. 514; *Do duchowieństwa Stolicy*, s. 12-13.

²⁴⁴ „*Humanis divina iunguntur*”, Do alumnów Seminarium Warszawskiego, Warszawa, 1 maja 1962, DZ VIII, s. 267.

²⁴⁵ *Maryjność Wielkiej Nowenny*, s. 219-220.

²⁴⁶ Por. „*Nic, co ludzkie, nie jest nam obce*”, s. 82; *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 270.

²⁴⁷ Por. „*Alma Redemptoris Mater...*”, Przemówienie okolicznościowe do Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 16 grudnia 1960, DZ VI, s. 470-471; *Do pielęgniarek życia*, s. 611; *Patrzmy trzeźwo w żłób betlejemski*, s. 508.

²⁴⁸ Por. *Do pielęgniarek życia*, s. 608-609.

²⁴⁹ To wyrażenie jest jednym z wielu charakterystycznych dla języka Prymasa Tysiąclecia.

²⁵⁰ *Do współczesnych apostołów świeckich*, s. 176-177.

²⁵¹ *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 270.

²⁵² Ksiądz Prymas wyraża tę wiarę podczas procesji żałobnej, stwierdzając, że przecież „przyjdzie chwila, gdy cmentarz ten zakwitnie nowym życiem i powstanie stąd wielka rzesza Boża, która z niezwykłą wolą życia pójdzie z Cmentarza Wolskiego do Ojca Niebieskiego, bo Ojciec ma wolę życia nas wszystkich”, *Wola życia*, s. 481. Innym razem Prymas wyjaśnia, że „Kościół Boży (...) uczy szacunku dla ciała, bo gdy duch opuści je na pewien czas, wówczas Kościół nie gardzi ciałem, ale każe przynieść je do świątyni, ustawia na wywyższonym miejscu i oddaje cześć bezdusznemu ciału, które ma zmartwychwstać, bo jest przeznaczone do chwaty w obliczu Ojca Niebieskiego. Szczątki ludzi świętych Kościół układa na ołtarzach, jako relikwie”, *Spokojni o chleb dla licznych ust...*, s. 262; „Kościół czci ludzkie ciało, najmniejsze nawet jego członki i kostki,

szacunku do człowieka – dziecka Bożego, którego ziemskie życie odznaczało się heroizmem²⁵³.

O stosunku Prymasa dla ludzkich szczątków i ich godności, świadczą jego wspomnienia z Powstania Warszawskiego, ale przede wszystkim wstrząs, głębokie poruszenie i ból na widok zbezczeszczonych na wielką skalę szczątków ludzkich w obozie koncentracyjnym w Majdanku, który odwiedził z interwencją już po wojnie w 1947 roku. Kilka razy przywoływał widok ogromnych przyzmi kości ludzkich wymiecionych z krematoryjnych pieców, między którymi rosły buraki i kapusta, i pasło się bydło. Jak mówi, był to „widok nie do zniesienia! Była to bolesna brutalność przeciwko wysokiej godności człowieka!”²⁵⁴. Wspomina, że zabrał jedną z tych kosteczek i położył na swoim biurku, aby pamiętać, że trzeba szanować człowieka w jego cielesnych szczątkach, i jako relikwię przypominającą co można zrobić z człowiekiem, odrzucając Boga i wybierając niewiarę²⁵⁵. Te przeżycia kazały mu przypominać, zwłaszcza lekarzom, o szacunku należnym nawet najdrobniejszym cząsteczkom ludzkiego ciała, w których są przecież „utajone moce zmartwychwstania”²⁵⁶.

Ksiądz Kardynał miał jasną świadomość, że obrona godności ludzkiego ciała jest obroną godności człowieka. Gdyby bowiem Kościół ustąpił w tej walce dziś, to „jutro człowiek będzie tylko nawozem, a tymczasem powołany jest do ubóstwienia”²⁵⁷.

4. 1. 4. Godność kobiety i mężczyzny

Kardynał przypomina, że kobieta i mężczyzna są sobie w swojej godności równi, są bowiem „jednym tworem miłości Boga i jednym najwspanialszym owocem myśli i działania Bożego”²⁵⁸. Jednak w swoim nauczaniu szczególną uwagę poświęca kobietom, które Bóg powołuje i powierza im do realizacji swoje plany²⁵⁹, aby były matkami rodzaju ludzkiego, co powinno być dla nich źródłem ogromnej dumy, że od nich wszyscy zależą, bo wszyscy

(...) Przez cześć świętych relikwii okazujemy cześć człowiekowi, (...) Ale motyw, w imię którego czcimy święte relikwie, jest stokroć wyższy. Motyw ten wynika z wiary w życie pozagrobowe i w ciała zmartwychwstanie. (...) Cześć świętych relikwii, którą Kościół pielęgnuje, jest wychowaniem społeczeństwa do szacunku dla ludzi, dla człowieka, dla jego ciała i krwi, dla jego całości i niezniszczalności”, *Cios, który spadł na Stolicę*, Do katolickiego ludu Warszawy w uroczystość Patrona Stolicy błogosławionego Ładysława z Gielniowa przed opustoszałym ołtarzem obrabowanym z jego świętych relikwii, Warszawa, kościół Świętej Anny, 25 września 1959, DZ V, s. 431-432.

²⁵³ Por. *O kradzieży relikwii błogosławionego Ładysława i o innych profanacjach*, Odezwa do wiernych, Warszawa, 17 września 1959, DZ V, s. 417.

²⁵⁴ *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 275.

²⁵⁵ Por. *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 328, *Młodzież wierna Chrystusowi*, s. 382-383.

²⁵⁶ *Droga krzyżowa lekarzy*, DZ V, s. 127.

²⁵⁷ *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 275.

²⁵⁸ *Wezwanie z Jasnej Góry do dziewcząt polskich*, s. 152.

²⁵⁹ Por. *Na „Poczekajce” życia*, s. 343.

muszą się urodzić²⁶⁰. Zwraca również kilka razy uwagę, że matka nosi w pewnym okresie dwie dusze, swoją i dziecka, co potwierdza jej wyjątkową godność²⁶¹.

Swoją godność matki czerpią z godności macierzyństwa, którego wartość została potwierdzona w macierzyństwie Maryi. Macierzyństwo jest bowiem zawsze współdziałaniem z wolą Ojca życia²⁶². Zatem szczególnym zadaniem kobiety jest rodzić życie, jest to dla kobiety największą chwałą i największym zaszczytem²⁶³, ale jednocześnie jest to zadanie najtrudniejsze, bo polega nie tylko na wydaniu na świat, ale również na wypiełgnowaniu człowieka od maleństwa. W realizacji tego zadania pomaga jej nieustanne skierowanie na drugiego człowieka, co Prymas określa jako postawę: personalistyczną, homocentryczną i humanistyczną. To ukierunkowanie kobieta ma jako dar od samego Boga, otrzymany w raju, przy jej stworzeniu²⁶⁴. Zdaniem Kardynała, wynikają stąd pewne specyficzne cechy psychiki kobiecej: drobiazgowość, dokładność, nieustępliwość, a nieraz i bezwzględność. Tak realizowane z woli Bożej zadanie życiowe i wkładany trud sprawiają, że kobiecie i matce należy się tak wielki szacunek²⁶⁵, bo „w społeczeństwie dobrze zorganizowanym rodzina opiera się na szacunku dla matki”²⁶⁶.

Wzajemny szacunek powinien być budowany również w życiu małżeńskim. Będzie on wtedy potwierdzeniem godności kobiety i mężczyzny. Przejawia się on również w umiejętności panowania nad sobą przez rozum i łaskę, również w sferze związanej z przekazywaniem życia. Do takiej okresowej wstrzeмиęźliwości, z miłości ku Bogu, zachęca małżonków Prymas²⁶⁷. Czystość w małżeństwie jest bowiem wielkim skarbem, a jej uszanowanie oznacza uszanowanie godności kobiety²⁶⁸.

Ksiądz Kardynał powód do wielkiego szacunku dla rodziców widzi również w tym, że dają życie nowemu członkowi Narodu. Uważa, że tej najdonioślejszej służby społecznej,

²⁶⁰ Por. *Dziewczęta - bądźcie sobą!*, Do studentek z parafii Nawrócenia Świętego Pawła, Warszawa, Miódowa, 9 czerwca 1964, DZ XIII, s. 58.

²⁶¹ Por. *Rodzina - Bogiem silna*, s. 167; *Spokojni o chleb dla licznych ust...*, s. 265. To sformułowanie Prymasa zostało już omówione. Por. rozdział II, przypis 56.

²⁶² Por. *Na uroczystość uczczenia macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny*, Przemówienie wygłoszone w Radio Watykańskim, Rzym, 2 października 1964, DZ XIII, s. 364.

²⁶³ Por. *Przemówienie do kobiet polskich na Jasnej Górze*, Jasna Góra, 15 września 1957, DZ III, s. 426.

²⁶⁴ Por. *Ta, która zawierzyła... Służebnica Pańska skazana na miłość i służbę Ludowi Bożemu*, Do Instytutu Prymasowskiego w dniu Zwiastowania, Warszawa, Mars, 25 marca 1960, DZ VI, s. 98-99.

²⁶⁵ Por. *Wielkość i godność macierzyństwa*, Warszawa, [Saska Kępa], parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy, 17 kwietnia 1963, DZ X, s. 367-368.

²⁶⁶ *Jesteście potrzebne Narodowi i Kościołowi*, s. 137.

²⁶⁷ Por. *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, Kazanie do małżonków katolickich, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 15 sierpnia 1957, DZ III, s. 354; *Mężowie katoliccy na bastionach wiary Narodu!*, s. 82.

²⁶⁸ Por. *Czego potrzeba, aby się spełniło odrodzenie i zjednoczenie Narodu*, s. 41; *Wezwanie do krucjaty skromności*, s. 169-170.

nie wolno zaniedbywać nawet ze względu na dążenia kobiet do wyrównania statusu społecznego. Jest tak, ponieważ rodzina i świętość rodziców, ma kluczowy wpływ na kształtowanie się człowieka, co potwierdzają życiorysy świętych, bohaterów, myślicieli, i wielu innych wybitnych osób²⁶⁹. Trzeba więc ze wszystkich sił walczyć o zdrową rodzinę i bronić jej. Oczywiście Prymas nie zamyka drogi do emancypacji, ale uważa, że praca nie może być ze szkodą dla obowiązków rodzinnych. Dostrzega też wiele dziedzin, w których kobiety mogą spełniać dobrze swoje zadania zawodowe, łącząc je z rodzinnymi, wymienia np. pracę w przedszkolu, szkole czy w medycynie²⁷⁰.

W posłannictwie polegającym na przekazywaniu życia ukryta jest godność małżeństwa²⁷¹, i choć Ksiądz Prymas – jak wspomniano – zazwyczaj akcentuje rolę kobiety, to jednak jest dla niego jasne, że równie doniosła jest rola mężczyzny – życie bowiem przekazują we współpracy z Ojcem Niebieskim oboje rodzice, oboje niejako biorą od Boga ojcostwo i macierzyństwo²⁷² – to Bóg ostatecznie daje życie, oni zaś są Jego współpracownikami²⁷³.

4. 2. Godność nadprzyrodzona człowieka

Kardynał Stefan Wyszyński, niejako na bazie przesłanek naturalnych, ukazuje godność człowieka, której wyrazem jest zaangażowanie się Boga w historię ludzką. Pierwszą kategorią, która z nauczania Prymasa się wyłania, jest kategoria człowieka jako dziecka Bożego.

4. 2. 1. Godność dziecka Bożego

Określenie człowieka jako „dziecka Bożego” szczególnie często obecne w nauczaniu Księdza Kardynała Prymasa, wiąże się ściśle z nauczaniem o godności dziecka Bożego. Tylko bowiem człowiek ze wszystkich stworzeń, może mówić do Boga Ojczy i widzieć w sobie Jego obraz i podobieństwo²⁷⁴. Na tym opiera się więc synowska relacja człowieka do Boga i jego godność dziecka Bożego, którą przyszedł ogłosić Boży Syn, przyjmując ludzkie ciało w akcie Wcielenia²⁷⁵.

²⁶⁹ Por. *Wielkość i godność macierzyństwa*, s. 367.

²⁷⁰ Por. *Współdziałanie sił wychowawczych...*, s. 294.

²⁷¹ Por. *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, s. 350; *Przemówienie do kobiet polskich na Jasnej Górze*, s. 423.

²⁷² Por. *Parafia i rodzina katolicka na służbie...*, s. 432; *Trzeba nam bohaterów na miarę Jana Bosko*, s. 36; *Spokojni o chleb dla licznych ust...*, s. 266.

²⁷³ Por. *Rodzice, nadeszła wasza godzina!*, s. 328. Kardynał podkreśla więc, że nie ma między kobietą i mężczyzną różnicy w godności, że „nie masz tutaj podporządkowania, chociaż jest różność, uzasadniona różnicą zadań, ale jest współrzędność, wspólna odpowiedzialność mężczyzny i kobiety za wspólne dzieło na tej ziemi”, *Przemówienie do kobiet polskich na Jasnej Górze*, Jasna Góra, s. 423.

²⁷⁴ Por. „*Ojczy...*”, s. 658.

²⁷⁵ Por. *List do młodzieży z Inowrocławia*, Warszawa, 6 stycznia 1964, DZ XII, s. 15.

Kardynał naucza, że godność, którą człowiek się szczyli, wynika ostatecznie z faktu, że jesteśmy dziećmi Ojca, od którego mamy wszystkie dary natury i łaski²⁷⁶, bo „każdy z nas żyje z woli Ojca i jest jej wyrazicielem, każdy z nas żyje przez miłość Ojca i jest nosicielem miłości Ojca. Nie masz życia na tej ziemi bez woli Ojca i bez Jego wielkiej miłości. Życie twoje, Mój Drogi, jest dowodem, że Bóg chciał twego istnienia i twego życia, i że On Cię umiłował”²⁷⁷. Dlatego patrząc na człowieka, trzeba widzieć w nim „aż” człowieka, i nie ulegać stylowi patrzenia, że to „tylko” człowiek. Taka pomniejszająca wizja staje się bowiem źródłem stylu życia, który nie odpowiada godności osoby ludzkiej, która istnieje z woli Bożej i jest otoczona Jego miłością²⁷⁸.

W atmosferze toczącej się o okresie Wielkiej Nowenny walki o życie Prymas podkreślał, że godność dziecka Bożego, trzeba widzieć już od początku życia i nie można „odkładać” jej na później i uzależniać od zdobytego wykształcenia, piastowanych stanowisk²⁷⁹ czy stopnia rozwoju²⁸⁰. Jest ona bowiem czymś, co się posiada jako dar od Boga. To coś z samego Boga, stanowiące o godności człowieka, jest nawet w najsłabszych, niegodnych i nieświadomych tego daru Jego dzieciach, bo nie da się tej relacji człowieka do Boga zniszczyć w żaden sposób²⁸¹. Nie dokonają tego też słudzy ateistycznego systemu, których Ksiądz Prymas określa jako ślepych „którzy zapierają się samych siebie i swej najwyższej godności dzieci miłującego Boga”²⁸².

Aby jednak uszanować swoją godność, człowiek potrzebuje najpierw dostrzec i przyjąć, że ma on w niebie Ojca, który jest Miłością. Dopiero wtedy będzie mógł docenić, jak jest wielki, kiedy uzna, jak wiele sam Bóg przez swojego Syna, czyni dla jego zbawienia²⁸³, i że przeznaczeniem dzieci Bożych jest chwała w niebie, która czeka je po wszystkich trudach, cierpieniach i udrękach życia ziemskiego²⁸⁴. Rozpoznanie i docenianie przez człowieka własnej jego godności, skutkuje – jak stwierdza Prymas – szacunkiem u innych²⁸⁵. Stąd też między innymi, bierze się gorące, wielokrotnie powtarzane, skierowane do młodzieży wezwanie do czujności, aby nie dała się sponiewierać, aby nie

²⁷⁶ Por. *List Pastorski Prymasa Polski na siódmy rok Wielkiej Nowenny*, s. 425-426.

²⁷⁷ *W obronie wysokiej godności człowieka*, s. 304.

²⁷⁸ Por. *W obronie wysokiej godności człowieka*, s. 304.

²⁷⁹ Por. *Humanistyczne wartości Bożego Narodzenia*, s. 36.

²⁸⁰ Por. *Maior Caritas!...*, Do sióstr samarytanek z okazji 30-lecia Samarii, Niegów, Samaria, 18 czerwca 1961, DZ VII, s. 271-272, *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 276, *Z hołdem u Królowej Podhala*, s. 60.

²⁸¹ Por. *Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie!*, s. 23, *Wezwanie do kapłanów na Wielki Post 1960*, s. 349-350.

²⁸² *List do młodzieży akademickiej na nowy rok pracy 1962/1963*, s. 405.

²⁸³ Por. *Wy jesteście Świątynią Boga*, s. 482-483.

²⁸⁴ Por. *W wędrówce za Wodzem naszym - Chrystusem, po ulicach Warszawy*, s. 239.

²⁸⁵ Por. *Włączenie młodzieży starszej w dziewiąty rok Wielkiej Nowenny*, s. 382.

utraciła swojej wysokiej godności dzieci Bożych – „pamiętajcie, że jedno macie życie i nie możecie zbankrutować!”²⁸⁶.

Skoro zatem człowiek tak wiele znaczy, to troską Kościoła jest, by mimo wielu przemian społecznych, człowiek nie zapomniał, że jest dzieckiem Bożym z płynącą stąd wielką godnością²⁸⁷. Dlatego też Ksiądz Prymas tak chętnie przywołuje wielkoczwartkowy obrzęd obmycia i ucałowania stóp dokonywany przez kapłanów, aby ukazać właściwą postawę wobec człowieka i jego godności jako dziecka Bożego²⁸⁸. Postawa ta szczególnie potrzebna była w czasach działalności Prymasa, gdzie człowiek często traktowany był nie jak dziecko Boże, ale jak materia, rzecz, zwierzę. Prymas przypomina więc o godności ludzi jako dzieci Bożych rządzącym, bo „rządzić Bożymi dziećmi trzeba ostrożnie, trzeba delikatnie, z szacunkiem”²⁸⁹, bo wyszli z ręki Boga i otoczeni są Jego miłością. Dlatego człowiek jest święty w swoim istnieniu i człowieczeństwie – „res sacra Homo”²⁹⁰. Człowiekowi – dziecku Bożemu, trzeba zatem służyć na kolanach, bo jest tak wielka jego godność²⁹¹, człowiek bowiem, jak się wyraża Kardynał, „to jest wielka rzecz, bo to jest dziecko Boże. Swą mocą, przeznaczeniem i godnością przerasta wszystko, cokolwiek jest na ziemi”²⁹².

4. 2. 2. Godność nadprzyrodzona człowieka w dziełach Bożych

Oprócz elementów ładu przyrodzonego, godność człowieka w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego znajdziemy bardzo wiele treści wskazujących na godność wynikającą z przesłanek nadprzyrodzonych, teologicznych. Oprócz omówionego powyżej faktu bycia dzieckiem Bożym wskazuje on również na stworzenie człowieka przez Boga, Wcielenie Syna Bożego, dokonane przez Niego dzieło Odkupienia i Wniebowstąpienie jako na wydarzenia potwierdzające wielką godność i prymat człowieka w planie Bożym²⁹³.

²⁸⁶ *Młodzież wierna Chrystusowi*, s. 386.

²⁸⁷ Por. „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 334.

²⁸⁸ Por. *Z wielką radością przyjechałem do robotniczej Łodzi*, Do wiernych miasta Łodzi w dniu konsekracji J. E. Ks. Biskupa Jana Kulika, Łódź, katedra, 4 października 1959, DZ V, s. 436, *Radości wielkoczwartkowe w gronie przyjaciół Chrystusowych*, Warszawa, Archikatedra Świętego Jana, Wielki Czwartek, 30 marca 1961, DZ VII, s. 97, *Kościół święty w służbie dzieci Bożych*, s. 32, *Wy jesteście świątynią Boga*, s. 481-482.

²⁸⁹ „*Wezwał Pan męża upodobania swego...*”, Kazanie w kościele oo. Dominikanów, Kraków, 18 sierpnia 1957, DZ III, s. 363-364, por. *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 327.

²⁹⁰ Por. *Kazanie Prymasa Polski wygłoszone w kościele świętego Stanisława*, s. 262-263.

²⁹¹ Por. *Przed Synodem Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, s. 207.

²⁹² *W służbie młodemu pokoleniu Polski na kolanach*, s. 131-132.

²⁹³ Por. „*Res sacra Homo*”, s. 373-374.

Można zatem powiedzieć, że po akcie stwórczym w ogrodzie Eden, Wcielenie Syna Bożego jest nowym awansem człowieka²⁹⁴, afirmacją jego godności w wymiarze cielesnym²⁹⁵. Jednak droga wcielonego Słowa Bożego wiodła dalej, prowadziła do ofiary krzyżowej, by zostać potwierdzoną w Zmartwychwstaniu Chrystusa, a uwieńczoną ostatecznie w akcie Wniebowstąpienia²⁹⁶.

4. 2. 2. 1. Godność człowieka w stworzeniu przez Boga

Ksiądz Kardynał w stworzeniu człowieka widzi odbicie wszystkiego, co w najwyższym i niewyczerpanym wymiarze, zgromadzone jest w Bogu. To niezwykle wyniesienie człowieka i jego niezwykłą relację z Bogiem ilustruje za pomocą obrazu dwóch ognisk eliptycznych, którymi są Bóg i człowiek – „bez ogniska ludzkiego Bóg nie przestanie być Bogiem, ale bardzo Jego naturze i dobroci odpowiada, aby to drugie ognisko istniało”²⁹⁷. Można więc stwierdzić, że akt stworzenia człowieka to dzieło które jest „najwspanialszym owocem miłości Ojca”, jest szczytem twórczości Bożej, Boga-Artysty²⁹⁸. Jest owocem najwspanialszym, bo jest w nim miłość, bo tylko on spośród wszystkich stworzeń potrzebuje miłości, umie kochać i dąży do Boga, który jest Miłością²⁹⁹. Zatem Bóg stwarza człowieka, aby był on z Nim w jedności³⁰⁰.

W akcie stwórczym, owym pierwszym awansie człowieka, Bóg ukształtował człowieka na swój obraz i podobieństwo i tchnął weń życie³⁰¹. Podobieństwo to przejawia się w naszej naturze, która jest rozumna i wolna. Wynika stąd niezwykła godność, być dzieckiem takiego Ojca³⁰². Co więcej, oprócz rozumności i wolności, Bóg, który przez miłość

²⁹⁴ „Pierwszy jego awans był w raju. Sam Bóg (...) przyłożył swe stwórcze dłonie i ukształtował człowieka na obraz i podobieństwo swoje (...) Później się nieco popsulo, ale dzieło Boga nie zostało zniszczone, bo Bóg nie pozwoli go zniszczyć. (...) Bóg ani na chwilę nie zrezygnował z człowieka i rozpoczął swe dzieło na nowo. Przez połączenie Słowa z naturą ludzką, z człowieczeństwem, następuje nowy awans człowieka. Betlejem oznacza awans i postęp człowieka”, *Wywyższenie człowieka - w betlejemskiej stajni*, s. 523-524; *Program wykładów na tle całokształtu pracy Wielkiej Nowenny*, s. 284.

²⁹⁵ Por. *Wywyższenie człowieka - w betlejemskiej stajni*, s. 523; *Głos Pasterza Stolicy w obronie życia*, s. 514; „*O człowiecze Boży*”, s. 114.

²⁹⁶ Por. „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 331; *Macierzyństwo Maryi a macierzyństwo Kościoła Bożego*, Do prawników katolików, Ogólnopolska pielgrzymka prawników i polskiej inteligencji katolickiej, Jasna Góra, Cudowna Kaplica, uroczystość Macierzyństwa NMP, 11 października 1959, DZ V, s. 471.

²⁹⁷ *Przemówienie z okazji 25-lecia ślubu Janiny i Tadeusza Cyranów*, s. 382.

²⁹⁸ Por. *Droga krzyżowa lekarzy*, DZ V, s. 122, *Postulaty duszpasterskie wobec dzisiejszego budownictwa kościelnego*, Referat wygłoszony w czasie spotkania z architektami i plastykami Warszawy, Warszawa, 8 listopada 1957, DZ III, s. 524.

²⁹⁹ Por. *Wynurzenia ojcowskie w kolebce chrześcijaństwa Polski...*, s. 7.

³⁰⁰ Por. *Kimże jest człowiek, że go karmisz... aż tak?*, s. 263.

³⁰¹ Por. *Koronacja cudownego obrazu Matki Bożej Okulickiej*, s. 146.

³⁰² Por. *Wywyższenie człowieka - w betlejemskiej stajni*, s. 523.

powołał nas do istnienia, zaszczepił w nas miłość i dzięki temu nieustannie pociąga nas do swojej miłości³⁰³.

Świadomość bycia w tak niezwyklej relacji z Bogiem powinna mobilizować człowieka do szacunku wobec siebie samego oraz innych ludzi oraz odpowiedzialności za siebie i innych, aby swoim postępowaniem nie pomniejszać godności swojej i innych – dzieje się zaś tak wtedy, gdy zatracamy świadomość naszego pochodzenia, co skutkuje tym, że, „obniżają się wówczas jego [człowieka – R.Z.] loty”³⁰⁴.

Stworzenie człowieka na Boży obraz i podobieństwo jest zobowiązaniem, aby człowiek odbijał w sobie ten Boży obraz. Ksiądz Prymas zauważa, że ten obraz można w człowieku dostrzec w jego oczach i twarzy, która ma być „fotografią Boga. Do nas należy pracować nad tym, aby nie tylko nasze oblicze, ale oblicze każdego człowieka przypominało Boga, a nie szatana. Szatan jest bez twarzy. Człowiek jest z twarzą... Boga!”³⁰⁵.

Kardynał podkreśla, że żywa wiara w pochodzenie człowieka od Boga skutkuje sprawiedliwym traktowaniem człowieka. Przeciwnie, jeżeli się ten związek zaneguje, to człowiek „stanie się tylko zwierzęciem pracowniczym i tak będzie traktowany przez najlepsze nawet ustroje polityczne”³⁰⁶. Bezbożne systemy, patrzące na człowieka bez wiary, będą doszukiwać się podobieństw między człowiekiem i zwierzęciem, aby bardziej widzieć w człowieku nierozumne stworzenie, niż istotę o wysokiej godności, stworzoną przez Boga i powołaną do życia z Bogiem³⁰⁷. Nietrudno zauważyć, że taka naturalistyczna wizja człowieka nie ma wiele wspólnego z rzeczywistym człowiekiem.

4. 2. 2. 2. Godność człowieka we Wcieleniu Syna Bożego

Jak powiedziano wyżej, człowiek zniekształca w sobie naturalny obraz Boży, przez grzech. Najpierw w raju, a później pośród codzienności. A przecież oblicze człowieka, ma odbijać światło Boże, dane mu w akcie stwórczym. Dlatego też Stwórca posyła swojego Syna, aby temu obliczu, zniekształconemu przez grzech, przywrócić pierwotny obraz Boży i jego wielką godność³⁰⁸, aby uczyniony na obraz i podobieństwo Boże człowiek, skłaniał się bardziej ku królestwu Boga, a nie szatana, a przez to budował Boże

³⁰³ Por. *Wynurzenia ojcowskie w kolebce chrześcijaństwa Polski...*, s. 7.

³⁰⁴ *Młodzież wierna Chrystusowi*, s. 382.

³⁰⁵ *Droga krzyżowa akademików*, s. 207, por. *Droga krzyżowa lekarzy*, DZ V, s. 122.

³⁰⁶ *Młodzież wierna Chrystusowi*, s. 383.

³⁰⁷ Por. *W walce o godność i wolność człowieka*, s. 326.

³⁰⁸ Por. *Droga Krzyżowa pisarzy i pracowników literatury polskiej*, Jasna Góra, 4 maja 1958, DZ IV, s. 99, *Do pielęgniarek życia*, s. 608-609, *Dla gości zakopiańskich braterskie rady*, Kazanie wygłoszone w kościele parafialnym, Zakopane, 20 sierpnia 1957, DZ III, s. 375.

oblicze ziemi³⁰⁹. Zatem Wcielenie, to podniesienie ludzkości w jej godności³¹⁰ i spokrewnienie ludzi z Bogiem³¹¹.

„Bóg się uczłowieczył, aby człowieka ubóstwić”³¹² – tak w skrócie można przedstawić naukę Kardynała Stefana Wyszyńskiego o godności człowieka w dziele Wcielenia. Przychodzi bowiem na ziemię sam Bóg, aby naprawić zakłócenie grzechu i przypomnieć człowiekowi, że jest powołany do wszczepienia w naturę Boga, że Syn Boży przyjmuje naturę ludzką, aby ludzi bogami uczynić³¹³. Jest to, zdaniem Prymasa, jeden z wielu dowodów wysokiej godności człowieka, jego niezmiernych możliwości³¹⁴. Stwierdza, on również, że przez Wcielenie Syna Bożego, „człowieczeństwo już raz wyniesione przez Boga w raju, w akcie stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boże, zostało powtórnie wyniesione na niezwykle wyżyny”³¹⁵.

Kardynał często przypominał słowa z „Credo”, podkreślając wielkość człowieka, dla którego to się dokonało, że „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia” przyszedł Bóg na ziemię³¹⁶, aby nas zachęcić, byśmy mimo grzechu zaczęli „karierę” człowieczeństwa na nowo³¹⁷. Naucza, że Wcielenie było potrzebne, aby Jezus Chrystus, Syn Boży, mógł dokonać odkupienia rodzaju ludzkiego, aby dać życie tym, którzy uwierzą (por. J 3, 16). Zatem Bóg zbliżył się do człowieka, aby wskazać mu drogę, aby człowiek mógł zbliżać się do Boga³¹⁸.

Pojawia się tu zatem motyw bliskości. Ksiądz Kardynał często przypomina, że Bóg zajmuje się sprawami ludzkimi, że sprawy ludzkie są powiązane ze sprawami Boskimi³¹⁹. Porządki owe łączą się nie tylko wtedy, gdy Bóg stwarzał człowieka, ale i we Wcieleniu. Chciał bowiem w ten sposób zbliżyć się do człowieka, nawiązać z nim najbliższy kontakt, kontakt na miarę ludzkich możliwości³²⁰. Prymas mówi więc o wyjątkowej bliskości, jaką

³⁰⁹ Por. *Rozpoczynamy rekolekcje w obliczu pogodnych oczu Matki*, s. 177-178.

³¹⁰ Por. *Patrzmy trzeźwo w żłób betlejemski*, s. 508.

³¹¹ Por. „*Alma Redemptoris Mater...*”, s. 471.

³¹² *Przemówienie z okazji 25-lecia ślubu Janiny i Tadeusza Cyranów*, s. 380; *Wchodzimy w nowy rok 1958*, Kazanie wygłoszone w bazylice gnieźnieńskiej, Gniezno, 1 stycznia 1958, DZ IV, s. 7

³¹³ Por. „*O człowiecze Boży*”, s. 114; *Wchodzimy w nowy rok 1958*, s. 7.

³¹⁴ Por. *Kimże jest człowiek, że go karmisz... aż tak?*, s. 263.

³¹⁵ *Głos Pasterza Stolicy w obronie życia*, s. 514.

³¹⁶ Por. *Kazanie do Polonii Rzymskiej*, s. 352, *Z holdem u Królowej Podhala*, s. 60; *Humanizm Bożego Narodzenia, humanizm chrześcijaństwa...*, s. 48.

³¹⁷ „*Alma Redemptoris Mater*”, s. 472.

³¹⁸ Por. *Humanizm Bożego Narodzenia, humanizm chrześcijaństwa...*, s. 48; *Obrona praw człowieka w świetle tajemnic żłobu betlejemskiego*, s. 389.

³¹⁹ Por. „*Humanis divina iunguntur*”, s. 267; *Humanizacja Boga, gdy Boże z ludzkim się sprzęga*, s. 198; *Katolicki ideał wychowawczy*, s. 145, i wiele innych.

³²⁰ Por. „*Oto nowymi uczynię wszystkie rzeczy*”, *Do młodzieży akademickiej*, Warszawa, Miodowa, 21 stycznia 1963, DZ X, s. 73.

chciał przez ten sposób przyjścia do ludzi, okazać nam Bóg. Mógł oczywiście przyjść do człowieka w inny sposób: mitologiczny³²¹, czy jako delegat lub wysłannik z niebios, nie wiadomo skąd³²², czy przez swoich potężnych aniołów, a jednak zechciał aby Jego najpotężniejsze dzieło – Wcielenie Słowa – dokonało się przy pomocy człowieka i w człowieku, przyszedł jako Dziecko, aby dać nam do zrozumienia, jak bardzo dla nas jest Ojcem, a my rodziną Bożych dzieci³²³. Bliskość ta przejawia się we wspólnej naturze, we wspólnym człowieczeństwie, a granicą upodobnienia się do człowieka, był jedynie grzech³²⁴.

Fakt Wcielenia był bardzo doniosły również z innego względu. Prymas mówi, że Bóg, przychodząc na świat okazał człowiekowi wielki szacunek i zaufanie – od tej chwili wszystko się zmieniło: od skierowania teocentrycznego, weszliśmy w homocentryczne³²⁵. Zmieniła się zatem perspektywa patrzenia na człowieka. Kardynał widzi to jako szczególną właściwość „religii Chrystusowej, religii katolickiej. Jest to religia człowieczeństwa”³²⁶.

Wcielenie Syna Bożego i Jego Narodzenie w Betlejem, ma także wielką wartość pedagogiczną, obecną w liturgii, obrzędach i zwyczajach życia rodzinnego, bo dzięki nim otrzymujemy konkretną naukę o wysokiej godności człowieka³²⁷, do którego Bóg przychodzi w Osobie Przedwiecznego Słowa, co świadczy, że Bóg liczy się z nim³²⁸. Wydarzenie Wcielenia jest potwierdzeniem naszej wielkiej godności, również dlatego, że zapoczątkowało kulturę humanistyczną, bowiem w Betlejem „ogłoszono prymat osoby (...). Cała więc potęga materialna, wszystkie ślepe siły musiały pokłonić się i oddać hołd Człowiekowi”³²⁹.

³²¹ Por. *Patrzmy trzeźwo w żłób betlejemski*, s. 507.

³²² Por. „*Alma Redemptoris Mater...*”, s. 472.

³²³ Por. *Humanistyczne wartości Bożego Narodzenia*, s. 34, *Nowe życie dla starczego świata - w ramionach Maryi*, s. 144.

³²⁴ Por. *Być matką - Chrystusowi w dzieciach*, Do katechetek i katechetów, Warszawa, Miodowa, 28 grudnia 1960, DZ VI, s. 515.

³²⁵ Ksiądz Prymas wyjaśnia, że „osoba ludzka została wysunięta na czoło działań Bożych i dlatego człowiek, jako istota rozumna i wolna, jest poniekąd celem działania Boga zbawiającego. Mówimy nieraz w ryzykowny sposób, że chrześcijaństwo jest nie tylko chrystocentryczne, ale i homocentryczne. My, w swojej postawie, jesteśmy chrystocentryczni, a Chrystus, w swoim dążeniu na świat, jest homocentryczny. Wszystko, co czyni na tej ziemi, zmierza do porozumienia się z człowiekiem”, *Właściwy duch Soboru*, s. 188, *Do maturzystów*, s. 359; por. *Humanizm Bożego Narodzenia, humanizm chrześcijaństwa...*, s. 50-51.

³²⁶ *Do maturzystów*, s. 359.

³²⁷ Por. *Obrona praw człowieka w świetle tajemnic żłobu betlejemskiego*, s. 390-391; *Przemówienie wigilijne do sióstr zakonnych*, Warszawa, Miodowa, aula świętego Jana Chrzyciela, 23 grudnia 1962, DZ IX, s. 354.

³²⁸ Por. *Jak sprawy ziemskie przeniknięte są mocami Bożymi*, s. 43.

³²⁹ *Obrona praw człowieka w świetle tajemnic żłobu betlejemskiego*, s. 388.

4. 2. 2. 3. Godność człowieka w dziele Odkupienia

Kolejnym, po Wcieleniu Syna Bożego, aktem Bożej miłości jest dzieło Odkupienia człowieka. Prymas uczy, że przez Wcielenie i Odkupienie, wartość człowieka i jego godność wzrosła, każdy bowiem człowiek ma „olbrzymią cenę - maleńki czy dojrzały, mądry czy niedorozwinięty, biedny czy bogaty. To wszystko są małe różnice w porównaniu z tym, że jest człowiekiem”³³⁰. Tą ceną, potwierdzającą prawa i godność Dziecka Bożego i osoby, jest ofiara Syna Bożego³³¹, który, stawszy się człowiekiem, „żył i umierał na ziemi”³³².

W tym upomnieniu się Boga o człowieka, którego wyrazem jest ofiara Jego Syna, widać zatem dowód wielkiej godności człowieka: człowiek nie jest Bogu obojętny, bo jest On Bogiem żywych i nie godzi się na jego śmierć. Posyła więc swojego Syna, aby uratował od śmierci wszystkie Dzieci Boże, aby uratował człowieka od ukąszenia grzechu, aby nie było ono śmiertelne³³³. Ów ratunek dokonuje się za cenę Krwi Chrystusa, która tyle jest warta, że nie ma na nią ceny, jest bezcenna³³⁴. Jeżeli zatem ceną naszego zbawienia jest bezcenna Krew Chrystusa, to godność człowieka, widziana z tego punktu widzenia, jest o wiele większa niż godność w porządku przyrodzonym³³⁵.

Wywyższenie Chrystusa na krzyżu, Jego męka i śmierć mówią o godności człowieka, dla którego to wszystko się stało, a stąd o obowiązku szacunku dla każdego dziecka Bożego. Zatem Krzyż, który jest znakiem ofiary Odkupienia, nie traci swej wymowy i się nie starzeje³³⁶. Kardynał widzi więc w krzyżu wielkie posłannictwo wychowawcze i społeczne, w nim bowiem możemy zrozumieć swoją wielką godność³³⁷.

Prymas uczy, że Krzyż jest także znakiem nadziei, która wynika z faktu, że Chrystus na naszej drodze, po której podążamy za Nim, nigdy nas nie zostawia, ale podnosi i dźwiga³³⁸. W Krzyżu jest również obecny obraz poświęcenia się Syna Bożego za ludzi, poświęcenia dobrowolnie podjętego, przypieczętowanego Jego własną Krwią³³⁹. Tak więc

³³⁰ *Z hołdem u Królowej Podhala*, s. 60.

³³¹ Por. *Człowiekiem jestem!*, s. 289.

³³² *Powitanie z Warszawą po wyborze Ojca Świętego Pawła VI*, Warszawa, Bazylika Archikatedralna [Świętego Jana Chrzciciela], 7 lipca 1963, DZ XI, s. 6. Prymas uczy, że Wcielenie Syna Bożego, jest początkiem pojednania, które ma się dokonać nie jak dawniej krwią zwierząt, ale własną Krwią Chrystusa, bo przecież „miarą wartości człowieka nie jest rzecz tylko człowiek! A miarą wartości dziecięcia Bożego chyba nie jest kto inny, tylko najlepsze Dziecię Boga, Słowo Przedwieczne, Syn”, *Rozmawiam z bratem moim*, s. 322.

³³³ Por. *W obronie wysokiej godności człowieka*, s. 303; *Zwycięski Dawca radości*, s. 100.

³³⁴ Por. *Wezwanie do krucjaty skromności*, s. 172-173.

³³⁵ Por. „*Pacem in terris*”, Konferencja II, s. 82.

³³⁶ Por. *Wywyższenie człowieka - w betlejemskiej stajni*, s. 525.

³³⁷ Por. *Z wielką radością przyjechałem do robotniczej Łodzi*, s. 437; *Ramię w ramię z moim bratem Chrystusem*, s. 86; *Wywyższenie człowieka - w betlejemskiej stajni*, s. 525.

³³⁸ Por. *Ofiarny ołtarz Chrystusowy w Stolicy*, s. 465; „*O człowiecze Boży*”, s. 115-116.

³³⁹ Por. *Przed Synodem Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, s. 208.

świadomość wielkości dzieła Krzyża jako daru dla mnie i dla innych ludzi jest przykładem oraz zobowiązaniem, aby przezwyciężać siebie i służyć drugim z miłością i modlić się nie tylko za przyjaciół, ale również za nieprzyjaciół, a przez to zmieniać na lepsze współzycie w społeczeństwie³⁴⁰.

Bóg zaprasza nas na tę drogę. Również fakt zaproszenia Bożego ukazuje wielką godność człowieka. Bóg bowiem nie może zbawić nas bez nas, potrzebny jest zatem nasz współdziałanie, osobisty wysiłek, współdziałanie z łaską Bożą – dźwiganie Krzyża Odkupienia. Prymas stwierdza więc, że każdy jest potrzebny „w trudzie – zbawiającego świat - Boga. To jest szacunek dla człowieka (...) zarazem jest to wskazanie, jak bardzo jesteśmy wszyscy Bogu i Kościołowi potrzebni w dziele Bożym na ziemi i w dziele Kościoła”³⁴¹. Wszystko to zaś doprowadzić ma do zwycięstwa Boga nad mocami ciemności, łaski nad grzechem, miłości nad nienawiścią, zwycięstwa godności człowieka ufającego Bogu³⁴².

4. 2. 2. 4. Godność człowieka we Wniebowstąpieniu Syna Bożego

Wniebowstąpienie Chrystusa jest uwieńczeniem ziemskiej drogi Zbawiciela. Wskazuje ono także na wielką godność człowieka, która wynika z tak wzniosłego powołania, że „zasiądzie po prawicy Boga Ojca, dokąd nieustannie zmierza i gdzie już ma swego Przedstawiciela w osobie Jezusa Chrystusa”³⁴³. Wstąpienie na niebiosa jest wydarzeniem ukazującym związek nieba i ziemi, związek Głowy Kościoła Chrystusa, który zasiada po prawicy Ojca, z członkami Kościoła żyjącymi na ziemi³⁴⁴.

Wielką godnością było połączenie ludzkiej natury z naturą Boską w Osobie Chrystusa, ale nie mniejszym jej potwierdzeniem, jest wyniesienie tej ludzkiej natury aż na prawicę Ojca w niebie. Ksiądz Prymas zwraca uwagę, że Wniebowstąpienie Chrystusa, jest wskazaniem na „wysoki awans, na potężne ambicje i możliwości człowieczeństwa, które zapragnęło być obecne aż tam i zasiadło po prawicy Ojca”³⁴⁵. Fakt ten – stwierdza jeszcze raz Kardynał – jest wielkim awansem człowieczeństwa i podstawą do chrześcijańskiego

³⁴⁰ Por. *W obronie wysokiej godności człowieka*, s. 306, *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 275.

³⁴¹ *Droga Krzyżowa pisarzy i pracowników literatury polskiej*, s. 99.

³⁴² Por. „*Nie lękajcie się!...*” *Chrystus Zmartwychwstały idzie w wasze życie...*, Pozdrowienie wielkanocne pasterza Stolicy, Warszawa, katedra Świętego Jana, Wielkanoc (po Sumie), 17 kwietnia 1960, DZ, t. VI, s. 155.

³⁴³ *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 276.

³⁴⁴ Prymas uczy, że Wniebowstąpienie Chrystusa „wyostrzyło nasze pragnienia, zwiększyło możliwości, wykreśliło bezkresne granice dla Kościoła, którego Głowa jest w niebie, a członki na ziemi”, *Miłość apostołska*, Dzień skupienia Prymasowskiego Instytutu, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, Warszawa, Mars, 28 maja 1963, DZ X, s. 438.

³⁴⁵ *U stóp Patronki polskiej młodzieży akademickiej*, s. 203-204.

optymizmu³⁴⁶. Optymizm ten ma swoje źródło w tym, że Bóg-Człowiek stworzył nam niebo i pokazał cel naszej egzystencji – niebo, cel do którego mamy dojść przez ziemię³⁴⁷. Tak więc Wniebowstąpienie wskazując oprócz nieba na ziemię, dowartościowuje ją i wszelkie jej stworzenia, które tak jak służyły Chrystusowi, mają również służyć i pomagać i nam, w drodze do nieba³⁴⁸.

4. 2. 3. Godność człowieka w wierze i sakramentach

W nauczaniu Księdza Kardynała Prymasa znajdujemy wiele miejsca poświęconego godności ludzkiej wynikającej z wiary oraz przyjmowania w niej sakramentów świętych. Punktem wyjścia do dalszych rozważań jest stwierdzenie, że nie ma na świecie istoty bardziej związanej z Bogiem niż człowiek³⁴⁹. Nie mógłby bowiem człowiek powstać z istoty innej jak Istota rozumna i wolna. Z tego powodu jest również w człowieku dążenie do Istoty Najwyższej. Dlatego wiarę, przez którą człowiek uznaje Go ostatecznie jako Najwyższe Dobro, Prawdę, Mądrość i Miłość, można nazwać koroną godności człowieka. Przez nią bowiem człowiek rozpoznaje swoją wielkość i uznaje Boga jako jej Fundament. Kiedy zaś brak wiary, człowiek i społeczeństwo, w którym żyje, ponosi klęskę³⁵⁰.

Dlatego również całe chrześcijaństwo jako głęboko humanistyczne tworzy kulturę humanistyczną, przez co oddaje ludzkości wielką przysługę – wszystko odnosi do człowieka, dla którego nawet Bóg przyszedł na ziemię wypełnić swoją zbawczą misję³⁵¹. Okazją do przypomnienia tej prawdy była dla Prymasa uroczystość konsekracji kościoła, gdzie uczy, że człowiek jest świątynią Boga, a jego życie jest ołtarzem, na którym ma płonąć święty ogień Boży³⁵².

Tym ogniem można z pewnością nazwać stan łaski uświęcającej w człowieku. W swoich rozważaniach Kardynał często zwraca uwagę na godność człowieka, który jest w tym stanie, bo nosi w sobie wtedy Trójcę Świętą, nosi w sobie życie Boże³⁵³. To zjednoczenie człowieka z Bogiem i zaproszenie do wspólnego pokonywania drogi życiowej, jest

³⁴⁶ Por. *Do maturzystów*, s. 362.

³⁴⁷ Por. „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 331.

³⁴⁸ Por. *Jesteście świadkami bytu Narodu Polskiego*, s. 394.

³⁴⁹ Godność bowiem człowieka jako istoty rozumnej i wolnej jest, jak stwierdza Prymas, „najlepszym świadectwem dla Boga. Istnienie człowieka, istoty rozumnej, jest już wystarczającym argumentem na istnienie Boga: na pewno jest Bóg, skoro jest człowiek!”, *Młodzież wierna Chrystusowi*, s. 383.

³⁵⁰ Por. *Zawierzyliśmy - Miłości...*, s. 100.

³⁵¹ Por. *Okazała się ludzkość Zbawiciela naszego...*, s. 386-387.

³⁵² Por. *Kościół wyzwala z niewoli materii*, s. 354.

³⁵³ Por. *Przyglądam się Trójcy Świętej, która jest we mnie*, s. 313; „*Kromka chleba*” z Marcinowego życia..., s. 421; *Milczący Patron rozkrzyczanej Stolicy*, s. 366, *Do gdańskiej młodzieży akademickiej*, Gdańsk-Wrzeszcz, 11 kwietnia 1964, DZ XII, s. 308-309.

dla człowieka wielkim zaszczytem i potwierdzeniem jego godności – Bóg nie zostawia go na tej drodze samego³⁵⁴. Drogę tę wieńczy powołanie do życia wiecznego, które człowiek posiada już od pierwszego momentu życia, pod sercem matki³⁵⁵, a które staje się jego udziałem, gdy życie ziemskie dobiegnie końca. Również wtedy Kościół przypomina o tej godności i modli się za zmarłych³⁵⁶.

Wspomniane wyżej noszenie w sobie i przeżywanie obecności Boga w Trójcy Jedynego w człowieku i powołanie do życia przez miłość Boga rozpoczyna się przez chrzest. W miarę zaś dojrzewania człowieka, łaska chrztu świętego jest umacniana kolejnymi sakramentami, dzięki czemu człowiek staje się świątynią w której mieszka Bóg³⁵⁷. Ksiądz Prymas stwierdzi, że z tej samej racji, czyli zamieszkania w człowieku Trójcy Świętej przez sakramenty, można człowieka nazwać Kościołem³⁵⁸.

Według Kardynała, godność dziecka Bożego przysługuje człowiekowi od poczęcia, ale z chrztem zyskuje jeszcze większego blasku, staje się świątynią Boga, mieszka w nim Duch Święty³⁵⁹. Dzięki temu nadprzyrodzonemu urodzeniu człowiek staje się w pełni przyjacielem Boga, który wchodzi w wewnętrzne życie człowieka w ten sposób, że staje się on „nosicielem” całej Trójcy Świętej³⁶⁰. Zatem przez chrzest wchodzi w swoim rozwoju, będąc już obecnym w sferze przyrodzonej, w sferę nadprzyrodzoną, w sferę działania Boga, którego udział w rozwoju człowieka nie jest bierny³⁶¹. Kardynał przypomina prawdę wiary o dwojakim narodzeniu: z ciała i z wody, i z Ducha Świętego, stwierdza, że oba narodzenia w człowieku wzajemnie się uzupełniają, co więcej, jeżeli nie ma wiary w narodzenie nadprzyrodzone, to fakt ten godzi w godność człowieka, nawet do tego stopnia, że odmawia mu się prawa do życia w wymiarze doczesnym³⁶². Tak więc można powiedzieć, że przez chrzest zyskujemy wielką godność, bo przez życie w nas Trójcy Świętej jesteśmy z innymi Bożą Rodziną, w której poruszają nas nadprzyrodzone moce Boże³⁶³.

³⁵⁴ Por. „*Nie lękajcie się!...*” *Chrystus Zmartwychwstały idzie w wasze życie...*, s. 155.

³⁵⁵ Por. *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 272.

³⁵⁶ Por. *Wola życia*, s. 480-481.

³⁵⁷ Por. *Co dzień ku lepszemu!*, s. 193; *Przyglądam się Trójcy Świętej, która jest we mnie*, s. 314; *Pozdrowienie soborowe dzieciom Bożym parafii Wołomin*, Wołomin, uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 stycznia 1965, DZ XIV, s. 39.

³⁵⁸ Por. *Rozmawiam sobie z Tobą, mój Kościele...*, Konferencja VI, Laski, 13 sierpnia 1959, DZ V, s. 349-350.

³⁵⁹ Por. *U źródeł wody żywej*, s. 502.

³⁶⁰ Por. *Chrystus, Kościół i ja*, s. 263-270, tenże *Młodej Polsce na drugie tysiąclecie*, s. 127, *Zaproszenie do walki o życie w łasce Bożej*, s. 17, *Co dzień ku lepszemu!*, s. 194, *Bądź człowiekiem*, Do młodzieży akademickiej zebranej na rekolekcjach, Laski, 12 kwietnia 1960, DZ VI, s. 122-123.

³⁶¹ Por. *Przyglądam się Trójcy Świętej, która jest we mnie*, s. 314.

³⁶² Por. *W światłach tysiąclecia chrześcijaństwa Polski*, s. 147.

³⁶³ Por. *Jak trzeba patrzeć na Kościół i na parafię*, s. 361-362.

Z kolei sakrament bierzmowania usposabia do przyjęcia czynnej postawy „rycerzy Chrystusa i Jego obrońców”³⁶⁴. Ta postawa wyraża się przede wszystkim przez publiczne wyznawanie Chrystusa oraz bronienie Jego czci i obecności na ziemi³⁶⁵ przez stawianie w obronie prawdy³⁶⁶. Duch Święty w tym sakramencie uczy nowego stylu życia, stylu składanej z radością ofiary z siebie dla innych³⁶⁷, bo bierzmowanie, to sakrament miłości³⁶⁸.

Człowiek włączony w życie Boże i umocniony w bierzmowaniu potrzebuje pokarmu duchowego. Takim pokarmem jest sakrament Ciała i Krwi Chrystusa. Kardynał przy okazji uroczystości Bożego Ciała przypomina, że godność człowieka możemy poznać w ogromie darów, jakich udziela mu Bóg. Syn Boży, bowiem Wcielił się również dlatego, aby karmić nas swoim ciałem. Odczytujemy w tym wielką godność człowieka, że zasługujemy na wielką uwagę ze strony Boga, że karmi nas samym Sobą i udziela nam swego Bóstwa. To obdarowanie jest tak wielką i niepojętą tajemnicą i tak trudne do pojęcia, że na usta ciśnie się pytanie „Kimże jest człowiek, że go, Panie, karmisz aż tak?!”³⁶⁹.

Ta niezwykła bliskość w Eucharystii³⁷⁰, do której Bóg dopuszcza człowieka, przebóstwia go i przygotowuje na zmartwychwstanie. Bliskość tę, jak naucza Prymas, poznajemy przez osobiste doświadczenie religijne, kiedy przynosi nam pokój i napełnia nas taką świadomością. Doświadczenie to potrafi być tak silne i działać z taką mocą, iż niejako niepotrzebny jest nam już wtedy akt wiary. To spotkanie przemienia nas tak, że przeobraża się nasza dusza i ciało, że „dusza nabiera Bożych właściwości, a ciało uodparnia się przeciwko rozkładowi i zepsuciu [wynikającemu z grzechu]”³⁷¹.

Częste przyjmowanie Eucharystii odgrywa więc doniosłą rolę na drodze do zjednoczenia z Bogiem. Obcowanie bowiem z Bogiem w tym sakramencie jedności i pokoju, jest wielkim zaszczytem dla człowieka i zbliża go do „pełni zjednoczenia z Bogiem”³⁷².

³⁶⁴ *Głos Prymasa Polski z Soboru do mężów katolickich w Polsce*, Radio Watykańskie, 14 października 1964, DZ XIII, s. 366.

³⁶⁵ Por. *Nadzieja ludzkości...*, Warszawa, parafia Matki Bożej z Lourdes, 9 lutego 1964, DZ XII, s. 152.

³⁶⁶ Por. *Obowiązki chrześcijanina idącego za Chrystusem*, s. 177-178.

³⁶⁷ Por. *Słodki Gościu duszy...*, s. 337.

³⁶⁸ Por. *W Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa*, s. 28; *Żyjemy w Kościele zrodzonym na Krzyżu*, s. 201.

³⁶⁹ *Kimże jest człowiek, że go karmisz... aż tak?*, s. 261-262.

³⁷⁰ Ksiądz Prymas stwierdza wręcz, że „Człowiek może Boga... zjeść! Może Go całkowicie zabrać dla siebie i niejako wszczepić w życie swego ciała i duszy. Myślimy nieraz, że Bóg jest Gościem tylko duszy. Nie! On jest Gościem i duszy, i ciała. On wpływa kształtując i przemieniając nie tylko na życie duszy, ale i ciała”, *Milczący Patron rozkrzyczanej Stolicy*, s. 365, por. *Inauguracja roku akademickiego w Arcybiskupim Seminarium Gnieźnieńskim*, s. 264.

³⁷¹ S. Wyszyński *Kimże jest człowiek, że go karmisz... aż tak?*, s. 262.

³⁷² *Kimże jest człowiek, że go karmisz... aż tak?*, s. 264.

Można więc stwierdzić, że pielęgnowanie w sobie życia eucharystycznego jest potwierdzeniem godności ludzkiej³⁷³.

Grzech pierworodny, choć zmazany w sakramencie chrztu, to jednak pozostawił w człowieku „chorobliwą skłonność do czynienia źle”³⁷⁴. Jednak Pan Bóg widzi, że człowiek grzeszy, widzi także, że grzesząc, nie wie, co czyni. Stąd też płynie dla grzesznika nadzieja na przebaczenie, którego Bóg udziela nam w sakramencie pojednania³⁷⁵, a łaska której dostępujemy przez posługę Kościoła, dołącza człowieka na nowo, do jedności z Chrystusem³⁷⁶. Aby jednak przebaczenie mogło się dokonać potrzebna jest miłość, choćby jeden jej akt, jak u łotra na Kalwarii [por. Łk 23,42]³⁷⁷. I dlatego Chrystus wyposażył Kościół w sakrament pokuty³⁷⁸. Tak więc Bóg w konfesjonale wskrzesza dusze, bo nie chce śmierci grzesznika, ale by się nawrócił i miał życie³⁷⁹. Konfesjonał jest również miejscem wyzwolenia człowieka, zdjęcia ciężaru grzechu i obdarowania pokojem – „idź w pokój”³⁸⁰.

Kilka razy Ksiądz Prymas wypowiadał się o znaczeniu sakramentu pokuty w kontekście Kościoła na zachodzie Europy. Jego wypowiedzi są gorzką konstatacją faktu, że tam kościoły pustoszeją, bo zaniedbano między innymi sprawowanie tego sakramentu³⁸¹.

³⁷³ Por. *Matka Boga Wychowawczynią Narodu*, Przemówienie do uczennic Gimnazjum i Liceum Sióstr Felicjanek, Warszawa - Wawer, 18 maja 1960, DZ VI, s. 198.

³⁷⁴ *Zaproszenie do walki o życie w łasce Bożej*, s. 18.

³⁷⁵ Por. „*Nie ma większej miłości nad tę... - odetchnąć Męką Chrystusa...*”, Dzień skupienia, Laski, Wielki Poniedziałek, 8 kwietnia 1963, DZ X, s. 298.

³⁷⁶ Por. *Na służbie Chrystusa - w braciach naszych*, Do kierowców taksówek, Kazanie podczas poświęcenia sztandaru Sekcji Transportu Osobowego, Warszawa, archikatedra Świętego Jana, 8 marca 1959, DZ V, s. 57.

³⁷⁷ „Całe to pracowite życie bezbożnika i zbrodniarza stało się bez znaczenia. Znaczenie ma tylko jeden akt miłości. Tylko on się liczy!...” , *Patrzmy trzeźwo w żłób betlejemski*, s. 511.

³⁷⁸ Gdy „miłość przygaśnie, zaprasza nas do sakramentu pokuty, bo konfesjonał to miejsce, gdzie kapłani rozgrzeszają i przywracają miłość. Gdzie jest miłość, tam jest życie, a gdy miłość wraca, wraca życie”, *W krzyżu zbawienie, życie i zmartwychwstanie nasze*, s. 130.

³⁷⁹ Por. „*Patrzcie, jaką miłość dał nam Bóg...*”, s. 176.

³⁸⁰ „*I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy...*”, Konferencja VII, Laski, 3 grudnia 1961, DZ VII, s. 587-588.

³⁸¹ Por. *Gesta Dei - per Mariam...*, s. 311, *Właściwa katolicka ocena Soboru i jego dotychczasowych osiągnięć*, Do kapłanów archidiecezji warszawskiej, Warszawa, Miodowa, 14 stycznia 1965, DZ XIV, s. 68. Pyta zatem „kto wie, czy przed Kościołem Bożym nie staje teraz jakaś wielka pokusa, że kapłan będzie wszędzie, tylko go nie będzie w konfesjonale i na ambonie. Będzie przepowiadał na wszystkich salach, tylko nie będzie mówił z ambony; będzie rozdzielał najrozmaitsze «sakramenty», tylko nie te siedem”, *Kazanie wygłoszone na Godzinie Świętej duchowieństwa polskiego*, s. 361.

Niewiele znajdziemy w nauczaniu Księdza Prymasa wypowiedzi odnoszących się do sakramentu namaszczenia chorych, który wówczas częściej zwano „ostatnim namaszczeniem”³⁸². Sakrament ten jest niejako ostateczną szansą dla człowieka, nawet w ostatnich chwilach, u kresu życia, by mógł ratować swoją godność. Mówiąc inaczej, Bóg działający przez Kościół, nigdy nie zamyka żadnych możliwości przed człowiekiem i zawsze budzi nadzieję³⁸³.

Kardynał podkreśla wielką godność człowieka, jakiej dostępuje w sakramencie kapłaństwa, do którego rodzi się na wysokościach „w planie Ojca, z woli Syna Bożego – Najwyższego Kapłana, mocą Ducha Świętego”³⁸⁴. Zaszczyt ten – choć sami niegodni – kapłani otrzymali, aby służyć innym. W kapłaństwie uczestniczą również wierni świeccy i, choć nie jest to kapłaństwo hierarchiczne, to jednak jest to również wielką godnością, aby przez chrzest uczestniczyć w królewskim kapłaństwie³⁸⁵.

Podobnie mocno Prymas podkreślał wielką godność małżeństwa i rodziny. Fundamentem tych rzeczywistości jest wprawdzie porządek przyrodzony, ale Chrystus uświęcił je przez ustanowienie sakramentu małżeństwa. Jest on dany małżonkom, aby umocnić ich, a przez to ułatwić im życie na wysokim poziomie sakramentalnej godności małżeńskiej i rodzinnej, w realizacji tego życiodajnego powołania³⁸⁶ – jest to wszak konieczne, bo rodzina jest „kolebką Narodu”³⁸⁷.

Jak zatem widać, wielkość człowieka wynika również z darów Bożych, jakie otrzymał, i które stanowią dla niego niejako zadanie do wypełnienia. Ksiądz Prymas widzi w tym zadaniu okazję do budowania własnej godności przez człowieka. Zależy ona – jego zdaniem – od pracy nad sobą, głębi życia wewnętrznego człowieka, bólów i zmagających duchowych i cielesnych. W ten sposób tworzy swoją duchową sylwetkę i zbliża się do Boga, i „wtedy odbija się pełne światło oblicza Bożego na naszych duszach, na twarzach, na całym życiu”³⁸⁸.

³⁸² Por. *Właściwe oblicze Soboru*, Przemówienie do młodzieży akademickiej po powrocie z I sesji Soboru Watykańskiego II, Warszawa, kościół Świętej Anny, 28 stycznia 1963, DZ X, s. 106. Nazwa namaszczenie chorych pojawia się już później, po spolszczeniu znacznej części liturgii, por. *O Soborze Watykańskim II*, Kilka zasadniczych myśli i wiadomości, Warszawa - Zacisze, 16 kwietnia 1963, DZ X, s. 347.

³⁸³ Por. *Idzie nowe*, Przemówienie do akademików, Warszawa, rezydencja prymasowska, 13 stycznia 1963, DZ X, s. 43-44.

³⁸⁴ „*Gdziekolwiek będzie ciało, tam się zgromadzą i orły*”, Do kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej zgromadzonych przy grobie świętego Wojciecha, Gniezno, bazylika, 23 kwietnia 1959, DZ V, s. 158.

³⁸⁵ Por. „*Umilowawszy swoich, do końca ich umiłował...*”, Mowa pasterza Stolicy podczas Eucharystycznej Uczty Wielkoczwartkowej, Warszawa, Archikatedra Świętego Jana, 14 kwietnia 1960, DZ VI, s. 137.

³⁸⁶ Por. *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, s. 350.

³⁸⁷ *List Kardynała Prymasa na czwarty rok Wielkiej Nowenny*, s. 354.

³⁸⁸ *Droga Krzyżowa pisarzy i pracowników literatury polskiej*, s. 96; por. *U stóp Matki Słowa Wcielonego*, Do pisarzy i pracowników literatury, Jasna Góra, 4 maja 1958, DZ IV, s. 92.

Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński bardzo mocno podkreślał wielką godność wynikającą dla człowieka z wiary i sakramentów świętych. Dlatego też wielokrotnie wyrażał swoje wątpliwości odnośnie stwierdzeń „katolicy świeccy”, czy też „laicy”³⁸⁹. Uważał, że mimo iż te wyrażenia utarły się w języku, to są one niewłaściwe³⁹⁰. Prymas widział w tzw. świeckich, czy laikach, wiernych Kościoła, wyjętych jakby z porządku przyrodzonego i wyniesionych przez sakramenty do porządku nadprzyrodzonego³⁹¹ i najchętniej wróciłby do terminologii św. Pawła, który pozdrawiał jako „świętych” adresatów swoich Listów³⁹².

³⁸⁹ Por. *Chrystus, Kościół i ja*, s. 269-270; *Jak trzeba patrzeć na Kościół i na Parafię*, s. 363; *Do młodzieży akademickiej podczas opłatka*, Warszawa, Miodowa, dom prymasowski, 9 stycznia 1964, DZ XII, s. 34; *Do gdańskiej młodzieży akademickiej*, s. 308-309; *Szukamy większej jeszcze miłości. Była tam Matka Jezusa - zaproszony był i Jezus z uczniami swoimi*, Jasna Góra, uroczystość świętego Pawła Pustelnika, 19 stycznia 1964, DZ XII, s. 60-61; *Pozdrowienie soborowe dzieciom Bożym parafii Wołomin*, s. 40-41.

³⁹⁰ Mówił, że „świecki katolik to chyba jakiś nieochrzczony, niemający na sobie znaku świętości. A przecież każdy z Was jest konsekrowany przez chrzest, bierzmowanie, Eucharystię, przez inne sakramenty święte, przez modlitwę; przez to, że nosicie w sobie Trójcę Świętą, w imię której jesteście ochrzczeni”, *Do gdańskiej młodzieży akademickiej*, s. 308.

³⁹¹ Por. *Jak trzeba patrzeć na Kościół i na parafię*, s. 363.

³⁹² Por. np. Rz 1, 7; 16, 15; 2 Kor 1, 1, 2; Ef 1, 1, 15; 3, 8, 18; 4, 12; 5, 3; 6, 18; Flp 1, 1; 4, 22; Kol 1, 2, 4; Por. *Główne nurty pracy Soboru*, s. 73. Jak sam stwierdza, „trudno nam dziś oswoić się z tak zaszczytnym mianem, ale odpowiada ono lepiej prawdzie teologicznej niż słowo «laik» czy «świecki». Może pewien szok, którego doznajemy, słuchając takiego pozdrowienia, będzie zarazem miarą, jak daleko odbiegliśmy od rzeczywistości wewnętrznej Kościoła, którym jesteśmy Podobnie, nie można dziś poprawnie mówić: hierarchia i lud Boży, gdyż wszyscy jesteśmy Ludem Bożym: biskupi, kapłani, małżonkowie, młodzież, dziatwa”, *Głos Prymasa Polski z Soboru do mężów katolickich w Polsce*, s. 366; *Żyjemy w Kościele zrodzonym na Krzyżu*, s. 201-202.

5. Prawa człowieka jako konsekwencja jego godności

Pierwszych sformułowań praw człowieka późniejszy Prymas Polski i Kardynał upatruje na Górze Synaj, a później na Górze Błogosławieństw³⁹³. Uważa, że przełomowym wydarzeniem, również w aspekcie praw człowieka, było Wcielenie Chrystusa. Akt ten ustanowił nowy porządek na ziemi, w którym wysoko została podniesiona godność człowieka, z której wynikają jego podstawowe prawa³⁹⁴. Do praw tych spisanych w Chrystusowej Ewangelii, którą Kardynał nazywa „pierwszym kodeksem prawa społecznego”³⁹⁵, jako do źródła nawiązywał też przez wieki Kościół, starając się, aby wszędzie panowała społeczna równowaga, oparta na fundamencie braterstwa wynikającego z bycia dziećmi Bożymi.

Ksiądz Prymas najczęściej o prawach człowieka musiał mówić, gdy je naruszano, dlatego większość jego wypowiedzi dotyczących praw człowieka ma charakter apelu o ich poszanowanie przez władze państwowe. W tym znaczeniu można powiedzieć, że personalizizm Kardynała oprócz afirmacji prymatu osoby ludzkiej, staje się też ubocznie, narzędziem przeciw redukcjonistycznej ideologii, swoistą antyideologią³⁹⁶. Kardynał uznając prawa człowieka, jednocześnie chroni je przez ich upowszechnianie i podnoszenie świadomości ich przysługiwania, a ponadto zdecydowanie domaga się ich poszanowania przez władze we wszystkich sferach życia³⁹⁷.

5. 1. Godność człowieka źródłem jego praw

Kardynał uczy, że prawa człowieka wynikają z godności człowieka i na niej się opierają, a są dane przez Boga, pierwszego Prawodawcę, i przez Niego wpisane w naturę ludzką³⁹⁸. Jak wykazuje to F. J. Mazurek, godność człowieka jest podstawą uzasadnienia jego praw nie tylko w nauczaniu Kościoła, ale i rozmaitych dokumentach państw i organizacji międzynarodowych³⁹⁹. Związek praw człowieka i godności wskazuje, że poszczególne prawa należy traktować integralnie, to znaczy, że są niepodzielne i wszystkie ważne, bowiem źródłem i godności i praw zeń wynikających jest ten sam Stwórca. Dotyczy to również podziału

³⁹³ Por. *Ead w myślach*, s. 13-14.

³⁹⁴ Por. „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 331.

³⁹⁵ „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 334.

³⁹⁶ Por. K. Guzowski, *Personalizm profetyczny prymasa Stefana Wyszyńskiego*, [w:] *Prymas Wyszyński, a kultura katolicka*, red. K. Dybciak, Warszawa 2002, s. 123.

³⁹⁷ Por. *Personalistyczno-integralne ujęcie katolickiej nauki społecznej...*, s. 17.

³⁹⁸ Por. *Aktualność Sługi Bożego Ojca Stanisława Papczyńskiego*, s. 409-410, *Człowiekiem jestem!*, s. 289, *Ambicje i zadania młodego pokolenia*, s. 295-296, *W służbie młodemu pokoleniu Polski na kolanach*, s. 135, *Koronacja Królowej ludu Podlaskiego*, Leśna Podlaska, 18 sierpnia 1963, DZ XI, s. 80.

³⁹⁹ Por. F. J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 133-147.

na prawa osobowe i społeczne, gdzie przeakcentowanie jednej z grup może prowadzić do naruszenia praw z drugiej grupy. Integralność praw opiera się także na fakcie, że z jednej strony prawa wynikają z godności, z drugiej zaś chronią ją. Można więc stwierdzić, że istnieje między poszczególnymi prawami głęboka współzależność⁴⁰⁰.

Prawa człowieka są określane przez Prymasa jako „pragnienia i tęsknoty niezniszczalne w naturze ludzkiej, wszczepione w nią przez samego Boga”⁴⁰¹, są one więc konkretnymi i ściśle określonymi uprawnieniami człowieka wypływającymi z natury ludzkiej i przynależnej jej godności. Natura ludzka i związana z nią godność są zatem podstawą z której wyrastają prawa człowieka i dlatego mają pierwszeństwo nad innymi prawami⁴⁰². Opierając się na tym fakcie, Prymas, jak już wspomniano, zajmuje postawę optymistyczną i uważa, że zakorzenione w naturze ludzkiej prawa, choćby były łamane, a człowiek w niewoli, to i tak prędzej czy później dążenie do ich realizacji się ujawni – natura ludzka zacznie się o nie upominać⁴⁰³.

Każdemu człowiekowi, niezależnie od miejsca przebywania na świecie, wszędzie przysługują te same prawa⁴⁰⁴, jest bowiem „obywatelem globu”⁴⁰⁵, a z ich głębokiego zakorzenienia w naturze ludzkiej wynika, że nikt nie może się ich wyrzec, są bowiem powszechne i nienaruszalne⁴⁰⁶. Ich rola jest niezwykle doniosła, bo „ułatwiają nasze życie osobiste, przypominają wysoką godność człowieka i ułatwiają współzycie społeczne. Zarazem wszystkim bliźnim przypominają, kim jesteśmy, a nam kim są ci, którzy nas otaczają”⁴⁰⁷.

Prawa człowieka mają zatem moc obowiązującą na poszczególnych stopniach życia społecznego człowieka, bo wszędzie tam, to właśnie człowiek powinien być w centrum i społeczności te powinny respektować jego prawa i tak się kształtować, aby ich realizacja nie napotykała żadnych trudności, jest to bowiem warunkiem prawdziwego postępu⁴⁰⁸. Kardynał zauważa, że przyrodzone prawa człowieka stanowią kryterium dla rozmaitych doktryn. Stwierdza, że prawa te nigdy się nie zestarzeją, a doktryny, które ich nie respektują, prędzej czy później pójdą w zapomnienie, choć nie będzie to proces bezbolesny⁴⁰⁹.

⁴⁰⁰ Por. R. Nęcek, *Prymas praw człowieka*, Kraków 2013, s. 67-69.

⁴⁰¹ *Ambicje i zadania młodego pokolenia*, s. 298.

⁴⁰² Por. *Staniecie w obronie praw człowieka!*, s. 68. „Prawo natury i życia, prawo krwi i serca, są silniejsze ponad prawo stanowione”, „Ojczyzna...”, Konferencja I, s. 657.

⁴⁰³ Por. *Do mężów wielkich pragnień*, s. 86-87, *Prymas Polski do młodzieży akademickiej na rok akademicki 1963/1964*, s. 220-221, *Zwierzciadło Sprawiedliwości - Matka Pięknego Miłości*, s. 103.

⁴⁰⁴ Por. „*Pacem in terris*”, Konferencja I, s. 50, *W hołdzie Pocieszycielce Ziemi Nowosądeckiej*, s. 45-46.

⁴⁰⁵ *Kościół w świecie współczesnym i w Ojczyźnie naszej*, s. 25.

⁴⁰⁶ Por. „*Pacem in terris*”, Konferencja II, s. 81-84.

⁴⁰⁷ S. Wyszyński *Jesteście świadkami bytu Narodu polskiego*, s. 395.

⁴⁰⁸ Por. „*In principio erat Verbum...*”, W 600-lecie powstania Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, kościół Świętej Anny, 5 września 1964, DZ XIII, s. 320, *Kościół w świecie współczesnym i w Ojczyźnie naszej*, s. 24-25.

⁴⁰⁹ Por. *Kościół w świecie współczesnym i w Ojczyźnie naszej*, s. 29-30.

W swej działalności Prymas często upominał się o poszanowanie rozumnej natury człowieka z jej prawami. W uszanowaniu człowieka widział bowiem warunek wszelkiego postępu i budowania kultury⁴¹⁰. Jego głos współbrzmiący z głosem Soboru, który właśnie się odbywał, miał szczególne znaczenie dla Polaków, których prawa były nagminnie łamane.

5. 2. Obrona praw człowieka

Jako głowa Kościoła w Polsce, kardynał Stefan Wyszyński występował nieustrudzenie w obronie praw człowieka. Jego nauczanie koncentruje się na ich obronie i walce o ich przestrzeganie. Z tego powodu był oskarżany przez propagandę komunistyczną, że walczy z ustrojem, że prowadzi działalność polityczną⁴¹¹.

O istnieniu przyrodzonych praw człowieka łatwo można się przekonać wtedy, gdy są gwałcone i gdy zaburzona jest równowaga przez nie gwarantowana. Ujawniają się wtedy siły przeciwne, „odwetowe”, jak określa je Prymas, które dążą do obrony ładu przyrodzonego i naruszonych praw⁴¹². Wsparciem jest również Kościół, który jest obrońcą praw człowieka, bo niesie w świat ducha prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości⁴¹³.

Obrona praw człowieka, to zdaniem Kardynała, najważniejsze zadanie każdej władzy, niezależnie od tego, czy dotyczy człowieka wierzącego, czy nie. Sytuację w tym zakresie w Polsce Prymas określa jako „ciemność”, w której nawet proszenie o ich uszanowanie odbierane jest przez władze za „zniewagę i walkę z ustrojem”, a z drugiej strony, w poczuciu bezkarności, władza ta łamie najbardziej oczywiste prawa człowieka⁴¹⁴. Takie postępowanie, zdaniem Prymasa, świadczy o braku demokracji w państwie, bo brak poszanowania naturalnych i wrodzonych praw człowieka, deptanie ich jest cechą ustroju totalitarnego⁴¹⁵. Ksiądz Kardynał wie, że

⁴¹⁰ Por. *Kościół w świecie współczesnym*, s. 131-132, *Prymas Polski do młodzieży akademickiej na rok akademicki 1963/1964*, s. 220-221.

⁴¹¹ Sam wyjaśnia, że musi „występować i bronić, gdy napadane są i naruszane prawdy wiary świętej! Gdy są zohydżane i ośmieszane! Gdy w prasie bezkarnie ośmieszany jest Kościół, zasady moralne i to, co dla nas jest drogą i świętą! To jest właśnie typowa dyskryminacja, której dziś brzydzi się cały świat i do której za nic nie chce się przyznać współczesny człowiek, miłujący wolność i żądający poszanowania dla praw osoby ludzkiej. W takich wypadkach, choć z bólem, musimy stanąć ku obronie!”, *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, s. 313, Por. *Nie pozwolimy znieważać naszych świętości*, s. 330.

⁴¹² Por. *Przemówienie do duchowieństwa Diecezji Gdańskiej*, s. 394. Zresztą „prawo do słusznej obrony swych praw i to obrony skutecznej, równej dla wszystkich i zgodnej z prawdziwymi zasadami sprawiedliwości”, „*Pacem in Terris*”, Konferencja II, s. 94. Obrona własnych praw jest jednym z praw człowieka i jeżeli zaistnieje taka konieczność, to ma on obowiązek to czynić, Por. *W 20. rocznicę Bitwy pod Monte Cassino*, s. 473, *Czy Chrystus na krzyżu przegrał?*, Zakończenie rekolekcji dla mężczyzn, Warszawa, 24 marca 1964, DZ XII, s. 229-230, „*Pacem in Terris*”, Konferencja II, s. 84, i wiele podobnych wypowiedzi.

⁴¹³ Por. *Rozważania o kapłaństwie*, Do kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej w uroczystość świętego Wojciecha, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 23 kwietnia 1964, DZ XII, s. 360.

⁴¹⁴ Por. *Przemówienie wigilijne do duchowieństwa Stolicy i Archidiecezji Warszawskiej*, s. 365.

⁴¹⁵ Por. *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, s. 310.

o prawa człowieka z rządzącymi trzeba walczyć twardo i nieustępliwie, choć bez awanturnictwa. Są bowiem takie obszary walki, gdy idzie o Bożą chwałę, o dobro duchowe człowieka, wolność sumienia i godność osoby ludzkiej i jej nienaruszalne prawa, na których nie wolno ustępować, bo byłoby to sprzeniewierzeniem się apostołskiemu posłannictwu i powołaniu⁴¹⁶.

Kardynał oceniał tę walkę jako zadanie możliwe do realizacji w koegzystencji Państwa i Kościoła, w rzeczywistości państwa totalitarnego⁴¹⁷. Stąd wielokrotnie przypominał władzom, że podpisując Kartę Praw Człowieka i inne dokumenty, zobowiązała się do ich poszanowania⁴¹⁸. Wzywał zwłaszcza do zaprzestania nadużywania władzy, aby ograniczać wolność religijną. Próbował w ten sposób wpłynąć na zmianę postawy rządzących, ucząc, że takie postępowanie jest przejawem uwstecznienia, barbarzyństwa i zapóźnienia, z którym współcześni, postępowi ludzie nie chcą mieć nic wspólnego, a którego pełno jest niestety na świecie i w Polsce⁴¹⁹. W tej walce Prymas widzi wiele wysiłków, a Ewangelię, głos Soboru Watykańskiego II, encyklikę *Pacem in terris* Jana XXIII i Deklarację Praw Człowieka porównuje do zgodnie brzmiących instrumentów, które są wołaniem ludzkości o poszanowanie praw człowieka⁴²⁰. W tym kontekście Kardynał zwraca jednak uwagę na właściwą hierarchię miłości i jakkolwiek słusznie przejmujemy się losem ludzi na świecie, to jednak pierwszą troską powinno być przestrzeganie praw człowieka w swojej własnej Ojczyźnie⁴²¹.

Tak zbudowana w duchu personalistycznym hierarchia jest dla Prymasa oczywista, gdyż widzi on w człowieku najważniejsze dobro Narodu i państwa⁴²². Człowiekowi bowiem z racji jego godności wszystko ma służyć⁴²³. Jest to potrzebne, aby mógł on wypełnić swoje najważniejsze zadanie, czyli osiągnięcie doskonałości. Temu celowi ma służyć tworzenie sprzyjających warunków między innymi przez respektowanie praw człowieka w rodzinie,

⁴¹⁶ Por. *Ateizm naukowy a Wielka Nowenna*, s. 179.

⁴¹⁷ Por. *W hołdzie Pocieszycielce Ziemi Nowosądeckiej*, s. 46-47.

⁴¹⁸ Por. *Do Wojciechowych następców na Wybrzeżu Gdańskim*, Do duchowieństwa diecezji gdańskiej, Gdańsk, 12 kwietnia 1964, DZ XII, s. 331.

⁴¹⁹ Por. „*Recensita nativitate respirare...*”, Po Sumie, Warszawa, Bazylika Archikatedralna Świętego Jana Chrzciciela, 25 grudnia 1963, DZ XI, s. 384.

⁴²⁰ „*O cudowna przemiano*”, s. 12, *Jesteście świadkami bytu Narodu Polskiego*, s. 395.

⁴²¹ Por. S. Wyszyński *Obrona praw człowieka w świetle tajemnic żłobu betlejemskiego*, s. 391. Por. H. Waśkiewicz, *Prawa człowieka w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, [w:] „Chrześcijanin w świecie” nr 2 (104) maj 1982, s. 6.

⁴²² Por. *Zwierciadło Sprawiedliwości - Matka pięknej miłości*, s. 108.

⁴²³ Por. *Święte budowanie w Kościele Chrystusowym*, Konsekracja kościoła parafialnego, Warszawa, kościół Świętego Józefa na Kole, 1 czerwca 1963, DZ X, s. 447.

Narodzie, państwie, wspólnocie międzynarodowej i ogólnoludzkiej. Wszędzie prawa te powinny być zasadą ładu, w którym rządzący powinni ich bronić dla osoby ludzkiej, bo jest ona fundamentem i celem wszystkich tych społeczności⁴²⁴.

Ksiądz Prymas miał głęboką świadomość, że prawa człowieka, choć uroczyście spisane i ogłoszone, są cały czas zagrożone, bo nie jest doceniana należycie wielka godność człowieka, z której prawa te wynikają. Dopiero wtedy, gdy to ulegnie zmianie, będzie można układać uczciwe życie w narodzie, państwie czy społeczności międzynarodowej⁴²⁵. Kardynał zauważa, że problem braku respektowania przyrodzonych praw ludzkich jest problemem ważniejszym nawet niż problem pokoju czy wojny nuklearnej⁴²⁶, bo to ich respektowanie tworzy warunki i gwarancje pokojowego współistnienia wszelkich wspólnot⁴²⁷. Bez ich poszanowania pokój nie będzie możliwy⁴²⁸. Prawa człowieka są bowiem sprzymierzeńcem na drodze do ładu Bożego na świecie, są jak kamienie fundamentalne tego ładu, wobec tak wielu dróg, które pociągały wprawdzie, ale zawiodły, bo topiły ludzi „w błocie zwątpień”, bo nie szanowano tam godności osoby ludzkiej i tego, co z niej wynika⁴²⁹.

Przywrócenie ładu w tej dziedzinie będzie, zdaniem Kardynała, przełomem⁴³⁰. Jeżeli zaś nie uda się tego dokonać, to grozi nam, że będziemy społeczeństwem „kłamców, ludzi kierujących się nienawiścią i krzywdą gwałcących prawa innych ludzi. A chyba nie o to idzie!”⁴³¹. Ksiądz Prymas nawołuje więc usilnie do obrony podstawowych praw⁴³².

5. 3. Prawa i obowiązki

Dla kardynała Wyszyńskiego z prawami człowieka wiążą się jego obowiązki. Jest to związek nierozzerwalny, bo mając prawo do prawdy – mamy obowiązek jej szukać, korzysta-

⁴²⁴ Por. „*Pacem in terris*”, Konferencja I, s. 48, *Duchowa świeżość i wzrost Kościoła*, Podczas konsekracji biskupa Bohdana Bejze, Łódź, katedra, 1 września 1963, DZ XI, s. 135.

⁴²⁵ Por. *Do walki z duchem obozów koncentracyjnych w życiu współczesnym*, s. 426.

⁴²⁶ Por. *Przed Soborem Watykańskim II*, s. 224, *Kościół w świecie współczesnym i w Ojczyźnie naszej*, s. 24-25.

⁴²⁷ Por. *Duchowa świeżość i wzrost Kościoła*, s. 135.

⁴²⁸ Por. *Z hołdem u Królowej Podhala*, s. 61-62, *Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*, s. 144, *Kościół w świecie współczesnym i w Ojczyźnie naszej*, s. 30, „*Oto nowymi uczynię wszystkie rzeczy*”, s. 74.

⁴²⁹ Por. *Prymas Polski do młodzieży akademickiej na rok akademicki 1963/1964*, s. 220-221.

⁴³⁰ „Człowiek, który widzi, że są uszanowane jego prawa, odda wszystkie swoje siły, energie i zdolności, całe swoje mienie, cały swój skromny majątek, choćby ostatni grosz, aby umocnić pokój w rodzinie, w narodzie i w świecie”, „*Pokój Wam!...*”, s. 331-332.

⁴³¹ *Na zakończenie rekolekcji dla nauczycieli*, s. 183.

⁴³² „Prawa do prawdy, by nas nikt nie okłamywał; prawa do wolności, by nam nikt nie groził, nie wymyślał i nie zatrzymał nieustannie życia karabinami czy policją; prawa do szacunku, by nas nikt nie znieważał i nie śmiał ręki na nas podnieść; prawa do miłości, abyśmy odczuli, że nie tylko nami rządzą ale nas miłują. Nie wystarczy rozkazywać i żądać, nie wystarczy ustanawiać przepisy i prawa. Trzeba przede wszystkim miłować”, *Staniecie w obronie praw człowieka!*, s. 68.

jąc rozumnie z wolności – szanować ją w innych, oczekując sprawiedliwości – być sprawiedliwym, mając prawo do szacunku – szanować innych, i w końcu mając prawo do miłości – okazywać ją innym. Prawom zatem zawsze i nierozzerwalnie odpowiadają obowiązki, naszym prawom odpowiadają obowiązki innych, podobnie prawa innych rodzą w nas obowiązki⁴³³.

Ten ścisły związek zachodzi również między przestrzeganiem praw człowieka przez władze a zaangażowaniem obywateli w wypełnianiu swoich obowiązków wobec państwa. Kardynał stwierdza, że jeżeli prawa człowieka, na przykład do swobodnego prywatnego i publicznego wyznawania wiary będą respektowane, to znajdzie się w ludziach gotowość do podejmowania choćby najtrudniejszych obowiązków wobec państwa⁴³⁴. Państwo przecież, zgodnie z zasadą prymatu osoby ludzkiej, z całym swym łaodem przemysłowym i gospodarczym, ma służyć człowiekowi. Zatem, dopiero w poszanowaniu praw ludzkich możliwe jest wychowanie obywatelskie i poświęcenie dla państwa, bo „i cesarz ma uznać to, co jest nasze”⁴³⁵. Takie podejście, jeżeli nie jest tylko sloganem, prowadzi więc do ładu społecznego, który jest warunkiem pokoju i dobrobytu.

5. 4. Katalog praw człowieka

W literaturze na temat praw człowieka znajdziemy bardzo obszerne katalogi formułowane na podstawie całego nauczania Prymasa⁴³⁶. Już w okresie przedwojennym podejmował myśl o kodeksie praw osoby ludzkiej⁴³⁷. Zestawienie najważniejszych praw człowieka znaleźć możemy w cyklu artykułów publikowanych przez niego w pierwszych latach powojennych. Wymienia tu prawo człowieka do życia, do czci Boga, do rodziny, do pracy, do wolnego wyboru stanu, do używania swych dóbr doczesnych, a także do wszechstronnego wychowania dzieci przez rodziców zgodnie ich przekonaniami moralnymi i religijnymi. W realizacji tego prawa rodzina ma prawo oczekiwać pomocy i współdziałania państwa i Kościoła⁴³⁸.

⁴³³ Por. *Dwie strony jednego medalu*, s. 535, *Kształtujcie wasze człowieczeństwo*, s. 276-277, *Do gdańskiej młodzieży akademickiej*, s. 309-310, *Kościół trwa przez miłość*, Kazanie do wiernych podczas wizytacji kanońskiej, Warszawa, parafia Świętego Wojciecha, 18 kwietnia 1964, DZ XII, s. 351-352.

⁴³⁴ Por. *Święte budowanie w Kościele Chrystusowym*, s. 447. Por. H. Waśkiewicz, *Prawa człowieka w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, s. 12.

⁴³⁵ *Dwie strony jednego medalu*, s. 536.

⁴³⁶ Por. Cz. Bartnik, *Ogólny zarys myśli Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, [w:] tenże, *Pedagogia narodowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001, s. 22-25. Autor wyróżnia prawa osobowe, prawa rodziny i prawa narodu. Podobnie F. J. Mazurek w biografii *Wyszyński Stefan*, [w:] PEF, t. 9, s. 877-878. Autor wskazuje ponadto, że prawa człowieka S. Wyszyński odnosił do praw osobowych, społecznych, politycznych, gospodarczych, kulturalnych i solidarnościowych. Por. tenże, *Personalistyczno-integralne ujęcie katolickiej nauki społecznej...*, s. 18-19. Z kolei R. Nęcek w pracy *Prymas praw człowieka dokonuje podziału na prawa osobowe i społeczne*.

⁴³⁷ Por. Cz. Bartnik, *Ogólny zarys myśli Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, s. 23.

⁴³⁸ *Ład w myślach*, s. 13-15, 95nn.

Można zauważyć, że przed ukazaniem się encykliki papieża Jana XXIII *Pacem in terris* (11 kwietnia 1963) ksiądz Prymas akcentował zwłaszcza te prawa, które najbardziej gwałcone były w Polsce⁴³⁹. Mówił wtedy szczególnie często o prawie do życia, do wolności sumienia, wyznania⁴⁴⁰, a także o prawach przynależnych duchowym władzom człowieka, w aspekcie pełnego wychowania człowieka⁴⁴¹. Kardynał, broniąc praw człowieka, odwoływał się do Konstytucji PRL, gdzie prawa te wymieniano. Czynił to, aby z jednej strony przypomnieć rządzącym, jakie jest prawo w Polsce, a z drugiej chciał uświadomić zwykłych ludzi, pracujących dla dobra Ojczyzny, co do przysługujących im praw i zachęcić, aby się o nie upominali. Wymienia zatem prawo do wolności, pracy, nauki, wolności sumienia i wyznania, równość we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego, a nade wszystko prawo do poznawania i wyznawania Boga i swojej wiary⁴⁴².

Ukazanie się *Pacem in terris* spowodowało, że Ksiądz Prymas, mając zapewne na celu upowszechnienie nauczania Jana XXIII, wyliczał łącznie zwłaszcza prawo do prawdy, wolności, sprawiedliwości, szacunku i miłości, o których mówił papież⁴⁴³. Zwracał przy tym uwagę, że encyklika koncentruje się na najbardziej zagrożonych prawach i nie jest jej zadaniem, aby wszystkie prawa wyliczać, i że istnieje wiele dokumentów prezentujących szczegółowo prawa człowieka jak choćby Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ z 10 grudnia 1948⁴⁴⁴.

5. 5. Osobowe prawa człowieka

W dalszej części zaprezentowane zostaną najważniejsze osobowe prawa człowieka⁴⁴⁵, których świadomość wśród Polaków Prymas chciał budzić i do których przestrzegania wzy-

⁴³⁹ Było to regułą, choć już w 1957 roku zestawia podstawowe prawa człowieka tak, jak kilka lat później uczyni to papież Jan XXIII w *Pacem in terris*. Por. np. „*Kamienie węgielne budowania na górach świętych...*”, Pierwsze słowa Prymasa Polski na Jasnej Górze po uwolnieniu Jasna Góra, 2 listopada 1956 [godz. 19], DZ III, s. 12-16, „*Pełnią zakonu jest miłość*”, Streszczenie kazania u Św. Krzyża, Warszawa, 4 listopada 1965, DZ III, s. 21.

⁴⁴⁰ Por. *Pochwała dziecięctwa i życia...*, s. 524.

⁴⁴¹ Por. S. Wszyński *Dwie strony jednego medalu*, s. 536.

⁴⁴² Por. *Wezwanie do rodziców katolickich w sprawie nauczania religii w szkołach*, s. 321.

⁴⁴³ Już po ukazaniu się encykliki wyliczenie to w nauczaniu Kardynała spotykamy kilkadziesiąt razy. Por. np. „*Pacem in terris*”, Konferencja I, s. 50, *Cztery kamienie budowania ku posłudze Kościołowi*, Na rozpoczęcie nowego roku pracy w seminarium warszawskim, Warszawa, Seminarium Metropolitalne Świętego Jana Chrzciciela, 20 września 1963, DZ XI, s. 205, *Stańcie w obronie praw człowieka!*, s. 68, *W hołdzie Pocięzycielce Ziemi Nowosądeckiej*, s. 45-46; *W 20. rocznicę Bitwy pod Monte Cassino*, s. 475.

⁴⁴⁴ Por. „*Pacem in Terris*”, Konferencja II, s. 85.

⁴⁴⁵ Zostaną omówione tu tylko prawa osobowe, co wynika z tematu pracy. Ksiądz Prymas upominał się w okresie Wielkiej Nowenny również o prawa społeczne. Wymienić tu można prawo do pracy, wypoczynku, udziału w życiu publicznym, zrzeszania się oraz prawa rodziny jak prawo do trwałości, pomocy w zapewnieniu bytu ekonomicznego, życia w rodzinie, uszanowania pokoju wewnętrznego, poszanowania wolności przekonań

wał. Do najważniejszych praw osobowych zalicza się prawo do: narodzenia, życia i integralnego rozwoju, wolności sumienia i religii, prawo do prawdy i wolności słowa, wyboru stanu życia⁴⁴⁶. Prawa te w nauczaniu Kardynała występowały w strukturze hierarchicznej⁴⁴⁷.

5. 5. 1. Prawo do życia

Prawo do życia jest największym i najbardziej podstawowym prawem człowieka⁴⁴⁸. Życie jest bowiem wielką siłą biologiczną i społeczną, „stanowi większą siłę niż cokolwiek”⁴⁴⁹. Na tym właśnie opiera się porządek, że „«primum esse», a później - «melius esse» i ciągle «quotidie in melius... »”⁴⁵⁰. Ksiądz Prymas dostrzegał budowanie tego porządku w Wielkiej Nowennie, widział w niej potężne narzędzie w walce o prawo do życia. Wierni bowiem modlą się o pomoc Matki Bożej w ochronie życia, mają wrażliwsze sumienia i coraz lepiej rozumieją ciężar zbrodni przeciwko życiu⁴⁵¹.

Kardynał Stefan Wyszyński uwrażliwiając na prawo do życia każdego, a zwłaszcza najmniejszego człowieka, tłumaczy, że jak wielkie drzewa biorą swój początek nieraz z małego nasionka, podobnie właśnie od takiego najmniejszego rozpoczyna się wielkość człowieka⁴⁵². Wielką troską Prymasa było podniesienie wartości życia, która na skutek przeżyć wojennych, biedy i prowadzonej akcji ośmieszania wiary była w Polakach jeszcze zbyt niska. Świadczyć o tym może pomniejszenie człowieczeństwa, przejawiające się w godzeniu w podstawowe prawo do życia „milionowych istnień niedoszłych Polaków”, w samobójstwach,

i wychowania. Podobnie znajdziemy wiele wypowiedzi na temat praw narodu, który traktowany jest personalistycznie, a co za tym idzie znajdziemy wśród mu przysługujących praw prawa znane już z katalogu praw osobowych jak na przykład prawo do życia, wolności, prawdy, religii, wychowania w wierze, a także własnej kultury.

⁴⁴⁶ Por. F. J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, s. 284.

⁴⁴⁷ Por. H. Waśkiewicz, *Prawa człowieka w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, s. 9.

⁴⁴⁸ Por. *Do Polonii Rzymskiej*, Rzym, kościół Św. Stanisława, 26 maja 1957, DZ III, s. 253.

⁴⁴⁹ *Pochwała dziecięstwa i życia...*, s. 519.

⁴⁵⁰ „*Życie jest światłością ludzi*”, s. 97.

⁴⁵¹ „Jak straszliwe w skutkach, zarówno fizycznych, dla organizmu ludzkiego, jak i duchowych, dla psychiki, moralności i religijności człowieka, jest gwałtowne niszczenie rozwijającego się życia”, *List Pastorski Episkopatu Polski na Wielki Post 1960 roku*, s. 191. Proceder ten jest również wielką niesprawiedliwością, bo zabija się bez wyroku, sądu, procesu, Por. „*Niech będzie pokój w mocy Twojej, Królowo Polski...*”, s. 175.

⁴⁵² „Docenić małuczkiego człowieka, ukrytego pod sercem matki, bo on już jest materiałem na wielkość. Kto chce wielkich ludzi, musi docenić i uszanować małuczkich ludzi; musi przyznać im prawo do życia”, S. Wyszyński *Humanistyczne wartości Bożego Narodzenia*, s. 36.

które Prymas określa jako najboleśniejszy przejaw zwyrodnienia czy w nienawiści społecznej⁴⁵³. Obojętność wobec aborcji widział jako bardzo ważny problem⁴⁵⁴. Jednocześnie coraz częściej rodziny wielodzietne stawały się ofiarami kpín i ośmieszania⁴⁵⁵.

W promowanej przez władze aborcji Ksiądz Prymas widział wielki dramat matek, które z powodu egoistycznie rozumianej wolności lub jakichś osobistych lub ekonomicznych względów podjęły decyzję o wyroku na własne dziecko⁴⁵⁶. Przestrzegał, że nic bardziej nie rujnuje psychicznego i fizycznego zdrowia kobiety, jak te rzekome dobrodziejstwa⁴⁵⁷. Wielki dramat przeżywało również środowisko lekarskie, które uchodziło dotąd za obrońcę prawa do życia. Prymas wzywał lekarzy do obrony życia, do cenięcia każdej cudzej kropli krwi jak swojej, nawet za cenę swojego życia, aby nie dali się zamienić na katów największego skarbu Narodu, jakim są dzieci⁴⁵⁸. Prymas podobne wezwanie kierował do pielęgniarek, aby stały się obrończyniami życia⁴⁵⁹. Apelowal niestrudzenie do wszystkich,

⁴⁵³ Por. *List Wielkopostny Prymasa Polski do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Warszawskiej*, Gniezno, 2 lutego 1965, DZ XIV, s. 152-153.

⁴⁵⁴ Stwierdza, że „doszliśmy do dziwnie rozgrzeszającej atmosfery. Jeszcze przed kilku laty lekarze, matki i całe społeczeństwo, wszyscy wzdrygali się... Dzisiaj, niestety, coraz mniej się wzdrygają! Jeszcze przed laty sale położnicze były miejscami, gdzie rodziło się nowe życie Polski; dziś tego powiedzieć nie można - to już są raczej kostnice!...”, *Pochwała dziecięctwa i życia...*, s. 520.

⁴⁵⁵ W związku z tą postawą Prymas apelował, aby „ojciec licznej rodziny nie musiał się wstydzić swych dzieci w biurze, w urzędzie, w warsztacie czy w fabryce, jak gdyby był przestępcą, a nie dobroczyńcą Narodu, jakim jest w rzeczywistości. (...) Nigdy nie wiemy, jakie skarby kryją się w ubogich rodzinach, w ciasnych mieszkaniach! I nigdy nie wiemy, jakie skarby narodowe spływają przez kanały do Wisły!...”, *Do lekarzy, obrońców życia Polaków*, s. 301.

⁴⁵⁶ W oparciu o podstawowe, naturalne prawo do życia, kategorycznie stwierdzał, że „lekarz jest zbrodniarzem i matka, która każe zabić swoje dziecko i wyrzucić je do kubła, jest zbrodniarką. To jest procedura zbrodniarzy, bo brak tam ducha ofiary”, *Król – Sługa. Za Królem, który przyjął postać Sługi...*, s. 222. Prymas uświadamiał, że aby się jej się ustrzec „nie trzeba wielkiego rozumu, wystarczy trzepnąć się po prostu w głowę, żeby otrzeźwieć i zrozumieć, że to jest przekroczenie zwykłej, wrodzonej wrażliwości wobec człowieka, naruszenie elementarnych praw, pogwałcenie najprostszych zasad, które rozum dyktuje. Nie trzeba mieć nawet zbyt wrażliwego sumienia, aby to uznać i uszanować. Wystarczy zdrowy rozsądek”, *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 273.

⁴⁵⁷ Por. *Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży*, s. 379.

⁴⁵⁸ Por. „*Życie jest światłością ludzi*”, s. 98; *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 273; *Wielkie consilium lekarzy Narodu w obronie życia Polski*, s. 443, „*Prawdę wam mówię...*”, *Do lekarzy - na zakończenie rekolekcji*, Warszawa, kościół Sióstr Wizytek, 8 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 140. Było to szczególnie potrzebne w sytuacji gdy – jak relacjonowali mu lekarze – „w Stolicy więcej jest w klinikach przerwań aniżeli urodzeń! (...) że na podstawie różnych regulaminów grozi im niebezpieczeństwo utraty pracy i chleba, gdyby dali pierwszeństwo matce rodzącej przed matką pozbywającą się owoców żywota swojego!”, *Przyszedłem, aby życie mieli...*, s. 253, *Narodowy rachunek sumienia w noc noworoczną na Wzgórzu Lecha*, s. 8.

⁴⁵⁹ Por. *Do pielęgniarek życia*, s. 616-617.

aby Polska była ziemią żywych, a nie cmentarzem i ziemią trupów⁴⁶⁰. Innym razem przestrzega, aby Naród, który tak szanuje wolność i o nią walczy, nie stał się sam dla siebie grabarzem i nawołuje do przewyciężenia obłędu, który nim owładnął⁴⁶¹.

Ksiądz Kardynał, broniąc prawa do życia dla nienarodzonych, zwraca także uwagę na przesłanki demograficzne. Apeluje, że już teraz trzeba się zatroszczyć o odpowiednią ilość rąk do pracy dla Narodu. Sprzeciwia się alarmistycznym głosom, że jest za dużo ludzi, co stwarza przesłanki ekonomiczne do ich unicestwiania⁴⁶². Wie również, że wprowadzając demoralizującą i samobójczą dla Narodu praktykę aborcyjną, niezwykle trudno będzie ją później zatrzymać⁴⁶³. Wskazywał, że aborcja przyniosła demografii Narodu większe straty niż ostatnia wojna, widział w niszczeniu biologicznych podstaw życia Polaków wielką tragedię narodową, której trzeba co prędzej zapobiec⁴⁶⁴. Kardynał przywoływał przy tym jako dobry przykład państwa, w których zamiast niszczyć rodzące się życie, wspiera się liczne rodziny⁴⁶⁵.

Prawo do życia jest święte i obejmuje każdego człowieka. Prymas mimo że najwięcej miejsca poświęcał życiu nienarodzonych, to mówił także o prawie do życia osób w podeszłym wieku, i choć w Polsce w interesującym nas okresie nie było problemu eutanazji, uwrażliwiał, jak głęboko sprzecznym z prawem naturalnym jest jej stosowanie, „czyli zabicie ludzi starych, «uciążliwych» dla społeczeństwa oraz tych, o których życiu już zwątpiono”⁴⁶⁶. Nawiązując do trwającego procesu oświęcimskiego, wyraził zdecydowanie negatywną ocenę eutanazji praktykowanej przez hitlerowców, przypominając, że jest to działanie wbrew naturze ludzkiej i prawu człowieka do życia, którego władcą jest tylko sam

⁴⁶⁰ Por. *Kamienie węgielne wszelkiego budowania*, s. 182. Prymas apelował „Obudźcie się! Ratujcie życie! (...) Wy, rodzice, Wy, lekarze i pielęgniarki, Wy, rządzący dziś Narodem, Wy wszyscy, od góry do dołu, którym powierzona jest straż życia w Narodzie, którzy macie prowadzić go ku życiu, nie ku śmierci i zagładzie! Nauczcie się obyczajów ludzkich, betlejemskich, nie herodowych. Szanujcie życie!!!”, *Głos pasterza Stołicy w obronie życia*, s. 515.

⁴⁶¹ Por. *Pochwała dziecięstwa i życia...*, s. 522, *Urzeczeni prostotą chrześcijańską pierwszych wieków...*, Do pielgrzymów u grobu świętego Wojciecha, Przemówienie po sumie z balkonu Domu Prymasowskiego, Gniezno, odpust świętego Wojciecha, 26 kwietnia 1959, DZ V, s. 163-164.

⁴⁶² Por. *Humanizacja Boga, gdy Boże z ludzkim się sprzęga*, s. 200.

⁴⁶³ Stwierdza, że „łatwo jest wychować pokolenie samolubów, którzy nie chcą przyjąć na siebie i wypełnić żadnych obowiązków, ale trudno później odebrać samolubom kamienne serca i dać im serca wrażliwe!”, *Narodowy rachunek sumienia w noc noworoczną na Wzgórzu Lecha*, s. 10.

⁴⁶⁴ Uczył, że „rodzina, która już nie rodzi, nie pomnaża Narodu, nie rozszerza Kościoła. Rodzina, która zabija – godzi w byt Narodu, godzi w byt Kościoła”, *W światłach tysiąclecia chrześcijaństwa Polski*, s. 147.

⁴⁶⁵ Por. *Przyszedłem, aby życie mieli...*, s. 252-254, *Przyglądajcie się Dziecięciu...*, Do nauczycieli podczas Oplatka, Warszawa, 29 grudnia 1963, DZ XI, s. 398, *Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży*, s. 378, *Król – Sługa. Za Królem, który przyjął postać Sługi...*, s. 219-220; *List Pasterski Episkopatu Polski na Wielki Post 1960 roku*, s. 193-194.

⁴⁶⁶ *Król – Sługa. Za Królem, który przyjął postać Sługi...*, s. 220.

Bóg. W tym kontekście wspomina Janusza Korczaka, który wobec braku pożywienia dla wszystkich, karmił tylko najsilniejsze dzieci, słabym pozwalając umrzeć⁴⁶⁷.

Ksiądz Prymas zajmował również jednoznaczne stanowisko w sprawie kary śmierci. Uzasadniał swój sprzeciw godnością dziecka Bożego i pytał, czy gdybyśmy widzieli w człowieku dziecko Boże, czy skazalibyśmy go na śmierć?⁴⁶⁸ W przypadku kary za zabójstwo pytał, dlaczego zamiast jednego człowieka, ma ginąć dwóch?⁴⁶⁹ W końcu pyta, czy jeżeli życia nie odbiera nawet Bóg, to jakim prawem my możemy je odebrać?⁴⁷⁰ Jest więc Ksiądz kardynał wielkim zwolennikiem i obrońcą życia we wszystkich jego fazach na długo przed obecnością tego zagadnienia w debacie publicznej.

5. 5. 2. Prawo do miłości

Kardynał podkreślał to prawo człowieka i uznawał za jedno z najważniejszych, ponieważ jego pełna realizacja byłaby realizacją wszystkich pozostałych. Prawo do miłości nie znajduje się w żadnym zbiorze praw międzynarodowych, stąd można je uznać za oryginalny wkład Prymasa w dziedzinie praw człowieka⁴⁷¹. Wynika ono z faktu, że Bóg który jest Miłością, włożył najwięcej miłości i zaangażowania w człowieka, najdoskonalszą istotę na ziemi. Oczywiście z prawem tym związany jest obowiązek miłowania, bo człowiek „poniekąd jest miłością i musi miłować. Jeśli nie miłuje, sprzeniewierza się samemu sobie, działa wbrew sobie i swej naturze”⁴⁷². Zaspokojenia tego prawa do serca i miłości człowiek domaga się od dziecka, i wtedy wolny jeszcze o rozmaitych konwencji, śmiało manifestuje potrzebę kochania i bycia kochanym⁴⁷³.

5. 5. 3. Prawo do prawdy

Prawo do prawdy i rzetelnej informacji, „do przyjmowania, szukania, głoszenia i wyznawania prawdy”⁴⁷⁴, jest wymieniane przez Prymasa zawsze wśród naczelných praw człowieka. Poznanie prawdy jest bowiem pierwszym prawem, kolejnym zaś z niego wynikają-

⁴⁶⁷ W swojej ocenie Kardynał zwraca uwagę, że „chrześcijanin, wspierany wiarą w Opatrzność, postępowałby inaczej. Uważałby, że każdemu trzeba dać odrobinę chleba, by wszystkim ratować życie jako największe prawo człowieka”, *Król – Sługa. Za Królem, który przyjął postać Sługi...*, s. 220.

⁴⁶⁸ Por. *Droga krzyżowa lekarzy*, DZ V, s. 119.

⁴⁶⁹ Por. *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 272-273.

⁴⁷⁰ Por. *Przyszedłem, aby życie mieli...*, s. 256.

⁴⁷¹ Por. H. Wańkiewicz, *Prawa człowieka w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, s. 9; F. J. Mazurek, *Wyszyński Stefan*, s. 877.

⁴⁷² *Będziesz miłował!...*, s. 437.

⁴⁷³ Por. *Podczas opłatki nauczycieli i wychowawców*, s. 497.

⁴⁷⁴ S. Wyszyński „*Słowa żywota Ty masz!*”, s. 197-198.

cym, jest prawo do dawania świadectwa prawdzie, do którego zobowiązuje człowieka sumienie. Dawanie świadectwa prawdzie jest swoistym testem na wartość człowieka, który poznał prawdę, „czy da świadectwo prawdzie i czy będzie miał odwagę przyznać się do niej”⁴⁷⁵.

Kardynał przypomina, że człowiek, który jest z Boga, który jest Prawdą, w sposób naturalny ukierunkowany jest na prawdę i chce nią żyć. Dzięki temu rodzą się więzy solidarności między ludźmi żyjącymi prawdą i w prawdzie. Dlatego też tak istotnym jest poszanowanie prawa człowieka do prawdy, bo prawda łączy ludzi⁴⁷⁶. Pragnienie prawdy w człowieku jest tak silne, że póki jej nie znajdzie, będzie niespokojny. Niektórzy jednak, jak zauważa, idąc śladami Piłata, rezygnują z poszukiwania prawdy, wątpią i nie wkładają wysiłku, aby jej szukać. Często również człowiek jest pozbawiany prawdy, którą daje Chrystus, co sprzeciwia się jego prawu do prawdy⁴⁷⁷. Prymas podkreśla, że jest to prawo do „całej prawdy”, dlatego wszelkie działania, które podają człowiekowi tylko jakąś część prawdy, utrudniają jego właściwy rozwój⁴⁷⁸. Niewątpliwym utrudnieniem było ograniczenie prawa do głoszenia prawdy dla katolików, realizowane przez komunistów za pomocą cenzury⁴⁷⁹, między innymi przez skreślenie programu „Soborowego czynu dobroci”, jakby tylko państwo mogło czynić dobro⁴⁸⁰.

Głosząc prawo do prawdy, Prymas uświadamia, że stoją naprzeciw siebie dwa światy: świat, gdzie prawda i prawdomówność są wartością i jego spoiwem, i świat, w którym uważa się, że człowieka można zbywać i karmić kłamstwem. Pierwszy jest humanistyczny, drugi wrogi człowiekowi – niehumanistyczny⁴⁸¹. Prawda ma bowiem nieocenione znaczenie dla życia indywidualnego oraz społecznego i publicznego. To szacunek dla godności człowieka wymaga, aby uszanować jego prawo do prawdy. Kardynał uważa, że pierwszym właśnie prawem obywatelskim i obowiązkiem jest być w prawdzie. Obowiązek ten spoczywa on na rządzonych, ale i na rządzących⁴⁸².

⁴⁷⁵ *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, s. 304.

⁴⁷⁶ Por. „*Nauczycielu prawdomówny*”, s. 412.

⁴⁷⁷ Por. *Ambicje i zadania młodego pokolenia*, s. 296.

⁴⁷⁸ Por. *Dwie strony jednego medalu*, s. 535-536.

⁴⁷⁹ Por. *Cios, który spadł na Stolicę*, s. 430.

⁴⁸⁰ Por. S. Wyszyński *Zwierciadło Sprawiedliwości - Matka Pięknej Miłości*, s. 105, *Wczoraj - dziś - jutro... Polski katolickiej*, s. 385.

⁴⁸¹ Por. „*Nauczycielu prawdomówny*”, s. 411-412.

⁴⁸² Por. *Ojczyźnie mojej życzę...*, Życzenia Prymasa Polski, pasterza Stolicy podczas Sumy pontyfikalnej w dniu Bożego Narodzenia, Warszawa, Archikatedra Świętego Jana, 25 grudnia 1960, DZ VI, s. 495.

Nieocenioną rolę w obronie prawa do prawdy i wolności słowa pełni Kościół. Upomina się bowiem o przestrzeganie prawa do wolności wypowiedzenia opinii, nauki i światopoglądu. Jest to niezmiernie ważne, zwłaszcza kiedy broniony jest światopogląd chrześcijański przed szerzoną pod różnymi postaciami obojętnością⁴⁸³.

Ksiądz kardynał przypomina, że Papież Jan XXIII w swej encyklice o pokoju na ziemi mówi wyraźnie, że najbardziej podstawowym prawem osoby ludzkiej jest prawo do prawdy. Zgodnie z nim każdy ma prawo do poznania prawdy⁴⁸⁴. Wynika z tego również prawo do poznawania prawdy ewangelicznej i praktyk religijnych przez dzieci i młodzież w szkole. Niestety prawo to było łamane już na poziomie szkolnym. Ksiądz Prymas wspomina swój pobyt na wypoczynku w górach, gdzie spotkał gromadkę dzieci, które skarżą się, że są okłamywane przez swoich wychowawców, że nie można chodzić na niedzielną Mszę św., gdy sami w niej uczestniczą. Dostrzega problem rodziców, którzy nie dbają o prawo dziecka do praktyk religijnych i państwa, które mimo rozwoju cywilizacyjnego i kulturalnego, ma u podstaw kłamstwo i pogwałcenie podstawowych praw człowieka⁴⁸⁵.

5.54. Prawo do wolności

Prawo to Ksiądz Kardynał umieszczał zawsze wysoko w hierarchii praw człowieka. Nauczał, że zostało złożone w naturze ludzkiej przez samego Boga, i nie da się go w człowieku stłumić i zawsze odżyje⁴⁸⁶. Prymas nie mógł nie odnosić się do aktualnej sytuacji w Ojczyźnie, gdzie prawo to było naruszane przez ustrój polityczny i mechanizmy życia gospodarczego – stawał się tylko elementem tej wielkiej maszyny⁴⁸⁷. Broniąc prawa do wolności stwierdza, że tylko te ustroje zdołają się utrzymać, które to właśnie prawo respektują, „o ile uszanują wolność człowieka, jego prawo do wolnego, swobodnego życia i działania w granicach publicznego porządku”⁴⁸⁸. Można powiedzieć, że Prymas, upominając się o respektowanie praw człowieka, w tym prawa do wolności woli⁴⁸⁹, był w okresie Wielkiej

⁴⁸³ „Przerzucą się z czasem na wszystkie inne dziedziny: obywatelskie, społeczne i ekonomiczne, dając pokolenie bezwolne, młodzież bezwonną i przyszłość bezwonną, co jest plagą i klęską tylu już niewierzących, zubożeni na prawdy Boże narodów”, *Wczoraj - dziś - jutro... Polski katolickiej*, s. 384, por. także, *Na inaugurację roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Przemówienie radiowe, Watykan, 10 listopada 1963, DZ XI, s. 302.

⁴⁸⁴ „Nie wolno [go] okłamywać ani odciągać od prawdy Bożej, nie wolno mu tworzyć przeszkód, gdy pragnie ją poznawać”, *Koronacja Królowej ludu Podlaskiego*, s. 79.

⁴⁸⁵ Por. *W holdzie Pocieszycielce Ziemi Nowosądeckiej*, s. 47, Prymas nawiązuje do tego wydarzenia zwracając się do „Tu wierna Warszawa...”, s. 55, *Zwierciadło Sprawiedliwości - Matka Pięknego Miłości*, s. 106.

⁴⁸⁶ Por. *Ofiarny ołtarz Chrystusowy w Stolicy*, s. 467.

⁴⁸⁷ Por. S. Wyszyński „Słowa żywota Ty masz!”, s. 197-198.

⁴⁸⁸ ... *Abyście byli mężni i niezłomni w obronie człowieka...*, s. 104-105, por. *W obronie praw osoby ludzkiej i kultury humanistycznej*, s. 291.

⁴⁸⁹ Por. *Dwie strony jednego medalu*, s. 536; *Leczenie - sercem!...*, s. 235-236.

Nowenny, ustami Kościoła w Polsce, który domagał się uszanowania rozumności, wolności i ukierunkowania człowieka ku miłości. Kardynał uważał, że poszanowanie wolności jest znamieniem postępu⁴⁹⁰. Przypominał również, że człowiek ma prawo do wolności, ale wolność to nie swawola⁴⁹¹.

5. 5. 5. Prawo do wolności sumienia i wyznania

Prawo to pojawiało się bardzo często w nauczaniu Prymasa. Przypominał, że wolność sumienia i wyznania przysługuje człowiekowi z faktu, że jest dzieckiem Bożym i dzieckiem Narodu. Dlatego głoszenie chwały Bożej, modlitwa, wyznawanie wiary przed ludźmi i możliwość swobodnego wychowania własnych dzieci w wierze, nie jest w żadnym cywilizowanym kraju czymś nadzwyczajnym⁴⁹². Wynika stąd, że człowiek ma prawo, a nawet obowiązek walczyć szlachetnie i bez znieważania, o wolność sumienia⁴⁹³. Kardynał przypomina, że w walce o wolność sumienia, katolicy mogą powoływać się na wiele dokumentów, m. in. na Konstytucję oraz na specjalną ustawę o ochronie wolności sumienia⁴⁹⁴, ale nawet gdyby przepisy o nim milczały, to ostatecznie prawo to, wynika z prawa naturalnego⁴⁹⁵

Upominanie się o przestrzeganie tego prawa w Polsce było koniecznością, ponieważ walka z wiarą i Kościołem była akcją zaprogramowaną, wręcz programem politycznym, skierowanym przeciwko wolności sumienia i wyznania wszystkich obywateli⁴⁹⁶. Jedną z grup, w które program był szczególnie wycelowany byli klerycy, których powoływano do wojska, aby poddawać ich indoktrynacji ideologicznej i pozbawić możliwości spełniania praktyk religijnych. Działania te miały na celu załamanie ich wiary i rezugnację z drogi powołania kapłańskiego. Prymas uważa te działania za wielką niesprawiedliwość w sytuacji, gdy studenci innych uczelni mogli korzystać z prawa do odroczenia służby wojskowej na czas studiów⁴⁹⁷. Wolności sumienia i wyznania odmawiano również urzędnikom, w tym

⁴⁹⁰ Por. *Kościół w świecie współczesnym*, s. 131-132.

⁴⁹¹ Por. *Ambicje i zadania młodego pokolenia*, s. 297.

⁴⁹² Por. *O sobotach Królowej Polski*, Podczas II pielgrzymki kapłanów archidiecezji warszawskiej, Jasna Góra, Cudowna Kaplica, 25 sierpnia 1961, DZ VII, s. 356-357.

⁴⁹³ Por. *Cios, który spadł na Stolicę*, s. 431.

⁴⁹⁴ Por. *Chrystus oczekuje od nas pomocy*, s. 352.

⁴⁹⁵ Por. *Wierni bądźcie!...*, s. 340.

⁴⁹⁶ Por. *Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży*, s. 374.

⁴⁹⁷ Por. *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, s. 310, *Pozdrowienie Gniezna*, s. 10-11, *Radości i boleści minionego roku 1961*, s. 11, *Trzy sprawy - trzy prośby*, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 października 1961, DZ VII, s. 458.

nauczycielom, żądając wyrzeczenia się przynajmniej publicznego wyznawania wiary, grożąc utratą pracy⁴⁹⁸. Ksiądz Prymas zachęca więc do wierności swemu sumieniu, nawet wobec groźby więzienia, czego sam doświadczył⁴⁹⁹.

Prawo do wolności sumienia, wyznania, wolności miłowania Boga, to prawo wynikające z prawa przyrodzonego. Prawa tego nie nadaje żadne państwo czy partia, dlatego ich ograniczanie bądź pozbawianie jest uzurpatorstwem i wielką winą, zwłaszcza gdy dotyczy dzieci i młodzieży. Prymas stanowczo protestował przeciwko narzucaniu przez rządzącą partię polityczną swoich poglądów całemu Narodowi. Przypomina, że rządzący Polską, łamiąc to prawo, nie przestrzegają zapisów przyjętych w Konstytucji, „Porozumieniu” z Kościołem i podpisanych umowach międzynarodowych⁵⁰⁰. Zauważa także, że Polacy, którzy bronili wolności religijnej już na Soborze w Konstancji, aby nie nawracać mieczem, powinni i dziś trzymać się tego prawa, które weszło do prawa międzynarodowego i zobowiązań rządu polskiego. Kardynał przywołując tę zasadę, apeluje jednocześnie do władz, że musi ona obowiązywać obie strony⁵⁰¹. Prymas ma nadzieję, że nie będzie w Polsce dwóch kategorii ludzi: niewierzących, cieszących się przychylnością władz, i wierzących, jako obywateli drugiej kategorii, oraz że prawo do wolności wyznania będzie w końcu respektowane⁵⁰².

Ksiądz Kardynał apeluje więc do polityków o szacunek dla przekonań i uczuć religijnych obywateli. Przypomina, że oni sami mają prawo nie wierzyć, ale nie oznacza to, że mogą z tego powodu bluźnić i posługiwać się kłamstwem, aby zwalczać wielkie i święte dla katolików prawdy⁵⁰³. Działalność zaś ateistów, którzy używają swojej władzy, aby ośmieszać wiarę i wyrywać Boga zwłaszcza z serc dzieci, nazywa zbrodnią⁵⁰⁴.

Innym przejawem łamania prawa do wolności wyznawania swojej wiary, było ograniczane go przez rządzących tylko do sfery prywatnej. Ksiądz Kardynał nie zgadzał się z tym, gdyż każdy człowiek ma prawo do wolności sumienia, do miłowania i wyznawania Boga wszędzie, gdzie jest, również w życiu publicznym i zawodowym. Przypominał, że wierzący mają prawo do wyznawania swojej wiary, nie tylko w świątyni, ale również za jej progiem,

⁴⁹⁸ Por. *Radości i boleści minionego roku 1961*, s. 9.

⁴⁹⁹ Por. *Parafia i rodzina katolicka na służbie...*, s. 433-434.

⁵⁰⁰ Por. *Do kapłanów na kursie katechetycznym*, s. 90.

⁵⁰¹ Bo „jak nie chcemy nikogo gwałtem prowadzić do Boga, tak nie wolno nikogo gwałtem prowadzić do bezbożnictwa. Ta zasada musi zwyciężyć i odpowiada szlachetnym ideałom Narodu polskiego”, *Spojrzyj, Matuchno, tu wierna Warszawa!*, Do Pielgrzymki Warszawskiej, Jasna Góra, 15 sierpnia 1962, DZ IX, s. 38, por. „*Tu wierna Warszawa...*”, s. 54.

⁵⁰² Por. „...*Vivit victor sub gladio!*”, s. 392-393, *Na świętą Warmię!*, s. 489.

⁵⁰³ Por. *Ogłoszenie Maryi Matką Kościoła*, Powitanie Stolicy po powrocie z III sesji Soboru Watykańskiego II, Warszawa, bazylika archikatedralna, 8 grudnia 1964, DZ XIII, s. 430.

⁵⁰⁴ Por. *Oto Król twój cichy... - obowiązek obrony Jego czci!*, s. 145.

są bowiem u siebie, w swojej Ojczyźnie, dlatego administracyjne ograniczenia tego prawa są pogwałceniem nie tylko tego słusznego prawa, równości i wolności obywatelskiej, ale i obowiązującej w Polsce Konstytucji⁵⁰⁵. Upomina się więc o respektowanie prawa do wyznawania wiary, które często może być realizowane tylko prywatnie, w tajemnicy, aby nie zdradzić się z tym, że ktoś „ma łaskę wiary, bo może utracić łaskę chleba”⁵⁰⁶. Piętnuje używanie pieniędzy z podatków, na cele sprzeczne z podstawowymi prawami obywateli, z dobrem społecznym. Zauważa, że państwo, które zwalcza za pieniądze swoich obywateli ich przekonania religijne i Kościół, do którego należą, sprzeniewierza się służbie dobru społecznemu⁵⁰⁷.

Wśród innych przykładów łamania prawa do wolności sumienia i wyznania wymienia oczernianie wiary i odbieranie czci i szacunku duchownym i wierzącym w prasie⁵⁰⁸, ograniczanie prawa do budowy świątyń koniecznych m. in. w stolicy⁵⁰⁹, zakazy odbywania, między innymi, procesji Bożego Ciała ulicami miast⁵¹⁰, kary pieniężne i pozbawienia wolności, nakładane na księży i wiernych, którzy nie ulegli naciskom, aby odłączyć się od Kościoła i przystąpić do „sekcjarzy i awanturników”, których wspierali rządzący, chcąc doprowadzić do podziału w parafii Wierzbica i stworzenia „samodzielnej i niezależnej” od biskupa parafii⁵¹¹, czy brutalna napaść i pobicie młodzieży w kościele Ojców Dominikanów w Poznaniu zajmujących się jej duszpasterstwem⁵¹².

Ksiądz Prymas nade wszystko wzywał, aby wobec ateizatorów i ludzi nieżyczliwych dla Kościoła katolicy świadczyli chrześcijańską postawą i nie naśladowali ich ale wzywał: „nikomu nie pokazujcie pięści i pazurów. (...), a serce miejcie otwarte dla wszystkich!”⁵¹³.

⁵⁰⁵ Por. *Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży*, s. 375, „*Jesteście postawieni na znak!*”, Do polskich kapłanów, byłych więźniów Dachau, w 15. rocznicę uwolnienia z obozu, Kalisz, sanktuarium Świętego Józefa, 27 kwietnia 1960, DZ VI, s. 178, *Mężowie katolicy na bastionach wiary Narodu!*, s. 84-85, *Pragnienia i nadzieje Narodu polskiego*, Życzenia Prymasa Polski dla Stolicy i całego Narodu w dniu Bożego Narodzenia, Warszawa, Bazylika Archikatedralna Świętego Jana [Chrzcziciela], 25 grudnia 1964, DZ XIII, s. 477, „*Ite et docete!*” *Środowisko naszej pracy katechetycznej*, s. 125.

⁵⁰⁶ „*Res sacra homo*”, s. 376.

⁵⁰⁷ Por. *Zwierciadło Sprawiedliwości - Matka Pięknej Miłości*, s. 106, *Współdziałanie sił wychowawczych...*, s. 291-292.

⁵⁰⁸ Por. *Nie pozwolimy znieważać naszych świętości*, s. 330, *Na odnowienie Ślubów Narodu na Jasnej Górze*, W czwartym roku Wielkiej Nowenny, Jasna Góra, 26 sierpnia 1960, DZ VI, s. 318, *Do neoprezbiterów w czasie święceń kapłańskich*, Warszawa, Archikatedra Świętego Jana, 20 maja 1962, DZ VIII, s. 330, *Cios, który spadł na Stolicę*, s. 429.

⁵⁰⁹ Por. *Przygotujcie mi przybytek...*, s. 371-372, *Pochwała dziecięctwa i życia...*, s. 518.

⁵¹⁰ Por. *Stolicy potrzeba Serca*, s. 240, *Zwierciadło Sprawiedliwości - Matka Pięknej Miłości*, s. 105, *Ramię świętego Wojciecha*, Kazanie podczas Sumy przed Bazyliką Prymasowską, Gniezno, uroczystość świętego Wojciecha, 29 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 239, *Jesteście postawieni na znak!*, s. 178.

⁵¹¹ Por. *Ateizm naukowy a Wielka Nowenna*, s. 182, *W Kościele rzymskokatolickim nic bez biskupa!*, Do wiernych rzymskokatolickiego Kościoła, Wierzbica, Boże Ciało, 28 maja 1964, DZ XII, s. 427, *W ramionach Maryi - Matki Kościoła*, Przemówienie wigilijne do kapłanów archidiecezji warszawskiej, Warszawa, Miódowa, 24 grudnia 1964, DZ XIII, s. 458-459.

⁵¹² Por. *Do katolickiej młodzieży akademickiej miasta Poznania*, List, Warszawa, 2 grudnia 1961, DZ VII, s. 597.

⁵¹³ *Stańcie w obronie praw człowieka!*, s. 69.

5. 5. 6. Prawo do wychowania religijnego

Prymas nie godził się z pozbawieniem rodziców prawa do religijnego wychowania swoich dzieci i kształtowania ich światopoglądu⁵¹⁴. To oni mają pierwsze prawo do wychowania swoich dzieci, bo ten, kto przekazuje życie dziecku, ma również pierwsze prawo do wychowywania, a wierzący mają prawo wychować swoje dzieci w wierze, w której sami zostali wychowani⁵¹⁵ i do czego się przed Kościołem, przez chrzest i małżeństwo, zobowiązali. Wychowanie to powinno przebiegać zgodnie z ich najlepszym rozumieniem wartości, które chcą dziecku przekazać, w tym wartości religijnych i narodowych⁵¹⁶.

W związku z usunięciem nauki religii ze szkół, Kardynał apeluje do rządzących, którzy uniemożliwili naukę religii w szkole, aby przynajmniej zaprzestali przymusowej ateizacji, zasiewania obojętności religijnej i urażania uczuć i przekonań religijnych dzieci i młodzieży, co sprzeciwia się ich prawu do wychowania religijnego. Prymas przypomina, że do respektowania takiego prawa rząd zobowiązany jest na mocy podpisanej konwencji międzynarodowej gwarantującej wolność sumienia i wyznania, a rodzice i Kościół mają się prawo tego domagać. Nauczycieli zaś wzywa, aby nie przykładali ręki do gwałcenia dziecięcych sumień, a przez to nie obciążali swoich własnych⁵¹⁷.

Wobec zagrożeń dla realizacji prawa rodziców do wychowania religijnego ich dzieci, Kardynał przypomina im o ciężkim obowiązku sumienia, troski o to, aby ich dzieci mogły korzystać z przyrodzonego i publicznego prawa do nauki religii w szkole, co będzie równocześnie wyrazem ich troski o to, aby ich dzieci nie utraciły wiary i Boga, co byłoby ich największym nieszczęściem⁵¹⁸. Ucząc o prawie do wychowania w wierze i przekonaniach rodziców, zwraca uwagę, że tylko wtedy, gdy jest zagwarantowana jedność wychowania w domu i w szkole, rodzina będzie silna i zwarta, będzie stanowić wspólnotę ciała i ducha⁵¹⁹.

⁵¹⁴ Por. *Parafia i rodzina katolicka na służbie...*, s. 433-434.

⁵¹⁵ Por. *Młodzież wierna Chrystusowi*, s. 384, *Wierni bądźcie!...*, s. 340, *Na zakończenie rekolekcji dla nauczycieli*, s. 182-183.

⁵¹⁶ Por. *Chrystus oczekuje od nas pomocy*, s. 352. Nikomu bowiem „nie wolno przemocą i gwałtem narzucać człowiekowi takiego światopoglądu, który nie zgadza się z jego sumieniem i przekonaniem religijnymi. Nikomu nie wolno tego czynić. Ani państwo, ani partia, ani żadna podobna instytucja nie ma takiej władzy”, *Na zakończenie rekolekcji dla nauczycieli*, s. 183, por. *List Episkopatu Polski do dzieci Bożych Kościoła Chrystusowego o aktualnych niebezpieczeństwach*, s. 211-212.

⁵¹⁷ Por. *Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, s. 310-311, „*Recensita nativitate respirare...*”, s. 384, *Wezwanie do rodziców katolickich w sprawie nauczania religii w szkołach*, s. 320, „*Rodzina Bogiem silna*”, s. 367-368.

⁵¹⁸ Por. *Wezwanie do rodziców katolickich w sprawie nauczania religii w szkołach*, s. 321, *Mężnymi bądźcie i czuwajcie!*, s. 23, *Wierni bądźcie!...*, s. 340.

⁵¹⁹ Por. *Parafia i rodzina katolicka na służbie...*, s. 432-433.

Prymas nawet w najtrudniejszej sytuacji umiał widzieć dobro. Również i tu dostrzega, paradoksalnie, dobre strony ograniczania prawa do religijnego wychowania. Stwierdza, że dzięki temu ożyła parafia, do której zmierzają dzieci i młodzież na katechezę, która pomaga w wychowaniu rodzicom, że pogłębia się więź wiernych ze swoją parafią i duszpasterzami⁵²⁰.

5. 5. 7. Prawo do obrony swoich praw

Prymas mówi również o prawie do obrony swoich słusznych praw. Każdy bowiem ma prawo i obowiązek bronić przysługujących mu praw, nie zgadzać się na ich łamanie, do swego rodzaju obrony koniecznej. Podejmowanie tej obrony świadczy, że człowiek ma poczucie swojej obywatelskiej godności i nie czuje się niewolnikiem we własnej Ojczyźnie. W imię tego prawa Prymas i Episkopat występowali tak często w obronie praw ludzi wierzących do wolności, wychowania w wierze swoich dzieci, czy protestowali przeciwko niszczeniu szkolnictwa katolickiego⁵²¹.

5. 5. 8. Prawo do szacunku

Ksiądz Prymas obok praw wymienionych przez Jana XXII w *Pacem in terris* stawia prawo do szacunku, które jego zdaniem, jest „sprawdzianem, czy inne prawa są zachowane”⁵²². Szacunek do człowieka jest bowiem prostą konsekwencją uznania jego godności. Było to szczególnie ważne w relacjach rządzących z rządzonymi, bo szanując będą mieli prawo do szacunku⁵²³.

5. 5. 9. Prawo do czynienia dobrych uczynków

Kardynał oprócz wielu praw już spisanych widział miejsce dla innych, na przykład aby zagwarantować każdemu obywatelowi prawo do czynienia dobra. Uzasadniał to faktem, że człowiek „nie rozwinię w pełni swego człowieczeństwa i swej osobowości, jeśli będzie tylko myślał dobrze i pragnął dobrze, a nie będzie czynił dobrze. Nie wystarczy uczyć innych o dobrych uczynkach, trzeba samemu je czynić. Nie wystarczy filozofować o dobroci czynu moralnego, trzeba czynić dobrze, by poznać smak i wewnętrzny sens dobrego czynu”⁵²⁴. Kardynał myślał tu również o Kościele, który doznawał wielu przeszkód w realizacji tego prawa i organizowania sposobności do jego urzeczywistnienia.

⁵²⁰ Por. *Do kapłanów na kursie katechetycznym*, s. 90-92, tenże *Pochwała Matki Dziewicy i apologia kobiety w Kościele*, *Do katechetek podczas Oplątka*, Warszawa, Miodowa, 29 grudnia 1963, DZ XI, s. 406.

⁵²¹ Por. S. Wyszyński *Zwierciadło Sprawiedliwości - Matka Pięknej Miłości*, s. 108, tenże „*Pacem in Terris*”, Konferencja II, s. 94.

⁵²² „*Pacem in Terris*”, Konferencja II, s. 86.

⁵²³ Por. *Serce Boga - w sercu miasta*, s. 241, *Na zakończenie rekolekcji dla nauczycieli*, s. 183.

⁵²⁴ „*Res sacra homo*”, s. 377-378.

Podsumowanie rozdziału III

Działalność Kardynała Stefana Wyszyńskiego ma miejsce w ściśle określonym kontekście historycznym, z którym związany jest materialistyczny model antropologiczny. Angażując się w walkę o człowieka, przypomina więc o jego bytowej strukturze, jego konstytutywnych elementach, o duszy i o ciele, ich połączeniu oraz władzach przy pomocy których manifestuje swoją naturę. Na tej bazie uwidacznia się kolejne spojrzenie na człowieka. Jest to ujęcie człowieka w aspekcie jego natury, człowieczeństwa, godności i wynikających z niej praw. Człowiek ukazywany jest w nauczaniu naszego Pasterza jako zajmujący szczególne miejsce wśród innych stworzeń. Jest to miejsce najbardziej godne, człowiek jest bowiem najwyższą wartością na ziemi, a stąd – jak podkreśla Prymas – Bóg i chrześcijaństwo są homocentryczne⁵²⁵.

Kardynał wiele miejsca poświęca zagadnieniu natury ludzkiej. Wie, że właściwe ujęcie problemu jest gwarancją poprawności dalszych wniosków dotyczących człowieka. Błędna, zredukowana do materialnego wymiaru, koncepcja człowieka w marksizmie, była bowiem początkiem niesprawiedliwego prawa i postępowania z obywatelami. W związku z tym, mówił o człowieczeństwie, które widział jako odbłask natury ludzkiej. Pojęcia tego używał zwłaszcza, aby podkreślić wielką godność człowieka. Podzielał naukę tomistyczną, w której akcentował pochodzenie natury ludzkiej od Boga i rozumność. Dostrzegał także jej osłabienie na skutek grzechu pierworodnego, jednak pomimo tego podkreślał, że jest dobra.

Często nawiązuje do faktu, że Bóg, stwarzając człowieka, wpisał w jego naturę prawo. Prawo to, zwane naturalnym, zawiera najbardziej podstawowe inklinacje – skłonności natury ludzkiej, wpływające z zasady, że dobro należy czynić, a zła unikać. Mimo grzechu pierworodnego i wynikających stąd trudności w ich odczytaniu Kardynał jest optymistą. Wskazując na wielką moc tych zasad, podkreślał, że nie da się ich zagłuszyć i zniszczyć w człowieku, co było podstawą do nadziei w trudnych czasach ucisku komunistycznego. Szczególnie dużo miejsca poświęcił w swoim nauczaniu wynikającemu z natury prawu do życia, które było wtedy łamane na wielką skalę – upominał się o obronę tego prawa u lekarzy, pielęgniarek i rządzących.

⁵²⁵ Por. *Do maturzystów*, s. 360; *U źródeł wody żywej*, s. 503; *Właściwy duch Soboru*, s. 188; *Humanizm Bożego Narodzenia, humanizm chrześcijaństwa...*, s. 50-51.

Bardzo często określa człowieka mianem „dziecka Bożego”. Zaczyna w ten sposób niemal wszystkie swoje wystąpienia, przez co sformułowanie to staje się niejako jego znakiem rozpoznawczym. Mówiąc w ten sposób, Prymas nawiązuje do biblijnego ujęcia człowieka i podkreśla w ten sposób wyjątkową relację człowieka ze swoim Stwórcą. Relacja ta w stosunkach międzyludzkich staje się braterstwem i zobowiązuje, aby kierować się wobec innych, również wrogów, szacunkiem i życzliwością, bo wszyscy pochodzą od Boga, są Jego dziećmi, na które czeka On w przygotowanym dla nich domu w niebie.

Człowiek – dziecko Boże, to osoba, bo nosi w sobie, mające charakter duchowy, obraz i podobieństwo do Boga. Podobieństwo to człowiek otrzymuje w momencie powołania do życia i nigdy już go nie traci. Osoba ludzka jest zatem niezmienna i niezniszczalna w swych istotnych właściwościach, może istnieć jako kobieta lub mężczyzna. Bycie osobą wiąże się też ze zobowiązaniem do rozwoju. Osoba ludzka bowiem, mimo trudności przeżywanych po grzechu pierworodnym, i rozmaitych przeszkód stawianych przez ateistyczne państwo, ma mimo wszystko podejmować trud harmonizowania ducha i ciała na drodze do doskonałości.

Bycie osobą, to w myśli Kardynała, kategoria centralna – jest głosi-cielem prymatu osoby. Uważał, że człowiek jako osoba przerasta wszystko, co na świecie istnieje, prócz samego Boga. Uznanie tego faktu bądź odrzucenie go określa cywilizację jako humanistyczną i ludzką, bądź jako barbarzyńską. Stąd wszystko, co jest na świecie ma służyć człowiekowi. W okresie Wielkiej Nowenny zagrożeń dla osoby było wiele. Dlatego w nauczaniu Kardynała wielokrotnie spotykamy ostrzeżenie, aby nie stawiać na miejscu najważniejszym materii, rzeczy czy też techniki, by osoba ludzka nie stawała się ich sługą i niewolnikiem, lecz aby to one jej służyły.

Ksiądz Prymas doceniał w świecie porządek przyrodzony z jego osiągnięciami, ale ponad nim stawiał porządek nadprzyrodzony. Chciał, aby oba były ze sobą zespolone i w zgodnym współdziałaniu służyły człowiekowi. Postulat ten wynikał z wielkiej godności człowieka jako kobiety i mężczyzny, którą ksiądz Prymas uzasadniał w porządku naturalnym i nadprzyrodzonym.

Naturalne uzasadnienie godności człowieka Kardynał dostrzega w całym zespole duchowego wyposażenia człowieka, w którym jest widoczny obraz Boży w człowieku. Również dzięki temu możliwy jest kontakt człowieka z Bogiem przez jego rozumne skierowanie się ku Niemu w wolności i miłości. Podążanie za tym ukierunkowaniem jest nawet wielkim obowiązkiem człowieka. Dzięki temu może on rozpoznać własną godność i potwierdzać ją przez swoje czyny. Z faktu istnienia duchowego wymiaru człowieka, wynika

nieśmiertelność, której konsekwencją jest ukierunkowanie człowieka na życie wieczne. Przez dar nieśmiertelności Stwórca upodobił do siebie swoje dzieło – człowieka. Człowiek bowiem rozpoczynając życie, wchodzi w życie, które jest bez końca i przekracza w swoim bytowaniu wymiary doczesności i nawet jej najpotężniejsze dzieła. W związku z tym Prymas podkreśla wielką godność małżonków, którzy, we współpracy ze Stwórcą, to życie przekazują. Wielkim złem jest zatem godzenie w życie, które jest darem Bożym i zadaniem, zwłaszcza w życiu nienarodzonych.

Godność rozciąga się na całego człowieka, stąd również ciało ludzkie jest jej nosicielem. Godność ciała ludzkiego wynika przede wszystkim z Wcielenia Syna Bożego i powołania ciała człowieka do zmartwychwstania. Wobec wielu przejawów braku poszanowania ciała ludzkiego – także po śmierci – Prymas stawia jako wzór szacunek wobec ciał zmarłych praktykowany w Kościele.

Godność człowieka ma również podstawę w porządku nadprzyrodzonym. Kardynał wskazuje przede wszystkim na to, że człowiek jest dzieckiem Bożym, że ma Boga za Ojca, i może widzieć w sobie Jego obraz i podobieństwo. Dlatego każdy może powiedzieć o sobie, że jest „aż” człowiekiem, bo przez swoje pochodzenie, obdarowanie i cel, przerasta wszystko, co jest na ziemi.

Ksiądz Prymas ukazuje również inne źródła godności nadprzyrodzonej, są nimi wszystkie dzieła Boga skierowane ku człowiekowi. Pierwszym był akt stworzenia człowieka, będący jego pierwszym „awansem”, który jest również zapoczątkowaniem niezwyklej relacji człowieka z Bogiem. Dzięki temu człowiek nosi w sobie od samego początku Boży obraz i podobieństwo do swego Stwórcy. Uczy, że zanegowanie tego faktu, prowadzi do degradacji człowieka i jego poniżenia, czego przykładów dostarczały bezbożne systemy, faszystowski i komunistyczny.

Kolejne stopnie „awansu” człowieka związane są z Synem Bożym. Jego Wcielenie zapoczątkowało przywracanie utraconego przez grzech Bożego oblicza człowieka. Mówiąc najkrócej „Bóg się ucłowieczył, aby człowieka ubóstwić”⁵²⁶, aby przypomnieć mu jego wielkie powołanie i godność, by człowiek mimo grzechu, mógł rozpocząć swoją drogę na nowo. Bóg Wcielony konsekwentnie realizuje swój plan i przez ofiarę na krzyżu pokazuje, że człowiek ma wielką wartość, że jest bezcenny, jak Krew przelana przez Syna Bożego. Odkupienie człowieka, jest zatem następnym faktem potwierdzającym godność człowieka.

⁵²⁶ *Przemówienie z okazji 25-lecia ślubu Janiny i Tadeusza Cyranów*, s. 380; *Wchodzimy w nowy rok 1958*, Kazanie wygłoszone w bazylice gnieźnieńskiej, Gniezno, 1 stycznia 1958, DZ IV, s. 7

Uwieńczeniem tego zbawczego dzieła jest wyniesienie ludzkiej natury we Wniebowstąpieniu Chrystusa. Fakt ten jest z jednej strony kolejnym „awansem”, z drugiej zaś podstawą optymizmu i nadziei, przez ukazanie celu ludzkiej egzystencji w niebie.

W wypowiedziach Księdza Prymasa znaleźć można także wiele takich, które ukazują godność człowieka, trwającego w wierze i w łasce uświęcającej. Człowiek jest wtedy, jak podkreśla Prymas, „nosicielem” Trójcy Świętej. Początkiem tej drogi jest chrzest święty, a dalszym potwierdzeniem tej godności są kolejne sakramenty święte.

Konsekwencją tej wielorako uzasadnionej wielkiej godności, jaką nosi człowiek, są prawa, które mu przysługują. Są one bowiem wpisane przez Stwórcę w ludzką naturę. Stąd mają pierwszeństwo przed innymi, stanowionymi przez człowieka prawami. Kardynał ponadto uczy, że Wcielenie Syna Bożego i proklamacja Ewangelii, na którą powoływały się przyszłe pokolenia, było przełomowym momentem w rozpoznawaniu tychże praw i w walce o ich poszanowanie. Są to bowiem prawa powszechne, niezbywalne i nienaruszalne i dlatego przysługują każdemu człowiekowi, niezależnie od epoki, w której żyje, miejsca zamieszkania, czy statusu społecznego i materialnego. Przestrzeganie tych praw – jak podkreśla Kardynał – jest warunkiem postępu i rozwoju, a doktryny i systemy polityczne, które ich nie respektują, prędzej czy później upadną.

Nic więc dziwnego, że Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński, tak często i zdecydowanie bronił praw człowieka, zwłaszcza tak często łamanych, praw ludzi wierzących. Traktował to zresztą jako swój święty obowiązek, bo widział w człowieku najważniejsze dobro Narodu i państwa, któremu one powinny służyć. Podkreślał również związek praw i wynikających z nich obowiązków. Wśród praw bronionych przez Kardynała na czoło wysuwają się prawo do życia, do miłości, do prawdy oraz prawo do wolności, a zwłaszcza do wolności religijnej, wolności sumienia i wyznania, a także prawo rodziców do wychowania swoich dzieci w wierze.

Reasumując, można w wypowiedziach księdza Prymasa dostrzec bardzo wyraźne nastawienie personalistyczne. Osobie ludzkiej wszystko ma służyć, aby mogła się rozwijać i dojść ostatecznie do wypełnienia swego powołania w wieczności. Osoba jest normą określającą zasady rządzące życiem Narodu, państwa i rodziny narodów tak, aby jej prawa wynikające z naturalnej i nadprzyrodzonej godności były w całości respektowane.

Rozdział IV

Aktualność nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego o człowieku

Pochylając się nad nauczaniem Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego o człowieku w okresie Wielkiej Nowenny, chcemy także zwrócić uwagę na jego wybrane aspekty, które wydają się nam aktualne i ważne również i dziś. W internetowym „Słowniku języka polskiego” pojęcie „aktualny” wyjaśniane jest jako obowiązujący w danej chwili, związany z teraźniejszością, a w znaczeniu filozoficznym jako „istniejący lub działający realnie”¹. Tak więc w obecnej części naszych rozważań spróbujemy ukazać w bardzo syntetyczny sposób aktualność samej postaci Prymasa Tysiąclecia, aktualność celów programu Wielkiej Nowenny oraz szerzej – jako zasadniczą część rozdziału – wybrane zagadnienia antropologiczne obecne w jego nauczaniu.

Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście sama postać Prymasa Tysiąclecia. Wielki badacz i znawca postaci Kardynała, ks. P. Nitecki, analizując Jego przesłanie na trzecie tysiąclecie, zauważa, że widać w jego życiu wiele elementów, które i dziś mogą być dla współczesnych drogowskazem. Pamiętać trzeba, że ksiądz Stefan Wyszyński, był, zwłaszcza kiedy przyjmował święcenia, bardzo słabego zdrowia, a mimo tego chciał być kapłanem, choć trochę. Jak się później okazało, tego chorowitego księdza Bóg doprowadził do urzędu Prymasa, aby ten prowadził Kościół w Polsce przez czasy ucisku. Był zresztą do tego wyjątkowo dobrze przygotowany, gdyż interesował się komunizmem już przed wybuchem II wojny światowej – czyli jeszcze wtedy, gdy ideologia ta nie odgrywała w Polsce większej roli – widząc w niej nadchodzące wielkie niebezpieczeństwo dla Kościoła. Wszystko to jest dowodem, że ludzi wybranych przez siebie, do wypełnienia zamierzonej misji, Bóg w przedziwny sposób prowadzi, oczekując od nich wierności powołaniu².

Wśród licznych pozytywnych cech Kardynała wymienić możemy prawość i roztropność, a jeśli trzeba stanowczość, głębokie poczucie sprawiedliwości i prawdy. Chciał być blisko tych, których nauczał, a pragnąc ich wzrostu, szanował ich wolność. Był człowiekiem

¹ <https://sjp.pwn.pl/slowniki/aktualny.html> (dostęp 31.01.2020).

² Por. P. Nitecki, *Przesłanie Kardynała Stefana Wyszyńskiego na trzecie tysiąclecie*, [w:] *Kompas dla trzeciego tysiąclecia*, red. I. Dec, Wrocław 2002, s. 215-217.

niezachwianym w działaniu i pokonywaniu przeciwności oraz nieprzejednanym wobec zła³. Charakterystyczna jest jego gotowość do ofiary za własne przekonania i Kościół, wyrażająca się w postawie prawdy i głoszeniu jej mimo wszechogarniającego urzędowego kłamstwa. To wszystko dokonywało się we właściwej Kardynałowi postawie profetycznej, gdzie odważnie, bez koniunkturalizmu, potrafił ocenić teraźniejszość w świetle podstawowych wartości i dzięki temu widzieć przyszłość, do której w zaufaniu Bożej Opatrzności, prowadził Kościół w Polsce⁴.

Najlepszym jednak potwierdzeniem wielkości osoby Prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego jest wyniesienie Go do chwały błogosławionych Kościoła, aby wszyscy wierni mogli zeń czerpać wzór do naśladowania.

Równie bezsprzeczna jest aktualność programu Wielkiej Nowenny na dziś, i na każde czasy. Można stwierdzić, że Ksiądz Prymas inicjując Wielką Nowennę nie stworzył i nie wymyślił żadnego nowego programu, ale w czasach w których dźwigał na sobie odpowiedzialność za Kościół w Polsce, odważnie realizował program zawarty w Ewangelii⁵.

Wielka Nowenna nie zakończyła duchowej odnowy Narodu. Była bardzo ważnym przedsięwzięciem i okazją do uświadomienia sobie najważniejszych obszarów w których potrzeba przemiany. Z pewnością również wydała duże owoce, ale jej program jest cały czas aktualny, bo nie wszystko udało się zrealizować, a nadto cały czas przychodzą nowe pokolenia, które odnowy religijno-moralnej również potrzebują.

Jak zauważa ks. R. Rogowski, Kardynał z pewnością pochwaliby dzisiejszy Kościół w Polsce za obronę człowieka, wartości moralnych, wierność tradycji katolickiej i za wiarę przywiązaną do Maryi, zwłaszcza w jej ludowych formach. Jednak obok tego dostrzec można brak podobnego do Wielkiej Nowenny programu duszpasterskiego, który zdynamizowałby misyjny i apostołski wymiar działalności Kościoła⁶.

Aby zatem ocenić potrzebę realizacji zakrojonego na tak wielką skalę programu duszpasterskiego dziś, w tu i teraz Kościoła w Polsce warto przyjrzeć się choć pobieżnie danym statystycznym, opisującym stan współczesnej religijności Polaków.

³ Por. A. Rynio, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001, s. 293.

⁴ Por. P. Nitecki, *Przesłanie Kardynała Stefana Wyszyńskiego na trzecie tysiąclecie*, art., cyt., s. 219-221.

⁵ Por. P. Nitecki, *Przesłanie Kardynała Stefana Wyszyńskiego na trzecie tysiąclecie*, art., cyt., s. 223.

⁶ Por. R. Rogowski, *Aktualność kardynała Stefana Wyszyńskiego*, [w:] *Kompas dla trzeciego tysiąclecia*, s. 241-245.

Liczba katolików (ochrzczonych) w Polsce utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie ponad 96% populacji⁷. Podczas Narodowego Spisu Powszechnego w 2011 roku, wśród osób deklarujących swoją religijność, katolicy to ponad 95%⁸. Warto odnotować, że wskaźnik *participantes*⁹ po zauważalnym wzroście w latach 90., od kilku lat utrzymuje się na poziomie około 8% – w 2018 roku wyniósł 8,1%¹⁰.

Bardzo ważnym wskaźnikiem są dane ukazujące życie sakramentalne. Regułą jest chrzest dziecka i przystąpienie do I Komunii świętej. Jak pokazują statystyki, następuje stały spadek udzielania I Komunii świętej z około 600 tys. rocznie na początku lat 90. ubiegłego wieku do około 400 tys. w pierwszym dziesięcioleciu obecnego stulecia¹¹. Obecnie I Komunię świętą przyjmuje średnio nieco ponad 400 tys. osób¹². Również w tym czasie dzieci i młodzież uczestniczą w katechezie szkolnej. Jeżeli w roku 2009, według danych Konferencji Episkopatu Polski, odsetek uczniów uczestniczących w katechezie w całej Polsce przekraczał 90% (najwyższy jest w szkołach podstawowych - 98%, najniższy w liceach - 91%, a w gimnazjach wynosi 96%)¹³, to w roku szkolnym 2018/2019 na lekcje religii w placówkach edukacyjnych uczęszczało średnio już tylko 88% uczniów¹⁴. Wyraźny, o około 14%, spadek uczestnictwa w katechezie szkolnej następuje po szkole podstawowej. Wtedy też młodzież z reguły przystępuje do sakramentu bierzmowania. W latach 1990-2011 było to średnio ponad 400 tys. osób rocznie¹⁵. W roku 2018 było to o niemal 100 tys. osób mniej¹⁶.

Niestety wśród ochrzczonych cały czas notuje się niski wskaźnik *dominantes*¹⁷, który w porównaniu do roku 1980 w którym wyniósł 51%, spadł do 38,2% w 2018 r. zaś

⁷ Por. L. Adamczuk, *Kościół katolicki w Polsce i na świecie*, [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1991-2011*, red. P. Ciecieląg, P. Łysoń, W. Sadłoń, W. Zdaniewicz, Warszawa 2014, s. 14.

⁸ Por. B. Łazowska, *Struktura wyznaniowa ludności Polski* [w:] *1050 lat chrześcijaństwa w Polsce*, red. P. Ciecieląg, B. Łazowska, P. Łysoń, W. Sadłoń, Warszawa 2016, s. 70-73. W czasach PRL nie prowadzono takich badań stąd dokładniejsze dane pochodzą dopiero z lat 90-tych, a najdokładniejsze, podane wyżej, z Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzonego w 2011 r.

⁹ Oblicza się jako odsetek członkostw w organizacjach parafialnych w stosunku do ogólnej liczby katolików w parafii.

¹⁰ *Annuario Statisticum Ecclesiae in Polonia AD 2020*, opr. W. Sadłoń, L. Organek, Warszawa 2020, s. 33.

¹¹ Por. W. Zdaniewicz, *Życie religijne*, [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1991-2011*, s. 162. 164.

¹² Por. *Annuario Statisticum Ecclesiae in Polonia AD 2020*, s. 20.

¹³ J. Jaroń, *Szkolnictwo katolickie i nauka religii*, [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1991-2011*, s. 233.

¹⁴ Por. *Annuario Statisticum Ecclesiae in Polonia AD 2020*, s. 47. Choć nie posiadamy jeszcze oficjalnych danych z roku szkolnego 2019/2020, to liczne doniesienia prasowe mówią o bardzo widocznym spadku uczestniczących w katechezie po szkole podstawowej i gimnazjum. Opiswane są przypadki, gdzie nawet 100% uczniów rezygnuje z katechezy. Przypuszcza się, że jednym z powodów takiej sytuacji może być tzw. „podwójny rocznik”, por. *Podwójny rocznik uczniów wypycha religię ze szkół* [w:] *Rzeczpospolita* z 16.09.2019 - <https://www.rp.pl/Edukacja/309169938-Podwojny-rocznik-uczniow-wypycha-religie-ze-szkol.html>

¹⁵ Por. W. Zdaniewicz, *Życie religijne*, s. 162. 165.

¹⁶ Por. *Annuario Statisticum Ecclesiae in Polonia AD 2020*, s. 21; Por. W. Zdaniewicz, *Życie religijne*, s. 165.

¹⁷ Oblicza się jako odsetek katolików uczęszczających na niedzielną Eucharystię w odniesieniu do ogólnej liczby zobowiązanych.

liczba *communicantes*¹⁸ stopniowo rośnie z poziomu 7,8% w roku 1980 do 17,3% w roku 2018¹⁹. Warto również wiedzieć, że wśród motywów uczestnictwa w niedzielnej Mszy świętej, mając możliwość wyboru kilku odpowiedzi, aż 60,2% deklaruje, że czyni to z obowiązku, 73,9% badanych wskazuje na spełnienie nakazu sumienia, a 78,3% na przeżycie religijne, czyli przeżycie tego, co święte²⁰.

Procesom sekularyzacji podlega także sakrament pokuty. Jednak, jak wskazują badacze, spadek jego praktykowania przez wiernych nie jest tak mocno zauważalny i oscyluje około 75% deklarujących się jako *paschantes*, czyli przystępujący do niego przynajmniej raz w roku²¹. Szacuje się jednak, że rzeczywista liczba przystępujących do tego sakramentu, nie rzadziej niż raz w roku, wynosi około 60%²².

Następuje stały spadek powołań kapłańskich i zakonnych, co częściowo związane jest ze spadkiem populacji. Spadek wyświęceń księży diecezjalnych w Polsce jest zresztą odbiciem sytuacji w Europie. W ostatnich latach liczba wyświęconych księży diecezjalnych w Polsce nie przekracza 300 rocznie, co stanowi, że co czwarte wyświęcenie kapłana diecezjalnego w Europie, ma miejsce w Polsce²³. Wydaje się, że te procesy wynikają w dużej mierze z ogólnych wskaźników demograficznych, których załamanie Prymas przewidywał i alarmował²⁴, ale również z praktycznego materializmu przed którym ostrzegał²⁵.

W końcu warto spojrzeć na statystyki dotyczące sakramentu małżeństwa. Zawiera go rocznie obecnie średnio 130 tys. par²⁶. Jednak mimo że małżeństwo i rodzina są silnie osadzone w systemie wartości współczesnych Polaków, a małżeństwo nadal pozostaje jedną z ważniejszych instytucji wyznaczających status społeczny, to w ostatnich latach stopniowo następują zmiany wielu wartości, wśród których można wymienić samorealizację i autokre-

¹⁸ Oblicza się jako odsetek katolików przyjmujących Komunię św. w trakcie niedzielnej Eucharystii w odniesieniu do ogólnej liczby zobowiązanych.

¹⁹ Por. *Annuario Statisticum Ecclesiae in Polonia AD 2020*, s. 4. 29.

²⁰ Por. E. Jarmoch, *Wiara i religijność*, [w:] *Postawy społeczno-religijne Polaków 1991-2012*, red. L. Adamczuk, E. Firlit, W. Zdaniewicz, Warszawa 2013, s. 53.

²¹ Por. W. Zdaniewicz, *Życie religijne*, s. 168.

²² Por. J. Mariański, *Praktyki religijne w Polsce w procesie przemian* [w:] *Postawy społeczno-religijne Polaków 1991-2012*, s. 80.

²³ Por. *Porzucenia kapłaństwa na tle liczby księży w Kościele na początku XXI wieku*, Notatka statystyczna, opr. W. Sadłoń, (http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/ISKK_Ksieza_odejscia.pdf - dost. 02.03.2020)

²⁴ Zwracał przede wszystkim uwagę na wielkie zło aborcji i jej wyniszczający wpływ na biologiczny byt Narodu. Por. np. *Przyszędem, aby życie mieli...*, s. 254.

²⁵ Por. „*Cogitationes cordis eius a generatione in generationem*”, Do członków Unii Apostolskiej, Warszawa, Seminarium, 1 czerwca 1965, DZ XV, s. 10.

²⁶ Por. *Annuario Statisticum Ecclesiae in Polonia AD 2020*, s. 22.

ację, które powoli stają się coraz ważniejszymi motywami zachowań, również tych społecznych. W tej sytuacji zmniejsza się także gotowość do poświęcania się innym, trwania pomimo trudności w małżeństwie. Można więc stwierdzić, że współcześnie związek małżeński przeżywa głęboki kryzys. Jak pokazują statystyki, liczba rozwodów systematycznie rośnie, i jak podaje GUS, w roku 2018 wyniosła 62,8 tys., z czego wynika, że statystycznie prawie co trzecie małżeństwo się rozpada²⁷. Znajduje to także odzwierciedlenie we wzroście liczby spraw kierowanych do sądów kościelnych w celu zbadania prawdy o danym małżeństwie i wydania orzeczenia, czy małżeństwo zostało zawarte ważnie czy nieważnie. Jeżeli zatem w roku było niemal 3500 zamkniętych spraw w I instancji (za stwierdzeniem nieważności 64%) i 2279 w II (za stwierdzeniem nieważności 85%)²⁸, to po reformie procedur orzekania wprowadzonej przez papieża Franciszka²⁹, która zaczęła obowiązywać 8 grudnia 2015, na koniec roku 2016 rozstrzygniętych było już 3735 spraw, z czego w 2628 sprawach stwierdzono nieważność zawartego w Kościele związku³⁰ – (za stwierdzeniem nieważności 70%).

Warto również przyjrzeć się choć krótko, jaki model religijności Polaków wyłania się z prowadzonych w tej dziedzinie badań? Widać wyraźne zmniejszenie się liczby osób deklarujących się jako wierzący (z 75,9% w 1991 roku do 60,8 w 2012 roku), przy jednoczesnym systematycznym wzroście liczby deklarujących się jako głęboko wierzący (z 10% w roku 1991, do 20,1% w 2012 roku). Wzrasta również liczba deklarujących się jako niezdecydowani, ale przywiązani do tradycji religijnej, niewierzący i obojętni (z 9,7% w 1991 roku, 18,6% 2012 roku). Powyższe wskaźniki znajdują swoje odzwierciedlenie w malejącej liczbie praktykujących systematycznie (z 52% w roku 1991, do 48% w roku 2012) i wzroście liczby deklarujących się jako praktykujących rzadko lub niepraktykujących (z 15% w 1991 roku, do 25% w roku 2012)³¹. Niepokojące jest, iż 44,8% badanych uważa, że wszystkie wyznania posiadają tę samą rangę, że są równe. Niemal co trzeci badany ocenia swoją aktualną religijność jako regres w porównaniu z przeszłością, choć nadal bardzo wysoki jest odsetek (84,4%) badanych uznających istnienie istoty wyższej, którą nazywamy

²⁷ Por. *Sytuacja demograficzna Polski do 2018 r. Tworzenie i rozpad rodzin*, Opracowanie: GUS Departament Badań Demograficznych. Zespół autorski M. Cierniak-Piotrowska, i in., Warszawa 2019, s. 15. 92. 60-62. (<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/sytuacja-demograficzna-polski-do-2018-roku-tworzenie-i-rozpad-rodzin,33,2.html> – dost. 02.03.2020)

²⁸ J. Wróblewska-Skrzek, *Stwierdzenie nieważności związku małżeńskiego*, [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1991-2011*, s. 177-179.

²⁹ List apostołski motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa, (15.08.2015), Tarnów 2015.

³⁰ Por. *Annuario Statisticum Ecclesiae in Polonia AD 2020*, s. 31-32.

³¹ Por. W. Zdaniewicz, *Życie religijne*, s. 167-168.

Bogiem. Deklaracja ta w świetle głębszych analiz ujawnia jednak zróżnicowanie w zależności od szeregu zmiennych jak np. płeć, wiek czy miejsce zamieszkania³².

Zmniejsza się odsetek deklarujących codzienną modlitwę, najbardziej dostępną formę budowania więzi z Bogiem i będącą znakiem żywotności wiary, bo chyba „nic tak wyraźnie nie odróżnia wiary od niewiary jak modlitwa, która stanowi najbardziej spontaniczny i osobisty wyraz religijności”³³. Jeżeli zatem w 1991 roku praktykę codziennej modlitwy deklarowało 62%, to w 2012 roku już tylko 53,2% badanych³⁴.

Co więcej indywidualna wiara wydaje się coraz mniej zakorzeniona w prawdzie wiary, którą wyznaje Kościół. Niepokojące jest, że tylko 63,7% uważa Jezusa Chrystusa za postać historyczną, a 85,6% badanych, że jest Bogiem-Człowiekiem. Ponadto są trudności z poprawnym podaniem podstawowych prawd katechizmowych, np. wymienieniem sakramentów czy rozumieniem Uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP. Podobnie jest, gdy chodzi o wiarę w prawdy eschatologiczne np. wiarę w istnienie po śmierci nagrody lub kary w 2012 roku deklarowało tylko niespełna 70%, wiarę w istnienie piekła – 64,4%. W tym samym roku, gdy chodzi o zasady życia zgodnego z katolicką moralnością, to tylko 27,1% akceptuje niedopuszczalność środków antykoncepcyjnych, 64,6% (tu znaczny wzrost z 36,7% w 1991 roku) niedopuszczalność aborcji, 53,7% niedopuszczalność eutanazji, 30,9% brak akceptacji dla współżycia przed ślubem kościelnym. W sytuacjach konfliktów moralnych 64,3% odwoła się do własnego sumienia, a tylko 9,2% do nauki Kościoła³⁵.

Mając na uwadze powyższe statystyki, możemy bez trudu zauważyć zmniejszanie się udziału wiernych w życiu sakramentalnym, coraz płytszą religijność i stopniowe odchodzić od wiary i Kościoła. Dlaczego tak się dzieje? Wydaje się, że odpowiedzi możemy szukać u Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Ksiądz Kardynał, mając niezwykle wyczucie przyszłych zagrożeń, dostrzegał je i ostrzegał przed zgubnymi konsekwencjami materializmu. Widział zagrożenie nie tyle w materializmie urzędniczym, doktrynalno-książkowym bez podstaw w rzeczywistości, co w materializmie praktycznym, pełnym możliwości używania rozmaitych dóbr, w którym często dla

³² Por. E. Jarmoch, *Wiara i religijność*, s. 30. 34.

³³ J. Makselon, *Dynamika religijności*, [w:] *Psychologia dla teologów*, red. J. Makselon, Kraków 1990, s. 307.

³⁴ Por. J. Mariański, *Praktyki religijne w Polsce w procesie przemian*, s. 83-92.

³⁵ W. Zdaniemicz, *Model katolickiej religijności*, [w:] *Postawy społeczno-religijne Polaków 1991-2012*, s. 103-124.

kęsa chleba czy posady, człowiek potrafi się wyrzec najszczytniejszych ideałów³⁶. Taką postawę, postawę obojętności, przemilczania wiary i Boga, widział wtedy na Zachodzie jako powszechną i należącą wręcz do „dobrego tonu”³⁷. Kardynał upatrywał przyczyn tego stanu w rozleniwieniu, wygodnictwie, bogactwie, zasobności materialnej, która psuła tamtejszych ludzi i zachęcał do „do prostoty (...), do czystości ducha i obyczajów, do trzeźwości, umiaru i opanowania siebie i swych złych skłonności”³⁸. Wiedział, że praktyczny materializm prowadzi to do beznadziejności, zwątpienia i utraty ducha przez Naród. Zachęcał zatem do przeciwstawienia się tej fali obojętności³⁹ przez najbogatsze środki, jakie Kościół posiada – sakramenty i modlitwę, o których w krajach dobrobytu materialnego zapomniano, pokładając ufność w tzw. środkach bogatych, czyli materialnych⁴⁰. Pytany przez biskupów bogatego Zachodu o to, jak Kościół w Polsce to robi, że kościoły są pełne podczas, gdy tam pustoszały, Prymas tłumaczył, że „my się modlimy, (...) nasi księża siedzą w konfesjonałach i mówią kazania”⁴¹.

Nie wnikając zatem w analizę innych przyczyn stale postępującej laicyzacji w Polsce można pytać o potrzebę takiego, zakrojonego na szeroką skalę, jednolitego programu duszpasterskiego na wzór Wielkiej Nowenny, bo z pewnością obecne w niej postulaty religijno-moralne są cały czas aktualne⁴²

Bo czyż nie potrzeba dziś wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom, pogłębienia życia chrześcijańskiego przez troskę o życie w łasce uświęcającej bez grzechu ciężkiego, „od strychów aż do piwnic”? Czyż również i dziś nie potrzeba stać na straży budzącego się życia, wierności małżeńskiej i świętości ogniska domowego, które będzie środowiskiem do wychowywania młodego pokolenia w wierności Bogu i Kościołowi? Czyż nie są aktualne postulaty wprowadzania w codzienne życie sprawiedliwości i miłości społecznej, walki z wadami narodowymi i troski o zdobywanie cnót? Czyż nie potrzeba stale

³⁶ Por. *Człowiek istotą społeczną*, s. 485-486.

³⁷ Por. „*Cogitationes cordis eius a generatione in generationem*”, Do członków Unii Apostolskiej, Warszawa, Seminarium, 1 czerwca 1965, DZ XV, s. 10.

³⁸ „*Sursum corda!...*”, s. 371.

³⁹ Por. *Sursum corda!* Do pielgrzymki kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej przed ponowieniem Aktu oddania Matce Bożej, Jasna Góra, 30 sierpnia 1961, DZ VII, s. 394.

⁴⁰ Ksiądz Prymas poruszał ten temat bardzo często por. np. *Kazanie wygłoszone na Godzinie Świętej duchowieństwa polskiego*, s. 360-361; *Przemówienie do duchowieństwa Diecezji Gdańskiej*, s. 397; *Przemówienie wigilijne do duchowieństwa Stolicy i Archidiecezji Warszawskiej*, 368; *Przemówienie do kapłanów z okazji konsekracji biskupa Wacława Skomoruchy*, Siedlce, dom biskupi, 21 kwietnia 1963, DZ X, s. 384-385; *Właściwa katolicka ocena Soboru i jego dotychczasowych osiągnięć*, s. 68.

⁴¹ *Gesta Dei - per Mariam...*, s. 311; Por. „*Cogitationes cordis eius a generatione in generationem*”, Do członków Unii Apostolskiej, Warszawa, Seminarium, 1 czerwca 1965, DZ XV, s. 10.

⁴² Por. A. Szafulski, *Postulaty religijno-moralnej odnowy Narodu w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, [w:] *Kompas dla trzeciego tysiąclecia*, s. 303.

oczyszczać i pogłębiać wiary i osobistej pobożności? Ożywiać wierności wobec Maryi, by ostatecznie wyrwać się z grzechu?

Rzecz jasna, że trudno zarzucać Kościołowi w Polsce, że działa chaotycznie, bo przecież planuje i realizuje długofalowe cykle duszpasterskie, jak np. od 2013 roku realizowany był czteroletni program pod hasłem: „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”, podejmujący treści związane z chrztem, będący przygotowaniem na 1050. rocznicę Chrztu Polski, następny, będący kontynuacją poprzedniego, to dwuletni program (2017-2019) „Duch, który umacnia miłość”, przez który wierni mają odkryć Osobę Ducha Świętego i Jego działanie, a także pogłębić refleksję nad sakramentem bierzmowania. Obecnie zaś realizowany jest trzyletni program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2019-2022 pod hasłem „Eucharystia daje życie”.

Nie ulega wątpliwości, iż są to bardzo ważne inicjatywy, ale wydaje się, że nie wchodzi one wystarczająco w życie wiernych, o ile w ogóle mają oni świadomość ich istnienia. Zatem potrzeba tu, wzorem Wielkiej Nowenny, jeszcze większego zaangażowania i skoncentrowania podejmowanych działań duszpasterskich na tematyce aktualnego programu, tak by wierni mogli się z nim stykać zawsze, kiedy będą w kościele. Wielka Nowenna jest tu cały czas aktualną inspiracją.

Postać wielkiego Prymasa i jego wierność Bogu, Ewangelii i Kościołowi, a także jego niezwykły patriotyzm zawsze będą wielkim wzorem do naśladowania. Natomiast w dalszej części pracy spróbujemy ukazać niektóre aktualne i dziś ważne aspekty nauczania kardynała Stefana Wyszyńskiego o człowieku. Ich aktualność łatwo będzie dostrzec w kontekście współczesności.

1. Diagnoza i drogi wyjścia z kryzysu

Wydaje się, że dobrym punktem wyjścia do dalszych rozważań będą słowa Apostoła Pawła, który w Liście do Rzymian mówi: „nie bierzcie więc wzoru z tego świata [*me syschematidzesthe to aioni tuto*], lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (12, 2). Podobnie św. Piotr w swoim 1 Liście: „[Bądźcie] jak posłuszne dzieci. Nie stosujcie się [*me syschematidzomenoi*] do waszych dawniejszych żądź, gdy byliście nieświadomi [*agnoia*]” (1, 14). Obaj Apostołowie wzywają zatem, aby nie dać się wtłoczyć w schematy, które proponuje świat, schematy obce ewangelicznej wizji – Bożemu planowi odnowienia człowieka w Chrystusie⁴³.

Jakie są te schematy? Takich ocen współczesności możemy szukać w nauczaniu współczesnych papieży. Święty Jan Paweł II dokonuje takiej diagnozy w wielu swoich wypowiedziach, ale dla naszych potrzeb wystarczy wspomnieć o takich dokumentach jak: List *Tertio Millenio Adveniente* (1994), wydanej 9 lat później Adhortacji *Ecclesia In Europa* (2003) czy Encyklice *Fides et ratio* (1998).

W Liście Papież mówi, że nasza epoka, choć rozjaśniona licznymi światłami, nie jest wolna również od cieni. Wśród tych cieni wymienia obojętność religijną współczesnych chrześcijan, życie tak, jakby Boga nie było, utratę poczucia transcendencji człowieka, czy „mglistą religijność”, niezdolną do prawdy i zachowania spójności między życiem i wiarą. Wspomina również o wierze, która „zostaje czasem sprowadzona na manowce przez błędne kierunki teologiczne, które szerzą się między innymi na skutek kryzysu posłuszeństwa wobec Urzędu Nauczycielskiego Kościoła”⁴⁴. Adhortacja *Ecclesia in Europa* wskazuje, że nasze czasy to okres, w którym wielu chrześcijan żyje w zagubieniu, są zdezorientowani, niepewni i pozbawieni nadziei. Papież ocenia, że spowodowane jest to przez „utratę pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię”⁴⁵.

⁴³ Obie formy wywodzą się od czasownika *syschematidzo*, który oznacza „upodobnić się (tj. swój umysł i charakter) do czyjegoś wzoru, ukształtować się na wzór”, J. Strong, *Grecko-polski słownik Stronga z lokalizacją słów greckich i kodami Popowskiego*, Warszawa 2015, s. 749.

⁴⁴ Por. List Apostolski *Tertio Millenio Adveniente* Ojca świętego Jana Pawła II do biskupów, duchowieństwa i wiernych w związku z przygotowaniem jubileuszu roku 2000 (10.11.1994), n. 36.

⁴⁵ Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja *Ecclesia in Europa* Ojca świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów, do zakonników i zakonnic oraz wszystkich wiernych o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy (28.06.2003), n. 7. Dalej skrót EE.

Jedną z przyczyn gaśnięcia nadziei jest dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa. Papież stwierdza, że europejska kultura sprawia wrażenie «milczącej apostazji» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał. Skutkuje to rozpowszechnionym agnostycyzmem religijnym, relatywizmem moralnym i prawnym oraz «kulturą śmierci»⁴⁶. W tej sytuacji wielu ludzi ogranicza swoje pragnienia i nadzieje do wymiaru ziemskiego – zamyka się na transcendencję, pokłada swoje nadzieje w nauce i technice, w mesjanizmie proponowanym przez New Age, filozofie wschodnie, ezoteryzmie bądź szuka szczęścia w hedonizmie⁴⁷. Wszystko to jednak nie jest zdolne zaspokoić najgłębszych pragnień człowieka, a rodząca się z tego powodu frustracja wyraża się często w agresji i przemocy.

W encyklice *Fides et ratio* św. Jan Paweł II zauważa, że współczesność przynosi wiele innych sposobów myślenia które, choć w wielu dziedzinach wzbogaciły ludzką wiedzę, to straciły wrażliwość na zagadnienie bytu⁴⁸. Jest to właściwością wizji nihilistycznej, która odrzuca wszelkie fundamenty i wszelką prawdę obiektywną. Podsumowując, Papież mówi o „epoce postmodernizmu” i stwierdza, że nurty odwołujące się do postmodernizmu zasługują na uwagę ze względu na swoją rozległość i siłę oddziaływania. Stojąc bowiem na stanowisku, że „epoka pewników minęła bezpowrotnie, a człowiek powinien teraz nauczyć się żyć w sytuacji całkowitego braku sensu, pod znakiem tymczasowości i przemijalności”⁴⁹, stanowić mogą zachętę do kwestionowania prawd wiary.

Bardzo jasno zagrożenia współczesności dostrzegał również Benedykt XVI. Szczególnie często zwracał uwagę na szerzący się relatywizm. Jego krótką definicję podał w orędziu z 6 sierpnia 2011 roku na Światowy Dzień Młodzieży, kiedy napisał, że w myśl tego poglądu „wszystko jest tak samo ważne i nie istnieje żadna prawda ani żaden absolutny punkt odniesienia”⁵⁰. Skutkiem takiego podejścia jest niepewność i zagubienie oraz uleganie panującej modzie. Papież akcentuje przy tym, prawo młodego pokolenia do otrzymania od poprzednich pokoleń stałych punktów odniesienia, na których będą mogli budować swoje życie.

Benedykt XVI dostrzegając relatywizm moralny, zwraca przede wszystkim uwagę na relatywizm w zakresie prawdy, który dotyka wielu dziedzin współczesnego życia. O wadze problemu, jakim jest relatywizm, coraz częściej już wojujący, który w tej formie dąży

⁴⁶ Por. EE, n. 9.

⁴⁷ Por. tamże, n. 10.

⁴⁸ Por. M. Bała, *Błędne koncepcje rozumu w świetle encykliki „Fides et ratio” Jana Pawła II*, „Studia Gdańskie” XV-XVI (2002-2003), s. 141-151.

⁴⁹ Por. FR, n. 86-91.

⁵⁰ http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/messages/youth/documents/hf_ben-xvi_mes_20100806_youth.pdf

do narzucenia siebie wszystkim i wszędzie, niech świadczą sformułowania, których używa papież, mówi zatem o zalewie relatywizmu, jego dominacji, dyktaturze i tyranii relatywizmu, czy też cynizmie relatywistycznym, regularnie odrzucającym lub ignorującym wszystkie instancje prawdy i piękna⁵¹.

W podobnym tonie wypowiada się również papież Franciszek w Adhortacji *Evangelii gaudium*, kiedy mówi o kulcie pieniądza, dominacji tego, co „zewnątrzne, natychmiastowe, widoczne, szybkie, powierzchowne i prowizoryczne” oraz o „duchowym pustynnieniu”⁵². Trafnym podsumowaniem współczesności, są słowa z Encykliki *Lumen fidei*, gdzie w powyżej nakreślonej sytuacji–procesie, który się dokonuje „wiara została w końcu skojarzona z ciemnością. (...) Gdy brakuje światła [wiary, Chrystusa – R. Z], wszystko staje się niejasne, nie można odróżnić dobra od zła, drogi prowadzącej do celu od drogi, na której błądzimy bez kierunku”⁵³.

Powyższe wypowiedzi współczesnych papieży uświadamiają nam, że otacza nas bardzo wiele rozmaitych schematów myślenia obcych już nie tylko wierze i świętości, ale i najbardziej podstawowym wartościom jak prawda, dobro i piękno. Powtórzmy więc za św. Janem Pawłem II, że żyjemy w epoce postmodernizmu. Czym zatem jest postmodernizm, który tak mocno wpływa na współczesne życie?

Na ten nurt składa się bardzo wiele poglądów, a jego założenia są „eteryczne i niejasne”⁵⁴, stąd nie jest łatwo uzyskać jego spójne ujęcie⁵⁵. Mimo tych trudności, wymienia się kilka najbardziej charakterystycznych wyróżników postawy postmodernistycznej: antykartezjanizm, dekonstrukcjonizm, antyobiektywizm, antyfundamentalizm, antymetafizycyzm, kryzys humanizmu i koncepcji człowieka, desakralizacja⁵⁶.

⁵¹ J. Warzeszak, *Wiara wobec relatywizmu*, [w:] „Warszawskie Studia Teologiczne” XXV/1/2012, 58.

⁵² Por. Franciszek Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie (24.11.2013), n. 52-75; 86.

⁵³ Franciszek, Encyklika *Lumen fidei* do biskupów, prezbiterów i diakonów, do osób konsekrowanych i do wszystkich wiernych świeckich o wierze (29.06.2013), n. 3.

⁵⁴ E. Gellner, *Postmodernizm, rozum i religia*, Warszawa 1997, s. 37.

⁵⁵ Najczęściej wymienia się postmodernizm francuski, amerykański, populistyczny, a nawet chrześcijański, w którym łączy się uzasadnioną krytykę ideologii oświecenia z pozytywnym ujęciem relacji chrześcijaństwa wobec współczesnych wyzwań kulturowych, por. J. Życiński, *Bóg postmodernistów*, Lublin 2001, s. 24.

⁵⁶ Por. A. Bronk, *Postmodernizm*, [w:] *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki i in., Lublin–Kraków 2002, s. 929–936), por. także H. Kiereś, *Postmodernizm. Rzeczywistość czy kreacja*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 1, *Poznanie bytu, czy ustalanie sensów?*, Lublin 1999, s. 151-153. Autor wśród wyróżników postmodernizmu wymienia: antyhistoryzm, antyesencjalizm, antydystynkcjonizm, aktualizm i kontekstualizm. Podobnie S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, Radom 2004, s. 114. Z. Pawlak omawia najważniejsze z „krytyk” postmodernizmu, *Filozoficzne aspekty ruchu postmodernistycznego*, „Ate-neum Kapłańskie” 1996, t. 127, s. 358-366.

Postmodernizm jest bardzo popularny zwłaszcza w Ameryce Północnej i Europie Zachodniej, a jego idee wywierają realny wpływ na kulturę – mają odegrać rozstrzygającą, ostateczną rolę w losach cywilizacji. Wszystkie jego kierunki łączy krytyka tradycji i próba wyzwolenia się spod „cenzury Logosu” – prawdy obiektywnej. Krytyka ta nie jest jednak oparta na racjonalnej argumentacji. Jest to raczej swoisty wieloznaczny ferment myślowy, wypływający z określonych tez filozoficznych⁵⁷. U podstaw postmodernizmu „leżą znane od dawna argumenty sceptyczne, agnostyczne, relatywistyczne i irracjonalistyczne, a wiadomo, że związanych z nimi stanowisk nie da się utrzymać”⁵⁸, są bowiem one wewnętrznie sprzeczne, niekonsekwentne i prowadzą do negacji samych siebie⁵⁹. Nurt ten bardzo krytycznie ocenia T. Szubka stwierdzając, że, „jedną z zasług postmodernizmu stało się podniesienie akademickiego fantazjowania, połączonego często z historyczną ignorancją, do rangi oryginalności”⁶⁰.

Zwolennicy tego kierunku kwestionując zdolności poznawcze człowieka wchodzą na drogę subiektywizmu i relatywizmu, nie ma dla nich obiektywnej prawdy i obiektywnego dobra, a stąd obiektywnych i uniwersalnych norm postępowania. Każdy takie normy ustala sobie sam, a jeżeli już jakieś prawo musi istnieć, to należy ustalić je przez głosowanie, bo większość ma zawsze rację. Naczelnymi zaś zasadami kierującymi życiem społecznym są pojmowane absolutystycznie pluralizm i tolerancja⁶¹.

Scharakteryzowany wyżej sposób myślenia i postępowania stara się objąć swym oddziaływaniem wszystkie dziedziny kultury. Nas bardziej interesować on w aspekcie filozofii człowieka. Bez wątpienia można stwierdzić, że podstawową kwestią współczesności jest adekwatna do rzeczywistości, poprawna pod tym względem wizja człowieka. Dość łatwo też można zauważyć toczącą się obecnie walkę o obraz człowieka na polu kultury, a w szczególności na polu filozofii. Można zauważyć, że o ile starożytność i średniowie-

⁵⁷ Por. H. Kiereś, *Trzy socjalizmy*, Lublin 2000, s. 17.

⁵⁸ H. Kiereś, *Postmodernizm*, [w:] *Filozofować dziś. Z badań nad filozofią najnowszą*, red. A. Bronk, Lublin 1995, s. 271, por. Tenże, *Postmodernizm*, [w:] PEF, t. 8, s. 389-390.

⁵⁹ Por. S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, s. 120-123.

⁶⁰ Tenże, *Neopragmatyzm*, Toruń 2012, s. 10.

⁶¹ Por. I. Dec, *Kierunki filozoficzne u źródeł przemian Europy XX wieku*, [w:] *Ku prawdzie na skrzydłach...*, s. 555; Z. Sareło, *Postmodernizm w pigułce*, Poznań 1998, s. 5-11, H. Kiereś, *Postmodernizm. Rzeczywistość czy kreacja*, s. 157-158.

cze akcentowało duchowy wymiar człowieka, to współcześnie się go właśnie neguje. Zatem prawda o bycie ludzkim została zawężona⁶². Ta redukcja powoduje, że trudno uznać wyjątkową pozycję człowieka w świecie i jego godność⁶³.

Zatem dekonstrukcja, relatywizm i fragmentaryczny obraz człowieka prowadzi do wizji człowieka jako istoty absurdalnej, bo odciętej od wszelkich obiektywnych (te dla postmodernistów nie istnieją) wartości poznawczych i moralnych. Prowadzi to do ironii, szyderstwa, bezsensu, pustki, beznadziejności, nudy, nijakości, banału, nihilizmu, chaosu, anarchizmu, czyli podstawowych wartości współczesnych postmodernistów⁶⁴.

W interesującym nas w pracy aspekcie antropologicznym, wydaje się, że szczególną doniosłość mają analizy dokonane przez św. Jana Pawła II we wspomnianej już encyklice *Fides et ratio*. Papież przypomina, że „wszelkie złudne poczucie autonomii, ignorujące zasadniczą zależność każdego stworzenia — w tym także człowieka — od Boga, prowadzi do dramatów, które udaremniają rozumne poszukiwanie harmonii i sensu ludzkiego istnienia”⁶⁵. Ta utrata sensu wynika z porzucenia mądrościowego uprawiania filozofii, tj. opartej na obiektywnej prawdzie, do której człowiek jest zdolny dojść. Zatem istnieje stała potrzeba filozofii metafizycznej, zdolnej dojść do prawd absolutnych, ostatecznych i fundamentalnych, ukazujących także duchową naturę człowieka i jego godność⁶⁶. Postulowany powrót do filozofii metafizycznej jest szczególnie potrzebny w dobie ograniczania zainteresowań filozoficznych wyłącznie do sfery języka i redukcji wszystkiego do niekończących się interpretacji⁶⁷.

Postulowany powrót do podejścia metafizycznego, to powrót do filozofii uprawianej w duchu realizmu, opartej na doświadczeniu poznania zdroworozsądkowego. W poznaniu

⁶² Przyczyną tego stanu było trzymanie się „arbitralnych, dogmatycznych założeń danej filozofii lub wyinkowego, fragmentarycznego patrzenia na człowieka. Do wyraźnego okrojenia i spłylenia prawdy o człowieku przyczyniły się filozofie o profilu scjentystycznym i neopozytywistycznym, różnorakie antysystemowe filozofie podmiotu oraz marksizm”, I. Dec, *Jaka wizja człowieka dla nowej Europy*, s. 395.

⁶³ Por. I. Dec, *Jana Pawła II wizja integralnej godności ludzkiej*, s. 54-56. Można powiedzieć, że współczesny kryzys świata i żyjącego w nim człowieka jest kryzysem uwikłania w paradygmat technokratyczny i relatywizm etyczny, Z. Pawlak, *Właściwa antropologia jako fundament ekologii integralnej*, „Studia Włocławskie” 18(2016), s. 339-356.

⁶⁴ Por. I. Dec, *Jana Pawła II wizja integralnej godności ludzkiej*, s. 55-56.

⁶⁵ FR, n. 80.

⁶⁶ Por. I. Dec, *Rehabilitacja filozofii w teologii*, [w:] Tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach...*, s. 586-588.

⁶⁷ Por. FR, n. 81-84. Taką postawę prezentują np. tzw. antyfundamentaliści dla których ludzka wiedza jest prowizoryczna, bo nie ma u swych podstaw żadnych prawd pewnych i niezmiennych, por. A. Bronk, *Fundamentalizm i antyfundamentalizm*, [w:] *Filozofować dziś. Z badań nad filozofią najnowszą*, s. 50. S. Swieżawski zauważa, że choć w każdej filozofii jest coś wartościowego, gdy szuka prawdy, ale „im bardziej, im głębiej filozofia jest metafizyczna, tzn. dotycząca problemu bytu, problemu rzeczywistości, najgłębszej struktury rzeczywistości, tym bardziej jest ona ważna”, *II Sobór Watykański a Tomasz z Akwinu i jego filozofia*, Spotkanie z prof. S. Swieżawskim w WSD we Włocławku z okazji 35. Rocznicy rozpoczęcia II Soboru Watykańskiego, rozmowę prowadził ks. Z. Pawlak, „Ateneum Kapłańskie” 1998, t. 130, s. 396-399.

tym respektowane są pierwsze zasady myślenia i bytu, będące niejako „tkanką” tego poznania, a język tego poznania jest następnie precyzowany i uściślany w poznaniu filozoficznym⁶⁸. Filozofię tę można nazwać filozofią bytu realnie istniejącego, bo respektuje naturalny porządek poznania ludzkiego, w którym najpierw, spontanicznie i bezpośrednio doświadczamy istnienia bytu, następnie zaś poznajemy jego konkretną treść⁶⁹. Takie poznanie, respektujące pierwsze zasady myślenia i bytu, jest zdolne ukazać świat i człowieka, jako rzeczywistości przeniknięte prawdą, dobrem i pięknem, a sam świat jako przyjazny człowiekowi⁷⁰.

Takie podejście prezentował Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński. Stał on mocno na gruncie teologii katolickiej, znajdującej wsparcie w filozofii realistycznej, która wpisuje się w postulowany mądrościowy sposób uprawiania filozofii, w którym celem jest wyjaśnienie rzeczywistości, a nie próby dopasowania jej do wcześniej przyjętych założeń. Zachęcał zatem by wrócić do poszukiwania i poznawania prawdy w naturze rzeczy, w pierwotnym zamysle Stwórcy i w jego świetle poznawać prawa „normujące istnienie i byt osoby ludzkiej”⁷¹. Dopiero tak uprawiana nauka ubogacona Objawieniem, pozwala odkrywać prawdę o człowieku. Ksiądz Prymas, odwołując się do św. Tomasza z Akwinu, stwierdza, że z faktu Wcielenia Syna Bożego, które widzi jako nowe stworzenie, wynika, że „najważniejszą na świecie istotą jest człowiek”⁷². W osobie Jezusa Chrystusa są bowiem połączone natura Boska i ludzka. Przez to Bóg pokazuje nam, że człowieczeństwo może być ubóstwione, a Bóstwo zhumanizowane⁷³. Ksiądz Prymas podkreśla, że między innymi z tej racji, osoba

⁶⁸ Por. M. A. Krąpiec, *O rozumienie filozofii*, Lublin 1999, s. 8-12. „Przykład takich sądów opartych na zdrowym rozsądku stanowią nie sformułowane jeszcze naukowo zasady tożsamości, (nie)sprzeczności, racji dostatecznej, przyczynowości i celowości. (...) Gdyby bowiem ktoś w myśleniu nie liczył się z treścią tych zasad, przestałby w ogóle po ludzku myśleć”, tenże, *Realizm ludzkiego poznania*, Lublin 1995, s. 46. Zasady te, wyrażają racjonalny porządek złożony w realnie istniejących bytach. Ujawniają się one w aktach poznawczych człowieka, jego rozumnej działalności i prawach odkrywanych w nauce, por. A. Maryniarczyk, *Zasady pierwsze*, [w:] PEF, t. 9, s. 902-907.

⁶⁹ Por. M. A. Krąpiec, *O rozumienie filozofii*, s. 25.

⁷⁰ Zob. J. Tupikowski, *Prawda – Dobro – Piękno. Podstawy metafizyki kultury w odświeżeniu transcendentaliów relacyjnych*, Wrocław 2011.

⁷¹ „Abyście byli synami światłości”, s. 113-114.

⁷² *Obrona praw człowieka w świetle tajemnic żłobu betlejemskiego*, s. 389.

⁷³ Por. *Kimże jest człowiek, że go karmisz... Aż tak?*, s. 264. Prawdę o dwóch naturach w Osobie Chrystusa wyraził IV Sobór powszechny, Chalcedoński w 451 r. „Przed wiekami z Ojca zrodzony jako Bóg, w ostatnich zaś czasach dla nas i dla naszego zbawienia narodził się jako człowiek z Maryi Dziewicy, Bożej Rodzicielki; jednego i tego samego Chrystusa Pana, Syna Jednorodzonego należy wyznawać w dwóch naturach, bez zmieszania, bez zmiany, bez rozdzielania i rozłączania. Nigdy nie zanikły różnice natur przez ich zjednoczenie, ale została zachowana właściwość obu, tworzących jedną osobę i jedną hipostazę. Nie można Go dzielić na dwie osoby, ani ich w Nim rozróżniać, ponieważ jest jeden i ten sam Syn jednorodzony, Słowo Boże, Pan Jezus Chrystus”, cyt. za *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1989, s. 226.

ludzka jest w centrum wszechświata, i trzeba to cały czas przypominać, zwłaszcza w epoce materializmu⁷⁴.

W świetle powyższego wybrano z nauczania Kardynała Stefana Wyszyńskiego kilka wątków, które uważamy za szczególnie aktualne. Pierwszy z nich porusza Jego stosunek do redukcjonizmu materialistycznego, a w tym jako szczególnie aktualna potrzeba jawi się obrona życia. W tym kontekście odnajdujemy potrzebę obrony godności człowieka przez budowanie tzw. „cywilizacji miłości”, której zasady, choć nie formułując wprost tzw. czwórmianu, na wiele lat przed św. Janem Pawłem II uważanym za twórcę tego programu, Kardynał głosił. Bronił również, i jest to kolejny wątek, natury ludzkiej, której współczesne podważenie skutkuje relatywizmem, czemu mocno się przeciwstawiał. Wydaje się, że w prezentacji wątków i dziś aktualnych nie może zabraknąć ukazania człowieka, w zupełnie podstawowej i przenikającej całe nauczanie wielkiego Prymasa perspektywie, jako dziecka Bożego. Na koniec tej części zarysowane zostanie zagadnienie wychowania młodego pokolenia. Będzie to próba pokazania praktycznych konsekwencji omówionych wątków.

⁷⁴ Por. *Wywyższenie człowieka - w betlejemskiej stajni*, Do uczennic liceów, Warszawa, Miodowa, 30 grudnia 1960, DZ VI, s. 525.

2. Nauczanie Prymasa wobec redukcjonizmu materialistycznego

Pierwszym zagadnieniem, które się narzuca przy rozważaniu nauczania Prymasa Tysiąclecia i współcześnie propagowanych antropologii, jest miejsce człowieka w świecie. W postmodernistycznej wizji człowiek na wzór kłacza jest niejako nomadą, który nieustannie się przemieszcza. Nie zostawia przy tym żadnych śladów, a jego wędrówka jest bez celu. Jest taki, bo nic nie łączy go z historią i tradycją kulturową. W imię swej twórczej mocy burzy zastany porządek, kładąc akcent nie na to, co łączy, ale na różnicę w której widzi rdzeń bytu. Cechami tak ujętego życia jest nieustanne wyobcowanie, wykorzenienie, odrzucenie, błąd, kryzys i rozpacz, które w rzeczywistości są wołaniem z głębi bólu własnej egzystencji. Próbuje się tu negocjować na fundamencie patologii, depresji, rozterek czy frustracji tradycyjną metafizykę i świat wartości. W duchu psychoanalizy dokonuje się redukcji człowieka do poziomu materialnego, co stanowi dla postmodernistów swoisty artykuł wiary, a co za tym idzie, ignoruje się podstawowe prawdy antropologii⁷⁵. Obraz ten wieje zatem śmiercią, odorem, stęchlizną, chłodem i pesymistyczną perspektywą życia⁷⁶. W tej wizji nie ma rzecz jasna miejsca na Boga⁷⁷.

Ksiądz Prymas kreśli zupełnie odmienny obraz, obraz pełen nadziei i optymizmu. Przede wszystkim Ten, który stwarza świat i człowieka, jest źródłem ich sensu. Pierwszy człowiek powstaje, kiedy Bóg obdarza technieniem życia materię, kiedy stwarza duszę, która organizuje sobie materię w ciało człowieka. Dzieło stworzenia człowieka kontynuuje Bóg powołując do współpracy rodziców, ale cały czas w każde poczynające się dziecko tchnie, wszczepia, duszę nieśmiertelną⁷⁸. W nauczaniu Kardynała znajdujemy zatem nieredukcjonistyczny obraz człowieka, w którym jest miejsce dla niematerialnej, nieśmiertelnej duszy jako formy substancjalnej ciała, jako aktu i zasady życia, ale również dla ciała, które z racji połączenia z duszą powołane jest do zmartwychwstania. Stąd – jak naucza - dopiero połączenie duszy i ciała, przenikanie się tych elementów istniejących dla siebie, tworzy prawdziwego i pełnego człowieka⁷⁹. Tak ukonstytuowany byt ludzki, to z pewnością nie tylko

⁷⁵ Por. J. Życiński, *Bóg postmodernistów*, s. 49-65.

⁷⁶ Por. tamże, s. 54.

⁷⁷ Por. S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, s. 114.

⁷⁸ Por. *Materia i duch w dłoniach Boga*, s. 327.

⁷⁹ Por. „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 330.

i wyłącznie ciało i nie tylko ciąg „apersonalnych przeżyć i doświadczeń nie posiadających trwałego podłoża bytowego”⁸⁰, jak chcieliby postmoderniści.

Prymas przypomina, że prawdziwą karierą dla człowieka jest nie jakiś skończony czasowo program życia w doczesności, ale program nieskończonego życia całego człowieka w wieczności z Bogiem. Ukierunkowanie to wskazuje również na szczególne miejsce człowieka w świecie stworzonym. Człowiek włączony w jego harmonię i porządek, oparty na różnej doskonałości bytów, usytuowany jest na pograniczu bytów materialnych i duchowych, łącząc w sobie te dwa porządki - będąc bytem materialnym jest jednocześnie skierowany ku wymiarowi duchowemu i wiecznemu⁸¹.

⁸⁰ S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, s. 118.

⁸¹ Por. „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 330.

3. Nauczanie w obronie życia ludzkiego

Przypatrując się postmodernizmowi, dostrzegamy, że odżywają w nim naturalistyczne humanizmy XIX i XX wieku, w których człowieka ujmowano jako element świata materialnego, akcentując jego materialny wymiar, a pomijając duchowy, często mylono go ze zwierzęciem⁸². Taka redukcjonistyczna wizja człowieka prowadzi do wielu niebezpiecznych konsekwencji napawających przerażeniem, wśród których wymienia się zamachy na życie w postaci aborcji i eutanazji⁸³. Przeciwnie, widząc w człowieku ciało i duszę i obecne w nim ukierunkowanie ku wieczności, uznajemy wartość i nienaruszalność życia ludzkiego. Perspektywa ta jest na pewno bardzo ważna, gdyż na naszych oczach wartość życia spada, czego przykładem może być fakt, że nawet zamachy przeciwko życiu niewinnych i bezbronnych istot ludzkich próbuje się przedstawiać jako podstawowe prawa człowieka...⁸⁴

Kardynał Prymas w kwestii szacunku do życia i jego obrony zawsze zajmował jednoznaczne stanowisko. Analizując jego działalność, widzimy, z jak wielką determinacją stawał w obronie życia. Zawsze podkreślał, że największym i najbardziej podstawowym prawem człowieka jest prawo do życia i jedynym, który ma do niego prawo jest jego Stwórca. Uważał za najbardziej oczywiste, że aby się rozwijać i wzrastać ku lepszemu, trzeba najpierw być, trzeba żyć⁸⁵. Mówiąc o zagrożeniach dla życia poruszał problem aborcji, eutanazji oraz kary śmierci.

⁸² Por. I. Dec, *Typologia personalizmów*, [w:] Tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach...*, s. 503-504. Jako przedstawicieli wspomnianych humanizmów materialistycznych autor wymienia Ludwika Feuerbacha (1804–1872), Karola Marksa (1818–1883), Fryderyka Engelsa (1820–1895), Fryderyka Nietzschego (1844–1900), Zygmunta Freuda (1858–1939), Bertranda Russela (1872–1970), Claude'a Lévi-Straussa (ur. 1908–2009), Jeana-Paula Sartre'a (1905–1980) czy w Polsce Tadeusza Kotarbińskiego (1886–1981). O wpływie F. Nietzschego na współczesną filozofię por. Tenże, *Filozofia dla Europy jutra*, [w:] Tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach...*, s. 626-628. Podobnie S. Kowalczyk wymienia wśród filozoficznych źródeł postmodernizmu marksizm, nietzscheanizm, freudyzm, fenomenologię, filozofię języka, strukturalizm i liberalizm, por. *Idee filozoficzne postmodernizmu*, s. 25-29. W swej pracy S. Kowalczyk referuje poglądy najważniejszych przedstawicieli postmodernizmu: Z. Baumana, J. Derridy, M. Foucaulta, J-F. Lyotarda i R. Rorty'ego.

⁸³ Por. I. Dec, *Redukcyjne wizje człowieka jako zagrożenie pokoju*, [w:] *Ku prawdzie na skrzydłach...*, s. 483; również tamże, *Zagrożenia życia indywidualnego*, s. 416-417

⁸⁴ Próby takie podejmuje się choćby na forum ONZ. W 2017 roku Komitet Praw Człowieka ONZ usiłował zmienić artykuł 6 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w ten sposób aby pozbawić ochrony życia dzieci poczęte i osoby terminalnie chore. Celem tych działań było wprowadzenie niczym nieograniczonej aborcji i eutanazji. Podobną próbę podjęto w listopadzie 2019 na Szczycie w Nairobi, gdzie również chodziło o przygotowanie gruntu pod uznanie zabijania dzieci poczętych jako prawa człowieka. Jednak i tu się to nie udało za sprawą sprzeciwu wielu krajów w tym Polski, Por. Zespół wPoliyce.pl, *Eksperci ONZ domagają się uznania aborcji podstawowym i fundamentalnym prawem człowieka*, <https://wpolityce.pl/swiat/472845-eksperti-onz-domagaja-sie-uznania-aborcji-prawem-czlowieka>, także Zespół wPoliyce.pl, *Szczyt ONZ skończył się bez deklaracji końcowej uznającej aborcję za prawo człowieka. Sprzeciw wyraziły m.in. Polska i USA*, <https://wpolityce.pl/swiat/473141-szczyt-onz-bez-uznania-aborcji-jako-prawo-czlowieka> (dostęp 03.06.2020).

⁸⁵ „Życie jest światłością ludzi”, s. 97.

Podstawową prawdą była zawsze, wyrażona wprost lub domyślnie, prawda o świętości życia, którego dawcą jest sam Bóg.

Piętnując wykroczenia przeciwko życiu Ksiądz Kardynał używał mocnych słów, zwłaszcza gdy chodziło o życie bezbronnych i niewinnych. Mówiąc o straszliwych skutkach aborcji w każdej dziedzinie życia, a szczególnie rujnąjących życie kobiet, widząc też wielki dramat środowiska lekarskiego i pielęgniarskiego, nie rozmywał dramatycznej prawdy i potrafił odważnie nazywać to zło⁸⁶.

W aborcji widział wielką niesprawiedliwość, bo wykonuje się najcięższy wyrok, bez możliwości obrony, bez sądu. Dostrzegając, że w dużej mierze takie praktyki były możliwe z powodu obojętności, która spowodowała zamianę sal położniczych na kostnice... Cały czas przestrzegał, aby Naród polski nie stał się narodem katów i swoim własnym grabarzem. W dzieciach widział największy skarbu Narodu, widział w nich ogromny potencjał, który jest jeszcze dla nas wielką tajemnicą⁸⁷.

Wielki Prymas Tysiąclecia doskonale wiedział, że zbrodnia aborcji dokonywała się na tak wielką skalę, że przyniosła demografii Narodu większe straty niż ostatnia wojna, że jest niszczeniem biologicznych podstaw życia Polaków i wielką tragedią narodową, której trzeba co prędzej zapobiec⁸⁸. Sprzeciwiał się jednocześnie alarmistycznym głosom, że jest za dużo ludzi, co stwarza przesłanki ekonomiczne do ich unicestwienia⁸⁹.

Analogie ze współczesnością nasuwają się same. Aborcja cały czas ukazywana jako wyraz postępu i walki z przeludnieniem... Całkiem wyraźnie mówi się o ograniczaniu ilości ludności. Pod auspicjami tzw. Klubu Rzymskiego prowadzi się od lat 70. ubiegłego wieku rozmaite akcje mające na celu ograniczenie liczby ludności. Realizacji tego celu ma służyć antykoncepcja, aborcja, sterylizacja czy *in vitro*. Głosi się przy tym hasła o prawach reprodukcyjnych, wyzwoleniu kobiet czy walce z HIV/AIDS. Zmierzają tu eugeniki, do eliminowania ludzi chorych i biednych, do ograniczania i pozbawiania podstawowych praw osób zbyt słabych, by obronić mogły się same. Wszystko to oczywiście w imię „praw człowieka”⁹⁰.

⁸⁶ Por. *Król – Sługa. Za Królem, który przyjął postać Sługi...*, s. 222.

⁸⁷ Por. *Do lekarzy, obrońców życia Polaków*, s. 301.

⁸⁸ Po ponad pięćdziesięciu latach od tych ostrzeżeń, widzimy, że Prymas miał rację, bo jak wskazują dane statystyczny w Polsce mamy ujemny przyrost naturalny, por. *Sytuacja demograficzna Polski do 2017 r. Urodzenia i dzietność*, Raport Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa 2018, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/sytuacja-demograficzna-polski-do-2017-roku-urodzenia-i-dzietnosc,33,1.html> (dostęp 04.06.2020)

⁸⁹ Por. *Humanizacja Boga, gdy Boże z ludzkim się sprzęga*, s. 200.

⁹⁰ Por. M. Nykiel, *To naprawdę niebezpieczne! Celem jest osłabienie demograficzne mniejszych krajów. Szaleni ekoideolodzy chcą skurczyć Polskę do 15 mln*,

Jakże kontrastuje z powyższymi obawami i planami współczesnych ideologów-depopulistów to, co Prymas mówił już ponad pół wieku temu, że „tylko małoduszni ludzie mogą przypuszczać, że na tym globie zabraknie dla ludzi chleba, energii odżywczych. O, nie, Drodzy Moi! My jeszcze nie rozpoznaliśmy tajemnicy ziemi”⁹¹. Co więcej, wyraża przekonanie, że jeżeli zajdzie taka potrzeba, to Bóg da ludziom do dyspozycji księżyc i planety, i „znowu się okaże, że ludzi jest za mało i że dóbr tej ziemi nie zabraknie. Trzeba tylko ufać, spokojnie ufać”⁹².

Prymas najwięcej miejsca poświęcał życiu nienarodzonych, ale mówił także o prawie do życia osób w podeszłym wieku. Nauczał, że zabijanie ludzi starych «uciażliwych» dla społeczeństwa, oraz tych, o których życiu już zwątpiono”⁹³ – czyli eutanazja – jest aktem głęboko sprzecznym z prawem naturalnym. Jako przykład przywoływał przy tym zbrodnicze praktyki hitlerowców okupantów. Należy również dodać, że Kardynał Stefan Wyszyński sprzeciwiał się stosowaniu kary śmierci⁹⁴.

(<https://wpolityce.pl/polityka/479782-szaleni-ekoideolodzy-chca-skurczyc-polske-do-15-mln>) – dostęp 03.06.2020.

⁹¹ *Wy jesteście Kościołem Bożym*, Kazanie do wiernych, Otwock, 17 czerwca 1965, DZ XV, s. 84.

⁹² *Utratę dóbr z radością wytrzymywać...*, DZ IX, s. 9.

⁹³ *Król – Sługa. Za Królem, który przyjął postać Sługi...*, s. 220.

⁹⁴ Por. *Droga krzyżowa lekarzy*, DZ V, s. 119; Por. *Po śladach Chrystusa – Lekarza*, s. 272-273; *Przyszłościem, aby życie mieli...*, s. 256.

4. Prymas jako promotor cywilizacji miłości

Wobec ogromnego postępu w nauce i technologii w wielu dziedzinach dzisiejszy człowiek ulega fascynacji technicznym życiem, do tego stopnia, że nierzadko nowe technologie i urządzenia techniczne zamiast mu służyć – bardzo często go zniewalają. W szerszej perspektywie możemy mówić o kryzysie cywilizacji, która, ulegając odczłowieczeniu, staje się antyludzka. U podstaw tej sytuacji stoi redukcjonistyczna, materialistyczna wizja człowieka. W tej sytuacji, podobnie jak w czasach Prymasa Tysiąclecia również obecnie, istnieje konieczność obrony człowieka.

Jak tego dokonywać, uczył św. Jan Paweł II, który szukając drogi wyjścia z współczesnego kryzysu, kontynuując myśl odnowy św. Jana XXIII i Soboru Watykańskiego II, przyjął za św. Pawłem VI określenie „cywilizacja miłości”⁹⁵ i uczynił ją fundamentem budowania rzeczywistości godnej człowieka. Można powiedzieć, że cywilizacja miłości jest racjonalnym fundamentem budowania środowiska godnego ludzkiego życia⁹⁶.

Papież formułując swoją propozycję cywilizacji miłości, jest świadom, że aby bronić godności człowieka, trzeba dla niego i ze względu na niego, budować świat bardziej ludzki, w którym dokonywać się będzie prawdziwy postęp przesiąknięty autentycznym, tj. uznającym integralną wizję człowieka, humanizmem, w kulturze obejmującej całość człowieczeństwa⁹⁷. Program cywilizacji miłości opiera się na czterech filarach, na poczwórnym prymacie ludzkiego ducha, czyli prymacie osoby przed rzeczą, etyki (postępowania moralnego) nad techniką, bycia nad posiadaniem i miłosierdzia nad sprawiedliwością⁹⁸.

Podobnie Kardynał Wyszyński, mając nieustannie na uwadze podstawową prawdę o pochodzeniu człowieka od Boga oraz że nosi w sobie, mający charakter duchowy, obraz i podobieństwo do swojego Stwórcy, broni jednoznacznie człowieka przed redukcją wyłącznie do wymiaru materialno-biologicznego. Człowiek jest bowiem, jak wielokrotnie podkreślał, rzeczą świętą - „res sacra Homo”, któremu trzeba służyć „na kolanach”, nosi

⁹⁵ Papież użył go na zakończenie Roku Świętego 1975 (25.12.1975), por. J. Czarny, *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości*, Wrocław 1994, s. 14.

⁹⁶ Por. I. Dec, *Transcendencja człowieka w klasycznym nurcie filozofii*, [w:] Tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach...*, s. 173

⁹⁷ Por. J. Czarny, *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości*, s. 21-55.

⁹⁸ Por. Encyklika *Redemptor hominis* nr 16 (prymat etyki nad techniką, osoby w stosunku do rzeczy, prymat „być” przed „mieć”) oraz Encyklika *Dives in misericordia* n. 14 (prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością). Można odnieść wrażenie, że zestawiane w poszczególnych prymatach wartości są ze sobą konfrontowane, że wzajemnie się wykluczają, jednak przeciwnie, obie są dowartościowywane i przywracana jest właściwa proporcja między nimi, por. J. Czarny, *Społeczne nauczanie Jana Pawła II w kontekście jego wezwania do budowania cywilizacji miłości*, „Symposium” 2(5) 1999, s. 168.

bowiem w sobie wielką godność⁹⁹. To personalistyczne spojrzenie nie pozwalało mu pogodzić się z pomniejszaniem wartości osoby ludzkiej i jej prymatu wobec czegokolwiek, co na ziemi.

Wskazywał zatem rozmaite antyludzkie, oparte na fałszywej antropologii, systemy gospodarczo-polityczne oraz ich konsekwencje. Niestrudzenie głosił prawdę, że człowiek jest osobą, to znaczy jest istotą rozumną i wolną. Jest istotą posiadającą wewnętrzną siłę do przełamywania rozmaitych ograniczeń i barier, i dlatego nie można nim, jak chciano w materialistycznym ustroju „administrować tak, jak rzeczą lub cyfrą w układzie budżetowym”¹⁰⁰.

Ksiądz Prymas widział potrzebę przebudowy świata, ale bez zapominania o dziecięctwie Bożym człowieka. Podkreślał także, że aby zaprowadzić na świecie lepszy i bardziej sprawiedliwy ustrój, nie trzeba wyrzekać się Boga¹⁰¹, a zamiast walki klasowej, walczyć o jeszcze większą miłość, aby budowanie polegało na włączaniu się w wielki plan Boży i respektowaniu go, bo w przeciwnym razie wszelkie poczynania będą nieudane¹⁰². Przypomina także, że historia uczy nas, że „rewolucje bez Boga nie dały światu szczęścia, a zrodziły, pomimo propagandy, tylko nowe zawody i rozczarowania”¹⁰³, dlatego trzeba budować na miłości.

Analizując wypowiedzi wielkiego Prymasa zauważamy, że choć nie posługiwał się wyrażeniem „cywilizacja miłości” i nie mówił wprost o wszystkich wymienionych wyżej prymatach, to w Jego nauczaniu znajdziemy to wszystko, co składa się na „cywilizację miłości”¹⁰⁴. Dlatego jest ono ważne i potrzebne również i dziś, ponieważ człowiek cały czas jest zagrożony przez odwrócenie przywołanego wyżej czwórmianu „cywilizacji miłości” czyli prymatu: osoby przed rzeczą, etyki przed techniką, „być” przed „mieć” i miłosierdzia przed sprawiedliwością.

⁹⁹ Z racji tej wielkiej godności „kolano wszelkich mocy zwycięskich musi uklęknąć przed człowiekiem i przyznać otwarcie, że to nie rzecz, nie towar, nie materia, nie surowiec, nie maszyna!!!”, „*O człowiecze Boży*”, s. 115.

¹⁰⁰ „*Pacem in terris*”, Konferencja II, s. 83.

¹⁰¹ Por. „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 335.

¹⁰² Por. *Wynurzenia ojcowskie w kolebce chrześcijaństwa Polski...*, s. 9.

¹⁰³ *Rewolucja miłości*, s. 110.

¹⁰⁴ „Czwórmian ten, stanowiąc antidotum na zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne, stanowił formułę wychodzenia z kryzysu towarzyszącego człowiekowi czasów Wyszyńskiego. (...) Zakładana w warstwie celowościowej wychowania pełnia osoby, wyrażająca się w życiu opartym na Prawdzie, Pięknie i Dobru, rozwijając sam podmiot miała przechodzić na świat zewnętrzny humanizując go”. A. Rynio, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, s. 298.

4. 1. Prymat osoby przed materią i przed rzeczą.

Ksiądz Prymas cały czas ma na uwadze Boży porządek i Bożą harmonię wedle której, to rzeczy służą człowiekowi, człowiek zaś jest ich panem¹⁰⁵. Człowiek bowiem zajmuje wyjątkowe miejsce w świecie materialnym i transcenduje go z racji swego „wyposażenia” i godności. Dlatego też „ma królować, nie będąc niewolnikiem żadnej rzeczy”¹⁰⁶. Niestety współczesny zdominowany przez utylitaryzm, porządek światowy stawia na czele wartości materialne, wobec których człowiek staje się często tylko narzędziem do realizacji planów gospodarczych, zysków banków, korporacji czy globalnych monopolii. W tym ujęciu, człowiek staje się przede wszystkim konsumentem i nierzadko też towarem, przedmiotem konsumpcji. Przy tym podejściu, manipuluje się człowiekiem, dobro, a nawet jego życie, stają się tylko hasłem, bo „niekiedy więcej praw ma towar czy materiał aniżeli osoba ludzka”¹⁰⁷. W tej sytuacji nauczanie Prymasa, że „istnieje prymat osoby przed rzeczą”¹⁰⁸, domagające się, by to nie świat rzeczy czy pomnażanie zysków było najważniejsze, a obrona i troska o świat osób i ich godność – jest niezwykle aktualne¹⁰⁹.

4. 2. Prymat etyki przed techniką.

Postęp naukowo-techniczny bardzo często niesie ze sobą zepchnięcie na dalszy plan lub zanegowanie norm etycznych, skutkiem czego jest przeciwstawianie techniki i jej osiągnięć człowiekowi. Coraz częściej to, co technicznie możliwe, uważa się za moralnie dopuszczalne – eksperymenty medyczne, klonowanie, in vitro, antykoncepcja, sterylizacja itp.

Jak wiemy, cały program Wielkiej Nowenny był programem odnowy moralnej Narodu, w którym chodziło między innymi o umocnienie prymatu wartości moralnych wobec materialistycznej ideologii wprowadzanej przez władze PRL i związanej z nią tzw. „moralności świeckiej”¹¹⁰. Ksiądz Prymas stwierdza, że odrzucenie zasad moralnych wpisanych przez Stwórcę w serce człowieka, prowadzi do „bankructwa” człowieka¹¹¹. Jako przykład

¹⁰⁵ Por. *Zawsze wierne i czujne*, s. 257.

¹⁰⁶ *Zawsze wierne i czujne*, s. 257.

¹⁰⁷ *W służbie młodemu pokoleniu Polski na kolanach*, s. 137.

¹⁰⁸ *Droga Krzyżowa akademików*, s. 211.

¹⁰⁹ Por. *Humanizm Bożego Narodzenia, humanizm chrześcijaństwa...*, s. 53; *Uświęcenie doczesności, katolicki sens w Bożym naturalizmie*, s. 348-349.

¹¹⁰ Por. *Potrójne zadanie przed nami...*, s. 204; tenże, *Rozpaliłem wam żagiew! Do wiernych miasta Gniezna*, Kazanie wygłoszone wieczorem w uroczystość św. Wojciecha, Gniezno [Katedra], 23 kwietnia 1957, DZ III, s. 209-210; tenże, *Przełożone zakonne współpracują z Kościołem*, Przemówienie na Pielgrzymce Wyższych Przełożonych Zakonów Żeńskich Jasna Góra, 8 października 1957, DZ III, s. 450-451; tenże, *W świątłach tysiąclecia chrześcijaństwa Polski*, 1 czerwca 1958, DZ IV, s. 145.

¹¹¹ Por. *Pozdrowienie wielkanocne Prymasa Polski*, s. 131-132.

takiej postawy podawał zbrodnie hitlerowskie. Często zwracał także uwagę na konflikt, jaki rodzi się w sumieniach lekarzy, pielęgniarek, matek i innych osób mających związek z aborcją. Z jednej strony wiedzą o jej niegodziwości – z drugiej są przekonywani o jej nieszkodliwości... Prymas zawsze stał na straży życia i wartości etycznych¹¹².

Choć od okresu działalności Prymasa dokonał się niebywały postęp w dziedzinie technicznej – którego sobie wtedy nie wyobrażano – to patrząc na swoje czasy, potrafił on dokonać niezwykle aktualnego również dziś spostrzeżenia, że wraz z rozwojem technicznym, powinien iść w parze, postęp moralny¹¹³. Już wtedy widział zagrożenie, że człowiek z pana i użytkownika, może się łatwo stać sługą i bezrefleksyjnym niewolnikiem rozmaitych urządzeń technicznych, które zaczną obracać się przeciwko ich twórcy¹¹⁴, choć pewnie nie zdawał sobie sprawy ze skali tego zjawiska, jaką obserwuje się współcześnie.

4. 3. Prymat „być” przed „mieć”.

Bardzo wyraźne podniesienie jakości życia, dostępność rozmaitych dóbr konsumpcyjnych stwarza zagrożenie coraz większego skierowania się na „mieć”, na pieniądze, konsumpcję, dorabianie się za cenę własnego zdrowia czy rodziny. Mentalność konsumistyczna zamyka człowieka na świat osób, na świat wartości i na jego własny rozwój jako osoby. Cały sens takiego życia zostaje zredukowany do świata rzeczy. Dalszą konsekwencją jest zamknięcie się na wymiar nadprzyrodzony, co prowadzi do ateizmu, oderwania człowieka od źródła życia i pustki egzystencjalnej. Niestety, mimo zawodności dóbr materialnych, nadal wielu jest takich którzy mają do nich ogromne zaufanie i im służą¹¹⁵.

W tej sytuacji nic nie tracą ze swej aktualności ostrzeżenia Księdza Prymasa dotyczące zubożenia religijnego i milczenia o Bogu, bezwładu myśli, bezwładu woli, martwoty uczuć współczesnego człowieka, który zanurza się „niemal po szyję, usque ad animam, w wielkich bagnach praktycznego materializmu”¹¹⁶. A przecież człowiek powołany jest,

¹¹² Por. *Narodowy rachunek sumienia w noc noworoczną na Wzgórzu Lecha*, s. 8.

¹¹³ „Do wynalazków trzeba dorosnąć. Gdy człowiek nie osiąga pewnego poziomu moralnego, a sięga po technikę, może to być dlań katastrofą”, *„Abyście byli synami światłości...”*, s. 116.

¹¹⁴ „Cóż mają? Prócz straty oczu, wypływanie mózgu. Teraz już tylko wygodny fotel, pantofle, pozycja odbiorcy. Tylko odbiorcy! Co wyrosnie z takiego pokolenia, niewłożonego do żadnego wysiłku?”, *„Abyście byli synami światłości...”*, s. 116; Por. także, *Droga Krzyżowa akademików*, s. 210-211. Choć powyższe sformułowania, dotyczą widzów telewizji, i mogą budzić uśmiech, to nie można im jednak odmówić wydzwięku wręcz proroczego, gdy patrzy się na przykład na współczesne młode pokolenie wpatrzone w ekrany komputerów i smartfonów.

¹¹⁵ Por. *Zwycięskie ubóstwo radosnych dzieci nagiego, zwycięskiego Boga*, Do siostr zakonnych w Wielką Sobotę, Warszawa, rezydencja prymasowska, sala Świętego Jana, 13 kwietnia 1963, DZ X, s. 316.

¹¹⁶ *Przemówienie z okazji uroczystości dnia założycieli Zgromadzenia Zmartwychwstańców*, s. 308.

aby wzrastać do miary wielkości swej godności. Bowiern jako byt dynamiczny, powołany jest do aktualizowania potencjalności złożonych w swej naturze.

Prymas zatem zwraca uwagę na kontrast między programem świata „jedź i milcz”, a Chrystusowym „nie samym chlebem żyje człowiek!”¹¹⁷. Wzywa przez to do podejmowania wysiłku by bardziej „być”, czyli realizować ukryte w duchu pragnienia prawdy, dobra, miłości i świętości¹¹⁸. Kardynał tłumaczy, że aby osiągnąć ten cel człowiek potrzebuje pracy nad sobą, harmonizowania w sobie ducha i ciała, w ten sposób, aby sfera cielesna podporządkowana była sferze duchowej¹¹⁹. W wysiłku tym człowiek wspierany jest przez Boga¹²⁰ po to, aby wszystko, co posiada z natury stawało się coraz bardziej nadprzyrodzone¹²¹, aby w ten sposób człowiek bardziej „był” i realizował siebie.

4. 4. Prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością.

Jak zauważa św. Jan Paweł II, „sprawiedliwość zatrzymuje się w kręgu dóbr przedmiotowych związanych z człowiekiem, podczas gdy miłość i miłosierdzie sprawiają, iż ludzie spotykają się ze sobą w samym tym dobru, jakim jest człowiek z właściwą mu godnością”¹²². Wydaje się, że słowa te stają się szczególnie aktualne dziś, kiedy bardzo często nie ma miejsca dla miłosierdzia, wszystko kierowane ma być bezduszną sprawiedliwością, obowiązują wszechwładne procedury i to one wyznaczają, co jest dobre i prawdziwe, a co nie.

Podobnie jak święty Papież, także i wielki Prymas uważał, że sprawiedliwość nie wystarcza, że potrzebuje wielkiej siły jaką jest miłość. Nauczał, że ustroje polityczne, zwłaszcza te odrzucające Boga nie mogą dać światu sprawiedliwości. Starano się bowiem w wielu krajach wprowadzić sprawiedliwość bez miłości, ale bez skutku. Podkreśla, że świat, który nie będzie budowany na miłości, będzie jak olbrzym na glinianych nogach. Uczył zwłaszcza w VII roku Wielkiej Nowenny – przeżywanym pod hasłem – „Sprawiedliwość zaślubiona z miłością” – że tylko wtedy będzie na świecie sprawiedliwość, gdy zwycięży miłość, bo bez miłości nie może urzeczywistnić się prawdziwa sprawiedliwość¹²³.

¹¹⁷ Por. „Kto z was dowiedzie na Mnie grzechu?”, s. 91.

¹¹⁸ Por. *Leczcie - sercem!...*, s. 235-236, tenże, *Do apostołów modlitwy śpiewanej*, s. 321, tenże, *Katolicki ideał wychowawczy*, s. 145, tenże, *Dwa pytania...*, s. 243-244.

¹¹⁹ *Święta Panna nad Pannami*, Konferencja V, Laski, 29 lipca 1958, godz. 16, DZ IV, s. 204-205; tenże, *Spokojni o chleb dla licznych ust...*, s. 260; tenże, „*Jam Jest, który Jest...*”, s. 68.

¹²⁰ Por. „*Święta Boża Pielęgniarka*”, s. 449.

¹²¹ *Rozpoczynamy rekolekcje w obliczu pogodnych oczu Matki*, s. 179.

¹²² Encyklika *Dives in misericordia*, n. 14.

¹²³ Por. *Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*, s. 142.

Kardynał rolę miłości podkreśla również w wymiarze indywidualnym, gdzie o wartości człowieka, świadczy to, na ile miłuje¹²⁴. Widzi również potrzebę, aby miłości przyrodzonej przychodziła na pomoc ta nadprzyrodzona¹²⁵, co rodzi w życiu człowieka harmonię, ład i porządek, i ma wartość nieprzemijającą¹²⁶.

¹²⁴ Por. *Chrystus oczekuje od nas pomocy*, s. 348.

¹²⁵ Miłość „jest siłą potężną! Rzutuje przedziwnie na całą dziedzinę woli zaślubionej z łaską, na całą dziedzinę rozumu powiązanego z wiarą”, *Harmonia władz w pracy nad sobą*, s. 431.

¹²⁶ „Będą się zmieniały nurty myślowe, doktryny, orientacje, poglądy i ustroje, najważniejszym i stałym pragnieniem człowieka nadal będzie... serce! Mieć serce! Ale także doznawać serca. Być rządzonym i kierowanym – sercem!... Najważniejsze prawo, które Bóg zostawił w testamencie ludzkości, aby wiedziała, gdzie jest siła wpływu na ludzi – to właśnie... Serce”, *Serce Boga – w sercu miasta*, s. 241.

5. Nauczanie w obronie natury ludzkiej

Współcześnie coraz większe znaczenie w różnych dziedzinach życia odgrywa antropologia redukcjonistyczna przyjmowana przez postmodernizm. Według tego ujęcia – jak już wspomniano – człowiek pojmowany jest behawioralne, co zamazuje jego specyfikę w świecie stworzonym. Redukuje się go wyłącznie do pasma bezosobowych przeżyć i doświadczeń, ale bez trwałego podłoża bytowego¹²⁷. Kwestionuje się tradycyjne kategorie antropologiczne: jaźni, podmiotu, osoby, substancji, ciała i duszy, a analizy na temat struktury bytowej człowieka uważa się za bezużyteczne, gdyż cała rzeczywistość sprowadza się do gry słów¹²⁸. Czymś powszechnym w postmodernizmie jest mówienie o kresie człowieka, o odejściu od jego klasycznego rozumienia.

W tej antysubstancjalnej i antypersonalnej koncepcji człowiek pozbawiony jest tożsamości bytowej i specyfiki osobowej. Konsekwencją takiego podejścia jest negowanie natury rzeczy a w tym również natury ludzkiej. Podejście to jest konsekwencją przyjmowanego przez postmodernistów nominalizmu w myśl którego kwestionują obiektywną wartość poznawczą pojęć¹²⁹. Natura ludzka jest zatem tylko wytworem ludzkiego języka i jako taka nie ma realnego odpowiednika w rzeczywistości. Człowiek zmienia się nieustannie w swej strukturze i właściwościach, a stąd wynika, że nie ma jakiegóżś wspólnej natury czy istoty człowieczeństwa obecnej we wszystkich ludziach. Jest to wspólne przekonanie wszystkich postmodernistów. Możemy zatem, w świetle zarysowanych wyżej poglądów, stwierdzić, że człowiek poddany przypadkowi, zmierza ku nihilizmowi, beznadziejności i egzystencjalnej pustce¹³⁰.

¹²⁷ Człowiek indywidualny, to wg Richarda Rorty'ego „sieć przekonań i pragnień”, „eksperyment natury”, a pojęcie osoby jest tylko „lustrem” tj. subiektywnym tworem języka, człowiek to „przygodna okoliczność historyczna”, a ludzkie „ja”, to centrum przeżyć, a nie substancjalno-osobowy podmiot, por. S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, s. 66-68. Postmoderniści opierają swoją argumentację na osiągnięciach naukowych Z. Freuda, K. Darwina, F. Nietzschego i K. Marksa. Na przykład negacji rozumu i woli dokonuje się w myśl materialistyczno-biologicznych koncepcji Z. Freuda, gdzie człowiek jest zbiorem biologicznych popędów, które nim kierują i determinują jego postępowanie.

¹²⁸ Por. S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, s. 72, także J. Sochoń, *Czy istnieje natura ludzka?*, s. 245-252.

¹²⁹ Por. S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, s. 56-58.

¹³⁰ Przykładem może być choćby dziedzina sztuki, w której naczelnymi wartościami są niczym nieograniczone wolność i kreatywność, a ostatecznym celem uderzenie w tradycję, której kanony są już martwe. Powstaje zatem tzw. antysztuka w której jako dzieła eksponuje się np. znaleziony pisuar, czy tzw. *wild painting* czyli naśladowanie twórczości dzieci, osób niedorozwiniętych, czy chorych psychicznie. W dziedzinie muzyki tzw. *destruction events* czyli niszczenie instrumentów. Innym przykładem jest sonata „4.33” J. Cage'a, która jest trwającą 4 minuty i 33 sekundy ciszą. Są również i takie akcje – jak siebie nazywają – antyartystów, które mają charakter bluźnierczy bądź których „tworzywem” są dewiacje seksualne, samookaleczanie, a nawet amputacje czy akty samobójcze. Wszystko to, całą antysztukę, uważa się za „kulturowy wzorzec tożsamości i autentyczności człowieka”. Por. H. Kiereś, *Trzy socjalizmy*, s. 37-54.

Warto uświadomić sobie, że postmodernistyczny obraz człowieka pozwala dostrzec i docenić wartość wizji klasycznej, substancjalistycznej. Taką wizję prezentuje w swoim nauczaniu Prymas Stefan Wyszyński, którego działalność przypadła na okres bardzo podobny do współczesnego. Wtedy i dziś bowiem próbowano dokonać redefinicji człowieka, odwołując się do materialistycznej ideologii, dlatego prezentowany przez Księdza Prymasa – stojący na gruncie filozofii realistycznej oraz wiary – obraz człowieka, jest z pewnością propozycją atrakcyjną również i współcześnie.

Podkreślanym przez Kardynała faktem jest stworzenie człowieka przez Boga. Człowiek zatem nie jest dziełem przypadku, ma swój początek i swój cel. Ma swoją własną naturę, na którą składa się ciało i dusza, które powołane do współpracy tworzą prawdziwego człowieka. Przez swoją cielesno-duchową strukturę włączony jest w naturę świata, którego prawom podlega, jednocześnie go przerastając z racji podobieństwa do Stwórcy, przez swoją rozumność, wolność i zdolność do miłości. Nie można zatem redukować człowieka wyłącznie do wymiaru materialnego i biologicznego. W naturze człowieka jest również to, że jest istotą obdarzoną określoną płcią, czyli że w zamyśle Stwórcy, posiadając tę samą godność niezależnie od posiadanej płci, powoływany jest, aby przez to zróżnicowanie realizować Boży plan przekazywania życia i panowania nad światem¹³¹.

Tak ukonstytuowana natura ludzka jest niezmienna i niezniszczalna, czyli powołana do udziału w nieśmiertelności. To właśnie ludzka natura – co wielokrotnie podkreślał Kardynał – jest najlepszą drogą do poznania człowieka¹³². Prymas z optymizmem uczy, że walka z naturalnymi ukierunkowaniami człowieka np. przez propagowanie ateizmu czy przez negowanie istnienia samej natury ludzkiej, skazane są na niepowodzenie. Zatem ograniczenie dążeń ludzkich tylko do sfery materialnej jest przeciwne duchowości człowieka, która z natury

¹³¹ Rewolucja genderowa jest skierowana przeciw biologicznemu rozumieniu płci i głosi koncepcję człowieka o zmiennej płci. Ideologia ta jest wyrazem „redukcyjnego spojrzenia na człowieka, które ograniczając się do biologizmu i socjologizmu, oddziela doznania seksualne od miłości i rodzicielstwa. (...) Otóż trzeba wyraźnie podkreślić, że w teoriach *gender* chodzi o wizję nowego człowieka i społeczeństwa, w którym zostają odrzucone wszystkie dotychczasowe normy społeczne, moralne i religijne, związane z nowym (odmiennym) ujęciem relacji płciowych”, Z. Pawlak, *Filozoficzne aspekty ideologii „gender”*, „Studia Włocławskie” 16(2014), s. 244. Postmodernizm z za nim ideologia *gender*, lansując tezę o płci kulturowej, dąży do podważenia roli małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety oraz zbudowanej na tym fundamencie rodziny i zalegalizowania związków homoseksualnych oraz przyznania im praw małżeńskich, a w kolejnym etapie także umożliwienie adopcji dzieci. Zob. na ten temat np. G. Kuby, *Rewolucja genderowa. Nowa ideologia seksualności*, Kraków 2007, teże *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, Kraków 2013; także M. A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa*, Warszawa 2013.

¹³² Por. „*Abyście byli synami światłości...*”, s. 111-114.

dąży do nieskończoności¹³³. Można stwierdzić, że walka z Bogiem i otwarciem człowieka na transcendencję, walka z rozumem otwartym na prawdę, z wolą ukierunkowaną na dobro i sercem żyjącym miłością jest walką z samym człowiekiem. Nie dziwi więc odrzucenie przez postmodernistów tradycji personalistyczno-humanistycznej, którą uważają za błąd.

Nauczając o człowieku, ksiądz Prymas jest cały czas realistą, nie traci z oczu dramatu grzechu pierworodnego, który spowodował zakłócenie harmonii zamierzonej przez Stwórcę. Natura ludzka wprawdzie pozostała dobra, lecz ciało i dusza żyją w napięciu, a wszystkie władze człowieka są osłabione i z trudem osiągają swój przedmiot. Nie byłby to jednak obraz pełny. Kardynał w tym kontekście przypomina, że choć był grzech, to mamy możliwość pokonania jego skutków przez współpracę z Bożą łaską, że *gratia supponit naturam* i w ten sposób ład przyrodzony jest stale podnoszony przez ład nadprzyrodzony, przez łaskę¹³⁴. To podnoszenie człowieka przez łaskę ma jeszcze wymiar szerszy – doświadczenie uczy mianowicie, że współpraca natury i łaski rodzi postęp, zaś odrzucenie łaski regres¹³⁵.

Mówiąc o naturze człowieka, trzeba przypomnieć o człowieczeństwie, którego tak jak natury ludzkiej nie znajdziemy w słowniku postmodernistów. W nauczaniu Prymasa człowieczeństwo to przeżywana między ludźmi łączność i wspólnota, której fundamentem jest wspólna ludziom natura stworzona przez Boga. Tę łączność i wspólnotę z innymi przeżywamy szczególnie mocno w cierpieniu i śmierci. Poczucie człowieczeństwa jest często bardzo ważnym motywem czynienia dobra, wyboru „być” nawet kiedy trzeba poświęcić siebie, swoje „mieć”.

¹³³ Por. „Z kurzem krwi bratniej...”, s. 90, tenże, „Ukazała się ludzkość Zbawiciela naszego...”, (Pierwsza właściwość nowoczesnego kapłana - być człowiekiem), Do kapłanów – Rozważanie, Warszawa, Seminarium Duchowne, 27 grudnia 1961, DZ VII, s. 618-619.

¹³⁴ Por. *Czterdzieści lat dźwigania wwyż człowieka*, s. 300.

¹³⁵ Por. *Czterdzieści lat dźwigania wwyż człowieka*, s. 298.

6. Nauczanie Prymasa sprzeciwem wobec relatywizmu

Relatywizm jest stanowiskiem, które kojarzonym w potocznej świadomości z postmodernizmem, a często z nim utożsamianym. W postmodernizmie mamy do czynienia z relatywizmem prawdy¹³⁶ oraz relatywizmem etycznym¹³⁷. Zupełnie inne podejście prezentował Ksiądz Prymas. Słuchając go nie znajdziemy ani śladu relatywizmu. Jego nauczanie opiera się na pewnych filarach prawdy i niewzruszonych zasad moralnych.

6. 1. Relatywizm prawdy.

W odniesieniu do prawdy, postmoderniści twierdzą, że nie istnieje prawda obiektywna, co wynika z ich programowego sceptycyzmu poznawczego i nominalizmu psychologicznego, kwestionującego jakikolwiek związek między ludzkim słowem a światem zewnętrznym¹³⁸. Jeżeli bowiem nie ma żadnych kryteriów weryfikacji wartości poznania i nieguje się zdolność rozumu do poznania obiektywnej prawdy, to każdy ustanawia i posiada własną prawdę¹³⁹. Mówiąc inaczej, człowiek nie rozpoznaje rzeczywistości, ale ją tworzy¹⁴⁰. Charakterystyczną postawę zajmuje Richard Rorty, pragmatyk, który najobszerniej z postmodernistów omawiał problematykę prawdy, uznając klasyczną, korespondencyjną teorię prawdy za „nieopłacalne zagadnienie”. Zamiast klasycznej koncepcji przyjmował tzw. koherencyjną teorię prawdy, według której prawda jest wyrazem intersubiektywnej zgodności poglądów¹⁴¹.

Jedną z groźnych konsekwencji odrzucenia obiektywnego sensu rzeczywistości, gdzie nie ma już obiektywnych kryteriów weryfikacji głoszonych poglądów, jest możliwość podsunięcia człowiekowi, zwłaszcza w stanie niepewności i lęku, dowolnej idei, np. głoszonej przez fanatyczną sektę, którą on gotów jest uznać za prawdę¹⁴².

¹³⁶ Jest to pogląd uznający zmienność i stopniowalność prawdy, w zależności tego kto ją głosi i w jakich okolicznościach. Stanowisko to skażone jest błędem wewnętrznej sprzeczności, a więc nawet nie jest fałszywe – jest absurdalne. Kluczową tezą relatywizmu jest teza, że „prawda jest względna”. Por. H. Kiereś, *Relatywizm*, [w:] PEF, t. 8, s. 716-718.

¹³⁷ Jest to „pogląd głoszący, że sądy etyczne, oceny wartościujące, normy moralne oraz dobro, wartości i powinności moralne zależą od tego kto je wypowiada lub obyczajów, kultury, zachowań w danym okresie historycznym”, T. Biesaga, *Relatywizm etyczny*, [w:] PEF, s. t. 8, s. 718-720.

¹³⁸ Por. S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, s. 45.

¹³⁹ Por. Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sareło, Poznań 1995, s. 10-14, tenże, *Postmodernizm w pigułce*, Poznań 1998, s. 6-11.

¹⁴⁰ Por. S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, s. 44, 52.

¹⁴¹ Por. tamże, s. 43, 49.

¹⁴² Por. Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, s. 12.

Odmienny pogląd głosił Kardynał Stefan Wyszyński, który był otwarty na prawdę i widział w niej wielką dziedzinę naturalnych ukierunkowani człowieka. Człowiek ma bowiem w sobie wszczepiony przez Boga głód prawdy. Dzięki temu szuka jej, chce ją głosić, ale też oczekuje jej od innych. Aby móc poznawać prawdę, człowiek wyposażony jest w liczne władze poznawcze. Ich działanie po grzechu pierworodnym jest wprawdzie utrudnione, ale dzięki naturalnej wrażliwości na prawdę i wysiłkowi człowieka jej poznanie jest możliwe. Ksiądz Prymas głosił klasyczną definicję prawdy, jako „zgodność umysłu z rzeczywistością”, uznawał tym samym, że człowiek prawdę odkrywa, a nie ją tworzy.

W odkrywaniu prawdy o świecie i sobie samym pomaga człowiekowi Stwórca, który jest ostatecznym źródłem prawdy, który jest samą Prawdą. Szczególnie widać to, gdy człowiek poznaje Boga i to, co nam objawił. Kardynał uczy, że potrzeba tu pomocy, którą Bóg daje, aby człowiek mógł poznawać Go przez rozum wsparty łaską wiary¹⁴³. W prowadzeniu człowieka do poznania prawdy o sobie Bóg zawsze szanuje rozum człowieka, i delikatnie odsłania tę prawdę, aby człowiek mógł ją dostrzec i uznać w swoim ograniczonym przyrodzonym rozumie. Prymas kilka razy przytacza stwierdzenie „fides quaerens intellectum”, aby podkreślić, że między pełną wiedzą a wiarą nie ma sprzeczności, obie bowiem są zgodne i prowadzą do Boga¹⁴⁴. Kres tego poznania nastąpi, gdy ujrzymy Boga „twarzą w twarz” (1Kor 13, 12).

Widzimy więc w nauczaniu księdza Prymasa dowartościowanie rozumu ludzkiego, który może poznać prawdę i to nawet tę prawdę nadprzyrodzoną. Z nauki tej wyłania się pozytywny obraz świata, odmienny od wizji postmodernistycznej, obraz w którym są niezmiennie i pewne prawdy, będące dla człowieka punktem oparcia i drogowskazem w moralnie dobrym działaniu. Nauka ta jest ratunkiem dla rozumności osoby. Skłania do korzystania z naturalnych uzdolnień człowieka do poznania prawdy, które przecież stanowią istotny wyróżnik człowieczeństwa transcendującego świat przyrody¹⁴⁵.

6. 2. Relatywizm etyczny

Relatywizm etyczny, to ta odmiana relatywizmu, którą – jak się wydaje – najczęściej ma na myśli przeciętny człowiek spotykający się z pojęciem relatywizmu. Z relatywizmem

¹⁴³ „Bądź wola Twoja...”, Konferencja V, Łaski, 2 grudnia 1961, DZ VII, s. 566.

¹⁴⁴ *Współdziałanie sił wychowawczych warunkiem skutecznego wychowania człowieka*, s. 298.

¹⁴⁵ Zob. I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, zwłaszcza rozdział IV pt. *Transcendencja w aktach poznania intelektualnego*, s. 103-131.

etycznym spotkaliśmy się już przy okazji omawiania podstawowych założeń marksizmu¹⁴⁶, relatywizm etyczny odnajdujemy również w postmodernizmie, jako jedną z najbardziej charakterystycznych jego cech¹⁴⁷. Postmoderniści, podobnie jak w przypadku prawdy, odrzucają możliwość istnienia obiektywnych, uniwersalnych wartości. Negacja ta jest wspólnym stanowiskiem wszystkich przedstawicieli postmodernizmu. Kwestionując naturę ludzką, kwestionowali etykę normatywną, obowiązującą wszystkich ludzi; nie da się bowiem, według nich, uzasadnić żadnych uniwersalnych norm etycznych, zaś te przyjmowane w codziennym życiu mają charakter zwyczajowy i pragmatyczny¹⁴⁸.

Ponowoczesność próbuje więc budować moralność bez etyki. Jest ona stanowiona przez indywidualnego człowieka jako autonomiczny podmiot. Miejsce trwałych i uniwersalnych norm etycznych, zajmują akty moralne mające charakter indywidualno-osobisty. Nie istnieje też żadne dobro wspólne, na którym można by skonstruować kodeks etyczny. Z racji nieufności do rozumu dowartościowuje się więc sferę emocji – buduje się moralność opartą na emocjonalności, w której nie ma fundamentu moralnego, są za to impulsy moralne, które powodują, że człowiek jest twórcą własnej moralności i swoim sędzią¹⁴⁹. O dobru i złu moralnym każdorazowo więc stanowi osoba, która nie potrzebuje się ani przed sobą, ani przed nikim innym usprawiedliwiać. Gwarantować to mają, traktowane w postmodernizmie absolutystycznie, zasady tolerancji i pluralizmu, jako jedyne zasady współżycia między ludźmi¹⁵⁰, wszystkie postawy są uprawnione – nikomu nie wolno niczego narzucać, ani zabraniać¹⁵¹.

W odpowiedzi na relatywizm moralny Prymas przypomina przede wszystkim naukę o prawie naturalnym zakorzenionym w naturze ludzkiej. Postmoderniści bowiem, jak wspomniano, negując naturę ludzką, negują również jakiegokolwiek uniwersalne i niezmiennie prawo obecne w ludzkiej naturze. Ksiądz Prymas przeciwnie, widzi konieczność przywrócenia i pogłębienia, jako najbardziej elementarnej i potrzebnej wiedzy, wiedzy o prawie naturalnym¹⁵².

¹⁴⁶ Przypomnijmy, że według tej ideologii zasady moralne są względne i zależą od stanu gospodarczego społeczeństwa, a walka rewolucyjna jest usprawiedliwieniem wszelkich zasad, które jej służą.

¹⁴⁷ Por. P. Bortkiewicz, *Postmodernistyczna destrukcja kultury moralnej*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, s. 31-34.

¹⁴⁸ Por. S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, s. 92.

¹⁴⁹ Por. S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, s. 93-97.

¹⁵⁰ Por. Z. Sareło, *Postmodernizm w pigułce* s. 10.

¹⁵¹ Warto zauważyć, że skądinąd słuszne uznanie kompetencji człowieka do rozpoznawania dobra i zła moralnego, nie może prowadzić do negacji ogólnie ważnych i akceptowanych norm moralnych. Nie mogą go one wyręczyć z podejmowania decyzji i zwolnić z odpowiedzialności za nie, ale są bardzo ważną pomocą w rozpoznawaniu i wyborze dobra. Por. Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, s. 24; P. Bortkiewicz, *Postmodernistyczna destrukcja kultury moralnej*, s. 33-34.

¹⁵² Por. *Nowa koleba kapłańska*, s. 15.

Kardynał opierając się na doświadczeniu pokoleń ludzkich, w którym dostrzega się istniejącą w człowieku skłonność do należytego działania i do celu, widzi w prawie naturalnym światło, dzięki któremu potrafimy rozróżniać dobro od zła. Prawo to wszczepił w ludzką naturę sam Stwórca. Jest ono powszechne i niezmienne, ma zatem charakter podstawowy i jest silniejsze niż wszystkie inne prawa w tym stanowione przez ludzi. Gdy jest respektowane – porządkuje życie, wprowadzając pokój i ład; odrzucenie go – prowadzi do niepokoju¹⁵³. Wyraźnie widać to współcześnie, gdy ludzie pozbawieni tych podstawowych zasad, mamieni wizją nieograniczonej wolności i autonomii wspartych na zasadach absolutnej tolerancji i pluralizmu, pogrążają się w nihilizmie i braku sensu życia, który próbują zaspokoić między innymi w rozmaitych ruchach quasi religijnych i sektach.

Zasady prawa naturalnego – z naczelną, aby czynić dobro i dążyć do niego, a zła unikać – człowiek rozpoznaje dzięki swej rozumności, która, jak wspomniano wyżej, wyróżnia człowieka wśród innych ziemskich istot i jest najistotniejszym elementem, stanowiącym o naturze ludzkiej (jak pamiętamy, kompetencje rozumu do poznania prawdy i naturę ludzką kwestionują postmoderniści). Kardynał uczy, że z samej natury jesteśmy wrażliwi i otwarci na prawdę, dobro, piękno, miłość i pragnienie życia i to życia wiecznego. Trzeba zauważyć, że zwłaszcza życie staje się dziś wartością szczególnie zagrożoną, tak gdy chodzi o jego przekazywanie (antykoncepcja, *in vitro*, klonowanie), jak i jego ochronę i podtrzymywanie go (aborcja, eutanazja)¹⁵⁴. Działania takie, niezależnie od ich intencji, są sprzeczne z naturą i zawsze niosą ze sobą zgubne skutki i zbierają ponure żniwo. Ksiądz Prymas przypomniałby nam, że każde działanie człowieka przeciw naturze jest działaniem przeciw sobie.

Wobec szerzącej się niepewności wobec wartości moralnych, Kardynał podkreśla wielką wagę i rolę wychowawczą daru jakim jest „prawo powtórzone na kamieniu”. W Przykazaniach Bożych widzi – wśród szerzonego relatywizmu moralnego – pewny punkt odniesienia i podstawę moralności¹⁵⁵. Moralność ta ostatecznie sprowadza się do miłości, która ma dwie postacie: miłość Boga i miłość ludzi¹⁵⁶.

W przekonaniu Kardynała, wielkim sprzymierzeńcem w podążaniu drogą miłości jest klasycznie rozumiane sumienie, które jest głosem naturalnego ładu, zakorzenionego przez Boga w człowieku i całym stworzeniu¹⁵⁷. Niestety, postmodernizm wraz z negacją natury

¹⁵³ Por. „*Pacem in terris*”, Konferencja I, s. 50-51; *Staniemy o północy w obliczu tajemnicy czasu*, s. 9.

¹⁵⁴ O zagrożeniach porządku natury i życia mówili wyraźnie biskupi polscy w 1960 roku. Słowa tego listu są cały czas aktualne. Zob. *List pasterski Episkopatu Polski na wielki post 1960 roku*, s. 191-192.

¹⁵⁵ Por. „*Słowa moje nie przemiją*”, s. 243.

¹⁵⁶ Por. *W imię miłości Ojczyzny, w obronie życia Polaków!...*, s. 185-186.

¹⁵⁷ Por. *Słodki gościu duszy...*, s. 331.

ludzkiej, neguje również klasycznie pojęte sumienie, które jest rozumiane przez nich jako wiązka subiektywnych przekonań i emocjonalnych pragnień¹⁵⁸. Jest więc instancją podejmowania wyborów moralnych, lecz nieograniczoną przez odgórne przymusy i autorytet konwencji, nie jest więc oparte na żadnym fundamencie, a przez to zyskuje „autonomiczność” i staje się przez to, zdaniem postmodernistów, niezawisłe moralnie¹⁵⁹.

Zupełnie inne jest klasyczne rozumienie sumienia. W ujęciu tym – prezentowanym przez Prymasa – sumienie jest darem Bożym dla człowieka. Razem z rozumem odwołuje się do natury ludzkiej, w której odczytuje prawo wypisane tam przez Boga, aby w ten sposób kierować wolą człowieka. W sumieniu dokonuje się też ocena decyzji przed jej podjęciem i po jej podjęciu. Dzieje się to przez jej porównanie z porządkiem prawa naturalnego i prawa Bożego.

Kardynał Wyszyński wyznaczał sumieniu wielką rolę w rozwoju osoby ludzkiej, i dlatego bardzo wyraźnie piętnował zamachy na sumienia lekarzy, pielęgniarek, sędziów, urzędników, nauczycieli, rodziców czy dzieci i młodzieży, widział bowiem, że od „jakości sumienia” zależy wielkość człowieka, sumienie jest bowiem niejako jego wizytówką. Wielokrotnie zwracał uwagę, że posłuszeństwo głosowi swego sumienia daje człowiekowi wolność i ją powiększa, a nieliczenie się z jego głosem w konsekwencji prowadzi do utraty wolności. Jak więc wyraźnie widać, jest to przeciwstawna do relatywistycznych wizja wolności.

Jeżeli sumienie jest tak ważne, to trzeba wielkiej troski i wytrwałości w budzeniu go z obojętności i lenistwa duchowego oraz kształtowania i umacniania, aby przybywało tak potrzebnych ludzi sumienia. Jako nieocenioną pomoc w tej pracy Kardynał wskazywał zwłaszcza sakrament pokuty, w którym proces nawrócenia, zwieńczony i potwierdzony za-
dośćuczynieniem, prowadzi do uporządkowania sumienia¹⁶⁰. W dobrze ukształtowanym i wrażliwym sumieniu widział Prymas wielki kapitał, na którym można będzie budować szczęście i pomyślność człowieka i całego Narodu.

Podsumowując można stwierdzić, że postmodernistyczna antropologia związana jest ze sceptycyzmem poznawczym – brakiem prawdy obiektywnej i relatywizmem etycznym – brakiem trwałych wartości, możliwości rozgraniczenia dobra i zła¹⁶¹.

¹⁵⁸ Por. S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, s. 93.

¹⁵⁹ Por. Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, s. 16-17.

¹⁶⁰ Por. „*Tu wierna Warszawa...*”, s. 54.

¹⁶¹ Por. S. Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, s. 119.

7. Aktualność nauczania o człowieku jako dziecku Bożym

Współczesny świat zanurzony w naturalizmie, odrzucający prawdę o Bogu Stwórcy, odrzuca lub wręcz nie zna prawdy o tym, że człowiek przede wszystkim jest dzieckiem Bożym. Negując tę prawdę, człowiek popada w nihilizm, beznadziejność, pustkę i utratę sensu życia. Podnosi rękę na najbardziej podstawowe prawa z prawem do życia na czele. Chce ingerować w fundamenty człowieczeństwa ukształtowanego przez Stwórcę jako mężczyzna i kobieta. Próbuje zniszczyć najbardziej naturalną komórkę życia społecznego, jaką jest rodzina, a w to miejsce wprowadzić różnego typu związki homoseksualne. Owoców odrzucenia prawdy o człowieku jako dziecku Bożym jest bardzo wiele¹⁶².

Co na to można poradzić? Otóż dopiero spojrzenie na człowieka w perspektywie Bożego dzieciństwa przywraca mu barwy. Okazuje się wtedy, że pesymizm i pustka, którą ziele współczesność nie mają podstaw, bo człowiek z racji swego pokrewieństwa z Bogiem, przez podobieństwo i obraz, nosi na swoim obliczu odbicie światłości Bożego oblicza¹⁶³. Światło to zaś jest znakiem nieśmiertelności do której też Bóg powołuje swoje dzieci¹⁶⁴.

Wynika stąd, jak uczy Prymas, tak potrzebna i aktualna dziś postawa poszanowania godności drugiego człowieka, dostrzegania i uznania w każdym, niezależnie od posiadanej wysokiej czy niskiej pozycji społecznej, że jest dzieckiem Bożym, że wszyscy ludzie są tylko i aż dziećmi Bożymi¹⁶⁵. Świadomość tego wielkiego pokrewieństwa między ludźmi pomaga nam uznać, że jesteśmy sobie braćmi i siostrami. Z racji tego braterstwa powinniśmy, zwłaszcza tych najsłabszych, podnosić i dźwigać¹⁶⁶. Z tej samej racji, wszystko to, co czynimy dla bliźnich, winno dziać się w atmosferze szacunku i troski o nich, nie zaś tolerancji utożsamianej dziś z obojętnością – droga dzieci Bożych, to droga miłości, a nie obojętności.

¹⁶² Z. Pawlak wskazuje, że liberalizm opierając się na redukcjonistycznym, asubstancjalnym i apersonalnym pojmowaniu człowieka, absolutyzując pojęcie wolności oraz zaprzeczając normatywnej etyce zbudowanej na obiektywnych wartościach i negując Boga jako ich ostateczny fundament, prowadzi w konsekwencji do naruszenia podstawowych praw osoby ludzkiej, co „sprawia poczucie wewnętrznej pustki, osamotnienia, duchowego zagubienia, lęku, beznadziei. Tutaj - wydaje się - dochodzimy do przyczyny największego dziś zagrożenia dla człowieka ze strony liberalistycznych tendencji, postaw i poglądów”, *Zagrożenia współczesnego liberalizmu. aspekt filozoficzny*, „Studia Włocławskie” 7(2004), s. 250, tenże, *Problem wolności we współczesnej kulturze : refleksje filozoficzne*, „Studia Włocławskie” 1(1998), 167-168. Inne owoce liberalizmu, to „aborcja, eutanazja, samobójstwa, seks, wzmożona przestępczość, narkomania, mafie, terroryzm, wandalizm, alkoholizm, zanik poczucia odpowiedzialności za własne czyny, utrata orientacji w sferze dobra i zła moralnego, odrzucanie form życia religijnego i instytucji religijnych – to główne symptomy skrajnego liberalizmu i postmodernizmu”, I. Dec, *Zagrożenia życia indywidualnego*, s. 416-417.

¹⁶³ Por. *Ludzie światła*, s. 44, *Chrystus, Kościół i ja*, s. 263.

¹⁶⁴ Por. „*Życie jest światłością ludzi*”, s. 98.

¹⁶⁵ Por. *Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*, s. 143.

¹⁶⁶ Por. *Do Boga - radości naszej*, s. 275, *Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie!*, s. 23, *Godnością swoją człowiek przewyższa świat!*, s. 163.

Ludzie dziś, tak samo jak w raju Adam i Ewa, są dziećmi Bożymi, i są powołani do czynienia sobie ziemi poddaną. Ksiądz Prymas uczy, że zapewnienie bytu wszystkim mieszkańcom ziemi to wielkie zadanie, na które jednak trzeba patrzeć z nadzieją i wielko-
duszą, bo przecież tak ziemia, jak i jej mieszkańcy są Bożą własnością i są pod Jego opieką¹⁶⁷. Tak potrzebny wszędzie postęp zależy jednak od stosunku do Boga i do człowieka. Kardynał wskazuje na prawidłowość, że wszędzie tam, gdzie szanowana jest godność dziecka Bożego i Boże prawo, tam jest wzrost, również ten ekonomiczny. Tam natomiast gdzie jest odwrócenie się od Boga, tam jest nędza i niedostatek¹⁶⁸.

Brak uszanowania tego prawa, burzy cały porządek współżycia dzieci Bożych na świecie¹⁶⁹. Takie działania były jednak już w historii podejmowane. Ksiądz Prymas doskonale wiedział, jak przerażające mogą być skutki deptania godności dziecka Bożego w bezbożnych systemach. Szczególnie przeżywał ogrom cierpień zadanych więźniom przez oprawców w czasie wojny, w obozach koncentracyjnych, gdzie stawali się oni nierzadko ofiarami nieludzkich doświadczeń¹⁷⁰ i dlatego tak odważnie i niestrudzenie stawał w obronie godności każdego człowieka – dziecka Bożego. Jakże zatem aktualne, w obliczu współczesnej laicyzacji i wypierania wiary, zwłaszcza chrześcijańskiej, są spostrzeżenia Prymasa Wyszyńskiego, że walka z naturalnym ukierunkowaniem człowieka ku Bogu, która sama z siebie jest złem¹⁷¹, prowadzona z fanatyzmem, wszystkimi możliwymi sposobami, bez zważania na elementarną uczciwość¹⁷², nie jest z pewnością drogą do postępu.

Jaką zatem w tej sytuacji drogę wybrać? Z całą pewnością można zgodzić się z diagnozą, że „jeśli w obecnych i przyszłych procesach kulturowo-społecznych nie wezmą góry idee filozofii liberalizmu i postmodernizmu i wzmocni się nurt personalizmu, to można żywić pełniejszą nadzieję na zbudowanie nowej Europy jako Europy ojczyzn, jako federacji różnych narodów”¹⁷³, a taka Europa może powstać jedynie na gruncie poszanowania godności każdego człowieka, które gwarantują wartości chrześcijańskie i chrześcijański personalizm.

¹⁶⁷ Por. *Humanizacja Boga, gdy Boże z ludzkim się sprzęga*, s. 200-201. Prymas nawiązuje tu do Ps 24(23), 1 „Do Pana należy ziemia i to, co ją napęlnia, świat i jego mieszkańcy”.

¹⁶⁸ Por. *Nowe życie dla starczego świata - w ramionach Maryi*, s. 148, *Zmartwychwstanie - program życia*, Słowo po Sumie, Warszawa, Bazylika Archikatedralna Świętego Jana [Chrzcziciela], Wielkanoc, 29 marca 1964, DZ XII, s. 265, tenże, *Nowe spojrzenie na Kościół w świetle soborowej Konstytucji Dogmatycznej o Kościele*, Kazanie do wiernych, Kutno, 18 marca 1965, DZ XIV, s. 253.

¹⁶⁹ Por. *W imię miłości Ojczyzny, w obronie życia Polaków!...*, s. 186-187, *Aktualność Sługi Bożego ojca Stanisława Papczyńskiego*, s. 409-410.

¹⁷⁰ Por. *Zaciągaliśmy dług miłości*, Do neoprezbiterów podczas święceń kapłańskich, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 6 czerwca 1964, DZ XIII, s. 13.

¹⁷¹ Por. *Zawierzyliśmy – miłości...*, s. 99.

¹⁷² Por. *List Episkopatu Polski do dzieci Bożych Kościoła Chrystusowego o aktualnych niebezpieczeństwach*, s. 209-210.

¹⁷³ I. Dec, *Kierunki filozoficzne...*, s. 559.

8. Wychowanie oparte na realistycznej antropologii wobec antypedagogiki

Współcześnie, z postmodernistycznej wizji świata, wyrasta tzw. antypedagogika, której zwolennicy kwestionują wszelkie działania wychowawcze, jako zamach i gwałt zadawany autonomii i wolności dziecka, a rodziców, którzy chcieliby wychowywać swoje dzieci, oskarża się o przestępstwo polegające na narzucaniu własnych poglądów. Antypedagodzy uważają, że dzieci oczywiście należy kochać, ale nie wychowywać, bo one same wiedzą, co jest dla nich dobre, zatem nie szuka się tu obiektywnych wartości, bo ich nie ma¹⁷⁴.

W myśl twierdzeń antypedagogiki, dzieciom należy przyznać takie same swobody jak dorosłym, a przeciwko tym, którzy chcieliby przeszkadzać w korzystaniu z nich, dzieci miałyby prawo występować. Przyjmowane dotychczas praktyki pedagogiczne uważa się za niemożliwe do pogodzenia z ideą tolerancji, szacunku, zaufania i demokracji¹⁷⁵. Pomimo iż historia antypedagogiki liczy sobie w Europie dopiero około 50 lat¹⁷⁶, to jej założenia np. w postaci tzw. „wychowania bezstresowego” zyskują coraz szersze grono swoich zwolenników¹⁷⁷.

Podobnie jak w czasach działalności księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego, szczególnym polem walki jest religia, a także wychowanie. Nowi ideolodzy wkładają wiele wysiłków w budowanie systemu edukacji, który ma kształtować nowe pokolenie, nową ludzkość oderwaną od wszelkich wartości i obiektywnej prawdy o człowieku. Kardynał związku z wychowaniem wspomina wielokrotnie o różnych zagrożeniach, a szczególnie celowej, zorganizowanej akcji ateizacji, która godzi w dziecko Boże, z natury skierowane ku Bogu.

¹⁷⁴ E. Walewander, podkreśla całkowitą sprzeczność antypedagogiki z pedagogiką chrześcijańską. Zob. tenże, *Postmodernizm a pedagogia katolicka*, Toruń 2011.

¹⁷⁵ Por. A. Bławat, *Antypedagogika. Postmodernistyczne zakwestionowanie wychowania*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, s. 43-46.

¹⁷⁶ W USA już na początku XX wieku pojawili się jej prekursorzy tego nurtu. Problem zauważył Pius XI w encyklice „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży” (*Divini illius magistri*) z 31 grudnia 1929, gdzie stwierdza, że fałszywe są „te dzisiejsze systemy o przeróżnych nazwach, które powołują się na rzekomą autonomię i niczym nie ograniczoną wolność dziecka i które zmniejszają albo nawet usuwają powagę i działanie wychowawcy, przypisując dziecku wyłączny prymat inicjatywy w zakresie swojego wychowania i działanie niezależne od wszelkiego wyższego naturalnego i Bożego prawa”, <https://ekai.pl/dokumenty/encyklika-divini-illius-magistri/> (dostęp 24.06.2020). Warto zauważyć, że już na początku wieku ksiądz Wyszyński, jeszcze przed ukazaniem się *Divini illius magistri*, krytycznie oceniał tak indywidualizm, jak i socjologizm w wychowaniu, wyrażając pogląd, że w wychowaniu trzeba uwzględniać zarówno dobro jednostki, jak i dobro społeczeństwa, por. S. Dziekoński, *Wychowanie społeczne w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Prymasowskie” 5(2011), s. 139-141.

¹⁷⁷ Przykładem może być Szwecja, gdzie dzieciom już wolno wszystko, a rodzice w wielu sytuacjach są zupełnie bezradni. Używany jest termin „rodzice typu curling”, którzy wymiatają przed dziećmi wszelkie przeszkody. Psychologowie stwierdzają, że problem przejmowania władzy w rodzinie przez dzieci narasta. Mówi się nawet, że „szwedzki system wychowania doprowadził do stworzenia narodu bachorów”. Por. np. <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1581757,1-szwedzkim-dzieciom-wolno-wszystko.read> (dostęp 24.06.2020)

W konsekwencji spowoduje to brak miłości ku ludziom, którzy bez odniesienia do Boga zatracają swoją wielką godność – obojętność na Boga, będzie obojętnością na innych ludzi i cały Boży ład w porządku świata¹⁷⁸. Zauważa, że „usiłowanie odebrania wiary i ufności w Boga innym, zasianie wątpliwości, to największe grzechy w dziedzinie duchowej”¹⁷⁹, a ateistyczny program „wyniszczenia Boga w sercach obywateli” jest „potwornością i wielkim nieporozumieniem”¹⁸⁰, ci zaś, którzy zwalczają Boga w sercach innych, są winni grzechu przeciwko Duchowi Świętemu¹⁸¹.

Nic dziwnego, że wobec tak bezwzględnie prowadzonej akcji Ksiądz Kardynał wielokrotnie pochylał się nad problemem wychowania, szukając w nim lekarstwa na chorobę indyferentyzmu religijnego i ateizmu praktycznego. Również obecnie wobec rozmaitych destrukcyjnych, redukcjonistycznie i antypersonalistycznie zorientowanych działań, staje, niejako na ratunek młodemu pokoleniu, nauczanie Kardynała Prymasa na temat wychowania¹⁸². Jest to nauka już u podstaw niosąca optymizm i nadzieję. Głównym bowiem jego wyznacznikiem jest prawda o dziecięctwie Bożym każdego człowieka – rodzica i dziecka, wychowawcy i wychowanka. To sam Bóg wybiera dzieciom rodziców, którzy też są Jego dziećmi powołanymi do współpracy i służby Jego Ojcostwu¹⁸³. Status człowieka jako Dziecka Bożego uzasadnia jego godność, a obecność w odwiecznej myśli Bożej i świadomość nieśmiertelności daje pewne i mocne fundamenty pod dzieło wychowania¹⁸⁴.

Wychowanie jest przez Prymasa określane jako wprowadzanie harmonii, równowagi we wszystko, co stanowi człowieka: „jak człowiek – to cały”¹⁸⁵, i domaga się uwzględnienia w wychowaniu tego, co wprowadzi i umożliwi realizację zadań doczesnych,

¹⁷⁸ Por. „*Oto wszystko nowym czynię...*”, s. 335, *W imię miłości Ojczyzny, w obronie życia Polaków!...*, s. 188.

¹⁷⁹ *Zawierzylimy - Miłości...*, s. 99.

¹⁸⁰ *Król cichy... tobie...*, s. 338, „*Kościół nigdy nie opuszcza was*”, Na 420-lecie parafii, Warszawa - Wawrzyszew, parafia Świętej Marii Magdaleny, 12 sierpnia 1962, DZ IX, s. 31.

¹⁸¹ Por. *W imię miłości Ojczyzny, w obronie życia Polaków!...*, s. 188.

¹⁸² Oprócz osobistych wystąpień, zawierających naukę o wychowaniu, wypowiadał się na ten temat również w swoich *Listach pasterskich* np. *Do rodziców w sprawie katolickiego wychowania młodzieży* (1950); *O pilnym uczeniu się religii* (1950); *Do rodziców katolickich w sprawie religijnego wychowania dzieci i młodzieży* (1951); *W sprawie powrotu religii do szkół* (1956); *Wezwanie do rodziców katolickich w sprawie nauczania religii w szkołach* (1960).

¹⁸³ Por. *Święty Józef – patron ojców rodzin*, s. 285; *Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie!*, s. 29; *Kazanie do wiernych po II sesji Soboru Watykańskiego*, Warszawa, parafia Świętej Barbary, 8 marca 1964, KiPA Cz, t. 16, s. 305.

¹⁸⁴ Wszystko to „stwarza właściwą oprawę dla należytego ustawiania problemu człowieka, rodziny i wychowania w rodzinie. Życie, jego niezwykła wartość, jego początek, kres i nieskończony cel – decydują o wysokiej godności człowieka. Bez świadomości tego nie można mówić o wychowaniu – ani w rodzinie, ani w narodzie, ani w Kościele, ani w państwie”, *Inauguracja wykładów uniwersyteckich dla duchowieństwa na temat: „Wychowawcze możliwości i zadania rodziny w Polsce”*, Lublin, KUL, 21 sierpnia 1973, KiPA, t. 43, s. 312.

¹⁸⁵ *Problem chrześcijańskiego wychowania młodzieży*, s. 255.

ale i zjednoczenie z Ojcem Niebieskim. Katolicki ideał wychowawczy jest przede wszystkim oparty na głębokim powiązaniu tego, co ludzkie z tym, co Boskie – *humanis divina iunguntur*¹⁸⁶. Z tego powodu też wychowanie katolickie jest uniwersalne, bo człowiek, stojąc mocno nogami na ziemi, jednocześnie widzi Ojca w niebie i umie „łączyć ziemskie z niebieskim”¹⁸⁷. Owocem takiego wychowania powinno być, aby o każdym wychowanku można było powiedzieć „Oto człowiek! (...) na wzór Tego, którego wychowała Maryja”¹⁸⁸. Osiągnięcie tego celu będzie zaś możliwe, gdy zharmonizowane będą w wychowaniu moce wiary, nadziei i miłości¹⁸⁹.

Dlatego wśród działań wychowawczych szczególne miejsce zajmuje wychowanie religijne. Jest ono dla kardynała Wyszyńskiego szczególnie ważne, ponieważ integruje wszystkie obszary wychowania, nadając im sens i właściwie ukierunkowując. Wychowanie religijne daje człowiekowi po prostu perspektywę wieczną, która scala wszystkie wysiłki wychowawcze i jest koroną osobowości¹⁹⁰, bo „nie ma wychowania ludzkiego bez wychowania religijnego”¹⁹¹.

Wychowanie to proces święty, bo w nim spotykają się ze sobą Dzieci Boże: dzieci i wychowawcy, rodzice i nauczyciele¹⁹², dlatego Kardynał widzi odpowiedzialność za wychowanie jako wspólną troskę przede wszystkim rodziców, ale również w swoim zakresie Kościoła i państwa.

¹⁸⁶ Ta jedność wychowawcza jest jednością „wartości materialnych i duchowych, ciała i duszy, natury i łaski. Z tej jedności łatwo już można wyprowadzić harmonię umysłu, woli i serca. Katolicki ideał wychowawczy jest ideałem przedziwnej jedności rozumu i wolnego dążenia do dobra – w miłości. (...) Wychowanie człowieka musi być jak najbardziej ludzkie, to znaczy musi wiązać wszystkie ludzkie wartości: rozum, wolę i serce, w jednej harmonii. Rozum będzie szukał nieustannie prawdy, całej prawdy i najwyższej Prawdy. Wola nie poprzestanie na osiągniętym dobru; będzie szukać większego, najwyższego, ostatecznego Dobra. Serce, choćby było pełne miłości, jednakże będzie zawsze niespokojne, aż osiągnie największą Miłość, aż spocznie w Bogu. Ten ideał jedności i harmonii wychowawczej złożyła Opatrzność w wasze serca i dłonie, Najmilsze Dzieci, Katolicy Wychowawcy, abyście go przekazali polskiej dźwiatwie i młodzieży, wychowując ją w tym duchu”, *Katolicki ideał wychowawczy*, s. 145. Por; *Do rodziców w sprawie katolickiego wychowania młodzieży*, Gniezno, 2 października 1950, LPPP, s. 173. W nauczaniu Prymasa zawsze przewijało się wychowanie społeczne i patriotyczne, Por. S. Dziekoński, *Wychowanie społeczne w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, s. 144-154; A. Rynio, *Mądre wychowanie patriotyczne przedmiotem troski Prymasa Tysiąclecia*, „Studia Prymasowskie” 5(2011), s. 247-264.

¹⁸⁷ *Dwie strony jednego medalu*, s. 535.

¹⁸⁸ *Co mówił wam Prymas...* Do wychowawców i nauczycieli, Jasna Góra, kaplica Matki Bożej, 4 lipca 1966, DZ XVII, s. 258-259.

¹⁸⁹ Por. *Oświęcim uczy: ponad wszystko większa jest miłość*. 75-lecie pracy salezjanów w Polsce, Oświęcim, 5 V 1974, KiPA, t. 46, s. 47.

¹⁹⁰ Por. *Do nauczycieli, inżynierów, architektów i techników podczas „opłatki”*, Warszawa, Miodowa, 29 XII 1972, KiPA Cz, t. 41, s. 476; *O polskiej rodzinie katolickiej*. List pasterski biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny, w ósmym roku Wielkiej Nowenny, Warszawa, 18 grudnia 1964, LPEP, s. 378.

¹⁹¹ *Do rodziców katolickich w sprawie religijnego wychowania dzieci i młodzieży*, Gniezno – Warszawa, 15 sierpnia 1951, LPPP, s. 208.

¹⁹² Por. *Biskup Warszawy do wychowawców dzieci Warszawy*, Warszawa, kościół seminaryjny, 18 marca 1972, KiPA, t. 39, s. 182, 185-186.

Rodzina. Prymas mówił wielokrotnie, jak wiele zawdzięcza swoim rodzicom i ludziom, wśród których się wychowywał¹⁹³. Uznawał wielką rolę rodziny jako naturalnego i niezastąpionego środowiska, które kształtuje dziecko od pierwszych chwil życia, a zwłaszcza w wymiarze religijno-moralnym¹⁹⁴. Podkreślał, że rodzice służą dziecku, którego Ojcem jest Bóg, że służą ojcostwu Boga i dlatego muszą „uważnie nadśluchiwać poleceń Ojca Niebieskiego, Ojca waszych dzieci, jak On chce je wychować i życiem ich pokierować”¹⁹⁵. Jako wzór w dziele wychowania stawia Rodzinę Nazaretańską, w której Maryja i Józef zgodnie służyli wspólnemu zadaniu przygotowaniu Dziecięcia Jezus¹⁹⁶.

Kardynał uczy, że pierwszym i zasadniczym zadaniem i obowiązkiem rodziców po przekazaniu życia jest wychowanie dzieci. Przypomina rodzicom, że w dziele wychowania współpracują ze Stwórcą, który w ten sposób okazał im swoje zaufanie, bo mają być Jego obrazem dla dzieci¹⁹⁷. Wielki wpływ na skuteczność tego dzieła widzi Prymas w osobistym przykładzie rodziców. W rodzinie mają być i wymagania, ale i osobisty przykład. Powyższą zasadę odnosi Prymas również do wychowania religijnego¹⁹⁸.

Zatem tylko zdrowa rodzina w której panuje miłość, zgoda i poszanowanie godności jej członków, może podołać zadaniom wychowawczym. Natomiast „rodziny, w których ustawicznie deptane jest Boskie i ludzkie prawo, są złym środowiskiem wychowawczym dla młodego pokolenia i raczej wypaczają, niż kształtują osobowość dziecka”¹⁹⁹. W związku z tym

¹⁹³ Zob. S. Wyszyński, *Pamiętam...!*, s. 175-185; *U kolebki mojego kapłaństwa*, s. 186-194.

¹⁹⁴ Por. J. Zabielski, *Rodzina jako środowisko rozwoju religijno-moralnego w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „*Studia Prymasowskie*”, 4(2010), s. 283-294.

¹⁹⁵ *Święty Józef - patron ojców rodzin*, s. 194; tenże, *Ewangeliczna odnowa świata*, s. 261.

¹⁹⁶ „aby stał się Młodzieńcem, Mężem doskonałym, aby wypełnił swoje posłannictwo przepowiadania Dobrej Nowiny zbawienia i uświęcenia rodzaju ludzkiego”, *Uroczystość świętego Józefa*, Gniezno, 19.03.1976 [w:] tenże, *Ze stolicy Prymasów*, Poznań 1988, s. 393.

¹⁹⁷ Por. *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*, s. 130; *Jezus – Maryja*. Podczas koronacji figury Matki Bożej Anielskiej, Dąbrowa Górnicza, 19 maja 1968, KiPA, t. 28, s. 406; *Na uroczystość Świętej Rodziny*, Warszawa, 6 września 1979, LPPE, s. 435; *List pasterski Episkopatu Polski w obronie życia nienarodzonych*, w uroczystość Bożego Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny 1952, LPEP, s. 119.

¹⁹⁸ „Przez wychowanie dzieci... Wychowujecie się także i uświęcacie wzajemnie (...). Każde wymaganie, które stawiamy naszym dzieciom, przypomina nam, że i my mamy obowiązek je wypełnić. Nie wystarczą przecież słowa – przykładów potrzeba!”, *Rodzice, nadeszła wasza godzina!*, s. 332. Przestrzega więc rodziców, aby unikali przesądu, że ich osobiste życie duchowe i moralne nie wpływa na ich nawet małe dziecko. Zwracając się do małżonków katolickich mówi: „wpływasz na nie i to nie tylko przez krew twoją, ale i przez twoją duszę. Jaką ty masz duszę, matko, taką w dużej mierze wartość duchową przedstawiać będzie twoje dziecię. Zwłaszcza, gdy urodziwszy je w duchowej łączności z Bogiem, będziesz je wychowywać w łączności z Bogiem”, tamże, s. 351-352. Wychowanie religijne przynosi owoce, gdy „dziecko widzi modlących się rodziców i dostrzega ich życie sakramentalne, gdy rodzice w całym swoim postępowaniu mają przed oczyma obecność Pana Boga. Samo przyswojenie przez pamięć dziecka prawd katechizmowych nie jest jeszcze wychowaniem chrześcijańskim. Chodzi tu bowiem nie tylko o to, aby dziecko poznało zasady swojej wiary, ale aby nimi żyło, kierowało się i umiało wcielić je w życie”, *List Episkopatu Polski na uroczystość Świętej Rodziny*, s. 682-683.

¹⁹⁹ *List Episkopatu Polski na uroczystość Świętej Rodziny*, s. 682.

kardynał Wyszyński przypomina rodzicom, że kiedyś zdadzą sprawę z wychowania swoich dzieci przed Ojcem Niebieskim, którego ojcostwu mają służyć „jedno po Was zostanie, jedno jest nieśmiertelne – dzieło przekazania życia, w którym bierze udział Nieśmiertelny Ojciec żywych, a nie umarłych. Wasze dzieci są zarazem dziećmi Bożymi i kiedyś, wprawdzie czy później, spotkacie się z nimi przed waszym wspólnym Ojcem Niebieskim”²⁰⁰.

Wielką rolę w wychowaniu odgrywa posługa Kościoła, która polega nie tylko na głoszeniu nauki, rozświetlaniu mroków sfery intelektualnej, ale i prześwieclaniu i zaszczerpieniu światła Bożego w „ukryte zakamarki ludzkich serc i uczuć”²⁰¹. Potrzeba do tego ciężkiej, wytrwałej i głębokiej pracy duszpasterskiej²⁰². Szczególnym polem działania dla Kościoła jest wspomaganie katechizacji w rodzinie, w której, rodzice często koncentrują się na materialnym wymiarze życia, a nie doceniają wychowania swoich dzieci w wierze²⁰³.

Wielką pomocą są włączeni w misję Kościoła katecheci, których nazywał „rodzicielami Słowa”²⁰⁴. Uważał, że ta praca będzie – jak zapewnia – pracą nad swoją cichą kanonizacją, bo przecież Syn Boży wyzna ich przed Ojcem, „To są ci, którzy się Mnie nie wstydzili, którzy się do Mnie przyznali przed ludźmi, którzy dla imienia mojego byli gotowi nawet zniewagę ucierpieć”²⁰⁵. Kardynał zachęcał, aby na katechezie używać prostego języka ewangelicznego²⁰⁶, i umacniając wiarę i zasady moralne, uczyć życia z wiary²⁰⁷, czynić to z entuzjazmem²⁰⁸, a ostatnie słowo pozostawić Bogu, bo katechizacja jest przepowiadaniem Boga, nie siebie²⁰⁹.

²⁰⁰ *Smutek wasz w radość się odmieni*, s. 157-158.

²⁰¹ Prymas porównuje ją do pracy górnika, „musimy kuć głęboko, wdzierać się w najgłębsze pokłady duszy polskiej i polskich serc. Trzeba wiele zedrzeć, odmienić, oczyścić, po łokcie ręce urobić i napocić się niemało. Praca olbrzymia, ale dzieło, które podjęliśmy, godne jest największych wysiłków i ofiar - dzieło moralnego odrodzenia i odkupienia Narodu”, *Ludzie światła*, s. 42.

²⁰² *Maryjność Wielkiej Nowenny*, s. 216.

²⁰³ „Duży procent dzieci, które każdego roku rozpoczynają naukę religii, nie zna często modlitwy, a nawet nie umie przeżegnać się. Oznacza to, że ich rodzice nie modlą się i nie rozmawiają o Bogu”, *Odnawiamy i wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*, Warszawa, 10 lutego 1977, LPPE, s. 286-287. Niestety, odnosi się nieodparte wrażenie, że w kontekście współczesności, gdzie wychowanie religijne w domu wydaje się zanikać, a troska o katechizację dzieci schodzi na daleki plan, powyższe słowa Kardynała są szczególnie aktualne.

²⁰⁴ *Powołani do rodzenia i głoszenia słowa*, Do „Rodziny Katechetycznej” podczas Oplątka, Warszawa, Miodowa, 27 grudnia 1961, DZ VII, s. 630, Por. W. Osiał, *Katechetyczna posługa głoszenia Słowa Bożego w nauczaniu Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Prymasowskie” 6(2012), s. 293-308.

²⁰⁵ *Na drogach głosu...*, Do katechetek na zakończenie odprawy katechetycznej, Warszawa, Miodowa, aula Świętego Jana, 31 sierpnia 1963, DZ XI, s. 132, por. „*Głos wołającego na puszczy...*”, s. 500.

²⁰⁶ Por. *Czyni z wiary*, Z okazji uroczystości świętego Antoniego, Warszawa, kościół Ojców Franciszkanów, 13 czerwca 1964, DZ XIII, s. 74.

²⁰⁷ Por. *Przemówienie do księży misjonarzy i rekolekcyjistów zakonnych*, s. 22.

²⁰⁸ Por. *Kapłan w świecie współczesnym*, Do duchowieństwa, Przemówienie inauguracyjne na Ogólnopolskim Studium Duszpasterskim, Lublin, Katolicki Uniwersytet Lubelski, 22 sierpnia 1962, DZ, t. IX, s. 56-57.

²⁰⁹ Por. „*Głos wołającego na puszczy...*”, s. 499-501.

Swoją rolę wychowawczą odgrywają także państwo, szkoła i nauczyciele. Trzeba pamiętać, że okres w którym kard. S. Wyszyński kierował Kościołem w Polsce, to czas administracyjnej walki z wiarą w której jednym z narzędzi indoktrynacji była szkoła²¹⁰. Przeciwno takiej sytuacji Prymas wielokrotnie protestował i wskazywał konieczność wychowania religijnego w szkole: „religia w szkole nie może być tylko przedmiotem dodatkowym, ale ma być ośrodkiem wychowania jako siła o wypróbowanej wiekami wartości”²¹¹. Walczył o to, żeby szkoła przynajmniej „nie podrywała zasad chrześcijańskich i autorytetu rodziców i Kościoła”²¹². Walczył o współdziałanie, bo wiedział, jakie skutki dla przyszłego pokolenia przyniesie wychowanie bez eschatologii, bez nadziei²¹³. Przeciwnie, „wierność Bogu, wierność Ewangelii Chrystusowej, przykazaniom Bożym, miłości Boga i bliźniego opłaci się i osobie ludzkiej, i rodzinie, i Narodowi, i władzy politycznej”²¹⁴. Wielką nadzieją kardynała Wyszyńskiego, byli nauczyciele, którym przypominał, że ich praca jest powołaniem i zaszczytem, jest dowodem zaufania Boga, że pozwolił im pełnić tę piękną posługę²¹⁵.

Na zakończenie warto zapoznać się z diagnozą sytuacji wychowawczej, jaką nakreślił ks. S. Wyszyński w roku 1930(!).

„W skomplikowanej kulturze, w pogoni za chlebem, o życiu rodzinnym, o wychowaniu w rodzinie, trudno mówić. Zjawisko to jest szczególnie uderzające w życiu dużych miast, które skupiają w sobie coraz większą ilość ludzi. Rozbite życie rodzinne już nie spełnia całkowicie swych naturalnych zadań, z konieczności rzeczy przejmuje je szkoła, która staje się mimowolnie zakładem coraz bardziej wychowawczym. Dziecko przychodzące do szkoły z takiej rodziny jest materiałem zgoła surowym, brak mu tych minimalnych podstaw, które powinno wynieść z przygotowanej przez naturę i religię atmosfery rodzinnej; i to jest początek zła. Rodzina dalej nie współdziała, nie zawsze może współdziałać ze szkołą, staje się dla

²¹⁰ Działania te Prymas nazywał wprost bezbożnictwem i walczył przeciwko zacieraniu w człowieku dziecięstwa Bożego, które jest podstawą godności człowieka i gwarancją ładu społecznego: „Przebudowy społecznej chcemy wszyscy, i Wy i my, Biskupi, ale bezbożnictwa nie chcemy. Nie chcemy ateizmu, nie chcemy laicyzmu, nie chcemy wyrywania człowieka z Serca Bożego. Nie chcemy, by nam odbierano miłość ku Bogu, bo przez to zamrze nasza miłość ku ludziom. Nie chcemy, by nasi bracia obojętnieli na Boga, bo kto zobojętnieje na Boga, będzie obojętny i na dzieci Boże i na cały porządek i ład świata”, *Oto wszystko nowym czynię...*, s. 335. W podobnym duchu wypowiadał się Prymas bardzo często.

²¹¹ *List pasterski Episkopatu Polski o radościach i troskach Kościoła...*, s. 80.

²¹² *Wychowanie nowoczesnych królewiczów*, Warszawa, parafia Świętego Kazimierza, 6 marca 1966, DZ XVI, s. 322.

²¹³ Por. *Do nauczycieli, inżynierów, architektów...*, s. 476-478.

²¹⁴ *W obronie prawa Bożego w życiu jednostki, rodziny i narodu*. Uroczystość św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, Kraków, Skalka, 13 maja 1973, KiPA, t. 43, s. 57.

²¹⁵ Bycie nauczycielem sprawia również – mówił do nauczycieli – że „pozostaniecie w tych, których wychowaliście. W nich nadal żyć będziecie treścią swej duszy, całą swoją wiedzą, doświadczeniem i mądrością. Nie mówcie nigdy: ten uczeń mi się nie udał. Zawsze kiedyś w jego życiu ujawni się coś rzetelnie dobrego z Was. Będzie to dalszy ciąg waszego życia w tych, których wychowaliście”, *Co mówił wam Prymas...*, s. 259.

dziecka domem noclegowym i punktem żywnościowym; często nie zdradza ona zainteresowania stosunkiem dziecka do szkoły i wpływem wychowawczym szkoły na dziecko. Sprawa się pogarsza, gdy między atmosferą szkolną a rodzinną ujawnia się różnica w wychowaniu; zaznacza się to przede wszystkim w dziedzinie wychowania religijnego. Wtedy szkoła podrywa autorytet rodziny, rodzina lekceważy szkołę i traktuje ją jako *malum necessarium*. W oczach dziecka szarpanego sprzecznościami giną zasady, uczy się ono lekceważyć je ze szkodą i dla rodziny, samej szkoły i społeczeństwa: dziecko szuka swoich, przeważnie błędnych dróg”²¹⁶.

Gdyby nie wiedzieć, kiedy powyższą ocenę sytuacji wychowawczej sformułowano, to można by uznać, że pochodzi ona z początku XXI wieku! Okazuje się, że problemy dotyczące wychowania są i dziś bardzo podobne. Wydaje się, że powyższa i diagnozy współczesnych papieży przedstawione w zarysie we wcześniejszej części tego rozdziału są niezwykle zbieżne. Ukazują bowiem kryzys w którym dominuje redukcjonistyczna koncepcja człowieka i społeczeństwa.

Diagnozy współczesności przedstawione wyżej dokonywane przez współczesnych papieży oraz przez ks. Wyszyńskiego dotyczą również wychowania, które przecież odbywa się w określonym kontekście kulturowym. Przede wszystkim sam młody człowiek, z jego naturalną otwartością i często brakiem krytycyzmu, żyjący w zarysowanej wyżej „toksycznej” atmosferze, oddycha nią i nasiąka, przyjmuje poglądy i postawy promowane w rozmaitych mediach, by w końcu uznać je za swoje, a tych, którzy próbują go ratować postrzega jako agresorów i zagrożenie swojej swoiście pojmowanej wolności.

Sytuacja staje jeszcze bardziej dramatyczna, kiedy uświadomimy sobie, że podobnemu naciskowi kulturowemu podlegają także rodzice – często bezbronni wobec niego – i zamiast stanowić dla swoich dzieci oparcie i pomoc – bezradnie rozkładają ręce. Dodatkowym problemem jest choćby wychowanie w rodzinie niepełnej, czy w związkach niesakramentalnych, co jest zjawiskiem coraz częstszym²¹⁷. Taka sytuacja ma z reguły negatywny wpływ na wypełnianie obowiązków wychowawczych, gdyż rodzice w sytuacji konfliktu z nauką Kościoła o małżeństwie, często od Kościoła odchodzą.

²¹⁶ Przewodnie myśli encykliki o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, „Ateneum Kapłańskie” 16 (1930), t. 26, z. 1 (156), s. 16-17.

²¹⁷ Por. G. Pyżlak, *Rodzina niepełna i jej wpływ na sytuację wychowawczą dziecka*, „Roczniki pastoralno-katechetyczne” 2010, t. 2(57), s. 91-92.

Również szkoła, nie jest wolna od wymienionych wyżej tendencji kulturowych. Próbuje się bowiem nieraz promować i wdrażać rozmaite szkodliwe programy²¹⁸, u podstaw których są błędne założenia antropologiczne, głoszone w imię poprawności politycznej i zgodności z procedurami, które stają się miarą wszystkiego.

Nauczanie Kardynała o wychowaniu, mimo upływu czasu nie zestarzało się, gdyż i dziś widzimy wiele prób „wychowania” opartego na ideologicznych założeniach, bez oparcia na trwałym fundamencie wartości nieprzemijających promowanych przez Kościół. Szczególnie ważne dla współczesności, w myśli wychowawczej Prymasa, wydaje się brak przeciwstawienia tego co świeckie i tego co sakralne, wręcz przeciwnie – dopełnianie się obu sfer²¹⁹. Niestety dziś dostrzegamy tendencję do rozbijania tej jedności i demontowania trwałych fundamentów wychowania, co powoduje ucieczkę w uzależnienia, pustkę relatywizmu, rozpacz i utratę sensu życia. Dlatego przypomnienie nauczania Prymasa o wychowaniu może pomóc w powrocie na „właściwe tory”, bo gdzie jest Bóg, tam jest i nadzieja i przyszłość.

²¹⁸ Zob. np. G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna* Zwłaszcza rozdział XII pt. *Edukacja seksualna w szkole i przedszkolu*. (s. 285-355). Polska jest tu przywołana jako kraj, który próbuje przeciwstawić się naciskowi UE i różnych grup lobbystycznych LGBT (s. 352).

²¹⁹ Por. A. Rynio, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, s. 286.

Podsumowanie rozdziału IV

Rozważania rozdziału czwartego miały na celu ukazanie tych aspektów nauczania Prymasa Stefana Wyszyńskiego, które są aktualne również współcześnie. Oczywiście sama jego postać i duchowa sylwetka niesie ze sobą nieprzemijające wartości, które mogą być dla współczesnych inspiracją i wzorem do naśladowania. Znaczącym potwierdzeniem tej wielkości będzie uznanie tego faktu przez Kościół w akcie beatyfikacji kardynała Prymasa Tysiąclecia.

Następnie przedstawiono wartość wielkiej inicjatywy duszpasterskiej Kardynała, która przygotowała Naród Polski na Millenium Chrztu w 1966 roku – Wielkiej Nowenny. W części tej podjęto próbę ukazania jej aktualności tak w sensie samego przedsięwzięcia, jak i tematyki tego programu na tle aktualnej sytuacji religijnej Polaków. Aby to wykazać posłużono się zestawieniami statystycznymi, świadczącymi o tym, że cele Wielkiej Nowenny realizowane ponad pół wieku temu, nie zestarzały się i Naród polski tak jak wtedy, potrzebuje podobnego przedsięwzięcia również dziś.

W ostatniej, głównej części tego końcowego rozdziału podjęto próbę wybrania zagadnień, które zdaniem autora, są szczególnie aktualne. Omówienie poprzedzono krótką diagnozą, jaką formułują współcześni papieże. Wynika z niej, że obecnie, podobnie jak za czasów wielkiego Prymasa, szerzy się i wprowadza w życie błędne koncepcje człowieka, które niosą wielkie zagrożenie dla jego życia indywidualnego i społecznego. Dziś takim schematem myślenia, który opanowuje coraz więcej dziedzin życia jest postmodernizm. Jego zwolennicy, negują najbardziej podstawowe rzeczywistości związane z człowiekiem, redukując go do wymiaru wyłącznie materialnego oraz głosząc relatywizm podstawowych kategorii jak prawda, dobro, piękno. Negują również istnienie osobowego Boga i zwalczają wszystkie odniesienia człowieka do Stwórcy. Niebezpieczeństwo postmodernistycznej ideologii powiększa fakt, że w przeciwieństwie do jawnych i siłowych metod ideologów marksistowskich XX wieku, ci prowadzą cichą i konsekwentną działalność, ubierając swoje hasła w piękne słowa w duchu równości, pluralizmu i tolerancji, a w rzeczywistości zamiast bronić godności człowieka, prowadzą do chaosu samego człowieka i świat w którym żyje.

Jako drogę przeciwstawienia się tym błędom, za św. Janem Pawłem II, uznać należy powrót do filozofii realistycznej, uprawianej w duchu mądrościowym, którego wzorem jest św. Tomasz z Akwinu, a najwybitniejszym kontynuatorem na gruncie polskim ojciec Mieczysław Albert Krąpiec. Zatem kardynał Stefan Wyszyński, ukształtowany w duchu tomiścycznym, może być uznany za myśliciela, którego nauczanie jest wartościowe, w walce

z współczesną ideologią postmodernizmu – wyrasta bowiem z naturalnych i nadprzyrodzonych źródeł, ukazując pełną prawdę o człowieku.

W tym kontekście, spośród wielu wątków nauczania Kardynała o wybrano przeciwstawienie się materialistycznemu redukcjonizmowi, z jego tragicznym skutkiem – negacją prawa do życia nienarodzonych. Ukazano również „ukrytą” w jego wystąpieniach naukę o „cywilizacji miłości”, którą rozpropagował szczególnie św. Jan Paweł II. Jednym z fundamentalnych wątków jest nauczanie o naturze ludzkiej z zapisanym w niej prawie naturalnym, co szczególnie pokazuje błędność tez relatywizmu. Nie mogło też zabraknąć pokazania fundamentalnej prawdy, że człowiek jest dzieckiem Bożym, co, gdyby powszechnie przyjąć, radykalnie zmienia wiele pryncypiów współczesności. Na koniec podjęto próbę wyciągnięcia praktycznych wniosków z głoszonej przez Prymasa antropologii, w jego nauce o wychowaniu, w którym podstawą jest uznanie w człowieku istnienia i syntezy wymiaru ludzkiego i Boskiego.

W świetle dokonanych w czwartym rozdziale pracy analiz dochodzimy do wniosku, że mimo iż kardynał Stefan Wyszyński, który może się wydawać osobą tradycyjną i konserwatywną, to właśnie dlatego, jest dziś tak aktualny. Jego nauczanie zawiera wiele ważnych treści, które mogą być źródłem poszukiwań i inspiracji dla współczesności, która często gubi prawdę o godności człowieka.

Zakończenie

Zadanie podjęte w niniejszej pracy wymagało zapoznania się z materiałami źródłowymi. Na początku konieczne były wizyty w Częstochowie i Warszawie, gdzie znajdują się archiwa maszynopisów wystąpień Prymasa Wyszyńskiego. Z czasem sytuacja stopniowo zmieniała się na lepsze, gdyż sukcesywnie wydawano kolejne tomy *Dzieł zebranych* zawierające wystąpienia Kardynała z okresu Wielkiej Nowenny – cały materiał, czyli około 1200 wystąpień, na które składają się kazania, przemówienia, rozważania, wykłady, odezwy, apele, telegramy, listy, komunikaty, dekrety, słowa wstępne, podziękowania, życzenia. Wszystko to pomieszczone jest na około 6600 stronach w 14 tomach.

Kolejnym krokiem było z tej wielkiej ilości tekstu wyszukać te wypowiedzi, te myśli, najczęściej rozproszone i bardzo krótkie, które będą przydatne przy analizach i formułowaniu wniosków z nauczania wielkiego Prymasa o człowieku. Kolejnym etapem pracy było pogrupowanie zebranego materiału, aby na tej podstawie móc niejako zrekonstruować, lub wyłonić najważniejsze wątki antropologiczne, a stąd ukazać wizję człowieka, którą głosił Kardynał, przeciwstawiając się ateistycznej wizji propagowanej przez panujący wtedy w Polsce system komunistyczny. Było to zresztą głównym problemem pracy. Warto zauważyć, że mogłoby się wydawać, że ograniczenie analizy wypowiedzi Prymasa do ram czasowych 9-letniego okresu Wielkiej Nowenny, spowodowało, że wydobyte z nich myśli nie są dla niego reprezentatywne – wręcz przeciwnie. Zauważyliśmy, że wielokrotnie powracał do tych samych myśli, często nawet używając tych samych sformułowań. Zwracając się do różnych grup słuchaczy, powtarzał się, co wydaje się jak najbardziej naturalne przy tej ilości wystąpień. Świadczy to wręcz o wadze powtarzanych myśli.

Wobec zorganizowanej akcji ateizacyjnej Ksiądz Prymas nie mógł pozostać obojętny. Wielka Nowenna charakteryzuje się więc bardzo dużą ilością wystąpień Kardynała – mówił z reguły długo oraz poruszał wiele wątków. Odnosi się często wrażenie jakby chciał za każdym powiedziec swoim słuchaczom wszystko. Starał się bowiem jak najwięcej przekazać odciętym od prawdziwych informacji wiernym.

Prymas miał świadomość, że przemawia z reguły do ludzi, którzy nie posiadają naukowego przygotowania, dlatego bardzo rzadko znajdziemy w Jego wypowiedziach definicje i specjalistyczne wywody, a dominuje raczej język prosty i – w miarę możliwości – przystępny dla odbiorców. Zdawał sobie doskonale sprawę, że działalność kaznodziejska, to nie wykład akademicki, ale sianie słowa Bożego. W swoim nauczaniu posługuje się zatem językiem, który jest bardziej językiem pasterza, kaznodziei niż językiem naukowca,

antropologa. Swoje słowa kieruje do zwykłych ludzi, do kobiet i mężczyzn, starych, młodych, młodzieży i dzieci, do robotników i inteligencji, do różnych grup zawodowych, do lekarzy i pielęgniarek, nauczycieli, uczniów i studentów. Dlatego w swoich wystąpieniach liczy się z możliwościami swoich słuchaczy i nie nadużywa specjalistycznych pojęć z zakresu metafizyki, antropologii czy innych nauk¹. Znajdziemy tu oczywiście podstawowe pojęcia z antropologii filozoficznej i teologicznej, jednak przede wszystkim spotkamy opisowy sposób przedstawiania zagadnień związanych z życiem ludzkim². Wie, że do współczesnego człowieka trudno przemawiać abstrakcyjnymi kategoriami teologicznymi i że łatwiej jest dotrzeć przez przywoływanie pojęć takich jak ojciec, syn, brat, które są łatwe i zrozumiałe – mówić o Bogu i o człowieku w sposób prosty i przystępny³.

Wgłębiając się zatem w bogactwo prymasowskiego nauczania, można bez cienia wątpliwości powiedzieć o nim, że był prorokiem, którego siła wypływała z mocy Jego wiary, odwagi pełnienia woli Bożej, zgodności słów z czynami, zakorzenienia w tradycji i pełnym troski traktowaniu swych odbiorców, a przy tym niezwykle dbałego i pełnego piękna komunikatywnego języka⁴.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym: „Wielka Nowenna jako odnowienie oblicza Narodu oraz źródło siły w starciu Kościoła w Polsce z ideologią marksistowską w latach powojennych”, który stanowił wprowadzenie do dalszej części rozprawy ukazano kontekst działalności i nauczania Prymasa Tysiąclecia w okresie Wielkiej Nowenny. Zarysowano osobistą drogę Stefana Wyszyńskiego do prymasostwa. Charakterystyczna dla dzieciństwa i młodości jest wielka rola rodziny w kształtowaniu się osobowości i rozwoju wiary przyszłego Prymasa. Nie bez znaczenia była sytuacja, w jakiej znalazł się Kościół katolicki i katolicy w powojennej Polsce. Była ona w sposób istotny określana przez materialistyczny model antropologiczny, będący nie tylko teoretyczną doktryną filozoficzną czy socjologiczną, ale podstawą w oparciu o którą próbowano zmieniać rzeczywistość społeczną, nie cofając się nawet przed użyciem siły. Narzędziem tej ideologicznej ofensywy są między

¹ Por. „*Będziesz miłował...*”, s. 119.

² Nie znajdziemy użytych w znaczeniu metafizycznym takich pojęć jak: akt, forma, substancja, zasada życia itp. Natomiast kilkaset razy znajdziemy np. słowo „dusza” na oznaczenie duchowej sfery człowieka oraz w powiązaniu z „ciałem” na oznaczenie duchowo-materialnej struktury człowieka.

³ Por. *Nowe życie w Chrystusie*. Do uczestników kursu homiletyczno-katechetycznego, Warszawa, Akademia Teologii Katolickiej, 9 września 1971, KiPA, t. 38, s. 49-51, Cz.

⁴ Por. J. Szarlej, *Moc Boża w ludzkim słowie zamknięta. Cechy wypowiedzi prorockiej w pismach Prymasa Tysiąclecia*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś (w kontekście teologicznym i kulturowym)* V. Materiały z konferencji. Gniezno 22-24 września 2008, red. P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka, Poznań 2009, s. 61-62.

innymi działania mające utrudnić dotarcie nauki Kościoła do wiernych, w tym przez cenzurę. Dlatego też powstała idea przygotowania wierzącego Narodu do 1000-lecie Chrztu Polski przez 9-letni program duszpasterski, realizowany centralnie – ale i w każdej parafii – który w każdym kolejnym roku skoncentrowany był na jakimś szczególnym zagadnieniu. Nie mniej ważnym motywem, podkreślanym często przez Prymasa i jego współpracowników, w powstaniu Wielkiej Nowenny, była Jego osobista pobożność i cześć z jaką zwracał się do Matki Bożej szczególnie w Jasnogórskim wizerunku. Widział w nim wielką siłę i znak zjednoczenia wierzącego Narodu.

Celem kolejnego etapu rozważań, zatytułowanego „Status bytowy człowieka” było ustalenie, jakie wątki antropologiczne, w perspektywie metafizyki człowieka, zawiera nauczanie Prymasa w okresie Wielkiej Nowenny? Na podstawie przeprowadzonych dociekań, dostrzegamy, że Kardynał potrafił dotknąć najistotniejszych zagadnień, w taki sposób, że wyłania się z nich integralna wizja człowieka, w której wyróżnia, zgodnie z filozoficzną i teologiczną tradycją, powiązane ze sobą: element cielesny i duchowy⁵. Zgodnie z tym ujęciem, znajdziemy tu omówione ciało i duszę z jej władzami. Opisując ciało i duszę, Kardynał ujmuje je w ich historii. Mówiąc o początku ich istnienia, akcentuje przede wszystkim stwórczą moc Boga, ale także współpracę rodziców. Ukazując zaś ich dalsze istnienie, stwierdza, że po okresie rozłączenia duszy i ciała w śmierci, która nie niszczy ich wzajemnej relacji przynależności, nastąpi ponowne połączenie, które wiara określa jako zmartwychwstanie ciała. Elementem zasadniczym w strukturze bytowej człowieka jest dusza, która z racji swej niematerialności jest niezniszczalna, i pełni w bycie ludzkim rolę zasady życia, formy substancjalnej i aktu ciała. Kardynał choć wypowiada się nieraz o samym cielesnym, lub o samej duszy, to jednak zawsze ma świadomość, że istnieją razem i razem stanowią człowieka. Dlatego też mówi nieraz o nieśmiertelności człowieka.

Kolejna grupa tematyczna dotyczy działania człowieka, które dokonuje się przez odpowiednie władze. Jeżeli ciało i duszy Prymas poświęca stosunkowo niewiele miejsca w swoim nauczaniu, to zagadnienie władz i ich działania, jako najbliższe doświadczeniu słuchaczy, znajduje o wiele szerszą reprezentację. Ksiądz Kardynał wyróżnia w człowieku trzy sfery: intelektualną, wolitywną i uczuć.

Sfera intelektualna, naczelną w człowieku, jest ukierunkowana na prawdę. Poznaniu prawdy służą rozmaite władze poznawcze, wyróżniane ze względu na funkcje, które jednak są wszystkie przejawami rozumności człowieka. Kardynał w swoim nauczaniu odnosi się

⁵ Por. „Święta Boża Pielęgniarka”, s. 448; *Materia i duch w dłoniach Boga*, s. 324.

do rozumu, rozsądku, inteligencji oraz sumienia. Najwięcej miejsca poświęca rozumowi – podkreślając, że dopiero współdziałanie z wiarą prowadzi do poznania całej prawdy oraz sumieniu, w którego właściwym kształtowaniu przez Kościół szczególnie mocno walczyło komunistyczne państwo.

Sfera wolitywna sama w sobie – ukierunkowana na dobro, w swym działaniu jest kierowana przez rozum, który ukazując jej poznane dobro, pobudza ją niejako do dokonania jego wyboru, jako swego przedmiotu. Kardynał nazywa ten proces dialogowaniem rozumu i woli. Oczywiście wpływ na dokonanie wyboru mają również czynniki materialne, związane z ciałem, ale ostatecznie wola dokonuje wolnego wyboru. Wybór ten jednak nie może stać się „swawolą” i zawsze powinien być podporządkowany wartościom moralnym – ma być wyborem dobra. Kardynał przypomina, że swoją wolność pomniejszamy lub nawet odbieramy sobie przez grzech.

Ważną dziedziną obecną w nauczaniu Prymasa jest sfera uczuć, związana z sercem. W sercu widzi najgłębsze pokłady duszy. Dlatego też oprócz uznania istnienia rozumu i woli jako władz duszy, jako trzecią wymienia dziedzinę miłości – dziedzinę serca. Jego zdaniem, serce powinno współpracować z rozumem i wolą, powinno je przenikać – jak się wyraża – przez dostarczanie im oliwy uczuć, aby mogły zgodnie współpracować. Idealem jest zatem zgodna współpraca – synteza rozumu, woli i serca, oświeconych wiarą. Pewnym utrudnieniem w tej współpracy jest „przybrudzenie” natury ludzkiej przez grzech pierworodny, ale nie czyni jej niemożliwą, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę pomoc łaski Bożej.

Na podbudowie metafizycznej, po przedstawieniu struktury bytowej człowieka, w następnym etapie rozważań, analizowano wypowiedzi Kardynała, pod kątem tych, które odnoszą się do natury ludzkiej i godności człowieka. Prymas bezpośrednio nie definiuje natury ludzkiej, ale w świetle Jego wypowiedzi, możemy przyjąć, że zgodnie z tradycją rozumie ją jako istotę, która ujawnia się w działaniu. Stwórcą natury ludzkiej jest Bóg, który powołał do istnienia człowieka, jako byt który, w całej hierarchii natur i ich doskonałości, sytuuje się na styku świata przyrodzonego i nadprzyrodzonego, tego, co ziemskie i tego, co niebieskie. Człowiek zatem łączy w sobie te dwa porządki, jest naturą cielesno-duchową. Ponadto, mimo grzechu pierworodnego i swoistego „wynaturzenia”, czyli zaburzenia pierwotnego porządku, natura ludzka pozostała dobra i jest w niej nadal zachowane podobieństwo do Stwórcy. Natura ludzka określana jest przez Kardynała także jako człowieczeństwo. Dzięki niemu ludzie potrafią przeżywać łączność i wspólnotę we wspólnym losie, zwłaszcza w cierpieniu i perspektywie śmierci. Człowieczeństwo jest więc bardzo dobrym

punktem odniesienia przy budowaniu wspólnoty ludzi, wyznających inną wiarę, czy odmiennie poglądy w innych dziedzinach.

Bardzo istotne w tym względzie jest uznanie istnienia w naturze ludzkiej wpisanego w nią prawa naturalnego. Nie trzeba się go uczyć, bo przez akt stworzenia, jest darem samego Boga. Prawo to ukierunkowuje nas na takie wartości jak prawda, dobro, piękno i świętość. Tego powszechnego, uniwersalnego i niezmiennego prawa nie można nas pozbawić. Jego istnienie jest dla nas źródłem nadziei, bo nie da się go całkowicie zagłuszyć, a istnienie tych naturalnych ukierunkowań będzie mogło być zawsze punktem oparcia i źródłem siły do odbudowy i wzrostu człowieczeństwa. Kardynał często to przypominał, widząc w tym dalekowzrocznie bezskuteczność zabiegów materialistycznej propagandy wobec wartości zakorzenionych w naturze ludzkiej.

Innym określeniem natury ludzkiej i człowieczeństwa, jakim często się posługiwał, było określenie człowieka jako dziecka Bożego, poprzez które chciał uzmysłowić jego prymat w świecie. Zagadnienie prymatu człowieka wobec materii, rzeczy i techniki wybrzmiewało w nauczaniu Prymasa z całą wyrazistością. Było to konieczne wobec propagowania postaw nakierowanych na konsumpcję, wartości materialne i umniejszania roli człowieka w epoce socjalistycznej propagandy sukcesu, gdzie uzasadnieniem istnienia człowieka było często wypełnianie kolejnych planów i przekraczanie norm produkcji. Ukazując prawdę o wielkości i prymacie osoby ludzkiej, kardynał Wyszyński porównywał często małe dziecko i wielkimi kombinatami przemysłowymi, stwierdzając, że to małe i kruche dziecko będzie trwało wiecznie, gdy z wielkich kombinatów pozostaną tylko gruzy.

Nauczanie to miało wyraźnie charakter personalistyczny. Jego wyróżnikiem jest godność człowieka, z której wynika powinnoś traktowania człowieka zawsze jako celu wszelkich działań, nigdy zaś w charakterze środka do celu. Osoba ludzka powinna być zawsze w centrum, zawsze powinna być punktem wyjścia w uprawianiu wszelkich nauk, które winny jej właśnie służyć. Kardynał Stefan Wyszyński, zaliczany do najwybitniejszych postaci polskiego personalizmu, podawał w swoim nauczaniu cały szereg uzasadnień godności człowieka. Można zatem wyróżnić uzasadnienia wynikające z przesłanek naturalnych i uzasadnienia oparte na przesłankach nadprzyrodzonych.

Dostrzega on zatem cały zespół właściwości świadczących o naturalnej godności człowieka, kobiety i mężczyzny. Przede wszystkim jest to duchowe wyposażenie człowieka, na które składają się rozum, wola i serce, w których jest widoczny obraz Boży. Kolejnym przejawem tej naturalnej godności jest ukierunkowanie na wieczność. Przez dar nieśmiertelności Stwórca upodobił do siebie swoje dzieło – człowieka. Rozpoczynając bowiem swoje

istnienie wchodzi w życie, które jest bez końca i przekracza w swoim bytowaniu wymiary doczesności i nawet jej najpotężniejsze dzieła. Wielkim złem jest więc godzenie w życie, które jest darem Bożym i zadaniem, zwłaszcza zabijanie nienarodzonych. Kardynał zauważa, że również ciało ludzkie jest nosicielem godności, która rozciąga się na całego człowieka. Wynika to przede wszystkim z Wcielenia Syna Bożego i powołania ciała do zmartwychwstania. Wobec wielu przejawów braku poszanowania ciała ludzkiego, również po śmierci, Prymas stawia jako wzór szacunek wobec ciał zmarłych praktykowany w Kościele.

Kolejną grupą argumentów świadczących o wielkiej godności człowieka są te ukazujące zaangażowanie Boga w historię, która stała się historią zbawienia. Na początek wysuwa się wspomniany już fakt, że każdy człowiek jest dzieckiem Bożym i został przez Niego stworzony. Kolejne Boże dzieła to Wcielenie Syna Bożego, dokonane przez Niego dzieło Odkupienia i wyniesienie ludzkiej natury na niebiosa w akcie Wniebowstąpienia. Osobną grupę nadprzyrodzonego uzasadnienia godności człowieka jest fakt łaski wiary oraz powołanie przez sakramenty święte do noszenia w sobie życia Bożego. W kontekście tego wielkiego obdarowania ksiądz Kardynał sceptycznie odnosił się do utartego i niewłaściwego – jego zdaniem – terminu „święccy”. Uważał, że ci, którzy przez wiarę i sakramenty noszą w sobie Trójcę Świętą, są – zgodnie z biblijnym określeniem „święci”.

Ostatnia część pracy zatytułowana „Aktualność nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego o człowieku” poświęcona była ukazaniu wybranych tematów nauczania Prymasa, które zadaniem autora, mimo iż formułowane były ponad pół wieku temu, to pozostają cały czas ważne i aktualne.

Na początek krótko wspomniano o aktualności samej postaci Prymasa. Wystarczy spotkać się z Nim choćby na kartach jego *Pro memoria* z okresu uwięzienia, aby to dostrzec. Walka ze sobą, aby ustrzec się nienawiści do prześladowców, tych, którzy go więzili i byli sługami niesprawiedliwości, umiejętność wczucia się w ich stan duchowy, w historię życia i miłosierne spojrzenie na ich sytuację... dostrzeganie w każdym dziecku Bożego i nieustanny wzgląd na ich przeznaczenie do wieczności – wszystko to jest cały czas poruszającym świadectwem ludzkiej i chrześcijańskiej wielkości Prymasa Tysiąclecia. Najlepszym potwierdzeniem tych nieprzemijających walorów duchowych są niezliczeni świadkowie Jego życia oraz uznanie Go przez Kościół za wzór cnót i zapowiedziana na 12 września 2021 beatyfikacja.

Niezwykle aktualna, jest naszym zdaniem, również sama Wielka Nowenna. Mimo że dzieli nas od jej początku ponad 60 lat, to tematy wokół których toczyła się praca po-

szczególnych lat nie zestarzały się. Staraliśmy się to wykazać, przedstawiając dane statystyczne, które choć dotyczą danych ilościowych, są w rzeczywistości obrazem jakości współczesnego Kościoła w Polsce, a jednocześnie obrazem współczesnych katolików polskich. Analiza tych danych, niestety, nie napawa optymizmem, wynika z niej bowiem, że istnieje wielki rozdźwięk między liczbą ochrzczonych, a praktykowaniem wiary, czy poziomem wiedzy religijnej. Wydaje się więc, że szeroko zakrojony i konsekwentnie realizowany program duszpasterski na wzór Wielkiej Nowenny, mógłby pomóc we wzrastaniu w wierze Polaków.

Najistotniejszą jednak częścią ostatniego rozdziału pracy było ukazanie tych treści nauczania Prymasa o człowieku, które cały czas mogą być inspirujące. Przypomnijmy, że Kardynał nauczał w czasie, kiedy dominowała ideologia marksistowska – dziś obowiązuje myślenie w duchu postmodernizmu. Na postmodernizm, jako realnie istniejące zagrożenie, wskazują współcześni papieże. Bardzo wyraźnie uczynił to św. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* z 1998 roku. Dlatego przyjęto właśnie postmodernizm jako tło rozważań w tej części. Ideologia ta wyłania się z ideologii marksistowskiej i jest jej kontynuatką, dlatego już choćby z powodu tego pokrewieństwa, nie było trudno wskazać na aktualność nauczania Prymasa w odniesieniu współczesnej postmodernistycznej mentalności. Ponadto Papież wskazuje jako lekarstwo powrót do filozofii uprawianej w duchu mądrościowym, wskazując jednocześnie jako jej mistrza – świętego Tomasza z Akwinu. Również i ten aspekt predestynuje nauczanie kardynała Wyszyńskiego o człowieku do miana aktualnego, bo przecież wywodził się z tradycji filozofii realistycznej, której w duchu tomistycznym nauczano we Włocławku, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a po wojnie rozwijano w tzw. Lubelskiej Szkole Filozofii Klasycznej, z którą niewątpliwie miał bliski kontakt, którą obserwował, a jako biskup Lubelski, potem Prymas Polski – wspierał.

Wspólną cechą marksizmu i postmodernizmu, jest zamknięcie człowieka wyłącznie w wymiarach materialnych. Obie ideologie przyjmując naturalizm, odrzucają przecież wymiar duchowy człowieka. Kardynał przypomina zatem o pochodzeniu człowieka od Boga i o jego cielesno-duchowej strukturze. Wynika z tego ukierunkowanie człowieka na Boga i przeznaczenie do życia wiecznego. Inną konsekwencją materialistycznego redukcjonizmu jest brak szacunku dla życia ludzkiego, którego przejawem, tak jak w czasach Prymasa, jest zabijanie dzieci nienarodzonych pod właściwe już dowolnym pretekstem, a nawet uważanie tego procederu za jedno z naczelných praw człowieka. Brak sza-

cunku dla życia przejawia się dziś także i w zamachach na życie u jego kresu przez propagowanie eutanazji. Warto zauważyć, że i aborcja i eutanazja propagowane są pod szczytnymi hasłami walki z cierpieniem, demokracji, wolności, ekologii...

Powyżej przedstawiona sytuacja współczesnego świata została określona kiedyś przez św. Jana Pawła II jako „cywilizacja śmierci”. Aby tę sytuację zmienić, święty Papież wzywał do budowania tzw. „cywilizacji miłości”, opartej na tzw. czwórmianie, który proklamuje prymat człowieka przez rzeczą, etyki nad techniką, postawy „być” przed „mieć” i miłosierdzia przed sprawiedliwością. Analizy wystąpień Prymasa ukazały, że już na wiele lat przed św. Janem Pawłem II, „cywilizację miłości” – choć jeszcze nie było tej nazwy – wobec współczesnych sobie problemów, głosił kard. Stefan Wyszyński.

Konsekwencją myślenia w duchu postmodernizmu jest negowanie niezmiennej i niezniszczalnej natury ludzkiej. Przypomnijmy, Prymas stojąc na gruncie realizmu, głosił, że istnieje cielesno-duchowa, ukierunkowana na nieskończoność, natura ludzka. Negacja natury ludzkiej, to również negacją ukierunkowań, które z niej wyrastają. Głosi się więc niezdolność rozumu do poznania prawdy obiektywnej, a co za tym idzie – relatywizm prawdy. Kolejną konsekwencją negacji natury ludzkiej jest zaprzeczenie istnienia obiektywnego, pochodzącego od Stwórcy, niezmiennego i powszechnego prawa naturalnego. Głosi się więc relatywizm moralny. W obu przypadkach – prawdy i dobra – człowiek nie jest ich odkrywcą w swej naturze i w świecie, ale ich twórcą – każdy tworzy swoją prawdę i swoje wartości moralne, a wszystko to pod osłoną haseł pluralizmu i tolerancji.

Jaką postawę przyjąłby wobec tych pomysłów ksiądz Prymas? Analizując jego nauczanie z pewnością można stwierdzić, że odwoływałby się do realizmu i zdrowego rozsądku, ukazywałby nam obiektywny porządek świata stworzonego przez Boga, którego dzieckiem jest każdy człowiek. Przywołałby przykłady konsekwencji działania wbrew naturze rzeczy i wbrew naturze ludzkiej. Budziłby świadomość, że wszyscy ludzie są braćmi i siostrami, że mają wspólne człowieczeństwo, a w nim mogą przy pomocy swojego rozumu odczytać nieprzemijające i powszechne prawo, które Bóg wypisał także na kamiennych tablicach 10 Przykazań Bożych, prawo, które ma stać na straży wielkiej godności, której nosicielami są wszyscy ludzie.

Ostatnim zagadnieniem ukazany jako aktualne, jest wychowanie. W pracy wprawdzie nie było ono osobno omawiane, ale jest ono przykładem praktycznych konsekwencji przyjmowanych dziś założeń antropologicznych i to jest racją, że poświęcamy wychowaniu swoją uwagę. Współczesna pedagogika wyrasta ze współczesnej zrelatywizowanej wizji

świata. Nie ma tu obiektywnej prawdy, wartości moralnych, piękna. Podobnie coraz częściej religia jest zjawiskiem coraz bardziej subiektywnym. W takim klimacie powstają różne anty-. Także w dziedzinie wychowania, powstała koncepcja, wpisująca się postmodernistyczny paradygmat, zwana antypedagogiką. Jej zwolennicy głoszą absolutną wolność, dzieci i młodzieży, na których nie wolno wpływać wychowawczo, bo jest to uznawane za przemoc. W świetle antypedagogiki zasady głoszone przez Prymasa, uznane byłyby więc za niedopuszczalne, bo sprzeczne z ideami tolerancji, pluralizmu i wolności...

Kardynał widzi bowiem wychowanie jako spotkanie dzieci Bożych – wychowanków, z dziećmi Bożymi – wychowawcami. Połączenie tego spotkania ze świadomością ostatecznego celu jakim jest zbawienie, czyni z wychowania proces święty. Wychowanie w duchu personalizmu zawsze respektuje godność wychowanka i bierze pod uwagę – co często podkreślał Prymas – wszystkie elementy natury ludzkiej. Głosił więc wychowanie integralne, w które w harmonijny sposób mają być włączone wartości ludzkie i Boskie, a wszystko ma przenikać miłość.

W świetle powyższych ustaleń wydaje się, że główny cel badawczy rozprawy, czyli „wydobycie” i uporządkowanie poruszanych przez Prymasa wątków antropologicznych w okresie Wielkiej Nowenny (1957-1966), został osiągnięty. Można powiedzieć, że wątki antropologiczne w nauczaniu Prymasa – choć rozproszone i zazwyczaj krótko formułowane – zajmują bardzo istotne miejsce. Przewijają się w całym Jego nauczaniu, odgrywając bardzo ważną rolę katechetyczną, jako element nauczania realistycznej, integralnej, personalistycznej prawdy o człowieku, ale także ukazują człowieka w wyjątkowej perspektywie, którą nazywa homocentryczną. Jest to postawa Chrystusa i Kościoła, który wszystko, co czyni na tej ziemi, zmierza do nawiązania więzi i porozumienia się z człowiekiem, aby doprowadzić go do właściwego mu celu ostatecznego.

Nauczanie wielkiego Prymasa o człowieku, obecne w ówczesnej przestrzeni publicznej, jest czymś na podobieństwo ziarna, które zasiane przebija się mimo trudności na powierzchnię. Było ono czymś, co w jakiś sposób rozmontowywało to, co tak usilnie chcieli zbudować ówczesni rządcy – człowieka bez tożsamości, bez celu i godności, któremu miał wystarczyć sam chleb – wymiar ziemski. Kardynał zdaje się więc upominać o całego człowieka z ciałem i duszą, i przypomina, że przecież „nie samych chlebem żyje człowiek” (Mt 4, 4), że ma wielką godność mającą swe ostateczne źródło w Bogu. Kardynał tak jak kiedyś, tak i dziś, bez poprawności politycznej, stawia pytanie o sens życia człowieka i jego kondycję, a ukazując idealny obraz człowieczeństwa pozwala uchwycić, jak współczesny świat i człowiek oddalili się od niego i wzywa do powrotu. Można powiedzieć,

że to nauczanie, cały czas aktualne, jest wyrazem troski o człowieka, cały czas szukającego swych dróg do szczęścia.

Mamy świadomość, że wnioski, do których doszliśmy nie wyczerpują całego bogactwa nauczania wielkiego – niedługo błogosławionego – Prymasa Tysiąclecia, a Jego nauczanie o człowieku może być analizowane jeszcze w innych aspektach. Jednak widzimy także i to, że ma ono charakter uniwersalny, który wynika z oparcia się na realistycznych fundamentach rozumu i wiary. Dlatego też warto do niego wracać.

Bibliografia

Źródła

Wypowiedzi kardynała Stefana Wyszyńskiego

- „*A ponad wszystko - większa jest miłość!...*”, Na progu Wielkiego Postu, podczas dnia skupienia Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, Mars, 1 marca 1960, DZ VI, s. 68-77.
- ... *Abyście byli mężni i niezłomni w obronie człowieka...*, Przemówienie Prymasa Polski do lekarzy po rekolekcjach, Warszawa, kościół Sióstr Wizytek, 3 kwietnia 1960, DZ VI, s. 101-107.
- „*Abyście byli synami światłości...*”, Przemówienie do naukowców, Warszawa, kościół akademicki Świętej Anny, 21 marca 1959, DZ V, s. 109-118.
- Akademicy przed Milenium*, Do męskiej młodzieży akademickiej, Warszawa, kościół Św. Jakuba, 7 maja 1958, DZ IV, s. 110-122.
- Akt Oddania Matce Bożej*, Warszawskiego Seminarium Metropolitalnego, Warszawa, 4 maja 1961, DZ VII, s. 152-154.
- Akt oddania się biskupów polskich Bogurodzicy Dziewicy, Maryi Wspomożycielce*, Warszawa, Miodowa, kaplica Domu Arcybiskupiego, 15 marca 1961, DZ VII, s. 75-77.
- Akt oddania się kapłanów Archidiecezji Warszawskiej Matce Najświętszej*, Warszawa, kaplica Seminarium Metropolitalnego Świętego Jana Chrzciciela, 5 kwietnia 1961, DZ VII, s. 121-124.
- Akt oddania Stolicy i Archidiecezji Warszawskiej Bogurodzicy Dziewicy i Królowej Polski*, Warszawa, 1 czerwca 1961, DZ VII, s. 233-234.
- Aktualne potrzeby Kościoła Powszechnego i możliwości pomocy Kościołowi w Polsce*, Przemówienie do wyższych przełożonych żeńskich zgromadzeń zakonnych, Warszawa, Tamka, 5 maja 1961, DZ VII, s. 154-164.
- Aktualne problemy duszpasterskie w świetle prac Soboru*, Przemówienie podczas konferencji księży dziekanów, Warszawa, 12 marca 1964 KiPA Cz, t. 16, s. 319-322.
- Aktualność Sługi Bożego ojca Stanisława Papczyńskiego*, Góra Kalwaria, 24 maja 1964, DZ XII, s. 406-412.
- „*Alma Redemptoris Mater...*”, Przemówienie okolicznościowe do Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 16 grudnia 1960, DZ VI, s. 470-479.
- Ambicje i zadania młodego pokolenia*, Do maturzystów, Warszawa, Miodowa, dom prymasowski, 10 kwietnia 1964, DZ XII, s. 295-300.
- „*Apparuit humanitas...*”, Do przedstawicieli Klubu Inteligencji Katolickiej, Warszawa, Miodowa, 23 grudnia 1962, DZ IX, s. 350-353.
- Ateizm naukowy a Wielka Nowenna*, Do duchowieństwa Warszawy w 40-lecie święceń kapłańskich, Warszawa, Miodowa, 3 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 177-186.
- Bądź człowiekiem*, Do młodzieży akademickiej zebranej na rekolekcjach, Laski, 12 kwietnia 1960, DZ VI, s. 122-125.
- „*Bądź wola Twoja...*”, Konferencja V, Laski, 2 grudnia 1961, DZ VII, s. 564-572.

- „*Będą dwoje w jednym...*”, Do młodych małżeństw, Warszawa, dom prymasowski, 27 maja 1962, DZ VIII, s. 342-348.
- Będziesz miłował!...*, Do lekarzy, [Z notatek], Warszawa, Miodowa, 21 września 1961, DZ VII, s. 436-439.
- „*Będziesz miłował...*”, Kongres Maryjny Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Wągrowiec, 2 września 1962, podczas Sumy, DZ IX, s. 115-125.
- „*Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, któreś ssał*”, Kazanie do wiernych, Żyrardów, 21 marca 1965, DZ XIV, s. 256-264.
- Boży Zakon od wykupu niewolników*, Do sióstr karmelitanek, Wrocław, Karmel, 8 lutego 1960, DZ VI, s. 64-67.
- „*Bóg się rodzi - moc truchleje...*”, Przemówienie wigilijne do duchowieństwa archidiecezji warszawskiej, Warszawa, Dom Arcybiskupi, 24 grudnia 1961, DZ VII, s. 606-613.
- Bóg w rodzinie ludzkiej*, Przemówienie do rodziców z „Rodziny Rodzin”, Warszawa, kościół Wszystkich Świętych, 8 września 1961, DZ VII, s. 406-415.
- Bóg z Nami...*, Gniezno, 25 grudnia 1960, DZ VI, s. 498-499.
- Być matką - Chrystusowi w dzieciach*, Do katechetek i katechetów, Warszawa, Miodowa, 28 grudnia 1960, DZ VI, s. 515-518.
- Charakter pracy duszpasterskiej w dziewiątym roku Wielkiej Nowenny*, Do księży dziekanów archidiecezji gnieźnieńskiej, Gniezno, seminarium metropolitalne, 22 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 385-395.
- „*Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...*”, *rozważania nad miską...*, Konferencja VI a, Napisane „in vinculis pro Ecclesia”, w Prudniku Śląskim 1955 roku, DZ VII, s. 661-672.
- „*Chleba naszego powszedniego daj nam, dzisiaj...*”, Konferencja VI, Laski, 3 grudnia 1961, DZ VII, s. 572-581.
- Chrystus oczekuje od nas pomocy*, Do mężczyzn na zakończenie rekolekcji wielkopostnych, Warszawa, kościół seminaryjny, 14 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 346-353.
- Chrystus, Kościół i ja*, Do młodzieży akademickiej na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół Świętej Anny, 3 kwietnia 1963, DZ X, s. 262-273.
- Chrześcijańskie a neopogańskie koncepcje kobiety*, Wykład na Zjeździe Księża na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Lublin, 28 sierpnia 1957, DZ III, s. 399-413.
- Ciągle na nowo przyglądajcie się Kościołowi*, Do młodzieży akademickiej, Warszawa, Miodowa, 23 stycznia 1965, DZ XIV, s. 114-122.
- Cios, który spadł na Stolicę*, Do katolickiego ludu Warszawy w uroczystość Patrona Stolicy błogosławionego Ładysława z Gielniowa przed opustoszałym ołtarzem obrabowanym z jego świętych relikwii, Warszawa, kościół Świętej Anny, 25 września 1959, DZ V, s. 426-433.
- „*Cogitationes cordis eius a generatione in generationem*”, Do członków Unii Apostolskiej, Warszawa, Seminarium, 1 czerwca 1965, DZ XV, s. 5-11.
- Co dzień ku lepszemu!*, Przemówienie do Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akademickiej, Jasna Góra, 28 maja 1961, DZ VII, s. 190-202.
- Co jest chlubą duchowieństwa i Kościoła w Polsce*, Do duchowieństwa z okazji konsekracji biskupa Jana Wosińskiego (przemówienie przy stole), Płock, 4 lutego 1962, DZ VIII, s. 71-74.

- Co mówił wam Prymas...* Do wychowawców i nauczycieli, Jasna Góra, kaplica Matki Bożej, 4 lipca 1966, DZ XVII, s. 257-260.
- Czego Kościół oczekuje dziś od was?*, Do siostr klauzurowych podczas zjazdu przedstawicieli zakonów klauzurowych, Jasna Góra, 9 maja 1962, DZ VIII, s. 293-303.
- Czego potrzeba, aby się spełniło odrodzenie i zjednoczenie Narodu*, Słowo Prymasa do najwierniejszego grodu poznańskiego, Poznań, w odnowionej Katedrze, 19 marca 1958, DZ IV, s. 37-44.
- Człowiek istotą społeczną*, Do inteligencji katolickiej grupy „Odrodzenie”, Konferencja II, Jasna Góra, 12 października 1957, DZ III, s. 483-491.
- Człowiekiem jestem!*, Przemówienie do maturzystów z Żoliborza, Warszawa, Miodowa, 7 kwietnia 1964, DZ XII, s. 286-289.
- Czterdzieści lat dźwigania wzwyż człowieka*, Kazanie na czterdziestolecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, 21 września 1958, DZ IV, s. 294-301.
- Cztery kamienie budowania ku posłudze Kościołowi*, Na rozpoczęcie nowego roku pracy w seminarium warszawskim, Warszawa, Seminarium Metropolitalne Świętego Jana Chrzciciela, 20 września 1963, DZ XI, s. 201-208.
- Czy Chrystus na krzyżu przegrał?*, Zakończenie rekolekcji dla mężczyzn, Warszawa, 24 marca 1964 DZ, t. XII, s. 225-233.
- Czyny z wiary*, Z okazji uroczystości świętego Antoniego, Warszawa, kościół Ojców Franciszkanów, 13 czerwca 1964, DZ XIII, s. 72-80.
- Dla gości zakopiańskich braterskie rady*, Kazanie wygłoszone w kościele parafialnym, Zakopane, 20 sierpnia 1957, DZ III, s. 372-378.
- Do alumnów Wyższego Seminarium Duchownego*, Wrocław, 8 lutego 1960, DZ VI, s. 58-63.
- Do apostołów modlitwy śpiewanej*, Przemówienie do organistów, Jasna Góra, Bazylika, 25 września 1958, DZ IV, s. 316-324.
- Do Boga - radości naszej*, Do inteligencji pracującej na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół Świętej Anny, Niedziela Palmowa, 7 kwietnia 1963, DZ X, s. 273-281.
- Do duchowieństwa Stolicy*, Warszawa, dom prymasowski, 3 sierpnia 1962, DZ IX, s. 12-20.
- Do gdańskiej młodzieży akademickiej*, Gdańsk-Wrzeszcz, 11 kwietnia 1964, DZ XII, s. 303-312.
- Do inteligencji katolickiej grupy „Odrodzenie” podczas Dni Modlitw*, Przemówienie wygłoszone w Kaplicy Jasnogórskiej, Jasna Góra, 12 października 1957, DZ III, s. 468-472.
- Do kapłanów Archidiecezji Gnieźnieńskiej w 15-lecie ingresu na Stolicę Prymasowską*, Gniezno, seminarium, 3 lutego 1964, DZ XII, s. 126-131.
- Do kapłanów na kursie katechetycznym*, Warszawa, 28 sierpnia 1962, DZ IX, s. 88-94.
- Do kapłanów w czwartym roku Wielkiej Nowenny w roku małżeństwa*, Podczas kursu duszpasterskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Lublin, 23 sierpnia 1960, DZ VI, s. 304-307.
- Do lekarzy stolicy podczas oplatka*, Warszawa, Miodowa, 30 grudnia 1964, DZ XIII, s. 502-508.
- Do lekarzy*, [Z notatek], Warszawa, Miodowa, 21 września 1961, DZ VII, s. 436-439.
- Do lekarzy, obrońców życia Polaków*, Na zakończenie rekolekcji wielkopostnych dla lekarzy, Warszawa, kościół Sióstr Wizytek, 4 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 293-303.

- Do maturzystów*, Warszawa, 30 maja 1962, DZ VIII, s. 356-364.
- Do mego Ojca...*, W 87-lecie urodzin, Warszawa, Miodowa, kaplica prymasowska, 1 kwietnia 1963, DZ X, s. 259-262.
- Do mężów wielkich pragnień*, Przemówienie do wychowawców, Warszawa, kościół Świętego Józefa, 18 marca 1961, DZ VII, s. 78-88.
- Do młodzieży akademickiej podczas oplatka*, Warszawa, Miodowa, dom prymasowski, 9 stycznia 1964, DZ XII, s. 31-36.
- Do młodzieży akademickiej*, Warszawa, kościół Świętej Anny, 5 października 1957, DZ III, s. 431-438.
- Do nauczycieli, inżynierów, architektów i techników podczas „oplatka”*, Warszawa, Miodowa, 29 grudnia 1972, KiPA Cz, t. 41, s. 468-483.
- Do neoprezbiterów w czasie święceń kapłańskich*, Warszawa, Archikatedra Świętego Jana, 20 maja 1962, DZ VIII, s. 328-331.
- Do pielęgniarek życia*, Warszawa, kościół „Res Sacra Miser”, 18 grudnia 1957, DZ III, s. 608-617.
- Do Polonii Rzymskiej*, Rzym, kościół Św. Stanisława, 26 maja 1957, DZ III, s. 248-254.
- Do Polonii włoskiej*, Rzym, kościół Świętego Stanisława Męczennika, 17 maja 1963, DZ X, s. 428-433.
- Do przewielebnych księży prefektów, profesorów i nauczycieli religii w archidiecezji*, Gniezno, 8 września 1949, DZ I, s. 45-51.
- Do rodzin wielodzietnych*, W uroczystość Najświętszej Rodziny, Warszawa, kościół Świętego Krzyża, 7 stycznia 1962, DZ VIII, s. 32-33.
- Do siostry Eustazji*, Na 25-lecie jej ślubów zakonnych, Warszawa, kaplica domu prymasowskiego, 1 lipca 1961, DZ VII, s. 296-299.
- Do walki z duchem obozów koncentracyjnych w życiu współczesnym*, Do księży, byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau, w dwudziestą rocznicę wyzwolenia, Kalisz, kolegiata Świętego Józefa, 28 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 421-429.
- Do Wojciechowych następców na Wybrzeżu Gdańskim*, Do duchowieństwa diecezji gdańskiej, Gdańsk, 12 kwietnia 1964, DZ XII, s. 325-337.
- Do współczesnych apostołów świeckich*, Warszawa, 11 marca 1963, DZ X, s. 165-178.
- Do wyższych przełożonych żeńskich zgromadzeń zakonnych, Jasna Góra, maj 1964, DZ XII, s. 448-453.
- „Dobry pasterz daje...”, Kazanie w czasie Sumy, Gniezno, w uroczystość świętego Wojciecha, 29 kwietnia 1963, DZ X, s. 401-410.
- „Dobrze o Mnie napisałeś, Tomasz!” Do profesorów i alumnów seminariów duchownych, Warszawa, kościół Ojców Dominikanów, 6 marca 1965, DZ XIV, s. 203-207.
- Doskonała Wychowanka Trójcy Świętej*, Do maturzystek Liceum Sióstr Sacre Coeur, Polska Wieś, kaplica Najświętszego Serca Jezusowego, 20 maja 1959, DZ V, s. 255-260.
- Droga krzyżowa akademików*, Podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akademików, Jasna Góra, 28 maja 1961, DZ VII, s. 203-213.
- Droga krzyżowa lekarzy*, Laski, 28 marca 1965, DZ XIV, s. 281-292.
- Droga krzyżowa lekarzy*, Laski, Niedziela Palmowa, 22 marca 1959, DZ V, s. 119-129.

- Droga Krzyżowa pisarzy i pracowników literatury polskiej*, Jasna Góra, 4 maja 1958, DZ IV, s. 96-106.
- Droga krzyżowa psychologów i lekarzy*, Laski, 7 kwietnia 1963, DZ X, s. 281-291.
- Duch męża sprawiedliwego*, Do prawników katolickich, Jasna Góra, 3 listopada 1957, DZ III, s. 506-514.
- Duchowa świeżość i wzrost Kościoła*, Podczas konsekracji biskupa Bohdana Bejze, Łódź, katedra, 1 września 1963, DZ XI, s. 133-136.
- Duchowieństwo polskie na tle środowiska współczesnego życia polskiego*, Przemówienie wygłoszone do księży diecezji gorzowskiej Szczecin, 30 listopada 1957, DZ III, s. 569-586.
- Dwa pytania...*, Do nauczycieli na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół seminaryjny, 30 marca 1963, DZ X, s. 241-248.
- Dwie strony jednego medalu*, Kazanie z okazji inauguracji roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie, Lublin, 10 listopada 1957, DZ III, s. 531-540.
- Dziejowymi szlakami tysiąclecia - pod przewodem Maryi „Te Deum” tysiąclecia w Poznaniu*, W wigilię uroczystości po przejeździe z Gniezna całego Episkopatu z Obrazem Nawiedzenia owacyjnie witany przez lud Wielkopolski, Poznań, fara, 16 kwietnia Roku Milenijnego 1966, godzina 21-22, DZ XVI, s. 467-472.
- Dziewczęta - bądźcie sobą!*, Do studentek z parafii Nawrócenia Świętego Pawła, Warszawa, Miodowa, 9 czerwca 1964, DZ XIII, s. 55-58.
- „*Ecce Virgo concipiet...*”, Przemówienie wigilijne do sióstr zakonnych, Warszawa, Miodowa, sala Świętego Jana, 23 grudnia 1963, DZ XI, s. 351-360.
- Ewangeliczna odnowa świata*, Podczas wizytacji kanonicznej parafii, Guzów, 15 czerwca 1980, KiPA, t. 64, s. 261.
- „*Gdziekolwiek będzie ciało, tam się zgromadzą i orły*”, Do kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej zgromadzonych przy grobie świętego Wojciecha, Gniezno, bazylika, 23 kwietnia 1959, DZ V, s. 151-161.
- Gesta Dei - per Mariam...*, Przemówienie Prymasa Polski do przedstawicieli sanktuariów maryjnych, Jasna Góra, 10 maja 1962, DZ VIII, s. 304-317.
- Głos papieża do Polaków: „Bądźcie dogłębnie Polakami i katolikami”*. Po powrocie z Rzymu Delegacji Specjalnej Biskupów Ziemi Zachodnich i Północnych, Warszawa, bazylika archikatedralna Świętego Jana, 21 stycznia 1973, KiPA, t. 42, s. 54-56.
- Głos pasterza Stolicy w obronie życia*, Słowo po sumie, Warszawa, archikatedra Świętego Jana, 25 grudnia 1959, DZ V, s. 514-515.
- Głos Prymasa Polski z Soboru do mężów katolickich w Polsce*, Radio Watykańskie, 14 października 1964, DZ XIII, s. 365-369.
- Głos sprzed siedmiu wieków do mieszkańców Stolicy*, Kazanie wygłoszone w kościele OO. Dominikanów z okazji uroczystości świętego Jacka i poświęcenia kościoła, Warszawa, 11 sierpnia 1957, DZ III, s. 331-339.
- Głos wołającego na puszczy...*, Do wychowawczyń i przedszkolank zakonnych na Oplątku, Warszawa, III niedziela Adwentu, 13 grudnia 1959, DZ V, s. 495-502.
- Główne nurty pracy Soboru*, Warszawa-Kamionek, kościół Matki Bożej Zwycięskiej, w parafii Bożego Ciała, 26 stycznia 1964, DZ XII, s. 66-80.
- Godnością swoją człowiek przewyższa świat!*, Kazanie do wiernych, Warszawa, kaplica na Rakowcu, 16 lutego 1964, DZ XII, s. 161-168.

- „*Godzina sumienia*”, Odezwa do rodziców i młodzieży. Rekolekcje szkolne, Warszawa, 22 lutego 1959, DZ V, s. 47-48.
- Harmonia władz w pracy nad sobą*, Inauguracja roku akademickiego, Lublin, Katolicki Uniwersytet Lubelski, 13 listopada 1960, DZ VI, s. 424-432.
- Historia - magistra vitae*, Kielce, 30 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 290-294.
- „*Humanis divina iunguntur*”, Do alumnów Seminarium Warszawskiego, Warszawa, 1 maja 1962, DZ VIII, s. 262-269.
- Humanistyczne wartości Bożego Narodzenia*, Do uczennic szkół zakonnych podczas Oplątka, Warszawa, Miodowa, sala Świętego Jana, 8 stycznia 1962, DZ VIII, s. 34-38.
- Humanizacja Boga, gdy Boże z ludzkim się sprzęga*, Do biologów w Roku Życia, Warszawa, 3 maja 1959, DZ V, s. 194-203.
- Humanizm Bożego Narodzenia, humanizm chrześcijaństwa i Soboru Watykańskiego II*, Do młodzieży akademickiej po powrocie z I sesji Soboru Watykańskiego II, Przemówienie na sali, przy choince, Warszawa, Rakowiecka, kościół Ojców Jezuitów - Świętego Andrzeja Boboli, 16 stycznia 1963, DZ X, s. 47-59.
- „*I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy...*”, Konferencja VII, Laski, 3 grudnia 1961, DZ VII, s. 582-589.
- „*I pociesza nas w każdym utrapieniu...*”, Na zakończenie nowenny do Matki Bożej Pocieszenia, Warszawa, kościół Świętego Marcina, 6 września 1959, DZ V, s. 406-416.
- Idzie nowe*, Przemówienie do akademików, Warszawa, rezydencja prymasowska, 13 stycznia 1963, DZ X, s. 43-47.
- „*In principio erat Verbum...*”, W 600-lecie powstania Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, kościół Świętej Anny, 5 września 1964, DZ XIII, s. 318-328
- Inauguracja roku akademickiego w Arcybiskupim Seminarium Gnieźnieńskim*, Gniezno, Seminarium, 2 października 1962, DZ IX, s. 260-264.
- Inauguracja wykładów uniwersyteckich dla duchowieństwa na temat: „Wychowawcze możliwości i zadania rodziny w Polsce”*, Lublin, KUL, 21 VIII 1973, KiPA, t. 43, s. 309-321.
- „*Ite et docete!*” Środowisko naszej pracy katechetycznej, Do kapłanów archidiecezji warszawskiej na kursie katechetycznym, Warszawa, seminarium metropolitalne, 30 sierpnia 1963, DZ XI, s. 115-126.
- Jak sprawy ziemskie przeniknięte są mocami Bożymi*, Do dużych, średnich, małych i maleńkich..., Warszawa, ul. Żelazna, kaplica Sióstr Rodziny Maryi, niedziela Kany Galilejskiej, 14 stycznia 1962, DZ VIII, s. 39-46.
- Jak trzeba patrzeć na Kościół i na parafię*, Na srebrny jubileusz parafii, Warszawa, Saska Kępa, parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy, 17 kwietnia 1963, DZ X, s. 358-366.
- „*Jam jest, który jest...*”, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego 1, Konferencja I, Warszawa, Mars, 9 marca 1959, DZ V, s. 64-73.
- Jasne promienie Dachau*, Z okazji 20-lecia wyzwolenia kapłanów polskich z Dachau, Kalisz, 29 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 430-433.
- Jesteście pokoleniem drugiego tysiąclecia - z czym idziecie w przyszłość?*, Do młodzieży licealnej archidiecezji warszawskiej, Warszawa, Miodowa, 5 stycznia 1966, DZ XVI, s. 48-54.

- Jesteście postawieni na znak!*, Do polskich kapłanów, byłych więźniów Dachau, w 15. rocznicę uwolnienia z obozu, Kalisz, sanktuarium Świętego Józefa, 27 kwietnia 1960, DZ VI, s. 172-179.
- Jesteście potrzebne Narodowi i Kościołowi*, Do żeńskiej młodzieży akademickiej, Warszawa, kościół akademicki Św. Anny, 9 maja 1958, DZ IV, s. 128-139.
- Jesteście świadkami bytu Narodu Polskiego*, Kazanie do Polonii włoskiej, Rzym, kościół Świętego Stanisława Biskupa, 7 maja 1964, DZ XII, s. 391-398.
- Jesteśmy wielką Bożą rodziną*, Kazanie do dzieci podczas wizytacji kanonicznej parafii Świętego Wojciecha, Warszawa, 19 kwietnia 1964, DZ XII, s. 459-462.
- Jezus – Maryja*. Podczas koronacji figury Matki Bożej Anielskiej, Dąbrowa Górnicza, 19 maja 1968, KiPA, t. 28, s. 402-411.
- „*Kamienie węgielne budowania na górach świętych...*”, Pierwsze słowa Prymasa Polski na Jasnej Górze po uwolnieniu Jasna Góra, 2 listopada 1956 [godz. 19], DZ III, s. 11-19.
- Kamienie węgielne wszelkiego budowania*, Do kapłanów i ludu podlaskiego. Kazanie z okazji Nawiedzenia, Siedlce, katedra, 29 kwietnia 1959, DZ V, s. 180-186.
- Kapłan w świecie współczesnym*, Do duchowieństwa, Przemówienie inauguracyjne na Ogólnopolskim Studium Duszpasterskim, Lublin, Katolicki Uniwersytet Lubelski, 22 sierpnia 1962, DZ IX, s. 47- 57.
- Katolicki ideał wychowawczy*, Do wychowawców i nauczycieli, Jasna Góra, 19 kwietnia 1959, DZ V, s. 144-151.
- Kazania napisane w Komańczy*, DZ II, s. 43-87.
- Kazanie do Polonii Rzymskiej*, Rzym, kościół Św. Stanisława, 16 listopada 1958, DZ IV, s. 348-356.
- Kazanie do wiernych*, Chełm Lubelski, 7 września 1964, DZ XIII, s. 338-346.
- Kazanie do wiernych*, Gniezno, uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, 5 czerwca 1964, DZ XIII, s. 5-10.
- Kazanie do wiernych po II sesji Soboru Watykańskiego*, Warszawa, parafia Świętej Barbary, 8 marca 1964, KiPA Cz, t. 16, s. 297-310.
- Kazanie Prymasa Polski wygłoszone w kościele świętego Stanisława*, Rzym, 27 października 1963, DZ XI, s. 259-265.
- Kazanie wygłoszone na godzinie świętej duchowieństwa polskiego*, Rzym, kościół Św. Stanisława, 20 listopada 1958, DZ IV, s. 356-369.
- Każdy kapłan pracuje nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich*, Referat dla duchowieństwa, Komańcza, 13 września 1956, DZ II, s. 34-42.
- Kimże jest człowiek, że go karmisz... Aż tak?*, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, po uroczystości Bożego Ciała, 29 maja 1959, DZ V, s. 260-265.
- Kobieta pochodzi z woli Boga*, Warszawa, 5 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 193-199.
- Konieczna i błogosławiona obecność kobiety w życiu społecznym*, Przemówienie do pielęgniarek, Warszawa, Miodowa, 31 stycznia 1965, DZ XIV, s. 135-142.
- Koronacja cudownego obrazu Matki Bożej Okulickiej*, Okulice, 9 września 1962, DZ IX, s. 145-155.
- Kościół święty w służbie dzieci Bożych*, W dniu konsekracji księdza biskupa Wacława Wy-ciska, Opole, prokatedra Świętego Krzyża, 25 stycznia 1959, DZ V, s. 30-34.

- Kościół trwa przez miłość*, Kazanie do wiernych podczas wizytacji kanonicznej, Warszawa, parafia Świętego Wojciecha, 18 kwietnia 1964, DZ XII, s. 347-353.
- Kościół w Polsce liczy na waszą pomoc!*, Do chorych, Warszawa, czerwiec 1961, DZ VII, s. 291-296.
- Kościół w świecie współczesnym i w Ojczyźnie naszej*, Przemówienie imieninowe do kapłanów archidiecezji warszawskiej, Warszawa, Miodowa, 3 sierpnia 1963, DZ XI, s. 23-33.
- Kościół w świecie współczesnym*, Warszawa, parafia Świętego Augustyna, 31 stycznia 1965, DZ XIV, s. 127-134.
- Kościół wyzwala z niewoli materii*, Podczas konsekracji kościoła Świętego Jakuba, Warszawa, 24 września 1960, DZ VI, s. 354-361.
- „*Kościół nigdy nie opuszcza was*”, Na [420]-lecie parafii, Warszawa - Wawrzyszew, parafia Świętej Marii Magdaleny, 12 sierpnia 1962, DZ IX, s. 25-33.
- „*Kromka chleba*” z *Marcinowego życia...*, *stosunek i spojrzenie na każdego człowieka - „Per Christum Dominum nostrum”*, Do Prymasowskiego Instytutu podczas dnia skupienia, Warszawa, Mars, 11 listopada 1960, DZ VI, s. 418-424;
- Król – Sługa. Za Królem, który przyjął postać Sługi...*, Zakończenie rekolekcji dla inteligencji pracującej, Warszawa, kościół akademicki Świętej Anny, 22 marca 1964, DZ XII, s. 218-224.
- Król cichy... Tobie...*, Konferencja na zakończenie rekolekcji urzędników, Warszawa, kościół Świętej Anny, 11 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 333-340.
- Królowa porządku, łaski i miłości*, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego w uroczystość Maryi Królowej wszechświata, Warszawa, 31 maja 1961, DZ VII, s. 213-217.
- „*Krzyż stał się nam bramą*”, Na 20-lecie wznowienia pracy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Lublin, kościół akademicki, 7 czerwca 1964, DZ XIII, s. 17-26.
- Kształtujcie wasze człowieczeństwo*, Przemówienie do maturzystów, Warszawa, Miodowa, dom prymasowski, 3 kwietnia 1964, DZ XII, s. 275-279.
- „*Kto z was dowiedzie na mnie grzechu?*”, Do lekarzy warszawskich, Warszawa, kościół Sióstr Wizytek, niedziela Męki Pańskiej, 19 marca 1961, DZ VII, s. 88-96.
- Leczenie - sercem!...*, Do absolwentów medycyny, Warszawa, uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, 9 czerwca 1961, DZ VII, s. 234-238.
- Lud Boży żyjący łaską uświęcającą*, Kazanie ze Szczytu w dniu odnowienia Ślubów Narodu, w drugim roku Wielkiej Nowenny - Roku Łaski, Jasna Góra, 26 sierpnia 1958, DZ IV, s. 280-290.
- Ludzie Światła*, Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej wieczornej ze święceniem gromnic, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 2 lutego 1961, DZ VII, s. 40-47.
- Macierzyństwo Maryi a macierzyństwo Kościoła Bożego*, Do prawników katolików, Ogólnopolska pielgrzymka prawników i polskiej inteligencji katolickiej, Jasna Góra, Cudowna Kaplica, uroczystość Macierzyństwa NMP, 11 października 1959, DZ V, s. 465-471.
- „*Magnificat*”, Konferencja I do Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 25 stycznia 1961, DZ VII, s. 26-33.
- „*Magnificat*”, Konferencja II do Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 25 stycznia 1961, DZ VII, s. 34-40.

- Maiores Caritas!...*, Do sióstr samarytanek z okazji 30-lecia Samarii, Niegów, Samaria, 18 czerwca 1961, DZ VII, s. 270-275.
- Mamy widzieć przed sobą cały naród*, (10.11.1980), [w:] Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 972. 974.
- Maryja Jasnogórska - Apostolka Jedności Narodu*, Przekazanie Obrazu Nawiedzenia z diecezji gdańskiej do diecezji chełmińskiej, Gdańsk, kościół Mariacki, 23 października 1960, DZ VI, s. 385-392.
- Maryja zaczęła zwyciężać w Polskiej ziemi*, Do wiernego ludu Poznania, Poznań, Fara, 19 marca 1958, DZ IV, s. 45-53.
- Maryjność Wielkiej Nowenny*, Do kapłanów - przedstawicieli sanktuariów maryjnych, Część pierwsza, Jasna Góra, 11 maja 1959, DZ V, s. 215-231.
- Materia i duch w dłoniach Boga*, Do mężczyzn podczas Kongresu Maryjnego, Bydgoszcz, kościół Księża Misjonarzy na Bielawkach, 11 września 1960, DZ VI, s. 323-330.
- Matka Boga Wychowawczynią Narodu*, Przemówienie do uczennic Gimnazjum i Liceum Sióstr Felicjanek, Warszawa - Wawer, 18 maja 1960, DZ VI, s. 197-201.
- Mężnymi bądźcie i czuwajcie!*, Do ludu Stolicy na uroczystość Objawienia Pańskiego, Słowo Boże po Sumie pontyfikalnej Warszawa, bazylika archidiecezjalna, 6 stycznia 1963, DZ X, s. 21-24.
- Mężowie katoliccy na bastionach wiary Narodu!*, Do pielgrzymki mężczyzn i młodzieży męskiej z diecezji częstochowskiej na Jasną Górę Zwycięstwa, Jasna Góra, 14 czerwca 1964, DZ XIII, s. 81-85.
- Miasto Poznań oddaje się Matce Boga Żywego*, Poznań, archikatedra, 29 czerwca 1961, DZ VII, s. 286-291.
- Milczący Patron rozkrzyczonej Stolicy*, W uroczystość błogosławionego Ładysława z Gielniowa, Warszawa, kościół Świętej Anny, 25 września 1960, DZ VI, s. 362-370.
- Milenijna wigilia wielkanocna w Bazylice Prymasowskiej*, Odnowienie przyrzeczeń chrztu świętego w liturgiczną rocznicę Tysiąclecia, Gniezno, Bazylika Prymasowska, Wielka Sobota, 9 kwietnia Roku Milenijnego 1966, DZ XVI, s. 427-430.
- Miłość apostołska*, Dzień skupienia Prymasowskiego Instytutu, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, Warszawa, Mars, 28 maja 1963, DZ X, s. 438-444.
- „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych”*, W uroczystość Zesłania Ducha Świętego do Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 2 czerwca 1963, DZ X, s. 450-457.
- Miłość, prawo i pokój*, Do sióstr referentek prawnych, Warszawa, Miodowa, kaplica domu prymasowskiego, 26 czerwca 1962, DZ VIII, s. 400-404.
- Miłość wierna do końca. Stabat Mater*, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 15 września 1961, DZ VII, s. 416-427.
- Młodej Polsce na drugie tysiąclecie*, Wskazania podczas Kongresu Maryjnego, Wągrowiec, 2 września 1962, DZ IX, s. 126-134.
- Młodzież polska z hołdem Matce Jasnogórskiej*, Podczas Sumy na Szczycie, Jasna Góra, 26 sierpnia 1962, DZ IX, s. 72-82.
- Młodzież wierna Chrystusowi*, Przemówienie do młodzieży, Bydgoszcz, parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa, 3 czerwca 1962, DZ VIII, s. 381-389.
- Modlitwa o wolność Kościoła w Polsce*, Przemówienie w kaplicy Matki Bożej, Jasna Góra, 25 sierpnia 1963, DZ XI, s. 94-98

- Na „Poczekajce” życia*, Przemówienie do studentek KUL, Lublin, „Poczekajka”, 16 kwietnia 1964, DZ XII, s. 342-345.
- Na 25-lecie ślubów zakonnych siostry przełożonej Kaliksty i siostry Eleonory*, Gniezno, kaplica domu prymasowskiego, 3 września 1962, DZ IX, s. 138-141.
- Na dalsze studia specjalistyczne i światopoglądowe*, Do maturzystów z Rodziny Rodzin, Warszawa, Miodowa, 10 czerwca 1964, DZ XIII, s. 59-63.
- Na drogach głosu...*, Do katechetek na zakończenie odprawy katechetycznej, Warszawa, Miodowa, aula Świętego Jana, 31 sierpnia 1963, DZ XI, s. 129-133.
- Na drogach ku nowemu tysiącleciu*, Konferencja do nauczycieli po rekolekcjach, Jasna Góra, 30 czerwca 1964, DZ XIII, s. 155-163.
- Na drogę do winnicy Pańskiej*, Do neoprezbiterów, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 20 maja 1961, DZ VII, s. 183-190.
- Na dziesięciolecie parafii*, Komorów, parafia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, 6 maja 1962, DZ VIII, s. 270-279.
- Na inaugurację roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Przemówienie radiowe, Watykan, 10 listopada 1963, DZ XI, s. 301-304.
- Na odnowienie Ślubów Narodu na Jasnej Górze*, W czwartym roku Wielkiej Nowenny, Jasna Góra, 26 sierpnia 1960, DZ VI, s. 316-318.
- Na wiecznych drogach oddawania się w niewolę*, Warszawa, Żoliborz, 5 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 315-323.
- Na przełomie dwóch okresów życia...*, Do młodzieży kończącej szkołę podstawową, Gniezno, 13 czerwca 1960, DZ VI, s. 232-237.
- Na rozpoczęcie Synodu Archidiecezjalnego*, Do kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej przy grobie świętego Wojciecha, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 24 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 212-221.
- Na służbie Chrystusa - w braciach naszych*, Do kierowców taksówek, Kazanie podczas poświęcenia sztandaru Sekcji Transportu Osobowego, Warszawa, archikatedra Świętego Jana, 8 marca 1959, DZ V, s. 57-63.
- Na świętą Warmię!*, Obraz Nawiedzenia idzie na Świętą Warmię, Białystok, prokatedra, 27 listopada 1959, DZ V, s. 483-492.
- Na uroczystość uczczenia macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny*, Przemówienie wygłoszone w Radio Watykańskim, Rzym, 2 października 1964, DZ XIII, s. 362-365.
- Na zakończenie Kongresu Mariologów w ramach Ogólnopolskiego Kongresu Królowej Polski*, Jasna Góra, 13 sierpnia 1960, DZ VI, s. 269-281.
- Na zakończenie rekolekcji dla nauczycieli*, Warszawa, 14 marca 1964, DZ XII, s. 178-185.
- Nadzieja ludzkości...*, Warszawa, parafia Matki Bożej z Lourdes, 9 lutego 1964, DZ XII, s. 147-158.
- Największa miłość - duszę swą dać za braci*, Do sióstr parafialnych, Warszawa, 28 stycznia 1965, DZ XIV, s. 122-126.
- Narodowy rachunek sumienia w noc noworoczną na Wzgórzu Lecha*, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 stycznia 1960 (o północy), DZ VI, s. 5-13.
- Narodowy rachunek sumienia*, Przed odnowieniem Ślubów Jasnogórskich, Jasna Góra, 26 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 270-280.
- „Nauczycielu prawdomówny”*, Konferencja do nauczycieli, Warszawa-Żoliborz, 22. niedziela po Zielonych Świętach, 6 listopada 1960, DZ VI, s. 409-417.

- „*Nie lękajcie się!...*” *Chrystus Zmartwychwstały idzie w wasze życie...*, Pozdrowienie wielkanocne pasterza Stolicy, Warszawa, katedra Świętego Jana, Wielkanoc (po Sumie), 17 kwietnia 1960, DZ VI, s. 155-156.
- „*Nie ma większej miłości nad tę...*” - *odetchnąć Męką Chrystusa...*, Dzień skupienia, Łaski, Wielki Poniedziałek, 8 kwietnia 1963, DZ X, s. 292-300.
- Nie pozwolimy znieważać naszych świętości*, Przemówienie do Warszawskiej Pielgrzymki na Jasną Górę, Warszawa, kościół Świętego Ducha, 6 sierpnia 1957, DZ III, s. 324-331.
- „*Niech będzie pokój w mocy Twojej, Królowo Polski...*”, Do wiernego Ludu Podlaskiego w dniu zakończenia Nawiedzenia diecezji siedleckiej i przekazania obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej diecezji łomżyńskiej, Siedlce, katedra, 28 kwietnia 1959, DZ V, s. 170-180.
- „*Niech was przyoblecze Pan w nowego człowieka*”, Do sióstr elżbietanek przy zmianie stroju zakonnego, Gniezno, kaplica prymasowska, 22 marca 1963 (godzina 20), DZ X, s. 198-203.
- Niepokalana Maryja - nowa Matka odnowionej ludzkości*, Warszawa - Bielany, kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia 1961, DZ VII, s. 598-603.
- Niewiasta mężna (I)*, Problemy wychowania i samowychowania kobiety, Warszawa, Mars, 6 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 213-224.
- Niezwykłe wartości Wielkiej Nowenny*, Do kapłanów archidiecezji warszawskiej, Przemówienie inauguracyjne na rozpoczęcie kursu przygotowującego do siódmego roku Wielkiej Nowenny, Warszawa, seminarium metropolitalne, 17 kwietnia 1963, DZ X, s. 352-357.
- „*Noli timere accipere Mariam...*”, Do wyższych przełożonych zakonów męskich na Nawiedzenie Matki Bożej Jasnogórskiej, Warszawa, Miodowa, kaplica domu prymasowskiego, 7 marca 1963, DZ X, s. 157-165.
- „*Non omnis moriar*”, Podczas poświęcenia sarkofagu ojca Jacka Woronieckiego, Warszawa, kościół Ojców Dominikanów, 18 listopada 1960, DZ VI, s. 438-444.
- Nowa koleba kapłańska*, Przemówienie na akademii z okazji poświęcenia Seminarium Duchownego, Gdańsk-Oliwa, 4 stycznia 1958, DZ IV, s. 12-16.
- Nowe spojrzenie na Kościół obecny w świecie*, Do młodzieży Rodziny Rodzin po powrocie z III sesji Soboru Watykańskiego II, Warszawa, Miodowa, 8 stycznia 1965, DZ XIV, s. 45-54.
- Nowe spojrzenie na Kościół w świetle soborowej Konstytucji Dogmatycznej o Kościele*, Kazanie do wiernych, Kutno, 18 marca 1965, DZ XIV, s. 246-256.
- Nowe życie dla starczego świata - w ramionach Maryi*, Gniezno, Bazylika Prymasowska, w uroczystość Matki Bożej Gromnicznej, 2 lutego 1965, DZ XIV, s. 143-150.
- „*O cudowna przemiano*”, Kazanie noworoczne, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 stycznia 1964, DZ XII, s. 5-14.
- „*O człowiecze Boży*”, Konferencja do inteligencji warszawskiej, Warszawa, kościół Świętej Anny, 10 kwietnia 1960, DZ VI, s. 110-116.
- O miłości nieprzyjaciół i... Przyjaciół*, W uroczystość świętego Szczepana do najbliższych przyjaciół..., Warszawa, Mars, 26 grudnia 1960, DZ VI, s. 500-505.
- O Soborze Watykańskim II*, Kilka zasadniczych myśli i wiadomości, Warszawa - Zacisze, 16 kwietnia 1963, DZ X, s. 340-349.

- O sobotach Królowej Polski*, Podczas II pielgrzymki kapłanów archidiecezji warszawskiej, Jasna Góra, Cudowna Kaplica, 25 sierpnia 1961, DZ VII, s. 352-358.
- Obowiązki chrześcijanina idącego za Chrystusem*, Do mężczyzn na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół seminaryjny, 17 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 171-179.
- Obraz Nawiedzenia idzie do Diecezji Białostockiej*, Łomża, 18 września 1959, DZ V, s. 418-424.
- Obrona praw człowieka w świetle tajemnic żłobu betlejemskiego*, Przemówienie do lekarzy podczas Opłatka, Warszawa, 28 grudnia 1963, DZ XI, s. 386-392.
- Obrona wiary i moralności dzieci i młodzieży*, Do rodziców i wychowawców, Bydgoszcz, parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa, 3 czerwca 1962, DZ VIII, s. 372-381.
- Oddanie Archidiecezji Warszawskiej w macierzyńską niewolę Matki Chrystusowej*, Do duszpasterzy archidiecezji warszawskiej, Warszawa, 18 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 373-378.
- Oddanie się Matce Boga Żywego*, Do kapłanów Stolicy, Warszawa, 1 marca 1961, Środa po II niedzieli Wielkiego Postu, DZ VII, s. 62-70.
- Odezwa do studentów przed pielgrzymką na Jasną Górę*, Gniezno, 29 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 247-249.
- Ofiarny ołtarz Chrystusowy w Stolicy*, Uroczystość poświęcenia prezbiterium i ołtarza w kościele Świętego Marcina, Warszawa, 4 października 1961, DZ VII, s. 464-471.
- Ogłoszenie Maryi Matką Kościoła*, Powitanie Stolicy po powrocie z III sesji Soboru Watykańskiego II, Warszawa, bazylika archikatedralna, 8 grudnia 1964, DZ XIII, s. 420-433.
- Ojciec Kolbe poprzednikiem Wielkiej Nowenny*, Na zakończenie procesu apostolskiego ojca Maksymiliana Kolbego do członków Trybunału i ojców franciszkanów, Warszawa, dom prymasowski, 18 września 1962, DZ IX, s. 198-200.
- Ojcostwo Boże w świecie Bożym do nowego Betlejem...*, Przemówienie wigilijne do sióstr zakonnych, Warszawa, Miodowa, 24 grudnia 1964, DZ XIII, s. 445-452.
- „*Ojcie nasz, który jesteś w niebie...*”, Konferencja II, Laski, 30 listopada 1961, DZ VII, s. 543-549.
- „*Ojcie...*”, Konferencja I, Prudnik Śląski, 1955, DZ VII, s. 656-661.
- Ojczyźnie mojej życzę...*, Życzenia Prymasa Polski, pasterza Stolicy podczas Sumy pontyfikalnej w dniu Bożego Narodzenia, Warszawa, Archikatedra Świętego Jana, 25 grudnia 1960, DZ VI, s. 494-498.
- Okazała się ludzkość Zbawiciela naszego - okazała się ludzkość Kościoła współczesnego*, Do członków Towarzystwa Przyjaciół KUL podczas Opłatka, Warszawa, Miodowa, 28 grudnia 1962, DZ IX, s. 385-390.
- Oświęcim uczy: ponad wszystko większa jest miłość*. 75-lecie pracy salezjanów w Polsce, Oświęcim, 5 maja 1974, KiPA, t. 46, s. 45-51.
- Oto Król twój cichy... - obowiązek obrony jego czci!*, Do inteligencji urzędniczej na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół Świętej Anny, Niedziela Palmowa, 15 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 142-147.
- „*Oto nowymi uczynię wszystkie rzeczy*”, Do młodzieży akademickiej, Warszawa, Miodowa, 21 stycznia 1963, DZ X, s. 72-76.
- „*Oto wszystko nowym czynię...*”, Na 700-lecie poświęcenia kościoła Ojców Cystersów w Mogile, Nowa Huta [Mogiła], 6 września 1964, DZ XIII, s. 328-338.

- „*Pacem in terris*”, Konferencja I, Warszawa, kościół akademicki Świętej Anny, 13 stycznia 1964, DZ XII, s. 44-53.
- „*Pacem in Terris*”, Konferencja II, Warszawa, kościół akademicki Świętej Anny, 27 stycznia 1964, DZ XII, s. 80-94.
- Pamiętam!... Do moich ziomków – wspomnienia z dzieciństwa*, Zuzela, 13.06.1971, KiPA, t. 37, s. 175-185.
- Panna Roztropna*, Konferencja IX, Laski, 1 sierpnia 1958, godz. 10:15, DZ IV, s. 240-248.
- Parafia i rodzina katolicka na służbie religijnego wychowania młodego pokolenia*, (O wolność katechizacji w Polsce) Do rodziców katolickich, Wizytacja kanoniczna i 500-lecie istnienia parafii Łomianki, 17 września 1961, DZ VII, s. 428-436.
- Patronka miłości i sprawiedliwości społecznej*, Dekanalny Kongres Maryjny, Pleszew, 1 września 1963, DZ XI, s. 139-146.
- „*Patrzcie, jaką miłość dał nam Bóg...*”, czyli *humanistyczna postawa wobec świata i samych siebie*, Do Prymasowskiego Instytutu („Ósemki”) podczas rekolekcji w roku miłości i sprawiedliwości, Warszawa, Mars, 12 września 1963, DZ XI, s. 167-178.
- Patrzmy trzeźwo w żłób betlejemski*, Przemówienie do lekarzy podczas Oplątka, Warszawa, 27 grudnia 1960, DZ VI, s. 505-514.
- „*Pełnią zakonu jest miłość*”, Streszczenie kazania u Św. Krzyża, Warszawa, 4 listopada 1965, DZ III, s. 19-23.
- Per merita sancti Adalberti...*, Do duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej przy trumnie świętego Wojciecha, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 23 kwietnia 1963, DZ X, s. 386-396.
- Pierwsza Słuchaczka teologii w Nazarecie*, Do studentów Wydziału Teologii dla Świeckich na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Warszawa, w kaplicy na Szucha, 3 maja 1960, DZ VI, s. 191-195.
- Po śladach Chrystusa – Lekarza*, Do absolwentów medycyny, Warszawa, kościół akademicki Świętej Anny, 7 czerwca 1959, DZ V, s. 269-276.
- Pochwała dziecięctwa i życia...*, Na dziesięciolecie parafii Dzieciątka Jezus, Warszawa, 27 grudnia 1959, DZ V, s. 517-525.
- Pochwała Matki Dziewicy i apologia kobiety w Kościele*, Do katechetek podczas Oplątka, Warszawa, Miodowa, 29 grudnia 1963, DZ XI, s. 406.
- Podczas oplątka nauczycieli i wychowawców*, Warszawa, Miodowa, 29 grudnia 1964, DZ XIII, s. 495-501.
- „*Pokój Wam!...*”, Słowo wielkanocne Prymasa Polski, Warszawa, Bazylika Archikatedralna Świętego Jana, Niedziela Wielkanocna, 14 kwietnia 1963, DZ X, s. 330-333.
- Posoborowe refleksje*, Po zakończeniu III sesji Soboru Watykańskiego II, Rzym, Radio Watykańskie, 28 listopada 1964, DZ XIII, s. 412-415.
- Postulaty duszpasterskie wobec dzisiejszego budownictwa kościelnego*, Referat wygłoszony w czasie spotkania z architektami i plastykami Warszawy, Warszawa, 8 listopada 1957, DZ III, s. 523-530.
- Potężne nurty odnowy Kościoła*, Do wiernych, Warszawa, Żoliborz, kościół Świętego Stanisława, 7 marca 1965, DZ XIV, s. 207-216.

- Potrójne zadanie przed nami: Śluby Narodu w parafiach, Wielka Nowenna, Milenium*, Kazanie do duchowieństwa diecezji gnieźnieńskiej Gniezno [Bazylika Katedralna], uroczystość św. Wojciecha, 23 kwietnia 1957, DZ II, s. 199-206.
- Powitanie z Warszawą po wyborze Ojca Świętego Pawła VI*, Warszawa, Bazylika Archikatedralna [Świętego Jana Chrzciciela], 7 lipca 1963, DZ XI, s. 5-9.
- Powołani do rodzenia i głoszenia słowa*, Do „Rodziny Katechetycznej” podczas Opłątka, Warszawa, Miodowa, 27 grudnia 1961, DZ VII, s. 628-634.
- Pozdrowienie do Komisji Duszpasterstwa i duszpasterzy krajowych stanów i zawodów*, Jasna Góra, 18 stycznia 1965, DZ XIV, s. 107-114.
- Pozdrowienie Gniezna*, Po powrocie z Soboru Watykańskiego II, Kazanie noworoczne podczas Sumy pontyfikalnej, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 stycznia 1963, DZ X, s. 5-14.
- Pozdrowienie soborowe dzieciom Bożym parafii Wołomin*, Wołomin, uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 stycznia 1965, DZ XIV, s. 34-44.
- Pozdrowienie w Panu*, Do kapłanów zgromadzonych na studium rekolekcyjno-maryjnym, Jasna Góra, 15 czerwca 1964, DZ XIII, s. 94-99.
- Praca wśród młodzieży w świetle Soboru*, Przemówienie podczas kursu dla duszpasterzy młodzieży męskiej, Warszawa, seminarium, 29 grudnia 1964, DZ XIII, s. 488-494.
- Pragnienia i nadzieje Narodu polskiego*, Życzenia Prymasa Polski dla Stolicy i całego Narodu w dniu Bożego Narodzenia, Warszawa, Bazylika Archikatedralna Świętego Jana [Chrzciciela], 25 grudnia 1964, DZ XIII, s. 474-478.
- Prawda milenijnej Polski*, Do maturzystów II, Warszawa, Miodowa, 21 kwietnia 1966, DZ XVI, s. 497-505.
- „*Prawdę wam mówię...*”, Do lekarzy - na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół Sióstr Wizytek, 8 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 134-141.
- Prawdziwy post - na czym on polega*, Konferencja II, Warszawa, Mars, 9 marca 1959, DZ V, s. 73-80.
- Prawo i miłość w świecie współczesnym*, Bydgoszcz, parafia Świętego Wincentego, 16 marca 1966, DZ XVI, s. 350-361.
- Problem chrześcijańskiego wychowania młodzieży*, Przemówienie podczas wykładów uniwersyteckich dla duchowieństwa, Lublin, KUL, 21 sierpnia 1968, KiPA, t. 29, s. 255.
- Problemy Narodu jako rodziny rodzin w pracy Wielkiej Nowenny*, Do rodzin Warszawy, Warszawa, kościół Świętego Ducha, 26 maja 1962, DZ VIII, s. 335-341.
- Program pracy duszpasterskiej w pierwszym roku Wielkiej Nowenny przed Milenium*, Warszawa, w lipcu 1957, DZ III, s. 316-323.
- Program wykładów na tle całokształtu pracy Wielkiej Nowenny*, Inauguracja kursu duszpasterskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Lublin, 27 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 280-289.
- Przed Soborem Watykańskim II*, W uroczystość błogosławionego Władysława z Gielniowa, Patrona Warszawy, Warszawa, kościół Świętej Anny, 25 września 1962, DZ IX, s. 211-226.
- Przed Synodem Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Gniezno, Bazylika Prymasowska, poniedziałek wielkanocny, 23 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 205-212.
- Przed wyjazdem na III Sesję*, Gniezno, 9 września 1964, DZ XIII, s. 346-352.

- Przedmowa Jego Eminencji Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski, [do polskiego wydania encykliki Mater et Magistra], Warszawa, 4 listopada 1961, DZ VII, s. 485-487.*
- Przełożone zakonne współpracują z Kościołem, Przemówienie na Pielgrzymce Wyższych Przełożonych Zakonów Żeńskich Jasna Góra, 8 października 1957, DZ III, s. 439-451.*
- Przemówienie do duchowieństwa Diecezji Gdańskiej, Gdańsk-Oliwa, Seminarium Duchowne, 23 października 1960, DZ VI, s. 393-403.*
- Przemówienie do kapłanów z okazji konsekracji biskupa Wacława Skomoruchy, Siedlce, dom biskupi, 21 kwietnia 1963, DZ X, s. 380-386.*
- Przemówienie do kobiet polskich na Jasnej Górze, Jasna Góra, 15 września 1957, DZ III, s. 421-431.*
- Przemówienie do księży dziekanów, Jasna Góra, 26 sierpnia 1957, DZ III, s. 381-389.*
- Przemówienie do księży misjonarzy i rekolekjonistów zakonnych, Warszawa, Miodowa, 24 stycznia 1961, DZ VII, s. 17-26.*
- Przemówienie do niewidomych, Jasna Góra, Bazylika, 27 lipca 1957, DZ III, s. 306-316.*
- Przemówienie do sióstr przełożonych, Gniezno, 25 kwietnia 1964, DZ XII, s. 373-380.*
- Przemówienie do wyższych przełożonych zakonów żeńskich, Jasna Góra, 10 października 1959, DZ V, s. 447-464.*
- Przemówienie do Zatybrzan, Bazylika Santa Maria in Trastevere, 8 grudnia 1962, DZ IX, s. 320-321.*
- Przemówienie imieninowe do przełożonych zakonów żeńskich, Warszawa, Miodowa, aula Świętego Jana, 3 sierpnia 1963, DZ XI, s. 33-38.*
- Przemówienie w przeddzień pielgrzymki prawników, Jasna Góra, 2 listopada 1957, DZ III, s. 504-506.*
- Przemówienie wigilijne do duchowieństwa Stolicy i Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa, rezydencja prymasowska, 24 grudnia 1962, DZ IX, s. 367-374.*
- Przemówienie wigilijne do sióstr zakonnych, Warszawa, Miodowa, aula świętego Jana Chrzciciela, 23 grudnia 1962, DZ IX, s. 354-364.*
- Przemówienie z okazji 25-lecia ślubu Janiny i Tadeusza Cyranów, Warszawa, Miodowa, 27 grudnia 1962, DZ IX, s. 380-384.*
- Przemówienie z okazji uroczystości dnia założycieli Zgromadzenia Zmartwychwstańców, Rzym, kościół Zmartwychwstańców, 18 listopada 1962, DZ IX, s. 306-310.*
- Przenikanie Boga w życie ludzkie, Do pielgrzymki polskiej inteligencji katolickiej, Jasna Góra, 16 września 1962, DZ IX, s. 173-177.*
- Przewodnie myśli encykliki o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, „Ateneum Kapłańskie” R. 16 (1930), t. 26, z. 1 (156), s. 16-17.*
- Przez ręce Maryi i Józefa..., W uroczystość Matki Bożej Gromnicznej, Gniezno, bazylika prymasowska, 2 lutego 1963, DZ X, s. 127-132.*
- Przyglądajcie się Dziecięciu..., Do nauczycieli podczas Opłatka, Warszawa, 29 grudnia 1963, DZ XI, s. 392-400.*
- Przyglądam się Trójcy Świętej, która jest we mnie, Konferencja II, Laski, 10 sierpnia 1959, DZ V, s. 310-321.*
- Przygotowanie do kapłaństwa w Kościele Chrystusowym i maryjnym, Warszawa, seminarium metropolitalne, 1 maja 1965, DZ XIV, s. 436-442.*

- Przygotujcie mi przybytek...*, Warszawa, parafia Królowej Świata, 31 maja 1962, DZ VIII, s. 365-372.
- „*Przypatrzcie się liliom polnym, przypatrzcie się ptakom niebieskim...*”, Do jadących na wakacje, Warszawa, 23 czerwca 1961, DZ VII, s. 275-282.
- Przyrzekamy stoczyć bój z naszymi wadami narodowymi*, Kazania napisane w Komańczy, Kazanie na pierwszą sobotę kwietnia 1957, DZ II, s. 82-87.
- Przyszedłem, aby życie mieli...*, Do lekarzy Stolicy na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół Sióstr Wizytek, 31 marca 1963, DZ X, s. 249-259.
- Radości i boleści minionego roku 1961*, Kazanie noworoczne Prymasa Polski, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 stycznia 1962, DZ VIII, s. 5-14.
- Radości wielkoczwartkowe w gronie przyjaciół Chrystusowych*, Warszawa, Archikatedra Świętego Jana, Wielki Czwartek, 30 marca 1961, DZ VII, s. 96-100.
- Ramię świętego Wojciecha*, Kazanie podczas Sumy przed Bazyliką Prymasowską, Gniezno, uroczystość świętego Wojciecha, 29 kwietnia 1962 DZ, t. VIII, s. 239
- Ramię w ramię z moim bratem Chrystusem*, Droga Krzyżowa Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 9 marca 1959, DZ V, s. 81-90.
- „*Recensita nativitate respirare...*”, Po Sumie, Warszawa, Bazylika Archikatedralna Świętego Jana Chrzciciela, 25 grudnia 1963, DZ XI, s. 383-385.
- „*Res sacra Homo*”, Na zakończenie obchodów 300-lecia śmierci świętego Wincentego a Paulo, Kraków, kościół Świętych Piotra i Pawła, 27 września 1960, DZ VI, s. 372-381.
- Rewolucja miłości*, Uroczystość błogosławionej Jolanty, Gniezno, Ojcowie Franciszkanie, 21 czerwca 1964, DZ XIII, s. 105-111.
- „*Rodzina Bogiem silna*”, Kazanie Prymasa Polski ze szczytu Jasnej Góry do wiernych z całej Polski podczas odnowienia Ślubów Narodu, w piątym roku Wielkiej Nowenny, roku „Rodziny Bogiem silnej”, Jasna Góra, uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 sierpnia 1961, DZ VII, s. 361-370.
- Rodzice, nadeszła wasza godzina!*, Kazanie Prymasa Polski do rodziców katolickich, Frombork, uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia 1961, DZ VII, s. 326-334.
- Rodzice, nadeszła wasza godzina*, Kazanie do małżonków katolickich, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 15 sierpnia 1957, DZ III, s. 348-356.
- Rodzina - Bogiem silna*, Do rodziców katolickich na progu piątego roku Wielkiej Nowenny podczas odnowienia Ślubów Jasnogórskich w parafii, Warka, 7 maja 1961, DZ VII, s. 164-172.
- Rola Kościoła w świecie współczesnym*, Do maturzystów I, Warszawa, Miodowa, 21 kwietnia 1966, DZ XVI, s. 489-497.
- Rozmawiam sobie z Tobą, mój Kościele...*, Konferencja VI, Laski, 13 sierpnia 1959, DZ V, s. 347-357.
- Rozmawiam z bratem moim*, Konferencja III, Laski, 11 sierpnia 1959, DZ V, s. 321-328.
- Rozpaliłem wam żagiew! Do wiernych miasta Gniezna*, Kazanie wygłoszone wieczorem w uroczystość św. Wojciecha, Gniezno [Katedra], 23 kwietnia 1957, DZ III, s. 207-213.
- Rozpoczynamy rekolekcje w obliczu pogodnych oczu Matki*, Konferencja I, Jasna Góra, 28 lipca 1958, noc, DZ IV, s. 177-181.

- Rozważania o kapłaństwie*, Do kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej w uroczystość świętego Wojciecha, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 23 kwietnia 1964, DZ XII, s. 356-365.
- Serce Boga - w sercu miasta*, Warszawa, kościół Matki Bożej Łaskawej, uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, 9 czerwca 1961, DZ VII, s. 238-243.
- Serce Jezusa włóczył przebite*, Do nieuleczalnie chorych, Łaźniew, 19 czerwca 1964, DZ XIII, s. 99-104.
- Słodki Gościu duszy...*, Konferencja IV, Laski, 12 sierpnia 1959, DZ V, s. 330-338.
- „*Słowa moje nie przeminą*”, Zakończenie Dni Maryjnych w diecezji wrocławskiej, Wrocław, katedra, 30 września 1962, po Sumie, DZ IX, s. 238-245.
- „*Słowa żywota Ty masz!*”, Na rozpoczęcie Kongregacji Księży dziekanów Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa, Bazylika Archikatedralna Świętego Jana Chrzciciela, 18 września 1963, DZ XI, s. 195-201
- Słowo Prymasa do najodważniejszych Polaków*, Gorzów Wlkp., Katedra, 1 grudnia 1957, DZ III, s. 596-606.
- Słudzy światłości - na światło dzienne!*, W czasie II Ogólnopolskiej Pielgrzymki Nauczycieli i Wychowawców, Jasna Góra, 29 czerwca 1958, DZ IV, s. 165-169.
- Służcie wszystkim miłością*, Podczas święceń kapłańskich, Warszawa, Archikatedra Świętego Jana, 26 czerwca 1960, DZ VI, s. 242-245.
- „*Służcie Panu z radością...*”, Konferencja VII, Laski, 13 sierpnia 1959, DZ V, s. 357-363.
- Smutek wasz w radość się odmieni*, Kazanie do rodziców podczas wizytacji kanonicznej parafii Świętego Wojciecha, Warszawa, 19 kwietnia 1964, KiPA Cz, t. 17, s. 152-165.
- Spojrzyj, Matuchno, tu wierna Warszawa!*, Do Pielgrzymki Warszawskiej, Jasna Góra, 15 sierpnia 1962, DZ IX, s. 36-42.
- Spokojni o chleb dla licznych ust...*, Do rodziców katolickich podczas kanonicznej wizytacji parafii, Inowłódź, 23 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 260-267.
- „*Sprawiedliwy zakwitnie jak palma*”, Uroczystość świętego Pawła Pustelnika, Jasna Góra, bazylika, 17 stycznia 1965, DZ XIV, s. 99-106.
- Sprawy mariologiczne w pracy Wielkiej Nowenny*, Pielgrzymka duchowieństwa archidiecezji warszawskiej, Przemówienie po referacie księdza biskupa Antoniego Pawłowskiego, Jasna Góra, Kaplica Różańcowa, 15 czerwca 1961, DZ VII, s. 266-269.
- Staniemy o północy w obliczu tajemnicy czasu*, Kazanie noworoczne, Gniezno, bazylika, 1 stycznia 1959, DZ V, s. 5-13.
- Stańcie w obronie praw człowieka!*, Łęgonice, na Górcie Zgody Świętego Rocha, 16 sierpnia 1963, DZ XI, s. 65-69.
- Stoimy na opoczystym kraju naszego*, Jasna Góra, 26 sierpnia 1956, DZ I, s. 229-235.
- Stolicy potrzeba Serca*, W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, Warszawa, kościół Ojców Jezuitów, 24 czerwca 1960, DZ VI, s. 241-242.
- Strzeżcie się wilków w owczej skórze*, Kazanie do dzieci, Stryszawa, po Sumie, 21 lipca 1963, DZ XI, s. 18-22.
- Strzeżcie się wilków w owczej skórze*, Kazanie do dzieci, Stryszawa, po Sumie, 21 lipca 1963, DZ XI, s. 18-22.
- Sursum corda!*, Do pielgrzymki kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej przed ponowieniem Aktu oddania Matce Bożej, Jasna Góra, 30 sierpnia 1961, DZ VII, s. 390-397.

- „*Sursum corda!...*”, Jak powstały Jasnogórskie Śluby Narodu, Zakopane, 19 sierpnia 1957, DZ III, s. 366-372.
- Symbol wolności Narodu*, Inauguracja roku akademickiego, Lublin, Katolicki Uniwersytet Lubelski, 13 listopada 1960, DZ VI, s. 433-437.
- Synteza Bożego i ludzkiego*, Inauguracja pielgrzymki katolickiej inteligencji akademickiej „Odrodzenie”, Jasna Góra, Cudowna Kaplica, 27 sierpnia 1961, DZ VII, s. 382-386.
- Szukamy większej jeszcze miłości. Była tam Matka Jezusa - zaproszony był i Jezus z uczniami swoimi, Jasna Góra*, uroczystość świętego Pawła Pustelnika, 19 stycznia 1964, DZ XII, s. 55-62.
- „*Śpiewaj, śpiewaj Polsko cała...!*”, Słowo na zakończenie „Wieczoru Pieśni Maryjnych”, Jasna Góra, bazylika, 10 maja 1959, DZ V, s. 212-214.
- „*Śpiewajcie chwałę Jego imienia!*”, Do kościelnych zespołów śpiewaczych archidiecezji gnieźnieńskiej, Gniezno, Bazylika Prymasowska, u grobu św. Wojciecha, 19 kwietnia 1959, DZ V, s. 135-143.
- Światła i cienie minionego roku*, Noworoczne kazanie Prymasa Polski, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 stycznia 1961, o północy, DZ VII, s. 5-11.
- Światu trzeba uwierzyć w Ojcostwo Boga*, Przemówienie do pielgrzymów, Jasna Góra, 26 sierpnia 1957, DZ III, s.389-398.
- Święć się Imię Twoje...*”, Konferencja III, Laski, 1 grudnia 1961, DZ VII, s. 550-558.
- Święta Panna nad Pannami*, Konferencja V, Laski, 29 lipca 1958, godz. 16, DZ IV, s. 203-211.
- „*Święta Boża Pielęgniarka*”, Do pielęgniarek, Warszawa, kaplica „Res Sacra Miser”, 7 grudnia 1960, DZ VI, s. 446-455.
- Święte budowanie w Kościele Chrystusowym*, Konsekracja kościoła parafialnego, Warszawa, kościół Świętego Józefa na Kole, 1 czerwca 1963, DZ X, s. 445-450.
- Święty Józef - Patron ojców rodzin*, Gniezno, 19 marca 1963, DZ X, s. 189-197.
- Ta, która zawierzyła... Służebnica Pańska skazana na miłość i służbę Ludowi Bożemu*, Do Instytutu Prymasowskiego w dniu Zwiastowania, Warszawa, Mars, 25 marca 1960, DZ VI, s. 92-100.
- Tajemnica dwóch Serc*, Fragmenty kazania, Sokołówka, klasztor Ojców Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, 19 sierpnia 1959, DZ V, s. 386-388.
- Teologiczna realizacja Soboru*, Do księży dziekanów archidiecezji warszawskiej, Warszawa, 4 marca 1965, DZ XIV, s. 177-185.
- Triumf podwyższenia Krzyża*, Poświęcenie kościoła, Warszawa, Jelonki, 13 września 1963, DZ XI, s. 178-184.
- „*Trwajcie w miłości Mojej...!*”, *nie ustawajcie w czynieniu dobrze*, Uroczystość świętego Michała Archanioła, 29 września 1963, DZ XI, s. 228-233.
- Trzeba nam bohaterów na miarę Jana Bosko*, Wyjątki z kazania, Warszawa, Bazylika Najświętszego Serca Jezusa, 31 stycznia 1960, DZ VI, s. 34-40
- Trzeciego dnia - zmartwychwstanę...*, Słowo do Laskowych przyjaciół, Laski, Niedziela Pięćdziesiątnicy, 24 lutego 1963, DZ X, s. 141-143.
- Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie!*, Do małżonków w uroczystość Najświętszej Rodziny, Warszawa, kościół Świętego Krzyża, 7 stycznia 1962, DZ VIII, s. 23-31.
- Trzy sprawy - trzy prośby*, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 października 1961, DZ VII, s. 451-461.

- „*Tu wierna Warszawa...*”, Do Pieszej Pielgrzymki Warszawskiej, Jasna Góra, kaplica Matki Bożej, 15 sierpnia 1963, DZ XI, s. 53-56.
- U kolebki mojego kapłaństwa*, Andrzejewo, 13.06.1971, KiPA, t. 37, s. 187.
- U stóp Patronki polskiej młodzieży akademickiej*, Do młodzieży akademickiej, Jasna Góra, 10 maja 1959 DZ, t. V, s. 203-212.
- U stóp Świętej Bożej Pielęgniarki*, Podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Pielęgniarek i Położnych, Jasna Góra, 20 kwietnia 1958, DZ IV, s. 73-78.
- U źródeł wody żywej*, Podczas poświęcenia Chrzcielnicy Tysiąclecia, Niepokalanów, 31 maja 1965, DZ XIV, s. 499-507.
- Ubogie córki - w dłonie ubożuchnej Matki!...*, Do pielgrzymki sióstr zakonnych z archidiecezji gnieźnieńskiej przed ponowieniem ich oddania się Matce Najświętszej, Jasna Góra, Cudowna Kaplica, 31 sierpnia 1961, DZ VII, s. 338-343.
- „*Ukazała się ludzkość Zbawiciela naszego...*”, (Pierwsza właściwość nowoczesnego kapłana - być człowiekiem), Do kapłanów – Rozważanie, Warszawa, Seminarium Duchowne, 27 grudnia 1961, DZ VII, s. 617-628.
- „*Umiłowawszy swoich, do końca ich umiłował...*”, Mowa pasterza Stolicy podczas Eucharystycznej Uczty Wielkoczwartkowej, Warszawa, Archikatedra Świętego Jana, 14 kwietnia 1960, DZ VI, s. 135-139.
- Uroczystość świętego Józefa*, Gniezno, Bazylika prymasowska, 19 marca 1976 tenże, *Ze stolicy Prymasów*, Poznań 1988, s. 391-398.
- Uroczystość świętego Tomasza z Akwinu*, Warszawa, kościół Ojców Dominikanów, 7 marca 1964, DZ XII, s. 454-458.
- Uroczycie protestujemy!...*, Nowe Miasto nad Pilicą, klasztor Ojców Kapucynów, 16 sierpnia 1963, DZ XI, s. 70-72.
- Urzeczeni prostotą chrześcijańską pierwszych wieków...*, Do pielgrzymów u grobu świętego Wojciecha, Przemówienie po sumie z balkonu Domu Prymasowskiego, Gniezno, odpust świętego Wojciecha, 26 kwietnia 1959, DZ V, s. 161-166.
- Uspodobienie ratowania człowieka i ludzkości*, Przemówienie do lekarzy, Warszawa, Miodowa, kaplica domu prymasowskiego, 27 stycznia 1963, DZ X, s. 95-100.
- Uświęcenie doczesności, katolicki sens w Bożym naturalizmie*, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, 23 września 1960, DZ VI, s. 347-354.
- „*Utratę dóbr z radością wytrzymywać...*”, Przemówienie imieninowe do sióstr zakonnych, Warszawa, Miodowa, 3 sierpnia 1962, DZ IX, s. 5-11.
- Uwięzieni w Sercu Boga Żywego*, W uroczystość Serca Jezusowego, Warszawa, kościół Matki Bożej Łaskawej, 5 czerwca 1959, DZ V, s. 265-268.
- „*Veritatem facientes in caritate*”, Do katechetek, Warszawa, Miodowa, 4 lipca 1962, DZ VIII, s. 425-428.
- Vicarii caritatis Christi...*, Do młodzieży duchownej na początek roku akademickiego, Warszawa, kaplica Seminarium Duchownego Świętego Jana Chrzciciela, 18 września 1962, DZ IX, s. 190-196.
- „*...Vivit victor sub gladio!*”, Słowa Prymasa Polski nad trumną arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, Kraków, archikatedra na Wawelu, 19 czerwca 1962, DZ VIII, s. 390-396.
- W 20. rocznicę Bitwy pod Monte Cassino*, Rzym, kaplica Papieskiego Instytutu Polskiego, 13 maja 1964, DZ XII, s. 472-476.

- W 400-lecie przyjęcia uchwał Soboru Trydenckiego przez Sejm w Parczewie*, Parczew, 14 czerwca 1964, DZ XIII, s. 86-93.
- W hołdzie Pocieszycielce Ziemi Nowosądeckiej*, Koronacja cudownego obrazu Matki Bożej Pocieszenia w Nowym Sączu, Zawada koło Nowego Sącza, 11 sierpnia 1963, DZ XI, s. 39-50.
- W imię miłości Ojczyzny, w obronie życia Polaków!...*, Do lekarzy Stolicy, Warszawa, kościół Sióstr Wizytek, 15 marca 1964, DZ XII, s. 185-196.
- W imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, Do wiernych miasta Sopot, Sopot [kościół parafialny Gwiazdy Morza], uroczystość Imienia Jezus, 5 stycznia 1958, DZ IV, s. 24-29.
- W Kościele rzymskokatolickim nic bez biskupa!*, Do wiernych rzymskokatolickiego Kościoła, Wierzbica, Boże Ciało, 28 maja 1964, DZ XII, s. 427.
- W krzyżu zbawienie, życie i zmartwychwstanie nasze*, Na zakończenie rekolekcji dla mężczyzn, Warszawa, kościół Świętego Józefa, 12 kwietnia 1960, DZ VI, s. 126-133.
- W mieszkaniu Pana Jezusa*, Podczas poświęcenia kaplicy Sióstr Elżbietanek, Gniezno, 2 stycznia 1961, DZ VII, s. 11-15.
- W niewolę Maryi za wolność braci*, W uroczystość Matki Bożej od wykupu niewolników, Warszawa, 24 września 1958, DZ IV, s. 305-315.
- W obronie praw osoby ludzkiej i kultury humanistycznej*, Do maturzystów z Pól Bielańskich, Warszawa, Miodowa, dom prymasowski, 9 kwietnia 1964, DZ XII, s. 290-294.
- W obronie prawa Bożego w życiu jednostki, rodziny i narodu*. Uroczystość św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, Kraków, Skalka, 13 maja 1973, KiPA, t. 43, s. 51-61.
- W obronie wysokiej godności człowieka*, Do mężczyzn, na zakończenie rekolekcji wielkopostnych, Warszawa, kościół seminaryjny, 9 kwietnia 1963, DZ X, s. 301-310.
- W ramionach Maryi - Matki Kościoła*, Przemówienie wigilijne do kapłanów archidiecezji warszawskiej, Warszawa, Miodowa, 24 grudnia 1964, DZ XIII, s. 453-461.
- W służbie młodemu pokoleniu Polski na kolanach*, Kazanie w dniu modlitwy nauczycieli, Jasna Góra, 28 czerwca 1964, DZ XIII, s. 131-138.
- W stargardzkiej świątyni Królowej Polski*, [Stargard Szczeciński], 30 listopada 1957, DZ III, s. 588-595.
- W szkole miłości apostołskiej*, Na zakończenie rekolekcji, Warszawa, Seminarium Metropolitalne Świętego Jana Chrzciciela, 2 marca 1963, DZ X, s. 149-157.
- W światłach tysiąclecia chrześcijaństwa Polski*, 1 czerwca 1958, DZ IV, s. 142-150.
- W uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny oraz z Okazji 500-lecia istnienia miasta Skierniewice i „Dnia Kolejarza”*, Skierniewice, 8 września 1957, DZ III, s. 415-421.
- W walce o godność i wolność człowieka*, Do akademików na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół akademicki Świętej Anny, 7 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 324-333.
- W watykańskiej kolebie chrześcijaństwa - w gościnie u Matki Jasnogórskiej*, Rzym, Bazylika Świętego Piotra, w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej, 9 marca 1962, DZ VIII, s. 85-89.
- W wędrówce za Wodzem naszym - Chrystusem, po ulicach Warszawy*, Słów kilka do ludu Stolicy podczas procesji Bożego Ciała, Warszawa, przy kościele Świętej Anny, 16 czerwca 1960, DZ VI, s. 237-239.

- W życie polskie musi wejść Boża myśl i uszlachetnić pracę*, Do braci rzemieślniczej, Warszawa, Archikatedra Św. Jana, 23 listopada 1957, DZ III, s. 560-568.
- Walczcie o Królestwo Chrystusowe*, Do młodzieży w Gnieźnie, Gniezno, 14 listopada 1957, DZ III, s. 552-560.
- Warunki prawdziwej, rzetelnej wiedzy*, Do księży gnieźnieńskich studiujących na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Gniezno, 2 stycznia 1965, DZ XIV, s. 18-22.
- Waszymi cierpieniami wspierajcie Kościół*, Do chorych, Warszawa, Wielki Czwartek, 26 marca 1964, DZ XII, s. 244-246.
- Wchodzimy w nowy rok 1958*, Kazanie wygłoszone w bazylice gnieźnieńskiej, Gniezno, 1 stycznia 1958, DZ IV, s. 5-11.
- Wczoraj - dziś - jutro... Polski katolickiej*, Podczas Sumy w uroczystość świętego Wojciecha, Gniezno, 26 kwietnia 1964, DZ XII, s. 380-387.
- Wezwał Pan męża upodobania swego...*, Kazanie w kościele oo. Dominikanów, Kraków, 18 sierpnia 1957, DZ III, s. 356-366.
- Wezwanie dziewcząt do modlitwy o beatyfikację Ojca Maksymiliana Kolbego*, Niepokalanów, 29 maja 1960, DZ VI, s. 207-214.
- Wielkie consilium lekarzy Narodu w obronie życia Polski*, Przemówienie w dniu modlitwy lekarzy polskich na Jasnej Górze, Jasna Góra, 31 maja 1964, DZ XII, s. 440-447.
- Wielkość i godność macierzyństwa*, Warszawa, [Saska Kępa], parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy, 17 kwietnia 1963, DZ X, s. 366-368.
- Wierni bądźcie!... Wierność przyrzeczeniom na co*, *Dzień*, Na zakończenie Kongresu Maryjnego, Bydgoszcz, 11 września 1960, DZ VI, s. 338-342.
- Wigilia Wielkanocna - , Dzień kobiet katolickich*, Przemówienie do sióstr zakonnych w Wielką Sobotę, Warszawa, Miodowa, aula Świętego Jana, 17 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 354-363.
- „Witaj Jezu, Synu Maryi...”*, Podczas procesji archikatedralnej Bożego Ciała, przy czwartym ołtarzu, Warszawa, Krakowskie Przedmieście, 21 czerwca 1962, DZ VIII, s. 396-399.
- Wizytacja kanoniczna parafii*, Kazanie do wiernych, Wrociszew 2 sierpnia 1964, KiPA Cz, t. 18, s. 12-19.
- Właściwa katolicka ocena Soboru i jego dotychczasowych osiągnięć*, Do kapłanów archidiecezji warszawskiej, Warszawa, Miodowa, 14 stycznia 1965, DZ XIV, s. 64-78.
- Właściwa pedagogika macierzyńskiego Kościoła*, Do Rodziny Rodzin, Warszawa, katedra, 15 stycznia 1965, DZ XIV, s. 91-98.
- Właściwe oblicze Soboru*, Przemówienie do młodzieży akademickiej po powrocie z I sesji Soboru Watykańskiego II, Warszawa, kościół Świętej Anny, 28 stycznia 1963, DZ X, s. 101-117.
- Właściwy duch Soboru*, Referat do Klubu Inteligencji Katolickiej, Warszawa, 5 marca 1965, DZ XIV, s. 185-202.
- Włączenie młodzieży starszej w dziewiąty rok Wielkiej Nowenny*, Przemówienie do duszpasterzy diecezjalnych starszej młodzieży męskiej, Warszawa, seminarium metropolitalne, 21 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 378-384.
- Wola życia*, Przemówienie na Cmentarzu Wolskim w czasie procesji żałobnej, Warszawa, uroczystość Wszystkich Świętych, 1 listopada 1961, DZ VII, s. 478-481.

- Wspólne zadanie Jezusa i Maryi*, Podczas Sumy w uroczystość Matki Bożej Gromnicznej, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 2 lutego 1964, DZ XII, s. 114-124.
- Współdziałanie sił wychowawczych warunkiem skutecznego wychowania człowieka*, Wykład wygłoszony do Pielgrzymki Nauczycieli [przed Szczytem], Jasna Góra, 30 czerwca 1957, DZ III, s. 285-300.
- Wy jesteście Kościołem Bożym*, Kazanie do wiernych, Otwock, 17 czerwca 1965, DZ XV, s. 80-89.
- Wy jesteście świątynią Boga*, Kazanie do wiernych Milanówek, uroczystość konsekracji kościoła, 29 maja 1965, DZ XIV, s. 480-487.
- Wychowanie w szkole w wolności i miłości*, Do nauczycieli na zakończenie rekolekcji wielkopostnych, Warszawa, kościół Świętego Józefa, 4 kwietnia 1965, DZ XIV, s. 303-314.
- Wychowanie nowoczesnych królewiczów*, Warszawa, parafia Świętego Kazimierza, 6 marca 1966, DZ XVI, s. 319-327.
- Wychowawca narodu polskiego*, W 200-lecie beatyfikacji błogosławionego Wincentego Kadłubka, Jędrzejów, 30 sierpnia 1964, DZ XIII, s. 295-303.
- Wynurzenia ojcowskie w kolebce chrześcijaństwa Polski, w „gnieździe orłów”, dla przyszłości Ojczyzny i Kościoła*, Kazanie noworoczne Prymasa Polski, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 1 stycznia 1965, DZ XIV, s. 5-13.
- Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Święta Boża Karmicielko!*, Czytania na maj (17 maja), Komańcza, 28 października 1956, DZ II, s. 129-131.
- Wywyższenie człowieka - w betlejemskiej stajni*, Do uczennic liceów, Warszawa, Miodowa, 30 grudnia 1960, DZ VI, s. 521-528.
- Z hołdem u Królowej Podhala*, Koronacja Matki Bożej Ludźmierskiej na Królową Podhala, Ludźmierz, 15 sierpnia 1963, DZ XI, s. 57-64.
- „Z kurzem krwi bratniej...”*, W 100-lecie Powstania Styczniowego, Warszawa, Kościół Świętego Krzyża, 27 stycznia 1963, DZ X, s. 86-95.
- Z obcęgów współczesnego niewolnictwa - w macierzyńską niewolę Służebnicy Bożej*, Jasna Góra, 30 czerwca 1964 [w:], DZ XIII, s. 143-154.
- Z opłatkiem i sercem*, Do młodzieży akademickiej, Warszawa, [Dom Arcybiskupi], 15 stycznia 1960, DZ VI, s. 30-33.
- Z wielką radością przyjechałem do robotniczej Łodzi*, Do wiernych miasta Łodzi w dniu konsekracji J. E. Ks. Biskupa Jana Kulika, Łódź, katedra, 4 października 1959, DZ V, s. 434-438.
- Z Ziemi Chełmińskiej na Pomorze Zachodnie*, Nawiedzenie - przekazanie obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej z diecezji chełmińskiej do diecezji gorzowskiej, Chojnice Pomorskie, uroczystość Chrystusa Króla, 29 października 1961, DZ VII, s. 473-476.
- Zaciągnięście dług miłości*, Do neoprezbiterów podczas święceń kapłańskich, Gniezno, Bazylika Prymasowska, 6 czerwca 1964, DZ XIII, s. 11-14.
- Zadanie sanktuariów maryjnych w pracach Wielkiej Nowenny* Część druga – praktyczna, Jasna Góra, 11 maja 1959, DZ V, s. 232-245.
- Zaproszenie do walki o życie w łasce Bożej*, List pasterski na Wielki Post, Gniezno, 2 stycznia 1959, DZ V, s. 15-22.
- Zawierzyliśmy - miłości...*, Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Warszawa, Mars, 29 stycznia 1964, DZ XII, s. 95-104.

- Zawsze wierne i czujne*, Do żeńskich zgromadzeń zakonnych, Warszawa, [Miodowa], Wielka Sobota, 28 marca 1964, DZ XII, s. 249-258.
- Zbudziła się do nowego życia Matka kościołów warszawskich*, W czasie konsekracji archikatedry warszawskiej, Warszawa, Katedra Świętego Jana Chrzciciela, 9 czerwca 1960, DZ VI, s. 224-227.
- Zdroje „wody żywej”*, Do nauczycieli i wychowawców na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół seminaryjny, 7 kwietnia 1962, DZ VIII, s. 124-133.
- Zjednoczenie nasze nadal trwa*, Do inteligencji katolickiej grupy „Odrodzenie”, Konferencja I, Jasna Góra, 12 października 1957, DZ III, s. 473-482.
- Zmartwychwstanie - program życia*, Słowo po Sumie, Warszawa, Bazylika Archikatedralna Świętego Jana [Chrzciciela], Wielkanoc, 29 marca 1964, DZ XII, s. 265-267.
- Zwierciadło Sprawiedliwości - Matka Pięknej Miłości*, Uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, Jasna Góra, 26 sierpnia 1963, DZ XI, s. 101-110.
- Zwycięska radość i pokój z posłuszeństwa aż do śmierci*, Do sióstr franciszkanek służebnic Krzyża, Łaski, Wielka Sobota, 13 kwietnia 1963, DZ X, s. 323-329.
- Zwycięska walka Boga ze śmiercią*, List pasterski na Wielkanoc do obu archidiecezji, Warszawa, 2 kwietnia 1961, DZ VII, s. 105-107.
- Zwycięski dawca radości*, Przemówienie do sióstr zakonnych w Wielką Sobotę 1961 roku, Warszawa, 1 kwietnia 1961, DZ VII, s. 100-105.
- Zwycięskie ubóstwo radosnych dzieci nagiego, zwycięskiego Boga*, Do sióstr zakonnych w Wielką Sobotę, Warszawa, rezydencja prymasowska, sala Świętego Jana, 13 kwietnia 1963, DZ X, s. 314-321.
- „*Żal mi tego ludu...*”, Do wychowawców i nauczycieli, Trzeci, Dzień Modlitwy na Jasnej Górze, Jasna Góra, 28 czerwca 1959, DZ V, s. 287-295.
- „*Życie jest światłością ludzi*”, Do lekarzy na zakończenie rekolekcji, Warszawa, kościół Wizytek, 15 marca 1959, DZ V, s. 94-100.
- Życie wewnętrzne — pracą społeczną*, Do inteligencji katolickiej grupy „Odrodzenie”, Konferencja III, Jasna Góra, 12 października 1957, DZ III, s. 491-501.
- Żyjemy w Kościele zrodzonym na Krzyżu*, Rozważanie wielkopostne na Gorzkich Żalach, Warszawa-Włochy, 15 marca 1964, DZ XII, s. 196-205.
- Żywy Bóg w tajni życia*, Rozważania betlejemskie, „Tygodnik Powszechny”, 27 grudnia 1959, DZ V, s. 528-532.

Dokumenty Prymasa Polski

- Do katolickiej młodzieży akademickiej miasta Poznania*, List, Warszawa, 2 grudnia 1961, DZ VII, s. 597.
- Do młodzieży. na nowy rok szkolny*, Warszawa, 1 października 1951, LPPP, s. 212-214.
- Do rodziców katolickich w sprawie religijnego wychowania dzieci i młodzieży*, Gniezno-Warszawa 15 sierpnia 1951, LPPP, s. 207-211.
- Do rodziców katolickich w sprawie wychowania katolickiego młodzieży*, Gniezno, 2 października 1950, DZ I, s. 114-118.
- Do studentów przed pielgrzymką na Jasną Górę*, Gniezno, 29 kwietnia 1962, LPPP, s. 400
- List do Centralnego Komitetu Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski*, Rzym, 28 listopada 1962, DZ X, s. 477-478

- List do młodzieży akademickiej na nowy rok pracy 1962/1963*, Gniezno, 1 września 1962, DZ IX, s. 107-108.
- List do młodzieży z Inowrocławia*, Warszawa, 6 stycznia 1964, DZ XII, s. 15.
- List do o. A. Wrzalika [fragmenty]*, Komańcza, 31 maja 1956, DZ II, s. 172-173.
- List Kardynała Prymasa na czwarty rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno - Warszawa, w kwietniu 1960, LPPP, s. 352-355.
- List Księdza Prymasa Polski i Księża Biskupów po powrocie od Ojca Świętego Piusa XII*, Warszawa, 19 czerwca 1957, DZ III, s. 268.
- List pasterski Księdza Prymasa do polskiej młodzieży na odnowienie Ślubów w dniu 3 maja 1958*, Warszawa, 22 lutego 1958, DZ IV, s. 30,
- List pasterski na Wielkanoc 1957*, DZ III, s. 193-194.
- List pasterski na Wielki Post Zaproszenie do walki o życie w łasce Bożej*, Gniezno, 2 stycznia 1959 DZ, t. V, s. 15-21.
- List Pasterski Prymasa Polski na siódmy rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno, w uroczystość świętego Wojciecha, 1963, DZ X, s. 398.
- List Pasterski Prymasa Polski na trzeci rok Wielkiej Nowenny przed tysiącleciem chrześcijaństwa Polski*, Gniezno - Warszawa, 16 marca 1959, DZ V, s. 103-109.
- List Prymasa Polski do młodzieży na Dzień oddania się Matce Bożej*, Przed 3 maja 1963, DZ X, s. 418,
- List Prymasa Polski na piąty rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno, 23 kwietnia 1961, DZ VII, s. 134.
- List Wielkopostny do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Warszawskiej*, Gniezno, 2 lutego 1965, LPPP, s. 469-475.
- Na dzień oddania się młodzieży Matce Bożej*, Przed 3 maja 1963, LPPP, s. 428-430.
- Na niedzielę zbiórki na Ligę Katolicką*, Odezwa, Warszawa, 30 marca 1958, DZ IV, s. 62-63.
- Na nowy rok akademicki*, Warszawa, 1 października 1958, LPPP, s. 314
- O kradzieży relikwii błogosławionego Ładysława i o innych profanacjach*, Odezwa do wiernych, Warszawa, 17 września 1959, DZ V, s. 417.
- O pilnym uczeniu się religii*, Gniezno-Warszawa, 11 listopada 1950, LPPP, s. 181.
- Pozdrowienie wielkanocne Prymasa Polski*, List pasterski, Gniezno - Warszawa, 29 marca 1959, DZ V, s. 130-132.
- Program pracy duszpasterskiej w „Roku Życia” – w III roku duszpasterstwa Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski*, Warszawa, w lutym 1959 DZ, t. V, s. 537-539.
- Prymas Polski do młodzieży akademickiej na rok akademicki 1963/1964*, Warszawa, 24 września 1963, DZ XI, s. 220.
- Słowo Pasterskie Jego Eminencji Księdza Kardynała Prymasa do duchowieństwa i wiernych przed rozpoczęciem Synodu Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Gniezno, 25 marca 1962, DZ VIII, s. 108.
- W sprawie katolickiego wychowania młodzieży*, Gniezno, 5 października 1950, LPPP, s. 175-176.
- Wezwanie do kapłanów na Wielki Post 1960*, Warszawa, Popielec, 2 marca 1960, LPPP, s. 349-351.

- Wezwanie do krucjaty skromności*, List do polskich dziewcząt z Jasnej Góry, 27 lipca 1958, DZ IV, s. 169-170.
- Wezwanie do rodziców katolickich w sprawie nauczania religii w szkołach*, Warszawa, w sierpniu 1960, LPPP, s. 366-368.
- Wezwanie Księdza Prymasa do rodziców i młodzieży, Warszawa, 26 sierpnia 1962, DZ IX, s. 70.
- Wezwanie pasterskie Prymasa Polski do pracy wielkopostnej nad zwalczaniem wad społecznych*, Gniezno - Warszawa, Wielki Post, 1964, DZ XII, s. 206-217.
- Wezwanie Prymasa Polski do pracy wielkopostnej w duchu Ślubowań Jasnogórskich*, List pasterski, Gniezno-Warszawa, przed 23 lutego 1958, DZ IV, s. 31-36.
- Wezwanie z Jasnej Góry do dziewcząt polskich*, Podczas Pierwszej Ogólnopolskiej Pielgrzymki Dziewcząt, Jasna Góra, 1 czerwca 1958, DZ IV, s. 152.
- Zaproszenie do modlitwy w soboty Królowej Polski*, List pasterski, Uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 sierpnia 1961, DZ VII, s. 370-377.
- Zaproszenie do walki o życie w łasce Bożej*, List pasterski na Wielki Post, Gniezno, 2 stycznia 1959, DZ V, s. 15-21.
- Życzenia na Boże Narodzenie*, Gniezno - Warszawa, 24 grudnia 1959, LPPP, s. 344-345.
- Życzenia na Wielkanoc Zwycięska walka Boga ze śmiercią*, Warszawa, 2 kwietnia 1961, LPPP, s. 378-379.

Zbiory wystąpień kard. S. Wyszyńskiego (wybrane) i inne teksty

- Gody w Kanie*, Paris 1962.
- Idącym w przyszłość*, Warszawa 1986.
- „Idzie nowych ludzi plemię”* Wybór przemówień i rozważań, Poznań-Warszawa 1973.
- Inteligencja w straży przedniej komunizmu*, Katowice 1939.
- Jedna jest Polska*, Wybór z przemówień i kazań, Warszawa 1989.
- Kamienie wolać będą*, Warszawa 1984.
- Kimże jest człowiek...*, Warszawa 1987.
- Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań-Warszawa 1978.
- Ład w myślach. Artykuły z „Ładu Bożego” z lat 1945-1946*, Włocławek 2001.
- Miłość na co dzień*, Rozważania, Poznań 1980.
- Nauczanie o małżeństwie i rodzinie*. Antologia tekstów 1925-1981 (CD), red. Z. Struzik, Warszawa 2013.
- Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990.
- Praca a godność człowieka*, Częstochowa 1983.
- Pro memoria. Zapiski z lat 1948-1949 i 1952-1953*, Warszawa 2007.
- Pro memoria*, t. I. 1948–1952, Warszawa 2017.
- Pro memoria*, t. II. 1953, Warszawa 2017.
- Pro memoria*, t. III. 1953-1956, Warszawa 2018.
- Pro memoria*, t. IV. 1956-1957, Warszawa 2020.
- Pro memoria*, t. V. 1958, Warszawa 2018.
- Pro memoria*, t. VI. 1959, Warszawa 2019.

- Pro memoria*, t. VII. 1960, Warszawa 2019.
- Pro memoria*, t. VIII. 1961, Warszawa 2019.
- Prymas Polski w obronie życia*, cz. I, II, Warszawa 1982.
- Służba w miłości*. Autobiografia ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, Jasna Góra 1982.
- Sursum corda*. Wybór przemówień, Poznań-Warszawa 1974.
- W obronie człowieczeństwa wolnego*. Przemówienia do prawników i lekarzy, Warszawa 2013.
- Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paris, 1962.
- Zapiski milenijne*, Wybór z dziennika „Pro memoria” z lat 1965-1967, Warszawa 1996.
- Zapiski więzienne*, Warszawa-Ząbki 2001.
- Ze stolicy Prymasów*. Wybór kazań, Poznań 1988.
- Źródła „Odrodzenia”*, Warszawa 1993.

Dokumenty Episkopatu Polski

- Orędzie Episkopatu Polski w sprawie małżeńskiej*, Jasna Góra, 7 grudnia 1945, LPEP, s. 25-28.
- Wielkopostny List Pasterski Episkopatu Polski o panowanie Ducha Bożego w Polsce*, 18 lutego 1946, LPEP, 31-37.
- Orędzie Episkopatu Polski w sprawie wyborów do Sejmu*, Jasna Góra, 10 września 1946, LPEP, s. 40-44.
- Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu R. P i Episkopatu polskiego*, 14 kwietnia 1950, DZ I, s. 243-246.
- List Biskupów Polski na, Dzień Parafialnego Odnowienia Jasnogórskich Ślubów dnia 4 maja 1958*, Gniezno - Warszawa, maj 1958, DZ IV, s. 396-399.
- Program pracy duszpasterskiej w „Roku Życia” – w III roku duszpasterstwa Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski*, Warszawa, w lutym 1959, DZ V, s. 537-540.
- List Pasterski Episkopatu Polski na nowy rok pracy wychowawczej*, Jasna Góra, 3 września 1959, LPEP, s. 184-188.
- List Pasterski Episkopatu Polski na Wielki Post 1960 roku*, Warszawa, 6 marca 1960, LPEP, s. 191-195.
- List pasterski biskupów polskich do rodziców, dzieci i młodzieży katolickiej, o nauczaniu prawd wiary świętej*, Jasna Góra, 2 września 1961, LPEP, s. 232-236.
- List Episkopatu Polski do dzieci Bożych Kościoła Chrystusowego o aktualnych niebezpieczeństwach*, Jasna Góra, 4 września 1960, LPEP, s. 209-214.
- List Episkopatu Polski na uroczystość Świętej Rodziny*, Warszawa, 3 grudnia 1971, LPEP, s. 681-684.
- Wezwanie do rodziców na początku roku katechetycznego*, Jasna Góra, 26 sierpnia 1976, LPPE, s. 262-263.
- Odnawiamy i wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*, 10 lutego 1977, LPPE, s. 285-289.

Dokumenty Kościoła

- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1989.

Annuario Statisticum Ecclesiae in Polonia AD 2020, opr. W. Sadłoń, L. Organek, Warszawa 2020.

Kościół katolicki w Polsce 1991-2011, red. P. Ciecieląg, P. Łysoń, W. Sadłoń, W. Zdanie-wicz, Warszawa 2014.

Dokumenty papieskie

LEON XIII, Encyklika *Quod apostolici muneris* (28 grudnia 1878).

LEON XIII, Encyklika *Aeterni Patris* (4 sierpnia 1879).

LEON XIII, Encyklika *Rerum novarum* (15 maja 1891).

LEON XIII, Encyklika *Graves et communi* (18 stycznia 1901).

PIUS XI, Encyklika *Studiorum ducem* (29 czerwca 1923)

PIUS XI, Bulla „*Vixdum Poloniae Unitas*” (28 października 1925).

PIUS XI, Encyklika „*Divini illius magistri*” (31 grudnia 1929)

PIUS XI, Encyklika *Quadragesimo Anno* (15 maja 1931).

PIUS XI, Encyklika *Divini Redemptoris* (19 marca 1937).

PAWEŁ VI List *Lumen Ecclesiae* z okazji 700-lecia śmierci św. Tomasza z Akwinu (20 listopada 1974).

JAN PAWEŁ II, *List do Polaków. Nad trumną Prymasa Polski*, (28 maja 1981), Słowa Jana Pawła II odczytane podczas uroczystości pogrzebowych 31 maja 1981 r., [w:] tegoż, *Nauczanie papieskie*, Poznań 1989, t. VI, 1, s. 586-587.

JAN PAWEŁ II, *Zachowajcie wierność Chrystusowi, jego Krzyżowi, Kościołowi*. List do Polaków (24 października 1978) [w:] tegoż, *Nauczanie papieskie*, Poznań–Warszawa 1987, t. 1, s. 21-23.

JAN PAWEŁ II, Homilia podczas Mszy świętej przed Sanktuarium Świętego Józefa, Kalisz 4 czerwca 1997, [w:] *Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski 31.05.1997-10.06.1997*, Przemówienia. Dokumentacja. Tekst autoryzowany, Poznań 1997, s. 80-87.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio* (14 września 1998).

JAN PAWEŁ II, List Apostolski *Inter munera academiaram* (28 stycznia 1999).

JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Ecclesia in Europa* (28 czerwca 2003).

BENEDYKT XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży – Madryt* (6 sierpnia 2011), http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/messages/youth/documents/hf_ben-xvi_mes20100806_youth.pdf.

FRANCISZEK, Encyklika *Lumen fidei* (29 czerwca 2013).

FRANCISZEK, Adhortacja *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013).

FRANCISZEK, List apostolski motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* (15 sierpnia 2015).

Dziela filozofów

ANZELM Z CANTERBURY św., *Monologion. Proslogion*, tłum. T. Włodarczyk, Warszawa 1992.

- AUGUSTYN św., *Wyznania*, tłum. ks. J. Czuj, Warszawa 1954.
- ENGELS F., *Anty-Dühring*, przeł. P. Hoffman, T. Zabłudowski [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 20, Warszawa 1972.
- ENGELS F., *Dialektyka przyrody*, przeł. P. Hoffman, T. Zabłudowski [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 20, Warszawa 1972.
- ENGELS F., *List do Starkenburga, Londyn, 25 stycznia 1894 r.* [w:] H. Swienko, *Podstawy filozofii marksistowskiej. Wybór tekstów źródłowych i opracowanie*, Warszawa 1980.
- ENGELS F., *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, brak tłum., Warszawa 1949.
- ENGELS F., *Rola pracy w procesie ucłowieczenia małpy*, [w:] *Dialektyka przyrody*, przeł. P. Hoffman, T. Zabłudowski [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 20, Warszawa 1972.
- ENGELS F., *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*, przekł. A. Bal [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 19, Warszawa 1972.
- LENIN W., *List do Zjazdu* [w:] *Dziela*, t. 45, Warszawa 1989.
- LENIN W., *O stosunku partii robotniczej do religii* [w:] *Dziela wszystkie*, t. 17, Warszawa 1986.
- LENIN W., *O znaczeniu wojującego materializmu* [w:] *Dziela wszystkie*, t. 45, Warszawa 1989.
- LENIN W., *Socjalizm a religia* [w:] *Dziela wszystkie*, t. 12, Warszawa 1985.
- MARITAIN J., *O filozofii chrześcijańskiej*, [w:] *Pisma filozoficzne*, Kraków 1988.
- MARKS K., ENGELS F., *Manifest komunistyczny*, Gdańsk 2000.
- MARKS K., *Ideologia niemiecka*, przeł. K. Błęszyński, S. Filmus [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 3, Warszawa 1961.
- MARKS K., *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*. Przedmowa, www.marxists.org/polski/marks-engels/1859/ekon-pol/00.htm (dostęp 18.03.2017).
- MARKS K., *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, przeł. L. Kołakowski, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 1, Warszawa 1960.
- MARKS K., *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 r.*, przeł. Konstanty Jażdżewski oraz (rozdział ostatni) Tadeusz Zabłudowski [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 1, Warszawa 1960.
- MARKS K., *Tezy o Feuerbachu*, przeł. S. Filmus, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 2, Warszawa 1961.
- TOMASZ Z AKWINU św., *Suma teologiczna*, t. 13, *Prawo*, przełożył, w objaśnienia i skrowidze zaopatrzył o. P. Bełch, Londyn 1985.
- TOMASZ Z AKWINU św., *Suma teologiczna*, t. 2, *O Bogu*, przełożył i objaśnieniami zaopatrzył o. P. Bełch, Londyn 1977.
- TOMASZ Z AKWINU św., *Suma teologiczna*, t. 3, *O Trójcy Przenajświętszej*, przełożył i objaśnieniami opatrzył o. P. Bełch, Londyn 1978.
- TOMASZ Z AKWINU św., *Suma teologiczna*, t. 7, *Człowiek*, przełożył i objaśnieniami opatrzył o. P. Bełch, Londyn 1980.
- TOMASZ Z AKWINU św., *Traktat o człowieku, Summa teologii 1, 75-89*, przełożył i opracował S. Świeżawski, Kęty 2000.

Opracowania i literatura pomocnicza

- ADAMCZUK L., *Kościół katolicki w Polsce i na świecie*, [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1991-2011*, red. P. Ciecieląg, P. Łysoń, W. Sadłoń, W. Zdaniewicz, Warszawa 2014, s. 9-38.
- ADAMCZUK L., *Struktura organizacyjno-terytorialna Kościoła* [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 102-127.
- BAŁA M., *Błędne koncepcje rozumu w świetle encykliki „Fides et ratio” Jana Pawła II*, „*Studia Gdańskie*” XV-XVI (2002-2003), s. 141-151.
- BANASZAK M., *Historia Kościoła katolickiego. T. 4: Czasy najnowsze 1914-1978*, Warszawa 1992.
- BARTNIK Cz., *Pedagogia narodowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001.
- BARTNIK Cz., *Personalizm*, Lublin 2013.
- BIESAGA T., *Relatywizm etyczny*, [w:] PEF, t. 8, Lublin 2007, s. 718-720.
- BIESAGA T., *Sumienie*, [w:] PEF, t. 9, Lublin 2008, s. 267-270.
- BŁAWAT A., *Antypedagogika. Postmodernistyczne zakwestionowanie wychowania*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sareło, Poznań 1995, s. 40-51.
- BOBER S., *Prymasowska wizja przetrwania*, „*Studia Prymasowskie*” 2(2008), s. 143-147.
- BORTKIEWICZ P., *Postmodernistyczna destrukcja kultury moralnej*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sareło, Poznań 1995, s. 28-39.
- CELEJ J. Z., *Kultura chrześcijańska duszą narodu w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1995.
- CHENU M. D., *Święty Tomasz z Akwinu i teologia*, tłum. A. Ziernicki, W. Szymona, Kraków 1997.
- CHLEWIŃSKI Z., *Emocja* [w:] EK, t. 4, Lublin 1989, k. 956-959.
- COPLESTON F., *Historia filozofii*, t. VII *Od Fichtego do Nietzschego*, przeł. J. Łoziński, Warszawa 1995.
- CZACZKOWSKA E., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.
- CZARNY J., *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości*, Wrocław 1994.
- CZARNY J., *Spoleczne nauczanie Jana Pawła II w kontekście jego wezwania do budowania cywilizacji miłości*, „*Symposium*” 2(5) 1999, s. 159-172.
- DASZKIEWICZ W., *Zdrowy rozsądek*, [w:] PEF, t. 9, Lublin 2008, s. 909-912.
- DAVIS N., *Europa*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 1999.
- DEC I., *Człowiek i prawda o nim na przełomie stuleci i tysiącleci*, [w:] tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu. Tom I Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017, s. 426-434
- DEC I., *Dwie antropologie*, Wrocław 1995.
- DEC I., *Filozofia dla Europy jutra*, [w:] tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu. Tom I Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017, s. 621-631.
- DEC I., *Jaka wizja człowieka dla nowej Europy*, [w:] tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu. Tom I Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017, s. 394-399.
- DEC I., *Jana Pawła II wizja integralnej godności ludzkiej*, [w:] tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu. Tom I Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017, s. 53-63.

- DEC I., *Kierunki filozoficzne u źródeł przemian Europy XX wieku*, [w:] tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu. Tom I Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017, s. 554-559.
- DEC I., *Niektóre dawniejsze i współczesne próby rozumienia osoby w „filozofii chrześcijańskiej”* [w:] tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu. Tom I Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017, s. 111-126.
- DEC I., *Oryginalność i aktualność Tomaszowej klasyfikacji uczuć*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*. t. 12, *Osoba i uczucia*, Lublin 2010, s. 85-97.
- DEC I., *Personalizm czy personalizmy?*, [w:] tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu. Tom I. Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017, s., 435-446.
- DEC I., *Personalizm*, [w:] PEF, t. 8, Lublin 2007, s. 122-127.
- DEC I., *Redukcyjne wizje człowieka jako zagrożenie pokoju*, [w:] tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu. Tom I Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017, s. 479-487.
- DEC I., *Rehabilitacja filozofii w teologii*, [w:] tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu. Tom I Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017, s. 580-588.
- DEC I., *Rola filozofii w dochodzeniu do prawdy*, [w:] tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu. Tom I Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017, s. 42-52.
- DEC I., *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, Wrocław 1994.
- DEC I., *Typologia personalizmów*, [w:] tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu. Tom I. Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017, s. 502-516.
- DEC I., *Zagrożenia życia indywidualnego*, [w:] tenże, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu. Tom I Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017, s. 415-419.
- DZIEKOŃSKI S., *Wychowanie społeczne w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „*Studia Prymasowskie*”, 5(2011), s. 137-154.
- DZIEWIECKI M., *Emocje. Krzyk do zrozumienia*, Nowy Sącz 2018.
- DZIUBA A. F., *Przesłanie społeczne kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski*, Warszawa 2004.
- DZIUBA A. F., *Wymiar osobowy kultury chrześcijańskiej w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, *Prymasa Polski*, „*Studia Prymasowskie*” 1(2007), s. 113-134.
- DZIUROK A., WYSOCKI W. J. (red.), *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956-1966*, Katowice-Kraków 2008
- FICEK R., *Zaangażowanie chrześcijan w życie publiczne*, Lublin 2020.
- FIRLIT E., *Działalność charytatywna Kościoła* [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 265-287.
- GAŁKOWSKI J. W., *Problem pracy w dialogu chrześcijańsko-marksistowskim (w Polsce po II wojnie światowej)* [w:] *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. B. Stępień, Lublin 1990, s. 107-121.
- GAŁKOWSKI J. W., *Tworzenie się człowieka przez pracę?* [w:] *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. B. Stępień, Lublin 1990, s. 107-121.
- GELLNER E., *Postmodernizm, rozum i religia*, Warszawa 1997.
- GILSON E., *Trudny ateizm*, przekł. M. Kochanowska, P. Murzański, Kraków 1996.
- GOGACZ M., *Wokół problemu osoby*, Warszawa 1974.

- GÓRAL J., *Wydawnictwa i prasa katolicka* [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 288-303.
- GUMBRYCHT D., *Obiekty sakralne* [w:] *Kościół katolicki w Polsce, Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 197-223.
- GUZOWSKI K., *Personalizm profetyczny prymasa Stefana Wyszyńskiego*, [w:] *Prymas Wyszyński a kultura katolicka*, red. K. Dybciak, Warszawa 2002, s. 123-161.
- GUZOWSKI K., *Personalizm Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, [w:] Z. Krzyszowski, M. Nowak, S. Sieczka (red.), *Z potrzeby serca... Księga jubileuszowa dedykowana ks. Edwardowi Pohoreckiemu*, Lublin 2004, s. 218-241.
- HERDA J., *Natura ludzka a ewolucja*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 16, *Spór o naturę ludzką*, Lublin 2014, s. 481-495.
- HILDEBRAND D., *Serce, Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, przekł. J. Koźbiał, Poznań 1987.
- IWAN R. *Personalizm podstawą nauczania społecznego kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Chrześcijańskie w świecie” 1-2 (1985), s. 11-26.
- JARMOCH E., Zdaniewicz W., *Księża diecezjalni* [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 128-145.
- JAROŃ J., *Szkolnictwo katolickie i nauka religii*, [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1991-2011*, red. P. Ciecieląg, P. Łysoń, W. Sadłoń, W. Zdaniewicz, Warszawa 2014, s. 231-234.
- JASIŃSKA A., SIEMIŃSKA R., *Wzory osobowe socjalizmu*, Warszawa 1978.
- JASIŃSKI A., *Świadek wiary*, t. 1-6, Gniezno 1999-2001.
- JASTRZĘBSKI J., *Paragraf w sercu. Kardynał Stefan Wyszyński o miłości i sprawiedliwości społecznej*, Ząbki 2014.
- KIEREŚ H., *Postmodernizm*, [w:] PEF, t. 8, Lublin 2007, s. 387-391.
- KIEREŚ H., *Postmodernizm*, [w:] *Filozofować dziś. Z badań nad filozofią najnowszą*, red. A. Bronk, Lublin 1995, s. 263-273.
- KIEREŚ H., *Postmodernizm. Rzeczywistość czy kreacja*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 1, *Poznanie bytu, czy ustalanie sensów?*, Lublin 1999, s. 151-163.
- KIEREŚ H., *Relatywizm*, [w:] PEF, t. 8, Lublin 2007, s. 716-718.
- KIEREŚ H., *Trzy socjalizmy*, Lublin 2000.
- KOŁAKOWSKI L., *Główne nurty marksizmu*, t. I-III, Warszawa 2009.
- KOWAL Z., *Zasada sprawiedliwości i miłości w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Prymasowskie” 3(2009), s. 147-156.
- KOWALCZYK S., *Antropologia filozoficzna - koncepcja, metody, problematyka*, [w:] *Antropologia*, red. S. Janeczek, Lublin 2010, s. 17.
- KOWALCZYK S., *Człowiek i Bóg w nauce świętego Augustyna*, Lublin 2007.
- KOWALCZYK S., *Człowiek w myśli współczesnej*, Warszawa 1990.
- KOWALCZYK S., *Idee filozoficzne postmodernizmu*, Radom 2004.
- KOWALCZYK S., *Immortalizm*, [w:] PEF, t. 4, Lublin 2003, s. 782-786.
- KOWALCZYK S., *Kim jest człowiek?*, Wrocław 1992.
- KOWALCZYK S., *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wrocław 1986.

- KOWALCZYK S., *Prawa osobowe człowieka w społecznym nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, [w:] J. Dołęga, J. Czartoszewski, red. zb. *Prymas Tysiąclecia a rodzina w Polsce*, Olecko 2001, s. 247-255.
- KOWALCZYK S., *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 1990.
- KRAJ T., *Ingerencje w naturę ludzką. Ulepszanie czy pogarszanie natury?*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 16, *Spór o naturę ludzką*, Lublin 2014, s. 463-479
- KRAJEWSKI R., *Rozum*, [w:] EK, t. 17, Lublin 2012, k. 441-443.
- KRAJEWSKI R., *Sumienie, II. W filozofii*, [w:] EK, t. 18, Lublin 2013, k. 1199-1201.
- KRAPIEC M. A., *Antropologia filozoficzna*, [w:] PEF, t. 1, Lublin 2000, s. 251-257.
- KRAPIEC M. A., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1993.
- KRAPIEC M. A., *Strukturalizm*, [w:] PEF, t. 9, Lublin 2008, s. 229-234.
- KRAPIEC M. A., *Decyzja – bytem moralnym*, „Roczniki Filozoficzne”, 31(1982), z. 2, s. 50.
- KRAPIEC M. A., *Dialog?* [w:] *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. B. Stępień, Lublin 1990, s. 9-19.
- KRAPIEC M. A., *Dusza ludzka*, [w:] PEF, t. 2, Lublin 2001, s. 758-760.
- KRAPIEC M. A., *Ja – człowiek*, Lublin 1991.
- KRAPIEC M. A., *Natura*, [w:] PEF, t. 7, Lublin 2006, s. 524-530.
- KRAPIEC M. A., *O człowieku jako osobie*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 12 *Osoba i uczucia*, Lublin 2010, s. 18-22.
- KRAPIEC M. A., *O rozumienie filozofii*, Lublin 1999.
- KRAPIEC M. A., *Odzyskać świat realny*, Lublin 1999.
- KRAPIEC M. A., *Realizm ludzkiego poznania*, Lublin 1995.
- KRAPIEC M. A., *Tomasz z Akwinu. Doktryna filozoficzna – istotne wątki*, [w:] PEF, t. 9, Lublin 2008, s. 494-498.
- KRAPIEC M. A., WROCYŃSKI K., *Ius*, [w:] PEF, t. 5, Lublin 2004, s. 115-126.
- KRUKOWSKI J., *Uprawnienia nadzwyczajne Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wobec zagrożeń Kościoła ze strony reżimu komunistycznego*, „Studia Prymasowskie” 5(2011), s. 29-42.
- KUMOR B., *Historia Kościoła. T. 8: Czasy współczesne 1914-1992*, Lublin 2001.
- LEWANDOWSKI J., *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1989.
- ŁATKA R., MACKIEWICZ B., ZAMIATAŁA D., *Prymas Stefan Wyszyński. Biografia*, Warszawa 2020.
- ŁAZOWSKA B., *Struktura wyznaniowa ludności Polski* [w:] *1050 lat chrześcijaństwa w Polsce*, red. P. Ciecieląg, B. Łazowska, P. Łysoń, W. Sadłoń, Warszawa 2016, s. 73.
- MAJKA J., *Filozofia społeczna*, Wrocław 1982.
- MAKSELON J., *Dynamika religijności*, [w:] *Psychologia dla teologów*, red. Józef Makselon, Kraków 1990, s. 283-314.
- MARIAŃSKI J., *Praktyki religijne w Polsce w procesie przemian* [w:] *Postawy społeczno-religijne Polaków 1991- 2012*, red. L. Adamczuk, E. Firlit, W. Zdaniewicz, Warszawa 2013 s. 59-101.
- MARYNIARCZYK A., *Zasady pierwsze*, [w:] PEF, t. 9, Lublin 2008, s. 902-907.

- MAZUR P. S., *Czy dramat osoby i natury*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 16, *Spór o naturę ludzką*, Lublin 2014, s. 209-230.
- MAZUR P. S., *Intelekt*, [w:] PEF, t. 4, Lublin 2003, s. 862-871.
- MAZUR P. S., *Umysł*, [w:] PEF, t. 9, Lublin 2008, s. 595-598.
- MAZUR P. S., *Władze duszy*, [w:] PEF, t. 9, Lublin 2008, s. 805-809.
- MAZUREK F. J., *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001.
- MAZUREK F. J., *Personalistyczno-integralne ujęcie katolickiej nauki społecznej w eksplikacji Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, Lublin 1999.
- MAZUREK F. J., *Teologiczno-filozoficzny personalizm katolickiej nauki społecznej w ujęciu Stefana kardynała Wyszyńskiego*, „Roczniki nauk społecznych”, Tom XXXI, zeszyt 1 – 2003, s. 47-59.
- MAZUREK F. J., *Wyszyński Stefan*, [w:] PEF, t. 9, Lublin 2008, s. 876-880.
- MEZGLEWSKI A., *Usunięcie i przywrócenie nauczania religii do szkół* [w:] *Katecheza dzisiaj. Problemy prawne i teologiczne*, red.: W. Janiga, A. Mezglewski, Krosno – Sandomierz 2000, s. 98-108.
- MICEWSKI A., *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paris 1982.
- MITKIEWICZ B., *Jasnogórski Śluby Narodu. Milenijne zobowiązanie dzisiaj*, Wrocław 2016.
- MRZYGLÓD P., *Filozoficzne rozumienie śmierci oraz jej interpretacja w świetle antropologii św. Tomasza z Akwinu*, „Perspectiva” Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne, Rok X 2011 Nr 1 (18), s. 141-164.
- MYSZOR J., *Prymasa Wyszyńskiego spór o przeszłość i przyszłość Polski* [w:] *Polska Prymasa Wyszyńskiego*, Tarnów 2001, s. 42-61.
- NEŃCEK R., *Ochrona praw człowieka w nauczaniu społecznym kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Prymasowskie” 2(2008), s. 233-240.
- NEŃCEK R., *Państwo w nauczaniu społecznym Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego*, Kraków 2004.
- NEŃCEK R., *Prymas praw człowieka*, Kraków 2013.
- NITECKI P., „*Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwie*”. *Biskup Stefan Wyszyński Pasterz Kościoła Lubelskiego*, Lublin 2012.
- NITECKI P., *Kościół wobec komunizmu. Międzywojenna publicystyka ks. Stefana Wyszyńskiego*, „Przegląd Powszechny” 1991, nr 10, s. 113-125.
- NITECKI P., *Ksiądz Stefan Wyszyński jako profesor katolickiej nauki społecznej we Włocławku (1931-1939)*, „Studia Prymasowskie” 1(2007), s. 215-239.
- NITECKI P., *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 2008.
- NOSZCZAK B. (red), *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956-1966/1967)*, Studia i materiały pod red. B. Noszczaka, Warszawa 2017.
- NOSZCZAK B., *Antymilenium*, Warszawa 2020.
- NOSZCZAK B., *Okoliczności uwolnienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego z internowania w Komańczy (październik 1965 r.)*, „Studia Prymasowskie” 1(2007), s. 79-89.
- PAŁUBSKA Z., *Roztropność*, [w:] EK, t. 17, Lublin 2012, k. 440-441.
- PARZYSZEK M., *Rodzina w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego. Aspekt pedagogiczny*, Lublin 2012.

- PAWLAK Z., *Filozoficzne aspekty ideologii „gender”*, „Studia Włocławskie” 16(2014), s. 229–244.
- PAWLAK Z., *Filozoficzne aspekty ruchu postmodernistycznego*, „Ateneum Kapłańskie” 1996, t. 127, s. 355-368.
- PAWLAK Z., (opr), *II Sobór Watykański a Tomasz z Akwinu i jego filozofia*, Spotkanie z prof. S. Swieżawskim w WSD we Włocławku z okazji 35. Rocznicy rozpoczęcia II Soboru Watykańskiego, rozmowe prowadził ks. Z. Pawlak, „Ateneum Kapłańskie” 1998, t. 130, s. 393-407.
- PAWLAK Z., *Problem wolności we współczesnej kulturze : refleksje filozoficzne*, „Studia Włocławskie” 1(1998), 157-168.
- PAWLAK Z., *Właściwa antropologia jako fundament ekologii integralnej*, „Studia Włocławskie” 18(2016), s. 339–356.
- PAWLAK Z. *Współczesny liberalizm i jego filozoficzne fundamenty*, „Ateneum Kapłańskie” 1999, t. 133, s. 243-257.
- PAWLAK Z., *Zagrożenia współczesnego liberalizmu. aspekt filozoficzny*, „Studia Włocławskie” 7(2004), s. 242-251.
- PEETERS M. A., *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa*, Warszawa 2013.
- PIEC B. (opr.), *Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1953-1956)*, Warszawa 2001.
- PIOTROWSKI S., *Działalność społeczna. Profesor nauk społecznych*, „Ateneum Kapłańskie” 1972, t. 79, s. 45-58.
- POKRYWKA M., *Człowiek i moralność w postmodernistycznym świecie*, „Roczniki teologii moralnej” Tom 3(58) 2011, s. 79-93.
- POSSENTI V., *Negacja natury ludzkiej i humanizmu w filozofii nowożytnej i współczesnej*, tłum. A. Gaudaniec, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 16, *Spór o naturę ludzką*, Lublin 2014, s. 111-134.
- POSSENTI V., *Nihilizm jako konsekwencja odrzucenia substancji i natury*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 8, *Substancja – Natura – Prawo naturalne*, Lublin 2006, s. 485-512.
- PYŻŁAK G., *Rodzina niepełna i jej wpływ na sytuację wychowawczą dziecka*, „Roczniki pastoralno-katechetyczne” 2010, t. 2(57), s. 91-104.
- RADZISZEWSKA-SZCZEPANIAK D., *Problem sublimacji uczuć*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 12, *Osoba i uczucia*, Lublin 2010, s. 471-487.
- RAINA P., *Kardynał Wyszyński*, Londyn 1979.
- RASTAWICKA A. (red.), *Czas nigdy Go nie oddali. Wspomnienia o Stefanie kardynale Wyszyńskim*, Warszawa 1994.
- RASTAWICKA A., *Ten zwycięża, kto miłuje*, Warszawa 2019.
- REINECKER F., Maier G., *Synostwo*, [w:] F. Reinecker, G. Maier, *Leksykon biblijny*, tłum. D. Irmińska, uzupełn. przekł. J. Kruczyńska, Warszawa 2001, s. 771.
- ROGOWSKI R., *Aktualność kardynała Stefana Wyszyńskiego*, [w:] *Kompas dla trzeciego tysiąclecia*, red. I. Dec, Wrocław 2002, s. 239-248.
- ROMANIUK M. P., *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia. Przewodnik bibliograficzny 1921-2005*, Radom 2006.
- ROMANIUK M. P., *Prymas Tysiąclecia w słowie pisanym. Bibliografia życia, twórczości i posługi Kardynała Stefana Wyszyńskiego 1921-2017*, t. 1-2, Warszawa 2018.

- ROMANIUK M. P., *Życie, twórczość i posługa Prymasa Tysiąclecia*, t. I, Warszawa 1994.
- ROMANIUK M. P., *Życie, twórczość i posługa Prymasa Tysiąclecia 1956-1965*, t. II, Warszawa 1996.
- ROMANIUK M. P., *Życie, twórczość i posługa Prymasa Tysiąclecia 1965-1972*, t. III, Warszawa 2001.
- ROMANIUK M. P., *Życie, twórczość i posługa Prymasa Tysiąclecia 1972-1981*, t. IV, Warszawa 2002.
- ROSKAL Z. E., *Mikrokosmos/makrokosmos*, [w:] PEF, t. 7, Lublin 2006, s. 208-215.
- ROZKOŚ M., *Prawo naturalne czy konwencja podstawą prawa stanowionego?*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 8, *Substancja – Natura – Prawo naturalne*, Lublin 2016, s. 329-340.
- RYNIO A., *Mądre wychowanie patriotyczne przedmiotem troski Prymasa Tysiąclecia*, „*Studia Prymasowskie*”, 5(2011), s. 247-264.
- RYNIO A., *Wychowanie młodzieży w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001.
- RYSZKA Cz., *Prymas Wyszyński. Ojciec Ojczyzny*, Biografia, Kraków 2020.
- SAREŁO Z., *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, [w:] *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, red. Z. Sareło, Poznań 1995, s. 9-27.
- SAREŁO Z., *Postmodernizm w pigułce*, Poznań 1998.
- SOCHOŃ J., *Czy istnieje natura ludzka?*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 8, *Substancja – Natura – Prawo naturalne*, Lublin 2006, s. 239-253.
- SOCHOŃ J., *Étienne Gilson, filozofia chrześcijańska i ateizm*, „*Warszawskie Studia Teologiczne*” XIII/2000, s. 171-190.
- SOCHOŃ J., *Natura ludzka a wolność*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 16, *Spór o naturę ludzką*, Lublin 2014, s. 253-270.
- STĘPIEŃ A. B., *Materializm dialektyczny – filozofia marksizmu* [w:] *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. B. Stępień, Lublin 1990, s. 37-59.
- STĘPIEŃ A. B., *Rys rozwoju filozofii marksistowskiej i problem dialogu filozoficznego z marksizmem od roku 1945* [w:] *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. B. Stępień, Lublin 1990, s. 21-36.
- STĘPIEŃ A. B., *Wobec marksistowskiej teorii człowieka* [w:] *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. B. Stępień, Lublin 1990, s. 61-87.
- STRZESZEWSKI Cz., *Kardynała S. Wyszyńskiego wizja Kościoła*, Wrocław 1990.
- STRZESZEWSKI Cz., *Rada Społeczna przy Prymasie Polski 1932-1939*, „*Chrześcijanin w świecie*” 1(85)1980, s. 48-57.
- STYCZEŃ T., SZOSTEK A., *Liberalizm po marksistowsku. Antropologiczne implikacje marksistowskiej soteriologii*, [w:] *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, red. A. B. Stępień, Lublin 1990, s. 123-143.
- SZARLEJ J., *Moc Boża w ludzkim słowie zamknięta. Cechy wypowiedzi prorockiej w pismach Prymasa Tysiąclecia*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś (w kontekście teologicznym i kulturowym) V. Materiały z konferencji*. Gniezno 22-24 września 2008, red. P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka, Poznań 2009, s. 61-62.
- SZILING J., *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939-1945*, Poznań 1970.

- SZOSTEK A., *Prawo naturalne jako podstawa działania człowieka*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 8, *Substancja – Natura – Prawo naturalne*, Lublin 2006, s. 39-53.
- SZUBKA T., *Neopragmatyzm*, Toruń 2012.
- ŚMIGIEL K., *Kapelusz kardynalski dla prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „*Studia Prymasowskie*” 2(2008), s. 99-114.
- ŚWIEŻAWSKI S., *Centralne zagadnienie tomistycznej nauki o duszy (Commensuratio animae ad hoc corpus)*, „*Przegląd Filozoficzny*” (1948), nr 1-3, s. 131-189
- ŚWIEŻAWSKI S., *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Poznań 1995.
- TATARKIEWICZ W., *Markizm-leninizm*, [w:] tenże, *Historia filozofii*, t. III: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Warszawa 1988, s. 254-261.
- TATARKIEWICZ W., *Marks, Engels i materializm dialektyczny* [w:] tenże, *Historia filozofii*, t. III: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Warszawa 1988, s. 44-51.
- TUPIKOWSKI J., *Fakt śmierci jako akt pełni życia osobowego* [w:] tenże (red.), *Prawda istnienia. Ku rozumieniu metafizyki M. A. Krąpcza OP*, Warszawa 2009.
- TUPIKOWSKI J., *Prawda – Dobro – Piękno. Podstawy metafizyki kultury w odświeżeniu transcendentaliów relacyjnych*, Wrocław 2011.
- WALEWANDER E., *Postmodernizm a pedagogia katolicka*, Toruń 2011.
- WAŚKIEWICZ H., *Prawa człowieka w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „*Chrześcijanin w świecie*” nr 2 (104) maj 1982, s. 12.
- WEISHEIPL J.A., *Tomasz z Akwinu*, tłum. Cz. Wesołowski, Poznań 1985.
- WILSON E. O., *O naturze ludzkiej*, przekł. B. Szacka, Warszawa 1987.
- WORONIECKI J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1, Lublin 1986.
- WROCZYŃSKI K., *Natura ludzka jako podstawa norm prawnych*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 16, *Spór o naturę ludzką*, Lublin 2014, s. 339-352.
- WROCZYŃSKI K., *Prawo naturalne jako źródło zdeterminowanego działania czy dyktat rozumu i woli?*, [w:] *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 8, *Substancja – Natura – Prawo naturalne*, Lublin 2006, s. 273-287.
- WRÓBLEWSKA-SKRZEK J., *Stwierdzenie nieważności związku małżeńskiego*, [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1991-2011*, red. P. Ciecieląg, P. Łysoń, W. Sadłoń, W. Zdaniewicz, Warszawa 2014, s. 174-182.
- WYSOCKI W. J., *Reakcje Warszawy na uwięzienie Prymasa Polski*, „*Studia Prymasowskie*”, 1(2007), s. 23-46.
- WYSOCKI W. J., *Reakcje władz na milenijną Nowennę i peregrynację*, „*Studia Prymasowskie*” 2(2008), s. 21-43.
- ZABIELSKI J., *Rodzina jako środowisko rozwoju religijno-moralnego w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „*Studia Prymasowskie*”, 4(2010), s. 283-294.
- ZABŁOCKI J., *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948-1956*, Warszawa 2002.
- ZDANIEMICZ W., *Model katolickiej religijności*, [w:] *Postawy społeczno-religijne Polaków 1991- 2012*, red. L. Adamczuk, E. Firlit, W. Zdaniewicz, Warszawa 2013 s. 103-124.
- ZDANIEWICZ W., *Instytuty Życia Konsekrowanego i Stowarzyszenia Życia Apostolskiego* [w:] *Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 146-163.

- ZDYBICKA Z. J., ZIELIŃSKI E. I., *Chrześcijańska filozofia*, [w:] PEF, t. 2, Lublin 2001, s. 167-173.
- ZGORZELAK R., *Droga wzrastania do posługi biskupiej i prymasowskiej Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego w latach 1901-1930*, „Świdnickie Studia Teologiczne” XIII(2016) nr 1, s. 107-123.
- ZIELIŃSKI Z. (red.), *Prymas Tysiąclecia w komunistycznym państwie*, Radom 2003.
- ŻARYN J., *Aresztowanie Prymasa Polski – okoliczności, przebieg, konsekwencje (1953-1956)*, „Studia Prymasowskie”, 1(2007), s. 47-70.
- ŻARYN J., *Niezlomni ludzie Kościoła katolickiego w drodze do Niepodległości (1945-1989)* [w:] *Niezlomni ludzie Kościoła*, red. tenże, Kraków 2011, s. 9-56.
- ŻYCIŃSKI J., *Bóg postmodernistów*, Lublin 2001.